Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka.

Odział Rękopisów

Zespół (fond) 44

ARCHIWUM HERMANA DIAMANDA

10. Materiały z działalności PPS -1930 (146)

cz.2

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

ЛЬВІВСЬКА НАУКОВА БІБЛІОТЕКА
ім. В. СТЕФАНИКА НАН УКРАЇНИ
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
ФОНД 44 (Діам.)
ОПИС
ОД. ЗБ. 10/II

Діаманд 10/II Об.

~~Гол. 441 III 409~~

Не видавати!
Справа невпорядкована
22.09.93
М.Ц

Львівський обласний архів
№ Дмд10/II

Матеріали діяльності ПСДП

(відозва до російських товаришів; вирізки; прокламації, відозви тощо)

1897–1930
Львів, Краків, Варшава, Брюссель та ін.
Машинопис, друки, вирізки
м. пол., нім., фр., євр.

146 арк.

146 арк

STATUT

Stowarzyszenia kandydatów adwokatury okręgu c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie.

Nakład własny.

Druk E. Salat, Lwów.

STATUT

STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW ADWOKATURY OKRĘGU C. K. WYŻSZEGO SĄDU KRAJOWEGO WE LWOWIE.

I. NAZWA I SIEDZIBA:

§ 1.

Stowarzyszenie nosi nazwę: „Stowarzyszenie kandydatów adwokatury ck. okręgu Wyższego Sądu krajowego we Lwowie“ i ma siedzibę we Lwowie.

II. CEL STOWARZYSZENIA:

§ 2.

Celem stowarzyszenia jest:

a). strzedz godności i powagi stanu,

b). przestrzegać i bronić praw, oraz popierać interesa kandydatów adwokatury,

c). wzmacniać poczucie łączności koleżenskiej, solidarności i karności w sprawach zawodu,

d). nieść pomoc materjalną członkom stowarzyszenia.—

III. ŚRODKI:

§ 3.

Stowarzyszenie spełnia to zadanie przez:

a). zebrania członków, celem wzajemnego porozumienia się, powzięcia uchwał i rezolucyj o kwestyach dotyczących kandydatów adwokatury [§ 2.] tudzież wnoszenie do władz odpowiednich petycyj i memoryałów,

b). znoszenie się z Izbami adwokackiemi w kwestyach dotyczących interesów kandydatów adwokatury i stanu adwokackiego,

c). wytykanie spostrzeżonych uchybień przeciw godności i powadze stanu, oraz solidarności koleżeńskiej i karcenie takowych u członków,

d). urządzanie odczytów i zebrań koleżeńskich w celach towarzyskich,

e). urządzanie powszechnych wieców kandydatów adwokatury

f) zajmowanie się wyszukiwaniem miejsc dla członków i pośredniczenie przy obsadzaniu posad,

g) udzielanie członkom pożyczek,

h) dążenie do utworzenia związku stowarzyszeń, mających te same cele na oku i należenie do takiego utworzyć się mającego stowarzyszenia, oraz

i) wydawanie własnego czasopisma lub też umieszczanie odnośnych enuncyacyj stowarzyszenia w czasopiśmie już istniejącem, przez Wydział oznaczonem, utrzymywanie biblioteki i prenumerowanie czasopism.

IV. CZŁONKOWIE:

§ 4.

Stowarzyszenie składa się z członków:

a) zwyczajnych
b) nadzwyczajnych
c) wspierających
d) honorowych

§ 5.

Członkiem zwyczajnym może zostać każdy kandydat adwokatury, zamieszkały w obrębie ck. Wyższego Sądu krajowego lwowskiego.

§ 6.

Członkiem nadzwyczajnym zostać może każdy, który ukończył studya prawnicze, a któremu brak warunków w § 5 przewidzianych;

§ 7.

Członkiem wspierającym może być każdy przyczyniający się do pomnożenia funduszów stowarzyszenia corocznie wkładką co najmniej 24 koron lub jednorazową kwotą 200 koron.

§ 8.

Członkiem honorowym może zamianować Walne zgromadzenie na przedstawienie Wydziału tego, kto w sposób znakomity cele stowarzyszenia popiera.

§ 9.

Członków zwyczajnych i nadzwyczajnych przyjmuje Wydział stowarzyszenia za pisemnem zgłoszeniem się i wykazaniem warunków.

Wolno wydziałowi odmówić przyjęcia bez podania powodów odmowy.

Od takiej uchwały Wydziału przysługuje prawo odwołania się do najbliższego Walnego zgromadzenia.

§ 10.

Przestaje być członkiem zwyczajnym, nadzwyczajnym i wspierającym:

a) kto ze stowarzyszenia występuje,

b) kogo Wydział wykreślił z powodu zaleganiа z wkładkami przez rok cały,

c) kogo Wydział wykluczy.

Oprócz tego przestaje być członkiem zwyczajnym:

d) kto przestaje być kandydatem adwokatury w ogóle, lub w okręgu stowarzyszenia.

Na wypadek niezgłoszenia wystąpienia, zostaje taki członek policzonym w poczet członków nadzwyczajnych — wyjąwszy, gdyby przestał być kandydatem adwokatury z powodu wykreślenia go za karę z listy kandydatów.—

§ 11.

Wystąpienie członków wtedy tylko jest ważne, jeżeli zostało Wydziałowi pisemnie zgłoszone.

§ 12.

Wykluczenie członka nastąpić może przez Wydział dla ważnych przyczyn — bez podania powodów. — Od takiej uchwały Wydziału może się wykluczony odwołać do najbliższego Walnego zgromadzenia.—

V. PRAWA CZŁONKÓW:

§ 13.

Każdy członek zwyczajny ma prawo:

a) czynnego i biernego wyboru,

b) oraz brania czynnego udziału w zgromadzeniach członków, stawiania wniosków i interpelacyj na Walnem zgromadzeniu,

c) zażaleń i wniosków do Wydzialu,

d) korzystania z funduszów pożyczkowych,

e) żądania zwołania Walnego zgromadzenia, stosownie do §

f) żądania pośrednictwa przy obsadzaniu posad koncypientów w kancelaryach adwokackich,

g) żądania sądu polubownego,

h) brania udziału we wszystkich korzyściach i ułatwieniach, przysługujących członkom stowarzyszenia,

i) przeglądania ksiąg i protokołów stowarzyszenia w ostatnim tygodniu przed zwyczajnem Walnem zgromadzeniem w obecności członka Wydziału.

§ 14.

Członkowi nadzwyczwajnemu przysługują prawa członków zwyczajnych, z wyjątkiem praw pod lit: a. c. d. w § 13. wymienionych, tudzież z tem ograniczeniem, że na zgromadzeniach stowarzyszenia mają tylko głos doradczy.

§ 15.

Członkowie wspierający i honorowi mają prawo brać udział w zebraniach stowarzyszenia, stawiać wnioski do wydziału i zabierać głos na Walnem zgromadzeniu.

§ 16.

Coroczne sprawozdanie zarządu stowarzyszenia, otrzymywać będą wszyscy członkowie stowarzyszenia bezpłatnie.

VI. OBOWIĄZKI CZŁONKÓW.

§ 17.

Obowiązkiem każdego członka jest stosować się do statutu i regulaminów w stowarzyszeniu istniejących i poddawać się wszelkim zarządzeniom organów stowarzyszenia.—

§ 18.

Wysokość wstępnego tudzież wkładki oznacza Walne zgromadzenie na każdy rok następny.

Wstępne składa przy wpisie każdy z członków zwyczajnych i nadzwyczajnych, który nie był jeszcze członkiem stowarzyszenia,— lub będąc nim poprzednio przez cały rok do stowarzyszenia nie należał.

§ 19.

Kto ze stowarzyszenia występuje, winien uiścić wkładkę do końca bieżącego roku administracyjnego stowarzyszenia, w którym wystąpienie zostało zgłoszone.—

§ 20.

Zalegające u członków zwyczajnych i nadzwyczajnych wkładki będą ściągnięte w drodze sądowej.

§ 21.

O obowiązkach członków stowarzyszenia, ciążących na nich przez zaciągnięcie pożyczki u stowarzyszenia, stanowi osobny pożyczkowy regulamin, uchwalony przez Walne zgromadzenie.—

VII. DOCHODY I FUNDUSZE STOWARZYSZENIA:

§ 22.

Na fundusze stowarzyszenia składają się:

a) wpisowe i wkładki członków, zwyczajnych, nadzwyczajnych i wspierających,

b) odsetki od funduszów stowarzyszenia i

c) dochody nadzwyczajne.— Fundusze te dzielą się na:

1) kapitał żelazny,
2) fundusz bieżący
3) „ pożyczkowy.

§ 23.

Fundusz bieżący powstaje z dochodów w § 22 pod lit: a. b. c. wymienionych, wyjąwszy te datki, które ofiarujący, wyraźnie na inny fundusz przeznaczył.

Z funduszu tego, mają być pokrywane wydatki administracyjne, publikacye stowarzyszenia i t. p.

Z nadwyżki dochodów wydziela Walne zgromadzenie pewną część do funduszu pożyczkowego i kapitału żelaznego.

§ 24.

Kapitał żelazny składa się podobnie jak fundusz pożyczkowy z kwot:

a) które w myśl § 23 Walne zgromadzenie tym funduszom przydzieliło,

b) z datków, które wyraźnie na cel tego pewnego funduszu zostały ofiarowane.

Kapitał żelazny ma być lokowany w walorach, mających pupilarne bezpieczeństwo.

§ 25.

Funduszami stowarzyszenia zarządza Wydział, w myśl odnośnych regulaminów.—

VIII. WŁADZE STOWARZYSZENIA:

§ 26.

Władzami stowarzyszenia są:
A) Walne zgromadzenie
B) Wydział
C) Komisya rewizyjna.

A. WALNE ZGROMADZENIE:

§ 27.

Walne zgromadzenia są zwyczajne i nadzwyczajne. Walne zgromadzenie stanowią zwyczajni członkowie stowarzyszenia. Inni członkowie stowarzyszenia mają prawa w §§ 14 i 15 statutu zastrzeżone.

Zwyczajne Walne zgromadzenie odbywa się raz do roku, najpóźniej do sześciu tygodni po upływie roku administracyjnego, który się kończy z dniem 31 grudnia każdego roku.

Nadzwyczajne Walne zgromadzenie odbędzie się kiedykolwiek, jeżeli ważne i zwłoki niecierpiące sprawy tego wymagają, lub na pisemne żądanie $^1/_5$ części członków zwyczajnych.

Tak zwyczajne, jak nadzwyczajne Walne zgromadzenie winno być zapowiedziane najmniej na ośm dni naprzód, za równoczesnem ogłoszeniem porządku dziennego, w jednym z lwowskich dzienników.

§ 28.

Do zakresu działania Walnego zgromadzenia należy:

a) zmiana i uzupełnienie statutu,

b) wybór na przeciąg jednego roku Wydziału i komisyi rewizyjnej,

c) załatwienie wniosków i interpelacyj członków,

d) postanowienie o rozdziale funduszu bieżącego i

e) wyznaczenie kwoty na fundusz żelazny,

f) rozstrzyganie wykluczenia, względnie nieprzyjęcia na członka stowarzyszenia w razie jego odwołania się [§§ 9 i 12],

g) usunięcie wszystkich lub pojedynczych członków wydziału, jeżeli ci powagę lub dobro stowarzyszenia narażają,

h) uchwalanie regulaminu pożyczkowego i regulaminu swych obrad, oraz tychże zmiana,

i) mianowanie na wniosek Wydziału członków honorowych

k) rozwiązanie stowarzyszenia i rozporządzenie funduszami w tym wypadku,

l) postanowienie o wydaniu własnego czasopisma,

m) przyjęcie do wiadomości i zatwierdzenie sprawozdania oraz rocznego bilansu, ustępującego Wydziału, które na 3 dni naprzód przez komisyę rewizyjną sprawdzone i każdemu z członków na żądanie do wiadomości udzielone być winno.

§ 29.

Do ważności uchwał Walnego zgromadzenia potrzebną jest obecność przynajmniej $^1/_4$ części członków zwyczajnych. Gdyby jednak zgromadzenie z powodu braku kompletu się nie odbyło, winno być przez Wydział, po upływie dni 14 następne Walne zgromadzenie zwołane. Takowe przyjdzie do skutku i załatwi porządek dzienny pierwszego zgromadzenia bez względu ma ilość obecnych członków.

W sprawach w § 28 pod lit: a, e, k, powołanych potrzebną jest do uchwały obecność przynajmniej połowy członków zwyczajnych.—

§ 30.

Uchwały Walnego zgromadzenia zapadają bezwzględnie większością głosów członków zwyczajnych na zgromadzeniu obecnych i obowiązują wszystkich członków oraz władze stowarzyszenia.—

Do ważności uchwał w § 28 pod lit: a, e, g, wymienionych potrzeba większości $^2/_3$, zaś do ważności uchwał w § 28 lit. k. $^3/_4$ części członków zwyczajnych na zgromadzeniu obecnych.—

Przewodniczący nie głosuje, rozstrzyga tylko w razie równości głosów.

§ 31.

Na walnem zgromadzeniu mogą być uchwalone sprawy objęte porządkiem dziennym, o którym wspomina § 27, inne tylko po uchwaleniu ich nagłości większością $^3/_4$ członków zwyczajnych, obecnych. Uchwały w sprawie zmiany statutu i rozwiązania stowarzyszenia nigdy bez poprzedniego pomieszczenia na porządku dziennym nie mogą być powzięte.—

B. WYDZIAŁ:

§ 32.

Wydział składa się z przewodniczącego, tegoż zastępcy, skarbnika, dziewięciu Wydziałowych i czterech zastępców Wydziałowych.

Przewodniczący, skarbnik i co najmniej pięciu Wydziałowych i połowa zastępców Wydziałowych musi być wybranych z członków we Lwowie zamieszkałych, Wydział odbywa swe posiedzenia zwyczajne raz na miesiąc, nadzwyczajne zaś, kiedy zajdzie tego potrzeba lub bezzwłocznie gdy tego zażąda 4 członków Wydziału.—

§ 33.

Nowowybrany Wydział winien ukonstytuować się, zweryfikować wybór swych członków i objąć urzędowanie najpóźniej w ośm dni od dnia wyboru.

Na pierwszem posiedzeniu po dokonanym wyborze wybiera Wydział z pośród siebie sekretarza, tegoż zastępcę i innych funkcyonaryuszów, których uzna potrzebę.—

Wydziałowi przysługuje prawo sekcye i komisye z jego łona wybrane uzupełniać członkami z poza Wydziału.—

§ 34.

Na każde posiedzenie Wydziału mają być zaproszeni wszyscy zastępcy Wydziałowych —

Zastępcy Wydziałowego przysługuje tylko głos doradczy, wyjąwszy wypadek, gdy przewodniczący powoła go do rzeczywistego zastępywania Wydziałowego.

§ 35.

Wydział ma prawo i obowiązek:

a) zarządzać sprawami i majątkiem stowarzyszenia,

b) reprezentować stowarzyszenie przez swego przewodniczącego, lub jego zastępcę i skarbnika, lub sekretarza na zewnątrz,

c) mianować delegatów z pośród członków zwyczajnych w miastach prowincyonalnych dla wykonywania czynności przez Wydział im poruczonych,

d) wykonywać uchwały Walnego zgromadzenia,

e) odmawiać dla ważnych powodów zgłaszającym się przyjęcia na członków stowarzyszenia [§ 9] wykreślać takowych z powodu zalegania z wkładkami [§ 10] wydawać upomnienia i nagany, oraz wykluczać członków narażających dobro, lub powagę stowarzyszenia [§ 12],—

f) zwoływać Walne zgromadzenia tak zwyczajne jak i nadzwyczajne, gdy to za potrzebne uzna, lub jeżeli tego zażąda pisemnie $^1/_5$ część członków zwyczajnych stowarzyszenia.

W ostatnim wypadku, winno być najdalej do dni 14 od wniesionego żądania Walne zgromadzenie zwołane [§ 27],

g) przedkładać Walnemu zgromadzeniu sprawozdanie z swych czynności zarządu i corocznego, stanu majątku stowarzyszenia,—

h) urządzać zebrania koleżeńskie i towarzyskie,

i) uchwalać i wnosić petycye i memoryały, oraz zwoływać wiece, a to nawet niezależnie od uchwały Walnego zgromadzenia, jeżeli nagłość sprawy i dobro kandydatów adwokatury tego wymaga,—

k) znosić się z Izbami adwokackiemi w kwestyach — dotyczących stanu i zawodu — w szczególności także w sprawie dostrzeżonych u kandydatów adwokatury uchybień przeciw godności i powadze stanu, za poprzedniem ewentualnem pisemnem upomnieniem uchybiającego,—

l) wykonywać wyroki sądu polubownego,

m) przydzielać tymczasowo jednemu z członków wydziału czynności przewodniczącego, gdy tenże i jego zastępca w swem urzędowaniu doznają przeszkody,—

n) zawieszać dla ważnych powodów w urzędowaniu pojedyńczych członków wydyziału i powierzać ich czynności innym członkiem wydziału,

o) uchwalać i zmieniać regulamin swych obrad, regulamin kasowy — instrukcye dla komisyi informacyjnej [§ 3 lit. f] i instrukcye dla wydawania publikacyj stowarzyszenia,

p) utrzymywać dokładny protokół swych obrad i Walnych zgromadzeń,

r) załatwiać życzenia i zażalenia członków,

s) udzielać procentowych pożyczek i starać się o zwrot pożyczek jakoteż procentów także w drodze sądowej,

t) starać się o regularne uiszczenie opłaty przez członków i ściągać ubiegłe opłaty w drodze sądowej,

u) wydawać opinię o wnioskach przez członków za pośrednictwem wydziału do Walnego zgromadzenia wnoszonych i wybierać odnośnych sprawozdawców.

§ 36.

Do ważności uchwał wydziału potrzebną jest obecność przynajmniej siedmiu członków do głosowania uprawnionych.

Uchwały zapadają bezwzględną większością, w razie równości głosów, rozstrzyga przewodniczący — który w innych wypadkach nie głosuje.

Do zmiany regulaminu wydziału, potrzebna jest większość $^2/_3$ części członków obecnych.

§ 37.

Przewodniczący stowarzyszenia lub w razie przeszkody jego zastępców ma prawo i obowiązek.

a) kierować obradami Walnego zgromadzenia i Wydziału,

b) zwoływać zwyczajne i nadzwyczajne posiedzenia Wydziału; to ostatnie wedle swego uznania, lub gdy tego zażąda czterech członków Wydziału do głosowania uprawnionych.

c) w nagłych wypadkach wspólnie z sekretarzem i skarbnikiem wydawać odpowiednie zarządzenia pod ich odpowiedzialnością przed Wydziałem, jakoteż z obowiązkiem zwołania do dni 14 Walnego zgromadzenia i zdania przed niem sprawy i tych zarządzeń, gdyby Wydział $^2/_3$ głosów obecnych takowych nie uchwalił,

d) czuwać nad ścisłem przestrzeganiem obowiązków przez członków Wydziału,

e) ściśle do ustawy o stowarzyszeniach się stosować, znieść uchwałę Wydziału, gdyby była sprzeczną z interesami stowarzyszenia lub statutem i odwołać się do Walnego zgromadzenia, które najdalej do dni 14 za zawiadomieniem Wydziału ma zwołać,

f) podpisywać wszystkie pisma ze stowarzyszenia wychodzące, wspólne ze skarbnikiem lub sekretarzem.—

C. KOMISYA REWIZYJNA:

§ 38.

Wybrana przez Walne zgromadzenie na rok jeden komisya rewizyjna składa się z dwóch członków i przewodniczącego. Ta komisya ma prawo i obowiązek szkontrowania kasy i książek rachunkowych stowarzyszenia bez potrzeby zawiadamiania o tem naprzód skarbnika przynajmniej dwa razy do roku i zdawania z tego sprawy przed Walnem zgromadzeniem.

Ponadto winna komisya sprawdzać i podpisywać doroczne zamknięcie rachunków stowarzyszenia.

W razie spostzeżonych ważniejszych usterek może komisya za uwiadomieniem przewodniczącego Wydziału, zawiesić czasowo skarbnika w jego urzędowaniu i sama aż do ostatecznego orzeczenia Walnego zgromadzenia, które w tym celu Wydział bezzwłocznie zwoła — pełnić funkcye skarbnika.—

VII. ROZSADZANIE SPORÓW:

§ 39.

Wszelkie spory wynikające ze stosunku stowarzyszenia rozstrzyga Sąd polubowny z 3 członków, do którego każda strona wybiera z pośród członków jednego sędziego, a ci dobierają sobie przewodniczącego z głosem rozstrzygającym. W razie gdyby sędziowie co do osoby trzeciego Sędziego nie mogli się porozumieć rozstrzyga los.

Jeżeli strona, mimo wezwania przez przewodniczącego stowarzyszenia, nie wyznaczy w dniach ośmiu sędziego — mianuje go przewodniczący stowarzyszenia.

VIII. ROZWIĄZANIE STOWARZYSZENIA:

§ 40.

W razie rozwiązania stowarzyszenia, przechodzi tegoż majątek — jeżeli ostatnie Walne zgromadzenie o tem inaczej nie orzeknie, w zarząd Izby adwokackiej we Lwowie — celem wydania go nowo zawiązać się mającemu stowarzyszeniu kandydatów adwokatury, o zadaniach w § 2 niniejszego statutu określonych.

Aż do rozwiązania takiego stowarzyszenia bieżące od funduszów dochody będą obracane dla dobra kandydatów adwokatury.

POSTANOWIENIA PRZEJŚCIOWE:

§ 41

W ciągu 30 dni po upływie terminu zakreślonego §§ 6 i 7 ustawy z dnia 15 listopada 1867 l. 134 dz. up. zwołają podający Walne zgromadzenie, które wybierze Wydział i komisyę rewizyjną ua czas aż do początku najbliższego roku administracyjnego.—

Polska Partya socyalno-demokratyczna Galicyi i Śląska wystosowała do Towarzyszy Rosyjskich następującą odezwę:

T o w a r z y s z e !

Wielkie i święte dzieło rewolucyjne, obalenie caratu rosyjskiego, dokonane Waszym wysiłkiem i Waszą krwią - wstrząsnęło światem i stało się zapowiedzią nowej epoki dziejów ludzkich.

Ludy świata natchnęliście otuchą, że z więzów rozkuty lud rosyjski oświadczy się za pokojem, opartym na wolności i niepodległości narodów, na demokracyi i solidarności całego świata i że rewolucya w Rosyi będzie silniejsza niż imperyalistyczne hasła i zamiary, pustoszące Europę krwawą rzezią wojenną.

Wreszcie z ust Waszych padły ku Polsce skierowane słowa, wskazujące uroczyście nasze narodowe prawo do niepodległego państwa polskiego, słowa, których dotąd nikt w Rosyi nie miał siły duchowej wypowiedzieć !

W naszym trudzie i krwawym boju o zdobycie niepodległości, o zupełne równouprawnienie w wielkiej rodzinie wolnych narodów świata, czyn Wasz Towarzysze Rosyjscy i hasła Wasze dodają nam sił stokrotnie. Potęga tego czynu, śmiałość tych haseł jeszcze nie osiągnęły całego swego wpływu, a już skrwawiona Europa zaczyna mówić o pokoju, a władcy uchylać poczynają czoła przed biednym ludem pracującym.

Wróg nasz wspólny - Carat, runął pod wspólnymi ciosami ! Byliśmy ożywieni jednym celem, nie wiedząc często niczego o sobie ! Na gruzach caratu wyciągamy ku Wam bratnie dłonie, składamy Wam hołd i podziękowanie. Obyśmy odtąd mogli inaczej niż dotąd okazać się solidarnymi w służbie wielkiej przyszłości, która położy koniec wojnie i niewoli !

Cześć Wam !

Kraków, 15 kwietnia 1917.

Zarząd Polskiej Partyi socyalno-demokratycznej Galicyi i Śląska.

Zanim kupisz SZKŁO I PORCELANĘ, oglądnij ceny u

ADAM BOBER.

Czerwona opaska.

Wspomnienia z pierwszego obchodu majowego we Lwowie.

Kiedy w r. 1890 lwowska klasa pracująca, zwana wówczas pogardliwie „stanem czwartym“, a zorganizowana w Partji socjalno - demokratycznej, poraz pierwszy zebrała się w dniu 1 Maja w dziedzińcu ratuszowym, by uczcić swoje Święto pracy, na lewem ramieniu każdego uczestnika tego olbrzymiego zgromadzenia — jak na owe czasy — widniała czerwona opaska z następującym hasłem:

„Żądamy 8-mio godzinnego dnia pracy! Niech żyje 1 Maj 1890!“

Socjaliści lwowscy poraz pierwszy wystąpili w dniu 1 Maja jawnie i otwarcie, propagując 8-mio godzinny czas pracy, ponieważ faktyczny czas pracy w warsztatach był 10—11 godzinny a były warsztaty i zawody, gdzie pracowano po 12 a nawet 13 godzin na dobę.

Socjalizm wówczas był przestępstwem karanem policyjnie i sądownie. Krzewicieli tej Idei policja austrjacka prześladowała na każdym kroku. Posiedzenia kółek socjalistycznych odbywały się tajnie, drogą konspiracyjną. Przed bramą domu, w którym miały się odbywać zebrania agitacyjne, stał na straży zawsze jeden z towarzyszy, na schodach drugi a przed mieszkaniem trzeci.

Gdy towarzysz, stojący na ulicy, spostrzegł nadchodzącą policję, dawał znać towarzyszowi stojącemu na schodach i wychodził z kamienicy, udając się do swojego domu. Rzeczą towarzysza, stojącego na schodach, było dać znać dalej o grożącem niebezpieczeństwie. W większości wypadków udawało się towarzyszom zebranym na Kole socjalistycznem rozejść się w porę, tak, że policja wchodząc do podejrzanego jej mieszkania, zastawała zwyczajnie tylko jego mieszkańca.

Socjalistów obcopoddanych policja lwowska wydalała z granic państwa austrjackiego. Byli to towarzysze z Królestwa Polskiego, jak tow. dr. Bolesław Limanowski, Michał Koturnicki i inni, których w latach 1878—1880 po procesach wydalono z granic Austrji.

Być wówczas socjalistą i przyznawać się do tego, było wprost niezrozumiałe dla kołtunerji lwowskiej. A jednak byli tacy, którzy narażali się z ochotą na cierpienia, więzienia i tułaczkę, bo do tego zachęcała ich gorąca wiara w zwycięstwo Idei, której oni stali się Apostołami.

Do takich ostrzegaczy przed policją należał między innymi towarzyszami znany pomiędzy nami tow. Antoni Drewniak, który już wówczas oddawał w ten sposób usługi Idei, jako młody terminator introligatorski. Drugim takim ostrzegaczem był śp. tow. Józef Baudis, uczeń drukarski. Było mnóstwo innych, których nazwiska zapisane zostały chlubnie w historji rozwijającego się wówczas socjalizmu.

Święto Pierwszego Maja roku 1890, zapowiedziane i propagowane już od stycznia tegoż roku, budziło u lwowskich trzech stanów wyższych zrozumiałe zaniepokojenie. Od ust do ust podawały sobie te warstwy przerażające wprost wiadomości. Np. kupców żydowskich straszono, iż robotnicy będą w dniu 1 Maja napadać i rabować sklepy. Kupców zaś katolickich przestrzegano przed napadem żydów, rusinów i „kosmopolitów“. Bo wówczas do Partji socjalno-demokratycznej należeli robotnicy bez względu na narodowość czy wyznanie. Pisma lwowskie „Dziennik Polski“ i inne z wyjątkiem „Kurjera Lwowskiego“ wiadomości te rozszerzały, budząc postrach w mieście.

Z tych więc powodów w dniu 1 Maja tegoż roku ustał wszelki handel we Lwowie, przeważnie w mieście (na przedmieściach, tych właściwych dzielnicach robotniczych, sklepy żywnościowe były otwarte), a dzień ten miał istotnie charakter wielkiego święta.

Do jednych z referentów należał tow. Juljan Obirek, który na zgromadzeniu przemawiał przeciwko zamachowi rządu austrjackiego na szkolnictwo. Chciano bowiem wówczas wprowadzić szkolnictwo wyznaniowe, przez tworzenie szkół wyznaniowych, przeciwko czemu socjaliści całej Austrji gorąco występowali.

Czerwona opaska stała się symbolem jednoczącym robotników - socjalistów w jednym szeregu.

Podczas gdy tchórze i prowokatorzy czynili wszystko, by niedopuścić do odbycia zgromadzenia 1 Majowego, policja ze swojej strony wysiłała swój spryt, by wspomnianym warstwom pójść na rękę. Aresztowała więc na lewo i prawo, znanych im agitatorów ale powodu do zabronienia na odbycie zgromadzenia nie było; tembardziej, iż ówczesny prezydent miasta Mochnacki, udzielił swojej zgody na odbycie zgromadzenia w dziedzińcu ratuszowym, a na wypadek niepogody przeznaczył na ten cel salę obrad rady miejskiej.

Wbrew prowokacyjnym zapowiedziom, zgromadzenie odbyło się w zupełnym spokoju. Był to siarczysty policzek klasy pracującej, wymierzony burżuazji lwowskiej, tchórzom, prowokatorom i policji. Nie zanotowały w dniu tym kroniki policyjne ani jednego wypadku bójki, pijaństwa, czy czegoś podobnego. Lwowska klasa robotnicza, zorganizowana w Partji Socjalno - demokratycznej i stojąca pod Czerwonym Sztandarem zdała bardzo chlubnie egzamin swojej dojrzałości politycznej i solidarności międzynarodowej!

Uczestnicy pierwszego obchodu Święta Pracy z roku 1890 przechowywali opaski czerwone jak święte relikwie w długie następne lata.

Śp. tow. Józef Baudis na rok przed śmiercią (1920) pokazywał mi swoją opaskę pierwszomajową z r. 1890 zapewniając mię, że przed zgonem poprosi, by mu ją dano do trumny, bo chce stanąć na sądzie ostatecznym obok tego, który cierpiał i umarł dla Idei Braterstwa, Wolności i Równości wszystkich ludzi, zamieszkujących glob ziemski!

—o—

Może to cień latarni tak mdławo oświeca,
Może tak mi się zdało,
Że jego lice zbladło i zsiniało.
Tu tłum się jakiś zbiera!
Słychać tętent koni —
Dragony tłum rozpędzają...
Potem wszystko cichnie
I wszystko dyszy czarną ciszą nocy.
Pogasły światła. — Nie wszystkie!
Jedno całe okno błyska żółtawem światłem
Przykuło wzrok i zda się, że to jedno okno
Przebije całą ciemność i blaskiem oświeci.
Za oknem kilka tajemnych postaci,
Pochylonych nad stołem, o czemś cicho radzi.
„Dzisiaj bogowie losy rzucili na szalę;
Albo dziś powstaniemy, lub nie wstaniem wcale".
W odpowiedź długa cisza snuła się bezmiarem,
Ni gwarem nie zmącona ni walką, ni szałem.
Pod niebem jakieś ścigały się pułki
W jaskółczym locie szły w śmierci zawody.
W ciszy nocy upojnej i nocy hiszpańskiej
Portyki zimne wyniosłych kościołów,
Zimnym wzrokiem patrzyły w niebo i czytały
W gwiazdach wyroki ojczyzny przyszłości;
Kamienne usta dziwny śmiech przebiega...
Ktoś biegnie!
Chłopak!
Gazeciarz!
Co? Król złożył koronę?
Nie — to głupstwo — on kłamie!
Kilku ludzi nadbiegło..
Znowu cisza głucha...
Sylwetki domów od gwiazd się odcięły
Gwiazdy bledną i gasną. Wstał dziwny poranek
Krwawo- mglistem wejrzeniem objął miasta kształty.
Spójrz na wieże! Wolności!... Rozwiały się mary
— Nad Madrytem szkarłatne zawisły sztandary!
Mgły rozerwało rozżłocone słońce
I zaświeciło blaskiem promienia wolności,
Kraty więzień zerwano, rozpadły się trony,
Zajękła ziemia echem, w prochy się sypiące
Złotej Burbonów, rozpękłej korony.
Sprzęgły się serca w wielki hymn zwycięstwa.
Na ołtarz świętej bogini Wolności
Kładźcie kadzidła, zrzućcie z rąk żelaza!
Pieśnią wolności zadrżał Madryt stary.
Tłum ją roznosi na spieczone wargi,
Umilkły groźby, złorzeczenia, skargi...
— Nad tłumem się kołyszą szkarłatne sztandary.

S. J. P.

...mówionej godzinie zjawił się na ... madryckiem, wsiadł na aeroplan i zasypał Madryt rewolucyjnemi ulotkami. Tymczasem przedwczesny wybuch powstania w Jaca zdradził sprzysiężonych; akcja Franca stała się bezskuteczna, wobec czego schronił się do Portugalji.

Franco, najodważniejszy i najsławniejszy lotnik hiszpański przeleciał pierwszy przed pięciu laty południowy Atlantyk; w trzy lata później podjął znowu lot przez Atlantyk lecz runął w morze i dopiero po ośmiu dniach i nocach w stanie ostatecznego wyczerpania został uratowany przez krążownik angielski.

Niedługo potem za udział w sprzysiężeniu wojskowem został aresztowany. Zanim jednak rozpoczęto proces, uciekł z więzienia i ukrywał się w Hiszpanji aż do dnia wybuchu powstania w Jaca.

Z Portugalji, gdzie wylądował po powstaniu, udał się jako emigrant do Paryża. Był pewny, że wybije ostatnia godzina znienawidzonej monarchji. I gdy ta ...go pociąg, obiężone były dzień ... noc, przez olbrzymie tłumy ludności, witając go enuztjastycznie. Na dziesięć minut przed wjazdem na dworzec madrycki pociąg musiał zostać zabremzowany. Tysiące bowiem robotników szły naprzeciw Franca po torze, wtargnęły do pociągu, obsadziły dachy i stopnie wagonów, by ujrzeć i uczcić bojownika o wolność ludu.

Rząd republikański — jak wiadomo — mianował go naczelnym kierownikiem wszystkich lotniczych sił w Hiszpanji.

Jest to mężczyzna — jak pisze korespondent „Arb. Ztg.", który miał sposobność rozmawiania z nim — o wysokiem, śmiałem czole, o gęstych, czarnych jak węgiel włosach i dziecięco szczerych oczach. Nie wierzy, by Alfons zrezygnował z kretesem; przypuszcza, że będzie próbował wrócić. Ale on, Franco, postara się, by ekskrólowi w **powietrzu przygotować takie przyjęcie,** na jakie zasługuje.

Franco zna swe zadanie, które ma spełnić w walce między republiką a monarchją i jest człowiekiem, które je spełnić potrafi.

Wojna - Wojnie!

Dzień w którym masy robotnicze wyjdą na ulice dla zamanifestowania swej woli przezwyciężenia ustroju nędzy i wyzysku, nie może być tylko dniem przemijającego entuzjazmu Kiedy przed 17 laty obchodzono 1 maja nie zdawano sobie podówczas sprawy, że tak bliską jest chwila rozpętania na całym świecie najstraszliwszej z katastrof — wojny światowej

To co było oddawna przygotowane, miljardy włożone w ciężki przemysł wojenny, musiało zostać zrealizowane: wszak przedsiębiorstwa, produkujące broń i materjały wojenne muszą się rentować. Znalazły też one nabywców w rządach państw, które rozpoczęły rzeź światową. Zainscenizowano nastrój wojenny tu i tam po jednej i drugiej stronie okopów, przerzucano na siebie wzajemnie przyczynę wojny, konstruowano całe teorje o wojnie obronnej, „świętej" w obronie prawa i wolności fabrykowano fotografje o wzajemnych zbrodniach i gwałtach. I tak było codziennie — a w tym samym czasie pchano miliony ofiar jako mięso armatnie Komunikaty wojenne uspokajały zmęczoną i znękaną ludność, lecz znowu coraz silniej budziło się wśród walczącego proletarjatu Europy zrozumienie, że krwawi się o nieswoją sprawę, że jest narzędziem w konsekweencja prowadzić musi do rywalizacji przemysłów różnych krajów, do dążności jednego państwa w kierunku opanowania rynku drugiego, i podporządkowania gospodarczego. Jakie były następstwa „zabawki" wojennej, o tem wiele nie trzeba mówić: miliony zabitych, inwalidów, wdów i sierót, zniszczenie gospodarcze zwycięzców i zwyciężonych. — oto najkrótszy bodajże bilans wojny światowej

17 lat minęło od tego czasu a 13 od ukończenia wojny, — i czyż zmieniło się dużo? Wprawdzie pod naporem opinji szerokich mas stworzono instytucje dla utrzymania pokoju, podpisano szereg traktatów, gwarantujących pokój światowy, ale wszystko to nie daje rękojmi że wojna należy już do niepowrotnej przeszłości. Bo wszak w tym samym czasie na południu Europy, dyktator uciemiężonych Włoch przygotowuje i prowokuje sposobność do utrwalenia rządów przemocy drogą imperjalistycznej wojny. Niemal wszystkie inne kraje — nietylko te którymi rządzi klika wojskowo- kapitalistyczna — wydają około połowy dochodów na zbrojenia. Ale nietylko rządy kapitalistyczne ponoszą winę grożącego niebezpieczeństwa wojny;, masy, które powinny w tej sprawie decydować zbyt mało uwagi poświęcają temu, co się dzieje. Należałoby w dniu 1. maja zrobić rachunek sumienia a przekonalibyśmy się, że rachunek ten wypadłby ujemnie że zbyt często jeszcze dajemy się porywać wrogiej nam propagandzie, sami jeszcze przesiąknięci jesteśmy jadem nacjonalizmu. Wszak nikt nie zaprzeczy, że w szeregach nam wrogich obozów, w szeregach szowinizmu i faszyzmu znajdują się bardzo często masy robotników i ludzi pracy Winniśmy pamiętać nietylko w dniu Święta, ale i przez cały rok szarych dni że kujemy broń przeciw sobie samym, że musimy wypalić z swoich sumień resztki nienawiści nacjonalistycznej i wyznaniowej, że wychowując nowe pokolenie, musimy uchronić je od błędów ich ojców

1 Maja — to symboliczne święto braterstwa ludów, musi służyć do utrwalenia rękojmi pokoju do przerzucenia mostów ponad słupy graniczne — do zrealizowania pokoju drogą walki o nowy ustrój. Możemy być pewni że jeżeli klasa robotnicza zrozumie, jakie jest jej zadanie — to ta gwarancja ochrony przed nową pożogą będzie trwalszą i skuteczniejszą aniżeli wszystkie papierowe traktaty pokojowe Wojna wojnie nie może być tylko frazesem na święto, musi stać się rzeczywistością.

K. S.

1.) Ueber einige Eigenschaften der Potentialfunktionen.

Sitzungsber.d.Berl.Math.Ges.Bd.8,1909, S.125 - 133.

2.) Zur Theorie der gewöhnlichen Differentialgleichungen und der partiellen Differentialgleichungen zweiter Ordnung. Die Lösungen als Funktionen der Randwerte und der Parameter.

Rendiconti del Circolo Mat.di Palermo, Bd.28, 1909 S. 267 - 306.

3.) Zur Theorie der linearen partiellen Differentialgleichungen zweiter Ordnung des elliptischen Typus.

Math. Ann. Bd. 67, 1909, S.559 - 575.

4.) Ueber die zweite und dritte Randwertaufgabe der Theorie der partiellen Differentialgleichungen.

$$\frac{\partial^2 u}{\partial x^2} + \frac{\partial^2 u}{\partial y^2} = 0 \quad \text{und} \quad \frac{\partial^2 u}{\partial x^2} + \frac{\partial^2 u}{\partial y^2} = \rho(x,y).$$

Sitzungsber.d.Berl.Math.Ges.Bd.9,1909, S.19 - 28.

5.) Sur la de'termination des intégrales de l'équation

$$\frac{\partial^2 u}{\partial x^2} + \frac{\partial^2 u}{\partial y^2} + a\frac{\partial u}{\partial x} + b\frac{\partial u}{\partial y} + cu = 0$$

par leurs valeurs la long d'un contour fermé.

Comptes Rendus de l'Académie de Sc 1909.

6.) Sur la détermination des intégrales de l'équation

$$\frac{\partial^2 u}{\partial x^2} + \frac{\partial^2 u}{\partial y^2} + a\frac{\partial u}{\partial x} + b\frac{\partial u}{\partial y} + cu = 0$$

par leurs valeurs la long d'un contour fermé dans le cas des pointes.

Comptes Rendus de l'Ac.d.Sc 1909.

10.) Ueber die neuesten Fortschritte in der Fabrikation der Hochspannungskabel.

Vortrag gehalten auf dem Verbandstage Deutscher Elektrotechniker in Braunschweig.
Elektrotechnische Zeitschrift, 1910.

11.) Ueber den gegenwärtigen Stand und die nächsten Aufgaben der Hochspannungskabeltechnik.

Elektrotechnische Zeitschrift, 1911.

12.) Ueber einige neuere Versuche und Erfahrungen mit Hochspannungskabeln.

Vortrag, gehalten auf dem internationalen Kongres der Elektrotechniker in Turin, 1911.
Berichte des intern. Elektrotechnikerkongresses in Turin, 1911.

13.) Ueber die Energieübertragung mittelst hochgespannter Ströme unter besonderer Berücksichtigung der Hochspannungskabel.

Vortrag, gehalten auf der Jahresversammlung Deutscher Naturforscher und Aerzte in Karlsruhe, 1912.
Sitzungsberichte.

14.) Hochspannungskabel. Fabrikation, Eigenschaften und Prüfung.

Vortrag, gehalten im Dresdener Elektrotechnischen Verein, Elektrotechnische Zeitschrift, 1913.

15.) Ueber die Prüfung von Starkstromkabeln im Werk und nach der Verlegung unter besonderer Berücksichtigung des hochgespannten Gleichstromes.

Vortrag, gehalten in der Sitzung des Elektrotechnischen Vereins am 28.9.1914.
Elektrotechnische Zeitschrift, 1914.

16.) Ueber Starkstromkabel mit Zinkleitern.

Zwei Aufsätze. Elektrotechnische Zeitschrift, 1916.

17.) Zur Theorie des Nebensprechens in kombinierten Fernsprechkreisen,
Elektrotechnische Zeitschrift, 1919.

16.) Ueber die konforme Abbildung ebener analytischer Gebiete mit Ecken.

Journ.f.Math.Bd. 140, 1911, S.100 - 119.

17.) Ueber das Poisson'sche Integral und über die partiellen Ableitungen zweiter Ordnung des logarithmischen Potentials.

Journ.f.Math.Bd. 141, 1912, S.12,42; Bd.142,1913, S.189 - 190.

18.) Beweis des Satzes, dass jedes hinreichend kleine, im wesentlichen stetig gekrümmte, singularitätenfreie Flächenstück auf einen Teil einer Ebene zusammenhängend und in den kleinsten Teilen ähnlich abgebildet werden kann.

Abh.der Preuss.Ak.d.Wiss.; Anhang.1912 S. 1 - 49.

19.) Bemerkung über die nichtlinearen partiellen Differentialgleichungen zweiter Ordnung vom elliptischen Typus. Konvergente Folgen von Lösungen.

Prace Math.-Fiz.,1912, S. 13 - 16.

20.) Randwertaufgaben der Theorie der linearen partiellen Differentialgleichungen zweiter Ordnung vom elliptischen Typus I. Die erste Randwertaufgabe. Allgemeine ebene Gebiete.

Journ.f.Math. Bd.142, 1913, S.1 - 40.

21.) Randwertaufgaben der Theorie der linearen partiellen Differentialgleichungen zweiter Ordnung vom elliptischen Typus II. Abteilungsweise stetige Koeffiziente. Das zweite Randwertproblem. Gemischte Randbedingungen.

Journ.f.Math.Bd. 143, 1913, S.51 - 105.

22.) Sur les fonctions fondamentales des equations différentielles linéaires du second ordre et sur le développement d'une fonction arbitraire. Application de la théorie des formes quadratiques a une infinité de variables.

C.R. 156; 31.3.1913.

23.) Sur quelques applications de la notion des fonctions d'une infinité de variables an calcul des variations.

C.R. 157; 20.10.1913.

24.) Intégration de l' équation $\Delta u = ke^u$ sur une surface fermée.

C.R. 157; 29.12.1913.

25.) Zur Theorie der linearen partiellen Differentialgleichungen zweiter Ordnung vom elliptischen Typus. Die erste Randwertaufgabe für analytische Gebiete mit Ecken.

Acta mat. Bd. 40, 1915, S. 1 - 34.

26.) Ueber den analytischen Charakter der Lösungen regulärer zweidimensionaler Variationsprobleme.

Krakauer Anzeiger, 1913, S. 915 - 941.

27.) Ueber eine Integro-Differentialgleichung und die Entwicklung willkürlicher Funktionen nach deren Eigenfunktionen.

Schwarz - Festschrift, 1914, S. 274 - 285.

28.) Zur Analysis der unendlich vielen Variablen. 1.) Entwicklungssätze der Theorie gewöhnlicher linearer Differentialgleichungen zweiter Ordnung.

Rendiconti del Circolo Mat. di Palermo, Bd.38, 1914, S. 113 - 166.

29.) Ueber eine Anwendung der Theorie quadratischer Formen mit unendlich vielen Variabeln auf ein Randwertproblem der Potentialtheorie.

Prace Mat.-Fiz. 1915, S.219 - 262.

30.) Ueber einige Existenzprobleme der Variationsrechnung. Methode der unendlich vielen Variabeln.

Journ.f.Math.Bd. 145, 1915, S.23 - 85.

31.) Die Jacobi'sche Bedingung bei zweidimensionalen regulären Variationsproblemen.

Sitzungsb. d. Berl. Math. Ges. Bd.14, 1915, S.119-121.

32.) Bemerkungen über das Verfahren der successionen Approximationen.

Sitzungsb.d.Berl.Math.Ges.Bd.14,1915, S.130 - 136.

33.) Ueber die erste Randwertaufgabe der Potentialtheorie.

Sitzungsb.d.Berl.Math.Ges.Bd.15,1915, S. 92 - 96.

34.) Zur Theorie der konformen Abbildung. Konforme Abbildung nichtanalytischer, singularitätenfreier Flächenstücke auf ebene Gebiete.

Krakauer Anzeiger, 1916, S.192 - 217.

35.) Zur konformen Abbildung einfach zusammenhängender schlichter Gebiete.

Archiv.d.Math.u.Phys.Bd. 25, 1916, S. 179 - 180.

36.) Integration der Differentialgleichung $\Delta u = ke^u$ auf geschlossenen Flächen. Methoder der unendlich vielen Variabeln.

Acta mat. Bd.40,1915, S.1 - 34.

37.) Zur Theorie der linearen partiellen Differentialgleichungen zweiter Ordnung vom elliptischen Typus. Das erste Randwertproblem. Beschränkte einfach oder mehrfach zusammenhängende ebene Gebiete allgemeiner Natur.

Sitzungsb.d.Berl.Math.Ges.Bd.15,1916, S.123 - 130.

38.) Neuere Entwicklung der Potentialtheorie. Konforme Abbildung

Enzyklopädie der Math.Wissenschaften S.1 - 180
Im Erscheinen begriffen.

39.) Untersuchungen über zweidimensionale reguläre Variationsprobleme I.

Monatsch.für Math.u.Phys.1917, S. 1 - 49.
~~Im Erscheinen begriffen.~~

40.) Die Methode des Bogenelementes in der Theorie der Uniformisierungstranscendenten mit Grenz- oder Hauptkreis.

Gött. Nachr. 1917, S. 1 - 8.

41.) Ueber den Green'schen Integralsatz.

Archiv d.Math.u.Phys. 1917, S.1 - 8.

42.) Untersuchungen über die Gleichgewichtsfiguren rotierender Flüssigkeiten, deren Teilchen einander nach dem Newton'schen Gesetze anziehen. Mathematische Zeitschrift 1918, S.229-284,

43.) Über ein isoperimetrisches Problem der mathematischen Physik

Math.Zeitschrift 1919, S. 8 - 10.

44.) Zur Analysis der unendlich vielen Variablen. Zweite Abhandlg

Math.Zeitschrift 1919, S. 127 - 160.

45.) Ueber einige Eigenschaften der Gleichgewichtsfiguren rotierender Flüssigkeiten, deren Teilchen einander nach dem Newtonschen Gesetz anziehen.

Berliner Sitzungsberichte 1918, S. 1120 - 1135.

46.) Zur Variationsrechnung.

Erste Mitteilung. Göttinger Nachrichten 1919, S.161-192.

47.) Untersuchungen über zweidimensionale reguläre Variationsprobleme.

Zweite Abhandlung. Math. Zeitschrift 1919, S.26 - 51.

Lwów dnia 31. października 1900.

26

Jednodniówka wyborcza

dla powiatu lwowskiego

RUCH WYBORCZY.

W całym okręgu lwowskim wre i kipi, jakby już było przed samymi wyborami. Starają się o to głównie dyrektory z krank-kasy, zachwalając wszędzie kandydaturę Chudeca, którego niewidoma głowa partyi, Fränkel, chciałby się pozbyć ze Lwowa, podobnie, jak to się stało z Kozakiewiczem. Fränklowi pomaga serdecznie p. Mokłowski, który jest werkführerem od agitacyi. Agitują więc, nie przebierając w środkach. Gdzie nie można przekonać, tam się kłamie a jak to nie pomaga biorą się agitatorowie Chudeca do kamieni i kołów. Rzecz naturalna, że to spokojnym obywatelom nie może się podobać, tem bardziej, że wielu z nich zna *Ernesta Breitera* osobiście, jako takiego, który bez krzyku i hałasu, szedł chętnie *każdemu*, który się do niego zwrócił — z radą i pomocą. Przepędzają więc agitatorów Chudeca, gdzie się tylko sposobność nadarzy. I tak:

Do Malechowa i Mikłaszowa

zaszli agitatorzy chudecowscy, by zwołać tam zgromadzenie. Nietylko jednakże nie chciał im nikt wynająć chaty, ale jeszcze przepędzono kijami „przyjaciół“, którzy chłopa tylko podczas wyborów znają.

W Zboiskach

zwołali wprawdzie zdrowi posłańcy z Kasy chorych zgromadzenie, ale żywa dusza się nie pokazała. Agitatorzy tedy, poradziwszy chwilę, czy fundusze przez robotników do kasy płacone wystarczą jeszcze na sześć tygodni — wynieśli się z nosem na kwintę — ze wsi.

W Winnikach!

Na niedzielę 28. października zwołał *Ernest Breiter* zgromadzenie przedwyborcze, drugie z rzędu. Przewodniczył Naczelnik gminy.

Przemawiali obywatel Zarański, przedstawiając sposób agitacyi „Wiel-

możnych panów“ z Kasy chorych. Ob. Wiśniewski gorąco popierał kandydaturę Ernesta Breitera a zaraz potem zabrał głos ob. Przyjemski. Nie dali mu jednakże przemówić, hałaburdnik Niewyrostek i Danek. Na sali zrobił się krzyk i takie oburzenie zawładnęło zgromadzonymi, że towarzysze Chudeca byliby wyszli z połamanemi kośćmi, gdyby nie nasi ludzie, którzy, gdy przewodniczący zamknął zgromadzenie. — uspokoili wzburzonych!..

Miejscowi obywatele słusznie z oburzeniem to podnosili „że tak jak ci przyjaciele Chudeca za pieniądze — mogą się tylko pastuchy zachowywać, lecz nie obywatele“ !

Chudecowcy szczęśliwi, że kości całe, czmychnęli czemprędzej do Lwowa, by zaraportować w Kasie chorych, że zgromadzenie uchwaliło „jednogłośnie“, bo np. jednym głosem Niewyrostka popierać „gorąco“ kandydaturę Chudeca W ślad za nimi idą potem relacye kłamliwe do dzienników! *Niech łżą zdrowi i dalej a wy Szan. Obywatele i Wyborcy pędźcie i nadal miotłami tych najętych hałaburdników !*

Biedny Chudec!

Pod takim napisem sławi jakiś poeta wyborczy *brzuch* Chudeca, a chociaż nie bardzo wonne pieje hymny, przecież natchnął innego wielbiciela kieliszka, który dofabrykował jeszcze następujące strofki :

Wrzaskliwie podpiera przyjaciela swego
Czubata osóbka pana Mokłowskiego,
„Piekące kwestye“ wywraca... z kieliszka
Chudeca-braciszka

Pracowite biedactwo, jego zacna żona
Karmi i ubiera „swego Salamona“
Diamant, krank-kasa dają groszów parę
Żywiąc niezdarę.

Bo Pan inżynier „od architektury“
Umie zaledwie — w szybach tłuc „dziarsko“ dziury,
Lecz żadnej pracy nigdy się nie ima
Z Chudecem trzyma.

Na zgromadzeniach „dzielnie on gardłuje“
Lecz nigdy nie wie nawet co pyskuje!
Myśli o sobie „że on nie jest osłem“
Więc chce być posłem.

Gdy na trybunie, cała potem zlana,
Kłapie pyseczkiem gruba twarz bałwana,
To każdy wie o tem gdy wyborcze czasy,
Że chce kiełbasy!

Kandydat-„dobrodziej".

Na mandat poselski z V kuryi lwowskiego okręgu ma apetyt między innymi także niejaki p. Traczewski, nauczyciel wędrowny gospodarstwa, płatny z funduszów krajowych. Kandydat ten, uroił sobie i stara się wmówić to urojenie każdemu, iż włościanie stanowczo oddadzą jemu swe głosy, gdyż on jest ich dobrodziejem, ucząc bowiem włościan gospodarstwa, przyczynia się do ich dobrobytu.

Urojenie — prawie śmieszne! Ależ takim samym „dobrodziejem" jest dla przeciętnego gospodarza jego najmit, dla gminy pisarz gminny, dla powiatu sekretarz rady powiatowej dla kraju funkcyonaryusze wydziału krajowego. Ich „dobrodziejstwa" opłaca gospodarz, gmina, powiat, kraj, innemi słowy: opłaca chłop, który czuje to aż nadto dobrze i pojmuje swój stosunek do takich dobrodziei. I jeżeli „dobrodziej" spełnia swoje obowiązki sumiennie, w takim razie nie jest to stanowczo jego zasługą i oprócz umówionej płacy ma on wtenczas remuneracyę w postaci czystego sumienia, uznania, szacunku, no i w końcu przekonanie, iż go chlebodawcy — nie napędzą na cztery wiatry. A p Traczewski wierzy, iż mu się jeszcze należy wynagrodzenie w postaci mandatu poselskiego, liczy na głosy chłopów, którym służy za ich pieniądze! Naiwny..

Zapomniał przy tem p. Traczewski, iż dziś wszyscy, nie wykluczając chłopów, oglądają się za niezawisłym kandydatem na posła. Jak że się ma rzecz z jego niezawisłością? O tem on powinien chyba mieć jasne pojęcie, jako stykający się bardzo często z wydziałem krajowym. Ten ostatni jest reprezentacyą sejmu, a sejm — to jądro stańczykowskiej kliki. Ciekawa rzecz, jakby wyglądał wędrowny nauczyciel, gdyby go wzięła chętka być nieposłusznym komendzie tej kliki, albo broń Boże wystąpić kiedykolwiek, i gdziekolwiek przeciw jej ewangielii? Poprostu poszedłby — w duraki a tak daleko, zdaje nam się, ofiarność i zaparcie się p. Traczewskiego nie sięgają. Przecież bliższa koszula ciała, aniżeli kaftan. Tymczasem poseł z V. kuryi, obrońca interesów chłopskich i robotniczych, reprezentant proletaryatu, nie śmie słuchać komendy szlacheckiej, jeśli nie chce być Judaszem dla swych wyborców, gdyż, jak wiadomo nawet wróblom na dachu — interes szlachty, a interesy proletaryatu — to ogień i woda. I p. Traczewski, sumienny nauczyciel gospodarstwa, chciałby splamić swą dobrą reputacyę niesumiennem spełnianiem obowiązków poselskich? Nie chcemy przypuszczać!...

O innych kwalifikacyach na posła parlamentu nie wspominamy. Jeśli p. Traczewski zechce zastanowić się nad tą kwestyą sumiennie, bez wątpienia przyjdzie do przekonania, iż mu brakuje dużo, bardzo dużo warunków do zasiadania w parlamencie. Gnoić rolę, szczepić drzewa owocowe, a posłować — ja, Bauer, das ist was Ander's... Niech też wobec tego p. Traczewski zastosuje się do szczerej rady, zawartej w przysłowiu: „Sydy tycho, ne rypajsia!..."

Zgromadzenie posługaczy publicznych.

odbyło się dnia 26. października w lokalu przy ul. Kopernika 17. Zgromadzeniu bardzo licznemu przewodniczył tow. *Pilawski*, sekretarzował tow *Zdoń*

Zagaił tow. *Szymański*, przedstawiając rozpaczliwe położenie kraju i potrzebę wybrania tęgich ludzi na posłów. W dalszym ciągu skreślił nadużycia przewódców socyalnej demokracyi i ich łajdackie terroryzowanie obywateli. Na zgromadzeniach kliki przewódców żaden robotnik niemoże odezwać się z krytyką, gdyż zaraz czekają go laski. Wolno tylko przemawiać przewódcom za narzuconym przez nich masie robotników Chudecem, a robotnicy mają być cicho jak owce i barany. Socyalizm stawia w programie swym na pierwszem miejscu wolność słowa — tymczasem przewódcy kopią ową wolność słowa, tak samo jak jaka banda konserwatystów. Przewódcy kliki nie są socyalistami, ale prostymi wyzyskiwaczami niedoli robotniczej — a za jedyny argument na obywateli przeciwnego zdania mają laski i bicie szyb! „Gardzimy takimi argumentami — wołał tow. Szymański, bo one godne chyba zgrai wyrzutków, ale nie robotników, nie socyalistów! Wezwał następnie zgromadzonych do oświadczenia się za kandydaturą Ernesta Breitera, który każdemu człowiekowi pokrzywdzonemu i wyzyskiwanemu niósł zawsze pomoc, a nigdy nie żył z grosza robotniczego tak, jak to czyni kupa przewódców z Chudecem i Mokłowskim na czele.

Ernest *Breiter* w krótkich słowach przedstawił swą przeszłość zgromadzonym i przyczyny, dla których widział się zmuszonym jeszcze dawniej wystąpić z partyi. Panom przewódcom chodziło tylko o zdobywanie posad po kasach chorych, aby się tuczyć krwawym groszem robotniczym. Dalej skreślił krótko program swej działalności w razie wyboru i zapewnił, że jak dotychczas, zawsze bronić będzie sprawy robotniczej. Pragnieniem najwyższem jego, aby kiedyś gdy zamknie powieki, mógł lud roboczy powiedzieć: To był nasz obrońca, nasz szczery przyjaciel!

Tow. *Przyjemski* kreślił gorącemi słowy szelmostwa kliki. Przedstawiał Chudeca, jakto on, gdy się zwrócili doń z prośbą towarzysze szewcy, by wystąpił w ich obronie przed prezydentem miasta — oświadczył: Jakżeż ja to mogę uczynić, skoro jestem urzędnikiem miejskiej Kasy chorych i żyję w dobrych stosunkach z p. Małachowskim? Przedstawiał dalej jak zasądzony za obrazę religii i majestatu opuszczony został przez partyę.. żona marła z głodu, a tłusty Chudec oświadczył jej, że: dobrze mu tak, bo nie trzymał języka za zębami.

Ob. *Czihilik* wł. dorożek oświadczył, że wszyscy dorożkarze i całe przedmieście Zielone oświadcza się za Breiterem i wzniósł okrzyk na jego cześć.

Przewodniczący stowarzyszenia dozorców domu skreślił w wymownych słowach nędzę tej kategoryi robotników, wzywał kandydata, by nie opuszczał tych biedaków i objawił nadzieję, że znając Breitera jest przekonany, że on ujmie się za nimi.

Po przemówieniach kilku jeszcze mowców, zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie popierać kandydaturę Ernesta Breitera na posła z V kuryi i wznosiło długotrwałe okrzyki na cześć jego, a na pohybel wyzyskiwaczom robotników i Mokłowskim.

Wydawca: **Julian Świtajło**, Lwów, Ossolińskich 10.
Redaktor odpowiedzialny: **Władysław Ćwikliński**. Lwów ulica Sykstuska liczba 50.
Z drukarni Zygmuta Golloba, Lwów ul. Ossolińskich l. 15

Opere tecnice

1. Zur Berechnung der Kapazität konzentrischer und verseilter Hochspannungskabel.
   Elektrotechnische Zeitschrift, 1904.
2. Zur Bestimmung des Spannungsabfalles langgestreckter Leitungsanlagen.
   Zeitschrift für Elektrotechnik, 1905.
3. Versuche mit einem Transformator hoher Eigenkapazität.
   Elektrotechnische Zeitschrift, 1904.
4. Zur Berechnung der Selbstinduktivität verseilter Hochspannungskabel.
   Zeitschrift für Elektrotechnik, 1905.
5. Zur Theorie der Wechselstromkreise.
   Dinglers Polytechnisches Journal, 1907.
6. Versuche zur Bestimmung der elektrischen Konstanten von Bahnleitungsanlagen.
   Elektrotechnische Zeitschrift, 1908.
7. Zur Theorie der Wechselstromverzweigung.
   Elektrotechnische Zeitschrift, 1907.
8. Beiträge zur Theorie der Kabel.
   Inaugural-Dissertation. München bei Oldenbourg, 1908
9. Versuche zur Bestimmung der Kabelerwärmung
   Elektrotechnische Zeitschrift, 1909.

Berlin-Halensee, Kurfürstendamm 180 III, d. 14. Nov. 1919.

Professor Dr. ing. und Dr. phil. Leon Lichtenstein (geboren in Warschau am 16. 5. 78, promovierte in Berlin an der Techn. Hochschule 1908 und an der Universität 1909, habilitierte sich als Privatdozent für Mathematik an der Berliner Techn. Hochschule 1910, erhielt den Titel Professor 1917) gehört zu den hervorragenden theoretischen Mathematikern der jüngeren deutschen Mathematikerschule. Ausgebildet an der Technischen Hochschule wie an der Universität, umfassen seine ebenso zahlreichen wie gediegenen mathematischen Abhandlungen weite Gebiete der Elektrotechnik, Funktionentheorie, der Differentialgleichungen, der Potentialtheorie und der Variationsrechnung. Wesentlich gefördert und zu einem gewissen Abschlusse gebracht wurde von ihm die schwierige Theorie der Randwertaufgaben; überhaupt beruht Lichtensteins mathematische Bedeutung hauptsächlich auf seinen theoretischen Forschungen. Er ist als Oberingenieur von Siemens & Halske wohl vertraut mit den Aufgaben und Anforderungen der Praxis; in seinen Vorlesungen gibt er den Studierenden wertvolle Anleitung theoretisches Wissen mit praktischem Können zu vereinen. Lichtenstein ist ein gewissenhafter Lehrer, die Studierenden hören ihn gern, sein Vortrag wird gelobt. Auf einstimmigen Beschluß der Allgemeinen Abteilung an der Techn. Hochschule Berlin wurde ihm 1917 auf Grund seiner wissenschaftlichen Leistungen der Titel „Professor" verliehen. Seit zwei Jahren ist Lichtenstein Schriftleiter der von ihm mit ins Leben gerufenen „Mathematischen Zeitschrift"; seine Fachkenntnisse und vielfachen Beziehungen haben dem jungen Unternehmen bald eine angesehenen Platz in der mathematischen Literatur errungen. Seit zwei Jahren ist er auch Schriftleiter des „Jahrbuchs über die Fortschritte der Mathematik". Trotz seiner Tätigkeit als Schriftleiter zweier Zeitschriften und trotz seiner großen praktischen Tätigkeit als Ingenieur ist Lichtenstein ein überaus fleißiger und fruchtbarer mathematischer Forscher. Ein Verzeichnis seiner Arbeiten, die zumeist in deutscher dann aber auch in französischer und polnischer Sprache erschienen sind, liegt bei.

Stanislaus Dolles.

†

Z Baczyńskich

Marya Leokadya

MAKSYMOWICZOWA

żona kupca

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 3. października b. r., przeżywszy lat 23.

Obrzęd pogrzebowy, na który nieutulony w żalu mąż i rodzice wszystkich krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcian zapraszają — odbędzie się w sobotę tj. dnia 5. października b m. o godzinie 4. po południu, z domu żałoby przy ul. św. Zofii l. 11 D na cmentarz Łyczakowski.

Żałobne Nabożeństwo za spokój duszy odbędzie się w poniedziałek t. j. 7 b. m. w kościele św. Mikołaja o godz. 8 rano.

Lwów, dnia 3. października 1901.

„CONCORDIA“ A. Kurkowski ul. Sobieskiego l. 10. Z drukarni W. A. Szyjkowskiego, ul. Kopernika l. 5.

Interpellation

des

Abgeordneten Pernersdorfer an die Herren Minister des Innern und der Justiz.

Die letzten Vorkommnisse in verschiedenen Theilen Oesterreichs, welche den Glauben an die Unabhängigkeit des Richterstandes selbst bei gemäßigten Politikern zu erschüttern geeignet sind und dem Verdacht Raum geben, daß manche Richter sich politischen oder polizeilichen Einflüssen nicht entziehen können, haben eine Vermehrung durch ein Ereigniß in Krakau erfahren, das dringend der Aufklärung bedarf.

Seit langen Jahren ist der eigentliche Leiter und Inspirator der politischen Prozesse in Galizien (die übrigens, kleine Uebertretungen ausgenommen, alle mit dem Freispruch endeten) und insbesondere der Verfolgung der Arbeiterbewegung daselbst, der Krakauer Polizei-Oberkommissär Kostszewski, Besitzer mehrerer russischer Orden. Zur Charakteristik dieses Beamten sei erwähnt, daß die Zeitschrift „Przedswit" einen Brief veröffentlichte, in welchem der russische Emigrant Padlewski, der bekanntlich den General Silwerstow in Paris tödtete, erzählt, Oberkommissär Kostszewski habe ihm einen Betrag von 100 Rubel zum Zwecke der revolutionären Propaganda in Warschau angeboten. Dieser Mann auf der Suche nach einem sozialistischen Geheimbund entdeckte in der That eine „geheime Vereinigung", mit der er den sozialistischen Redakteur Reger in Verbindung brachte, dessen Verhaftung er veranlaßte.

Sehr bald stellte sich jedoch als unzweifelhaft heraus, daß „die geheime Gesellschaft zu Zwecken des Umsturzes" eine — spiritistische Vereinigung sei, die mit den ungefährlichen Angelegenheiten der vierten Dimension sich befaßt.

Der allgemeinen Heiterkeit, welche durch diesen Ausgang der Sache hervorgerufen wurde, suchte der Polizei-Oberkommissär Kostszewski dadurch ein Ende zu machen, daß er den Geheimbundprozeß nothgedrungen fallen ließ und die Untersuchung gegen Reger nunmehr auf ein völlig neues Delikt, angeblich begangen in einer bei einem Begräbnisse gehaltenen Rede desselben richten, ließ. Auch hier waren Polizei und Gericht von dem gleichen Mißgeschicke verfolgt: über vierzig bei dem Begräbnisse anwesend gewesene Personen gaben als Zeugen an, daß die von den Polizei-Konfidenten behaupteten Aeußerungen absolut nicht gefallen seien. Hierauf wollte der Untersuchungsrichter die Enthaftung Reger's verfügen. Hier versuchte der Staatsanwalt durch ein in Krakau zu einem System ausgebildeten Mittel (es sei nur auf den Skandalprozeß Rotter hingewiesen) die Einstellung der Untersuchung zu verhindern. Er verlangte die Einleitung der Voruntersuchung gegen sämmtliche Entlastungszeugen wegen falscher Aussage vor Gericht, gleichzeitig deren Verhaftung.

Die Rathskammer wies diesen Antrag zurück, die Staatsanwaltschaft jedoch erhob die Beschwerde an das Oberlandesgericht, um die Verhaftung der 40 entlastend aussagenden Zeugen zu erreichen. Es erscheint allerdings vollständig ausgeschlossen, daß das Oberlandesgericht einem Antrage stattgeben werde, welcher nur die Einschüchterung und gesetzwidrige Beeinflussung von Zeugen, sowohl der bereits vernommenen, als der zahlreichen noch zu vernehmenden, bewirken kann, und zum Theile bereits bewirkt hat, trotzdem erscheint es im öffentlichen Interesse geboten, schon in diesem Stadium die Aufmerksamkeit der Regierung auf diese unerhörten Vorgänge zu lenken, die in hohem Grade geeignet sind, das Ansehen der österreichischen Justiz zu gefährden. Aus diesem Grunde richten die Gefertigten an die Herren Minister des Innern und der Justiz die Anfrage:

1. Sind dieselben geneigt, im telegraphischen Wege Bericht über die geschilderten Vorgänge den betreffenden behördlichen Organen und insbesondere über das Vorgehen der Krakauer Polizei und Staatsanwaltschaft abzufordern?

2. Sind dieselben ferner bereit, ähnliche Vorkommnisse für die Zukunft dadurch zu verhindern, daß sie die Uebergriffe der polizeilichen und staatsanwaltlichen Organe etwas mäßigen und insbesondere die volle Unabhängigkeit der Gerichte von der Polizei herzustellen sich bemühen?

Wien, den 15. März 1894.

Verlag von L. A. Bretschneider. — Druck von L. Bergmann & Co. in Wien.

34

Z Baczyńskich

LUDWIKA STRONEROWA

żona urzędnika magistratu

po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 18. stycznia 1902 przeżywszy lat 19.

Obrzęd pogrzebowy na który nieutulony w żalu mąż i rodzice wszystkich krewnych, znajomych i pobożnych chrześcian zapraszają — odbędzie sie dnia 20. stycznia o godzinie 3. po południu, z domu żałoby przy ul. Hetmańskiej l. 10 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 18. stycznia 1902.

„CONCORDIA“

ARCHIWUM
PARTYI SOCJALNO DEMOKRATYCZNEJ
01007

Grupa IV.

Przemysł

ciało wyborcze robotników

35

Kartka głosowania na

5 assesorów sądu przemysłowego			3 zastępców sądu przemysłowego			1 assesora sądu apelacyjnego		
Imię i nazwisko	zatrudnienie	miejsce zamieszkania	Imię i nazwisko	zatrudnienie	miejsce zamieszkania	Imię i nazwisko	zatrudnienie	miejsce zamieszkania
Marceli Kwieciński 1.	stolarz	ul. św. Piotra 5.	*Ignacy Hawrysz* 1.	stolarz	Ormiańska 15.	*Jan Chomczyński*	stolarz	Lindego 7.
Ludwik Todorowski 2.	stolarz	ul. Hausnera 10.	*Michał Topolski* 2.	stolarz	Sadownicka 23.			
Andrzej Sołek 3.	stolarz	Łyczakowska 27.	*Julian Obirek* 3.	zecer	Sykstuska 31.			
Zygmunt Zgodziński 4.	zecer	Zielona 24.						
Wiktor Zieliński 5.	kontrolor gazowni	Pl. Strzelecki 1.						
6.								
7.								

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 3 środa 4 stycznia 1928 Rocznik XXXVII

Lwów, Miłkowskiego 11

Dr. Diamand, poseł

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Próba czasu

Dobrze jest spojrzeć na przebytą drogę. Nikomu nie zaszkodzi porównanie swej teraźniejszości z „dawnemi laty"... A skoro czynią to ludzie gdzieś w epoce wzrastania dnia jasnego, około Nowego Roku, spróbujmy i my zwrócić wzrok ku przebieżonej drodze.

Pół wieku temu zatliły pierwsze iskry socjalizmu w sercach młodych, wrażliwych, w głowach zdolnych do oderwania myśli od nędzy ówczesnego dnia polskiego. Zawirowały drobne koła w odmęcie społecznym, potworzyły się tajne skupienia młodzieży robotniczej i inteligenckiej, spłonęły dusze świętym ogniem.

Policje trzech rządów zaborczych, jezuita — wraz z ciemnym i podłym dziennikarzem „legalnym", wrzask babski przerażonego „społeczeństwa", geszeft i głupota nagminna pośpieszyły aby te ognie pogasić czemprędzej! Więzienie, klątwa z ambony, dzikie oszczerstwo „narodowe" miały splugawić i zdusić młody ruch socjalistyczny w Polsce. Szubienice miały zamknąć śmiertelną pieczęcią grób idei buntowniczej i wyzwoleńczej.

Wszystko napróżno.

* * *

Drugie pokolenie socjalistyczne wydaje mści cieli. Już nie ginie bez odwetu. Żelazną więzią konspiracyjnej organizacji ujęte szeregi rosną.

Tam zaś, gdzie warunki prawne na to pozwalają, wypływa na jaw życia organizacja polityczna, zawodowa i kształcąca socjalistycznych robotników polskich. Prześladowania dopomagają jej do zwiększenia liczby, spotęgowania hartu i spójności wewnętrznej. W podziemiach rośnie energja, na słońcu wzrasta masa socjalistyczna.

Przyjdzie czas, kiedy te dwa czynniki połączą się ze sobą.

* * *

Rewolucja 1905 roku. Omdlały chwilowo łapy ucisku carskiego. PPS w zaborze rosyjskim okazuje się nagle potęgą rewolucyjną. W zaborze austrjackim porywa się do wspaniałej walki o prawa polityczne, w pruskim walczy zwycięsko z potężnym nacjonalizmem niemieckim i broni swego polskiego sztandaru. Po przez kordony utrzymuje się jedność ruchu, która po rewolucji ucieleśnia się w Galicji, gdzie socjaliści tworzą siłę zbrojną do walki z caratem. Krwią i ofiarą wspólną uprzedzają zjednoczenie rozdartej Polski, tężyzną porywają wszystko, co nie chce gnić w niewoli.

* * *

Wojna światowa, okupacja, PPS nie opuszcza kraju jak to uczyniły zastępy komunistyczne, które zbierają się pod sztandarem bolszewickiej rewolucji. PPS organizuje robotników i nie ustępuje przed prześladowaniem ze strony okupantów.

Świadczą o tem trupy dziesiątków pruskich żandarmów polowych, świadczy trup zabitego w biały dzień w Warszawie ich wodza...

* * *

Koniec wojny. Wśród ogólnej bezsiły stronnictw — socjaliści polscy wraz z przedstawicielami włościaństwa tworzą Tymczasowy Rząd Ludowy w Lublinie a w tydzień później Rząd centralny w Warszawie. Zdobywają powszechne głosowanie, ośmiogodzinny dzień roboczy, początki opieki społecznej, a przedewszystkiem Republikę demokratyczną! W parę miesięcy po wojnie łączą się na kwietniowym Zjeździe w Krakowie wszystkie socjalistyczne organizacje Polski w jedną ścisłą całość.

* * *

Niepodległa Republika polska. W chaosie demagogji z prawa i z lewa, w zawiści i nieufności wzajemnej przedstawicieli dotychczasowych zaborów, wśród trwania wojny z bolszewikami, socjalizm polski tworzy zręby nowoczesnego państwa i walczy o pokój. Przeciw nienawiści nacjonalistycznej głosi prawo każdego narodu do wolności i niepodległości, wyznaje czynnie zasadę solidarności międzynarodowej, a w własnych szeregach mnoży solidarność najbliższych. Od lat trzydziestu ustrzegł się polski ruch socjalistyczny od rozłamu.

To, co głosi, że jest „drugą partją", jest marną robotą obcą, finansowaną z różnych obcych źródeł i nie mającą nic wspólnego z właściwym ruchem socjalistycznym. Żadna z polskich partyj politycznych nie ostała się całą i jedną wobec wypadków i wpływów dziejowych. Idą w strzępy dumne organizacje partyjne, głoszące swoje prawo do władzy w Polsce. Całe odłamy dawniej jednolitych stronnictw zwalczają się dziś wzajemnie. PPS ścieśniła tem mocniej szeregi.

Przebyła próbę czasu. A ten czas i jego próby, to okres najwyższego napięcia wpływów zdarzeń olbrzymich, to okres rewolucji, wojny i tworzenia niepodległego państwa. To nie czas gnicia, czy siedzenia na zapiecku.

Warto zbadać czynniki tego ruchu tak historycznie ciekawego. I to zarówno subjektywne jak i objektywne czynniki tego rozwoju, tej solidarności, tej tężyzny, które ostały się czasowi.

Ignacy Daszyński.

Czas odnowić przedpłatę na styczeń

Spisy wyborców wyłożone do publicznego wglądu

Kraków, 3 stycznia.

Wczoraj wyłożono do publicznego wglądu spisy wyborców w lokalach, których adresy są w każdej gminie obwieszczone.

Adresy lokalów krakowskich (przeważnie szkół) zamieściliśmy w Nr. 300 „Naprzodu" z 31 grudnia. Lokale te są otwarte **codziennie w godzinach od 12 do 2 i od 4 do 8** przez 14 dni.

Towarzysze! W wymienionym numerze „Naprzodu" albo na afiszach urzędowych, rozlepionych na ulicach miasta, **wyszukajcie, do którego obwodu wyborczego należycie i w lokalu tego obwodu zobaczcie koniecznie, czy znajdujecie się w tym spisie wyborców. Zbadajcie również, czy wasze nazwiska i adres nie są mylnie podane. W razie dostrzeżonych braków zareklamujcie to protokolarnie.**

Okazuje się, że nawet wyborcy, zamieszczeni na spisach, będą musieli wnosić reklamacje celem sprostowania imienia, nazwiska, wieku, zawodu czy adresu. Dlatego też nie wystarczy zadowolić się stwierdzeniem zamieszczenia na spisie, lecz należy skontrolować dokładnie imię, nazwisko, wiek, zawód i adres, a w razie stwierdzenia najmniejszej mylki natychmiast wnieść reklamację. Na spisach pomieszczano mylnie np. imiona, nawet członków komisji! Wobec tego kontrola spisów musi być bardzo ścisła i dokonana jak najprędzej.

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU

KALENDARZ ROBOTNICZY

NA ROK 1928

i do nabycia w Administr. „Naprzodu" Kraków. Cena za 1 egzemplarz zł. 3·— — z przesyłką pocztową zł. 3·50. —

Wybory do sądu rozjemczego Zakładu ubezpieczeń od wypadków

Ponieważ kandydaci na asesora i zastępców muszą być na karcie głosowania wymienieni z podaniem ich wieku, ogłaszamy dodatkowo, że kandydaci: 1) na asesora Tomasz Bożek, liczy lat 50, na zast.: Iżowski Antoni, lat 40, Karton Stanisław, lat 37, Piszczek Zygmunt, lat 27, Sawicki Jan, lat 28, Urbańczyk Jan, lat 48, Topiński Karol, lat 58, Kurek Franciszek, lat 34, Schindler Adolf, lat 56, Bieniek Jan, lat 34, Jarek Józef, lat 42.

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

W czwartek 5 stycznia b. r. w sali Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

tow. Zygmunt Gross

wygłosi **ODCZYT** p. t.:

Wrażenia z Genewy

(Konferencja ekonomiczna. — Polacy w Lidze narodów. — Deklaracja Litwinowa a przebieg obrad komisji rozbrojeniowej. — Sprawa litewska a opinja publiczna w Genewie).

Wstęp 50 gr. Dla członków TUR, związków zawodowych i organizacji politycznej PPS 20 gr. Dla bezrobotnych wstęp wolny.

Polska Partja Socjalistyczna

Do ludu pracującego miast i wsi!

Walka o nowy Sejm rozpoczęta!

Towarzysze! Robotnicy! Włościanie!

W dniu 4 marca staniecie — po raz trzeci w Polsce niepodległej — do urny wyborczej. Głos znowu zabierze cały kraj. Weźmiecie na siebie odpowiedzialność za losy Rzeczypospolitej, za własną przyszłość, za własne, uzyskane dotąd, zdobycze społeczne i polityczne.

Przeżywamy chwile trudne. W ciągu długich miesięcy, które nas dzielą od przewrotu majowego, trwała Polska w położeniu osobliwem, powikłanem, budzącem najdalej idące zastrzeżenia. Utrwalił się

SPOSÓB RZĄDZENIA PAŃSTWEM,

oparty na **wszechwładzy rządu** w praktyce bardzo często na **wszechwładzy wyższej biurokracji,** bez kontroli, osłonięty mgłą tajemnicy co do celów i zamierzeń na jutro.

Pod płaszczem tej tajemnicy podniosła głowę

REAKCJA SPOŁECZNA,

kierowana przez kapitalistów i obszarników, wspierana przez klerykalizm. Rzuciła rękawicę prawom robotniczym, wypowiedziała bój reformie rolnej,

pragnie obalić demokrację parlamentarną,

jako podstawę ustroju Rzeczypospolitej, niektóre jej odłamy głoszą jawnie hasła monarchji i **dyktatury.**

Podkreślając swoją przyjaźń dla obecnego Rządu, otoczeni opieką władz państwowych, wielcy fabrykanci i wielcy ziemianie spróbują w przyszłym Sejmie zniszczyć wszystko, zdobyte kosztem krwi przelanej w walkach o Niepodległość, kosztem wysiłku niezmiernego mas pracujących za okupacji, za Rządów Ludowych, w r. 1920 wreszcie czasu bolszewickiego najazdu.

A z drugiej strony **Obóz Wielkiej Polski p. Dmowskiego,** wraz z całą narodową demokracją począł organizować klasy posiadające

W IMIĘ FASZYZMU I NACJONALIZMU,

pragnąc cofnąć równie daleko wstecz życie polskie, przekreślić lata ofiar i zwycięstw.

Podzielona między dwa kierunki, gdy chodzi o stosunek do rządu, **reakcja jest jednolita w swym programie społecznym i gospodarczym,** w swej chęci podważenia demokratycznego ustroju w Państwie.

I prawica nacjonalistyczna z „Obwiepolem" na czele, i sojusz fabrykancko-obszarniczy z pod znaku pp. Meysztowicza, Radziwiłła, Wierzbickiego, Steckiego — i jedni i drudzy stworzą prędzej czy później

JEDNOLITY FRONT KLAS POSIADAJĄCYCH,

przeciw demokracji, przeciw ustawom robotniczym, przeciw reformie rolnej, przeciw Polsce pracującej.

Wobec systemu rządów „pomajowych" stanęliśmy

W OPOZYCJI;

dzisiaj decyzja należy do mas. Wszelkie niewyraźne, chwiejne grupy „pośrednie" muszą odpaść na bok. Trzeba wybierać: **Świat Pracy albo Świat Kapitału. Demokracja albo wstecznictwo. Braterstwo ludów albo nacjonalizm. Sprawiedliwość społeczna albo wyzysk i krzywda.**

Robotnicy! włościanie! pracownicy umysłowi!

Dźwigaliście kiedyś sami jedni sztandar Niepodległości dźwigacie dzisiaj znowu sami jedni sztandar Demokracji i Waszego Prawa.

JEDNOLITY FRONT POLSKI PRACUJĄCEJ,

jest możliwy tylko pod znakiem P. P. S., na podstawie programu Socjalizmu polskiego.

Wasza stara Partja bojowa zwraca się do Was idąc do walki wyborczej, z następującym **planem działania** w trzecim, nowym Sejmie, mówi jasno i wyraźnie, do czego dąży.

1. POLITYKA ZAGRANICZNA

a) Stosunki przyjazne i **pokojowe** ze wszystkiemi państwami.

b) Wprowadzenie w życie zasad **Protokułu Genewskiego** (bezpieczeństwo, rozbrojenie, arbitraż) dla rozstrzygania sporów między narodami i dla ostatecznego utrwalenia pokoju powszechnego a wraz z nim **niepodległego bytu** narodu polskiego, dla wykluczenia możliwości samej nowej wojny.

2. USTRÓJ RZECZYPOSPOLITEJ

a) **Demokracja parlamentarna:** powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i stosunkowe **prawo głosowania; kontrola** rządu przez Sejm; odpowiedzialność ministrów przed Sejmem.

b) Zniesienie Senatu; reorganizacja i naprawa od wewnątrz działalności ustawodawczej Sejmu.

c) Wprowadzenie w życie Naczelnej Izby Gospodarczej, w pierwszym rzędzie **Izby Pracy,** jako konstytucyjnego przedstawicielstwa mas pracujących, powołanego do udziału w ustawodawstwie społecznem i w wykonywaniu ustaw społecznych.

d) Wprowadzenie w życie przepisów, zapewniających **swobody obywatelskie.** Wprowadzenie **sądów przysięgłych** w całem Państwie; demokratyzacja sądownictwa; walka z klasowym charakterem wymiaru sprawiedliwości; zniesienie kary śmierci.

e) Rozbudowa i usamodzielnienie od administracji **samorządu** gminnego, powiatowego i wojewódzkiego, opartego na **głosowaniu powszechnem.**

f) Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej przez specjalnie dla tego celu powołanych pełnomocników ludu.

3. PRAWA ROBOTNICZE

a) Utrzymanie i rzeczywiste przestrzeganie w praktyce **8-godzinnego dnia pracy.**

b) Rozbudowa **ubezpieczeń społecznych,** w pierwszym rzędzie ubezpieczenie na starość.

c) **Wolność** strajków i koalicji.

d) Szczególna opieka nad **pracą kobiet i nieletnich;** ochrona macierzyństwa i dziecka robotniczego.

e) Walka z **bezrobociem;** pomoc dla bezrobotnych w zasiłkach i w naturze.

f) Bezpłatne pośrednictwo pracy.

4. SPRAWA ROLNA

a) Wykonanie ustawy o **reformie rolnej,** ze zmianami, dającemi pewność, że uwzględnione będą przedewszystkiem potrzeby proletarjatu rolnego, bezrolnego i małorolnych.

b) Po dokonaniu przymusowego wywłaszczenia wielkich folwarków, zachowanie jako własności państwowej, folwarków uprzemysłowionych i wzorowych.

c) Pomoc Państwa w pieniądzach i w kredycie dla korzystających z reformy rolnej.

d) **Pomoc** Państwa dla drobnego rolnictwa. Przeprowadzenie komasacji, meljoracji i sprawiedliwej likwidacji serwitutów.

e) Zmiana ustawy o uwłaszczeniu czynszowników i drobnych dzierżawców.

5. POLITYKA NARODOWOŚCIOWA

a) **Autonomja terytorjalna** dla ziem Rzeczypospolitej, zamieszkanych w większości przez ludność niepolską z zagwarantowaniem praw ludności polskiej.

b) Autonomja Ziemi Wileńskiej.

c) **Pełna swoboda rozwoju narodowo - kulturalnego** dla mniejszości narodowych, nie zamieszkujących zwartych obszarów.

6. SZKOLNICTWO

a) **Bezpłatne** i całkowite nauczanie na wszystkich szczeblach szkół.

b) Przymus szkoły powszechnej. **Jednolita szkoła** powszechna.

c) Pomoc dla niezamożnej młodzieży szkół średnich i wyższych.

d) **Jednolity** system szkolny.

7. SPRAWA KOBIECA

a) Utrzymanie **równouprawnienia** politycznego.

b) Zniesienie wszelkich ograniczeń prawa cywilnego.

c) Rzeczywiste równouprawnienie w życiu.

8. SKARB

a) Reforma systemu podatkowego w kierunku uproszczenia.

b) Oparcie dochodów Państwa przedewszystkiem na podatku majątkowym i dochodowym.

c) Stopniowe zniesienie podatków pośrednich.

9. WOJSKO

a) Skrócenie czasu służby wojskowej.

b) Demokratyzacja organizacji wewnętrznej armji w imię hasła; armja tylko dla obrony Niepodległości, nie dla obrony kapitalizmu.

Towarzyszki! Towarzysze!

Z takim oto programem stajemy dzisiaj przed Wami. Polska znalazła się u rozstajnych dróg swoich dziejów. Tak samo, jak cała Europa, jesteśmy w „okresie przejściowym"

pomiędzy kapitalizmem przedwojennym a Socjalizmem

Stary świat wyzysku jest zachwiany. Zanim nowy świat sprawiedliwości społecznej się narodzi, przebyć nam wypadnie drogę długą, najeżoną trudnościami. Wzywać Was będą **komuniści,** byście poszli za nimi, roztoczą przed Wami cały bezmiar demagogji, oszczerstw i obłudy. **Zwycięstwo komunizmu — to śmierć Niepodległości,** to katastrofa Socjalizmu i samej **sprawy robotniczej,** to otwarcie wrót — prędzej czy później — dla triumfalnego pochodu faszyzmu.

Przeprowadzić ludzkość i Polskę do nowego ustroju potrafi tylko Socjalizm.

W przyszłym Sejmie będziemy żądali:

kontroli państwowej i społecznej nad produkcją; uspołecznienia, dojrzałych do tego gałęzi przemysłu.

Położenie gospodarcze kraju **uległo poprawie.** Skorzystały z niej prawie wyłącznie klasy posiadające. Ale **udział** w tej poprawie klasy robotniczej, mas pracowniczych, mas włościańskich jest wciąż bradzo nieznaczny, niekiedy spada do zera.

Żądając **poprawy bytu robotników i pracowników przedsiębiorstw i urzędów państwowych,** rozpoczynamy zarazem walkę o prawo do ludzkiego życia dla całej klasy pracującej,

O POZIOM REALNYCH PŁAC

w całem życiu gospodarczem, w przemyśle, w rolnictwie, w handlu.

Staną przeciw nam obydwa odłamy reakcji społecznej, nacjonalizm endecki, faszyzm „obwiepolski" i monarchizm obszarniczy, stanie „sanacyjna" blaga, przetykana gdzieniegdzie nastrojami pół-faszystowskiemi, stanie komunizm, wykonujący rozkazy Moskwy. Nie pozostanie w tyle bojujący klerykalizm.

Nasza siła — to

SOLIDARNOŚĆ ŚWIATA PRACY,

robotnik fabryczny i robotnik folwarczny, gospodarz małorolny i pracownik umysłowy jednoczą się pod wspólnym sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej, jedynej Partji, **która — wśród chaosu powszechnego — zachowała zwartość swoich szeregów.**

ROBOTNICY! WŁOŚCIANIE!

PRACOWNICY UMYSŁOWI!

Walczyliśmy o Niepodległość naprzekór wszelakiej ugodzie. Walczymy o Demokrację i o Wasze prawa naprzekór wszelakiej reakcji.

Polska się utrzyma, jeśli będzie

Rzeczpospolitą Ludową,

Rzeczpospolitą pracującego człowieka.

Idziemy na zdobycie lepszych warunków życia, idziemy na zdobycie tej Polski bez wyzysku i krzywdy, **Polski wyzwolonej pracy, Polski socjalistycznej.**

Chcemy **Sejmu ludowego!** Chcemy, by Sejm nowy utrwalił pokój na zewnątrz, prawa ludu na wewnątrz kraju! Chcemy, by Rząd pracował pod kontrolą przedstawicieli ludowych! Chcemy **Rządu robotników, włościan i pracującej inteligencji,** Rządu zaufania mas pracujących.

W DNIACH 4 I 11 MARCA GŁOSUJCIE WSZYSCY NA LISTY POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ!

Precz z reakcją i precz z komunizmem!
Niech żyje solidarność wszystkich ludzi pracy!
Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Warszawa, 1 stycznia, 1928 r.

KALENDARZE BIUROWE
OLBRZYMIE BLOKI DO ZRYWANIA
DO NABYCIA
W DRUKARNI LUDOWEJ
UL. DUNAJEWSKIEGO 5

MIECIUŚ

najukochańszy i najdroższy synek

Kazimierza i Teofili Maksymowiczów

po ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu dnia
17. stycznia br., w 4. wiośnie życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 19-go stycznia br., o godz. $2^1/_2$ popoł. z domu żałoby przy ul. Zimorowicza l. 6 na cmentarz Łyczakowski, na który w ciężkim bolu i smutku pogrążeni Rodzice krewnych i znajomych zapraszają.

Lwów, dnia 17. stycznia 1911.

Miejski Zakład pogrzebowy „CONCORDIA".

Przemówienia te wydajemy, celem uczczenia pamięci i pracy Hermana Diamanda.

Centralny Komitet Wykonawczy
Polskiej Partji Socjalistycznej.

już odebrane od Niemców wagony i lokomotywy w kraju. *(Wrzawa na prawicy, przerywania).*

Właśnie z tej strony, z której mi przerywają, były wieczne krzyki, że Moraczewski nie ma drogi do Paryża. *(Głosy na prawicy:* Nie chciał mieć). Nie, nie chciał, przecież były usiłowania, ale Panowie tę drogę zaparliście. Pan Moraczewski się usunął i droga naoścież otwarta, a panowie ministrowie nie chcą udawać się do Paryża. Nie wspominajmy więc Moraczewskiego, bo niefachowy Rząd Moraczewskiego ani o włos nie był mniej fachowym, niż Rząd pana Paderewskiego. *(Na lewicy brawa).* Proszę Panów, jeśli chcecie, aby o tem nie mówić, to przyjmijcie skromną radę: nie prowokujcie mnie. — Rząd obowiązków swych nie wypełnił, nie postarał się o parowozy, o wagony i o ile o ten moment chodzi, to istotnie z winy Rządu nie mamy wagonów. Ale nietylko jest brak wagonów, jest nieodpowiednia manipulacja temi wagonami. Wagony zbyt długo stoją na stacjach. Stacje często są zapchane. Nie można wagonów wydostać. O ile idą towary do Królestwa, nie można się po tygodniu doczekać zwrotu wagonów. Kolej jest instrumentem bardzo czułym i wymaga wielkiego porządku i wielkiej świadomości w kierownictwie, a mam wrażenie, że tej świadomości, tej celowości w tem kierownictwie niema. Proszę Panów, mówili koledzy z Królestwa o warunkach tutejszych, że wagony możnaby tu naprawiać i sporządzać i że kwestja naprawy parowozów nie jest w Królestwie nierozwiązalna. To jest ciężki zarzut, jeśli Rząd dotychczas tego nie uczynił.

Rząd powiada, że są pewne przeszkody, trudności, których nie można pokonać. Ale ja Panom dam przykład jaskrawy, jak Rząd trudności te opanowuje. Mamy w Galicji fabrykę wagonów, która pracuje. Fabryka ta sporządziła jeszcze na zamówienie Austrji szereg wagonów. *(Głos na lewicy:* Blisko 90 wagonów). Rząd pana Paderewskiego — nazywam go tak nie dlatego, jakoby to była wina pana prezydenta ministrów, ale chcę określić jego Rząd. — Rząd pana Paderewskiego nie chce tych wagonów odebrać. Dlaczego? Dostaliśmy telegram od robotników, że fabrykę się zamyka, że gotowe wagony są i czekają na odbiór, a ten odbiór nie następuje i nowych zamówień niema. Wahałbym się powiedzieć, nie znając dobrze stosunków, po czyjej stronie jest racja: po stronie kolegów z Zagłębia, czy po stronie Rządu. Ale mając wiadomości o tem, co się stało w Sanoku, ani chwili nie wątpię, że gdyby był Rząd chciał, to nasza sytuacja zupełnieby inaczej wyglądała. Na telegram, który nadszedł z Sanoka, udał się kolega, poseł tamtejszy, Misiołek do ministra kolei. Minister kolei powiedział, że nie ma pieniędzy. Udał się więc do ministra — zdaje mi się — handlu i tam także dostał odpowiedź niezdecydowaną. Zdaje mi się, że pod wpływem dzisiejszej dy-

skusji, pod wpływem interwencji kolegi Misiołka znajdą się pieniądze i nowe zamówienia dla tej fabryki.

Minister Hącia: Już załatwione.

Poseł Diamand: Przyjmujemy z podziękowaniem oświadczenie pana ministra, ale o ile chodzi o ilustrację, w jaki sposób się u nas rządzi — to nie jest decydujące. Wobec takiego braku wagonów i tego strasznego położenia, obojętność Rządu dla fabryki wagonów i jej produkowania była tak wielka, że groziła zamknięciem jedynej fabryki wagonów. To są stosunki nieznośne. Jeśli będą tak nami rządzili, to idziemy w otchłań, bo sytuacja jest straszna. W Galicji przy ograniczeniu wszelkich możności konsumcyjnych, brak jest także konsumcji kolejowej, a wskutek ograniczenia konsumcji prywatnej zredukowaliśmy konsumcję przemysłu galicyjskiego z 4000 wagonów na 600, ponieważ w Galicji niema węgla. Ale proszę Panów, toż my w ten sposób nie odbudujemy przemysłu, podetniemy tylko arterje tego przemysłu, który dziś jeszcze żyje i pracować może i w sztuczny sposób powiększamy bezrobocie w kraju. A jeżeli jest jaka kwestja ważna, pierwszorzędna, która jest zadaniem Rządu, od której usunąć się nie może, to jest nią właśnie kwestja bezrobocia, a zatem także kwestja węglowa.

Panowie! Koleje w Galicji rekwirują węgiel, przeznaczony dla fabryk. Z rafinerji nafty dochodzą nas codziennie wiadomości, że z powodu braku węgla wstrzymuje się ruch. I znowuż szereg bezrobotnych i znowu brak rozmaitych produktów do życia, dla handlu i przemysłu potrzebnych!

Jeżeli jest błędne koło, to tem błędnem kołem, z którego niema wyjścia, jest nasz Rząd. Tam jedna niemożność rozwiązania kwestji podaje drugiej niemożności rękę, tak, że pod tym względem to koło błędne jest ściśle związane. Nie mówcie mi, Panowie, że niema pieniędzy, albowiem Czesi dali nam przykład budzenia gorącego patrjotyzmu u ludności, dali nam przykład, jak można zachęcić naród do ogromnej, potężnej subskrypcji na pożyczkę państwową. (*Głos:* Oni kłamią). Oni tym razem nie kłamali, tylko mieli rozum, żeby to zrobić, a my powinniśmy mieć ten rozum, żeby to naśladować. Oni przy stemplowaniu pieniędzy, zabrali połowę gotówki na pożyczkę. (*Głos:* Oni kłamali). To nie jest kłamstwo, Panie kolego!

Proszę Panów, jeżeli kto nie żywił zaufania do Czechów, to właśnie ja nim byłem, i nie chcę być obrońcą ich prawdomówności. Ale nie o to chodzi. Ja liczę, że pan minister zastosuje ten środek i w to nie wątpię. Jeżeli ten środek zastosujemy, będziemy mieli w kasie gotówkę według moich obliczeń około 4 miljardów. (*Głosy na lewicy:* Brawo, wreszcie jest droga).

Nr. 5. Lwów, poniedziałek 19. czerwca 1911. Rok I.

PRZEGLĄD PONIEDZIAŁKOWY

„POSTĘP" pismo polityczne, ekonomiczne, społeczne i literackie.
wychodzi w poniedziałki o godz. 7-ej rano.

Cena prenumeraty: Wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową w kraju i Monarchii kwartalnie 1 K. 70 h. Cena oddzielnego numeru 10. h. Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi „Postępu" we Lwowie, ul. Kraszewskiego 1 — Adres dla telegramów: Tygodnik „Postęp" Lwów. — Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia (inseraty) za wiersz petitowy lub jego miejsce 24 h. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 h. — Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 hal.

Wydawca: HENRYK REIZES.

Telegramy z niedzieli znajdują się na str. 6.

W ostatniej chwili.

Dzisiaj spełnić mamy obowiązek obywatelski nader wielkiej wagi!

Dzisiaj zadecydujemy o reprezentacyi w parlamencie austryackim!

Ci którzy należą do pewnych stronnictw, do pewnych zwartych organizacyj politycznych, ci nie potrzebują ani rad ani wskazówek, ci wiedzą, co mają dzisiaj uczynić, komu swój głos oddać. Jest jednakowoż znaczna liczba wyborców stojących poza stronnictwami bądź z powodu indeferentyzmu, bądź z powodu upodobania do kroczenia samopas; wielu się ociąga, waha, zbytnio krytykuje, zawiele rozważa...

Oto do tych wszystkich zwracamy się w tej ostatniej chwili, w której rozpoczyna się ostateczna walka stronnictw, frakcyj i jednostek z *ostatnim, gorącym apelem*:

Do walki stają rozmaite stronnictwa polskie, socyaliści, syoniści i kilka jednostek ambitnych bez konkretnego programu.

Jakimi zasadami należy się kierować przy głosowaniu? Obowiązkiem każdego uczciwego Polaka jest przedewszystkiem dać pierwszeństwo *kandydatowi narodowemu przed każdym innym kandydatem*, chociażby ten kandydat narodowy należał do innego stronnictwa polskiego niż wyborca.

W pierwszym rzędzie bowiem należy baczyć na interes ogólno-narodowy.

Interesy rozmaitych narodów Austryi kolidują częstokroć ze sobą, do warowania naszych interesów polskich w parlamencie powołanem jest Koło polskie, a wpływ Koła zależy przedewszystkiem od jego siły liczebnej. *Obowiązkiem naszym jest tedy głosować na tego kandydata, który wstąpi do Koła.*

Jeśli w pewnym okręgu jest więcej kandydatów narodowych, należących do rozmaitych stronnictw polskich, odda każdy uczciwy demokrata głos kandydatowi tego stronnictwa, które lepiej, szczerzej, uczciwiej i energiczniej broni zasad *wolnomyślności i prawdziwego postępu.*

Decydująca powinna być tedy przynależność partyjna bez względu na osobiste sympatye lub antypatye do osoby kandydata. Przynależność partyjna danego kandydata daje bowiem rękojmię, że działać będzie na każdy sposób wedle programu swego stronnictwa.

Trudniejszą na pozór jest odpowiedź na pytanie, czy i jak głosować należy w okręgach, w którym nie ma wogóle kandydata o programie ściśle narodowym.

W okręgu III. więc socyalista czy syonista? Żaden z nich do reprezentacyi polskiej w parlamencie nie wstąpi, owszem zwalczać ją będzie niejednokrotnie, zwalcza i dzisiaj w niejednym okręgu.

Jeśliby w III. okręgu ubiegał się o mandat tylko syonista lub tylko socyalista natenczas wyborcy narodowi postąpiliby słusznie i logicznie wrzucając do urny kartki białe. Wobec akternatywy jednak: „socyalista, lub syonista", powinień każdy prawy Polak pospieszyć do urny i oddać swój głos — temu, którego stronnictwo nie neguje programu stronnictw narodowych, nie paraliżuje pracy i wysiłków kraju i nie dąży do oderwania sporej części ludności tego kraju od społeczności polskiej.

Wszak w danym wypadku nie chodzi zwycięstwo socyalnego demokraty lecz o pokonanie kandydata wrogiego wprost idei narodowej, którego wyborowi zapobiedz można tylko przez oddanie głosów socyaliście.

Pamiętać bowiem należy, że syoniści to niebezpieczni, jawni i nieprzeobłagani wrogowie nasi we własnym naszym domu, to najwierniejsi sojusznicy wszystkich naszych nieprzyjaciół!

A polscy socyaliści? Wszak na ich sztandarach czytaliśmy przecież niednokrotnie: *„Niech żyje wolna, niepodległa, demokratyczna Polska".*

Popieranie socyalisty w III okręgu przeciw syoniście — jest może zarówno świętym obowiązkiem każdego Polaka, jak popieranie kandydatów narodowych w innych okręgach.

Każdy Polak, głosujący w III okręgu, chrześcjanin czy żyd, powinien tedy pospieszyć dziś do urny i głosując za Dr. Hermanem Diamandem, kandydatem partji socjalistycznej, do pomódz do upadku syonisty!

Dreadnoughty — a Rosya.

Na błękitnych falach Adryatyku zakołyszy się w najbliższych dniach pierwszy austryacki dreadnought.

Doniosłość tego faktu wybiega daleko poza sferę lokalnych interesów austryackich. Z dniem bowiem, w którym na morze Adryatyckie wypłynie pierwszy Dreadnought austryacki, monarchia postawi pierwszy krok dla zapoczątkowania swej potęgi morskiej. Oczywista, ogromne koszty z jakiemi połączone jest wyekwipowanie i przeprowadzenie pierwszego tego kroku dla budżetu państwa [illegible] uwzględniającego potrzeb bardziej ak[illegible]niekących, są wydatkiem napoz[illegible]ia marnotrawnym. Tak kierując się pow

Bibułki Sassowskie PROMIEŃ Tu
5% na rzecz Towarzystwa Szkoły l

W istocie jednak nie można zapomnieć o tem, że jeśli ze stanowiska wewnętrznych interesów ekonomicznych wydatki łożone na cel ten są na razie stracone, to z punktu widzenia zewnętrznych interesów monarchii są one czemś donioślejszem, aniżeli tylko kornem i bezmyślnem poddawaniem się machinacyom i zakusom Prus, pragnących dla morskiej potęgi swej i floty nadadryatyckiej — zaprzyjaźnionej Austryi.

Z pierwszym dreadnougthem bowiem skończy się chroniczna bezwładność Austryi, jako potęgi morskiej, tej samej Austryi, która mimo swych wybrzeży nadadryatyckich zgodziła się na przekształcenie w państwo lądowe o śmiesznie niepozornej flocie — w tym cząsie, gdy wszystkie mocarstwa europejskie jako naczelną zasadę swej polityki zdeklarowały potrzebę potężnej i na nowoczesnych zasadach techniki stworzonej floty. I w tym samym czasie, gdy państwa europejskie jedno za drugiem przystępowały do reorganizacyi swej marynarki, w Austryi drzemał rozwój floty wojennej ciągle w niezmiennym zastoju.

A jakkolwiek nie nadwerężono sakwy rządu żadnemi potwornemi wydatkami na reorganizanyę tej floty, w równoległem tempie z całą Europą, olbrzymia liczba owych aktualniejszych i bardziej piekących spraw czekałą na swe załatwienie równie bezskutecznie jak dziś.

Wydatki więc łożone na flotę i dreadnougty, a mające być świadectwem opamiętania się Austryi, jakkolwiek są dziś wielką klęską dla budżetu, nie tamują jednak zaspokojenia potrzeb pardziej piekących, gdyż tych nie opędzono wówczas, gdy jeszcze o wydatkach na flotę nie było mowy.

Austrya pragnie dziś swego zmartwychwstania, jako potęga morska. Opamiętanie to przyszło jednak za późno trochę, gdyż od roku 1866., od roku zwycięztwa pod Lissą, łudzili się politycy austryaccy w swej Gemuthlichkeit, że tak jak wówczas Tegetthoff, tak i dziś inny jakiś „cudowny“ admirał również na poczekaniu zorganizowałby rozprzężoną flotę. Pozatem wrogami powiększenia morskiej potęgi Austryi byli przedewszystkiem Węgrzy, gdyż sądzili oni, że rozwój floty morskiej leży jedynie w interesie krajów Cislitawii. Powoli, powolutku dokonało się jednak przeobrażenie tych poglądów. W Węgrzech przyszła pobudka do tego z powodu sprawy aneksyi Bośnii. — Ówczesne wystąpienie monarchii wprawiło w zdziwienie Europę, gdyż pozostawało w rażącem przeciwieństwie z utartym sądem o ospałości i niedołężności Austryi. Anekaya zaświadczyła o samorzutnej inicyatywie owego państwa, o którym zawyrokowano raz na zawsze, że toczy je wewnętrzny rozkład i rozprzężenie. To samo zdziwienie musiało jednak zgodnie z całą Europę o garnąć przedewszystkiem i Węgry, które najchętniej pocieszały się zawsze w swych na dalszą nutę obliczonych planach chroniczną niedołężnością „starej Austryi“. I o to nawet dla szowinystycznych polityków węgierskich stało się aż nadto zrozumiałem, że jeśli coś osłabiało bezwzględny ton austrjackiej dyplomacji to tylko niezbyt imponująca potęga morska. Tylko dzięki brakowi potężnej floty austryackiej odważyć się mogła Turcja na energiczny bojkot z Austrji i Węgier eksportowanych towarów i tylko dzięki tej niemocy na morzu zawieszenie jego okupić zniewolona była ona wielkiemi ofiarami materjalnemi.

Wówczas jasną stało się rzeczą, że bez wzmocnienia floty Austryja dalej w sprawach polityki zewnętrznej trzymać się musi zasady bezsilnej, wszelkiej smiałej inciatywy pozbawionej bierności.

Konieczność wzmocnienia floty uznały też pouczone bojkotem Turcji delegacje, zatwierdziwszy wydatki na cztery pierwsze austrjackie dreadnougty. Faktem jest, że zatwierdzenie to miało miejsce w czasie, w którym „dla braku funduszów“ nadaremnie czeka uwzględnienia szereg aktualnych, a przecie po macoszemu traktowanych spraw, o wielkiej doniosłości ekonomicznej i społecznej. Ale faktem jest również, że te marnotrawne wydatki na flotę wojenną przypadły na czas, w którym machinacje i zakulisowe knowania Rosyi całą siłą pary dążą do rozluźnienia węzłów trójprzymierza i do odcięcia Austrji od dotychczasowych sojoszników!

Niewolno zaś nam zapomnieć o tem, że perfidna polityka caratu, zdążająca do podkopania powagi i potęgi Austryi niezrezygnowała jeszcze wcale z zachłannych apetytów na sąsiednią Galicję.

Stworzenie potężnej floty austrjackiej sparalizuje skutecznie zakulisowe intrygi Rosyi, knute ku odosobnieniu i osłabieniu Austrji. Austrja wzmocniona na morzu stanie się pożądannym sojusznikiem dla Niemiec, sojusznikiem z którym odtąd bardziej liczyć

Herbert Sand.

O „przesądzonych“ sprawach.

I.

Gdy swego czasu generali i menerzy „opinji“ literackiej wydali komendę by ośmieszać chimeryczną i od „życia oddartą“ twórczość, w lot usłuchano ich apelu i z pogardliwą, u szefów podpatrzoną nonszalancją wykpiwać poczęto magów i kapłanów, nałogowo bredzących o tajemnicach i głębiach.

Argumenty, które zjawiły się po lakonicznej tej komendzie streszczały się w myśli takiej: Twórczość plastycznie przestawiając i ujmując życie i jego wartości, powinna przez przejawianie najpełniejszych, najgłębszych i najpotężniejszych jego kształtów, podsycać wiarę i miłość ku zawierającemu je realnemu momentowi dziejowemu, Brak związku z życiem, brak realnych jego kształtów jest objawem bezpłodnego chimeryzmu. Oczywista tworząc złośliwe te określenia zapomniano, że życie i jego rzeczywistość z realną ich plastyką rozpływają się w twórczości, gdyż na fronton wyłania się nie objektywna treść ich ale subjektywizująca je koncepcja indywidualna. Brak życia w jego objektywnych kształtach nie jest więc błędem. Naczelnym bowiem sprawdzianem jest subjektywizująca myśl twórcy, który jest bardziej wiernym sobie niż realizmowi faktów-życiowo-dziejowych. „Wnętrze“ jego jest mu bezpośredniejszem i realniejszem, niż mglista i nieokreślona zewnętrzność dziejów. Być może że przez to popełnia on niejedno kłamstwo, dośrodkowo wciągając i przekształcając w siebie fakty i zjawiska. Dośrodkowo bowiem wszczepia się w dzieje kronikarz lub historjozof. Niejednokrotnie więc koncepcja życia, która jest kłamstwem w porównaniu z objektywnym kształtem życia, jest najgłębszą prawdą w porównaniu z subjektywną wiarą i myślą tworzącego ową koncepcję twórcy.

Chimeryzm twórczości polegać ma prócz tego w braku łączności jej z życiem zbiorowem, w oderwaniu jej od podłoża myśli i wartości życia tego. Oczywista plotka ta jest bezpodstawną gdyż twórczość jest przejawnieniem wartości i momentów nie natrafianych jeszcze w kręgu życia społecznie—zbiorowego, wartości odrębnych i izolowanych od zbiorowych i już społecznie obowiązujących kompleksów ich. Twórczość też przeradza się w dumny powrót w siebie jako w najcenniejsze i najpotężniejsze źródło najgłębszych, jeszcze w społecznie—zbiorowym życiu nie wyszarzałych wartości. Brak więc momentów społecznie—typowych jest nie świadectwem bezpłodnej pustki, lecz dowodem życiodajnej potęgi i władzy. Chimeryzm jako brak elementów społecznie przyjętych czy zbiorowo-obowiązujących jest więc koniecznym podłożem dla zwycięskiego i nowatorskiego indywidualizmu...

Komiwojażerzy opinji i kawiarniani plotkarze tak długo spełniali komendę, aż sprowokowali do protestu grono ukończonych pensjonarek i nie notowanych nawet jeszcze „poetów“. Ulewa na pudy i tonny sypiących się dram i poemów, roztyłych potwornie na różne „głębie“ i „tajemnice“ spadła jak odpowiedź na plotki i kpiny z chimerycznej twórczości nieprzytomnych magów i czcicieli „głębi i tajemnic“. Oczywista zaliczono do niej przedewszystkiem dramat allegoryczny i symboliczny, który w ostatnich czasach powiększył się o litanję nowych dzieł.

II.

Dramat symboliczny mimo złośliwych w dowcipów kawiarnianych władców opinji nie przedstawia się wraz z swą konstrukcją tak bardzo znów śmiesznie i koturnowo. Ustaliła się dziś zasada bezwzględna pogardliwej paplaniny o skostniałej, martwej i sztywnej regule klasycznej trzech jedności: akcji, miejsca i czasu. Sprawa jest przesądzoną, a przecie tylko konstrukcja dramatyczna, licząca się z tą regułą i wytężone tempo swej akcji zgęszczająca i stężająca tak szalenie, żeby zgodnie z tragedjami życia realnego wybuchało, rozwijało i kończyło się ono w nieprzerwanym toku i na niezmienionem dzięki nieprzerwanej a druzgoczącej prędkości tej miejscu, może tchnąć patetyczną zgrozą i tragizmem życia realnego...

Realizm dramatu stanie się faktem wówczas, gdy przestanie się dowolnie sklejać i kolekcjonować w różnych miejscach i

Galicyjska kasa fakturowa we Lwowie

Udziela dogodnego kredytu kupcom i przemysłowcom na faktury, otwarte pretensye książkowe z podkładem wekslowym, na weksle z podkładem hipotecznym, przeprowadza wszelkie transakcye finansowe i hipoteczne, przyjmuje lokacye na rachunek bieżący, oraz pretensye do inkasa.

Konto żyrowe w Banku Austro-Węg. TELEFON Nr. 1510. Rach. Poczt. Kasy oszcz. Nr. 114.939.

Biura Galicyjskiej Kasy fakturowej znajdują się przy ul. Jagiellońskiej L. 6.

się muszą sprzymierzone i nad Adryatykiem dumne plany rojące Włochy.

Dreadnougty będą nowym węzłem, który utrwali trój przymierze, a tej Austji, o której opowiadano, że toczy już ją rozkład, zapewnią w niem rolę pierwszorzędnego mocarstwa.

Jakkolwiek więc wydatki na nowę flotę łożone są z krzywdę i naszego kraju, to jeddnak trzeba pamiętać, że tylko wzrost militarnej potęgi Austryi da rękojmie trwałego zdławienia zaborczych planów i apetytów Rosyi na Piemont Polski — Galicję.

List z Paryża.

15|VI.

W czasach spotęgowanej kokieteryi rosyjsko-francuskiej przygoda jaka trafiła się M. Sergiuszowi Iwanowi, najautentyczniejszemu agrarjuszowi rosyjskiemu i byłemu oficerowi gwardyi carskiej jest wypadkiem dziwnym i anachronicznym.

Zwyczajem wytwornych ludzi rosyjskich przybył niedawno p. Iwanow do Paryża i rozbiwszy swe namioty w jednym z wielkich hotelów d'Etoile, w ciepłą i gwiazdzistą noc wyprawił się automobilem do Saint-Cloud. Ponieważ jednak nie zbyt romantycznem jest drzemanie w warczącym automobilu, przeto w połowie drogi odprawił szofera i elastycznym krokiem jak przystało na trzydziestoletniego... samca zanurzać się począł w gąszcz mrocznej drogi. Towarzyszył mu w tej promenadzie rozdrgany srebrzyście księżyc, jednak nie upłynęło wiele czasu a z mroku wyłoniły się mieszkanki i sylfidy tych zarośli i ponętnym śmiechem i wesołemi słowami zwróciły ku sobie Oddyssa rosyjskiego. Oczywista wywiązał się zaraz „flirt" i kokieterya jako, że Rosya i Francya coraz miłośniej ciężą ku sobie. Urocze „nimfy" tak długo ciężyły też ku przystojnemu Sergiuszowi, aż „przypadkiem" wyciągnęły mu z kieszeni portfel i klejnoty. Oczywista dystyngowany Iwanow przypomniał sobie z mitologii, że żartobliwość leży już w duszy sylfid i dlatego uważał to za żart. Zaśmiał się przeto wesoło i przyzwalająco. Gdy jednak urocze mieszkanki tajemniczych tych ustroni nie dały poznać, że chcą oddać portfel, Sergiusz jak przystało na krewkiego Słowianina przybrał groźną minę i zażądał kategorycznie zwrotu swego mienia. Na takie dictum jedna z niewiast wyciągnęła wojowniczym gestem amazonki narzędzie w kształcie... kuchennego noża i z wściekłą gwałtownością ugodziła krewkiego Sergiusza w lewe ramię. Mimo odniesionej rany p. Iwanow w kąt odtrącając nonszalancyę, z wściekłą pasyą rzucił się na amazonki, otrzymując ponowne cięcie, tym razem dla odmiany od drugiej z rozjuszonyah „nimf". W tej samej chwili z mroku wyłoniło się trzech „faunów". z nasuniętemi na oko kapeluszami i wespół z swemi boginkami rozpoczęli zbiorowe młócenie nieszczęśliwego agrarjusza. Omdlały padł na ziemię... „Nimfy" i „faury" oddaliły się spokojnie. Jednak pokonany Rosyanin nie myślał dać za wygranę i z dyszącą zemstą gorączkowością śledzić począł ślady mytologicznej grupki. Dopędził ich też na drodze do Saint-Cloud. Lecz zwycięscy spostrzegłszy nadciągającego Rosyanina i nie zbyt zlękłszy się go powitali go tak, że padł na ziemię nielitościwie pokłuty i potłuczony. Oczywista ulotnili się tym razem z tym samym „klasycznym" spokojem.

Rano spostrzegli leżącego na ziemi Sergiusza robotnicy i z samarytańską pieczołowitością przetransportowali go do jednej z sąsiednich aptek, gdzie bezimienny jakiś cudotwórca wskrzesił w nim cudownie — życie. Skonstatowano, że rany nie były niebezpieczne i że przeto godziny żywota jego nie są tak bardzo policzone. W tym czasie zaś, gdy tak opiniowano o zdrowiu jego policya poczyniła skwapliwe przygotowania do wielkich łowów na skromnie ukrywających się zwycięzców.

Na złość jednak pragnącym komplikacyi dedektyktom „nimfy" dały się prędko złowić i poczyniły na miejscu zeznanie skruchy. Nimfy i mieszkanki owych zarośli oficyalnie pełniły funkcyę „wesołych dziewcząt" i jako takie były zanotowane w kronice policyi. „Wesołe dziewice" powędrowały też do Concierge, zaś tak serdecznie powitany przez dwie rodowite paryżanki Sergiusz przeklina pewnie w swym łożu poetycki czar tajemniczych ustroni z ich autentycznemi nimfami i faunami.

* * *

Na biurku komisarza policyi M. Leblanca zjawił się onegdaj tajemniczy list, z pieczątką z Versailles podpisany przez niejakiego p. Duchemina, zamieszkałego w Nenilli. Treść listu tego pozostaje w bezpośrednim związku z mglistą i tajemniczą

---

czasach rozprószone ułamki akcji, gdy zgodnie z tempem konfliktów i tragedji życiowych przez zachowanie owej wydrwionej jedności akcji, miejsca i czasu w nieprzerwanym druzgoczącym i na jednem miejscu prężącym się rozwoju, przed wzrokiem patrzących zacznie, rozegra i skończy się — tylko faktem gry, ale nie tempem swem różniący się od życia — dramat. Zgęszczona atmosfera tragiczna jest tu najpotężniejszą gwarancją scenicznych wartości tak skonstruowanego dramatu. Dowodem dramaty klasyczne i pseudo-klasyczne. Oczywista konstrukcja dramatu nowoczesnego opierać się musi na zupełnie odmiennej koncepcji tragizmu. U Greków tragedja dośrodkowo deus ex machina wkracza między ludzi i stąd wcielanie jej w przynoszących wyroki doli czy bogów allegorycznie-rzeczywistych postaciach.

W dramacie nowoczesnym dominuje koncepcja wyłaniania się odśrodkowego tragedji z pośród nas i z nas, z pewnych naszych psychicznych czy towarzysko-społecznych ukształtowan, związków czy wewnętrznych, osobistych ukochań, fikcji lub wiar. Tragedja więc w dramacie nowoczesnym wypływa z różnych między nami plączących się i nieuchwytnie a mglisto zarysowujących się przyczyn. Grek ujmował je plastycznie jako bogów, Parki, Ananke; współczesny jednak nie tworzy sobie personifikacji owych nieuchwytnych częstokroć przyczyn tak że w dramacie jego: *przyczyna* tragicznych konfliktów nie uwypukla się teżczasem plastycznie, gdyż nie nadaje on jej żadnego allegorycznego kształtu. Oczywista jest to potężnem utrudnieniem gry, gdyż aktor wydobywając i uwypuklając konflikty, mimo wszystko nie może całkiem plastycznie uwypuklić luźnych gdyż mglistych i nieuchwytnych przyczyn ich. Konflikt i tragizm tracą więc żelazny, surową plastyką owych przyczyn nałożony racjonalizm swój i trącą czemś dowolnem i luźnem.

Stąd też powstaje potrzeba plastycznej koncepcji owej nieuchwytnej mgły przyczyn oraz chęć stężenia i wykrystalizowania jej w jakiejś wyraziście uwypuklającej się postaci. Na linii takich chęci dopatrywać się można rodowodów takich symbolów jak „dzika kaczka" czy „białe konie" Rosmerholmu. Symbole te nie biorą udziału w akcji a przecie one stają się racjonalizacją tragedji wówczas, gdy ma się plastycznie zarysować nie tylko fakt tragizmu ale i jego przyczyna. Symbole więc są szczudłem akcji i objawem niemocy plastycznego zarysowania tragedji na tle samej tylko akcji, jej tempa i logiki. Jeśli jednak dramat posługuje się symbolem zamiast jako plastycznym wyrazem pewnych przyczyn i jako środkiem przedstawienia akcji, to dramat traci swe życiowe prawdopodobieństwo Symbol bowiem jest dowolnie przyjętym przedstawieniem owej *mglistej* przyczyny czy rozsadnika tragizmu; w akcji jednak ścierają się konkretne już konflikty ludzi i zdarzeń. Te ostatnie zaś muszą posiadać wyrazistą i bryłową plastykę realnych i *scenicznie* spostrzegalnych faktów. Jeśli zaś akcja posiada ową spiżową i surową plastykę realnie i uchwytnie *na scenie* żyjących i kłębiących się momentów, to symbol dla akcji jest niepotrzebny. Gdy tempo akcji staje się pochodem cielesnych, życiem drgających fragmentów, gdy wszystko więc jest uchwytne i scenicznie-zmysłowe, symbolizowanie akcji jest przeciwnie tylko przymgleniem jej tętna, gdyż nakładaniem na nią tłumiących bezpośrednią wybuchowość jej zasłon. I dlatego dramatem który zawładnie zreformowaną sceną przyszłości będzie tylko dramat o kamiennej plastyce i życiu akcji. „Głębie" i symboliczne „tajemnice" muszą stać się scenicznie spostrzegalnemi faktami. Tylko przez takie „ztrywializowanie" nabierze dramat scenicznej tężyzny i jędrności. Dramat przyszłości nie może też być dziełem... poetów, gdyż ci plastykę życia rozpławiają w swej subjektywizującej psychice. Na scenie zatętnić może tylko *życie realne*. Jedność akcji, miejsca i czasu zapewnią dramatowi temu takie demoniczne prawdopodobieństwo życiowe, że tempo gry będzie równe tempowi życia W tem też będzie sugerujący tragizm tej gry, który patosem swym wypłoszy świadomość, że jest to tylko „teatr". Albowiem nie zteatralizować jak pragnie tego Georg Fuchs, inicjator Münchnel Künstlerhausu ale zdeteatralizować i przeciwnie życiem przepoić trzeba będzie „teatr' przyszłości....

HENRYK EBER

Przedsiębiorstwo techniczne i skład wszelkich materyałów budowniczych. Fabryka wyrobów betonowych i asfaltu LWÓW, ul. MICKIEWICZA L. 5. Telefon Nr. 669. Fabryka i składy: Szeptyckich 11.

śmiercią młodej małżonki owego obywatela z Neuilly. Opowiada w nim ów Duchemin, że w kłótni z młodą swą żoną zamordował ją i że w obliczu tego nieszczęścia popełnia samobójstwo.

Rzeczywiście stwierdzono pod podanym adresem śmierć młodej kobiety, którą wszystkie kumoszki i sąsiadki 4 piąter i parteru komentowały sobie suchotą. Młoda kobieta bowiem przez długi czas cierpiała na gruźlicę, tak, że śmierć jej nie zdziwiła nawet doktorów.

Pan Leblanc w czasie czytania tajemniczego tego listu, przypomniał sobie okoliczności wśród jakich odkryto trupa owej kobiety. Małżonek jej jak zwyczajnie opuścił mieszkanie o 6-ej rano, gdy zaś w godzinę później siostra zmarłej zapukała do drzwi, nie otrzymała żadnej odpowiedzi. Pełna lęku poprosiła o otworzenie drzwi przypadkowo również obecnego w kamienicy ślusarza... Na łóżku z otwartemi ustami i z kołdrą na wpół naciągniętą na twarz konała młoda kobieta, — omal równocześnie z przybyciem ich zakończyła się agonia jej.

W liście owym motywuje morderca krok swój zdradzeniem się żony z strasznej tajemnicy. Czternasto-miesięczne niemowlę za którego ojca uważał się on dotąd, nie było jego dzieckiem. Oszalały z bólu i wściekłości zamordował ją bezpośrednio po tej strasznej jej rewelacyi. Tragedya więc zupełnie poprawna i szara jak żywot różnegorodzaju Ducheminówz Nenivilly czy Pipidówki.

Bardziej urozmaicona była „scena tragiczna", która rozegrała się w l' Hotel Dieu na smutnem tle szpitalnych murów. Gdy poprzez mroczne ich korytarze popłynęło echo wydzwonionej na zegarze czwartej godziny, wszedł w klatkę schodową chirurg dr. Guinard, do którego przystąpiła niewiasta spełniająca funkcyę — akuszerki z prośbą o asystę przy operacyi. Nieszczęśliwy chirurg nie miał nawet czasu odpowiedzieć na to uprzejme zaproszenie akuszerki, gdyż w tym samym momencie nie zauważone przez nikogo, a „tajemnicze" indywiduum wyrosło za barkami profesora i z chłodnym spokojem wycelowało ku niemu potwornie wielki browning. Huk wystrzału rozległ się równocześnie w kurytarzach. Doktor Guinard runął na ziemię...

Jednak nieznajomy z wzniesionem do góry ramieniem strzelił ponownie. Zanim akuszerka i nadbiegli dla zaaresztowania go służący ubezwładnili przestępcę, doktor Guinard otrzymał jeszcze trzy strzały. Tarzającego się we krwi profesora przeniesiono do jednego z łóżek szpitalnych, gdzie bezzwłocznie przeprowadzili operacyę koledzy jego.

Przestępca jest Hiszpaninem i zawitał na bruku paryskim w pogoni za zarobkiem. Postrzelony przez niego profesor okazał się o tyle niedołężnym, że spartaczył operacyę jakiej poddał się on u niego. Krewki Hiszpan rozgorzał więc żądzą zemsty, gdyż skutkiem źle przeprowadzonej operacyi popadł w impotencyę. Oczywista, finał tej sprawy rozegra się przed sądem, tymczasem zaś profesor Guinard może w duchu cieszyć się z wiernego mu szczęścia, gdyż podobny zamach popełnić pragnął na nim przed paru dniami także jakiś „wdzięczny" jego pacyent. Szczęście więc nie zawodzi pana Guinarda.

A. Zawiliński.

Ruch wyborczy.

Minister Głąbiński przed wyborcami. W sobotę dnia 17. b. m. odbyło się zgromadzenie wyborców okręgu IV. na którem stanął minister dr. Stanisław Głąbinski. Sala towarzystwa muzycznego była zapełniona szczelnie wyborcami i słuchaczami. Galerję zajęły panie.

Zebranie zagaił prezes organizacji IV. okręgu prof. dr. August Balasits. W chwilę później na estradzie zjawił się kandaydat.

Mowa dr. Głąbińskiego trwała przeszło półtorej godziny. Z wytężonem zainteresowaniem słuchano wywodów mówcy o działalności Koła polskiego w ubiegłem czteroleciu, przedstawienia sprawy kanałów, sanacji finansów, zdobyczy gospodarczych naszej reprezentacji parlamentarnej itp.

Dr. St. Korytko interpelował kandydata o konferencję międzyministerjalną w sprawie kanałowej, p. Haczewski w sprawie galicyjskich kolei lokalnych.

Następnie poruszył p. d'Abancourt sprawę Wetzlera w związku z ostatniem wystąpieniem p. Bilińskiego i p. Scharlitta i prosił ministra o udzielenie wyjaśnień.

Na sali odezwały się okrzyki: „nie potrzeba wyjaśnień", ale min. dr. Głąbinski właśnie szczegółowo omówił sprawę Wetzlera.

Chcąc zużytkować chłodzarnie wojskowe na rzecz kraju, dr. Głąbiński poczynił odpowiednie staranie u ministra wojny, który oświadczył, że należy wprzód uzyskać zezwolenie przemysłowca Wetzlera, mającego zastrzeżone prawo pierwszeństwa do użytkowania tych chłodzarni. Oświadczenie to dr. Głąbiński zakomunikował prezydjum Koła polskiego; prezydjum Koła upoważniło prezesa do interwencji u Wetzlera, uwieńczonej pomyślnym skutkiem.

Oświadczenie odnośne p. Wetzlera, złożone pisemnie, było o tyle niejasno wytylizowane, że wymieniało wręcz osobę prezesa Koła, jako wstępującą w prawa p. Wetzlera; dr. Głąbiński reagował natychmiast listem wystosowanym do p. Wetzlera, w którym wyraźnie zaznacza, że osobiście nie rości sobie żadnych praw, a interwenjował jedynie na rzecz dobra publicznego. List ten spoczywa w aktach, dotyczących chłodzarni.

Równocześnie rozmaici interesenci starali się o wydzierżawienie fabryk lodu, istniejących przy tych chłodzarniach, a tym intendatura krakowska odpowiedziała że prawo użytkowania chłodzarni zastrzeżono pp. Głąbińskiemu i Wetzlerowi. Dokument ten, stanowiący owe rzekome dossieur aktów sprawy wetzlerowskiej, dostał się zapewne do rąk interpelanta. Jednakże wskutek dalszych zabiegów prezesa Koła, w porozumieniu z prezydjum Koła, odstąpiono te chłodzarnie Towarzystwu gospodarskiemu z tem zastrzeżeniem, że prawo używania chłodzarni ma być przelane na zakład krajowy, o ileby on w międzyczasie powstał w kraju.

Radny dr. Szpor wezwał zebranych do uchwalenia rezolucji, wyrażającej ministrowi Głąbińskiemu hołd, uznanie i wdzięczność za jego dotychczasową pracę jako profesora, radnego posła, prezesa Koła i ministra, którego kandydaturę zebrani zobowiązują się poprzeć ze wszystkich sił. Rezolucję tę obecni przyjęli z zapałem.

Jarosław. (Od naszego kores.) Ostatnio odbyło się w szczelnie przepełnionej sali Sokoła zgromadzenie wyborców żydowskich celem wysłuchania zapatrywań kandydata na posła — radcy Rychlika na postulaty żydowskie. Po wyborze prezydjum zabrał głos p. Strisower i w dłuższym referacie przedstawił panującą wśród Żydów nędzę ekonomiczną, do czego niemało przyczyniają się: ustawa o odpoczynku niedzielnym, faworyzowanie przy wojskowych dostawach zboża agrarjuszy, oddawadnie robót wojskowych własnym professjonistom na niekorzyść rzemieślników cywilnych, brak szkół fachowych, banków o długotrwałym, tanim kredycie, ustawa o kwalifikacyi zawodowej w stanie kupieckim, najnowszy projekt ustawy o domokrąstwie, ustawa o o podatku domowo-czynszowym i krywdzący wprost rozdział koncesji szynkarskich w połączeniu z nadmiernemi opłatami.

Następnie referent skierował życzenie do kandydata, ażeby wprawdzie nie jako poseł lecz swym osobistym wpływem przyczynił się do zrealizowania zawartych w tegorocznej ankiecie Wydziału Krajowego postulatów żydowskich, w końcu by zajął przychylnie stanowisko wobec ewentualnie wyłonić się mogącej sprawy o rewizję procesu Hilsnera.

Po tym referacie powstał witany burzą oklasków, kandydat na posła radca Rychlik i na samym wstępie zaznaczył, że jeśli w tej chwili staje przed wyborcami żydowskimi, to w tem przeświadczenia, że potrafił swą 20 letnią pracą obywatelską zaskarbić sobie i u nich pełne zaufanie. Ani na chwilę nie zapominał nigdy o tem, że i Żydzi są synami narodu poskiego, bronił ich interesów zawsze i wszędzie a niekiedy nawet i tam, gdzie ze strony samych Żydów jedynie na apatję natrafiał.

Po kolei kandydat przeszedł wszelkie przedłożone mu postulaty, wypowiedział się co do nich tak szczerze i przychylnie, że przez to zjednał sobie najzagorzalszych nawet przeciwników. Wywody swe zakończył zapewnieniem, że bez względu na to, czy wyborcy zaszczycą go godnością poselską czy też nie — on i nadal ich orędownikiem pozostanie.

Serdeczny i życzliwy ton, jaki przebijał się w słowach kandydata do tego stopnia porwał wszystkich, że jednomyślnie przyjęto wniosek Dra Meiselsa popierania kandydatury radcy Rychlika. W tym samym duchu złożył też oświadczenie delegat wyborców żydowskich miaasta Łańcuta. (F.S.)

Tarnów, 16 czerwca.

Po opadnięciu gorączki wyborczej rzucając spokojnem okiem na przebieg dokonanych wyborów w naszem mieście, nie można nie zauważyć wielkiego przyrostu głosów syonistycznych. Wprawdzie 1194 głosów, który padły na Dra Malza, należy przypisać w znacznej mierze walce, toczącej się miedzy partyą kahalną a burmistrzem, jednakowoż wzmożenie się antinarodowego pierwiastku w mieście tak polskiem jak Tarnów zmusza do bardzo poważnych refleksyj.

MAKS GLASERMAN zakład rytowniczy
fabryka stampilii kauczukowych i tablic metalowych
Telefon Nr. 1585. Lwów, ulica Sykstuska 19. Telefon Nr. 1585.

Odnośnie do głosów socyalistycznych, które padły na Dra Emila Bobrowskiego, to zmalały one znaczne w porównaniu z wyborami w r. 1907. Kandydat socyalistyczny uzyskał głosów tylko 1016, z czego wniosek, że m. Tarnów nie jest odpowiednim terenem dla socyalnej demokracyi.

Kandydat narodowo-demokratyczny dr. Tadeusz Tertil uzyskał głosów 2596 i został wybrany posłem. Myliłby się jednak ten, który sądził, że dr. Tertil mandat m. Tarnowa ma do zawdzięczenia swej partyi. Z jednej strony brak drugiego odpowiedniego narodowego kandydata, z drugiej stanowisko dra Tertila jako burmistrza, stojącego „sub auspiciis“ świeże dokonanych inwestycyj miejskich, oraz jego praca społeczna, zmusiły nawet przeciwników partyi narodowo-demokratycznej do odania głosów wszechpolskiemu kandydatowi lub do abstynencyi w dzień wyborów.

Kałusz. (Tel. wł.). Dziś odbyło się zdromadzenie wyborcze zwołane przez najpoważniejszych obywateli miasta. Uchwalono kandydaturę Dra Artura Goldhamera gorąco popierać. Widoki wyboru Dra Goldhammera, mimo szalonej agitacyi socyalistów i syonistów za swoimi kandydatami wzrosły bardzo w ostatnich dniach.

Grono obywateli żydowskich, przeważnie adwokaci, kupcy i przemysłowcy wydało do wyborców III dzielnicy następującą odezwę.

Do Współobywateli Wyborców III-ciej dzielnicy.

Pojutrze staniecie do urny wyborczej, by oddać głos na posła do Rady państwa.

Chwila wyboru zawsze poważna, bo sumiennej rozwagi wymaga, kogo obdarzyć zaufaniem, by w nowem sześcioleciu mężnie bronił Waszych praw i najskuteczniej opiekował się Waszą sprawą.

Chwila obecna podwójnie trudna i odpowiedzialna.

O zaufanie Wasze ubiegają się dwaj kandydaci. Dotychczasowy poseł okręgu Dr. Herman Diamand, członek Polskiej Partyi socyalistycznej i p. Adolf Stand, członek stronnictwa syonistycznego, dotychczasowy poseł miasta Brodów, który obecnie nietylko w swoim byłym okręgu ponownie kandyduje, ale prócz tego sięga po mandat poselski stolicy kraju.

Przekonani jesteśmy, że posłowie nasi bez wyjątku należeć powinni do Koła polskiego, wyznawać zasadę jego solidarności i karnie ją wykonywać, — zaś obaj kandydaci pozostają poza Kołem polskiem. Niema w trzecim okręgu wyborczym kandydata, któryby nietylko chciał wstąpić do solidarnego Koła polskiego, ale zarazem miał chociażby minimalne kwalifikacye do reprezentacyi kraju i jego stolicy w parlamencie.

Co uczynić w tej sytuacyi, kogo wybrać.

Jeśli różni nas obu kandydatów przekonanie nasze o potrzebie solidarności Koła polskiego, to gdzie wspólność polityczna, którąby przeważyła szalę na jednego z nich?

Dotychczasowy Wasz poseł Dr. **Herman Diamand** stoi na wspólnym z nami ideowym gruncie duchowej, społecznej i gospodarczej jedności społeczeństwa żydowskiego tego kraju ze społeczeństwem polskiem, wśród którego żyjemy.

Dotychczasowy poseł brodzki, Adolf Stand, szerzy program, który prowadzi żydów do nowego ghetta społecznego, z którego wyzwoliły ich prace całego społeczeństwa, duch postępu i wolności obywatelskiej.

Dr. Herman Diamand jest członkiem skrajnej opozycyi, ale w parlamencie gorliwie i pozytywnie działa, biorąc żarliwie i skutecznie udział w wszelkich pracach, mających na celu istotną poprawę stosunków gospodarczych w kraju. Poseł Adolf Stand był członkiem klubu bez wytkniętej myśli politycznej, bez planu, bez powagi i znaczenia, który dziś szedł w opozycyi, a nazajutrz ją porzucał, przed pustemi ławkami parlamentu głosił frazesy, a do pracy nigdy nie stawał.

Dr. Herman Diamand należał do wielkiego klubu, który wprawdzie reprezentantów wszystkich krajów obejmował, ale w którym polscy członkowie niejednokrotnie też musieli stawać w obronie postulatów krajowych i zmusić w danym wypadku swój klub do poparcia ich żądań, jak w sprawie kanałów. — P. Stand stoi w parlamencie sam z trzema towarzyszami, samotny bezsilny, w odosobnieniu, pozbawiony zdolności do działania.

A więc rozum i racya stanu każą się oświadczyć przeciw Adolfowi Standowi, a za Drem **Hermanem Diamandem**.

Pragniemy wszyscy kulturalnego podniesienia społeczeństwa, a walka wyborcza — to dla nas walka o idee i metody działania.

Tymczasem partya p. Adolfa Standa do najniższych się odwołuje instynktów, fanatyzm budzi i nienawiść, kłamstwem walczy i oszczerswem.

A więc w imię moralności politycznej przeciwko p. Adolfowi Standowi i jego stronnikom.

A jeśli szczególnie o obronę żydów idzie, kto więcej zrobił, czy poseł **Dr. Herman Diamand**, który spowodował klub socyalno-demokratyczny o 89 głosach, żeby wspólnie z Kołem polskiem dostarczył głównej armii dla zwalczania pierwszych zakusów antysemickich o ukrócenie równych praw obywatelskich Żydów (rezolucya Schmidta) czy p. Adolf Stand z swoimi trzema towarzyszami? Czy poseł Dr **Herman Diamand**, który i w komisyi i w parlamencie wraz z członkiem Koła polskiego p. Kolischerem zwalczał skutecznie ustawę o domokrąstwie, czy p. Adolf Stand, który nic zrobić nie potrafił? Czy **Dr. Herman Diamand**, który w komisyi skarbowej gorąco bronił ludność od przeciążenia podatkowego, czy p. Adolf Stand, który się do tej ważnej komisyi ani dostać nie mógł, ani w niej działać nie umiał?

Wyborcy Współobywatele! Współwyznawcy!

W tej chwili trudnej, a pełnej odpowiedzialności obowiązek nasz obywatelski każe nam głos zabrać, głos przestrogi i rady.

Nie dajcie się uwieść szumnym frazesom, nie dawajcie posłuchu podszeptom fanatyków zgubnego nacyonalizmu, sprzecznego z tradycyą żydowską, nie pozwolcie na to, aby swawolna propaganda politycznych karyerowiczów zrywała przez wieki wytworzony węzeł bratniego pożycia z społeczeństwem całem, nietylko nas poróżniła ze społeczeństwem polskiem, ale waśń niezgody i nienawiści wniosła między żydów w kraju, potrzebujących zgodnej pracy nad podniesieniem ludu.

A więc precz z kandydaturą p. Adolfa Standa!

W imię idei zgody i łączności ze społeczeństwem, wśród którego żyjemy, w imię postępu, w imię politycznej politycznej moralności, w imię rozumnej obrony Waszych praw i skutecznej poprawy Waszego bytu głosujcie na

Dra Hermana Diamanda.

(Podpisy. Dr. Aschkenaze Tobiasz, Dr. Jerich Józef, Dr. Lilien Adolf, Lilien Ernest, Dr. Reiss Albert, Dr. Ruf Salomon, Schaff Marceli, Dr. Schleicher Filipp, Dr. Wasser Ozyasz, Wolisch Zygmunt, Wixel Jakób i inni.

Tydzień teatralny.

W „Flipocie“ 3 aktowej komedyi Juljusza Lemaitra grał p. Kamiński drobną rólkę konwencjonalnego „barona“. Jakkolwiek rólka ta nie zawiera niczego prócz paru gestów notorycznie natrafianych u wszystkich „tabetycznych“ i dystyngowanie bełkotających baronów..... operetkowych, to jednak p. Kamiński odegrał ją z mikroskopijnie wprost poprawną maesterją. Dystyngowanie dreptający baron w kreacyi jego zatracił sztywny ton i nałogowy patos autentycznie marjonetkowych „arystokratów“; p. Kamiński barona swego potraktował bardziej komedjowo niż autor, z fenomentalną werwą karykuturalną do spóźnionej jego gorliwości erotycznej dodając i krokodyle łzy lirycznego wzruszenia. Oczywista trzeba było sporej dystynkcji i maesterji aktorskiej by dla tanich majstersztyków komedjowego komizmu nie poświęcić i psychologicznej motywacji, jakkolwiek konwencyonalna róletka ta sama przez się nie grzeszyła zbyt tęgimi walorami.... Wrodzony temperament sceniczny p. Kamińskiego, dławiący w nim wszelkie patetyczne wybuchy i każdy gest czy słowo jego wprzód filtrujący przez chłodnie oceniającą je myśl zatryumfować mógł pełną piersią też w płyciutkiej tej rolce. Takiej chłodnie bowiem obliczonej i geometycznie wprost skonstruowanej drobiazgowości gry, przy której każdy gest i słowo było „wycyzelowane“ z posągową wprost plastyką i przy której refleksya na wspólkę z myślą do dna wprost wytępiły wszelką w karby intelektu nie wdrożoną swobodę i przypadkowość odpowiadała swietnie figurynka barona, z jej prymitywnym, w dowolny ornament gry organizować i zespalać się dającym surogatem płytkich i dopiero aktorskiego zindywidualizowania czekających konwencjonalizów. P. Kamiński przeprowadził to z fenomentalną wprost maesterja i z chłodem świadomego celu swego strategika.....

Pan J. Berski rolę aktora Leplucheuxa otworzył z serdeczną werwą, tryskajacą komedjową żywiołowością. Jakkolwiek komizm jego roli był bardzo prymitywnej sorty to jednak p Berski ocalił ją fenomalnym swym „patosem“, któremi wiernie sekundowała pantominowa humorystyka pociesznej maski. Wybuchowy komizm jego gry, oraz swietna

Kawiarnia europejska
wylot ul. 3-go maja i Jagiellońskiej
Usługa skrzętna.
punkt zborny świata handlowego, przemysłowego i artystycznego.
Usługa skrzętna.

pełna kokieteryjnej prostoty gra pani Ireny Trapszo rozszalały się wprost tryumfalnie w akcie 2, by powtórzyć się zwycięzko wśród ulewy zabawnych i komedjowych s i awantur aktu trzeciego. Wyborną ciotką „teatralną“ z łaski swej gry była p. Otrembowa. Równie „teatralnym“ ..... dyrektorem teatru, trochę nawet za „teatralnym“ był p. F. Frączkowski. „Personal artystyczny“ odtwórzył dobrze autentyczny personal z p. Bacht ką, Jankowska, Rybicką i i.

H. S.

Kronika niedzielna.

Poseł Ignacy Daszyński sprowadzony do pomocy do Lwowa przemawiał w sobotę po południu na dwóch zgromadzeniach wyborczych a mianowicie na placu zbożowym i w szkole Sobieskieko na ulicy zamarstynowskiej. Tysiączne tłumy robotników przyjęły wowę Daszyńskiego z ogromnym zapałem. Uchwalono poprzeć energicznie kandydatury socjalistyczne.

Zgromadzenie Breitera. W sobotę popołudniu odbyło się na podwórzu realności przy ulicy Kołłątaja zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez p. Breitera. W zgomadzeniu wzięło udział około trzy tysiące wyborców żydowskich. Uchwalono jeszcze w ostatnich dniach rozwinąć energiczną agitacyę za kandydaturą p. Breitera.

Ogólne zgromadzenie robotników odbyło się wczoraj o godzinie 11 rano na placu strzeleckim przy udziale około 5000 ludzi. Przemawiali kandydaci Hudec, Wyrostek, Hausner, Śliwiński i Lisiewicz. *Uchwalono, by robotnicy w dniu wyborow wstrzymali się o ile możności od pracy celem wzięciu masowego udziału w wyborach.*

Socyaliści u Namiestnika. Poseł Ignacy Daszyński tudzież Dr. Diamand udali się wczoraj do namiestnika z żądaniem przestrzegania czystości wyborów. Pan namiestnik zapewnił ich, że wydał potrzebne zarządzenia.

Awantura przedwyborcza. O godz. 7½ wywołał jakiś zwolennik p. Breitera koloswalną awanturę. Spotkawszy się z pewnym zwolennikiem p. Battaglii chciał go koniecznie przekonać o wyższości p. Breitera. Wkrótce utworzyły się z przechodniów dwie wielkie partye, a walka słowna przemieniła się wkrótce w czymną. Policya płazując walczących położyła kres awanturze.

„Napad“ na pasaż Fellerów. O godz. 9½ w nocy doniesiono policyi, że socyaliści napadli na pasaż Fellerow, gdzie znajduje się lokal wyborczy p. Standa.

Nieszczęśliwy wypadek. Bronisław Czermak i Władysław Kompa, uczniowie szkoły wydziałowej spadli wczoraj po południu przy ul. Szeptyckich z drzewa na który podczas zabawy wyleźli. Spadłszy z wysokości prawie jedneg piątra odnieśli cięsze uszkodzenia, a mianowicie Czermak złamanie lewej ręki, Kompa silne potłuczenie lewego boku.

Jak psa na sznurku prowadził Hersch Leib Brawer swego umysłowo chorego syna Mendla Brawera na ulicy Słonecznej. Czułym ojcem zajęła się policya, chorego syna oddano do komisaryasu II. dzielnicy.

Nagła śmierć. Przy ul. Lwiej pod l. 10 zmarł wczoraj nagle Aloizy Gołuchowski, 49 lat liczący czeladnik szewski. Zmarły przyszedł o godz. ½ 9 rana do Jana Fedaka majstra szewskiego przy ul. Lewinj l. 10 na śniadanie, po spozyciu śniadania wyszedł w dobrym kumorze na podwórze gdzie nagle padł trupem.

Lekarz miejski nie mogąc orzec o przyczynie śmierci, polecił odsławić zwłoki do instytutu medyczny sądowej.

Znaczna kradzież. Maryan Kogut służący u Jana Klocka, właściciela mleczarni przy ul. Chorążczyzny skradł swemu chlebodawcy w sobotę z zamkniętego pomieszkania parę złotych kolczyków z koralami, złoty pierścionek z szafirem, srebrny kryty męski zegarek, złoty łańcuszek, szpilkę złotą do krawatki z szafirem, kilka złotych monet jubileuszowych i znaczniejszą gotówkę. Po dokonaniu kradzieży sprawca zbiegł.

Po wyborach policya zajmie się prawdopodobnie energicznie wytropieniem złodzieja.

Wielkę awauturę wywołali wczoraj wieczorem w restauracyi Niemanda przy ul. Grodeckiej. Franciszek Chodowaniec, murarz i Jan Tyndyk, szewc. Gospodarza który niechciał im dać piwa pobili tak niemiłosiernie, że musiał zawezwać stacyi ratunkowej.

Telegramy z niedzieli.

Straszna burza w Wiedniu.

WIEDEŃ. (Tel. wł.) Dzisiaj popołudniu szalała w Wiedniu straszna burza. Grad wyrządził w ogrodach wielkie spustoszenie. Tysiące wycieczkowców zostało zaskoczonych burzą.

Przesilenie gabinetowe.

PRAGA. (Tel. wł.) „Venkov“ donosi, że pogłoski o przesileniu gabinetu Bienertha potwierdzają się. Jako następcę bar. Bienertha wymieniają hr. Stürgkha.

WIEDEŃ. (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych uważają dymisyę Bienertha z powodu niespodziewanego wyniku wyborów w Austryi za prawdopodobną.

Ścisłe wybory w Czechach.

PRAGA. (Tel. wł.) Partya socyalno-demodratyczna zaprzecza kategorycznie, jakoby jej towarzysze partyjni zawarli w poszczególnych okręgach kompromis z partyą chrześcijańsko-społeczną odnośnie do ścisłych wyborów.

PRAGA. (Tel. wł.) Partya socyalno-demokratyczna ogłasza odezwę do swoich zwolenników, by przy wymorach ściślejszych głosowali solidarnie przeciw klerykalnym kandydatom.

Zdrowie cesarza.

WIEDEŃ. (Tel. wł.) Cesarz ma się znakomicie. Z powodu niepewnej pogody nie opuszczał dzisiaj zamku.

Straszna katastrofa awjatyczna.

PARYŻ. (Tel. wł.) Dzisiaj spadł awjatyk porucznik Princeteau z wysokości 150 m. Motor benzynowy eksplodował wskutek czego spłonęły skrzydła aparatu. Aparat zniszczony doszczętnie. Nieszczęśliwy porucznik legł pod gruzami aparatu. Spalone zwłoki wydobyto z pod gruzów.

Awjatyk Lemartin spadł również i skonał na miejscu.

Uprowadzenie inżyniera Richtera.

KONSTANTYNOPOL. (Tel. wł.) Greccy rozbójnicy, którzy porwali niemieckiego inżyniera Richtera zarządali za wypuszczenie tegoż na wolność okupu w kwocie 1 mil. franków w złocie, tudzież całego szeregu kostowności.

Ruch wyborczy w Wiednin.

WIEDEŃ. (Tel. wł.) Odbyły się tu dzisiaj liczne zgromadzenia wyborcze.

Antysemici wytężają wszystkie siły, aby uratować chociażby mandaty swych przywódców. Mandaty ks. Lichtensteina, Sturma, Kundschaka i Prohaski są prawie że stracone, natomiast uratuje min. Weisskirschner mandat swój w dzielnicy Alsergrund.

Ekonomista.

Z giełdy wiedeńskiej.

Klęska partji chrześciańsko-socyalnej przy wyborach do Rady Państwa nie pozostanie bez wpływu na rozwój ekonomiczny w calem państwie. W partji tej, najliczniejszej i najpotężnej w dawnej Izbie, mieli agraryusze olbrzymie wpływy i słusznienazywano ją ogólnie „industriefeindlich“. Giełda na wiądomość o wyniku wyborów, odpowiedziała zwyżkę na całe linii. W ubiegłym tygodniu były obroty minimalne. Speeklacya rzuciła się obecnie na akcye kolei południowej (lombardy), które ze względu na toczące się w Wiodniu rokowania sanacyjne, podskoczyły o 10 K.

W polityce zagranicznej zapanowało uspokojenie. Turcya przez swój rozważny krok amnestyjny uspokoiła ruch rewolucyjny w Albanii. Giełdy zagraniczne wykazują z tego powodu silną tendencyę.

Targ ropy z niedzieli.

Czerwiec:	3·54 — 3·56
Lipiec :	3·58 — 3·60

Pomimo, że rafinerye wstrzymują się obecnie od większych zakupień, tendencya silna.

Po zamknięciu numeru.

(Godzina 5 rano).

Na ulicach miasta panuje już ożywiony ruch, niezwykły o tej porze. Szczególnie w III okręgu widać liczne grupki agitatorów, rozprawiających głośno.

(Godzina 5½).

Policya piesza i konna w pogotowiu. **Cały garnizon lwowski ma „t. z. strenge Bereitschaft“ (jest przygotowany do wymarszu na ulice miasta w każdej chwili).**

W Parku Kilińskiego

Restauracya wraz z kawiarnią została otwarta.

Codziennie Koncert muzyki.

Z poważaniem ST. BUCZKOWSKI restaurator.

(Dla zapewnienia dobroci kawy, herbaty etc., sprowadziłem kawiarza z Warszawy).

Galicyjskie Karpackie

Naftowe Towarzystwo Akcyjne

dawniej Bergheim & Mac Garvey.

ROK ZAŁOŻENIA 1883.

Kopalnie i rafinerye nafty. — Fabryka kotłów i narzędzi wiertniczych, odlewarnia żelaza w Gliniku Maryampolskim.

Filie: w BORYSŁAWIU i TUSTANOWICACH.

Wyrób wszelkich maszyn i narzędzi wchodzących w zakres wiertnictwa i eksploatacyi nafty, kanadyjskim, linowo-żerdziowym, jak i każdym innym systemem.

Kanadyjskie żurawie wiertnicze, ulepszonej, lekkiej i ciężkiej konstrukcyi dla każdej głębokości, kołowroty, maszyny i kotły parowe, narzędzia wszelkiego rodzaju, wieże wiertnicze, pompy parowe etc. etc.

Specyalność: **Świdry ekscentryczne, Patent W. H. Mac Garvey. Parowe maszyny wiertnicze, wyciągi tłokowe od 50—100 HP, przenośne żurawie wiertnicze.**

Cenniki i kosztorysy darmo i opłatnie.

Adres dla telegramów:
do Wiednia: PETROLKARPATH, WIEN;
do Glinika Maryamp.: KARPATH, GLINIK MARYAMPOLSKI;
do Borysławia: EKSCENTER, BORYSŁAW.

PIERWSZE GALICYJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
— dla —
PODRÓŻY i TRANSPORTU
Spółka z ograniczoną poręką
LWÓW, UL. KOŚCIUSZKI 7.
Tel. 792 i 1611. **Adres telegraf.: „GLOBUS“.**

Oddział spedycyjny:

Przedsiębiorstwo dla transportu mebli. — Opakowanie i przechowanie mebli. — Miejscowe przeprowadzki. — Dom spedycyjny i komisowy, oclenie transportów kolejowych. — Ekspedycya transportów pozamorskich. — Reekspedycye. — Reklamacye należytości przewoźnego.

EMIL URICH

Lwów ul. Sykstuska 29. Telefon Nr. 901.
Kraków ulica Szewska 19. Telefon Nr. 1164.

Prospekty i cenniki darmo i opłatnie.

Wzorowy warsztat reperacyjny dla maszyn do pisania wszystkich systemów
pod kierownictwem specyalisty mechanika.

APARATA do powielaeia pism. — PRZYBORY pierwszej jakości dla maszyn do pisania i powielania wszystkich systemów. — KASY ogniotrwałe i KASETKI. — — ZAKŁAD PRZEPISYWANIA I POWIELANIA PISM. — SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH wszystkich systemów według metody amerykańskiej.

Amerykańskie i austryackie meble biurowe.

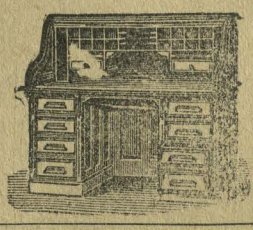

Marienbad
w Czechach.

Choroby przemiany materji. Otyłość. Diathese mocz., GICHT, chlorosa, diabetes. Zasłabnięcia organów trawienia, obstypacja, zepalenie ślepej kiszki. — Choroby sercowe, Arteriosklerose. Choroby kobiece, cierpienia nerek, choroby nerwowe. Naturalne kąpiele kwasu węglowego. — Własne tereny błotne. — Leczenie zimną wodą.—Mechanotherapja i t. p.

Sezon od 1 maja do 30 września

35.000 gości leczniczych.—100.000 przejezdnych. Prospekty wysyła darmo Urząd gminy.

NAJLEPSZE
TUTKI HYGIENICZNE „PIERWSZA POMOC”

10% na Towarzystwo ratunkowe 10%

HAYA Antiseptyczna — WODA DO UST

przez pp. lekarzy polecana.

Wzmacnia dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór ust, uśmierza ból zębów, goi wszelkie zranienia i owrzodzenia dziąseł. Zębom nadaje śnieżną białość, zapobiega psuciu się i próchnieniu tychże.

Cena flakonu 1 kor. 20 h. i 2 kor.

Jedyny skład wysyłkowy

SZYMON HAY

aptekarz, c. k. nadworny dostawca

LWÓW.

HALA

Wyrobów szwajcarskich

M. MENCZEL

Lwów, ul. Sykstuska 2

poleca

haftowane batysty, płótna odpasowane, hafty do bielizny, story i firanki

50% taniej niż wszędzie.

Aleksander Wiktor Swietlik

Telefon 737. WE LWOWIE SZOPENA 5. Telefon 737.

Koncesyonowane biuro techniczne.

Zakład instalacyjny.

Przedsiębiorstwo budowy wodociągów, centralnych ogrzewań i urządzeń gazowych.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót.

KOSZTORYSY NA ŻĄDANE.

Domy przenośne.

Ważne dla letników.

Odznaczone na wystawie łowieckiej **najwyższem uznaniem Najjaśniej. Pana,** nadające się znakomicie jako stałe mieszkania prywatne, wille w zakładach kąpielowych i klimatycznych, **niezrównane jako budynki na szkoły ludowe,** koszary robotnicze, szpitale epidemiczne, kioski, pawilony i t. p., poleca firma

S. H. Radołowicz

Lwów, pl. Halicki 12 a.

Wyłączny sprzedaż i zastępstwo domów przenośnych **fabryki Frommer, Immerdauer i Ska**

PROSPEKTY i KOSZTORYSY BEZPŁATNIE.

Adolf Libmann

Dom bankowy i kantor wymiany Lwów, Sykstuska l. 2.

Przyjmuje zlecenia na Giełdę Wiedeńską i zagraniczne po najskrupulatniejszych warunkach udzielając odpowiednich rad na czasie.

Ubezpieczenie życiowe bez konkurencyi z uwolnieniem od dalszego płacenia premij **w razie stałej niemożności zarobkowania z powodu choroby lub też wypadku i poborem 10%owej Renty od ubezpieczonego kapitału.**

Ubezpieczenia gwarancyjne dla Banków, kupców i przemysłowców w razie kradzieży lub sprzeniewierzenia urzędników i sług.

Ubezpieczenia przesyłek wartościowych pocztowych oraz transportów kolejowych.

Dnia 15. lipca 1911.

otwartym zostanie

HOTEL

przy ul. Sobieskiego l. 11.

urządzony z największym komfortem. — Światło elektryczne. Pokoje w cenie po 1 K. 90 h. (Także miesięcznie).

Sukna wyrobów czeskich

tudzież dodatki

dla P. T. Urzędników państwowych i prywatnych, lekarzy, adwokatów, kupców etc.

NA SPŁATY MIESIĘCZNE

po cenach fabrycznych.

Łaskawe zgłoszenia pod W. Ch. poste restante Lwów.

ALFONS GOSTKOWSKI

LWÓW,

Pasaż Hausmana Nr. 1

Telefon Nr. 1059.

przez wysokie c. k. Namiestnictwo mianowany i zaprzysiężony

senzal

dla kupna i sprzedaży ropy, wosku ziemnego i produktów tych minerałów, również **finansowanie terenów naftowych, koplń, procentów brutto i udziałów.**

wszelkich informacyi w spiawie lokacyi kapitału w interesach naftowych

udziela bezinteresownie.

HOTEL WARSZAWSKI

plac Bernadyński 5.

urządzony z komfortem, elektryczne światło i łazienki.

45 pokoi od 1 K. 80 h.

(także miesięcznie).

Zmiana lokalu

Stanisław Płoński

Pierwszy polski magazyn artykułów sportowych.

Lwów, ul. Akademicka 4.

ORNSTEIN I KOPPFL

Spółka z ogr. poręką

WE LWOWIE.

Biuro: **Asnyka 2.** — Skład i warsztat: **Lwów-Kleparów.**

Fabryki kolejek wązkotorowych i parowozów.

Fabryki dla pogłębiarek.

Części zapasowe jako też i używane materyały utrzymują zawsze na składzie.

Specyalny dział techniczno-budowlany

dla trasowania i dostawy budowy torów fabrycznych (Industriegeleise).

Wynajmuję kompletnie urządzone kolejki.

Katalogi, kosztorysy i rysunki darmo i opłatnie.

JÓZEF BETTER

Skład materyałów drzewnych, budowlanych i stolarskich.

EKSPORT

wszelkich materyałów drzewnych od roku założenia 1890. przeważnie do Niemiec i Szwajcaryi.

Lwów, ulica Zamknięta l. 9.

(boczna Gródeckiej, naprzeciw koszar Ferdynanda)

Nr. Telefonu 782.

Juliusz Eisermann

Drohobycz — Lwów — Borysław

artykuły dla wodo-gazo-ciągów kanalizacyi, kopalnictwa i rafineryi nafty.

Wydawca: Henryk Reizes Odpowiedzialny redaktor: Franciszek Ksawery Pomersbach Drukarnia I. Jaegera Lwów Pasaż Hausmana 5

45

Donnerstag, 8. Oktober 1925

Die Bank der Deutschen Reichsbahngesellschaft.

Nicht immer gilt die Regel, daß das, was die Inflationszeit geschaffen hat, die Stabilisierung wieder beseitigt. Daß die Deutsche Verkehrskreditbank A.-G. zu diesen Ausnahmen gehört, verdankt sie der guten Idee, die sie trägt: die Zahlung der Eisenbahn- (auch Binnenschiffahrts-) Frachten bankmäßig in ganz Deutschland zu organisieren sowie den Verfrachtern gegen eine geringe Gebühr die Frachtenzahlung zu stunden und zur halbmonatlichen oder monatlichen Abrechnung aufzusammeln. Die Geldknappheit in der letzten Inflationszeit und die Geld- und Kreditnot in der Stabilisierungszeit mußten den Erfolg der Gründung begünstigen. Man brauchte schließlich den Verfrachtern nur noch den Vorteil zu bieten, billiger zu sein als die bahnamtliche Frachtenstundung und die Stundung auf längere Zeit zu gewähren, um auch zu ständig wachsender Kundschaft zu kommen.

Das Experiment gelang um so besser, als auch die Reichsbahn von der bankmäßigen Organisation der Frachtenzahlung und Frachtenstundung Vorteile hatte. Das führte zu einem zehnjährigen Vertrag mit der Verkehrskreditbank, in dem die Abwicklung des Frachtenstundungsverkehrs, besonders des langfristigen, der Bank übertragen und die Bank verpflichtet wurde, in den Reichsbahndirektionsbezirken Niederlassungen zu halten. Als durch die Dawes-Gesetze die Verwaltung der Reichsbahn privatwirtschaftlich aufgezogen wurde, lag nichts näher, als die Verkehrskreditbank mit ihren Tochtergesellschaften in allen Direktionsbezirken zur Bankabteilung der Reichsbahngesellschaft zu machen, als welche sie denn heute auch anzusprechen ist.

Die Reichsbahngesellschaft besitzt heute von dem Zweimillionenkapital der Verkehrskreditbank 72 Proz. Entsprechend ihrer privatkapitalistischen Vergangenheit (die Tochtergesellschaften insbesondere wurden mit Hilfe von privaten Großbanken gegründet und arbeiteten mit diesen) sind auch die Großbanken am Kapital beteiligt, und zwar mit 20 Proz. Der Rest befindet sich im freien Verkehr. Die für die nächste Generalversammlung vorgeschlagene Kapitalverdoppelung (auf 4 Mill.) wird den Einfluß der Reichsbahngesellschaft noch erweitern. So darf man die Verkehrskreditbank heute als gemeinwirtschaftliches Bankinstitut ansprechen.

Da die Ausgestaltung der Verkehrskreditbank als Reichsbahnbank sich eigentlich erst in dem am 30. Juni abgelaufenen Geschäftsjahr vollzogen hat, zeigen sowohl die Organisation als die Bilanz gegenüber dem Vorjahr sehr bedeutende Veränderungen. Die bisher als Aktien-Gesellschaften aufgemachten 23 Tochtergesellschaften wurden zu Zweigniederlassungen der Berliner Zentrale umgebaut. Das wegen der Einfachheit der Geschäfte verhältnismäßig geringe Personal beträgt insgesamt etwa 450 Köpfe. Die wenigen Ziffern der Bilanz zeigen Summen, die dem Riesenbetrieb der Reichsbahn entsprechen und gegenüber der Goldbilanz vom vorigen Jahre die Wandlung vom Privatinstitut zur Reichsbahnbank zur Geltung bringen. Die Bilanzsumme ist mit 363,5 gegenüber 18 Mill. verzwanzigfacht. Gegenüber dem Gläubigerkonto der Reichsbahngesellschaft mit 359,7 Mill. (gegen Gläubiger 1924 mit 17,3 Mill.) sind Kapital und Reserven mit 2,25 Mill. winzig zu nennen. Aus diesen Reichsbahnmitteln sind an Privat-, Landes- und Girobanken 278,2 Mill. ausgeliehen. Die sonstigen Schuldner, über die der Geschäftsbericht leider nichts sagt, betragen 33,5 Mill. Wechsel sind 49,3 Mill. ausgewiesen.

Der erzielte Bruttogewinn (2,62 Mill.) stammt in der Hauptsache aus dem Frachtstundungsgeschäft (0,6), aus Zinsen (1,7) und Provisionen (0,24 Mill.). Als Reingewinn werden 1,15 Mill. ausgewiesen, was gegenüber dem Aktienkapital von 2 Mill. sehr viel, gegenüber den Riesenumsätzen aber sehr wenig ist. Aus dem Reingewinn kommen 12 Proz. auf Dividende, 100 000 M. an die ordentliche, 500 000 M. an eine Verlustreserve für das Frachtenstundungsgeschäft, 100 000 M. an einen Unterstützungsfonds, 100 000 M. auf den Aufsichtsrat (21 Mitglieder) und 109 000 M. auf neue Rechnung.

Der Geschäftsbericht ist leider sehr unvollständig. Für die Oeffentlichkeit wären nicht nur Zahlen über die gestundeten und abgerechneten Frachtsummen selbst, sondern auch die Zahl der Stundungskonten von großem Interesse gewesen. Ebenso hätte sich aus einer Statistik der Bezieher der Frachtenanweisungshefte entnehmen lassen, welche Industrien von der Frachtenstundung besonderen Gebrauch machen. Ferner ist weder die Rede davon, welche Stundungsprovision berechnet wird, noch davon, wieviel Zinsen der Reichsbahngesellschaft vergütet und wieviel den Banken berechnet werden. Auch das Prozentverhältnis, in welchem die Kredite auf öffentliche und auf Privatbanken sich verteilen, wäre von Wichtigkeit. Da es sich bei der bankmäßigen Frachtenabrechnung und -stundung um eine neue Form des bargeldlosen Zahlungsverkehrs handelt, hätte sich aus der Bekanntgabe der Abrechnungssummen manches für den allgemeinen Geldverkehr entnehmen lassen. Hoffentlich wird die Verwaltung der Deutschen Verkehrskreditbank A.-G. in ihrer Generalversammlung am 20. Oktober davon etwas nachholen.

K—r.

kredits das dringende Getreideangebot am Weltma
sofort vermindert. Die Weltmarktpreise steigen, und mit ihn
auch die deutschen Getreidepreise. Märkischer Weizen notierte
Montag in Berlin 201 bis 205, gestern bereits 211 bis 214, Rogg

HAUS WERBE

LUNG VIELER ARTIKEL DU
MIT BESONDEREN AUSNA

Heiz-
parate
8⁵⁰ 8⁷⁵
mit Zu- 7⁵⁰
60 30 13⁵⁰
×40
en
tung 15⁰⁰
rischen
ern
Elmo
tämtl. Zubehör

Hauswirtschaftliche
Maschinen
Reibemaschinen 1⁹⁵ 3⁸⁵
Brotschneidemaschinen ... 6⁵⁰
Messerputzmasch. 7⁵⁰ mit Bürste 12⁰⁰
Fleischhackmaschinen 4,50 5,75 6⁷⁵
Passiermaschinen 8⁵⁰
Wandkaffeemühlen 1a Mahlwerk 5⁷⁵
Rühr- u. Knetmaschinen 13⁵⁰ 16⁵⁰
Fruchtpressen 9⁵⁰ 11⁰⁰ 12.0

Em
Schmortöpfe
Kasserollen ..
Stielpfannen
Schüsseln....
Toiletteneime
Wannen rund 1
Zaub
Gas-, Back-
sparsam und zu
Gas- und
Backapparat

verteuerte sich in dieser Zeit von 145 bis 148 auf 152 bis 155 M. je Doppelzentner.

So erweist sich der Russenkredit als eine Stützungsaktion für die Getreidepreise und damit für die deutschen Agrarier.

Aus der westdeutschen Montanindustrie.

Wir erhalten folgende Zuschrift:

Die Verhandlungen über den Zusammenschluß der Werke der vier Konzerne Rheinelbe, Thyssen, Phönix und Rheinstahl nehmen, nachdem Krupp von dem Projekt endgültig zurückgetreten ist, wie alle Nachrichten der rheinisch-westfälischen Presse erkennen lassen, einen normalen Verlauf. Von der Absicht, die gesamten Werke in eine neue Firma unter Aufgabe der bisherigen Firmierungen einzubringen, ist man vorläufig abgekommen, jedoch betrachtet man die nunmehr angestrebte Form einer Dachgesellschaft nur als einen Uebergang zur endgültigen Verschmelzung. Ueber die dichtigsten Personenfragen scheint inzwischen eine Einigung erzielt zu sein insofern, als der Leiter des Rheinelbe-Konzerns, Herr Vögler, die Leitung der Dachgesellschaft übernehmen und Fritz Thyssen derem Aufsichtsrat vorsitzen soll. In den Kreisen der nordamerikanischen Hochfinanz verfolgt man die Gründungsverhandlungen mit großem Interesse. Obwohl noch keine formellen Verhandlungen über Kredite stattgefunden haben sollen, glaubt man doch bereits jetzt die Bereitwilligkeit zur Kredithergabe an den Montanblock erkennen zu können.

Ueber die Gründe, die Krupp bewogen haben, von dem Projekt zurückzutreten, werden die verschiedensten Nachrichten verbreitet. Sicher ist, daß die Firma Krupp in der Lage gewesen ist, sich kapitalflüssig zu machen. Mit welchen Mitteln dies geschehen ist, ist im ganzen noch dunkel. Ein einzelner Vorgang steht aber schon fest. Der Krupp-Konzern hat die ihm gehörige Gewerkschaft Norddeutschland an die französische Wendelgruppe verkauft. (Dieser Verkauf bedarf allerdings noch der Zustimmung des Aufsichtsrates der französischen Gruppe.) Die Gewerkschaft Norddeutschland besitzt im Kreise Mörs eine Bergbaugerechtsame von 12 Millionen Quadratmetern, die an die Gerechtsame der Zeche Friedrich Heinrich angrenzt, die bereits dem Wendel-Konzern gehört. Ueber den Kaufpreis ist noch nichts bekannt.

Dieser Kruppsche Verkauf beansprucht ein bedeutendes öffentliches Interesse. Die Gerechtsame auf Ausbeutung der unter dieser Fläche von 12 Millionen Quadratmetern liegenden Kohlenvorräte hat sich die Firma Krupp vor dem Kriege als Reserve gesichert im Hinblick auf ihre Expansionsabsichten, die mit ihrem Rüstungsmonopol zusammenhingen. Eine Aufschließung dieses Eigentums hat bisher nicht stattgefunden. Die Firma Krupp hat also in ihrem privatkapitalistischen Interesse Bodenschätze veräußert, für deren Erwerb sie so gut wie nichts getan oder bezahlt hat. An diesem Falle erweist sich wieder einmal, wie verhängnisvoll das deutsche Bergrecht die Interessen der Gesamtheit schädigt. Es sollte eigentlich eine Selbstverständlichkeit sein, daß wenigstens die nicht produktiv aufgeschlossenen Bodenschätze Staatseigentum sind. Wie man sieht, verfügt aber das Privatkapital auf Grund von Vorkriegsrechten zu seinem Vorteil darüber. Um so notwendiger ist die Sozialisierung der Bodenschätze.

12 Heller
für die Provinz.
Montagmittagsblatt 10 h
Redaktion, Administration und Inseraten-Aufnahme:
V. Rechte Wienzeile 97.
Stadt-Expedition und Kleiner Anzeiger:
I. Schulerstraße 13.
Telephone:
Redaktion 980
Administration 900
Inseraten-Aufnahme 900
Stadtexpedit u. Kleiner Anzeiger 9191
Filiale II 40228
„ X 58244
„ XIV 33126
„ XVI 34146
„ XVII 17175
Telegramm-Adresse:
Arbeiterzeitung Wien.
Postsparkassen-Scheckkonto Nr. 19210.
Inserate übernehmen:
Bock & Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, M. Dukes, Haasenstein & Vogler, R. Mosse, J. Rafael, H. Schalek in Wien sowie alle Inseraten-Büros des In- und Auslandes.

Morgenblatt.

Arbeiter-Zeitung

Zentralorgan der Deutschen Sozialdemokratie in Oesterreich.

Erscheint täglich um 6 Uhr morgens, Montag um 2 Uhr nachmittags.

10 Heller
für Wien.
Montagmittagsblatt 8 h
Abonnementsbedingungen:
Wien: Mit Zustellung ins Haus: Wöchentlich 60 h, monatl. K 2.60, vierteljähr. K 7.80
Zum Abholen in den Filialen, in allen Tabak-Trafiken und Verschleißstellen: Monatlich K 2.60.
Provinz und Ungarn: Monatl. K 3.—, vierteljähr. K 9.— bei freier Zustellung durch die Post.
Deutschland: Vierteljähr. K 12.— Für alle anderen dem Weltpostverein angehör. Länder: Viertelj. K 15.—.
Abonnements werden angenommen in der Administration, V. Rechte Wienzeile 97, und in den Filialen:
I. Schulerstraße 13, Telephon 9191
II. Lazmanitengasse 30, Tel. 40228
X. Wielandplatz 5, Telephon 58244
XIV. Wieningerplatz 6, Tel. 33126
XVI. Klausgasse 34, Telephon 34146
XVII. Lacknergasse 22, Telephon 17175
Für die an fremde Austräger oder Verschleißer bezahlten Beträge leisten wir keine Garantie.
Offene Reklamationen sind portofrei.

Nr. 98. Wien, Samstag, 8. April 1916. XXVIII. Jahrgang.

Der amtliche Schlachtbericht.

Amtlich wird verlautbart:

7. April.

Russischer und südöstlicher Kriegsschauplatz. Keine besonderen Ereignisse.

Italienischer Kriegsschauplatz. An der küstenländischen Front unterhielt der Feind gestern nachmittag ein lebhafteres Artilleriefeuer, das gegen den Tolmeiner Brückenkopf auch nachts anhielt. Der Nordteil der Stadt Görz wurde wieder aus schweren Kalibern beschossen. Ueber Adelsberg kreuzten zwei italienische Flieger, von denen einer erfolglos Bomben abwarf.

Im Tiroler Grenzgebiet kam es an mehreren Stellen zu kleineren Kämpfen. Am Rauchkofelrücken (nördlich des Monte Cristallo) war es einer feindlichen Abteilung in den letzten Tagen gelungen, sich auf einem Sattel festzusetzen. Heute nacht säuberten unsere Truppen diesen vom Feind, nahmen 122 Italiener, unter ihnen zwei Offiziere, gefangen und erbeuteten zwei Maschinengewehre. Nördlich des Suganatales griffen stärkere italienische Kräfte unsere Stellungen bei St. Oswald an. Der Feind wurde zurückgeschlagen und erlitt große Verluste. Dasselbe Schicksal hatten feindliche Angriffsversuche im Ledrotalabschnitt. Nördlich des Tonalepasses wurden einige neu angelegte Gräben der Italiener heute nacht durch Minen zerstört.

Der Stellvertreter des Chefs des Generalstabes:
v. Höfer, Feldmarschalleutenant.

Der deutsche Schlachtbericht.

Berlin, 7. April. Das Wolffsche Büro meldet:

Großes Hauptquartier, 7. April.

Westlicher Kriegsschauplatz. Durch einen sorgfältig vorbereiteten Angriff setzten sich unsere Truppen nach hartnäckigem Kampfe in den Besitz der englischen, jetzt von kanadischen Truppen besetzten Trichterstellungen südlich von Saint-Eloi. In den Argonnen schlossen sich an französische Sprengungen nördlich des Four-de-Paris kurze Kämpfe an. Der unter Einsatz eines Flammenwerfers vorgedrungene Feind wurde schnell wieder zurückgeworfen.

Mehrfache feindliche Angriffsversuche gegen unsere Waldstellungen nordöstlich von Avocourt kamen über die ersten Ansätze oder vergebliche Teilvorstöße nicht hinaus. Auch östlich der Maas konnten die Franzosen ihre Angriffsabsichten gegen die fest in unserer Hand befindlichen Anlagen im Caillettewald nicht durchführen. Die für den geplanten Stoß bereitgestellten Truppen wurden von unserem Artilleriefeuer wirkungsvoll gefaßt.

Oestlicher Kriegsschauplatz. Südlich des Narocz-sees wurden örtliche, aber heftige russische Angriffe zum Scheitern gebracht. Die feindliche Artillerie war beiderseits des Sees lebhaft tätig.

Balkankriegsschauplatz. Die Lage ist unverändert.

Die Revolution in China.

Schanghai, 7. April. (Reuter.) Kwantung erklärte seine Unabhängigkeit. Aus Peking wird gemeldet: Die Stadt Kanton erklärte ihre Unabhängigkeit.

Eine Revolution in Brasilien.

London, 6. April. Das Reutersche Büro meldet aus Rio de Janeiro: Die Polizei unterdrückte eine von dem Bundesabgeordneten Mauricio Laceida organisierte revolutionäre Bewegung, die bezweckte, Polizei und Militär aufzuwiegeln, um die Regierung zu stürzen und eine parlamentarische Republik aufzurichten. Zahlreiche Verhaftungen wurden vorgenommen. Die Untersuchung ist eingeleitet.

Reichskonferenz der Deutschen sozialdemokratischen Arbeiterpartei in Oesterreich.

Vom 25. bis 28. März fand im großen Saale des Eisenbahnerheims in Wien die zweite Kriegstagung der deutschen Sozialdemokratie in Oesterreich statt. Sie wurde ebenso wie die erste Reichskonferenz im Mai 1915 einberufen, um eine vertrauliche Aussprache über die Fragen und Aufgaben, vor die der Krieg die Partei gestellt hat, zu ermöglichen. Diesmal wurde der Rahmen der Einzuladenden noch mehr erweitert als das erstemal, so daß alle, die nach dem Organisationsstatut berechtigt sind, an Parteitagen teilzunehmen, Zutritt erhalten konnten. Die Konferenz zählte im ganzen 246 Teilnehmer. Von ihnen waren 97 Vertreter der politischen Organisation, 11 Vertreter der Parteipresse, 57 Vertreter der Zentralverbände und Fachblätter, 35 Vertreterinnen von Frauenorganisationen. Die Parteivertretung war durch 18 Mitglieder vertreten, der Klub der Reichsratsabgeordneten durch 33 Mitglieder. Von den Anwesenden waren 157 aus Wien, 27 aus Niederösterreich, 5 aus Oberösterreich, 3 aus Salzburg, 13 aus Steiermark, 2 aus Tirol, 27 aus Böhmen, 8 aus Mähren, 3 aus Schlesien und 1 aus der Bukowina. Die Verhandlungen fanden unter dem Vorsitz des Präsidiums des Parteivorstandes statt. Der nachfolgende Bericht ist naturgemäß nur ein kurzer Auszug aus den eingehenden Referaten und Debatten, wie er vom Parteivorstand beschlossen wurde. Darüber hinaus ist der vertrauliche Charakter der Verhandlungen von jedem Parteigenossen zu wahren.

Vorsitzender Seitz gedenkt vor allem der im letzten Jahre dahingeschiedenen Genossen, derer, die auf dem Schlachtfeld gefallen sind, wie auch derer, die nicht als Kriegsopfer zu Grabe getragen wurden. Er gedenkt insbesondere der Genossen Winarsky, Walecka, Weiguny, Wistrcil, Kohn, Sacherer, Peretti, Horvatek und der Verluste, die die ganze Internationale durch den Tod von Keir Hardie, Vaillant und Vandervelde erlitten hat. Den

Bericht über die Parteitätigkeit

erstattet Skaret. Er gibt ein umfangreiches Bild des Wirkens des Parteivorstandes und des Klubs der Abgeordneten seit Beginn des Krieges. Er erläutert das im gedruckten Bericht des Parteivorstandes vorliegende statistische Material und verweist für die einzelnen Fragen auf die vom Parteivorstand in Aussicht genommenen Publikationen. Als erste von diesen erhalten die Delegierten einen sechsundfünfzig Seiten starken Bericht über die Tätigkeit des Parteivorstandes und des Klubs der Abgeordneten zur Ernährungsfrage. Skaret schildert alle Phasen des Kampfes um die Erhöhung der Unterhaltsbeiträge, deren letzte, die das Ziel hat, die Kinder unter acht Jahren den Erwachsenen gleichzustellen, leider noch nicht mit Erfolg abgeschlossen ist. Eine besondere Aufmerksamkeit mußte den Verhältnissen der Kriegsdienstleister

zugewendet werden. Es gelang der Partei in weitem Umfang, die Erfolge früherer gewerkschaftlicher Kämpfe auch in der Kriegszeit zu erhalten. Der Stand der Organisation ist, wie selbstverständlich, in keiner Weise befriedigend. Der Militärdienst und der Kriegsleistungsdienst haben große Lücken gerissen. Dennoch wäre es möglich, die Organisationen auch unter den heutigen Verhältnissen auf eine höhere Stufe zu bringen. Ein Beweis hiefür sind die Erfolge der Frauenorganisation in Niederösterreich. Es gibt aber leider Arbeiter, deren Einkünfte in der Kriegsindustrie bedeutend gewachsen sind und die dennoch nicht bereit sind, während des Krieges ihre Beiträge zu zahlen. Wesentlich günstiger ist der Stand der Parteipresse. Es ist gelungen, im Durchschnitt 62 Prozent der Friedensauflage der politischen Blätter zu erhalten. Die Maifeier wird auch heuer leider wieder als Kriegsmaifeier abgehalten werden müssen. Die Partei hat die Aufgabe, die sie sich in ihrem ersten Manifest bei Kriegsausbruch gestellt hat, „die Organisationen aufrechtzuerhalten", nach bester Möglichkeit erfüllt. Sie muß auch weiter arbeiten, um, wie es in jenem Manifest hieß, in dem neuen Oesterreich, das der Krieg schaffen wird, in dem die Kampfbedingungen wesentlich verändert sein werden, gerüstet zu sein, um die schweren Aufgaben, die dann zu erfüllen sein werden, als unüberwindliche Organisation zu leisten.

In der Debatte beschäftigt sich Scharing (Rumburg) mit dem Rückgang der Organisationen. Man müsse das Interesse der Genossen auch durch eine regere geistige Tätigkeit in den Vereinen heben. In der Parteipresse sollte ausführlicher über die Vorgänge in der Partei in Deutschland berichtet werden. Dieser Mangel mache sich namentlich in den Grenzgebieten fühlbar. Gemäß dem Antrag **Hackenberg** (Brünn) wird folgende Resolution beschlossen; die Annahme erfolgt einstimmig:

Die Reichskonferenz nimmt den Bericht über die Tätigkeit des Parteivorstandes und des Klubs der Abgeordneten genehmigend zur Kenntnis. Sie beauftragt beide Körperschaften, ihre Aktionen unermüdlich fortzusetzen, insbesondere fordert sie energische Maßnahmen:

1. gegen die Teuerung aller Lebensmittel und gegen die mangelhafte Organisation der Volksernährung;
2. zur Erhöhung der Unterhaltsbeiträge, insbesondere durch Gleichstellung der Kinder unter acht Jahren mit den Erwachsenen;
3. zur Erhaltung der früheren Erfolge gewerkschaftlicher Kämpfe.

Die Reichskonferenz macht es allen Landes-, Kreis- und Bezirksvertrauensmännern zur Pflicht, ihre ganze Kraft für die Erhaltung und für den Ausbau der Parteiorganisation einzusetzen und unermüdlich für die Verbreitung der Parteipresse tätig zu sein. Die sozialdemokratische Werbe- und Aufklärungsarbeit muß auch in der schweren Zeit des Krieges mit aller Energie fortgesetzt werden.

Es wird zur Verhandlung des zweiten Punktes:

Sozialversicherung und Kriegsfürsorge

übergegangen.

Das Referat erstattet Matthias Eldersch: er führt aus: Es ist eine unabweisbare Pflicht der Regierung, alle Maßnahmen zu ergreifen, um die furchtbaren Schäden, die der Krieg der Volksgesundheit zugefügt hat, zu heilen oder zum mindesten deren erschreckende Wirkungen abzuschwächen. Menschenleben sind das kostbarste Gut des Staates und es muß daher mit allen Mitteln für deren Erhaltung und Kräftigung gesorgt werden. Eine weitausgreifende Aktion der Volksfürsorge ist ungesäumt einzuleiten. Diese Aktion kann sich nur auf die Institutionen der Sozialversicherung stützen, wenn die zur Verfügung stehenden Mittel zweckmäßig und ökonomisch verwendet werden. Es ist aber hiezu auch erforderlich, unverzüglich eine Reform der Sozialversicherung in die Wege zu leiten, damit diese Institution den großen Aufgaben, die ihr bei dem notwendigen Wiederaufbau der Bevölkerung zufallen, gewachsen ist. Die Zersplitterung in der Organisation der Krankenversicherung muß beseitigt, mindestens jedoch durch die Auflösung der kleinen Kassen und die Vereinigung der bestehenden in territoriale Verbände in ihrer schädlichen Wirkung abgeschwächt werden. Die materiellen Leistungen aller Versicherungsinstitute müssen den geänderten Teuerungsverhältnissen entsprechend erhöht werden. Nicht länger verzögert darf die Einführung der Invalidenversicherung werden, die von den wechselnden Regierungen schon durch zwei Jahrzehnte versprochen wird. Die Arbeiter, die aus den Schützengräben kommen, und jene, die im Hinterland während des Krieges durch Ueberarbeit und Unterernährung ihre Gesundheit gefährden, müssen von der brennenden Sorge nach ihrem Schicksal im Falle des Alters und der Invalidität einigermaßen befreit werden. Der Bettel der Armenversorgung darf nicht die alleinige Erhaltungsquelle der Greise und Krüppel bleiben. Alle Institute zur Heilung und Nachbehandlung der Kriegskrüppel und Kriegsbeschädigten können von der Invalidenversicherung übernommen werden und später für ihre eigenen Heilzwecke Verwendung finden. Die Fürsorge für die an ihrer Gesundheit geschädigten Krieger, für die Witwen und Waisen der Gefallenen ist Ehrenpflicht des Staates und darf nicht lediglich der privaten Wohltätigkeit überantwortet werden. Diese Fürsorge muß in finanzieller Beziehung ausreichend sein und den Unterhalt bieten zur Führung einer menschenwürdigen Existenz. Wir verlangen, daß die Krüppel, Witwen und Waisen dieses Krieges zum mindesten im gleichen Maße entschädigt werden wie die Opfer auf dem Schlachtfeld der Industrie. Wir erwarten von

der Regierung, daß sie unseren Forderungen Verständnis entgegenbringt und sich ihrer Verantwortung bewußt ist, die sie trägt für die Wiederherstellung der durch den Krieg verwüsteten Volkskräfte.

In der Debatte stellt **Müller** (Steinarbeiter) fest, daß die kleinen Kassen die Angehörigenversicherung mehr pflegen als die großen Kassen. Eine brennende Frage sei die Arbeitslosenversicherung, die zu einer Zwangsversicherung ausgestaltet werden soll. **Thaller** (Verband der Jugendlichen) fordert ausreichenden Jugendschutz. In der Kriegsindustrie werden viele Jugendliche als Hilfsarbeiter und zur Nachtzeit verwendet. Die Kriegsarbeit verhindert Ausbildung, verursacht Ueberanstrengung und Verwahrlosung. Die Kriminalität der Jugendlichen ist sehr gestiegen. **Seliger** bespricht die Frage der Zwangsverbände. Man muß deren Einführung nur als Zweckmäßigkeitsfrage behandeln. Die freiwilligen Verbände haben mit wenigen Ausnahmen ihren Zweck nicht erfüllen können. Sie umfassen ein zu großes Gebiet, es müssen die Kassen kleinerer Gebiete zu Zwangsverbänden vereinigt werden ... Folgende Resolution wird zum Beschluß erhoben:

Unermeßlich sind die Opfer an Leben und Gesundheit, die der Krieg den Völkern auferlegt hat. So schwer erträglich aber auch die Gegenwart ist, das künftige Schicksal der Massen bereitet noch schwerere Sorgen:

Zensur 12 Zeilen.

Nach dem Kriege werden sich die Kriegswirkungen noch mehr fühlbar machen, weil die Arbeitslosigkeit, die bei der Neuorientierung unserer Industrie zu befürchten ist, eine weitere Verschlechterung der wirtschaftlichen Verhältnisse der Arbeiterschaft herbeiführen wird.

Es muß daher eine umfassende und wirksame Hilfsaktion eingeleitet werden, die sich notwendig auf die Einrichtungen der Sozialversicherung stützen muß, deren Stand in Oesterreich leider ein völlig unzureichender ist, weil ihr Ausbau und ihre Vervollkommnung in der Zeit des Friedens arg vernachlässigt wurden. Wer ist besser in der Lage, die Mängel unserer Volksgesundheit, die Leiden der Bevölkerung zu beurteilen und Maßnahmen zu deren Beseitigung vorzuschlagen, als jene Institute, deren Hilfe und Rat die Bevölkerung in Zeiten der Not anspricht. Ein Heer von geschulten Beamten und Aerzten steht bereit, sich in den Dienst der Fürsorgeaktion zu stellen, der Staat schaffe nur die Mittel und Betätigungsmöglichkeiten.

Die Reichskonferenz der deutschen Sozialdemokratie Oesterreichs stellt daher nachstehende Forderungen:

Die Krankenversicherung ist ungesäumt zu reorganisieren und deren Sach- und Geldleistungen den veränderten Lebens- und Gesundheitsverhältnissen entsprechend auszugestalten. Die Beseitigung aller Kassen, die weniger als tausend Mitglieder zählen, ist unbedingt erforderlich, um der weitgehenden Zersplitterung in der Organisation der Krankenversicherung, die jede Leistungsfähigkeit erschwert, ja vielfach unmöglich macht, entgegenzuwirken. Um eine rationelle Verwendung der zur Verfügung stehenden Mittel zu gewährleisten, ist die Zusammenfassung der dann noch bestehenden Kassen in territoriale Zwangsverbände für einzelne Kreise unter Berücksichtigung der nationalen Siedlungsverhältnisse und ein Zusammenschluß dieser Kreisverbände in einer Reichsorganisation nötig. Auf solche organisatorische Grundlagen gestellt, werden die Krankenkassen allen Aufgaben, die ihnen die Sorge für die Volksgesundheit stellt, gewachsen sein. Der Kampf gegen die Volkskrankheiten, durch Aufklärung der Bevölkerung, durch individualisierende Behandlung, Angehörigenversicherung, Wohnungsfürsorge, Rekonvaleszentenpflege, Mütter- und Säuglingsschutz 2c. kann dann von ihnen erfolgreich aufgenommen werden.

Die Geldleistungen der Krankenkassen müssen den Teuerungsverhältnissen entsprechend erhöht werden, sonst wird das Krankengeld der Verelendung der Familien erkrankter Arbeiter nicht entgegenwirken und die rasche Wiederherstellung der Gesundheit durch zureichende Ernährung der Kranken nicht herbeiführen können. Der Bemessung des Krankengeldes ist ein Lohnklassensystem zugrunde zu legen, in das die Versicherten nach Maßgabe ihres Arbeitsverdienstes einzureihen sind. Zur Erfüllung aller dieser Aufgaben bedarf aber die Krankenversicherung einer ausgiebigen materiellen Unterstützung durch den Staat.

Die Unfallversicherung ist in ihren finanziellen Grundlagen zu reformieren, ihre Rentenleistungen sind den Bedürfnissen der Versicherten entsprechend auszugestalten und die Unfallversicherungspflicht auf alle Arbeiter und Angestellten zu erstrecken.

Die Ausgestaltung der Sozialversicherung durch Einführung der Invaliden- und Altersversicherung ist ehestens durchzuführen. Die geplante organisatorische und finanzielle Verbindung zwischen Arbeiterinvaliden- und Selbständigenversicherung ist aufzugeben. Die Renten leistungen sind den geänderten Teuerungsverhältnissen entsprechend zu erhöhen und die Lokalgeschäfte den Krankenkassen und ihren Kreisverbänden als einer natürlichen organisatorischen Grundlage zu übertragen. Jetzt wird umsomehr darauf gesehen werden müssen, daß die Mittel möglichst restlos für materielle Versicherungsleistungen aufgewendet werden können, nicht aber für überflüssige und kostspielige Verwaltungskuriositäten, die nur politischen Nebenabsichten, nicht aber sachlichen Notwendigkeiten ihre Entstehung verdanken würden. Die Frage der Beschaffung der Mittel für den Staatsbeitrag, der gleichfalls eine Steigerung erfahren muß, kann zum Teil ihre Regelung finden durch die Inanspruchnahme jener Mittel, die für die Militärinvalidenfürsorge durch den Abfall von Rentnern entbehrlich und dann für die Invalidenversicherung verwendet werden können. Die Sicherung der Einheitlichkeit in den Verhältnissen der Arbeiterversicherung muß durch die Errichtung einer Zentralstelle im Ministerium des Innern bewirkt werden, die Entscheidung über Rentenansprüche Gerichten unter starker Beiziehung von Vertretern der Versicherten zugewiesen werden.

In Bezug auf die Versorgung der Militärinvaliden und der Hinterbliebenen der im Kriege oder an den Kriegsfolgen gestorbenen Militärpersonen bekräftigt und erneuert die Konferenz ihre Beschlüsse vom 15. und 16. Mai 1915. Diese Versorgung ist neu zu regeln und einheitlich in einem Gesetz zusammenzufassen. Die derzeit in Geltung stehende völlig unzureichende Versorgung der Invaliden sowie der Hinterbliebenen der gefallenen Militärpersonen ist zum mindesten in jenem Ausmaß in Aussicht zu nehmen, das die Unfallversicherung an Rentenleistungen gewährt. Die Vollrente ist im Falle der völligen Hilflosigkeit auf 120 Prozent des Arbeitsverdienstes im Zivilberuf des Beschädigten zu erhöhen. Den Teilinvaliden sind nach dem Grade des Verlustes ihrer Arbeitsfähigkeit Teilrenten zu gewähren. Als Bemessungsgrundlage hat der tatsächliche Lohn- oder Gehaltsbezug vor dem Kriege bis zu einem Betrag von 5000 Kronen zu gelten.

Kriegerwitwen mit Kindern im schulpflichtigen Alter ist die Witwenrente mindestens um das Doppelte ihres Betrages zu erhöhen, damit sie sich der Pflege der Kinder widmen können und nicht übermäßig nach Erwerb suchen müssen.

Die Entscheidung über Rentenansprüche ist den Schiedsgerichten der Sozialversicherung, die Ueberwachung der Rentner und die Auszahlung der Renten den Krankenkassen zu übertragen.

Die Nachbehandlung der heimkehrenden Krieger und der Kriegsbeschädigten ist schon jetzt zu organisieren und mit aller Energie zu betreiben. So nützlich im einzelnen die Privatinitiative wirken mag, auf diesem Gebiet sind eine straffe Zusammenfassung aller zur Verfügung stehenden Mittel und eine planmäßige Verwendung derselben, die systematische Errichtung aller für die Nachbehandlung nötigen Anstalten und Einrichtungen erforderlich. Staatliche und private Fürsorge müssen zusammenwirken, wenn die Riesenaufgabe, die unserer Gesellschaft erwächst, nur halbwegs befriedigend gelöst werden soll. Namentlich der Vernachlässigung der Tuberkulosebehandlung muß ein Ende bereitet und rasch nachgeholt werden, was in früheren Jahrzehnten versäumt worden ist. Den Militärinvaliden, Witwen und Waisen sind unentgeltliche ärztliche Hilfe und Medikamentenbezug zu gewähren, weil die Bestreitung der Kosten hiefür aus den Pensionen unmöglich ist und Verwahrlosung in Bezug auf Gesundheitspflege eintreten würde.

Zur Mitarbeit an allen diesen Aufgaben sind vor allem die Krankenkassen und auch die sonstigen Institute der Sozialversicherung berufen und gewiß auch bereit, wenn ihnen diese Mitarbeit durch finanzielle Unterstützung des Staates ermöglicht wird. Schon aus diesem Grunde sind sämtliche auf die Einschränkung der heutigen Krankenversicherungspflicht und gegen die Ausgestaltung der Versicherungsleistungen abzielenden Maßnahmen zu verhindern.

In der Zeit des Ueberganges vom Kriegs- auf das Friedensverhältnis ist für die sofortige Organisation eines Arbeitsnachweises unter Mitwirkung der gewerkschaftlichen Organisationen der Arbeiterschaft und für die Gewährung einer den Lebensunterhalt gewährleistenden Arbeitslosenunterstützung aus Staatsmitteln Sorge zu tragen.

Der Arbeiterschutz ist in großzügiger Weise auszugestalten durch weitgehenden Schutz der Frauen, der Jugendlichen und der Kinder, durch Verkürzung der Arbeitszeit, durch Sicherung von Leben und Gesundheit der arbeitenden Klassen, durch Schaffung von Arbeiterwohnungen und Arbeitslosenversicherung und durch Förderung von Tarifverträgen.

Die Reform der Arbeiterversicherung durch die geforderte Reorganisation und Ausgestaltung muß aber ohne Verzug durchgeführt werden, damit nach Beendigung des Krieges eine festgefügte, ihrem Aufgabenkreis gewachsene Organisation vorhanden ist, um die notwendigen Aktionen der Volksfürsorge ungesäumt aufzunehmen.

Die österreichische Handelspolitik und der Ausgleich mit Ungarn.

Berichterstatter über diesen dritten Punkt der Tagesordnung ist

Dr. **Renner:** Oesterreich-Ungarns Wirtschafts- und Handelspolitik war in den letzten Jahrzehnten doppelt verhängnisvoll, nicht nur für die Gestaltung der Lebensverhältnisse der Massen im Innern, sondern auch für die auswärtigen Beziehungen.

Seit dem Einbruch des Schutzzollsystems im Jahre 1878 in Deutschland und Oesterreich-Ungarn hat das kapitalistische Wirtschaftssystem mannigfache Phasen durchlaufen, wobei Oesterreich jeweils um ein bis zwei Jahrzehnte hinten nachhinkt. Das Reich hat den Uebergang vom Agrarstaat über die kleinbürgerlich-mittelständische Epoche zum Industriestaat längst hinter sich, wir halten noch tief in der Kleinbürgerei. Noch nicht vor dem „Zukunftsstaat" stehen wir nach dem Kriege, wir werden Mühe haben, unsere Wirtschaftspolitik soweit anzutreiben, daß wir endlich bewußt und planmäßig über die Schwellen des Industriestaates gelangen.

Unsere Agrar- und Gewerbegesetzgebung wie der ganze Geist der Verwaltung stehen im Dienste rückständiger Betriebsformen und sind der Industrialisierung geradezu feindlich. Das Konzessionsunwesen, die Schikanen bei Genehmigung der Betriebsanlagen, die Einschränkung des Assoziationswesens, der Genossenschaften sowohl wie der Gesellschaften, die Uebersteuerung jeder Betriebsform, die von der ständisch-zünftlerischen Schablone abweicht, und daneben die Uebermacht weniger Rohstoffkartelle, die alle weiterverarbeitenden Industrien geradezu hörig gemacht haben, prägen unserer Volkswirtschaft den Charakter der Rückständigkeit auf.

Zensur 29 Zeilen.

Seit dem Jahre 1907, seitdem wir im Parlament eine, wenn auch viel zu bescheidene Macht darstellen, führen wir mit Leidenschaft den Kampf um eine Neuausrichtung unserer Wirtschaftspolitik, darob angefeindet von einer bisher handelspolitisch ganz unverständigen Bourgeoisie, die in Bezug auf die wirtschaftliche Fortentwicklung des Landes zum Industriestaat offensichtlich das gleiche Interesse hätte wie die Arbeiterklasse. Aber freilich, Industriepolitik muß zugleich Sozialpolitik sein, die Erfahrungen Deutschlands zeigen, daß beide vereinbar sind, noch mehr, daß keine ohne die andere auf die Dauer erfolgreich sein kann.

Oesterreich und Ungarn bilden ein gemeinsames Wirtschaftsgebiet, und darin liegt Sinn und Wert des Ausgleichs. Niemand will Ungarns staatsrechtliche Stellung schmälern noch Oesterreichs Selbständigkeit durch eine unerquickliche Beeinflussung durch Ungarns Staatlichkeit schmälern lassen — die Wirtschaftsgemeinschaft aber liegt im beiderseitigen Interesse und muß als unabänderliche Grundtatsache von allen Seiten anerkannt werden. Die Verkehrsfreiheit zwischen beiden Staaten ist uns im Ausgleich garantiert, sie ist im Kriege nicht eingehalten worden: Ungarn hat uns bei Phantasiepreisen schmal gehalten und der Umstand, daß man in Ernährungsfragen getrennt vorging, daß man für Kriegszeit nicht paritätisch eine gemeinsame Wirtschaftsstelle schuf, ist sehr zu Oesterreichs Nachteil ausgefallen. Dagegen muß gefordert werden, daß die Gemeinsamkeit des Wirtschaftsgebietes zur Wahrheit werde.

Unsere künftige Handelspolitik muß zum mindesten der im Kriege neugeschaffenen Lage Rechnung tragen:

Man hört, Agrarier und Schwerindustrielle schmeicheln sich mit der Hoffnung, ihre Zölle zu behalten — unsere Staatsmänner werden ja bald sehen, daß dieses sozial, ökonomisch, ja beinahe technisch unmöglich ist, wenn der Wiederaufbau unserer Volkswirtschaft in Angriff genommen wird. Wir müssen eine freiheitliche Vertragspolitik mit allen Staaten der Welt pflegen, wenn wir die tiefen Schäden jemals noch heilen wollen, und selbstverständlich müssen unsere Wirtschaftsbeziehungen zu jenen Nachbarn, auf die wir seit jeher und in Zukunft erst recht angewiesen sind, zum Deutschen Reiche und zum Ballan, so innig als nur möglich gestaltet werden. Dieser doppelte Anschluß, in beiden Richtungen zugleich und in gleicher Weise nötig, führt uns zugleich aus der Sackgasse, in die sich unsere Handelspolitik vor dem Kriege verrannt hat. Eine entschiedene, völlige und allseitige Umkehr tut not.

Der Berichterstatter erläutert noch im einzelnen den vom Parteivorstand vorgelegten Beschlußantrag und empfiehlt ihn zur Annahme.

Die Debatte.

In der Debatte beleuchtet **Austerlitz** die Beeinträchtigung unserer Wirtschaftspolitik durch die Tatsache, daß zwei selbständige Staaten sie gemeinsam bestimmen, und fordert, daß die Arbeiterschaft, um bei dem neuen Ausgleich und den Handelsverträgen 1917 zur Geltung zu kommen, vor allem einig und stark sein müsse. — Dr. **Danneberg** bespricht die Gefahren, die er mit der Schaffung eines mitteleuropäischen Zollbündnisses verbunden hält, und stellt einen Abänderungsantrag, der ausgesprochen wünscht, daß ein schutzzöllnerisches Mitteleuropa nur imperialistischen Zwecken dienen und den jetzigen Krieg mit wirtschaftlichen Mitteln fortsetzen würde. (In der angenommenen Resolution teilweise berücksichtigt.) — Dr. **Ellenbogen** bestreitet, daß zwischen Ungarn und Oesterreich ernsthafte handelspolitische Gegensätze bestehen, die die Wirtschaftsgemeinschaft beeinträchtigen. Ebensowenig würden bei einer Union mit Deutschland die agrarischen Gebiete benachteiligt: Die gleichen Befürchtungen wurden bei der Einigung des Deutschen Reiches geäußert und haben sich als grundlos erwiesen. Die Einigung zu einem großen Wirtschaftsgebiet fördert eben alle seine Teile.

— **Emmy Freundlich** erörtert die Macht, die der Staat über das Wirtschaftsleben durch das Getreidemonopol und verwandte Einrichtungen gewonnen hat; mehr als je bedürfe die Arbeiterklasse des politischen Einflusses, von dem heute selbst die Versorgung mit Mehl und Kartoffeln abhänge. — Dr. Viktor **Adler** erwartet einen hartnäckigen Kampf des Bundes der Agrarier und Schwerindustriellen um ihre Zölle. Wenn die Agrarier das Getreidemonopol verlängern wollen, um in dieser Form dem Volke hohe Brotpreise zu diktieren, werden sie sich verrechnen. Nach dem Kriege wird es kaum eine Regierung geben können, die sich ihrem Diktat wie bisher unterwirft. Dannebergs Einwendungen rennen offene Türen ein. Sobald die Frage „Mitteleuropa" auftauchte, herrschte bei uns volle Klarheit: Ohne Feindseligkeit gegen alle anderen — nicht hochschutzzöllnerisch — mit Deutschland, aber nicht ohne den Balkan. — Sekretär **Wilhelm** legt auf die Zollfrage weniger Gewicht als auf die Preismanöver der Kartelle und auf Maßregeln zum Schutze der Verbraucher. — **Austerlitz** ist in Bezug auf die Wiederherstellung freundschaftlicher Handelsbeziehungen zwischen den Kriegsfeinden nicht so optimistisch wie Ellenbogen. Danneberg habe sich bei der Anfechtung „Mitteleuropas" selbst widersprochen, indem er zugleich beweisen wollte, daß es Deutschlands Volkswirtschaft schädigen müsse und daß es einem imperialistischen Ausbeutungsdrang Deutschlands entspringe, weiter, indem er in der Abtragung einer Zollinie eine Verschärfung des Hochschutzes wittere. Ein Wirtschaftsgebiet von 120 Millionen Menschen erschließe neue Tätigkeiten und Tüchtigkeiten, es schafft auch neue und bedeutsame soziale Möglichkeiten für die Arbeiterklasse.

Seliger verwahrt sich gegen das, was Naumann aus der „Schützengrabengemeinschaft" ableitet, begrüßt jedoch die wirtschaftliche Annäherung und erwartet, daß die Resolution den Vertrauensmännern für die künftigen Kämpfe wertvolle Richtlinien weist. — **Seitz** sieht Oesterreichs künftige wirtschaftliche Aufgabe darin, Rohstoffe und Lebensmittel möglichst billig einzuführen und Fabrikate so reichlich auszuführen, daß unsere Handels- und Zahlungsbilanz wieder aktiv werde. Für diese Aufgabe würde der schutzzöllnerische Abschluß des englischen, französischen und russischen Imperiums tatsächlich eine Gefahr, aus der der Zwang erwüchse, selbst ein größeres Wirtschaftsgebiet anzustreben. Die Zweistaatlichkeit Ungarn und Oesterreich hat sich für die Volksernährung im Kriege als Gefahr erwiesen, sie fordert auch in Zukunft ein sehr ernstes Wort in Bezug auf die Behandlung der Wehrpflichtigen und vor allem auf die künftige Quote und die Wiederherstellung der vom Kriege heimgesuchten Gebiete. Was wir brauchen, ist einerseits die Befruchtung unseres Landes durch deutsches Kapital und andererseits die Verbindung mit den Balkanmärkten, wir können also nicht gegen die mitteleuropäische Idee sein; ob und wie weit dafür, darüber entscheidet die Art, wie sie verwirklicht werden soll. — **Leuthner** kann sich, obwohl er an Mitteleuropa hänge, doch nicht zu verfrühtem Optimismus hinreißen lassen, die Struktur der Donaumonarchie schaffe viele Schwierigkeiten. Danneberg gehe von einem falschen Begriff des Imperialismus, wie andere Redner von irrig aufgefaßten Tatsachen aus. Nicht Deutschland, sondern Indien sei heute Englands bester Kunde, der Imperialismus sei in England machtvolle Tatsache, in Deutschland Theorie oder höchstens Zukunftshoffnung — ein sehr beachtlicher Unterschied. Die englische Reichsidee sei außerdem nicht bloß wirtschaftlich, sondern auch politisch aufzufassen und auch darin mit Deutschland nicht zu vergleichen. Das Naumannsche Mitteleuropa ist kein Imperialismus, kein Popanz, sondern ein sehr hausbackenes Ding. Daß deutsches Kapital befruchtend bei uns eindringt, ist zu wünschen und nicht als Imperialismus zu befürchten. — Dr. **Danneberg** erklärt, auch Deutschlands Politik sei imperialistisch (Bagdadbahn),

— **Leuthner** berichtigt Dannebergs Ausführungen dahin, Deutschlands Politik in der Türkei habe nicht ihre Unterwerfung, sondern die Rettung ihrer Selbständigkeit zum Inhalt, sei also dort nicht imperialistisch im Sinne Dannebergs gewesen. Wenn Deutschland China wirtschaftlich erschlösse, würde es nicht eine Kolonie, sondern einen machtvollen unabhängigen Staat schaffen. Solange England allein die Meere beherrscht, können Deutschland und England nicht auf eine Stufe gestellt werden. — Dr. Viktor **Adler** lehnt es ab, sich auf Leuthners weltpolitische Ausführungen einzulassen, und hält es wünschenswert, eine ausdrückliche Ablehnung aller imperialistischen Tendenzen in die Resolution aufzunehmen.

Dr. **Renner** äußert im Schlußwort seine Freude über den geistigen Reichtum, der in der Diskussion zu Tage getreten ist. Naturgemäß sind noch viele Fragen unter uns nicht ausgetragen. Wir haben hier nicht Lehrmeinungen zu formulieren, sondern das, worüber wir alle praktisch einig sind, zum Beschluß zu erheben. Deshalb trete ich hier weder in den Streit über den Begriff des Imperialismus noch über den Mitteleuropas ein, sondern betone das, was wir für den Tag fordern müssen: eine freiheitliche Vertragspolitik im allgemeinen und innigste Verkehrsgemeinschaft nach Nordost und Südwest. Einig sind wir auch darüber, daß diese Annäherung weder die Schutzzöllnerei, noch die imperialistischen Tendenzen in der Welt, noch die Kriegsgefahr mehren solle, und das soll in einem Satze des Beschlußantrages auch zum Ausdruck kommen. Er ist lange noch nicht der Katalog unserer wirtschaftspolitischen Wünsche, er geht auf die Einzelheiten nicht ein, sondern faßt die obersten Leitsätze zusammen, die unsere künftige Wirtschaftspolitik bestimmen müssen, sollen die Kriegserfahrungen nutzbar gemacht, die Kriegsschäden geheilt und unsere Volkswirtschaft wiederhergestellt werden.

Folgende Resolution wird einstimmig zum Beschluß erhoben:

Die schmerzlichen Erfahrungen des Krieges haben die Verkehrtheiten und schweren Schäden unserer bisherigen Wirtschafts- und Handelspolitik bloßgelegt.

Der Staat hat jahrzehntelang seine Arbeit und seine Mittel verschwendet auf die Erhaltung zünftlerischer und rückständiger Betriebsformen in der Landwirtschaft und im Gewerbe, dagegen die Ausbreitung moderner Betriebsmethoden und höherer Betriebsorganisationen vernachlässigt; er hat dadurch unsere landwirtschaftliche Produktion verkümmert und die gewerbliche Entwicklung in engen Betriebsformen festgehalten, dagegen die Förderung der Industrie und des Verkehrs in großem Stile unterlassen und die industrielle Entwicklung zurückgehalten. In der Stunde der Not hat sich gerade die industrielle Arbeit als der wertvollste und leistungsfähigste Teil der Volkswirtschaft erwiesen, während alle anderen Zweige des Wirtschaftslebens hinter dem, was erwartet werden konnte, zurückblieben.

Zensur 11 Zeilen.

Sinn und Zweck des Ausgleichs sollte die volle Verkehrs- und Handelsfreiheit zwischen beiden Staaten und damit die Garantie unserer Versorgung sein. Dadurch, daß zwei Regierungen das eine und einheitliche Wirtschaftsgebiet verwalten, wären im Kriege Vorkehrungen notwendig gewesen, die bewirken, daß alle Einrichtungen der Volksernährung einheitlich getroffen und durchgeführt werden, wenn der Geist des Ausgleichs erfüllt werden sollte. Der Umstand, daß die beiden Regierungen im Kriege getrennte Einrichtungen trafen und das notwendige Einverständnis nur zu spät und nur zum Teil erzielen konnten, schlug für Oesterreich zum zweifachen Unheil aus: die gewaltige Steigerung aller Lebensmittelpreise bewirkte einerseits eine noch gar nicht abzuschätzende Uebertragung österreichischen Volksvermögens nach Ungarn, andererseits blieb Oesterreich in vielen Zweigen seiner Ernährung nur halb versorgt oder ganz unversorgt.

Zufolge dieser Erfahrungen des Krieges fordert die Reichskonferenz:

1. Die bewußte und durchgängige Neugestaltung unserer inneren Wirtschaftspolitik im Geiste des modernen Industriestaates, im Geiste der Industrie- und Sozialpolitik.

Beide sind unzertrennlich. Der Schutz der Arbeit ist allgemeines Staatsinteresse; aber schon die Steigerung der Produktion hat zur ersten Voraussetzung eine kräftige, gesunde, wohlgenährte Arbeiterschaft. Der jahrzehntelange Stillstand der sozialpolitischen Gesetzgebung ist endlich zu brechen, die Arbeiterschutzgesetzgebung tatkräftigst auszubauen, Mutter- und Säuglingsschutz in wirksamer Weise aufzunehmen und die Volksernährung zur dauernden Aufgabe der Staatsverwaltung zu machen.

2. In unserem Verhältnis zu Ungarn die Aufrechterhaltung und Wahrhaftmachung der Gemeinsamkeit des Wirtschaftsgebiets als des durchaus gleichen und gemeinsamen Interesses beider Staaten und ihre Ausgestaltung in dem Sinne, daß unter Wahrung der vollen Gleichberechtigung und Parität die Wirtschaftsverwaltung nicht getrennt nach Gesichtspunkten der Rivalität, sondern nach gleichen Grundsätzen und insbesondere in Ernährungsfragen einheitlich erfolgt.

3. Die völlige Abkehr von der bisherigen Schutzzollpolitik. Weit entfernt die Produktivkräfte beider Staaten zu entfesseln, hat diese Politik durch die Erhöhung der Lebenskosten der Massen und durch die Verteuerung der Rohstoffe die Produktionskosten gesteigert und so den Inlandsmarkt verkümmert und den Auslandsabsatz untergraben. Auf der Bahn des Hochschutzes gibt es aus diesem verderblichen Zirkel keinen Ausweg. Wenn schon ein sofortiger Uebergang zur Vernunft der Handelsfreiheit nicht zu erwarten ist, so müssen zumindestens die Korn- und Eisenzölle fallen, alle sonstigen Lebensmittel- und Rohstoffzölle herabgesetzt werden. Die Handelsbeziehungen zum gesamten Ausland sind nach dem Kriege durch eine freiheitliche Vertragspolitik wieder aufzunehmen und sorgsam zu pflegen.

4. Insbesondere aber sind die Beziehungen zu denjenigen Wirtschaftsgebieten, mit denen wir geographisch und geschichtlich, durch Handel und Verkehr seit jeher am engsten verbunden sind, deren wechselseitiger erfolgreicher Austausch mit uns unsere handelspolitische Zukunft entscheidet, zum Deutschen Reich und zum Balkan, nach dem Kriege von allen Fesseln einer übelberatenen zollpolitischen Abschließung zu befreien, durch den Ausbau eines mitteleuropäischen Eisenbahn- und Kanalsystems sowie durch die schrittweise Angleichung der wirtschaftlichen und sozialen Gesetzgebung zu vertiefen und dauernd freundschaftlich zu gestalten. Gegen ein schutzzöllnerisches Mitteleuropa müßten wir uns umsomehr zur Wehr setzen, als dadurch die imperialistischen Tendenzen in der Welt und damit die Kriegsgefahren vermehrt würden.

Zur Verhandlung kommt am zweiten Tage der vierte Punkt der Tagesordnung:

Oesterreich nach dem Kriege.

Dr. **Adler** gibt in einem umfassenden zweistündigen Referat einen Ueberblick der Gesichtspunkte, die für den Parteivorstand bei der Unterbreitung seiner Resolution über die österreichische Politik maßgebend gewesen sind. Er wendet sich in erster Linie jenem Teile des künftigen Oesterreich zu, der uns am nächsten steht, der wir selbst sind: unserer Partei. Er gibt seiner Freude Ausdruck, daß sich die Vertrauensmänner der deutschen Sozialdemokratie in Oesterreich in so großem Kreise zusammenfinden und daß sie sich trotz des Entsetzlichen, das an uns vorbeigegangen ist und das wir noch heute erleben, zusammenfinden nicht als Verzweifelnde, sondern als Entschlossene und Arbeitenwollende. Weniger erfreulich sind die Zustände in den Arbeiterparteien der anderen Nationen Oesterreichs, die ihre Vertretung in der ehemaligen Gesamtpartei fanden. Er setzt ausführlich die Schwierigkeiten der Parteien der einzelnen Nationen auseinander und behandelt insbesondere die neue Wendung, die das Verhältnis zu den Polen durch deren Eintritt in den Polenklub erhalten. Es ist kein Zweifel, daß die polnischen Sozialdemokraten in einer ganz besonders schwierigen Lage sind und daß die Erklärung, die Daszynski in ihrem Namen abgegeben hat und die sagt, daß sie das Banner der polnischen Sozialdemokratie auch fernerhin hochhalten werden und daß es sich überhaupt nicht um eine politische Verschmelzung handle, in gutem Glauben abgegeben wurde. Trotzdem halte er diesen Schritt für einen politischen Fehler, er wünscht aber nicht, daß von der Konferenz darüber ein Urteil in einem besonderen Beschluß abgegeben werde. Aber er glaubt feststellen zu müssen, daß sich die Polen durch ihren Eintritt in den Polenklub selbst aus jedem organisatorischen Zusammenhang mit der österreichischen Sozialdemokratie ausgeschlossen haben. Das ist die einfache Konsequenz der Tatsachen. Die Sache steht heute so, daß, wenn wir nicht schönfärben wollen, die deutsche Sozialdemokratie in Oesterreich tatsächlich der einzige große, einheitlich organisierte Körper ist, der im Namen des österreichischen Proletariats sprechen kann. Er muß mit um so stärkerer Betonung sprechen, als er auch den größten Teil der Verantwortung für die Zukunft und das Schicksal der übrigen trägt. Für die Behandlung des zukünftigen Oesterreich fehlen uns eine ganze Menge von Bedingungen. Wir wissen noch nicht, inwieweit und in welcher Weise die bisherigen Resultate des Krieges in staatsrechtliche Wirklichkeiten umgesetzt werden, wir kennen vorläufig gar nicht den Rahmen des künftigen Oesterreich. Umsomehr können wir uns aber bereits heute mit der inneren Politik Oesterreichs auseinandersetzen, denn diese wird eine entscheidende Verfassungsreform erfordern, was immer auch sonst geschehen möge. Die Sozialdemokraten haben keine neuen Vorschläge zu machen; sie haben nur ihre alten Grundsätze anzuwenden. Man spricht heute so viel vom Umlernen, im guten und im schlechten Sinne; die einen nennen es Parteiverrat, die anderen halten es für eine Befruchtung und Durchdringung mit neuen Erkenntnissen. Wenn aber in diesem Kriege jemand umzulernen hat, so sind es die Sozialdemokraten am wenigsten. Der Krieg hat die Richtigkeit ihrer Grundsätze bestätigt; es ist eingetreten, wovor sie gewarnt haben. Wenn man meint, daß der heutige Kapitalismus eine unerwartete Stärke bewiesen und daß sich die gegenwärtige bürgerliche Gesellschaft bewährt habe, so ist darauf vor allem zu sagen: Umlernen müssen wir nicht, deren Organisation sich im ganzen und im einzelnen als ein Notanker bewährt hat, ohne den sich das Elend im Hinterland verdoppelt und verdreifacht hätte. Umzulernen haben die anderen. Unsere Anschauungen sind Punkt für Punkt, leider möchte ich sagen: in stärkerem Maße bestätigt worden, als wir das je erwartet haben. Geirrt haben wir nur in einem, allerdings sehr wichtigen Punkte: daß wir gemeint hatten, die heutige Ordnung sei schon zu schwach geworden, um einen Weltkrieg überhaupt zu ertragen.

Zensur 8 Zeilen.

Der Referent gibt eine ausführliche Kritik der Zustände, die aus der vollständigen Aufhebung der Verfassung, dem Walten der Zensur entspringen.

wir wollen auch die Neubegründung des Parlaments auf das Proportionalwahlsystem, wodurch es erst wirklich lebensfähig werden wird. Die Sozialdemokraten waren sich immer klar, daß das allgemeine gleiche Wahlrecht nur der Anfang der Verfassungsreform sein könne. Vielleicht noch wichtiger als die Parlamentsreform ist die Umwandlung Oesterreichs in einen Staat, in dem die Nationalitäten friedlich nebeneinander wohnen können. Wir fordern daher nicht nur die nationale Abgrenzung, sondern auch die Schaffung des Rechtsbodens für jede Nation, die nationale Autonomie. Der Redner erörtert eingehend das Problem der Kreisverfassung. Heute ist die Vorbedingung eines jeden weiteren Schrittes die Zusammenfassung in Kreisen. Erst wenn diese Organe geschaffen sind, werden die veralteten unbrauchbaren Organe absterben und wegfallen. Aber die Aufstellung der Kreise als Verwaltungskörper ist nicht alles: es muß auch jeder Nation eine nationale Gesamtvertretung gewährleistet werden und da haben wir den Gedanken aufgegriffen, daß die Abgeordneten, die in den auf Grund des allgemeinen Stimmrechtes national abgegrenzten Kreisen gewählt sind, einen Nationalrat ihrer Nation bilden können. Es wäre dadurch die Nation als Rechtssubjekt konstituiert. Diese zwei Hauptforderungen, deren Erfüllung allein schon Oesterreich ein ganz anderes Gesicht geben würde, haben wir an die Spitze des aktuellen Gegenwartsprogramms gestellt, an das sich nun

eine Reihe weiterer Forderungen anknüpft, die wir als ganz unmittelbar dringlich erachten.

Zensur 9 Zeilen.

Die Debatte.

Als erster Redner spricht Renner, der die Notwendigkeit der Beschäftigung der Arbeiterklasse mit den Details der Staatsverwaltung hervorhebt und insbesondere die Entwicklung des Gedankens der Kreisverfassung von seiner Entstehung am Kremsierer Reichstag an historisch verfolgt. Die nationale Abgrenzung verlangen die Sozialdemokraten als Vorbedingung der sozialen Verwaltung. Erst mit dieser Verwaltungsreform werden wir beenden, was wir mit der Parlamentsreform begonnen haben. — Adelheid **Popp** fordert in eingehenden Darlegungen die Reichskonferenz zu einer Sympathiekundgebung für die Forderungen der Frauen, insbesondere für das Frauenwahlrecht auf. Forderungen, die sie in einer namens der Frauendelegation vorgeschlagenen Resolution zusammenfaßt. — Ludo **Hartmann** findet, daß die Resolution, indem sie die Landtage nicht strikt ablehne, einen Kompromißcharakter erhalte. Da die Sozialdemokratie heute für die Konstituierung der Nation und für die Kreisverfassung eintrete, müßte sie sich konsequenterweise energischer gegen die Landtage wenden. Hartmann begründet im weiteren eine Resolution über die Schule.

Zensur 12 Zeilen.

— **Austerlitz** gibt vor allem einen ausführlichen Rechenschaftsbericht über die Tätigkeit der Presse während des Krieges, deren große Bedrängnis durch die Zensur er an einer Fülle von Beispielen dartut. Er wendet sich insbesondere gegen jene Schriftsteller, die den Krieg als ewige Tatsache des geschichtlichen Verlaufes verherrlichen. Die militärische Betrachtung des Krieges ist auch beim sozialdemokratischen Fachschriftsteller notwendig. Sie macht aber nicht die absolute Gleichgiltigkeit gegenüber dem menschlichen Weh erforderlich. Er hielt das Gebot der Landesverteidigung stets als für Sozialdemokraten verpflichtend. Auf diesem Standpunkt stand die Partei am 4. August,

Die deutsche Sozialdemokratie in Oesterreich hat mehr Feinde als jede andere. Deshalb müssen wir fest zusammenhalten, und wer die Partei nicht in eine unfruchtbare Sektiererei führen lassen will, aber auch ebensowenig deren einheitlichen geschlossenen proletarischen Charakter aufzugeben gedenkt, der erfüllt die wahre Pflicht des Sozialdemokraten. — **Abram** (Innsbruck)

geht auf die Frage der Kreisverfassung für Tirol ein, wo sie leichter durchführbar wäre als in jedem anderen Lande. Aber leider wollen die bürgerlichen Parteien von einer Teilung nach nationalen Gebieten nichts wissen, denn sie wollen die Herrschaft im Lande behalten. Unsere nächste Hauptaufgabe sei ein entschiedenes Eintreten für die Kriegsopfer. Es müßten zu diesem Zwecke eigene Sekretariate geschaffen werden, die zusammengefaßt werden, damit klare Richtlinien für ein einheitliches Vorgehen im ganzen Reiche gegeben seien. — Emmy **Freundlich** beschäftigt sich mit der Resolution über die Frauenrechte. Wenn die Frauen heute das Wahlrecht verlangen, so ist das die logische Konsequenz ihrer öffentlichen Arbeit, die sie während des Krieges in sehr erhöhtem Maße geleistet haben. Die Frauen wollen alles zur Linderung des Kriegsleids beitragen,

hoffentlich wird die Partei aus dem Kriege einig hervorgehen. — **Leuthner** untersucht die Notwendigkeiten der militärischen Berichterstattung für die sozialdemokratische Presse, die, wenn sie ernst genommen werden soll, wie in allen anderen Fragen auch bei der Behandlung des Krieges vor allem von fachmännischen Gesichtspunkten auszugehen habe. Wenn die vorliegende Resolution als ein Vorschlag zu einer Verwaltungsreform aufgefaßt wurde, so sei gegen sie nichts Wesentliches einzuwenden. Aber es wäre eine große Naivität, wenn wir just in Oesterreich die Verwaltungsfrage als die entscheidende ansehen wollten. Unsere Uebel liegen viel tiefer; es handelt sich um nationale Machtfragen, die sich in der Praxis jeder Erörterung vom rein verwaltungstechnischen oder auch nur vom rein politischen Standpunkt entziehen. Er will das Problem, das tatsächlich vorliegt, an der Frage des Schicksals Polens eingehend aufweisen.

Seliger (Teplitz) gibt eine eingehende Darstellung der letzten Vorgänge in Böhmen. Er zeigt, wie sich jede der bürgerlichen Parteien bei der Behandlung der nationalen Probleme beinahe scheuen muß, sich von sachlichen Erwägungen leiten zu lassen, weil jede befürchten muß, daß eine andere Partei sie an Radikalismus überbiete. Die Hauptaufgabe der Sozialdemokraten und die ganze Orientierung ihrer Politik seien darauf gerichtet, die sozialen Aufgaben dem Einfluß des Landtages zu entziehen. **Nießner** (Brünn) beschäftigt sich mit der Gefahr der Erschütterung des Glaubens an den Parlamentarismus in der Arbeiterschaft und behandelt das Doppelspiel, das die Bürgerlichen in der Frage der nationalen Autonomie treiben. Die Landtage sind das Grab der sozialen Fürsorge. Sie bedeuten die Verewigung des nationalen Streites; es ist notwendig, der Arbeiterschaft die Ursache des Uebels zu zeigen, dann wird es gelingen, sie vor Irrwegen zu bewahren. — **Resel** (Graz) wendet sich der Frage der Landtage zu. Solange diese bestehen, werden auch alle anderen Einrichtungen nicht viel nützen. Deshalb ist es nötig, die Grenzen der Kronländer gemäß den geographischen und sprachlichen Bedürfnissen abzuändern und untereinander gleichartige Mittelstellen der Verwaltung zu organisieren, die sich der Kreiseinteilung anpassen und an Stelle der heutigen Länderorganisation treten. — **Seitz:** Die Kritik an den „historisch-politischen Individualitäten" findet die Zustimmung der ganzen Partei. Die Schwierigkeit der sofortigen Abschaffung der Länder liegt in deren ungleicher Verschuldung.

Der Proporz ist das einzige Mittel, wirkliche Parteien für das Parlament zu schaffen und damit dessen Arbeitsfähigkeit herzustellen und zu erhalten. Und deshalb enthält unsere Resolution mit gleicher Energie die Forderung nach der Kreiseinteilung zur Sicherung der Verwaltung wie nach dem Proporz und einer vernünftigen Geschäftsordnung zur Sicherung der Gesetzgebung. — **Link** (Jägerndorf) gibt für die schlesische Landespartei die Erklärung ab, daß sie bereit sei, die Arbeit bezüglich der nationalen Autonomie, die die Genossen Böhmens und Mährens begonnen haben, fortzusetzen. In den inneren Parteifragen ist vor allem Einigkeit von nöten. — **Renner:** Der Gedanke der Durchführung der nationalen Autonomie besteht so lange, wie es bürgerliche Demokraten gegeben hat. Zur Demokratie können wir nur durch die Verwaltungsreform kommen. Die Landtage kann man weniger leicht aushöhlen als irgend etwas und die Gemeindeordnungen hängen heute von den Landtagen ab. Wäre Niederösterreich in vier Kreise geteilt, so wären alle Verhältnisse wesentlich besser. Schon das Proportionalwahlrecht, wie es in Wiener-Neustadt besteht, hat dieser Stadt in der Ernährungsfrage einen ganz anderen Charakter gegeben. Die Länder bestehen nur wegen der Schulden. Um dem Wunsche nach deutlicher Pointierung unseres Standpunktes, wie er durch Hartmann und Resel zum Ausdruck gekommen ist, Rechnung zu tragen, schlägt er vor, in Punkt 3 den Satz einzuschieben: „Solange die Kronländer überhaupt bestehen." Den Krieg können wir nicht mit Sozialismus messen, weil er ganz unsozialistisch ist.

Nur soll man die Partei nicht spalten.

— **Cermak** (Teplitz): Das Bürgertum will schon heute von einem Zusammenarbeiten mit den Arbeitern nichts wissen. Sie haben nicht die Absicht, ein großes nationales Programm aufzustellen, sie wollen anfangen, wo sie aufgehört haben. Sie hoffen nicht auf die eigene Kraft. Die tschechischen Separatisten empfinden es als Belästigung, daß wir von der nationalen Autonomie reden, sie scheinen nichts zu wollen als einen Ausgleich, etwa wie es der mährische war. — **Leuthner** erklärt, daß heute alle Fragen vor allem vom Gesichtspunkt der auswärtigen Politik zu betrachten sind, die heute nicht die Angelegenheit von Spezialisten, Schriftstellern und Schwärmern, sondern die eigentliche Frage des Daseins ist. Er gibt ein Bild der weltpolitischen Situation des deutschen Volkes und sucht nochmals seinen Standpunkt in der Polenfrage zu begründen. Er wendet sich gegen jene Leute, die glauben, Patrioten zu sein, weil sie für Annexionen sind, während sie die ärgsten Feinde des Staates sind. Als Sozialdemokraten, als Deutsche und als Oesterreicher müssen wir es aussprechen, daß es keine größere Gefahr für diesen Staat gibt als die Aufnahme von Konglomeraten von Völkern mit anderen Wirtschaftsmittelpunkten, fremden Kulturen seit Jahrhunderten anders gerichteter Gedankenwelt. —

Dr. Adler befürwortet in seinem Schlußwort zunächst die Annahme der Resolutionen für das Frauenwahlrecht und für die Erhaltung und Entwicklung der Schule. In der Frage der Abschaffung der Landtage hält er die Zusatzanträge Renners für die glücklichsten und ersucht die steirischen Genossen, ihren Antrag zu deren Gunsten zurückzuziehen.

Er schließt, indem er betont, daß wir am meisten für den Frieden leisten, wenn wir zeigen, daß wir einheitlich und geschlossen, ohne rechthaberische Streitigkeiten auf dem gleichen Boden stehen, daß wir alle den Friedensschluß wünschen, daß wir uns aber nicht in Wünsche und Forderungen einlassen, über deren Zweckmäßigkeit verschiedene Anschauungen obwalten können. Es soll nicht durch ein zweifelhaftes Votum die Geschlossenheit gestört werden,

Die beschlossenen Resolutionen haben folgenden Wortlaut:

Oesterreich nach dem Kriege.

Zensur 52 Zeilen.

Jedermann, der die Augen offen hat der Oesterreich, weiß, daß, welche Gestalt immer in ersehnte Friede Oesterreich geben mag, ein neues Oesterreich aus den Trümmern erstehen muß, widrigenfalls das Schicksal des Staates Verfall und das der Völker politische und wirtschaftliche Verkümmerung und kulturelles Elend sein werden.

Zensur 24 Zeilen.

Je weniger sich Umfang und Inhalt der nach dem Kriege entstehenden staatsrechtlichen Probleme voraussehen lassen, um so dringender ist die Pflicht, um so größer das Recht der Arbeiterklasse Oesterreichs, schon heute wenigstens ihre Forderungen in Bezug auf die innere Ordnung in Oesterreich zu erörtern und festzustellen, was nötig ist, um Oesterreich und seinen Völkern angesichts der gewaltigen Umwälzungen jeder Art, denen wir entgegengehen, ihre Existenz und Entwicklung zu sichern.

Die deutsche Sozialdemokratie fordert daher

die endliche Entwirrung des nationalen Streites durch Begründung und ehrliche Durchführung der nationalen Autonomie auf demokratischer Grundlage. In folgerichtiger und zeitgemäßer Anwendung des Programms, das sich die Sozialdemokratie Oesterreichs auf ihrem Parteitag zu Brünn 1899 gegeben hat, fordern wir, daß dem deutschen Volke wie allen anderen in Oesterreich lebenden Völkern die Bedingungen für ihre kulturelle, wirtschaftliche und politische Entwicklung und der Boden für das friedliche Zusammenleben und Zusammenwirken aller Völker endlich gewährt werden. Nur auf diesem Boden ist auch die Aufrichtung einer zweckmäßigen und im besten Sinne ökonomischen, das ist kräftesparenden und kräftesteigernden Verwaltung, also einer wirklichen Selbstverwaltung möglich.

Wir fassen unsere Forderungen in folgenden Sätzen kurz zusammen:

1. **Erneuerung des Parlaments** durch Abänderung des Wahlgesetzes und der Wahlordnung nach den Grundsätzen der Proportionalwahl unter Beibehaltung der schon gegenwärtig gegebenen nationalen Abgrenzung der Wahlbezirke und unter Beseitigung der genugsam bekannten Mängel der Wahltechnik.

Sachgemäße Aenderung der Bestimmungen über die Geschäftsordnung und Geschäftsführung des Reichsrates.

2. **Eine Reichskreisordnung;** eine demokratische Lokalverwaltung in national abgegrenzten Kreisen, wo die bisherige, ebenso umständliche als kostspielige landesfürstliche und autonome Doppelverwaltung durch eine volkstümliche, von nationalen Reibungen befreite Selbstverwaltung überwunden und so endlich eine Stätte geschaffen wird für jene wirtschaftliche und soziale, sanitäre, humanitäre und kulturelle Tätigkeit, deren wir zum Wiederaufbau unserer Volkswirtschaft und zur leiblichen und geistigen Wiedergeburt der Völker nach dem Kriege dringend bedürfen.

3. Die sogenannte Autonomie der Kronländer, die

in den meisten Teilen des Reiches durch nationalistisches Intriguenspiel und durch chronische Obstruktion bis zum öffentlichen Aergernis entartet ist, ist, insolange die Kronländer überhaupt bestehen, zu Gunsten der Kreise und der Nationen auf das unumgängliche und erträgliche Maß einzuschränken. Die Landtage sind durch das allgemeine Wahlrecht mit Verhältniswahl der Kontrolle des Volkes, ihre Finanzverwaltung aber, die trotz der jüngsten Sanierung durch den Staat fast überall zerrüttet ist, einer wirksamen Finanzkontrolle zu unterstellen und vor allem das Schicksal der Volksschule wie ihrer Lehrer von der Finanzwirtschaft der Länder zu lösen.

4. Durch Staatsgrundgesetz sind alle Kreise je einer Nation ermächtigt, Zweckverbände zur gemeinsamen und einheitlichen Verwaltung der nationalen und kulturellen Interessen ihres Volkes zu bilden.

Bis zur Einrichtung dieser Zweckverbände sind die auf Grund des allgemeinen Stimmrechtes zum Reichsrat gewählten Abgeordneten jeder Nation als ihre gesetzliche Vertretung (Nationalrat) anzuerkennen.

Wir verlangen weiter:

1. Sofortige Einschränkung der Zensur auf militärische und die Kriegführung betreffende Nachrichten; dagegen Freigebung der Erörterung aller Fragen der inneren und auswärtigen Politik. Niemals war die öffentliche Meinungsäußerung, die klärende Kritik notwendiger als jetzt, wo wir an einem Wendepunkt der Geschicke der Völker und des Staates stehen.

3. Vorsorge für die Opfer des Krieges durch rechtzeitige Bereitstellung ausreichender Mittel für den würdigen Unterhalt der Kriegsverletzten, für die Hinterbliebenen der Gefallenen, für die Entschädigung aller in ihrer Arbeitskraft und Erwerbsfähigkeit Getroffenen.

4. Vorbereitung der Aufbringung der ungeheuren Kriegskosten, deren Last nicht auf die arbeitenden Massen gelegt werden darf, die durch Opfer an Gut und Blut in erster Reihe und am schwersten getroffen wurden. Vor allem sind die Besitzenden durch wirksame Kriegsgewinnsteuern sowie ausgiebige progressive Vermögens- und Erbsteuern heranzuziehen.

Die Reichskonferenz beauftragt den Parteivorstand, diese Forderungen der Regierung zu übermitteln

Frauenarbeit und Frauenrechte.

Die industrielle Entwicklung und die soziale Not haben längst dazu geführt, neben und an Stelle des arbeitenden Mannes die weibliche Arbeitskraft zu stellen. Die Verdrängung der Frau aus dem Haushalt, ihr Eintreten in das außerhäusliche Erwerbsleben mußten dazu führen, daß auch bei ihr das Klassenbewußtsein und Selbstgefühl erwacht und daß sie den Widerspruch zwischen ihren neuen Pflichten und der bestehenden Rechtlosigkeit als schweres Unrecht empfinden lernt.

Der Krieg hat diesen Widerspruch in ungeheurem Maße verstärkt. Die Kriegsindustrie beschäftigt immer mehr weibliche Hände und auch alle nicht direkt für den Krieg arbeitenden Berufe verwenden in steigender Zahl Frauen und Mädchen.

Bei gesundheitzerstörender Arbeitszeit verrichten Frauen nicht nur Handlangerdienste, sondern qualifizierte Arbeit jeder Art. Unternehmer bringen zum Ausdruck, daß die Industrie in Zukunft mehr als bisher mit der Frauenarbeit rechnen wird müssen. Zahllos sind die Lasten und Opfer jeder Art, die der Krieg den Frauen als den „Soldaten des Hinterlandes" auferlegt hat. Großes wird der Staat leisten müssen, um die Schäden halbwegs zu heilen, die der Gesundheit der Frau und den Kindern mittelbar und unmittelbar durch ihre industrielle Verwendung zugefügt worden sind. Die sozialdemokratischen Frauen sind erfüllt von dem Bewußtsein, daß die ihnen auferlegten Opfer und Bürden um so schwerer wiegen, da sie bisher von allen Rechten, die der Staat seinen Bürgern verleiht, vor allem vom Wahlrecht, ausgeschlossen sind.

Darum erhebt die sozialdemokratische Reichskonferenz neuerlich und nachdrücklichst die Forderung nach vollständiger politischer Gleichberechtigung, vor allem nach dem aktiven und passiven Wahlrecht der Frauen zum Reichsrat. Ebenso die Forderung, bei der Neugestaltung der Länderverfassung das Wahlrecht wirklich allgemein zu machen und auf die Frauen auszudehnen.

Der zukünftigen Gesetzgebung obliegen große Aufgaben in Bezug auf die Frauen, vor allem die Ausgestaltung des Arbeiterinnen-, Mutter- und Kinderschutzes, dann die Versorgung der Kriegerwitwen und Waisen. Daher hält es die Reichskonferenz für dringend, den Frauen die Mitwirkung an diesen gesetzgeberischen Aufgaben zu ermöglichen, und verlangt, daß die Regierung dieser Forderung nachkomme,

Die Reichskonferenz beauftragt den Parteivorstand, auch diese Resolution der Regierung zu übergeben und mit allem Nachdruck bei ihr zu vertreten.

Schule.

Die Arbeiterschaft protestiert schon jetzt gegen das Bestreben, die Ersparungen nach dem Kriege auf Kosten der kulturellen Einrichtungen durchzuführen. Sie hat das größte Interesse an der Freiheit und Fortentwicklung der Schule, deren Bedeutung auch für den gegenwärtigen Staat übrigens der Krieg zur Genüge neuerlich erwiesen hat. Sie fordert zunächst den Ausbau der niedrig organisierten Volksschulen, die Vermehrung der Bürgerschulen und Verbesserung der Fortbildungsschulen, die Förderung ergänzender Volksbildungseinrichtungen sowie die Entwicklung im Sinne einer Einheitsschule und Kulturschule, der allgemeinen Bildung und Erziehung zu selbständigem Denken — im Gegensatz zu den Bestrebungen, die Schule zur bloßen Fachschule herabzudrücken

Die Partei und die Internationale.

Berichterstatter zu diesem Punkte, dem der vierte und letzte Sitzungstag gewidmet wird, ist Dr. Adler. Er gibt vor allem eine Darstellung der Vorgänge im Internationalen Büro vor Kriegsausbruch und legt dann die Gründe für die Haltung der sozialistischen Parteien gegenüber dem ausgebrochenen Kriege dar. Die Internationale war immer und konnte nichts anderes sein als der Bund von national organisierten Parteien, die in ihrem Lande wirken und die Interessen ihres Proletariats in erste Linie stellen und aus dem Interesse ihres Proletariats den Bund aller Proletariate wollen. Und daß dieser Bund notwendig ist, daß er allein uns dem Ziele näher bringen kann, ist Grundlage und Wesen der sozialistischen Bewegung. Der Krieg ist eine so gewaltig-entsetzliche Sache, daß es ein Wunder wäre, wenn irgend eine Institution ihm standgehalten hätte. Daß sich die Organisation der Internationale nicht erhalten ließ, während die Proletariate gezwungen sind, gegeneinander zu kämpfen, ist erklärlich, wenn auch noch so schmerzlich. Wir haben in allen Formen Bemühungen gemacht, eine Konferenz des Internationalen Büros zustande zu bringen. Wir haben nicht geglaubt, daß dadurch dem Krieg eine entscheidende Wendung gegeben werden könnte; uns wenigstens hat es sich vornehmlich gehandelt um die Erhaltung der Internationale. Streitende Brüder sind noch immer Brüder. Die Wiederherstellung der Internationale nach dem Kriege wird keine leichte Aufgabe sein; nicht jeder wird sich sofort befreien können von der Hitze des Kampfes. Aber es wird nach dem Kriege, vielleicht noch während des Krieges eine Annäherung der Gesamtparteien wohl möglich sein. Es wird eine Zeit der Schwierigkeiten, des allmählichen Verhandelns kommen, aber wir werden uns wieder finden, weil wir uns finden müssen... Adler beschäftigt sich nun mit den Bestrebungen auf Herbeiführung einer neuen Internationale, die nicht die Gesamtparteien vereinigen will, sondern eine Verbindung zwischen Teilen von ihnen herbeizuführen sucht. Das ist vielleicht eine begreifliche, aber keine nützliche Erscheinung, weil derartige Bestrebungen geeignet sind, die Gegensätze herauszutreiben und, da sie als eine Opposition gegen die Gesamtpartei auftreten, den Krieg gegen die eigene Partei zur eigentlichen Sache machen. Was sich heute in Deutschland abspielt, das ist, wenn auch die Spaltung der Fraktion noch nicht die der Partei ist, etwas ganz Furchtbares und sollte für alle Parteien ein warnendes Beispiel sein... Wir begrüßen jede Bemühung, das Proletariat zusammenzuknüpfen, wir verurteilen aber aufs schärfste jedes Unternehmen, das die einzelnen sozialistischen Parteien auseinanderzureißen geeignet ist. Die Internationale kann nichts anderes sein als das Produkt der einzelnen Parteien, sie hat keine Kraft, die nicht gezogen wäre aus der Kraft der Parteien der einzelnen Proletariate. Wir sind gegen jede Bestrebung, die geeignet ist, die Einigkeit, Kraft und Macht der Partei und ihre Bereitschaft zu stören für den Moment, wo sie wieder zu Aktionen fähig und verpflichtet sein wird.

Die Debatte

bewegte sich in der Hauptsache um eine Resolution, die von Friedrich Adler und Genossen eingebracht wurde. Die Resolution besagt: Es ist in diesem Kriege offenbar geworden, daß die großen Probleme, vor die Europa gestellt ist, die Sicherung der nationalen Autonomie der Völker und die Ordnung der Weltwirtschaft durch Begründung der Handels- und Verkehrsfreiheit, für alle Staaten der Welt nicht im Wege der Waffen gelöst werden können. Daß im Gegenteil der Friede nur kommen und die Rückkehr zu den Kulturaufgaben nur erfolgen kann, wenn sich in allen kriegführenden Staaten die Erkenntnis durchsetzt, daß die Weiterführung des Krieges zwecklos ist und ihm nur eine Vereinbarung auf demokratischer Grundlage ein Ende zu setzen vermag." Die Resolution erklärt „die Zerreißung und Spaltung der Einheit der Arbeiterbewegung als notwendige Folge der bisherigen Stellungnahme der Mehrheiten der sozialistischen Parteien zum Kriege" und begrüßt deshalb alle in den Minoritäten der sozialistischen Parteien verkörperten Bestrebungen, die der internationalen Solidarität auch im Kriege Ausdruck geben. „Die Einigkeit der sozialistischen Organisationen kann nur erlangt werden, wenn sich die Sozialisten aller Länder entschließen, die Beschlüsse der internationalen Kongresse in allen internationalen Fragen als bindend anzuerkennen." Für die Resolution und in ihrem Sinne sprachen Kiesewetter (Trautenau), Friedrich Adler, Amalie Seidel, Therese Schlesinger, Danneberg, Müller (Landstraße) Pick (Wien), Marie Bock; gegen sie Rudolf Müller (Steinarbeiter), Ellenbogen, Austerlitz, Schiegl, Schober (Wien), Rösch (Stockerau), Muchitsch (Graz), Renner, Rappoldi (Innsbruck) Abram (Innsbruck), Auspobsky (Graz). Sein Schlußwort schloß Dr. Adler mit folgenden, mit stürmischem Beifall begrüßten Worten: Setzen Sie Ihre ganze Kraft, Ihre ganze Liebe zu unserer Sache, unsere ganze Hoffnung und Siegesgewißheit, daß selbst nach dem, was wir heute erleben, auch unser Tag kommen wird, setzen Sie alles das ein, damit unsere Partei nach dem Kriege aktionsfähig ist und betrachten Sie die Meinungsverschiedenheiten, die uns heute erregen, als vorübergehende Erscheinungen, als Krankheitssymptome dieser ungeheuren Zeit, da alle Menschen vom Fieber geschüttelt werden, und vertrauen Sie auf unsere Zukunft, die von niemandem gestört werden darf! Bleiben wir einig und zum Zeichen dieser Einigkeit nehmen Sie die Resolution des Parteivorstandes an! Wir stimmen für die Sozialdemokratie, für eine starke und einige Sozialdemokratie!

Die Abstimmung.

Die Resolution Friedrich Adler wird mit allen gegen fünfzehn Stimmen abgelehnt. Sodann wird einstimmig die nachfolgende Resolution Dr. Viktor Adlers, die vom Parteivorstand vorgelegt ist, angenommen:

Die Konferenz der deutschen Sozialdemokratie

Sie begrüßt die sozialistischen Arbeiter in allen Ländern und ist der unerschütterlichen Ueberzeugung, daß sie sich wieder zur solidarischen Führung des internationalen Klassenkampfes zusammenfinden werden, wenn dieses Krieges vorbei ist. Sie begrüßt darum jede Bemühung zum Zwecke der Wiederanknüpfung der durch den Krieg gestörten Beziehungen zwischen den sozialistischen Arbeitern aller Länder, die zur Wiederaufrichtung der Internationale und der Solidarität der Arbeiterschaft im Klassenkampf führen kann, verurteilt aber auf das schärfste Bestrebungen — mögen sie von rechts oder links kommen —, die vermeinen, die internationale Einigung des Proletariats dadurch herbeiführen zu können, daß sie die proletarischen Parteien in den einzelnen Ländern zersetzen und spalten. Die Solidarität der erneuerten Internationale kann nur auf der festen Grundlage starker und geeinigter Parteien in allen Ländern aufgebaut werden. Diese Einigkeit der sozialistischen Organisationen war niemals notwendiger als in den Zeiten verschärften Klassenkampfes, die dem Proletariat aller Länder zweifellos nach dem Kriege bevorstehen.

Schlußrede des Vorsitzenden.

Damit sind die Verhandlungen der Reichskonferenz beendet. Vorsitzender **Pernerstorfer** ergreift das Wort zu folgender Schlußrede:

Wir sind am Schlusse. Wir dürfen wohl sagen, daß diese Konferenz in einer Weise verlaufen ist, die der Partei zur hohen Ehre gereicht. Die Verhandlungsgegenstände waren mannigfach, sie bezogen sich unmittelbar auf die Arbeit des Tages und auch auf die der Zukunft. Es hat sich eine Summe von Erfahrungen, von Wissen, Beredsamkeit gezeigt, die nicht leicht von einer anderen Partei aufgebracht werden kann. Es hat sich auch gezeigt, daß eine erfreuliche Einheit der Partei in ihrer großen Mehrheit vorhanden ist. Die Partei ist, was sie immer war, eine sozialdemokratische Partei, die in ihren Zielen ganz klar ist, der jeder falsche Optimismus und jede Illusion fern sind und die weiß, daß es nach dem Kriege, der die Entwicklung nicht aufgehoben hat, zu großen Kämpfen der Klassen und zu politischen Kämpfen kommen wird. Wir haben uns auch diesmal ein großes Verdienst erworben durch die Arbeit, die wir in Oesterreich zu leisten haben. Lassen Sie mich die Hoffnung aussprechen, daß wir hier ferner als irgendwo einer Spaltung sind. Vor uns steht Arbeit, die uns so zusammenfassen muß, daß wir keine Zeit übrig haben für innere Streitigkeiten. Wir wissen, daß nach dem Kriege Kapitalismus, Klerikalismus und Kamarilla kräftig hervortreten werden und wir alle Kräfte gegen sie zusammenfassen müssen.

Wir haben bewiesen, daß die sozialdemokratische Partei die schöpferischeste politische Tätigkeit entfaltet und in dieser Tätigkeit wollen wir fortarbeiten; ohne uns Illusionen hinzugeben, wissen wir, daß wir große, fruchtbare Aufgaben in diesem Staate zu erfüllen haben. Wir zweifeln nicht an der Zukunft des Proletariats in seiner Geschlossenheit in der Welt. Der proletarische internationale Sozialismus hat ein doppeltes Gesicht. Er ist die Interessengemeinschaft des Proletariats der ganzen Welt, und er ist die Kulturgemeinschaft, die von den Arbeitern aller Länder vertreten wird.

Es lebe die deutsche sozialdemokratische Partei in Oesterreich! Es lebe die Zukunft der proletarischen Internationale! Es lebe der Friede!

Die Versammlung stimmt begeistert ein und singt das Lied der Arbeit.

Das vierte Rad am Wagen.

An der küstenländischen Front ist das italienische Artilleriefeuer wieder erwacht. Neuerdings war Görz der Zielpunkt seiner schweren Geschütze. Diese Steigerung der Geschütztätigkeit an der küstenländischen Front wie die Einzelkämpfe im Tiroler Grenzgebiet lassen eine allgemeinere Betrachtung noch nicht zu, da es unmöglich zu erkennen ist, ob sich hiemit neue, umfassendere Kriegshandlungen ankündigen. Es sei aber an dieser Stelle erwähnt, daß von neuem ein oft wiederholtes Gerücht durch die Meldungen über die Ergebnisse der Pariser Konferenz Belebung erfahren hat. Das Gerücht nämlich, es sei in Paris beschlossen worden, wie es schon lange geplant war, eine gemeinsame Reserve zu schaffen, zu der die Reservetruppen aller drei Westmächte beizusteuern hätten. Eine solche Reservearmee wäre nur die Verschleierung der Tatsache, daß die Italiener für die französische Front herangezogen werden sollen. Das Verlangen der Franzosen ging schon lange nach diesem Ziele und die Italiener entzogen sich den Wünschen ihrer Bundesgenossen nur dadurch, daß sie bis zur Stunde vermieden haben, Deutschland den Krieg zu erklären. Da dies auch jetzt nicht geschehen ist, noch selbst die Rede davon geht, es sollte demnächst geschehen, so darf man wohl nach wie vor einiges Mißtrauen in die Richtigkeit der Nachricht von der Bildung einer gemeinsamen Reserve setzen. Die Italiener kämen allerdings, wenn sie den Wünschen der Interventionisten, die auf italienischem Boden englisch-französische Politik machen, willfahren wollten, in eine geradezu lächerliche Lage. Ihnen hat das Bündnis mit den Westmächten keinen Pfifferling genützt. Sie fanden nur Gelegenheit, die englischen Kohlen und die englische Schiffsfracht mit wahnwitzigen Preisen zu bezahlen. Wobei sie überdies in dem einen wie in dem anderen Punkte sehr knapp gehalten werden. Sonst wäre es schwer, zu sagen, welche Vorteile der hochmögende Vierverband seinem vierten Teilnehmer verschafft hat. Wenn der Eintritt der Italiener in den Krieg überhaupt einen politischen Sinn haben sollte, so doch wohl den, daß sich Italien, welches seine Einigung französischen und preußischen Siegen verdankt, als wirkliche und

wahrhaftige Großmacht zu betätigen trachtete. Aber wenn der Gewinn ausblieb, so hat sich die Ehre noch weniger gemehrt. Auch die Besuche der Herren Briand und Asquith vermögen an der Erfolglosigkeit der offensiven Bemühungen der italienischen Uebermacht nichts zu ändern. Auf dem Balkan, wo man Italiens Eingreifen vor allem erwartete, muß es zusehen, wie Oesterreich-Ungarn nach der Besetzung Montenegros nun auch einen bedeutenden Teil von Albanien in Besitz genommen hat; die Adria ist seit der Teilnahme Italiens am Kriege womöglich noch ausgeprägter als vorher unter die Machtwirkungen unserer Unterseeboote gesetzt; im hohen Rate des Vierverbandes jedoch spielt Italien, das mit englischen Anleihen gnädigst bedachte, so etwa die Rolle des „jungen Mannes" im Geschäft. Bedeutet für alle teilnehmenden Völker der Krieg eine furchtbare Tragödie, so streitet im Schicksal Italiens das Tragische bedenklich mit dem Lächerlichen.

In Deutschland wird heute mit feierlichem und frohem Gedenken der Tag begangen, da sich die fünfzigjährige Dienstzeit Hindenburgs vollendet hat. Keiner der Heerführer des deutschen Heeres hat so die Herzen des Volkes gewonnen wie der Befreier Ostpreußens. Auch im Westen sind große Taten geschehen und den Schlachten von Tannenberg und in den Masuren sind die gewaltigen Offensiven in Galizien, Polen und Serbien gefolgt, die andere Namen leuchtend neben den Hindenburgs gestellt haben. Dennoch irrt das Volksempfinden nicht, wenn es unter den deutschen Führern Hindenburg den ersten Kranz reicht. Die Schlacht bei Tannenberg war Rettung in hoher Not, in einem Augenblick, wo das Schicksal des Krieges für Norddeutschland auf eine Karte gesetzt war; der denkwürdige Rückzug von Warschau mit dem neuen Vordringen über Wlozlawek und Lodz war eine zweite rettende Tat und die Winterschlacht in den Masuren der große Vorklang der unvergleichlichen deutsch-österreichisch-ungarischen Offensive. Doch über das hinaus haben die beiden Schlachten, an die vorzugsweise der Ruhm Hindenburgs geknüpft ist, in ihrer Anlage und Durchführung eine so vollkommene schöpferische Kraft des strategischen Denkens geoffenbart, daß sie unmittelbar zur Bewunderung hinreißen. Soweit nach dem bisherigen Stand der amtlichen Nachrichten eine Schilderung dieser beiden Schlachten möglich ist, hat sie Hans Niemann in zwei kleinen Schriften, die bei Mittler und Sohn in Berlin erschienen sind: „Hindenburgs Siege bei Tannenberg und Angerburg" und „Hindenburgs Winterschlacht in den Masuren", zu geben versucht und eine sehr übersichtliche, klare, den operativen Aufbau der Kämpfe lichtvoll herausarbeitende Darstellung geboten. Da beide Schriften um wenige Pfennig zu haben sind, kann man sie jedem empfehlen, der sich von der Leistung Hindenburgs einen deutlicheren Begriff machen will.

Der Krieg im Westen.

Bericht des französischen Generalstabes.

6. April, 3 Uhr nachmittags. In den Argonnen gestattete uns ein vormittags ausgeführter Handstreich gegen die feindlichen Gräben bei der Straße von Saint-Hubert, dem Feinde empfindliche Verluste beizubringen und ungefähr zwanzig Gefangene zu machen. Während der im Nebenabschnitt unternommenen Angriffe beschoß unsere Artillerie heftig den von den Deutschen besetzten Teil des Waldes von Avocourt. In der Gegend von Verdun entfaltete der Feind, nachdem der Nachmittag verhältnismäßig ruhig verlaufen war, gegen Ende des Tages und während der Nacht eine sehr lebhafte Tätigkeit. Westlich der Maas brach die Beschießung mit außerordentlicher Heftigkeit gegen die Gegend zwischen Avocourt und Béthincourt los, der eine Reihe von Angriffen, die mit sehr starken Truppenbeständen gegen die beiden hauptsächlichsten vorspringenden Teile unserer dortigen Front unternommen wurden, folgte. Auf unserem rechten Flügel brachen sämtliche Versuche des Feindes gegen das Dorf Béthincourt in unserem Feuer zusammen. Gleichzeitig richtete der Feind hartnäckig Angriffe im Zentrum gegen das Dorf Haucourt. Nach wiederholten Mißerfolgen und blutigen Opfern konnte er im Laufe der Nacht in diesem Dorfe Fuß fassen. Wir halten das Dorf unter dem Feuer unserer beherrschenden Stellungen. Unsererseits unternahmen wir nach einer kurzen Artillerievorbereitung einen lebhaften Angriff gegen das Vorwerk (Reduit) von Avocourt, um eine Verbindung zwischen dem Reduit und einem unserer Werke am Rande des Waldes von Avocourt herzustellen. Im Laufe dieser Unternehmung, die vollständig gelang, eroberten wir ein breites Stück Boden, den sogenannten Quadratwald, und machten etwa fünfzig Gefangene. Oestlich der Maas hatten zwei feindliche, gegen unsere Stellungen im Norden des Gaillettewaldes gerichtete Angriffe kein anderes Ergebnis, als daß sie dem Feinde ernste Verluste kosteten.

11 Uhr nachts. In den Argonnen sprengten wir in der Gegend von Vauquois eine Mine. Westlich der Maas beschossen die Deutschen den vorspringenden Winkel unserer Stellung bei Béthincourt und die Dörfer Esnes und Montzéville hartnäckig weiter. Oestlich der Maas stand die Pfefferhöhe während des Tages unter heftigem Feuer, welches einen Angriff voraussehen ließ. Unser Sperrfeuer verhinderte aber den Feind, die Gräben zu verlassen. Südlich und westlich der Feste Douaumont drangen unsere Truppen infolge einer Reihe kleiner Kämpfe, bei denen es bis zum Handgemenge kam, auf einer Front von 500 Meter bis zu einer Tiefe von mehr als 200 Meter in die feindlichen Verbindungsgräben und Werke ein. Ein abends unternommener flankierender Gegenangriff des Feindes scheiterte gänzlich.

In der Woevreebene legten unsere Batterien ein konzentrisches Feuer auf verschiedene Punkte der feindlichen Front. In Lothringen war unsere Artillerie östlich von Luneville zwischen Bezouze und dem Wasgenwald tätig. Von der übrigen Front ist kein wesentliches Ereignis zu melden, außer dem gewöhnlichen Geschützfeuer.

Flugbericht. Im März waren unsere Kampfflieger an der ganzen Front, besonders in der Gegend von Verdun tätig. In zahlreichen Luftkämpfen wurden durch unsere Flieger einunddreißig deutsche Flugzeuge zum Absturz gebracht, von denen neun brennend abstürzten und innerhalb unserer Linien auf dem Boden zerschellten. Zwei wurden innerhalb der deutschen Linien zum Absturz gebracht.

Ueber das Schicksal der zweiundzwanzig Flugzeuge, die von unseren Fliegern über den feindlichen Linien angegriffen wurden, besteht kein Zweifel: zwölf sah man brennend fallen, zehn kamen herunter, sich um sich selbst drehend, unter dem Feuer unserer Flieger; außerdem wurden vier deutsche Flugzeuge durch unsere Flugzeugabwehrgeschütze heruntergeholt. Ein Flugzeug fiel in unsere Linien in der Umgebung von Avocourt, drei fielen in die feindlichen Linien, eines in der Nähe von Suippes, eines bei Nouvion und eines bei Sainte-Marie-à-Py. Dieser Gesamtsumme von fünfunddreißig im März zerstörten deutschen Flugzeugen ist die Zahl unserer Verluste im Luftkampf gegenüberzustellen, die sich auf dreizehn beläuft und sich folgendermaßen gliedert: Ein Flugzeug ist in unseren Linien, zwölf sind in den deutschen Linien abgestürzt. Das große Mißverhältnis bei unseren und den feindlichen Flugzeugen zwischen den Abstürzen auf französischem und auf feindlichem Gebiet ist bezeichnend. Nach Schriftstücken, die bei gefangenen deutschen Fliegern gefunden wurden, müssen diese den Befehl erhalten haben, die eigenen Linien möglichst wenig zu überschreiten. Das Ergebnis im März beweist, daß im Gegensatz dazu unsere Jagdflugzeuge unablässig feindliches Gebiet überfliegen, um Kämpfe zu suchen.

England. Morgens griff der Feind nach schwerster Beschießung weitere Gräben bei Saint-Eloi an. Der Kampf dauerte den ganzen Tag.

Belgischer Bericht. Ziemlich lebhafte Artilleriekämpfe in der Gegend von Dixmuiden und Steenstraete.

Der Krieg mit Italien.

Bericht des italienischen Generalstabes.

5. April. Im Trentino und oberen Etschtal die gewohnte Artillerietätigkeit. Im Cristallonabschnitt führte der Feind nach intensiver Artillerievorbereitung in der Nacht auf den 4. April einen abermaligen heftigen Angriff gegen unsere neuen Stellungen am Rauchkofel, wurde aber mit großen Verlusten zurückgeschlagen und ließ einige Gefangene in unseren Händen. Am oberen und mittleren Isonzo heftiges Artillerieduell. Kleine feindliche Abteilungen, die in unsere Stellungen östlich von Podsabotine einzudringen versuchten, wurden zurückgeworfen und zersprengt. Feindliche Flugzeuge versuchten gestern Verona anzugreifen, wurden aber sofort gegen Norden verjagt. Anderen Flugzeugen gelang es, wenige Bomben auf Bassano abzuwerfen, wo zwei Kinder getötet wurden. Auch am unteren Isonzo und über der Lagune von Grado unternahmen feindliche Flugzeuge Angriffe und warfen einige Bomben auf kleine Ortschaften ab. Unsere Artillerie und Verteidigungsgeschwader verjagten die feindlichen Flugzeuge. Es wurde beobachtet, daß zwei derselben hinter den feindlichen Linien jäh niedergingen.

Gruß von Asquith.

Zürich, 7. April. Der Senat verhandelte das Budget des Justizministeriums. Ministerpräsident Salandra übermittelte dem Senat den Gruß des englischen Premierministers Asquith und berichtete über den guten Empfang, welcher den italienischen Ministern in Paris zuteil geworden sei. Er ersuchte schließlich um die Ermächtigung, nach Paris und London Grüße des Senats übersenden zu dürfen. Präsident Manfredi trug diesem Wunsche Rechnung und brachte die glühenden Wünsche des Senats für den gemeinsamen vollständigen Sieg der Verbündeten zum Ausdruck. Auch die Senatoren Maggiorini, Ferraris und Morra äußerten ihre Bewunderung und ihr Vertrauen zu England.

Bomben über England.

Der fünfte Zeppelin-Angriff.

London, 6. April. Amtlich wird gemeldet: An dem gestrigen Angriff auf die östlichen Grafschaften haben drei Zeppeline teilgenommen. Der erste Zeppelin griff um ungefähr 9 Uhr an, wurde aber durch das Feuer der Abwehrkanonen vertrieben, nachdem fünf Bomben abgeworfen worden waren, ohne Schaden anzurichten oder jemand zu verletzen. Wie berichtet wird, wurde dieser Zeppelin durch das Kanonenfeuer getroffen. Der zweite erschien an einer anderen Stelle um 10 Uhr 15 Minuten; er ließ keine Bomben fallen. Der dritte griff wieder an anderer Stelle an; er verursachte nur unbedeutenden Sachschaden. Insgesamt wurden 24 Explosiv- und 24 Brandbomben abgeworfen. Ein Kind wurde getötet, zwei Männer, eine Frau und fünf Kinder wurden verwundet. Militärischer Schaden ist nicht angerichtet worden.

Schlechte Abwehr.

Amsterdam, 7. April. Ein hiesiges Blatt meldet aus London: Pemberton Billings kritisierte im Unterhause die mangelhafte Verteidigung gegen Luftschiffe und verlas den Brief eines Kapitäns, worin es heißt: „Freitag abend bemerkten wir einen Zeppelin, der in der Richtung auf England fuhr. Der Zeppelin warf Bomben auf uns und richtete sogar ein Maschinengewehr auf. Ich heulte beinahe vor Wut, weil ich für meine dreipfündige Kanone keinen Scheinwerfer besaß." Billings fragte weiter, ob die Fischdampfer, die in der Nordsee patrouillierten, Apparate für drahtlose Telegraphie hätten und Kanonen führten, die für die Beschießung von Luftschiffen geeignet seien. Er kritisierte ferner, daß die Wasserflugzeuge viel zu schwere Gondeln hätten; ohne diese würden sie achthundert Pfund Explosivstoffe führen und eine Schnelligkeit von achtzig Meilen in der Stunde erreichen können. Ueberhaupt hätten die Wasserflugzeuge ihre Brauchbarkeit fast noch gar nicht bewiesen. Unlängst seien drei Wasserflugzeuge ausgeschickt worden, die wie abgeschossene Enten herabfielen, ohne ihr Ziel zu erreichen. Zum Schluß forderte Billings, daß mehr Luftangriffe auf feindliche Gebiete stattfinden sollten. Er bot sich selbst zu ihrer Leitung an und glaubte versprechen zu können, daß er an einem Tage so viele Zeppeline vernichten würde, als jetzt in einem Jahre vernichtet würden.

Beruhigung in Holland.

Amsterdam, 7. April. Den Soldaten der befestigten Stellung Amsterdam wurde wieder etwas größere Bewegungsfreiheit eingeräumt. Wie das „Handelsblad" meldet, dürfen sie jetzt wieder an Wochentagen ihre Standorte nach 5 Uhr nachmittags, an Sonntagen nach 12 Uhr mittags verlassen, dürfen aber nicht mit der Eisenbahn wegfahren.

Der Krieg auf den Meeren.

Die internierten Marinesoldaten.

Christiania, 7. April. Nach Verhandlungen zwischen der norwegischen, der englischen, der französischen, der russischen und der deutschen Regierung wurde vereinbart, daß Personen, die den Flotten der Kriegführenden angehören und nach den völkerrechtlichen Bestimmungen in Norwegen interniert werden sollten, die Erlaubnis erhalten können, nach der Heimat zurückzukehren, wenn ihr Gesundheitszustand sie dienstuntauglich macht.

Die Torpedierung der „Palembang".

Amsterdam, 7. April. Gestern verhandelte der Schiffahrtsrat über den Untergang des Dampfers „Palembang" des Rotterdamschen Lloyd. Sachverständiger war wieder Kapitänlieutenant Canters. Nach Vernehmung der Zeugen faßte Canters das Ergebnis der Verhandlungen dahin zusammen, daß die erste Explosion durch eine Mine, die zweite und die dritte Explosion durch Torpedos verursacht wurden und daß die Torpedos nicht von dem in der Nachbarschaft befindlichen englischen Zerstörer abgeschossen wurden. Der erste Torpedo war vielleicht für den Zerstörer bestimmt, der zweite aber sicher nicht, da der Zerstörer wegdampfte, während die „Palembang" stillag. Der Ausspruch des Schiffahrtsrates erfolgt später.

Entzweigebrochen.

Vlissingen, 7. April. Der Postdampfer „Prinses Juliana" der Zeeland-Gesellschaft, der am 1. Februar auf eine Mine gelaufen war und auf den Strand gesetzt werden mußte, ist während eines Sturmes in der letzten Woche entzweigebrochen. Er gilt jetzt als verloren.

Versenkte Dampfer.

London, 6. April. Das Reutersche Büro meldet zu der Versenkung des Dampfers „Zent": Der Dampfer wurde gestern abend von einem deutschen U-Boot torpediert. Fünfzig Mann von der Besatzung sind ums Leben gekommen, neun wurden gelandet.

London, 6. April. Lloyds Agentur meldet: Der Dampfer „Vesuvia" (1391 Bruttotonnen) wurde versenkt. Fünfzehn Ueberlebende sind gelandet. Sechs Personen sind ertrunken.

Lugano, 7. April. Nach den Blättern ist der italienische Dampfer „Hispania" an der spanischen Küste gescheitert. Seine Besatzung wurde gerettet.

London, 7. April. (Reuter.) Das französische Segelschiff „Saint-Hubert" wurde torpediert, seine Besatzung vom dänischen Dampfer „Livenia" gerettet.

Der türkische Krieg.

Konstantinopel, 7. April. Das Hauptquartier teilt mit: Von den verschiedenen Kriegsschauplätzen wird keine wichtige Unternehmung gemeldet.

Deutsches Reich.

Ein Gedenktag Hindenburgs.

Kaiser Wilhelm hat an den Generalfeldmarschall v. Hindenburg folgendes Telegramm gerichtet:

Mein lieber Feldmarschall! Vor dem Feinde feiern Sie heute den Tag, an dem Sie vor fünfzig Jahren aus dem Kadettenkorps dem 3. Garderegiment zu Fuß überwiesen wurden. Mit Befriedigung und Stolz dürfen Sie auf Ihre Dienstzeit zurückblicken. Die in der Jugend gesammelten Kriegserfahrungen haben Sie in langer, tiefer Friedensarbeit zu vertiefen und mit hervorstechendem Erfolg der Schulung von Führern und Truppen nutzbar zu machen gewußt. Insbesondere erinnere ich mich hiebei Ihrer langjährigen Tätigkeit an der Spitze des vierten Armeekorps. Der Geist, dessen Pflege Sie sich zur Aufgabe gesetzt hatten, hat sich auch im gegenwärtigen Kriege herrlich bewährt. Ihnen selbst aber war es beschieden, den schwersten und höchsten Aufgaben, die einem Heerführer im Felde gestellt werden können, mit beispiellosem Erfolg gerecht zu werden. Sie haben einen an Zahl weit überlegenen Feind mit wuchtigen Schlägen aus den Grenzmarken vertrieben, durch geschickte Operationen weiteren Einfällen vorgebeugt, in siegreichem Vordringen Ihre Stellungen weit in Feindesland vorgeschoben und gegen stärkste Anstürme gehalten. Diese Taten gehören der Geschichte an. Ich aber weiß mich eins mit der Armee und dem gesamten Vaterland, wenn ich Ihnen am heutigen Tage mit wärmsten Glückwünschen versichere, daß Dank und Anerkennung für alles, was Sie geleistet, niemals verlöschen werden. Als äußeres Erinnerungszeichen verleihe ich Ihnen mein Bildnis in Oel, das Ihnen heute zugehen wird.

Das Gewerkschaftsgesetz kommt.

Berlin, 7. April. (Reichstag.) Vor Eintritt in di Tagesordnung erklärte der Direktor im Reichsamt des Innern Dr. Lewald bezüglich der gestern vom Abgeordneten Scheidemann geäußerten Zweifel, ob die Zusage der Regierung hinsichtlich der alsbaldigen Einbringung der die Rechtsstellung der Gewerkschaften klarlegenden Novelle zum Reichsvereinsgesetz erfüllt werden wird, daß dies selbstverständlich der Fall sein werde. (Beifall.) Die Novelle werde dem Hause noch im gegenwärtigen Tagungsabschnitt zugehen. (Beifall.)

Das Haus begann sodann die zweite Lesung des Heeresetats.

England.

Die Kriegssteuern.

London, 6. April. Der „Daily Telegraph" schreibt zu den Steuern im neuen Budget, der Schatzkanzler könne nicht erwarten, daß sich unter diesen Umständen Geld für

bindungsbalken erhalten waren. Die Serben hatten natürlich ihren Stadtteil gut ausgebaut. Längs des Ufers waren in den Häuser- und Hofmauern Maschinengewehre aufgestellt worden, die die Brücke unter konzentrischem Feuer hielten. Auch für den Fall, daß einzelne bulgarische Abteilungen ans andere Ufer gelangten, waren weiter zurück in der gekrümmten Hauptstraße Maschinengewehre eingebaut worden. Die Bulgaren besaßen zwei Feldgeschütze Kruppscher Herkunft, die sie im ersten Balkankrieg den Türken abgenommen hatten. Das eine derselben ließen sie in der Hauptstraße gegen die Brückenstellung des Gegners auffahren, das andere stand seitwärts und bestrich die Häuser und Gräben des feindlichen Ufers. Ihr Angriff gegen die Brücke konnte sich nur aus der schmalen Hauptstraße entwickeln, die direkt im feindlichen Maschinengewehrfeuer lag.

Der Angriff auf die Brückenstellung war für den 11. Dezember um ½10 Uhr vormittags angesetzt und so gedacht, daß nach einem heftigen Feuer der Infanterie, der Maschinengewehre und jenes Geschützes in der Hauptstraße die bereitstehenden Pioniere hervorstürzen und möglichst viele Bretter und Querbalken an den Pfählen der ehemaligen Brücke anbringen sollten. Darauf sollten sie sich zurückziehen, ein neues Feuer eröffnet werden, und dies sollte sich wiederholen, bis die Brücke fertig montiert wäre. Wie so oft entwickelte sich aber auch hier das wirkliche Gefecht ganz anders. Der Brückenbau im feindlichen Maschinengewehrfeuer auf 40 Meter Entfernung erwies sich als unmöglich. Die hergestellten Teile der Brücke wurden von den Serben wieder in Brand geschossen. Es blieb nichts übrig als ein gewaltsamer Angriff — durch das Wasser — über die Pfähle der Brücke hinweg, die teilweise brannten. Dabei mußte auf die Feuerhilfe der eigenen Artillerie und Maschinengewehre so gut wie ganz verzichtet werden. Dieser Sturm, ausgeführt von einem Bataillon des 23. Infanterieregiments, führte im Laufe des Nachmittags zu einem schwer erkämpften, aber vollen Erfolg. Mitten im Strichregen der serbischen Kugeln sprangen die vollbepackten bulgarischen Infanteristen von Pfahl zu Pfahl, krochen auf den schmalen Verbindungsbalken über das reißende Wasser oder versuchten schwimmend das feindliche Ufer zu erreichen. Von zwölfen stürzten vier getroffen in den Fluß. Aber die anderen erreichten, manchmal verwundet, dennoch das Ziel. Als erster der Kompagnieführer Baef. Ihm gelang es, an der Mauer eines gegenüberliegenden Hauses als erster festen Fuß zu fassen. Nach und nach stieg die tapfere Schar, die er um sich versammelte, auf dreißig. Nachdem das erste serbische Maschinengewehr genommen und so eine Bresche in das feindliche Feuer gelegt war, folgten größere Gruppen. Aber noch immer verteidigten sich die Serben wie die Löwen. Straße nach Straße mußte gesäubert werden. Und von der Tapferkeit des Gegners zeugt die Tatsache, daß nur eine kleine Zahl von unverwundeten Gefangenen in die Hände des Siegers fiel.

Dieses blutige Gefecht von Struga brach den letzten serbischen Widerstand auf mazedonischem Boden. Während die zwischen Dibra und Struga auf dem linken Drinufer jetzt abgeschnittenen Gruppen sich in die Felsenklüfte der Jablanicakette zu retten suchten, zog sich das Gros in eiliger Flucht auf der alten Via Egnatia über den Paß von Casa Sane gegen Elbassan zurück. Am Fuße des steilen Anstiegs dieser Paßstraße zeigen noch heute die halbverbrannten Trümmer serbischer Wagen und Autos, daß nur das Notwendigste gerettet werden konnte. Auch in Struga selbst stehen noch einige unbeschädigte Gerätewagen englischer Herkunft, die zurückgelassen werden mußten. Die durch den Straßenkampf arg beschädigte Stadt selber hat sich jedoch schnell ihre Wunden geflickt — wobei es den Einwohnern gar nicht darauf ankam, hie und da ein Loch in der Hausmauer durch ein paar Bretter oder gar durch Zeitungen zuzukleben. Ueber dem Eingangstor der kleinen Kirche weht die bulgarische Flagge. Auf dem Friedhof daneben sind einige der Opfer dieser letzten mazedonischen Schlacht bestattet. Dicht bei dem alten römischen Meilenstein der Via Egnatia, der hierhin verschleppt wurde und seit vielen Jahren als Sehenswürdigkeit Strugas gezeigt wird, liegt ein Berg von dreitausend verbrannten Gewehren. Diese stammen aus der Explosion eines Munitionsdepots mitten in dem Kampf um die Brücke am 11. Dezember. Auf der Brücke selber, zwischen dem christlichen und mohammedanischen Viertel, wogt der Verkehr wie früher hin und her. Fischer und Kiesgräber zwängen ihre plumpen altmodischen Kähne unter dem niedrigen Bretterwerk hindurch. Und zum Andenken an jenen für Struga unvergeßlichen 11. Dezember trägt die neue Brücke den Namen jenes Tapferen, der als erster das feindliche Feuer siegreich durchschritt.

Das neue Bürgerliche Gesetzbuch.

Ein neues Arbeiterrecht.

Mit der dritten Teilnovelle zum Allgemeinen Bürgerlichen Gesetzbuch, die durch die § 14-Verordnung vom 19. März erlassen wurde, wurden mannigfache Abschnitte des Bürgerlichen Gesetzbuches geändert. Die wichtigsten Aenderungen — weil sie fast alle Bewohner Oesterreichs angehen — sind die des Arbeiterrechtes.

Das Bürgerliche Gesetzbuch will seiner Anlage nach alle Beziehungen, in denen der Mensch zu den anderen Menschen steht, erfassen; dadurch unterscheidet es sich von den Gesetzen, die die Beziehungen des einzelnen zum Staate regeln. Ein bürgerliches Gesetzbuch gibt es in allen Staaten und überall behandelt es dieselben Gegenstände. So haben auch die bürgerlichen Gesetzbücher, die noch aus alten Zeiten stammen, Vorschriften über den Vertrag, der nächst dem Kaufvertrag am häufigsten geschlossen wird, den Arbeitsvertrag oder, wie er in den meisten Gesetzen genannt wird, den Dienstvertrag. Das österreichische Bürgerliche Gesetzbuch stammt nun aus dem Jahre 1811. Damals gab es wenig Arbeiter und denen, die es gegeben hat, hat man nicht viel Interesse zugewendet. So kommt es, daß das Bürgerliche Gesetzbuch den Dienstvertrag und den sogenannten Werkvertrag gemeinsam behandelt und daß genau dieselben Bestimmungen das Verhältnis regeln sollen, das zwischen dem Schneidergehilfen und seinem Meister, wie das, das zwischen dem Meister und dem Besteller des Rockes besteht. Das Gesetz sagt: „Wer eine Arbeit oder ein Werk bestellt!" Als ganz Gleiches wird da behandelt das Verhältnis der Hausgehilfin zu ihrer Arbeitgeberin wie das Verhältnis des Arztes zu dem Kranken, der ihn ein einzigesmal besucht, oder wie das Verhältnis des Baumwollstoffabrikanten zu dem Fabrikanten, der vom anderen Baumwollstoffe zum Färben übernimmt. Für die Arbeiter kommt bei dieser Regelung nichts anderes heraus, als daß sie einen Lohn bekommen müssen und daß derjenige, der einen Arbeiter aufgenommen hat, den Arbeiter aber, wenn er erscheint, um einzutreten, wegschickt, ihm den Weg zahlen muß.

Diese Dürftigkeit hat in allen Staaten dahin geführt, daß zur Regelung der Rechte der Arbeiter besondere Gesetze geschaffen wurden. Auch in Oesterreich haben wir solcher Gesetze sehr viele. Vor allem die Gewerbeordnung, dann die für jedes Land gesondert erlassenen Gesinde- und Dienstbotenordnungen, die auch das Recht der landwirtschaftlichen Arbeiter zu regeln vermeinen, das Berggesetz, die Wiener Hausbesorgerordnung und dann die zwei neuesten und besten Gesetze dieser Art, das Handlungsgehilfen- und das Güterbeamtengesetz.

Es gibt nun zahlreiche Gruppen von arbeitenden Menschen, für die durch alle diese Gesetze gar nichts vorgekehrt ist, so die im Hause Beschäftigten, für die nicht die Dienstbotenordnungen gelten, wie Erzieherinnen, ferner Privatlehrer, ob sie nun beim einzelnen oder in Privatschulen beschäftigt sind, die in der Krankenpflege Beschäftigten, die Angestellten der Vereine und der Religionsgenossenschaften, die Theaterangestellten, Apothekerangestellten, die in der Schiffahrt Beschäftigten, dann die nicht zu „höheren" Diensten Verwendeten in Banken, Sparkassen, Versicherungsanstalten, Zeitungen, Advokaturskanzleien.

Das neue Bürgerliche Gesetzbuch gilt nun für alle, ob nun für ihr Arbeitsverhältnis in der Gewerbeordnung oder in einem anderen Gesetz etwas vorgesehen ist oder nicht. Allerdings bietet das neue Gesetz den durch das Handlungsgehilfen- oder das Güterbeamtengesetz geschützten Angestellten gar nichts, denn die besonderen Gesetze behandeln alle Gruppen, die von dem neuen Gesetz erfaßt werden, und geben ihnen mehr Rechte; für sie kommt also das neue Gesetz nicht in Betracht.

Anders ist es aber mit den anderen Gruppen. Für sie ist wichtig das Spezialgesetz und das neue Bürgerliche Gesetzbuch. Die Sache ist nämlich die. Wenn über irgend einen Gegenstand das Spezialgesetz (Gewerbeordnung u. s. w.) eine Anordnung trifft, so gilt dieses Spezialgesetz. Trifft dieses aber keine Bestimmung über diesen Gegenstand, so gelten die von diesem Gegenstand handelnden Paragraphen des Bürgerlichen Gesetzbuches. Das neue Gesetz behandelt die Lohnzahlungsfrist; diese ist schon in der Gewerbeordnung geregelt — die Bestimmungen darüber gelten also nicht für gewerbliche Arbeiter. Die Kündigung, Entlassung und der Austritt sind auch in der Gewerbeordnung geregelt. Ebenso steht es um die Zeugnisse. Hingegen setzt das neue Gesetz Rechte der Arbeiter im Falle der Erkrankung fest und es gewährt Zeit zum Aufsuchen einer Arbeit — davon haben auch diejenigen Vorteil, deren Arbeitsverhältnis schon im Spezialgesetz geordnet ist.

Was bestimmt nun das neue Gesetz?

Allgemeine Bestimmungen.

Wenn im Vertrag kein Lohn (das Gesetz gebraucht das Wort Entgelt) vereinbart wurde und wenn nicht Unentgeltlichkeit bedungen wird, wie es bei Lehrlingen vorkommen kann, so ist ein angemessener Lohn zu bezahlen. Welcher Lohn angemessen ist, ist hauptsächlich danach zu beurteilen, was die Mehrzahl der Unternehmer für gleiche Arbeit bezahlt.

Gegen zu niedrige Löhne und zu schlechte andere Arbeitsbedingungen gewährt das Gesetz, sofern nur die Richter es anwenden wollen, durch eine Bestimmung Schutz, die in dem allgemeinen Abschnitt über die Beschaffenheit der Verträge Platz fand. Der § 879 bestimmt nämlich: „Ein Vertrag ist nichtig, wenn jemand den Leichtsinn, die Zwangslage, Verstandesschwäche, Unerfahrenheit oder Gemütsaufregung eines anderen dadurch ausbeutet, daß er sich oder einem Dritten für eine Leistung eine Gegenleistung versprechen oder gewähren läßt, deren Vermögenswert zu dem Werte der Leistung in auffallendem Mißverhältnis steht!" Diese Bestimmung gilt, wie in dem Bericht der Herrenhauskommission dargelegt wird, auch für den Arbeitsvertrag, und er beruft sich dabei auf den Motivenbericht über die erste Regierungsvorlage zum Bürgerlichen Gesetzbuch.

Der § 1153 bestimmt dann: Wenn über Art und Umfang der Dienste nichts vereinbart ist, sind die den Umständen nach angemessenen Dienste zu leisten. Es kann also, wenn auch bei der Aufnahme nicht genau bestimmt wurde, was jemand zu tun hat, von ihm nicht verlangt werden, was nicht im allgemeinen von einem Arbeiter gleicher Art gefordert wird. Wenn eine Frau als Krankenpflegerin aufgenommen wird, kann man von ihr nicht fordern, daß sie Wäsche wasche.

Wann ist der Lohn zu zahlen?

Wann der Lohn zu zahlen ist, kann vereinbart werden. Ist nichts vereinbart, so gilt das für die betreffende Arbeit Uebliche. Im allgemeinen ist aber, wenn nichts vereinbart ist, folgendes festgesetzt: Ist der Lohn nach der Woche oder nach dem Monat bestimmt (etwa: „Sie bekommen 50 Kronen wöchentlich oder 250 Kronen monatlich!"), so ist er am letzten Tage der Woche oder am letzten Tage des Monats zu bezahlen. Auch wenn Jahreslohn ausgemacht ist (zum Beispiel: „Sie bekommen 2400 Kronen jährlich!"), so muß der Lohn am Schluß eines jeden Monats bezahlt werden. Ist Stundenlohn vereinbart, so muß am Samstag der Lohn gezahlt werden, ebenso ist beim Stücklohn und beim Lohn, der nach Einzelleistungen bemessen ist, der Samstag Zahltag für die schon vollendeten Leistungen. Handelt es sich aber um „Dienste höherer Art", so ist der Lohn am letzten jedes Monats zu zahlen; der Hauslehrer wird also, wenn er auch nach der Stunde bezahlt wird, den Lohn erst am letzten Tage des Monats verlangen können.

In dem Augenblick, da das Dienstverhältnis beendigt ist, ist der bereits verdiente Lohn fällig. Wenn also der Arbeiter gegen den Willen des Unternehmers die Arbeit verläßt, muß ihm trotzdem der verdiente Lohn gezahlt werden.

Der Arbeiter, der Lohn nach Stück bekommt, oder wer nach einer Einzelleistung (etwa Provision) bezahlt wird, kann, wenn auch der Lohn nach den allgemeinen Umständen noch nicht fällig wäre, einen Vorschuß verlangen, der der geleisteten Arbeit entspricht. Dieses Rechtes wird der Arbeiter nur verlustig, wenn er sich seiner durch eine Vereinbarung ausdrücklich begeben hat.

Wenn der Arbeiter durch Umstände, „die auf Seite des Dienstgebers liegen", verhindert wurde, Arbeit zu leisten, gebührt ihm ebenfalls der Lohn. Jedoch kann der Unternehmer von diesem Lohne das abziehen, was der Arbeiter infolge des Unterbleibens der Arbeit erspart oder was er in der Zeit, für die er den Anspruch hat, auf andere Weise verdient hat oder was er hätte verdienen können, wenn er eine Verdienstgelegenheit nicht absichtlich unbenützt gelassen hätte. Insbesondere der letzte Ausnahmsfall macht die Bestimmung recht fragwürdig. Welche Umstände als solche verstanden werden, die „auf Seite des Dienstgebers liegen", wird natürlich Gegenstand des Streites sein. Die Herrenhauskommission nennt solche Umstände: Betriebseinstellung, Zerstörung des Arbeitsstoffes. Die vernünftige Auslegung ist die, daß alle Umstände den Unternehmer zur Lohnzahlung verpflichten, die nicht den Arbeiter betreffen, wie etwa seine Krankheit, oder Zugrundegehen seines Werkzeuges, oder Zugrundegehen von Werkzeug durch seine Schuld.

Das Gesetz unterscheidet zwischen „Dienstleistungen, die nicht zustande gekommen sind", und „Zeitverlust". Es bestimmt nämlich folgendes: „Wurde der Arbeiter infolge von Umständen, die auf Seite des Dienstgebers liegen, durch Zeitverlust bei der Dienstleistung gekürzt, so gebührt ihm angemessene Entschädigung." Die unklare Ausdrucksweise macht recht schwer verständlich, worin sich dieser Fall vom ersten unterscheiden soll. Wenn man „Zeitverlust" liest, so denkt man an das Aussetzen durch Stunden oder Tage. Aber Dienstleistungen, die nicht zustande gekommen sind, sind ja eben dadurch ein Schaden für den Arbeiter, daß er in einer bestimmten Zeit, in der er auf das Verdienen angewiesen war, in der er aber nichts verdiente, ebenfalls „Zeitverlust" hatte. Wir müssen uns zur Erklärung damit begnügen, daß den Fall des „Zeitverlustes" der Kommissionsbericht dann als gegeben ansieht, wenn bei Akkordarbeit zu wenig Material da ist oder andere Hilfskräfte nicht entsprechend mitwirken. In diesem Falle gebührt dem Arbeiter nicht der Lohn, der dem entsprechenden Zeitraum entspricht, sondern nur eine „angemessene Entschädigung". In der Praxis muß das wohl auf dasselbe hinauskommen. Durch Vertrag kann sich allerdings der Unternehmer der Pflicht, die ihm der Paragraph auferlegt, entschlagen.

Erkrankung oder andere Verhinderung des Arbeiters.

Eine sehr wichtige Bestimmung ist die folgende: Wenn der Arbeiter, der mindestens vierzehn Tage bei einem Unternehmer war, erkrankt — nur darf er sich die Krankheit nicht absichtlich oder grob fahrlässig zugezogen haben —, so gebührt ihm der Lohn für eine weitere Zeit; wenn die Krankheit nicht eine ganze Woche dauert, so für die ganze Zeit der Krankheit; dauert sie eine Woche oder darüber, so braucht der Unternehmer nur für eine Woche Lohn zu zahlen. Dasselbe, was für Krankheit gilt, gilt auch für andere Unglücksfälle, also etwa für die Absonderung, weil ein Familienmitglied oder ein Hausbewohner eine ansteckende Krankheit hat, ferner für das Ausbleiben wegen des Todes oder einer schweren Erkrankung eines Familienmitgliedes, für die Verhaftung, ohne daß der Arbeiter zu ihr Ursache gegeben hat. Auch wenn der Arbeiter durch andere wichtige Gründe für „verhältnismäßig kurze Zeit" verhindert ist, die Arbeit zu leisten, gebührt ihm der Lohn. Es darf die Teilnahme an einer Wahl, die Ausübung eines Mandats, das nicht sehr viel Zeit in Anspruch nimmt, der Weg zu Behörden, die Einrückung kein Anlaß sein, Lohn für diese Zeit nicht zu bezahlen. Freilich, für länger als eine Woche braucht der Unternehmer nicht zu zahlen.

Wenn der Arbeiter krank wird und Krankengeld bezieht, so muß ihm der Unternehmer nicht den vollen Lohn auszahlen. Er kann den Teil des Krankengeldes abrechnen, für den er durch den Unternehmerbeitrag aufkommt. Ein Beispiel: Der Arbeiter hat 50 Kronen Lohn; von der Krankenkasse bekommt er 20 Kronen in der Woche. Zahlt der Unternehmer das ganze Krankengeld selbst, so kann er dem Arbeiter die 20 Kronen abziehen; zahlt er die Hälfte des Krankengeldes, so kann er das halbe Krankengeld, nämlich 10 Kronen, abziehen. Zahlt er nur ein Drittel des Krankengeldes, wie es meistens geschieht, dann kann er nur 6·67 Kronen abziehen. Diese Bestimmungen des Gesetzes können allerdings hinfällig werden, wenn ausgemacht worden ist, daß sie nicht zu gelten haben — ein schwerer Mangel!

Anders ist die Sache, wenn es sich um Arbeiter handelt, die beim Unternehmer wohnen; das ist also sehr wichtig für die Lehrlinge. Hier kann nicht bedungen werden, daß die Bestimmungen des Gesetzes nicht zu gelten haben. Diese sagen nun folgendes: Hat das Verhältnis bereits vierzehn Tage gedauert, so muß der Arbeitgeber vierzehn Tage lang Verpflegung, ärztliche Behandlung und Heilmittel beistellen; hat das Verhältnis schon ein halbes Jahr gedauert, so obliegen ihm diese Leistungen durch vier Wochen. Verpflegung und Behandlung können auch auf Kosten des Arbeitgebers in einem Spital geboten werden; wenn die Krankheit es notwendig macht, kann der Arbeiter verlangen, daß ihn der Unternehmer ins Spital schickt. Und wie ist es mit dem Lohne für diese Zeit? Der Unternehmer muß auch für die vierzehn Tage oder vier Wochen den Lohn bezahlen, jedoch kann er das abrechnen, was er in barem Gelde für die ärztliche Behandlung und für die Heilmittel oder an das Spital

zu zahlen hat. Ist aber der Arbeiter gegen Krankheit bei einer Krankenkasse versichert und bekommt er von der Krankenkasse Heilmittel, ärztliche Behandlung oder Spitalverpflegung, so braucht der Arbeitgeber für diese Erfordernisse nicht aufzukommen.

Entlassen kann der Arbeiter während der Krankheit werden, wenn Umstände vorliegen, die auch zur Entlassung eines Gesunden berechtigen. In diesem Falle braucht über den Augenblick der Entlassung hinaus nichts gezahlt zu werden. Ebenso braucht bei einer Kündigung, wenn ihr letzter Tag in die Zeit der Krankheit fällt, über diesen Tag hinaus nichts gezahlt zu werden. Es ist aber nicht verboten, wegen der Krankheit zu kündigen oder zu entlassen. Es müssen die Leistungen, die das Gesetz dem Unternehmer auferlegt (Lohn bis zu einer Woche oder, wenn es sich um Hausgemeinschaft handelt, bis zu vierzehn Tagen oder vier Wochen), gewährt werden, auch wenn vor dem Ende dieser Zeit die Entlassung ausgesprochen oder die Kündigungsfrist abgelaufen ist. Auch der Arbeiter, der beim Unternehmer Kost und Wohnung hat, bekommt aber nichts bei Erkrankung, wenn er nur zur Aushilfe aufgenommen wurde und das Aushilfsverhältnis noch nicht einen Monat gedauert hat.

Die Kündigungsfrist.

Die Kündigungsfrist wird für diejenigen, die ausschließlich dem neuen Gesetz unterliegen, folgendermaßen geregelt: Im allgemeinen besteht vierzehntägige Kündigungsfrist. Wenn aber nur Stunden- oder Taglohn oder nach Stück oder Einzelleistung gezahlt wird, besteht eintägige Kündigungsfrist, solange das Verhältnis nicht drei Monate gedauert hat. Wenn aber das Arbeitsverhältnis schon drei Monate gedauert hat, so ist die Kündigung einwöchig, jedoch so, daß spätestens am Montag (wenn er ein Feiertag ist, am Dienstag) gekündigt werden muß und die Kündigungsfrist Samstag abläuft. Auch bei Wochenlohn ist das die Kündigungsfrist. Bei Akkordarbeiten ist aber immer die Arbeit zu vollenden, die zur Stunde der Kündigung angefangen war. Bei einem Dienstverhältnis, das „Dienste höherer Art" zum Gegenstand hat und nicht bloß Nebenerwerb war, ist, gleichgiltig, wie der Lohn gezahlt wird, sofern nur das Verhältnis drei Monate gedauert hat, eine mindestens vierwöchige Kündigungsfrist einzuhalten. Die Kündigungsfrist muß immer für beide Teile gleich sein; wurden ungleiche Fristen bedungen, so gilt für beide Teile die längere Frist. Für diejenigen, für die die Kündigungsfrist nicht durch andere Gesetze geregelt ist (Gewerbeordnung, Dienstbotenordnung), gelten die neuen Bestimmungen als Mindestmaß ihrer Rechte in allen Fällen; während zum Beispiel Gewerbeordnung, Dienstbotenordnung ungünstigere Vereinbarungen zulassen, gestattet sie das Bürgerliche Gesetzbuch für die in Bezug auf die Kündigung von ihm Betroffenen nicht.

Während der Kündigungsfrist (gleichgiltig, von wem die Kündigung ausgegangen ist) ist dem Arbeiter die Zeit zu geben, die er braucht, um eine andere Stellung zu suchen. Es muß nicht gerade ein Wochentag sein. Wie oft diese Zeit zu geben ist, wird nicht gesagt. Die Regierung kann jedoch durch Verordnung die Zeit näher bestimmen, die freizugeben ist. Der Lohn muß für diese Zeit bezahlt werden. Diese Bestimmung, die durch Vertrag nicht hinfällig gemacht werden kann, gilt auch für die der Gewerbeordnung oder Dienstbotenordnung Unterstehenden.

Entlassung und vorzeitiger Austritt.

Im Gegensatz zu anderen Gesetzen, so der Gewerbeordnung und dem Handlungsgehilfengesetz, führt das neue Gesetz keinen einzigen Umstand an, aus dem der Arbeiter das Recht zum Weggehen, der Unternehmer das Recht zur Entlassung hätte. Es erklärt bloß, daß eine Kündigung nicht eintreten muß, wenn „ein wichtiger Grund" vorhanden ist. Die Wendung „wichtiger Grund" findet sich auch im Handlungsgehilfengesetz; trotzdem zählt dieses eine lange Reihe von Umständen auf, die als wichtige Gründe zu betrachten sind. Das werden wohl auch in der Praxis die „wichtigen Gründe" sein, die bei der Handhabung des Bürgerlichen Gesetzbuches durch die Gerichte Geltung erlangen werden.

Das Gesetz setzt aber die Folgen fest, die eintreten, wenn der Arbeiter unbegründet entlassen wird oder sein Austritt unbegründet ist. Wird der Arbeiter unbegründeterweise entlassen oder tritt er unbegründeterweise ohne Kündigung aus, kann er den Lohn für die Zeit verlangen, die der Kündigungsfrist entspricht. Wenn aber die Vertrags- oder Kündigungszeit noch mehr als drei Monate gedauert hätte und der Angestellte in dieser Zeit etwa dadurch, daß er nicht arbeitete, etwas erspart hat, oder wenn er etwas verdient hat oder wenn er eine Verdienstgelegenheit absichtlich außer acht ließ, so kann der Unternehmer vom Ersatz für die Kündigungsfrist den entsprechenden Betrag abziehen.

Wenn aber der Arbeiter, ohne daß er einen „wichtigen Grund" anführen kann, austritt, kann der Unternehmer fordern, daß er wieder zurückkehrt; ferner kann er Schadenersatz fordern. Es muß natürlich der Ersatz eines wirklich entstandenen Schadens sein. Wenn der Arbeiter wegen eines Verschuldens — nicht bloß wegen eines wichtigen Grundes — entlassen wird, so kann der Unternehmer Schadenersatz wegen Nichterfüllung des Vertrages fordern. Immer muß es natürlich schon ein Schaden sein, der genau beweisbar ist. Wenn die Leistungen, die der Arbeiter schon gemacht hat, dadurch, daß er ohne Grund ausgetreten ist oder wegen eines Verschuldens entlassen wurde, für den Unternehmer an Wert verloren haben, so kann der Unternehmer von dem schon verdienten Lohn dem Arbeiter so viel abziehen, als die Entwertung beträgt. Wenn beide Teile ein Verschulden an der vorzeitigen Lösung des Verhältnisses trifft, so hat der Richter zu entscheiden, wem Ersatz gebührt und in welcher Höhe er zu leisten ist. Wegen der Ansprüche, die aus der Nichteinhaltung der Kündigungsfrist entstehen, kann man innerhalb sechs Monaten die Klage einbringen.

Alle Bestimmungen über die Kündigung, das Aufsuchen einer neuen Stellung sind insofern bindend, als die Rechte des Arbeiters durch Vereinbarung nicht beschränkt werden können.

Das Zeugnis.

In jedem Falle, auch wenn der Arbeiter mit Unrecht die Stelle verläßt, hat ihm der Unternehmer sofort ein schriftliches Zeugnis über Dauer und Art der Dienstleistung auszustellen. Ueber die Vorzüge des Arbeiters braucht allerdings in dem Zeugnis nichts zu stehen. Nur darf nichts darin stehen, was dem Arbeiter die Erlangung einer neuen Stellung erschwert. Dem Arbeiter muß auch, während er in der Arbeit steht, sofort ein Zeugnis ausgestellt werden; nur muß er in diesem Falle auch die Stempel bezahlen. Wenn der Arbeiter Zeugnisse beim Unternehmer hat, muß dieser sie jederzeit, wenn es der Arbeiter verlangt, zurückgeben. Ein Recht auf Verwahrung des Zeugnisses hat der Unternehmer nicht.

Arbeiterschutz.

Das Gesetz enthält auch einen Paragraphen, der vom Arbeiterschutz im eigentlichen Sinne des Wortes handelt, dem Schutze des Lebens und der Gesundheit. Er ist so allgemein gehalten wie der § 74 der Gewerbeordnung und hat deshalb keinen praktischen Wert, zumal da der Regierung gar nicht das Recht eingeräumt ist, durch Verordnung bestimmte Anforderungen zu stellen. Im neuen Gesetz steht, daß der Unternehmer in jeder Beziehung dafür zu sorgen habe, daß Leben und Gesundheit des Arbeiters, soweit es nach der Natur der Arbeit möglich ist, geschützt werde. Für diejenigen, die beim Unternehmer wohnen, wird etwas mehr gefordert. Es müssen die Anordnungen getroffen werden, die in Bezug auf Wohn- und Schlafraum, auf Kost sowie auf Arbeitszeit und Erholungszeit nötig sind. Strafe für die Verletzung dieses Gebotes ist nicht vorgesehen; man kann nur, weil die Verletzung dieser Vorschriften doch ein „wichtiger Grund" ist, ohne Kündigung austreten.

Die Staats- und Eisenbahnangestellten.

Die neuen Bestimmungen gelten nicht für die öffentlichen Beamten oder Bediensteten, unter denen auch die einer Staats-, Landes-, Bezirks- oder Gemeindeanstalt zu verstehen sind. Hingegen gelten sie auch für die Angestellten des Staates, des Landes, Bezirkes, der Gemeinde, eines öffentlichen Fonds und des Hofes dann, wenn das Arbeitsverhältnis auf einem privatrechtlichen Vertrag beruht. Es werden sich viele Fälle ergeben, in denen man im Zweifel ist, ob nicht ein privatrechtlicher Vertrag vorliegt.

Eine Frage taucht auf: ob die Staatsbahnen als Anstalt des Staates zu betrachten seien. Das Gesetz erklärt nämlich, daß dann, wenn ein Gegenstand behandelt ist entweder durch das „Organisationsstatut für die staatliche Eisenbahnverwaltung" oder durch eine Vorschrift der „Eisenbahnbetriebsordnung, die sich auf das Ueberwachungs- und Disziplinarrecht der Eisenbahnaufsichtsbehörden gegenüber den Bediensteten der Staats- und Privatbahnen" bezieht — daß dann das Bürgerliche Gesetzbuch nichts gilt. Wenn aber in diesen Eisenbahnvorschriften über einen solchen Gegenstand nichts enthalten ist (etwa Aufsuchung einer neuen Stellung, Zeugnis), hat das Bürgerliche Gesetzbuch zu gelten. Wenn nun die Eisenbahner Angestellte einer Staatsanstalt sind, dann sind sie doch dadurch schon aus dem Geltungsbereich des Gesetzes ganz ausgeschieden — wozu sie an einer anderen Stelle beschränkt ausscheiden? Die Herrenhauskommission hat diese Frage ebenfalls gestellt; man erfährt aber nur, daß die Regierung auf der Hervorhebung der Eisenbahnvorschriften bestand.

Das neue Arbeitsrecht vom 1. Jänner 1917 an.

Das neue Arbeitsrecht tritt am 1. Jänner 1917 in Kraft. Es gilt dann natürlich auch für die Arbeitsverhältnisse, die schon früher bestanden haben.

Wie man sieht, ist der Schutz, den das neue Gesetz bietet, sehr dürftig. Das darzulegen, welche die Mängel der jetzt neuen Paragraphen sind, und was alles zu einem den nötigen Anforderungen entsprechenden Gesetz über das Arbeitsrecht fehlt, wird die Zeit noch kommen.

Helft endlich den Säuglingen!

Auf Konferenzen und Kongressen, in Broschüren und Zeitschriften hören wir alle maßgebenden und unmaßgeblichen Faktoren einer Geburtenvermehrung das Wort reden, den Frauen ohne jegliche Unterscheidung wird die Vergrößerung der Kinderzahl als soziale, ethische und religiöse Pflicht dargestellt. Ueberall aber schweigt man weiter zu dem schweren sozialen Unrecht, das die gesamte Oeffentlichkeit an den Säuglingen verübt, an den Kindern, die schon am Leben sind. Täglich vermindern sich die Milchzufuhren nach Wien, täglich wird der Kampf um die Milch eine wachsende Qual für die Mütter. Um 5 Uhr früh müssen sie sich anstellen, um endlich um 6 oder 7 Uhr einen Viertelliter Milch zu erobern. Jetzt aber heißt es: „Milch ausverkauft!" Umsonst das Anstellen, umsonst das Einsperren der Säuglinge, die stundenlang liegen und schreien müssen, bis endlich ein „Lackerl" Milch erobert ist. Tagelang trinken heute in Wien drei und vier Wochen alte Kinder leeren russischen oder Kamillenthee, weil die Mutter nicht imstande ist, die nötige Milch aufzutreiben. Von den stillenden Müttern nicht zu reden, die heute ihr Herzblut hergeben müssen — denn Nahrung, die Milch zuführen könnte, haben sie nicht. Der Raubbau, der heute an den stillenden Müttern getrieben wird, ist entsetzlich. Da hilft kein Geld und keine Geldunterstützung, denn erstens zerrinnt das Geld den Frauen unter den Händen und zweitens können sie, auch wenn sie es halten, gerade das nicht kaufen, was sie am nötigsten brauchen. Teuerung und Milchnot nehmen aller sozialen Fürsorge die segenbringende Wirkung. Man stelle sich nun aber einmal vor, was in der Seele der Mutter vorgehen muß, wenn sie täglich den neuen Kampf um einen Tropfen Milch aufnimmt und wenn sie neben dem Milchgeschäft wartend steht und sehen muß, wie noch immer die vollen Milchflaschen in das Haus der Reichen getragen werden, wie es noch immer Flaschenmilch in Fülle gibt, wenn man nur die Mittel hat, Milch auf einen Monat voraus zu abonnieren. Die Männer dieser Frauen stehen im Felde und täglich spricht man vom Dank des Vaterlandes, täglich rühmt man ihre Verdienste um den Bestand des Reiches. Die Kinder dieser Helden aber müssen von leerem Thee leben, weil man die Milch, die vorhanden ist, noch immer von den Besitzenden vorwegkaufen läßt. Die Milchkarte, die man uns versprochen hat, wird nicht eingeführt, angeblich weil mit dem beginnenden Grünfutter die Milchzufuhren steigen werden. Diese Steigerung der Produktion in den Frühjahrsmonaten wird nun vor allem zur Butter- und Käseerzeugung verwendet, weil die Butter- und Käsepreise so hoch sind, daß ihre Herstellung das bessere Geschäft ist. Das Verbot der Fettkäseerzeugung wurde immer wieder gefordert, es ist immer noch nicht allgemein in Geltung, die kostbare Milch wird weiter dazu verwendet, wird auch als Yoghurt- oder „Kindermilch" den Zahlungsfähigsten vorbehalten. Die Butterkarte fehlt uns und der Butterkonsum steigt in den besitzenden Familien von Tag zu Tag. Auch sie leben teuer, dennoch können sie jeden Preis zahlen und entbehren wenig. Fleisch wird von den Vermögenden ohne gesetzliche Einschränkung genossen und zum Teil durch Mehlspeisen ersetzt, der mangelnde Wurstbelag durch reichliche Butter ausgeglichen; der Konsum ändert bei den Reichen höchstens die Richtung, kaum die Menge, jedenfalls aber greift er immer mehr nach der Butter: Für die Säuglinge aber gibt es keine Milch! Da hilft kein Appell! Dem „heiligen Egoismus" der Produzenten und Händler und den eingewurzelten Gewohnheiten der Besitzenden kommt man mit Worten nicht bei. Es werden so lange die Erwachsenen Milch verwenden und keiner aus Privatfleiß sich einschränken, solange man die Verwendung gestattet und nicht jeder zur gleichen Entbehrung verhalten ist. Man kann dem einzelnen hundertmal sagen, daß es ein Verbrechen ist, den kleinen Kindern die Nahrung wegzunehmen — er weiß ja doch, daß sein vereinzeltes Opfer auch nichts nützte. Solange jeder andere diese Nahrung kaufen darf, trägt ein einzelner kein Bedenken und ahnt nichts von dem Kindermord, der gesellschaftlich verschuldet wird. Hier kann nur Zwang helfen und hier muß Zwang helfen. Man veranstalte keine Enqueten und spreche nicht mehr mit den Interessenten, man handle endlich, denn für die frische Milch gibt es in der Kinderpflege keinen Ersatz. Die Kondensmilch wie die Trockenmilch werden von den Säuglingen viel weniger gut vertragen und beide sind nur Notbehelfe und kein Ersatz für die frische Milch. So kann es nicht weitergehen, wenn die Kindersterblichkeit nicht erschreckende Dimensionen annehmen soll. Zaudern und Zögern heißt hier schweres Unrecht tun und unserer staatlichen und gesellschaftlichen Entwicklung die schwersten Kriegswunden beibringen, Kriegswunden, die statistisch die Opfer eines Feldzuges überholen können! Man hat das Mindestmaß der Ernährung für die Erwachsenen durch die Brotkarte sichergestellt, man stelle endlich auch die Nahrung der Einjährigen und der Säuglinge sicher. Seit fast zwanzig Monaten führen wir den Kampf vergebens. Die Ueberzahl der bürgerlichen Welt hat keine Gelegenheit, mit eigenen Augen zu sehen. Aber jedem fühlenden Menschen, der drinnen lebt oder sich durch Recherchen überzeugt, muß das Herz brechen, wenn er den Jammer der Kinder sieht. Noch immer aber verhallt unsere Mahnung vergebens und die Verzweiflung der Mütter steigt von Tag zu Tag. Von dem fatalistischen Ausruf: „Ich muß es einfach sterben lassen!" bis zu den leidenschaftlichen Ausbrüchen, wo Frauen um die Milch mit physischer Gewalt kämpfen, bleibt den Müttern kein Grad der Verzweiflung fremd. Kann, darf das so weitergehen? Kann die Gesellschaft, können Gemeindevertretung und Regierung noch warten und zusehen, gibt es keine Hilfe? Schutz den Kindern! Das wird nun als Parole einer neuen Zeit verkündet. Das Ministerium des Innern erläßt Flugblätter über Säuglingspflege, Ausstellungen wandern durch das Land — was aber kann alles helfen, wenn die Milch fehlt! Deshalb muß endlich den großen Worten eine Tat folgen. Die Milch muß in allen Städten Oesterreichs den Säuglingen vorbehalten werden. Erst wenn die Kleinen Milch haben, dann dürfen die Großen an den Milchgenuß denken! Der erste Schritt muß das Verbot der Flaschenmilch sein, der zweite das Verbot der Fettkäseerzeugung, in weiterer Folge das Verbot der Verwendung von Milch in jeder Form, als Yoghurt oder Spezialmilch, ferner sowohl als Fett- wie als Magermilch in allen Kaffee- und Gasthäusern mit einziger Ausnahme des Frühstückskaffees in der Zeit von 7 Uhr früh bis 9 Uhr vormittags, die Einführung einer Butterkarte und in Wien die Einführung der Milchkarte. Das sind die ersten Maßnahmen, die unerläßlich sind. Dringend aber ist es, daß diese Fragen nun erledigt werden. Müssen im Sommer die Säuglinge von Trockenmilch und Kondensmilch leben, dann bekommen wir zu dem Rekrutenrückgang noch eine zunehmende Kindersterblichkeit. Welche Folge das für uns haben muß, dürfte allen klar sein.

Die Ursache ist drohend. Schon bemühen sich einzelne Milchlieferungsgenossenschaften, die Verträge, die sie zur Lieferung verpflichten, zu umgehen, weil die Verdienste bei der Butter- und Käseerzeugung locken, schon vermehren sich die Fälle, wo ganze Ställe ausverkauft werden, weil die hohen Viehpreise und Futternot nötigen und verführen. Das sind ernste Gefahren, an denen unsere Volkswirtschaft nicht vorübergehen darf. Unsere Milchnot wird nicht bald zu Ende sein, denn was wir nun an Milchkühen verlieren, ist nicht schnell ersetzt. Deshalb muß eine Regelung des Milchkonsums eintreten, die Säuglinge dürfen nicht die ersten Opfer der englischen Aushungerungspläne und der mangelnden sozialen Einsicht der Heimat sein. Wir haben schon zu lange gezaudert und gewartet, nun ist es das Gebot der Stunde, zu handeln. Alle Menschen, die Klugheit oder soziales Gefühl den Forderungen dieses praktischen Kinderschutzes geneigt macht, müssen ihre Stimmen mit uns vereinen. Man rede nicht zu viel von Gebärpflicht, solange die Gebornen noch ungeschützt sind! Das Unrecht, das den Kleinen getan wird, das geschieht dem Volke, dem Staate, der Gesellschaft!

E. F.

Volkswirtschaft und Sozialpolitik.

Die Regelung der Fleischversorgung.

Allmählich setzt sich in den Kreisen unserer Wohlhabenden das Vorurteil fest, eigentlich gehe es uns gar nicht so schlecht, eigentlich lebten wir besser als die Deutschen im Reiche, die zwei fleischlose, zwei fettarme und einen schweinlosen Tag unter sieben Wochentagen haben. Wer von Deutschland zurückkommt und dort etwas magere Speisekarten in den Gastwirtschaften gefunden hat, beruhigt sich nur zu leicht bei der reichen Auswahl unserer guten Restaurants und lobt die Wiener Küche: Sehr teuer, aber gut und reichlich!

Hier waltet ein Mißverständnis ob, das nicht rasch genug zerstreut werden kann. Die Bourgeoisie sieht immer nur sich selbst — das ist das Verhängnis. Es ist ja auch in allen anderen Dingen genau so: Die Theater sind voll, die Restaurants ebenfalls, die Toiletten- und die Luxusgeschäfte gehen glänzend, somit ist ohnehin alles in Ordnung. Nur jene ganz schmale Schicht Bürgerlicher, die im Kriege sich dem sozialen Liebeswerk zugewendet hat, bürgerliche Frauen vor allem wissen es besser. Denn sie kommen wenigstens von Zeit zu Zeit mit den Massen zusammen. Dem österreichischen Bourgeois fällt es auf, daß der Reichsdeutsche sich mehr einschränkt, aber er zieht daraus verkehrte Schlüsse.

Bei den allergrößten Notständen, bei der empfindlichsten Warenknappheit bekommt der Reiche zu gutem Preise zu kaufen, was er will. Das ist nur Sache des Geldes. Die Haushaltskosten, die des Arbeiters ganzes Einkommen aufzehren, betragen beim Bourgeois davon nur einen Bruchteil, auf den es wenig ankommt. Die zahlungsfähige Nachfrage der Bourgeoisie wird auf dem Lebensmittelmarkt immer sich eindecken können, insbesondere wird sie sich mit Milch und mit Fleisch im freien Verkehr stets zu versorgen wissen. Ganz anders jedoch die Arbeiterklasse.

Sinn und Ziel aller Maßnahmen der Lebensmittelversorgung im Kriege ist es, die Vermögenden knapp zu halten, damit auch die Unbemittelten noch etwas haben. Die fühlbare Knappheit der reichsdeutschen Bourgeoisie beweist bloß, daß der Zweck erreicht wird — der minder empfundene Mangel bei uns, daß der Zweck vielfach ganz verkannt wird!

Das muß vor allem in der Fleischfrage deutlich herausgesagt werden: Die bürgerliche Welt fühlt sich bei dem Regime des freien Verkehrs leidlich wohl, aber sie übersieht, daß inzwischen die unteren Schichten Fleisch zu genießen und Fett nur notdürftig zu verwenden sich haben abgewöhnen müssen. Dieser Zustand, daß der körperlich nicht arbeitende Teil des Volkes Fleisch genießt, der körperlich arbeitende Teil das Fleisch ganz entbehrt, ist einfach nicht zu ertragen. Er kann aus Rücksicht auf die Fortführung der gesellschaftlichen Arbeit auch nicht fortdauern. Wir empfehlen sofortige Einleitung von behördlichen Erhebungen in den Kreisen der Industrieabeiterschaft, damit sich die Regierung von dem herrschenden Zustand überzeuge und aus dem Augenschein die Tatkraft schöpfe, die Fleischvorräte allen Volksteilen gleichmäßig zugänglich zu machen und die Preistreiberei zu begrenzen. Wie das erfolgen kann, ist in diesem Blatte schon öfter dargestellt und an dem Vorbild Deutschlands erläutert worden. Daneben aber machen wir auf die ganz unerträgliche Verwüstung von Vorräten durch unsere besseren Gastwirtschaften aufmerksam. Der Mißbrauch des Speisens nach der Karte, der infolge der eingewurzelten Gewohnheiten des Wiener Spießertums im Frieden nicht zu überwinden war, kann im Kriege durchbrochen werden. Man schreibe endlich den Gästen vor, an dem Tische des Wirtes mitzuessen, und erlaube nur eine oder höchstens zwei Speisefolgen zu festen Preisen. Dadurch allein wird der Wiener Fleischmarkt sehr entlastet und ein sehr heilsamer Brauch in Wien eingebürgert werden. Wenn wir statt nach der Speisekarte den Wirtstisch (Table d'haute) essen, werden wir höchstens den Ruhm der Phäakenstadt einbüßen, und das wird kein Schaden sein.

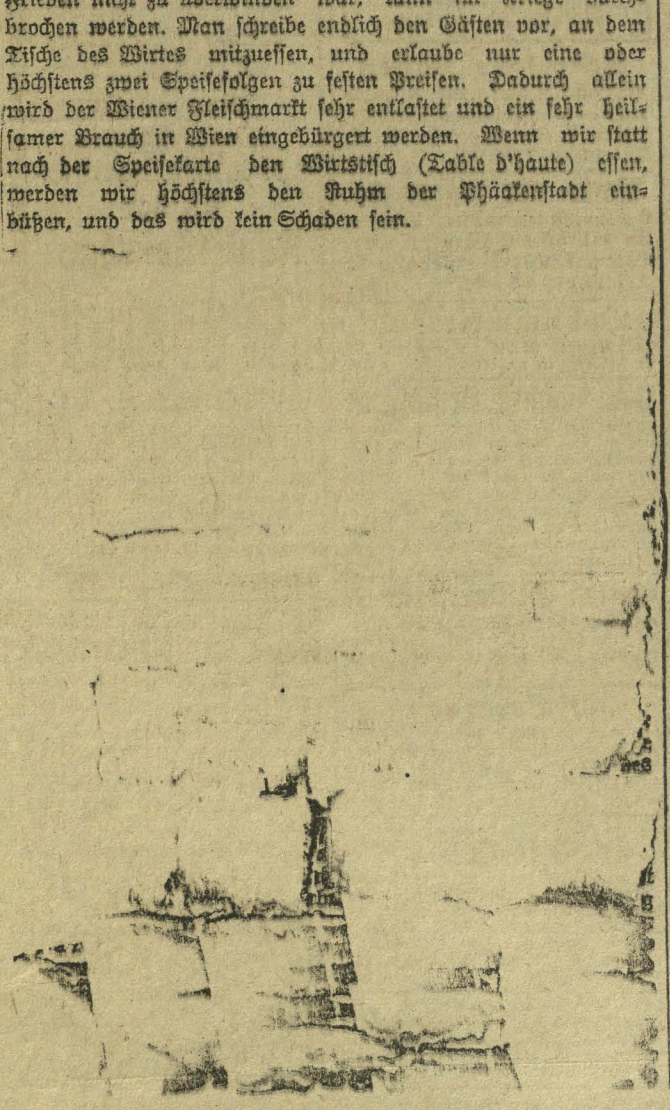

Ungünstiges Ergebnis der Aufnahme der Kartoffelvorräte in Böhmen. Der Teplitzer „Freiheit" entnehmen wir:

Wie die Statthalterei in Prag mit dem Runderlaß vom 31. März 1916 den Bezirkshauptmannschaften bekanntgegeben hat, hat die Aufnahme und Sicherstellung der Kartoffelvorräte ein selbst hinter den bescheidensten Erwartungen weit zurückbleibendes Ergebnis gebracht. Der Bedarf der Bevölkerung an Speisekartoffeln erscheint durch die Aufnahms- und Aufkaufsaktion nicht im entferntesten gedeckt. Angesichts dieses Umstandes verfügt die Statthalterei: 1. die Herabsetzung des den Produzenten belassenen eigenen Saatgutbedarfes von 25 Meterzentner auf 18 Meterzentner für einen Hektar; 2. die Herabsetzung der Kopfquote, das ist des den Produzenten zu belassenden Eigenbedarfes (einschließlich der Haushaltungsangehörigen, Angestellten und Deputatisten) von 1½ Kilogramm auf ¾ Kilogramm täglich, und 3. die Belassung dieser Selbstversorgungsquote statt bis Ende Juli nur bis Ende Juni 1916.

Die durch Herabsetzung der Saatgutmenge und der Kopfquote sowie durch Verkürzung der Reichzeit sich ergebende weitere Kartoffelmenge ist von den Bezirkshauptmannschaften sofort zu berechnen, der allfällige Ueberschuß bei den Produzenten zu beschlagnahmen und der Kartoffel-Ein- und Verkaufsgesellschaft in Prag behufs Ankaufs desselben sowie der Statthalterei anzuzeigen. Die Verfügung über die Aufteilung der derart ermittelten überschüssigen Kartoffelvorräte wird nachfolgen.

Dieser Bericht verrät nur zu deutlich, daß die mannigfachen Manöver, die Böhmens Agrarier im Herbst 1915 gegen die Regierungsverordnung aufgeführt haben, um deren Wirkung zu schmälern, zu verschieben oder zu vereiteln, jetzt den entsprechenden Erfolg gezeitigt haben. Wir sind nun wirklich so weit, daß das Ministerrum des Innern und das Armeekommando sich bemühen müssen, in unser stärkstes Ueberschußgebiet Kartoffeln von weit her zuzuführen! Man wird dort oben in der neuen Getreidekampagne stärker zugreifen müssen!

Die armen Kohlenbarone. In der letzten Sitzung des Verwaltungsrates der Brüxer Kohlenbergbaugesellschaft wurde die Bilanz für 1915 festgestellt und beschlossen, der Generalversammlung die Verteilung einer Dividende von 56 Kronen gegen 50 Kronen der früheren Jahre vorzuschlagen. Die beantragte Dividende von 56 Kronen ist vorher in keinem der vierzig Jahre der bisherigen Bestandauer der Unternehmung erreicht worden!

Mangel an Rohstoff. Die Firma Brüder Myhal in Nova Gradiska verspricht in einem Zeitungsinserat demjenigen, der ihr einen Waggon Kupfervitriol zum Maximalpreis liefert, eine Provision von 10.000 Kronen.

Theater und Kunst.

Volksbühne. „Das Band", ein Akt von August Strindberg, „Das Hirtenlied", zwei Akte (Fragment) von Gerhart Hauptmann, eine etwas seltsame Verbindung, aus der sich das „Hirtenlied" wie ein poetischer Traum loslöste und schwebend verklang, so daß der starke Eindruck der Strindbergschen Tragödie dem gestrigen Abend sein eigentliches Gepräge gab. Der Einakter, eine in den Rahmen einer Gerichtsverhandlung gestellte Abrechnung zwischen Mann und Weib, ist ein dramatisiertes Stück Lebensgeschichte Strindbergs, deren Tragik man kennen muß, um die Orgie des Hasses, in der die sich trennenden Ehegatten auflodern, menschlich zu begreifen. Strindberg haßt die Frau, weil er unter dem Weibe leidet, das, unfähig, der überragenden Geistigkeit des Mannes ein ebenbürtiger Genosse zu sein, den Mann durch die verzehrende Gewalt der Sinne zu sich herabzieht und aus dieser Sphäre die Kraft schöpft, den Mann niederzuzwingen und ihn der hemmungslosen Willkür des Weibes zu unterwerfen. Strindberg aber, der Fanatiker seines Ichs, will nie die liebende Hingabe mit der Preisgebung seiner eigenen Persönlichkeit, mit der Heiligkeit seines Selbst bezahlen. Und hier beginnt das unablässige, keuchende Ringen zwischen Mann und Weib um die Vorherrschaft der Persönlichkeit, hier entzündet sich der bis zur Selbstvernichtung gesteigerte Geschlechtshaß, in dessen Flammen die Ethik des dauernden Zusammenlebens zwischen Mann und Frau rettungslos zusammenbricht. Im „Band" haben sich die Gatten im Kampfe gegeneinander müdegerungen, aber die Unbeirrbarkeit ihres Hasses ist geblieben und wächst ins Ungeheuerliche in ihrem Streite um ihr Kind. Nicht eigentlich das künftige Wohl des Kindes ist die Hauptfrage, es flammt vielmehr der alte erbitterte Kampf auf um die eigene Persönlichkeit, die im Kinde fortwirken soll . . . Die Darstellung war ausgezeichnet. Die verhaltene Hysterie der Baronin (Esther Haag) war trefflich gezeichnet und Paul Barnay brachte die leidenschaftliche Verzweiflung des Barons zu nachhaltiger Wirkung. Das folgende Fragment Hauptmanns umschmeichelte die Hörer mit der Musik farbenschöner, dichterischer Sprache; für Bühnenwirkung ist das etwas zu wenig, und so bleibt der Volksbühne nur die Ehre einer literarischen Tat, auf die sie stolz sein kann. Bn.

Vortragsabend Ludwig Wüllner. Mittwoch nahm Ludwig Wüllner für diese Saison vom Wiener Publikum Abschied. Er ist im Laufe von etwa zwölf Veranstaltungen zu immer weiterer Popularität vorgedrungen. Obwohl das Programm nur bereits vorgetragene Dichtungen enthielt, war der große Musikvereinssaal überfüllt und jede einzelne wurde mit rauschendem Beifall bedankt. Und dennoch gebietet die Wahrheit, zu sagen, daß für den, der ihn wie der Referent bisher nur dem Ruhme nach kannte, die ersten Gedichte, die er vortrug (Schillers „Pilgrim", „Ideale" und „Siegesfest") gegenüber den hochgespannten Erwartungen als arge Enttäuschung wirkten. Auch in Schillers „Glocke" kommt die wirkliche Kunst Wüllners, die vor allem für das Epos paßt, nur in gewissen Partien zur vollen Geltung. Einen wirklichen Triumph feiert sie dagegen in „Hektors Bestattung". Seine Wiedergabe von Homer rechtfertigt alle Lobeserhebungen, die ihm so reichlich zuteil werden.

Vorlesung Stella Hohenfels. Der Wiener Arbeiterbildungsverein veranstaltet morgen Sonntag um 6 Uhr im Mariahilfer Verbandsheim, Königseggasse Nr. 10, einen Vortragsabend unter Mitwirkung von Stella Hohenfels, Frau Emilie Bittner, Konzertsängerin, und Jacques van Lier, Hofmusiker. Karten für Organisierte zum Preise von 40 und 70 Heller sind erhältlich im Arbeiterbildungsverein, Gumpendorferstraße Nr. 62, bei den Hausbesorgern des Vereinshauses und des Verbandsheims und in der Wiener Volksbuchhandlung, Gumpendorferstraße Nr. 18.

Deutsches Volkstheater. Die heutige erste Aufführung des Lustspiels „Am Theetisch" von Karl Sloboda beginnt um ½8 Uhr, die „Faust"-Vorstellung am Montag um 7 Uhr.

Residenzbühne. An dieser Bühne beginnen die Abendvorstellungen von morgen Sonntag an um 8 Uhr.

Gerichtssaal.

„Politische" Gespräche beim Heurigen.

Vor dem Bezirksgericht Döbling war gestern der Sollizitator Alois Denk wegen Beleidigung einer Abteilung der Armee angeklagt. Er soll in einem Heurigenschank in Sievering in abfälliger Weise über das Kriegsministerium und die Armeeführung in Galizien gesprochen haben. Der Oberrechnungsrat Max Kubitz veranlaßte die Anhaltung Denks. Dieser erklärte gestern, er habe nur eine berechtigte Kritik üben wollen. Da drei Zeugen den Inhalt der Anklage bestätigten, verurteilte der Richter den Angeklagten zu einer Woche Arrest.

Vereine und Vorträge.

Arbeiterbildungsverein, Gumpendorferstraße Nr. 62. Heute Samstag um 8 Uhr abends Vortrag von Dr. Josef Friedjung: Wissenschaftliche Lebensgestaltung.

Alsergrund. Heute Samstag um 8 Uhr abends im Vereinslokal, Nußgasse Nr. 4, Vortrag von Karl Steinhart: Vom Steinbeil zur Maschine.

Döbling. Die Bücherausgabe findet nur noch an Samstagen von 7 bis 9 Uhr abends im Privatlokal, Pyrkergasse Nr. 38, statt. Mittwoch bleibt die Bibliothek geschlossen. Die juristische Sprechstunde (Leiter Dr. Schab) ist nur an Samstagen von 7 bis 8 Uhr abends.

„Die Bereitschaft." Vorträge der nächsten Woche: Montag Abgeordneter Karl Leuthner: Soziale und wirtschaftliche Voraussetzungen des Weltkrieges; Mittwoch Edgar Herbst: Technologie und Oekonomie der Hauswirtschaft; Samstag Rudolf Goldscheid: Menschenökonomie.

Volksheim, Kosterpark Nr. 7. Heute Samstag um 8 Uhr abends Vortrag von Dr. Wolfgang v. Wurzbach über Cervantes (zum dreihundertsten Todestag). — Das für morgen Sonntag angesetzte Konzert fällt aus.

Verein der Lehrerinnen und Erzieherinnen. Montag den 10. d. um 7 Uhr abends im Wissenschaftlichen Klubs, Dreihufeisengasse Nr. 1, Vollversammlung mit Vortrag von Bürgerschullehrerin Frida Feichtinger: Staatsbürgerliche Erziehung der Mädchen.

Vortrag über Kochen. Im Verein reisender Kaufleute, Stubenring Nr. 2, spricht heute Samstag um ½6 Uhr abends Frau Marianne Stern über: Was sollen wir jetzt kochen?

Marken-, Muster- und Urheberschutz. Morgen Sonntag um 5 Uhr nachmittags beginnt im Kursaal der „Urania" ein neuer Kurs (sechs Vorträge) unter obigem Titel. Ingenieur Gustav Adolf Witt, ständiges Mitglied des Patentamtes und Dozentr für dieses Fach am Technologischen Gewerbemuseum, wird die genannten Schutztitel vom Standpunkt des täglichen Lebens und der Praxis behandeln. Einzelkarten zu 30 Heller und Abonnements für den ganzen Kurs zu 1·80 Kronen an der Tageskasse im Uraniagebäude.

Konzert im Volksbildungshause. Im Volksbildungshause, Stöbergasse Nr. 13/15, findet morgen Sonntag um ½8 Uhr abends das letzte Konzert dieser Saison statt, bei dem Konzertsänger Professor Gustav Jukar, Konzertsängerin Frau Emilie Rutschka, der Violinvirtuose Herbert Duesberg (am Klavier Natalie Duesberg), das Wiener Frauenvolksliederterzett (Bartosch, Rutschka, Smola), Irma v. Halacsy und Vortragsmeisterin Anna Elisabeth Hackel mitwirken. Karten von 20 Heller aufwärts im Volksbildungshause und in der Kanzlei des Wiener Volksbildungsvereines, Spiegelgasse Nr. 19.

THEATER-U-VERGNÜGUNGEN

K. k. Hof-Burgtheater
Telephon 8596

Wilhelm Tell.
Schauspiel in 5 Aufzügen von Friedrich v. Schiller.
Anfang 7 Uhr. Ende vor ½12 Uhr.

K. k. Hof-Operntheater
Telephon 352

Hans Heiling.
Romantische Oper in drei Akten und einem Vorspiel von Eduard Devrient. Musik von Heinrich Marschner.
Anfang 7 Uhr. Ende nach 10 Uhr.

Deutsches Volkstheater
Telephon 81037

Zum erstenmal:
Am Teetisch.
Lustspiel in drei Akten von Karl Stoboda.
Anfang ½8 Uhr. Ende vor 10 Uhr.

Neue Wiener Bühne
IX. Wasagasse 33. — Telephon 14166

Onkel Bernhard.
Lustspiel in drei Akten von Armin Friedmann und Hans Kottow.
Anfang ½8 Uhr. Ende 10 Uhr.

Raimund-Theater
Telephon 8520

Nachmittags 3 Uhr:
Häusel und Gretel.
Märchenkomödie mit Gesang und Tanz in drei Akten (sieben Bildern) und einem Vorspiel von Julius Thal.
Abends ½8 Uhr:
Das Dreimäderlhaus.
Singspiel in drei Akten von Dr. A. M. Willner und Heinz Reichert. Musik von Franz Schubert.

Theater in der Josefstadt
Telephon 13875

Die Steiner-Mädln.
Komödie in drei Akten von Eugen Hettel.
Anfang ½8 Uhr. Ende nach ½10 Uhr.

Lustspiel-Theater
Telephon 12536

Prinzessin Revue.
Ausstattungsoperette in zwei Akten und acht Bildern von Hardt und Schwarz. Musik von Steiner und Mayr.
Anfang ½8 Uhr. Ende 10 Uhr.

Wiener Urania
I. Uraniastraße 1. Telephon 23908

Großer Vortragssaal:
Nachmittags 3 Uhr:
Die Wachau.
Gegen Italien.
Abends ½6 Uhr:
Uranta-Kinematogramme.
Abends ½8 Uhr:
Musikalisch-literarisch-sattirischer Autoren-Abend der „Muskete."
Kleiner Vortragssaal:
Abends ½8 Uhr:
Kohlenbergbau und Wirtschaftspolitik.
Kursaal
Abends ½8 Uhr:
Psychologie des täglichen Lebens.

Arbeiterheim Favoriten
X. Laxenburgerstraße 8
Telephon 5772

Heute Kinovorstellung.
Samstag den 8., Zimmer I: Maschinisten, Frauen, Kinderfreunde und Schmiede: II: Spengler, Bauschlosser, Metallarbeiter X/2 und Zimmerer: III: Gießer X/1 und X/2: IV: Süd- u. Ostbahner, Krankenkasse, Einzahlung der Metallarbeiter X/1: Parterresaal: Holzarbeiter; groß. Saal: Theatervorstellung
Sonntag den 9., vormittags, Zimmer I: Maschinenarbeiter und Handels- u. Transportarbeiter: III: Holzarbeiter: IV: Feilenarbeiter: Parterresaal: Goerz; abends, Zimmer II: Sänger und „Stoanagerl"; III und IV: „Rote Brüder" und Radfahrer; Parterresaal: Klavier- und humoristische Vorträge; großer Saal, nachmitt. gs 3 Uhr: Familien-Kino; abends 7 Uhr: Kino, Konzert, Variété.
Montag den 10, Zimmer I: Schneider u. chem. Arbeiter; II: Faßbinder; III: Handelshilfsarbeiter: Extrazimmer Gesangsübung (Jugendl. Arbeiter); Parterresaal: Hutter und Schranz: Turnsaal: Turner: großer Saal: Kinematograph.
Dienstag den 11., Zimmer I: Gießer X/1; II: Holzarbeiter; III: Abstinenten; IV: Radfahrer: Extrazimmer: „Gabelsberger": Parterresaal: Metallarbeiter X/1; Turnsaal, von ½6 bis 7 Uhr: Knabenturnen, hierauf Allgem. Turnverein.
Mittwoch den 12., Zimmer I: „Naturfreunde"; III: „Flamme"; IV: „Stoanagerl": Extrazimmer: Jugendliche Arbeiter; Turnsaal: Turner; großer Saal: Heurigenabend.
Donnerstag den 13., Zimmer I: Holzarbeiter; II: „Naturfreunde"; Extrazimmer, von ½6 bis 7 Uhr: Gesangsunterricht (Kinderfreunde), hierauf Arbeiter-Sängerbund Favoriten: Turnsaal: Turner; großer Saal: Lichtbilder.

Volksoper
Telephon 13247

Parsifal.
Ein Bühnenweihfestspiel von Richard Wagner.
Anfang ½7 Uhr. Ende nach ½12 Uhr.

Wiener Bürgertheater
Telephon 4211 und 3476

Liebeszauber.
Operette in drei Akten von Viktor Leon. Musik von Oskar Straus.
Anfang ½8 Uhr. Ende 10 Uhr.

Theater an der Wien
Telephon 5245

Die Winzerbraut.
Operette in drei Akten von Leo Stein und Julius Wilhelm. Musik von Oskar Nedbal.
Anfang ½8 Uhr. Ende nach 10 Uhr.

Carl-Theater
Telephon 15495

Fürstenliebe.
Ein Operettenspiel aus dem fröhlichen Rokoko in drei Akten, teilweise nach Franz v. Schönthan, von F. Brammer und A. Grünwald. Musik von Leo Fall.
Anfang ½8 Uhr. Ende nach 10 Uhr.

Johann Strauß-Theater
Telephon 6849

Die Csardasfürstin.
Operette in drei Akten von Leo Stein und Bela Jenbach. Musik von Emmerich Kalman.
Anfang ½8 Uhr. Ende nach 10 Uhr.

Arbeiterheim Ottakring
im Parterresaal. Zugang Klausgasse durch die Restauration und Kreitnergasse 29 (Torweg). — Telephon 34149

Abends 8 Uhr, nur für Erwachsene:
Kinovorstellung.
Marionetten.
Filmspiel in drei Akten.
Budapest, Naturaufnahmen.
Neueste Kriegsberichte u. komische Films.

Sonntag den 9. April
Nachmittags ½5 Uhr:
Familienvorstellung
Entree für Kinder 10 Heller, für Erwachsene 30 Heller.
Um ½7 und ½9 Uhr abends, nur für Erwachsene. Entree 40 Heller.
Zwei Kinovorstellungen
Das Geheimnis der Mumie.
Großes Detektivdrama.
Fräulein Seifenschaum.
Lustspiel. — Neueste Kriegsberichte.

Montag den 10. April
Abends 8 Uhr, nur für Erwachsene:
Kinovorstellung.
Zofenstreiche.
Lustspiel in drei Akten.
Hamburg. Naturaufnahmen.
Spielplan:
Mittwoch den 12.: Der Brillantenschmuck. Die Trambahnhaltestelle als Ehestifterin. Samstag den 15.: Aus fürstlichem Geblüt. Sonntag den 16.: Das Zeitungsmädel. Jeden Sonntag ab ½5 Uhr abends in den Souterrainsälen: Konzert der Kapelle H. Schoof bei freiem Eintritt.

Arbeiterheim Ottakring
XVI. Kreitnergasse 31/33
Telephon 34149

Samstag den 8., Parterresaal I: Bronzearbeiter, Galanterieschlosser und Metallarbeiter XVI/1; II, abends 8 Uhr: Kinovorstellung: Klubzimmer I: Anstreicher und Lackierer: II: Maschinisten: Souterrain I u. II, ab 5 Uhr nachm.: Schleifer: III: Gießer: IV: Holzarbeiter: Erkerzimmer I, von ½7 bis 9 Uhr: Zentralbibliothek: Spielzimmer: Kassenschlosser.
Sonntag den 9., in den Souterrainsälen, ab ½5 Uhr nachmitt.: Konzert der Kapelle Schoof bei freiem Eintritt: Parterresaal II: Drei Kinovorstellungen: Klubzimmer II, vormitt.: Bauarbeiter: Souterrain I und II, ab 9 Uhr vormittags: Fassader; Mitte, vormittags: Zimmerer: Erkerzimmer I, von ½10 bis ½12 Uhr vormittags: Zentralbibliothek; Spielzimmer, vormitt.: Arbeiter-Schachklub; Turnsaal, vormitt. ab 9 Uhr: Erster Neulerchenfelder Turnverein.
Montag den 10., Parterresaal II, abends: Kinovorstellung: Klubzimmer I: Gießer: III: Tabakarbeiter; Souterrain II: Wäscher: III: Frauenorganisation: IV: Schuhmacher XVI/1: Mitte: Arbeitsvermittlung der Schleifer; Erkerzimmer I, von 7 bis 9 Uhr: Zentralbibliothek: Turnsaal: Erster Neulerchenfelder Turnverein.
Dienstag d. 11., Parterresaal I: Bäcker; Klubzimmer I: Heimarbeiterinnen; II: Holzarbeiter; Souterrain III: Stenographie II; Mitte: Arbeitsvermittlung der Schleifer; Erkerzimmer I, von 7 bis 9 Uhr: Zentralbibliothek; Turnsaal: Erster Neulerchenfelder Turnverein.
Mittwoch den 12., Parterresaal II: Kinovorstellung; Klubzimmer I und II: Arbeiter-Sängerbund „Helios"; Souterrain: I: Jugendl. Arbeiter: II: Arbeiter-Radfahrerklub „Bruderbund": III: Stenographieunterricht I; Mitte: Arbeitsvermittlung der Schleifer; Erkerzimmer I, von 7 bis 9 Uhr: Zentralbibliothek: Spielzimmer: Arbeiter-Schachklub.

Neues Wiener Stadttheater
Der gutsitzende Frack.
Komödie in vier Akten von Gabriel Dregely.
Anfang ½8 Uhr. Ende vor 10 Uhr.

Favoritener Volkstheater
(Arbeiterheim)
X. Laxenburgerstraße 8—10
Telephon 5772

Abends ½8 Uhr:
Der Prozeßhansl.
Volksstück mit Gesang in vier Aufzügen von Ludwig Ganghofer und H. Neuert.
Sonntag den 9. April
Nachmittags 3 Uhr: Familien-Kinovorstellung.
Wer ist der Täter.
Spannendes Drama in drei Akten.
Jagd in den Dschunkeln.
Humoreske. — Naturaufnahmen.
Eintritt für Erwachsene 32 Heller, für Kinder 20 Heller, für Militär 10 Heller
Abends 7 Uhr:
Kino, Konzert und Variété.
Roman der Charlotte.
Sittendrama in drei Akten.
Hartnäckige Liebe.
Lustspiel. — Kriegsaktualität.
Variétéprogramm: Rudi Mentenführer, Humorist, Franz Steidler mit seinem Nazi. Heinals, Equilibrist. Die kleine Rosa vom Apollotheater.

Montag den 10. April
Abends ½8 Uhr:
Kinovorstellung.
Sieg auf der ganzen Linie.
Drama in drei Akten.
Die Prüfung.
Drama in zwei Akten.
Hast du Feuer?
Humoreske. — Naturaufnahme.
Voranzeige! Mittwoch den 12. April, im großen Saal: Heurigenabend.

Volksbühne
Wien, VII. Neubaugasse 36.
Telephon 36026.

Das Hirtenlied.
Zwei Akte (Fragment) von Gerhart Hauptmann.
Vorher:
Das Band.
Ein Akt von August Strindberg, deutsch von Karl Morburger.
Anfang 8 Uhr. Ende nach 10 Uhr.

Residenzbühne
I. Rotenturmstraße 20. Telephon 23006

Fräulein Witwe.
Schwank in drei Akten von Viktor Leon und Alexander Engel.
Anfang ½8 Uhr. Ende vor ½10 Uhr.

Hotel, Restaurant und Café
Eisenbahnerheim
Wien, V. Margaretengürtel 136.

Morgen Sonntag den 9. April
Großer Lieder-Abend
des Metallarbeiter-Sängerbundes mit prachtvollem Programm.
In den Pausen: 1. Fr. Jos. Achtzehn und Frau Anny Kantner, Duette. — 2. Fränkische Volkslieder vom Quartett des Vereines. — 3. Rezitationen von Theodor Stark. — 4. Adolf Raab, humoristische Gesangsvorträge.
Anfang präzise ½7 Uhr. — Ende gegen 11 Uhr. — 9767
Gewöhnliche Eintrittspreise: I. Platz K 1.—, II. Platz 60 Heller.
Ab ½10 Uhr vormittags:
Frühschoppen-Konzert
vom Künstlerquartett Fröhlich.

I. KARLS PLATZ 5 | **KÜNSTLERHAUS** | I. KARLS PLATZ 5

GESCHLOSSEN

Eröffnung der Frühjahrs-Ausstellung Mitte April 1916

Baby Cosmétique
(Kutimol)
eigenes Erzeugnis des Apothekers Rothziegel
wird von Kinderärzten an Stelle des Kinderstreupulvers empfohlen und empfiehlt sich auch für Damen gegen Röte der Haut und bei aufgesprungenen rauhen Händen. Preis einer Dose 60 Heller. Ueberall erhältlich.
Vor Nachahmungen wird gewarnt! 8429

Im Felde
verlangen unsere Krieger gegen Erkältungen die seit 25 Jahren bestbewährten
Kaiser's Brust-Caramellen
mit den 3 Tannen. Von Millionen im Gebrauch gegen Husten, Heiserkeit, Katarrh, Verschleimung, rauhen Hals.
6100 notariell beglaubigte Zeugnisse von Aerzten und Privaten. Zu haben in Apotheken, Drogerien und wo Plakate sichtbar. Nur in Paketen zu 20 und 40 Heller, Dose 60 Heller, aber offen Lassen Sie sich nichts anderes aufreden! 9370

Von großem, kriegsleistenden Werke in südländischer Provinz werden unter günstigen Bedingungen gesucht:

7 Schlosser
2 Schmiede
1 Eisendreher

Schriftliche Offerte an Sufid, Wien, IV. Bezirk, Weyringergasse 31. 6172

Eine in Ungarn neu errichtete
TEIGWARENFABRIK
sucht einen tüchtigen, mit der Behandlung moderner Teigwaren-Erzeugungsmaschinen vertrauten
WERKFÜHRER
zum Eintritt binnen 3 Monaten. Offerte mit Zeugnisabschriften und Referenzen, eventuell auch Photographie, sind zu richten unter „S. M. 9633" im Doppelcouvert an Haasenstein & Vogler (Julius & Co.), Budapest. 6560

Mehrere Färbergehilfen
für waschechte Couleurfärbung wie auch mehrere Färberei-Arbeiter werden für Ungarn
gesucht.
Offerte mit Gehaltsansprüchen unter „Textil Nr. 6166" an Rudolf Mosse, Wien, I. Seilerstätte Nr. 2. 6848

Schwerhörig?
Leiden Sie an Ohrensausen? Ihr Gehör bessert sich, das Ohrensausen hört auf, wenn Sie den von aussen unsichtbaren „Thermo", elektrischen Hörapparat, benützen. Prospekt versendet gratis: Thermo-Unternehmung, Budapest, Rákóczystrasse Nr. 57/c. 5954

Arbeitsmarkt

Packer
der in der Papierbranche tätig war, wird aufgenommen. Von der Zigarettenpapierbranche bevorzugt. Vorzustellen: Abadie-Papier-Gesellschaft m. b. H., Wien, X. Davidgasse 92. 1414

Tüchtiger 7019
Schmiedefeuer-Bursche
welcher auf Automobil-Karosserien bereits gearbeitet hat, wird per sofort aufgenommen bei Brüder Schafranek, Ges. m. b. H., Wien, X. Quellenstraße 55.

Früherer Hafnermeister
invalid, bittet dringendst um Stelle als Hilfsarbeiter. Zuschriften erbeten unter „Hilfsarbeiter" XIII. Reinlgasse 17, Tür 16.

Tischler
werden aufgenommen. Hofmann und Czernn, XIII. Linzerstraße 178. 1423

Aufleger und Magazinsarbeiter werden aufgenommen bei Schenker & Comp., Nordwestbahnhof. 1408

Sportartikel

Fahrräder 1916
Bestandteile und Gummi billigst.
Pick, IX. Liechtensteinstrasse 25.

Maschinen

Neue oder wenig gebrauchte
Nähmaschinen
PICK vermietet oder verkauft billigst
— Telephon 23357 —
IX. Liechtensteinstr. 25.

Musikalien und Instrumente

50.000 Schallplatten
garantiert neu, doppelseitig spielbar, werden einzeln um 70 Heller verkauft. Umtausch 20 Heller. VII. Burggasse 122A, Grammophongeschäft. 1404

Konzert-Grammophon
prachtvoll schön, reiner und lauter Ton, samt 60 Musik- und Gesangsstücken ist statt um K 200 um K 40 sofort zu verkaufen. VII. Burggasse 122 A, im Lustergeschäft. 1403

45.000 Schallplatten
von einem aufgelösten Geschäft, garantiert neu, doppelseitig spielbar, aus Hartgummi, bestes Fabrikat, normaler Preis laut Katalog 4 und 6 Kronen, werden wegen des Krieges einzeln um 1 Krone verkauft. Plattenumtausch 20 Heller. Größtes Schallplatten- und Grammophon-Exporthaus, Wien, VII. Seidengasse 42, Mezzanin. 1402

Arbeiter u. Musikfreunde!
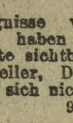
Die besten und billigsten Musikinstrumente kauft man bei Joh. Anton Buchner, Violinen-, und Celloerzeuger und Reparateur, Stadt Schönbach 59, in Böhmen. 233

Allgemeiner Verkehr

Feuerfeste Kassen
gebrauchte und neue, billiger als überall, bei Emil Weiner, Wien, I. Salztorgasse Nr. 4, Telephon 19393. 8429

Watta- und Deckenwolle
Charpiebaumwolle, Wattelin billigst bei Max Weiner, Wien, I. Werdertorgasse 9, Telephon 13925. 7828

Vorzimmerwand
samt Spiegel ist billig abzugeben. VI. Linke Wienzeile 40, beim Portier. 2624

Von höchster Aristokratie
und Hoflieferanten eleganteste Damenkleider und Mäntel jeder Art, Anschaffungspreise K 200.— bis K 500.—, jetzt von K 10.— bis K 100.—. Schöße, Blusen, Hüte, Schuhe. Riesenauswahl. Erstes Wiener Herrschaftskleiderhaus Frieme Kretz, XX. Brigittenauerlände Nr. 28, Tür 17/19. Telephon 46528. 1406

Gold, Silber, Uhren
und Juwelen (auch versetzte) kauft zu höchsten Preisen Juwelier Epstein, XV. Mariahilferstraße Nr. 167. 2623

Malerarbeit
von der einfachsten bis zur feinsten Ausführung übernimmt zu billigsten Preisen Viktor Trtica, V. Kriehubergasse 15, 3. Stock, Tür 41. Karte genügt. 2600

Damenherrschaftskleiderhaus
Telephon Nr. 36475 **Elka Kretz** Telephon Nr. 36475
VII. Kaiserstraße 6, Tür 25. Verkauf von nur vonhohen Herrschaften abgelegter Damentoiletten sowie Straßen-, Abend- und Soireekleidern, Stoff-, Seiden-, Samt-, Plüsch- und Frühjahrskostüme; letztmoderne Kostüme und Jacken besonders billig. 1139

Von Herrschaften abgelegte Herrenkleider
spottbillig nur bei 8855
Heinrich Weinberger
nur I. Singerstraße Nr. 6.

Von Herrschaften abgelegte Herren-Kleider
elegant und überraschend billig nur bei
S. Salzer
I. Himmelpfortgasse 3
Mezzanin. Telephon 1007/VIII.
Auch Kleider-Leihanstalt. 7788

Dampfwäscherei
Alois Spurny
XVII. Gschwandnergasse 33
wäscht ohne Chlor
Naßwäsche . . . . . per Kilo 50 h
Trockenwäsche . . . per Kilo 80 h
von 15 Kilo an. — Farbiges 50% teurer.
Telephon 20853. 9234

Garantiert wasserdichte
Gummimäntel
elegant und dauerhaft, noch echte Gummierung, in allen Farben und Größen, für Damen und Herren, auch Militärfarben, K 28.—, 32.—, 35.—.
Imprägnierte Schafwollmäntel K 30.—, 35.—. 9628
Wetterhüte in allen Farben K 2.50.
V. Stolberggasse 21, Tür 20. Hausnummer beachten! Lift.

Käufer und Lizenznehmer
werden für das österreichische Patent Nr. 58786 vom 15. November 1912 betreffend „Verfahren zur Herstellung von lederähnlichen Produkten" der Firma Skindfabrikken Unicum, Kr. Bendixen und P. Bendixen & Co. in Kopenhagen gesucht. Auskünfte erteilt kostenlos Patentanwalt Ing. S. Bauer, Wien, I. Ertlgasse 4. 1401

Zähne v. K 2, Plomben v. K 2
Zahnziehen
(schmerzlos) Cocain K 1
XII. Meidlinger Hauptstraße 1
genau zu beachten.
Telephon 30324.
Ordination von 8 bis 6 Uhr; auch an Sonntagen. 1233

Wilhelm Hauck
Kolonialwarenhandlung 9789
Wien, X. Quellenstrasse 74.

Möbel
8209 auf Raten! VI. Gumpendorferstr. 39

Das steht fest
das Favorit-Moden-Album ist mit seinen fast tausend gewählten Modellen das beliebteste Modenbuch der Frauenwelt und ausserdem bei einem Preis von nur 1 Krone die billigste Modenzeitung. In keinem Hause sollte es fehlen, denn: Favorit der beste Schnitt! Erhältlich bei Eduard Zentner, Wien, VIII. Florianigasse 1. 6508

Detailverkauf
zu
Engrospreisen!
Herren-Anzüge
Knaben-Anzüge
Kinder-Kostüme
Ueberzieher
Modehosen
Wetterkragen
Sport- und Touristen-Anzüge
Konfektionshaus „Kosmos"
G. m. b. H. 9263
XV. Mariahilferstr. 179
Mitglieder der Konsumvereine „Vorwärts", „Erster Niederösterreichischer", „Fünfhaus" und „Donaustadt" erhalten eine Rückvergütung von 5 Prozent!

Möbel auf Raten
Th. Socholler 9588
VII. Bez., Stiftgasse 15/17.

Verlag der Arbeiter-Zeitung: Dr. Adler-Emmerling. — Herausgeber: Dr. Viktor Adler. — Chefredakteur: Friedrich Austerlitz. — Verantwortlicher Redakteur: Friedrich Austerlitz.
Druck- und Verlagsanstalt „Vorwärts" Swoboda & Co., Wien, V. Rechte Wienzeile 97

Nr. 472
Dienstag, 6. Oktober 1925
Hande

* Die Lage des Baumwollmarktes.

Unveränderte Preise. – Rasches Erscheinen der neuen Ernte auf dem Markt.

Von

Benas Levy (Berlin).

So sehr auch die von der Regierung gewünschte Abschaffung der Valutafakturierung im Interesse der deutschen Währung zu begrüssen wäre, eine Verbilligung der Ware und eine Senkung der Preise wird hierdurch nicht herbeigeführt. Es muss übrigens anerkannt werden, dass auch die süddeutschen und die westfälischen Webereien, die ihre Fakturen in Dollar und Cents ausgestellt haben, in den letzten Monaten ihren Abnehmern keinerlei Schwierigkeiten bereiteten. Bei dem allgemein herrschenden grossen Geldmangel mussten Zugeständnisse gemacht werden, um die Zahlungen pünktlich zu erhalten. Die Ansprüche auf Zahlung in Devisen wurden fallen gelassen und auch die Webereien waren froh, wenn sie Reichsmarkschecks oder Reichsmarkwechsel erhielten. Um aber trotzdem Devisen zu erhalten, verkauften die Webereien grosse Posten an Schweizer Aufkäufer und benachteiligten hierdurch die deutschen Grosshändler. Die inländische Produktion reichte für den Bedarf nicht mehr aus, zumal die Mode für die starkfädigen Rohnessel günstig war.

Die westfälischen Webereien erhielten grosse Aufträge zur Lieferung für das erste Quartal 1926 und waren bald ausverkauft. Dann folgten die süddeutschen und vogtländischen Webereien und auch sie verkauften schnell ihre Produktion bis zum März nächsten Jahres. Vereinzelt wurden schon Offerten für das zweite Quartal 1926 herausgegeben. Das Risiko, so weit hinaus zu kaufen, ist jedoch so gross, dass derartige spekulative Abschlüsse abgelehnt wurden. Wie aber soll unter solchen Umständen eine Ermässigung der Preise für fertige Baumwollwaren herbeigeführt werden? Wenn Ware so knapp ist, dass der Bedarf von den inländischen Webereien nicht befriedigt werden kann, und wenn die Zölle vom 1. Oktober ab um 100 pCt. höher geworden sind, wo ist die Möglichkeit, eine Preisermässigung für die fertige Ware durchzusetzen? Tatsächlich sind die Notierungen an der Stuttgarter Industrie- und Handelsbörse für Garne und Gewebe seit drei Monaten fast vollständig unverändert geblieben. Es notierten

Garne:

am 1. Juli	Nr. 20	Trosselcops	97—99 cts.,	Nr. 36	Trosselcops	115—117 cts.
am 16. September	Nr. 20	Trosselcops	96—98 cts.,	Nr. 36	Trosselcops	114—116 cts.

Gewebe:

am 1. Juli	88 cm	Cretonne	16/16 fädig	20/20 17	—17½ Cents
am 16. September	88 cm	Cretonne	16/16 fädig	20/20 17½	—18 Cents
am 1. Juli	92 cm	19/18 Cattune	13¾	—14¼ Cents	
am 16. September	92 cm	19/18 Cattune	14	—14½ Cents	

Aus dieser Zusammenstellung geht deutlich hervor, dass weder Garne noch Gewebe seit dem 1. Juli in den Preisen eine wesentliche Aenderung erfahren haben. Während die Garne ein Prozent billiger geworden sind, stiegen die Preise für Gewebe um ¼ bis ½ Cents. Da die Produktion der Spinnereien und Webereien auf sechs Monate hinaus verkauft ist, ist eine Preisermässigung für die nächste Zeit nicht zu erwarten. Unter dem Einfluss dieser Verhältnisse stehen die Grosshändler und die Einzelhändler, und sie befinden sich vorerst ausserstande, selbst unter Berücksichtigung der um ½ pCt. ermässigten Umsatzsteuer, Preissenkungen vorzunehmen.

Die einzige Möglichkeit, eine Ermässigung der Preise herbeizuführen, würde durch einen Rückgang des Rohstoffpreises erzielt werden können. Hier aber schwanken noch die Aussichten, und erst in den letzten Tagen ist Rohbaumwolle in Amerika ein wenig schwächer geworden. Bis dahin haben sich die Preise trotz der verhältnismässig günstigen Baumwollernte und trotz der grossen Menge Baumwolle, die bereits entkörnt worden ist, fest gehalten. Nicht am wenigsten dürften hierzu die von den Farmern seit einigen Jahren geschaffenen Organisationen beigetragen haben. Sie verfolgen zweierlei Absichten. Erstens versuchen sie, im Interesse der Farmer die Preise so hoch wie möglich zu halten, zweitens aber haben sie Einrichtungen für schnelle Entkörnung geschaffen, damit die Farmer schneller in den Besitz des Erlöses für ihre geerntete Baumwolle gelangen. Seit drei Monaten erschienen die Berichte des Ackerbauministeriums in Washington für die neue Ernte. Trotz der Dürre in Texas war es zu erwarten, dass ungefähr 14 Millionen Ballen Baumwolle geerntet werden würden, da in allen anderen Bezirken die Aussichten überaus günstig waren. Dass aber bis zum 15. September hiervon 30 pCt., und zwar 4 276 000 Ballen entkörnt worden sind, das übertrifft alle Erwartungen und ist tatsächlich noch niemals dagewesen. Die Baumwollspekulanten in Amerika sind in diesem Jahre nicht besonders gut weggekommen. Sie haben nur geringe Chancen gehabt, da die Ernteschätzungen nicht dazu geeignet waren, die Preise weit heraufzutreiben oder tief herabzudrücken. Sobald ein Erntebericht erschien, wurde je nach dem Ausfall desselben der Preis um 1 Cent nach oben oder nach unten getrieben, und diese Differenz ist nach einigen Tagen wieder ausgeglichen worden. Ende Juni lautete die Schätzung des Ackerbauministeriums auf 14 339 000 Ballen, der Kurs fiel in New-York von 24,80 Cents auf 23,80 Cents. Mitte Juli meldete das Bureau in Washington nur 13 588 000 Ball., der Kurs stieg wieder auf 24,90 Cents. Infolge des Berichtes vom 1. August, der 13 566 000 Ballen voraussagte, fiel der inzwischen auf 25.90 Cents gestiegene Kurs wieder auf 24,65 Cents. Als aber am 1. September 13 740 000 Ballen geschätzt wurden, drückten die Spekulanten den Kurs auf 22,80 Cents. Aber schon nach einigen Tagen war die Notierung in New-York wieder bis auf 24,75 gestiegen. Am 15. September wurde die Ernte höher geschätzt und 13 931 000 Ballen gemeldet, aber der Kurs hielt sich auf 24,40 Cents. Erst seit dem 23. September bröckelten die Preise für Baumwolle etwas ab und sie sind bis auf 23,15 Cents am 2. Oktober zurückgegangen.

Wenn die Ernte weiter so gut fortschreitet wie bisher, dann könnte der Preis in New-York billiger werden. Das würde auch sicher auf die Entwickelung der Preise für Garne und Gewebe nicht ohne Einfluss bleiben. Inzwischen aber haben die englischen Baumwollindustriellen es sehr begrüsst, dass die Einfuhrbeschränkungen am 1. Oktober in Deutschland weggefallen sind. Sie hoffen trotz der höheren Zölle nunmehr die Möglichkeit zu finden, Garne und Gewebe in grösserem Umfange nach Deutschland auszuführen, und bei der augenblicklichen Knappheit in Deutschland sind ihre Aussichten nicht ungünstig.

od entriss mir heute
artet meinen innigst-
herzensguten Bruder,
n Kaufmann Herrn

lberstein.

en 5. Oktober 1925.

der Hinterbliebenen
a Silberstein
eb. **Danckert**

n Donnerstag, den 8. d. Mts.
ischen Friedhof, Weissen-

---

tet wurde uns heute früh
Herr

ilberstein

etzten Augenblick war sein
eklagen wir den allzufrühen
und selbstlosen Menschen.
ns unvergesslich bleiben.

eter und Angestellten
tav Silberstein
strasse 21.

---

plötzlich und unerwartet
eber, der Fabrikant Herr

lberstein

ner Arbeitnehmer bedacht,
hes Ableben aufs schmerz-

wir stets in Ehren halten.

ter und Heimarbeiter
ustav Silberstein,
gegeiststr. 21.

---

b plötzlich und
r Mann, unser

raetz

terbliebenen
acobsohn
Alice Graetz.
925.

roch, den 7. Ok-
alle, Weissensee,
idsbesuchen Ab-

Schlafzim.,
Elfenb.-Schleiflack
Künstlerentwurf m.
Blumenauf., prachtvolles Modell, rundgearb., kompl. nur
M. 780.–.
Kulant. Teilzahlung
Schlafzimmerfabrik
Friedrichstr. 250.

Verwandten und Freunden die Trauerkunde, dass unser inniggeliebter Gatte und Bruder
Dr. Julius Nemann
in Hamburg
am 27. September von Gott plötzlich abgerufen worden ist.
In tiefem Schmerze
Rosette Nemann, Hamburg
Jenny Nemann
Luise Nemann.
Charlottenburg, Neue Kantstr. 12.

Für die uns anlässlich des Heimganges unserer lieben Mutter erwiesene Teilnahme sprechen wir unseren herzlichsten Dank aus.
Carl Fuchs u. Frau Hansi
geb. Goldemann.
Alois Groch u. Frau Lise
geb. Goldemann.
Berlin, im Oktober 1925.

Zurückgekehrt.
Prof. H. Strauss.

Von der Reise zurück.
Prof. Dr. C. Posner, Geh. Med.-Rat
Keithstr. 21.

Dr. med. Edwin Picard,
Chirurgie, Blasen- und Nierenleiden
Oranienburgerstr. 65.
Von der Reise zurück.

Ich habe meine Praxis nach
Charlottenburg, Mommsenstr. 55
verlegt. Sprechstunde 9–10, 4–6,
Sonnabend 3–4.
Telephon Bismarck 9108.
Dr. Hans Zepler, Frauenarzt.

Kranzspenden
in grösster Auswahl.
Strahl & Falcke,
Mauerstr. 79.
Fernruf Ztr. 5023/24.

Caviar
echt russischer
per Pfund von M. **25** an
M. Zellermayer, Berlin C 25
Gontardstrasse-Stadtbahn
Alexanderplatz.

Druckaufträge
für Handel, Gewerbe, Industrie
schnell, preiswert, gut.
Geschäftsberichte, Organisations-Formulare. — Massenauflagen.
Vertreter gesucht.
Veltener Zeitung Velten b. Berlin

Dr. Unblutigs Weltreise.

Bitte aufheben! 5. Fortsetzung folgt

Dr. Unblutig ist nun glücklich im sonnigen Italien, dem Land unserer Sehnsucht, gelandet.

Aber selbst im Anblick des ewigen Rom läßt ihn sein Pflichtbewußtsein nicht ruhen. Er kümmert sich auch hier nicht darum, ob Faszist oder Sozialist, sondern ruft Allen, die mit schmerzenden Hühneraugen behaftet sind, sein

Kukirolen Sie!

denn auch in Italien fiel seine Lehre auf fruchtbaren Boden.

geblatts 2. Beiblatt
Druck und Verlag von Rudolf Mosse in Berlin

* Wo bleibt die Fertigindustrie?

Die Kartellpolitik als Hemmnis der Exportindustrie.

Aus Industriellenkreisen wird uns geschrieben: Vor einiger Zeit wurde an dieser Stelle gelegentlich einer Besprechung der jetzt verabschiedeten Zolltarifnovelle die Frage aufgeworfen: Wo bleibt die Fertigindustrie? Der Verfasser des Aufsatzes wies mit Recht darauf hin, dass seitens der Oeffentlichkeit wie in allen grossen Fragen der deutschen Wirtschaftspolitik, so in der Frage der Zolltarifnovelle ein bewusstes Hervortreten der verarbeitenden Industrie vermisst würde. Er fand die Erklärung hierfür in der Tatsache, dass seit Gründung des „Reichsverbandes der Deutschen Industrie" im Jahre 1919 eine gemeinsame Interessenvertretung der gesamten Fertigindustrie wie früher im „Bunde der Industriellen" nicht mehr bestände, und dass der Reichsverband zwar die gesamte Industrie umfasse, dass sich aber in ihm der Einfluss der Fertigindustrie nicht in dem wünschenswerten und erforderlichen Masse durchsetzen könnte. In der Tat ist man versucht, auch jetzt bei der durch die Preissenkungsaktion der Regierung hervorgerufenen Erörterung der Kartellfrage die gleiche Frage zu stellen: Wo bleibt die Fertigindustrie?

Aus allen Veröffentlichungen und Stellungnahmen des Reichsverbandes der deutschen Industrie geht immer wieder das eine mit grösster Klarheit hervor, dass er sich mit allen Kräften vor die Kartelle stellt, wobei er die selbstverständliche, aber vielfach platonische Ausnahme macht, dass Auswüchse nicht verteidigt werden dürfen, sondern beseitigt werden müssen. Der wirkliche Sinn seiner Stellung geht aber aus den Ausführungen des Herrn Dr. Lammers hervor, die in den „Geschäftlichen Mitteilungen" des Reichsverbandes Lfd. Nr. 530 abgedruckt sind: „Selbstverständlich wehren wir uns dagegen, wenn diese Kartellbekämpfung so weit geht, dass sie auch an die Kartelle der Urstoffe herangeht", und Herr Dr. Herle in den gleichen Mitteilungen unterstellt, dass „von einer Verfolgung der Kartelle am schwersten die Kartelle der Fertigindustrie betroffen werden". Kartelle im eigentlichen Sinne, d. h. produktionsregelnde Kartelle, gibt es in der Fetigindustrie entweder überhaupt nicht oder nur in ganz verschwindendem Masse; sie bestehen bestenfalls als Preis- und Konditionskartelle, die sich dadurch auszeichnen, dass sie meistens nicht gehalten werden bzw. unter den heutigen Wirtschaftsverhältnissen nicht gehalten werden können.

Es ist auch ein grosser Irrtum anzunehmen, dass die öffentliche Meinung sich gerade gegen diese Vereinbarungen der Fertigindustrie auflehnt. Regierung und Oeffentlichkeit wissen, dass der Existenzkampf der Fertigindustrie heute sehr schwer ist und dass hier die hemmungslose Konkurrenz — von wenigen Ausnahmen abgesehen — auf vielen Gebieten hergestellt ist, einen starken Preisdruck ausüben muss und tatsächlich ausübt.

Nein, die öffentliche Meinung wendet sich gerade gegen die Kartelle der Rohstoff- und Halbzeugindustrie und daneben gegen die des Handels und des Verkehrs, die von ihrer Machtstellung unnachgiebigen Gebrauch machen und gerade der Fertigindustrie das Leben, die Existenz erschweren. Wir sehen heute in Deutschland eine Syndizierung und Kartellierung der Rohstoff- und Halbzeugindustrie, wie sie anerkanntermassen weder in Deutschland noch im Auslande jemals vorher erreicht worden ist. Hierbei soll nun keineswegs das Kind mit dem Bade ausgeschüttet werden; auch produktionsregelnde Kartelle können zweckmässig und notwendig sein, es kommt auf ihre Praxis, auf ihre Wirkung an. Es ist aber festzustellen, dass versucht wird, dem deutschen Wirtschaftsleben wieder, wie vor dem Kriege, den Charakter der Beherrschung durch die Rohstoff- und Halbzeugindustrie künstlich aufzudrücken. Und das ist falsch. Der Charakter der deutschen Wirtschaft muss sich heute in dem deutlichen Hervortreten und ständigen Wachsen der exportierenden Fertigindustrie ausdrücken. Auf einem anderen Wege ist die deutsche Wirtschaft nicht wieder zur Blüte zu bringen.

Statt dessen sehen wir infolge der Kartellwirtschaft die entgegengesetzte Tendenz: Export von Rohstoffen und Halbzeugen, wenn nicht anders möglich, auch künstliche Förderung der exportierenden Fertigindustrie durch Exportvergütungen, daneben aber eine hochgeschraubte Inlandspreisbasis. Welche Gefahren eine derartige Politik auf die Dauer für die deutsche Währung mit sich bringen muss, dürfte jedem Einsichtigen klar sein. Es ist mit einer wirklichen Goldwährung unvereinbar, die Inlandskaufkraft für Roh- und Halbstoffe zugunsten der Auslandskaufkraft in erheblichem Masse zu schwächen.

Dazu kommt auch heute der immer noch befolgte Grundsatz der Kartelle, ihren Preisen die Gestehungskosten des schlechtestproduzierenden Werkes zugrunde zu legen. Selbst die „Berliner Börsenzeitung" schreibt unter dem 1. Oktober, dass „der heute noch häufig anzutreffende Grundsatz, dass die Preise auf Basis der Unkosten des am unrentabelsten wirtschaftenden Kartellmitgliedes kalkuliert werden, ein unerträgliches Hemmnis auf dem Wege zum Aufbau darstellt". Wenn also die Regierung die freie Konkurrenz und deren Auswirkung unter allen Umständen herbeiführen und sichern will, was sicherlich viel zu weit geht, so ist sie bei der Fertigindustrie in zahlreichen Fällen nicht mehr weit von diesem Ziele entfernt; in der Rohstoff- und Halbzeugindustrie kann aber hiervon keine Rede sein, da der ausgesprochene Zweck sämtlicher Produktionskartelle der Ausschluss der Konkurrenz, die Regelung der Produktion, der Preise und unter Umständen auch des Absatzes ist.

Angesichts der oben zitierten Ausführungen ist es daher am Platze, einmal auf diese Zusammenhänge aufmerksam zu machen und ein offenes Wort über die Kartelle der Industrie in ihrem Verhältnis zur Preissenkungsaktion der Regierung zu sprechen. Was die deutsche Wirtschaft heute blutnötig braucht, ist der Export von Fertigerzeugnissen, in denen viel deutsche Arbeit steckt, und zwar billiger Export, und dieses kann nur erreicht werden, wenn die Rohstoff- und Halbzeugpreise so billig wie irgend möglich gestaltet werden.

Reichsbankausweis für den Quartalsultimo.

Zurückziehung öffentlicher Gelder.

Aktiva.		30. September	
1. Noch nicht begebene Reichsbankanteile . .	R.-M.	177 212 000	unverändert
2. Goldbestand (Barrengold) sowie in- und ausländische Goldmünzen, das Pfund fein zu 1392 R.-M. berechnet	R.-M.	1 174 709 000	— 57 000
und zwar: Goldkassenbestand	R.-M.	(1 076 089 000)	(+ 29 943 000)
Golddepot (unbelastet) bei ausländischen Zentralnotenbanken	R.-M.	(98 620 000)	(— 30 000 000)
3. Bestand an deckungsfähigen Devisen . . .	R.-M.	318 923 000	+ 34 381 000
4. Bestand an sonstigen Wechseln und Schecks	R.-M.	1 717 304 000	+ 188 809 000
5. Bestand an deutschen Scheidemünzen . . .	R.-M.	65 522 000	— 3 559 000
6. Bestand an Noten anderer Banken	R.-M.	12 319 000	— 28 575 000
7. Bestand an Lombardforderungen	R.-M.	56 423 000	+ 47 916 000
8. Bestand an Effekten	R.-M.	202 257 000	+ 124 000
9. Bestand an sonstigen Aktiven	R.-M.	460 002 000	— 209 262 000
Passiva.			
1. Grundkapital a) begeben	R.-M.	122 788 000	unverändert
b) noch nicht begeben . . .	R.-M.	177 212 000	unverändert
2. Reservefonds: a) gesetzlicher Reservefonds	R.-M.	25 403 000	unverändert
b) Spezialreservefonds für künftige Dividendenzahlung	R.-M.	33 404 000	unverändert
c) sonstige Rücklagen . . .	R.-M.	127 000 000	unverändert
3. Betrag der umlaufenden Noten	R.-M.	2 649 135 000	+ 337 425 000
4. Sonstige täglich fällige Verbindlichkeiten .	R.-M.	620 235 000	— 261 255 000
5. An eine Kündigungsfrist gebundene Verbindlichkeiten	R.-M.	—	—
6. Darlehen bei der Rentenbank	R.-M.	—	—
7. Sonstige Passiva	R.-M.	429 494 000	— 44 393 000
Verbindlichkeiten aus weiterbegebenen, im Inlande zahlbaren Wechseln	R.-M.	(531 535 000)	(+ 37 075 000)

Bei den Abrechnungsstellen wurden im Monat September abgerechnet 4382 225 400 RM.

Die im Zusammenhang mit dem Vierteljahrsende an die Reichsbank gestellten Zahlungsmittelanforderungen hielten sich in den an sonstigen Monatsschlüssen üblichen Grenzen. Es flossen 337,4 Millionen Reichsbanknoten und 221,5 Millionen Rentenbankscheine, zusammen also 558,9 Millionen Zahlungsmittel neu in den Verkehr ab. Der Umlauf an Reichsbanknoten erhöhte sich entsprechend von 2311,7 auf 2649,1 Million *RM*, während sich der Bestand der Reichsbank an Rentenbankscheinen von 341,7 auf 120,2 Millionen verminderte.

Der Wechselbestand erfuhr durch Einreichungen von privater Seite einen Zufluss um 225,9 Millionen *RM*, da 37,1 Millionen neu rediskontiert wurden, zeigt der Wechselbestand im ganzen eine Erhöhung um 188,8 auf 1717,3 Millionen *RM*. Der Lombardbestand wuchs um 47,9 auf 56,4 Millionen, der gesamte Wechsel-, Lombard- und Effektenbestand um 236,8 auf 1976 Millionen *RM* an.

An fremden Geldern wurden der Bank 261,3 Millionen entzogen, so dass noch 620,2 Millionen solcher Verbindlichkeiten vorhanden sind.

Dr Bestand der Bank an Gold und deckungsfähigen Devisen hat sich um 34,3 Millionen auf 1493,6 Millionen erhöht. Die Vermehrung betrifft ganz das Konto der deckungsfähigen Devisen, dem ein Teil des Erlöses der Auslandsanleihe der Rentenbankkreditanstalt, und zwar derjenigen, welcher nicht auf Termin angelegt worden ist, zugeführt wurde. Der Goldbestand weist einen geringfügigen Abfluss von einigen tausend Mark auf.

Die umlaufenden Noten werden durch Gold allein zu 44,3 pCt. (gegen 50,8 in der Vorwoche), durch Gold und deckungsfähige Devisen zu 56,4 pCt. (gegenüber 63,1 pCt. in der Vorwoche) gedeckt.

*

Analyse des Reichsbankausweises.

Geldbewegung vom 24. bis 30. September in Tausend Reichsmark.

Geldabfluss	durch	Begebung von Lombardkrediten . .	+ 47,916
„	„	Wechselhereinnahme von der Wirtschaft	+ 225,884
Geldzufluss	„	Wechselweitergabe an öffentl. Stellen	— 37,075
Geldabfluss	„	Giroabzüge (und Gewinnzuflüsse) . .	+ 305,648
„	„	Effektenkäufe der Reichsbank . . .	+ 124
„	„	Devisenkäufe der Reichsbank (und Abfluss von Unkosten)	+ 46,562
		Summe des Geldabflusses	+ 589,059
Geldabfluss in Form von		Reichsbanknoten	+ 337,425
„	„	„ Rentenmarkscheinen	+ 221,500
„	„	„ Noten anderer Notenbanken .	+ 26,575
„	„	„ Scheidemünzen	+ 3,559
		Summe des Geldabflusses	+ 589,059

In unserer Tabelle für die Geldbewegung in der Woche vom 24. bis 30. September ist der Wechselzufluss von der Wirtschaft mit 225 884 000 *RM* ausgewiesen, indem im Reichsbankausweis der „Wechselbestand" um 188 809 000 *RM* erhöht erscheint, hierzu aber für 37 075 000 *RM* Wechsel an öffentliche Stellen weitergegeben wurden. Die „Täglich fälligen Verbindlichkeiten" erscheinen im Ausweis um 261 255 000 *RM* verringert, die „Sonstigen Passiva" um 44 393 000 *RM*. Die beiden Posten zusammengefasst ergeben Giroabflüsse (einschliesslich Gewinnzuflüsse) von 305 648 000 *RM*. An Gewinnen liefen nach unserer Schätzung 3,7 Millionen *RM* ein, so dass die reinen Giroabflüsse 309 348 000 *RM* betragen dürften. Die „Sonstigen Aktiva" erscheinen im Ausweis um 209 262 000 *RM* ermässigt. Nach Ausscheiden von 221,5 Millionen *RM* Rentenmarkscheine, die von diesem Konto abgeflossen sind, verbleibt eine Zunahme der „Sonstigen Aktiva" um 12 238 000 *RM* und eine gemeinsame Zunahme der drei Konten „Sonstige Aktiva", „Goldbestand" und „Bestand an deckungsfähigen Devisen" um 46 562 000 *RM*, die die Devisenkäufe der Reichsbank (einschliesslich Unkosten) darstellen. Die Unkosten betrugen nach unserer Schätzung 3 Millionen *RM*, so dass sich die reinen Devisenkäufe der Reichsbank auf 43 562 000 *RM* stellen dürften. In der Berichtswoche wurde der Erlös der Amerika-Anleihe der Rentenbank-Kreditanstalt in Höhe von 92 Millionen *RM* an die Reichsbank abgeführt. Im offiziellen Text wird nichts darüber gesagt, ob im vorliegenden Ausweis bereits der ganze Erlös verbucht ist. Allenfalls stellt unsere obengenannte Ziffer den Saldo dieses Devisenkaufes der Reichsbank und der Devisenverkäufe an die Wirtschaft dar.

Geldbewegung im Monat September in Tausend Reichsmark.

Geldabfluss	durch	Begebung von Lombardkrediten . .	+ 23,443
Geldzufluss	„	Wechselrückzahlungen seitens der Wirtschaft	— 6,530
„	„	Wechselweitergabe an öffentliche Stellen	— 41,146
Geldabfluss	„	Giroabzüge (und Gewinnzuflüsse) . .	+ 91,645
„	„	Effektenkäufe der Reichsbank . . .	+ 317

Die Metallwirtschaft im Jahre 1924.

Es ist eine bekannte Tatsache, daß in den Jahren 1913—23 die Verhältnisse auf den Metallmärkten der Welt ebenso wie auf sämtlichen übrigen Märkten eine grundlegende Umgestaltung erfahren haben. Metallproduktion und -verbrauch sind in dieser Zeitspanne ständig gewachsen, wobei die Haupterweiterung auf Kupfer und Aluminium entfiel, während das bei Blei, Zinn und Zink nur wenig der Fall ist. Innerhalb dieser erweiterten Metallwirtschaft hat sich nun eine Umschichtung derart vollzogen, daß das Schwergewicht mehr und mehr von Europa auf die übrigen Erdteile, namentlich die Vereinigten Staaten von Nordamerika sich verschoben hat. Auf der einen Seite ist fast durchweg die Bergwerks- und Hüttenproduktion in Europa mengenmäßig zurückgegangen, während sie in der übrigen Welt, namentlich in den Vereinigten Staaten, mächtig anwuchs. Nach den von der Metallgesellschaft, Metallbank und Metallurgischen Gesellschaft A.-G. herausgegebenen „Statistischen Zusammenstellungen über Aluminium, Blei, Kupfer, Nickel, Quecksilber, Silber, Zink, und Zinn" ist die geschilderte Entwicklung nun im Jahre 1924 nicht nur zum Stillstand gekommen und hat sich sogar auf einigen Spezialmärkten etwas umgebogen, so daß die Stellung Europas in der Weltwirtschaft sich 1924 merklich gebessert hat, ohne natürlich wieder den Vorkriegsstand zu erreichen.

Weltproduktion und -verbrauch in Blei, Kupfer, Zinn, Zink, Aluminium.

Jahresdurchschnittsmengen	1913 Tausend Tonnen	1913 Prozent	1923 Tausend Tonnen	1923 Prozent	1924 Tausend Tonnen	1924 Prozent
Bergwerksproduktion						
Europa	942	28	597	16	641	16
Erde	3413	100	3734	100	3991	100
Hüttenproduktion						
Europa	1522	44	862	24	977	25
Erde	3421	100	3655	100	3959	100
Verbrauch						
Europa	2171	63	1513	42	1808	45
Erde	3450	100	3632	100	4007	100

In der Zinnwirtschaft hat sich die an sich nicht sehr bedeutende deutsche Bergwerksproduktion in den letzten Jahren etwas gebessert. Hüttenproduktion, Roheinfuhr, Gesamt- und Eigenverbrauch sind gewachsen, und zwar derart, daß infolge des Darniederliegens der Warenausfuhr der Anteil des Eigenverbrauchs am Gesamtverbrauch ständig wächst.

Die ungeheure Ausdehnung der Aluminiumwirtschaft findet auch in Deutschland in einer ständigen Steigerung der Produktions- und Verbrauchsziffern ihren Niederschlag.

In der Kupferwirtschaft ist die allgemeine Belebung des Jahres 1924 besonders ausgeprägt. Die Bergwerksproduktion hat sich von 18 400 auf 19 500 Tonnen (gegen 26 900 in 1913) gehoben, die Hüttenproduktion sogar von 26 200 auf 34 600 (gegen 41 500 in 1913). Gleichzeitig hat sich der Außenhandel in Rohmetall belebt; infolge der Stabilisierung der Währungsverhältnisse konnten hauptsächlich aus den Vereinigten Staaten, 110 300 Tonnen gegen 83 500 in 1923 (1913 225 400) eingeführt werden, während die Rohmetallausfuhr von 12 400 auf 13 600, also über die Ausfuhr von 1913 (7200 Tonnen) stieg. Der gesamte Rohmetallverbrauch ist infolgedessen von 97 300 auf 131 300 (gegen 259 700 in 1913) gestiegen, wobei ebenso wie schon 1923 der Anteil der Eigenproduktion gegenüber der Rohstoffeinfuhr im Vergleich zu 1913 gewachsen ist. Während 1913 der Anteil der Hüttenproduktion am Rohmetallverbrauch rund 16 Proz. betrug, macht er 1924, allerdings im Rahmen eines gesunkenen Gesamtverbrauchs, fast 40 Proz. aus. Auch der Warenaußenhandel hat sich wieder belebt, insbesondere die Warenausfuhr (in erster Linie Halbfabrikate), die von 33 [illegible] auf 48 300 Tonnen gestiegen ist und somit sich erheblich den [illegible] von 1913 (69 300 Tonnen) nähert. Der Eigenverbrauch [illegible] Abzug der Ausfuhr ist von 69 300 auf 90 000 Tonnen [illegible] 201 100 in 1913) gestiegen und erfordert 1924 infolge der [illegible] größeren Bedeutung der Warenausfuhr nur noch rund 70 Proz. des Gesamtverbrauchs gegenüber rund 80 Proz. in 1913. Die deutsche Kupferwirtschaft hat also, abgesehen von ihrer allgemeinen Ausdehnung, 1924 auch ihrem ganzen Aufbau nach den Vorzug zu verbuchen, daß im Vergleich zu 1913 einer größeren Unabhängigkeit vom Ausland in bezug auf die Rohstoffversorgung eine verhältnismäßig größere Warenexporttätigkeit gegenübersteht.

Was nun Deutschland betrifft, so geht es im ganzen mit der allgemeinen europäischen Entwicklung parallel, doch sind die Schwankungen nach beiden Seiten infolge der spezifisch deutschen Wirtschaftserschütterungen heftiger gewesen als im übrigen Europa. Während in den Kriegsjahren die Abdrosselung von Produktion und Verbrauch weiter ging als in anderen europäischen Ländern, wurde die allgemein beobachtete Erholung der Nachkriegsjahre in Deutschland durch die Inflationskonjunktur der Jahre 1921/22 verstärkt. Das Hochinflationsjahr 1923 brachte dann einen neuen heftigen Rückschlag, der zum Teil noch über die Ziffern von 1919 zurückging und den Wiederaufbau nach der Stabilisierung in um so hellerem Lichte erscheinen läßt. Tatsächlich hat, was von Europa im allgemeinen nur teilweise und in begrenztem Umfange gesagt werden kann, das Jahr 1924 in Deutschland auf fast allen Gebieten der Metallwirtschaft eine ausgesprochen günstige Entwicklung gezeitigt.

Am härtesten mitgenommen ist immer noch die Blei- und Zinkwirtschaft Deutschlands, die durch die Abtretung Oberschlesiens wichtige Teile ihrer Rohstoffbasis verloren hat. Der Rückschlag des Jahres 1923 war daher hier in der Produktion besonders empfindlich, doch ist 1924 die Hüttenproduktion für Blei bereits von 31 900 auf 50 200, für Zink von 32 400 auf 41 500 Tonnen gestiegen. Gleichzeitig ist die Roheinfuhr beträchtlich gewachsen, zum Teil deshalb, weil die früher als Eigenproduktion auftretenden Lieferungen aus den abgetretenen Gebieten jetzt als Einfuhr erscheinen. Die früher sehr erhebliche Rohausfuhr an Zink ist minimal geworden und 1924 noch weiter zurückgegangen, während sie bei Blei 1924 etwas gestiegen ist. Die Folge ist, daß bei beiden Metallen der Anteil der Eigenproduktion am Gesamtverbrauch gegen 1913 im Verhältnis zur Roheinfuhr sich erheblich vermindert hat. Der Rohmetallverbrauch selbst hat sich befriedigend entwickelt: er ist bei Blei von 56 400 auf 89 700, bei Zink von 58 500 auf 78 900 gestiegen. Warenein- und -ausfuhr sind bei Blei 1924 etwas zurückgegangen, bei Zink dagegen gestiegen, ohne daß die Ausfuhr entfernt an die Vorkriegsverhältnisse heranreichte; infolgedessen macht 1924 der Eigenverbrauch, der sich entsprechend dem Gesamtverbrauch in aufsteigender Linie bewegt, einen bedeutend höheren Prozentsatz des Gesamtverbrauchs aus als vor dem Kriege, auch eine Auswirkung der durch den Gebietsverlust verminderten Rohstoffbasis, auf die sich unsere Handelspolitik noch viel zu wenig eingestellt hat.

er Preisabbau.

te im Landtag.

Das verfehlte Preisabbauexperiment der Reichsregierung vom vorigen Jahr sollte eine Warnung sein. Halbheiten sind oft schlimmer als ganze Unterlassungen.

Die Gewerkschaften haben gegen den Preisabbaugedanken gewiß nichts, denn der Nominallohn bedeutet dem Arbeiter nicht viel; ihm kommt es nur auf die Kaufkraft des Lohnes an. Gerade deshalb wünscht die Arbeiterschaft, daß der Preisabbauaktion der Regierung ein wirklich durchschlagender Erfolg beschieden sein möge. Allein wir fürchten, daß die Cromwell-Naturen nicht in der Reichsregierung, sondern wo anders sitzen. Nicht Dr. Luther ist der Herold, der verkündet, was die Reichsregierung zu tun hat, sondern die Herren Duisberg, Frohwein und Urbig verkünden, daß der Reichskanzler in der Frage des Kreditwuchers kapituliert hat. Wie in der Reichsregierung im allgemeinen, so steht es auch im Reichsarbeitsministerium. Auch dort versuchen die Machthaber der Industrie, mehr und mehr das Heft in die Hand zu bekommen.

Der Fall Dr. Meißinger gegen Arbeitsministerium zeigt deutlich, worauf die Herren hinauswollen.

Wir kennen Herrn Dr. Meißinger. Er ist das Urbild des deutschen Syndikus, der nichts Wichtigeres zu tun hat, als seine Daseinsberechtigung durch Schreib- und Redseligkeit zu beweisen. Wir wollen nicht vorschnell über irgendjemand den Stab brechen, weil das Arbeitsministerium ja auch uns und einer Reihe von Gewerkschaftlern ungefähr dieselben Eröffnungen gemacht hat, die Herr Dr. Meißinger für seine Zwecke ausschlachtete. Ministerialdirektor Dr. Sitzler hat beide Parteien zusammengeholt und ihnen zugeredet, daß nunmehr für die Dauer der Preisabbauperiode auf beiden Seiten etwas abgestoppt werden müsse. Und als die Unternehmer erklärten: Ja, haben wir denn die Garantie, daß wir von Lohnerhöhungen verschont werden?, da hat unvorsichtigerweise das Arbeitsministerium gesagt: Natürlich für die Periode des Preisabbaues muß auch die Lohnwelle abgestoppt werden. Die Arbeitnehmer in Deutschland werden Herrn Meißinger zuliebe nicht blindlings auf das Ministerium losschlagen; aber auch das **Reichsarbeitsministerium wird begreifen, daß, wie die Dinge nun einmal heute liegen, die Arbeiter gegenüber der Reichsregierung und dem Arbeitsministerium von tiefstem Mißtrauen erfüllt sind.** Die Arbeitsgemeinschaft zwischen Unternehmern und Arbeitern ist an dem Machtwillen des Unternehmertums zerbrochen. Das Unternehmertum redet zwar noch da und dort von der Arbeitsgemeinschaft, aber der Geist der Arbeitsgemeinschaft ist auf der Unternehmerseite nicht mehr vorhanden. Die Arbeiter wissen, daß sie ohne Kampf nicht auskommen; aber sie haben kein Interesse daran, den Kampf unter allen Umständen als brutalen oder gar blutigen Machtkampf auszukämpfen. Das Unternehmertum wird noch eines Tages, hoffentlich nicht zu spät, die Entdeckung machen, daß es in der Zusammenarbeit mit der Arbeiterschaft noch immer am besten und am leichtesten die Wirtschaftskraft Deutschlands hätte wiederherstellen können.

Die Linie, die der Minister aufgestellt hat, können wir im großen und ganzen annehmen. Sie ist ohne wesentliche Unterschiede die Linie, die sein Vorgänger, Genosse Siering, eingehalten hat. Zum Schluß noch ein Wort für die sterbende Stadt am östlichen Zipfel Westfalens, für das früher so blühende Lippstadt mit den großen Artilleriewerkstätten, die 7000 bis 8000 Arbeiter beschäftigten. Die Stadt ist heute eine vollkommene Ruine. Man kann nicht wertvolle Industriestädte einfach ihrem Schicksal überlassen.

Wir fordern hier Hilfe vom Ministerium.

Die Beratung wird dann durch Abstimmungen unterbrochen.

Ein Gesetzentwurf zur Ueberleitung der Gewerbesteuer in das regelmäßige Veranlagungsver-

---

Parteinachrichten für Groß-Berlin

Einsendungen für diese Rubrik sind Berlin SW. 68, Lindenstraße 3. stets an das Bezirkssekretariat, 2. Hof, 2 Trep. rechts, zu richten.

9. Kreis Wilmersdorf. Sonnabend, den 3. Oktober, abends 8 Uhr, Sitzung des erweiterten Kreisvorstandes und der Bezirksverordnetenfraktion bei Kroihs, Holsteinische Str. 60. Erscheinen Pflicht. Handzettel und Plakate für die Versammlung am 6. Oktober abholen.

10. Kreis Zehlendorf, 12. Kreis Steglitz, 13. Kreis Tempelhof. Die für Sonnabend, den 3. Oktober, im Steglitzer Rathaus verabredete Zusammenkunft fällt aus, da die Steglitzer Genossen wegen der Kürze der Zeit alle Formalitäten selbst erledigt haben.

8. Abt. Zu der am Dienstag, den 6. Oktober, im Nationalhof stattfindenden Versammlung werden die Handzettel am Sonnabend abend bei Rickert, Steinmetzstr. 36a, ausgegeben. — Die Sammellisten sind a conto abzurechnen in der Versammlung.

17. Abt. Die Mitglieder beteiligen sich an der Filmaufnahme „Freies Volk" am Sonntag, den 4. Oktober, vormittags 10 Uhr, im Schloß Schönhola. Wir ersuchen um zahlreiche Beteiligung.

45. Abt. Die Funktionärversammlung am Montag, den 5. Oktober, fällt wegen Ueberlastung aus. Die Genossen werden gebeten, zur Gruppenversammlung einzuladen und verstärkten Kartenvertrieb zum Familienabend am Sonntag, den 11. Oktober, im Gewerkschaftshaus, Großer Saal, vorzunehmen.

82. Abt. Steglitz. Bezirksführer: Freitag abend Karten für die Jugendweihe abrechnen. — Am Sonntag, den 4. Oktober, Treffpunkt aller Genossen zur Fahrt nach Schönholz am Bahnhof Steglitz früh 8 Uhr. Rote Fahnen mitbringen. Es müssen ebenfalls alle Jugendgenossen erscheinen.

102. Abt. Baumschulenweg. Die schreibgewandten Genossinnen und Genossen treffen sich am Sonnabend, den 3. Oktober, nachmittags 5 Uhr, und am Sonntag, den 4. Oktober, vormittags 9 Uhr, vor dem Nebeneingang des Rathauses Treptow zwecks Abschreibung der Wählerlisten.

114. Abt. Lichtenberg. Freitag, den 2. Oktober, abends 7½ Uhr, Funktionärversammlung bei Schwarzer, Gabriel-Max-Str. 17.

131. Abt. Niederschönhausen. Die Bezirksführer haben die Handzettel für die Wählerversammlung am Freitag abend vom Genossen Amberg, Uhlandstraße 44, abzuholen.

141. Abt. Rosenthal. Die Funktionärsitzung am Sonnabend fällt aus und findet am Dienstag, den 6. Oktober, abends ½8 Uhr, bei Moeller statt. — Am Sonntag, den 4. Oktober, vormittags ½9 Uhr, Treffpunkt sämtlicher Genossen und Genossinnen und der Jugend am Platz vor der Kirche. Geschlossener Abmarsch nach Schönholz zur Filmaufnahme „Freies Volk". Sämtliche roten Fahnen müssen mitgebracht werden.

Jungsozialisten. Gruppe Mitte: Freitag, den 2. Oktober, 8 Uhr, Gruppenabend in der Schule Gipsstr. 23a. Aussprache über „Die Karte von Europa".

Morgen, Sonnabend, den 3. Oktober:

38. Abt. 7 Uhr in der Schulaula Koppenstr. 76, Einführungsabend der Arbeiterjugend. Festansprache: Genosse Bruno Taeck. Eintrittskarten zu 30 Pf. sind am Saaleingang erhältlich. Die Genossen und Genossinnen müssen vollzählig erscheinen. — Am Sonntag, den 4. Oktober, vormittags 9½ Uhr, treffen sich die Genossen und Genossinnen im Schloß Schönholz zur Filmaufnahme „Freies Volk". Banner und rote Fahnen sind mitzubringen.

52. Abt. Charlottenburg. 8 Uhr Funktionärsitzung bei Babe, Kaiserin-Augusta-Allee 52. Erscheinen Pflicht.

86. Abt. Mariendorf. 8 Uhr wichtige Zusammenkunft der Bezirksführer bei Riendorf.

117. Abt. Lichtenberg. 6 Uhr und Sonntag früh 8 Uhr Handzettelverbreitung.

Uebermorgen, Sonntag, den 4. Oktober:

Jungsozialisten. Gruppe Reinickendorf: Treffahrt mit der Gruppe Norden nach Bernau. Treffpunkt früh 7 Uhr Bahnhof Gesundbrunnen (Vorortbahnsteig).

Jungsozialisten. Am Montag, den 5. Oktober, abends ½8 Uhr, im Preußischen Landtag, Prinz-Albrecht-Str. 5, Mitgliederversammlung. Tagesordnung: 1. Bericht von der Internationalen Konferenz und vom Parteitag in Heidelberg. 2. Organisatorisches. Mitgliedskarten sind am Saaleingang vorzuzeigen!

Geschäftliche Mitteilungen.

Ein Triumph der deutschen Teppichindustrie. Es ist eine viel zu wenig bekannte Tatsache, daß es deutschem Fleiße und deutscher Intelligenz gelungen ist, deutsche Luxusteppiche herzustellen, die an Solidität und Farbenpracht den orientalischen Teppichen vollkommen gleichwertig sind, und den großen Vorteil haben, daß man für einen deutschen Edelteppich nur einen Bruchteil des sonst für Orientteppiche anzuwendenden Betrages zu zahlen braucht. Den Kreisen, die dennoch glauben, ihr Heim mit einem echten Teppich schmücken zu sollen, sei dringend empfohlen, vor Einkauf die reichen Läger deutscher Edelteppiche in maßgebenden Spezialgeschäften zu besichtigen; man wird sich schnellstens von der Richtigkeit obiger Behauptungen überzeugen können.

genug mit älteren Aufträgen versorgt sind, um auf Beschleunigung des Absatzes durch Preiskonzessionen verzichten zu können.

*** Kapitalverdoppelung bei der Hartung Akt.-Ges.** Die Generalversammlung der Hartung Akt.-Ges., Berliner Eisengiesserei und Gussstahlfabrik, Berlin, in der von 1,429 Mill. *RM* angemeldetem Kapital die A. E. G. allein 782 000 *RM* vertrat, genehmigte einstimmig den Abschluss für 1924/25 und setzte die Dividende auf 6 pCt. fest. Die Gesellschaft erzielte nach der Gewinn- und Verlustrechnung einen Bruttogewinn von 661 535 *RM*; demgegenüber beanspruchten Handlungsunkosten 291 058 *RM*, Zinsen 81 094 *RM*, Steuern 91 181 *RM*, Arbeiterversicherungen 37 155 *RM* und Abschreibungen 46 498 *RM*, so dass sich ein Ueberschuss von 114 546 *RM* ergibt, aus dem die genannte Dividende zur Ausschüttung gelangt. Ueber den Verlauf des Geschäftsjahres selbst führt der Geschäftsbericht aus, dass der Absatz der von der Gesellschaft hergestellten Grasmäher unter dem Mangel an Betriebskapital bei den inländischen landwirtschaftlichen Kundschaft litt, dem man durch Einräumung langer Ziele begegnen musste. Die hierbei unerlässliche Vorsicht verringerte naturgemäss in gewissem Umfange den Umsatz. Immerhin gelang es, im Auslande mit Erfolg gegen die dortige Konkurrenz anzukämpfen, so dass die Gesellschaft dort einen erheblichen und stets steigenden Teil ihrer Produktion abzusetzen in der Lage war. Sodann wurde entgegen dem ursprünglichen Vorschlage, das Kapital um 500 000 *RM* auf 2 Mill. *RM* zu erhöhen, dieses um 1½ Mill. *RM* auf 3 Mill. *RM* zu vermehren beschlossen. Die neuen Aktien, die, wie wir hören, von einem Konsortium unter Führung der Darmstädter und Nationalbank übernommen werden, werden den alten Aktionären im Verhältnis 1 : 1 zu pari plus Spesen, d. h. zu einem Kurse von 105 pCt. angeboten. — In der Bilanz erscheinen u. a.: Grundstücke, Gebäude und Fabrikanlagen mit 1 222 300 *RM*, Maschinen mit 181 260 *RM*, Debitoren mit 880 109 *RM*, Bankguthaben mit 59 709 *RM*, Beteiligungen mit 149 964 *RM* und Rohmaterialien, Halbfabrikate und fertige Waren mit 906 399 *RM*. Demgegenüber werden Kreditoren, darunter 605 000 *RM* langfristige Darlehen, mit 1 726 454 *RM* aufgeführt. Ueber die Aussichten erfahren wir von der Verwaltung, dass der bisherige Verlauf des neuen Geschäftsjahres sich günstig gestaltet habe; das Werk sei voll beschäftigt.

*** Kunstanstalt Akt.-Ges. vorm. Otto Troitzsch**

* **Aufhebung der Ein- und Ausfuhrverbote. — Freigabe der Automobileinfuhr.** Wie bereits mehrfach mitgeteilt wurde, sollen am 1. Oktober mit Inkrafttreten des neuen Zolltarifs die Einfuhrverbote sämtlich fallen. Da verschiedene Interessentengruppen dagegen immer wieder heftig Sturm liefen, war die Aufhebung jedoch nicht völlig sicher. Nunmehr lässt sich die Frage vollständig übersehen.

Es bleiben an Ein- und Ausfuhrverboten nur diejenigen bestehen, die im Handelsvertrag mit England festgelegt sind, bis Ende dieses Jahres die Einfuhrbeschränkungen im Verkehr mit der Schweiz und schliesslich die Verbote, die im Zusammenhang mit dem polnischen Zollkampf erlassen sind und hoffentlich bald entbehrt werden können. Für längere Zeit zu rechnen ist mit folgenden Einfuhrverboten: Rohaluminium, Kohle, belichtete Filme, Bleioxyd, Bleimennige, Bleiweiss, Morphium, Codein, Kalkstickstoff, Alpenpflanzen, Kiefern- und Fichtensamen, Branntwein aller Art, frischer Most aus Trauben. Ein mit Heilmittelzusätzen, Wermuth und Schaumwein, — Ausfuhrverbote bleiben bestehen für Felle, Häute zur Lederbereitung, Hasen- und Kaninchenfelle, Feh, Eisenabfälle unter Einschluss der Tarifnummern 785a, b, 795a, b, 796a—d, 797, 843a, Papierspäne, Altpapier, Rohknochen.

Die Automobileinfuhr und, wie bereits mitgeteilt, die gesamte Textilieneinfuhr werden mit dem 1. Oktober frei. Die entsprechenden Verordnungen sind in den nächsten Tagen zu erwarten.

*

∞ **Die Aufhebung der deutschen Einfuhrverbote für Textilwaren,** die der Ratifizierung des deutsch-englischen Handelsvertrages unmittelbar folgte, hat, wie unser Auslandskorrespondent meldet, in der englischen Baumwollindustrie grosse Befriedigung hervorgerufen. Man hatte noch bis vor kurzem an der Befreiung der Einfuhr gezweifelt und sieht in ihrer Durchführung einen Beweis der deutschen Bemühungen um Wiederanknüpfung engerer Wirtschaftsbeziehungen mit England. Es wird eine erhebliche Steigerung der englischen Ausfuhr von Baumwollgarnen und -stoffen nach Deutschland erwartet.

*

OCENA OBECNEJ SYTUACJI WALUTOWEJ
W OPINJI SFER GOSPODARCZYCH.
(WAŻNE UCHWAŁY).

Wobec zapytań z różnych stron, jak sfery gospodarcze oceniają obecną sytuację walutową i związane z nią zagadnienia praktyczne, zarząd centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów powziął na posiedzeniu w dniu 25 b. m. następujące uchwały.

I. **Objektywnych powodów do dalszej deprecjacji złotego niema.** Przeciwnie, cały splot warunków objektywnych przemawia za tem, że ostatnie załamanie się złotego było wywołane psychozą, której należy przeciwdziałać i przeciwstawić spokojną analizę faktów.

Fakty zaś są następujące:

1) **Niema inflacji banknotów** — przeciwnie, złoty jest w dalszym ciągu w porównaniu z podażą towarów rzadkością, a więc niema przesłanek ani dla masowego zakupu walut w celu tezauryzacji, ani dla „ucieczki od złotego“ w formie zakupu na zapas towarów.

2) Wobec kategorycznego i jednomyślnego stanowiska rządu i wszystkich stronnictw sejmowych, że budżet państwowy musi być bardzo poważnie zredukowany i dostosowany do realnych możności płatniczych społeczeństwa — **niema również powodów do obawy inflacji „budżetowej“** t. j. inflacji bilonu czy biletów skarbowych.

3) Sytuacja złotego na giełdach zagranicznych jest, w porównaniu z sytuacją lipcową zupełnie odmienna. W lipcu zachwianie się złotego — poza elementem świadomej spekulacji ze strony Niemiec — było odbiciem biernego od dłuższego czasu bilansu handlowego (przez 1 półrocze r. b. saldo bierne bilansu wyniosło 421 mil. zł. a w lipcu r. b. który był pod tym względem najgorszy z całego roku saldo to wynosiło 93.5 mil. zł.).

Bierność ta była skutkiem nietyle zmniejszenia się wywozu, który się wahał w granicach względnie nieznacznych, ile bardzo poważnego wzrostu przywozu do Polski (1216 mil. w ciągu 7 miesięcy 1925 r., wobec 809 mil. w tymże okresie 1924 r.). W ten sposób podaż złotych na giełdach zagranicznych, zwłaszcza niemieckiej, wzrosła i absolutnie i względnie — t. j. w stosunku do wpłat w złotych na Warszawę powstających z tytułu naszego wywozu. Tę podaż złotych zwiększył jeszcze masowy przyjazd do Niemiec w tym czasie optantów niemieckich, którzy wywieźli z Polski pokaźną ilość złotych. Dziś sytuacja jest wręcz przeciwna. Złote optanckie już wsiąkły, a podaż na rynkach zagranicznych złotych, płynących z przywozu do nas bardzo poważnie zmalała, gdyż przywóz ten ze 180 mil. w lipcu spadł do 116 mil. w sierpniu, 73 mil. we wrześniu i 80 mil. w październiku. Równocześnie wywóz z Polski wzrastał w tymże czasie z 87 mil. w lipcu do 131 mil. w sierpniu, 109 mil. we wrześniu i 103 mil. w październiku.

Podaż złotych na giełdach zagranicznych w tych warunkach powinna być niezwłocznie wchłaniana przez popyt na nie dla wpłat na Warszawę, powstających z naszych tranzakcyj eksportowych. **Złoty nasz zagranicą nie zależy** więc w tej chwili od sztucznej interwencji giełdowej, lecz ma nad sobą opiekę naturalną w postaci przewyżki naszego wywozu nad przywozem. Jakakolwiek spekulacja w tych warunkach może więc mieć tylko efekt chwilowy.

II. Lipcowe załamanie się złotego było reakcją na naszą wewnętrzną drożyznę. Ponieważ warunki wewnętrzne produkcji się nie zmieniły (nie staniał kredyt, nie zreformowano nadmiernie rozbudowanego ustawodawstwa socjalnego), więc potanienie naszych towarów nastąpić musiało od strony waluty — przez spadek jej kursu. W ten sposób powstała automatyczna tama dla nadmiernego przywozu i nadmiernych wyjazdów zagranicę oraz zdobyta została naturalna premja eksportowa. **Pozytywnym efektem tego stanu rzeczy jest odtworzona aktywność bilansu.**

Te sprzyjające wywozowi przesłanki wewnętrzne trwać będą — caeteris paribus, dotąd, dokąd uda się utrzymać wewnętrzne ceny towarów na obecnym poziomie, który — z wyjątkiem towarów pochodzenia zagranicznego lub wyprodukowanych z zagranicznych surowców — jest obecnie naogół niższy od poziomu światowego.

III. **Przeciwdziałanie wzrostowi cen wewnętrznych jest więc w chwili obecnej kardynalnem zadaniem polityki ekonomicznej.**

IV. Jednym z bardzo doniosłych sposobów tego przeciwdziałania jest **unikanie tranzakcyj t. zw. „w złotych w złocie“.** Tego rodzaju waloryzacja w dziedzinie dostaw na towary grozi bowiem nieuchronnie rozszerzeniem się tej zasady na wszystkie inne dziedziny zobowiązań (robocizna, zobowiązania finansowe, publiczne, daniny państwowe i t. d.), co nieodwołalnie spowoduje powszechny wzrost cen wewnętrznych.

V. Wobec stwierdzonych wyżej objektywnych przesłanek poprawy, a przynajmniej stabilizacji kursu złotego — **do waloryzacji zobowiązań w chwili obecnej niema powodów ani gospodarczych ani finansowych.**

VI. Waloryzacji umów na dostawy trudno byłoby jednak uniknąć w tych wypadkach, gdy w tranzakcjach wewnętrznych producent zabezpieczyć sobie musi kurs swoich płatności w walutach obcych za surowce lub materjały zagraniczne. Wobec jednakże wyjaśnionych wyżej niebezpieczeństw waloryzacji — zapobiec jej w tych wypadkach musi odpowiednia polityka Banku Polskiego, a mianowicie: rozszerzenie ram kredytu dyskontowego dla tych gałęzi produkcji lub przyjmowanie od nich do dyskonta weksli w walutach obcych.

VII. Stwierdzono wreszcie, że pod względem prawnym dłużnik obowiązany jest akceptować rachunek „w złotych w w złocie“ tylko w tym wypadku, gdy rachunek taki jest oparty na zawierającej odnośne zastrzeżenie umowie. Jeżeli zaś w umowie zastrzeżenia takiego nie zrobiono, to postanowienie waloryzacyjne nie domniemywa się i dłużnik zwolni się z zobowiązania płacąc banknotami złoty za złoty.

NIEPOROZUMIENIE POMIĘDZY KOMISARJATEM RZĄDU A MAGISTRATEM.

Do komisarjatu rządu zwrócił się właściciel domu przy ul. Twardej 61 p. J. Margulies ze skargą na funkcjonarjusza magistratu który wręczył mu wezwanie płatnicze zobowiązujące go do rozdania ich lokatorom wspomnianego domu. P. Margulies kategorycznie sprzeciwił się temu żądaniu, wyjaśniając, że to nie należy do jego obowiązków i wezwania płatnicze przesłał komendzie VI okręgu P. P.

Uznając w zupełności stanowisko p. Margulies w tej sprawie, komisarjat rządu przesłał magistratowi wraz z odpowiedniem pismem 104 wezwania płatnicze i prosił o pouczenie funkcjonarjuszów magistratu o ich obowiązkach.

W związku z powyższem pismem, magistrat wystosował do ministra spraw wewnętrznych list, do którego załączył odpis decyzji komisarjatu rządu.

Magistrat zgłasza kategoryczny protest przeciw postępowaniu komisarjatu rządu jako przeciwnemu ustawie o samorządzie miejskim oraz prosi o pouczenie komisarjatu rządu, że władzą nadzorczą w stosunku do gminy m. st. Warszawy jest wyłącznie minister spraw wewnętrznych.

O WŁASCIWE OBLIC
UTRZYM

W instytucie gospodarstwa społecznego odbyła się narada z udziałem przedstawicieli zainteresowanych instytucyj zawodowych w sprawie przeprowadzenia badań nad realnym budżetem rodziny robotniczej.

Sprawa ta jest z tego względu aktualna, że wszelkie obliczenia głównego urzędu statystycznego oparte są na teoretycznych i nieżyciowych podstawach.

ONIKA STOŁECZ

wicielami wszystkich związków zawodowych, istniejących na terenie m. st. Warszawy. Przedmiotem obrad konferencji będzie kwestja godzin pracy oraz przerw w pracy.

Konferencja odbędzie się pod przewodnictwem p. Zygmunta Bohuszewicza, inspektora pracy I okręgu.

PRZECIW CHRZTOM ULIC.

Magistrat postanowił zwrócić się do rady miejskiej z wnioskiem, aby zaniechać zmiany nazw ulic już istniejących. Słuszny wniosek motywowany jest tem, że zmiany nazw już istniejących wywołują chaos, dezorjentują ludność i powodują trudności ze względu na potrzebę wnoszenia tych zmian do ksiąg hipotecznych, rejestrów policyjnych itp. dokumentów. (f).

WYPIEK CHLEBA NIEPEŁNEJ WAGI.

Przeprowadzając rewizję na mieście w sklepach spożywczych, funkcjonarjusze oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym stwierdzili w kilku wypadkach wypiek chleba niepełnej wagi i pobieranie zań ceny zwykłej, wobec czego przeciwko winnym piekarzom i detalicznym sprzedawcom pieczywa wszczęto dochodzenie w celu oddania ich pod sąd do spraw lichwiarskich

CENY CHLEBA.

W związku z podrożeniem ceny mąki, od 27 b. m., ceny chleba wynoszą: pytlowego (za kg.) i nałęczowskiego (za 800 gramów) w hurcie 38 gr. i w detalu 40 gr., sitkowego zaś i razowego w hurcie 28 gr. i w detalu 30 gr. za kg.

MLEKO DLA LUDNOŚCI ROBOTNICZEJ.

Administracja gospodarstwa rolnego i leśnego (Agril) dotychczas zaopatrywała w mleko wszystkie miejskie szpitale i zakłady dobroczynne. Obecnie w myśl uchwały rady miejskiej, która pragnęła zaopatrzyć ludność stolicy, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych, w mleko świeże i niefałszowane, Agril rozszerza swą działalność, Dyrekcja „Agrilu" zawarła umowy z właścicielami większych obór poza Warszawą na dostawę większych ilości mleka i obecnie przystępuje do sprzedaży go w butelkach litrowych i półlitrowych we wszystkich sklepach miejskich zakładów zaopatrywania. Mleko będzie kontrolowane i stemplowane w butelkach pod specjalnym nadzorem sanitarnym. Cena tego mleka będzie wynosiła 37 groszy za litr.

Prócz sprzedaży w sklepach miejskich M. Z. Z. W. „Agril" urządza swój własny sklep mleczny przy ul. Wielkiej. (f).

OTWARCIE DOROCZNEGO „SALONU" W ZACHĘCIE

Dziś o godz. 12-ej w poł nastąpi uroczyste otwarcie salonu 1925 r. Wejście za zaproszeniami. O godz 1-ej wejście dla członków T-wa i za biletami płatnemi.

WYSTAWA PRAC PROF. TADEUSZA NOSKOWSKIEGO.

Otwarta w niedzielę w lokalu związku zawodowego polskich artystów-malarzy (Marszałkowska 69) wystawa zbiorowa prac prof. Tadeusza Noskowskiego i bieżąca członków związku cieszy się dużem powodzeniem.

Wystawa otwarta w godz. 10 — 7 wiecz.

WIEC POLSKIEGO STRONNICTWA MIESZCZAŃSKIEGO

W niedzielę dn. 29 listopada b. r. odbędzie się o godz 12-ej w poł. w sali kino-teatru „Nowy" — Marszałkowska 125, urządzony staraniem polskiego stronnictwa mieszczańskiego wiec na temat aktualnych zagadnień gospodarczo-politycznych. Przemawiać będą pp.: Aleksander de Rosset, Julian Machlejd, Paweł Nowicki, Marjan Stępniewski, Stefan Zieliński, Henryk Rygier, Ludwik Kresiński, Julian Wróblewski i inni.

KONWERSJA OBLIGACYJ MIEJSKICH.

D. 29 b. m. o godz. 4,30 pop. w sali Warszawskiego towarzystwa dobroczynności (Krak. Przedm. 62) odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze komitetu obrony posiadaczy obligacyj m. Warszawy w związku z mającą nastąpić konwersją tych obligacyj.

LIKWIDACJA LOTERJI AKADEMICKIEJ

W dniu 25 b. m. zakończono wydawanie fantów loterji akademickiej w Łobzowiance.

Osoby zainteresowane w sprawach reklamacji i likwidacji „Tygodnia akademika" winny się zgłaszać do komisarjatu „Tygodnia akademika" w godz. 10—11 rano codziennie (Kopernika 41 pok. 6)

Posiadacz największej ilości biletów przegranych otrzyma jako premję pocieszenia konia wierzchowego z siodłem. W sprawach tych zgłaszać się należy do rady naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej — Kopernika 41 pok 8 (II piętro).

Z RUCHU KOLEJOWEGO.

Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że w związku z otwarciem prawidłowej komunikacji na nowowybudowanej linji Chorzów — Szarlej w obrębie dyrekcji kolejowej w Katowicach i częściowo wskutek tego zmiany rozkładu jazdy pociągów dyrekcji katowickiej, zmieniony zostaje poczynając od 1 grudnia r. b. rozkład jazdy pociągu nr 223 Częstochowa — Sosnowiec Pociąg wskazany od powyższe-

WYPA

ZDERZENIE SAMOCHODU Z MOTOCYKLEM

Przy zbiegu ul. Kruczej i Wilczej zderzy

REGULOWANIE RUCHU KOŁOWEGO.

KARY ZA SZYBKĄ JAZDĘ ODNOSZĄ SKUTEK — NOWE ROZPORZĄDZENIE KOMISARJATU RZĄDU. — KONIEC JAZZ BANDU ULICZNEGO.

Oddział ruchu kołowego komisarjatu rządu ukarał 32 szoferów na ogólną sumę 615 zł za nadmiernie szybką jazdę po ulicach m. st Warszawy. (l.)

* * *

Niejednokrotnie pisaliśmy na tem miejscu o konieczności poskromienia temperamentów naszych szoferów uprawiających con amore kawalerską jazdę" na wąskich przeważnie zatłoczonych ulicach Warszawy. Dziś z zadowoleniem możemy już stwierdzić, że zaszła widoczna zmiana na lepsze. Dorożki samochodowe jeżdżą naogół wolniej, niż przedtem, w związku z czem zmniejszyła się też liczba wypadków i katastrof samochodowych. Widocznie kary stosowane wobec tych, którym nie wystarczył sam przepis i do których nie docierały perswazje, zrobiły swoje.

Komisarjat rządu wogóle zajął się bardzo energicznie sprawą uregulowania ruchu kołowego w stolicy. Świeżo mamy do zanotowania następujące rozporządzenie:

Wszystkie pojazdy ciężarowe konne od dn. 27-go listopada b. r. winny być zaopatrzone w: a) szybko i sprawnie działające na tylne koła hamulce poruszane z siedzenia powożącego, b) dwie latarnie umieszczone po bokach i tak urządzone, aby rzucały jasne światło bezbarwne wprost i na boki, w tył zaś — czerwone, wozy przybywające z prowincji mogą być zaopatrzone w jedną latarnię umieszczoną z lewej strony.

Jako dźwiękowego sygnału ostrzegawczego wolno jest kierowcom samochodów używać jedynie ręcznych trąbek o niskim tonie, motocyklistom — trąbek o wysokim tonie Używanie innych sygnałów (gwizdków, syren piszczałek (klaksonów) jest bezwzględnie wzbronione (l.)

* * *

Wprowadzenie jednakowych sygnałów dźwiękowych u samochodów i motocykli nie jest wcale rzeczą bagatelną. Samochody nasze ryczą, piszczą i gwiżdżą na różne tony, wytwarzając nieznośny hałas na ulicach. Z dawien dawna już ustaliło się w wielkich miastach dążenie do sprowadzenia, w miarę możności, do minimum hałasu ulicznego. Gumy przy dorożkach konnych i ciche, równe bruki asfaltowe czy drewniane na jezdniach, nie tylko wygodę miały na celu Zrozumiano oddawa, że trzeba starać się czynić życie mieszkańcom miast znośniejszem dla ich nerwów. To też zbytecznym i niepożądanym jest jazz-band na ulicach wytwarzany przez piszczałki, gwizdki, klaksony, syreny i t. p. sygnały samochodów, a jako sygnały ostrzegawcze najzupełniej wystarczą trąbki o jednakowym tonie. (G—k.)

KASY CHORYCH.

PÓŁROCZNA.

pieczonych można wytworzyć sobie pojęcie na podstawie poniższych danych:

na choroby wewnętrzne udzielono porad 276.267, nerwowe 38.726, dziecięce 103.615, chirurgiczne — 151.271, ginekologiczne — 87.329, wenerveczne — 132.840 oczu 84.766, gardła, nosa i uszu — 66.061, płucne — 6.649, skrzywień — 3.334, zębów i jamy ustnej — 172.775, porad ogólnych — 31.979. Naświetleń lampami kwarcowemi, prześwietleń i zdjęć rentgenowskich i t. p. zabiegów z zakresu przyrodolecznictwa udzielono w zakładach własnych przy ul. Puławskiej, Jagiellońskiej, Solec i Smolnej 44.340 i w zakładach prywatnych — 18.470, czyli razem— 62.838

Wszystkie dane wyżej przytoczone, wskazując na rozmiary działalności Kasy chorych m. Warszawy, dają jednocześnie smutne świadectwo o stanie zdrowia szerokich warstw pracowniczych, ubezpieczonych w Kasie chorych m Warszawy.

Abend-Ausgabe
Nr. 455 * Freitag, 25. September 1925 Hand

Warum kein Preisabbau für Kohle?

Nachprüfung der Selbstkostenberechnung. — Die Konkurrenzklauseln des Kohlensyndikats. — Notwendige Enquete.

Von

Heinz Michaelis.

Die am 8. August angekündigte Preisabbauaktion des deutschen Reichskanzlers hat bisher zu keinem nennenswerten Erfolge geführt, wie es alle unabhängigen Wirtschaftskritiker vorausgesagt haben. Es ist, mit Ausnahme von der Verhinderung einiger Preiserhöhungen für Braunkohle, in keinem Falle effektiv gelungen, die steigende Preiskurve abzubiegen. An diesem völligen Fehlschlag hat zweifellos auch die Tendenz der Verbilligungsaktion Schuld, die der Wirtschaftspolitik der Regierung entspricht, die Erzeuger in jeder Beziehung zu schonen und sich darauf zu beschränken, die „übertriebenen Zwischengewinne" des Handels auszuschalten, die Preisspanne zwischen Produzenten und Konsumenten zu verringern.

Warum hat das Preisabbaukommando noch nichts unternommen, um die wichtigsten Rohstoffe direkt an der Produktionsquelle zu verbilligen? Warum ist die Selbstkostenberechnung des westlichen Bergbaus als unseres bedeutendsten Rohstofflieferanten noch nicht in geeigneter Weise nachgeprüft worden? Während die Industrie uns allerdings in den letzten Jahren immer wieder Unkostenberechnungen aufgemacht hat, um Preiserhöhungen durchzudrücken, lässt sie, wie bereits vor kurzem hier im Handelsteil bei anderer Gelegenheit auseinandergesetzt wurde, im Augenblick solche verfänglichen Berechnungen ausser acht; für das Reichswirtschaftsministerium, das die Oberaufsicht über die Kohlenwirtschaft hat, sollte dieser Umstand ein doppelter Ansporn zur Nachkalkulation sein. Wenn es bis jetzt noch nicht energisch durchgegriffen hat, so spricht sicherlich auch ein psychologisches Moment mit. Der Bergbau hat es verstanden, da er, wie die meisten Industriezweige in Deutschland auch unter der Absatzkrisis leidet, seine Notlage in den schwärzesten Farben zu malen. Im Laufe des Juli erschienen ständig Notizen über Arbeiterentlassungen im Ruhrgebiet, so dass die Oeffentlichkeit fast glauben musste, die letzte Grube würde in den nächsten Tagen geschlossen werden. Es handelte sich aber bei diesem Vorgang nur um den für die Kohlenindustrie notwendigen Rationalisierungsprozess, der unter der Konkurrenz der englischen und oberschlesischen Steinkohle sowie dem starken Vordringen der Braunkohle seit Anfang des Jahres einsetzte. Unrentable Gruben wurden geschlossen, unwirtschaftliche Flötze nicht mehr abgebaut, so dass in der Tat grosse Arbeiterentlassungen vorgenommen wurden. In einer Zeit, in der Deutschland nicht mit voller Ausnutzung seiner wirtschaftlichen Kräfte arbeitet, ist auch eine Ueberproduktion an Kohle für die Gesamtwirtschaft belastend, für die Zechen selbstverständlich verlustbringend. Genau wie in anderen Branchen müssen nicht auf der Höhe befindliche Betriebe vor rationeller arbeitenden Betrieben kapitulieren. Den Umsatz durch Preisherabsetzung zu heben, ist bisher noch nicht versucht worden — wegen der zu hohen Selbstunkosten.

Nun ist aber noch immer die Preisfestsetzung, wie es bei Kartellen so üblich ist, stark unter dem Einfluss der unrentabel arbeitenden Werke geschehen, die ja von nun ab ausscheiden. Für eine Preisprüfung kommt eine klare Selbstkostenberechnung in Frage, die zurzeit bedenklicherweise noch nicht existiert. Alle diesbezüglichen Angaben sind nach Eingeständnis des Essener Vereins nur Schätzungen, deren Kalkulationsgrundlagen auf dem Inflationsjahr 1923 beruhen, modernisiert auf Grund von Rückfragen bei den Werken. Der statistische Wert solcher Aufstellungen ist nicht sehr gross und wird dadurch noch mehr diskreditiert, dass Schätzungen bis in die hundertstel Prozente durchgeführt werden. Es liegt seit Anfang August verschiedenes Material vor, aus dem die grössten Widersprüche bezüglich der Selbstkosten hervorgehen. Arbeitgeber und Arbeitnehmer haben, wie seinerzeit hier berichtet, jeder eine eigene Denkschrift herausgegeben; beide zusammen haben seinerzeit unter Aufsicht des Reichskohlenkommissars eine Kommission gebildet, um für das zweite Halbjahr 1924 Untersuchungen anzustellen. Ferner liegt noch ein Artikel des Leiters der Fachgruppe des Bergbaues, des Abgeordneten Dr. Pinkerneil, im „Berliner Börsen-Courier" vom 30. Juli 1925 vor. — Selbst über die Steuerhöhe, also ein nicht so schwierig festzustellender Faktor, ist keine Einigung zu erzielen. Dr. P. gibt den Betrag mit 1,36 bis 1,56 ℳ an, die Denkschrift der Arbeitgeber mit 1 bis 1,30 ℳ, die Arbeitnehmer als höchste Durchschnittssumme mit 0,93 ℳ. Die Arbeitnehmer beanstanden bei der Kalkulation der Produzenten, dass der Selbstverbrauch an Kohlen der Gruben angeblich von 6 pCt. im Frieden auf 9,82 pCt. 1925 gestiegen sei, obgleich doch die Mechanisierung der Betriebe grosse Fortschritte gemacht habe und der Selbstkohlenverbrauch also hätte zurückgehen müssen. Das ist wichtig für den Wert der Absatzkohle, der als Kalkulationsgrundfaktor dient. Auch über den Anteil der sozialen Lasten differieren die Ansichten zwischen 2 ℳ (Dr. P.), 1,84 ℳ (Arbeitgeber) und 0,94 ℳ (Untersuchungsausschuss). Dieser Unterschied erklärt sich anscheinend daraus, dass der vom Arbeiter zu zahlende Beitrag bereits in den Lohn einkalkuliert ist, also nicht noch einmal als Spezialfaktor angerechnet werden kann. So ergibt sich ein Verhältnis der Arbeitskosten zum Erlös für jede Tonne Nutzförderung nach Ansicht der Arbeitgeber von 73,67 pCt. im Juni 1925, während die Arbeitnehmer in einem Fall auf nur 65,76 pCt., in dem anderen günstigeren sogar nur auf 63,88 pCt. kommen, so dass das Friedensverhältnis von 61,44 pCt. in ziemliche Nähe gerückt ist. Sollte es also nicht möglich sein, eine Preissenkung für Kohle vorzunehmen, wenn statt Schätzung eine einwandfreie Kalkulation angewandt wird? Alle beteiligten Kreise haben das gleiche Interesse an der Aufklärung der strittigen Punkte. Die Aufgabe des Reichskohlenkommissars ist es, sofort eine Enquete zu veranstalten, aber nicht nach der alten Methode, sondern nach dem englischen Vorbild: Sachverständige nicht Interessenten als Experten, Unternehmer und Arbeiter nur als Zeugen, Auskunftspflicht aller Beteiligten, Einsichtnahme in alle Bücher, und vor allen Dingen muss das neueste Material, das nach der vorläufigen Umstellung vorliegt, herangeholt werden.

Wenn es selbstverständlich erst noch einer genaueren Nachprüfung bedarf, um das Rheinisch-Westfälische Kohlensyndikat zu einer Herabsetzung der Preise zu zwingen, so wird es der Regierung um so leichter sein, gegen die absolutistische Monopolpolitik einzuschreiten. Der westliche Bergbau ist dabei, eine Revision und Neuorganisation seines Vertriebes in Süddeutschland durchzuführen. Bei dieser Gelegenheit versucht er, kraft seiner Vorrangstellung alle missliebigen Konkurrenten, speziell den oberschlesischen Bergbau, von diesem Markt zu verdrängen. Als Klagen der bayerischen Kohlenhändler über das rigorose Vorgehen in die Oeffentlichkeit drangen, wurde aus Essen ein Dementi veröffentlicht, das letzten Endes nur diese Nachricht bestätigt hat. Es hiess u. a.: „Man will zum Vertragszustand der Vorkriegszeit zurückkehren. Damals seien die süddeutschen Händler „berechtigt" gewesen, neben der Ruhrkohle einen bestimmten Prozentsatz oberschlesischer Kohle abzusetzen. Die Zwangswirtschaft und die erzwungenen Reparationslieferungen hätten das Kohlensyndikat auf dem süddeutschen Markt behindert und den Absatz oberschlesischer Kohle, d. h. unter den heutigen Verhältnissen grösstenteils polnischer Kohle, sehr gefördert. Gegenwärtig schwebten Verhandlungen wegen neuer Festsetzung des Kontingents oberschlesischer Kohle, welches die Vertragshändler des Kohlenkontors neben der Ruhrkohle verkaufen dürfen." Das Syndikat hat inzwischen Vorschläge in der Art gemacht, dass das grossmütigst zugelassene oberschlesische Kontingent sich nur auf deutsch-oberschlesische Kohle beziehen soll, und zwar in dem entsprechenden Prozentsatz, wie deutsch-oberschlesische Kohle vor dem Kriege nach Bayern gelangt ist. Ganz abgesehen davon, dass z. Zt. keine polnisch-oberschlesische Kohle hereinkommt, würde es bedeuten, dass, da die Produktion Deutsch-Oberschlesiens seinerzeit nur ca. 25 pCt. der gesamt-oberschlesischen Vorkriegsförderung ausmachte, ein Viertel des Friedensabsatzes durch die bayerischen Kohlenhändler vertrieben würde (es ist interessant, wie auch bei dieser Gelegenheit sich der westliche Bergbau ein nationales Mäntelchen umhängt, ohne dabei zu bedenken, dass, wenn der bayerische Markt für die oberschlesische Kohle verengt wird, bei Wiedereinfuhr von polnisch-oberschlesischer Kohle nach Deutschland ein anderes deutsches Kohlenrevier, allerdings nicht das westliche, stark geschädigt wird). Der Kampf um den bayerischen Markt ist darum besonders heftig, weil er von Ruhr, Saar und Oberschlesien gleichmässig ungünstig entfernt liegt, aber da die rheinisch-westfälische Kohle mit ca. 35 pCt. der Hauptlieferant ist, müssen sich selbstverständlich die Händler ohne weiteres den Syndikatsbedingungen fügen, was zweifellos nicht zu einer Verbilligung der Kohle in Süddeutschland beitragen wird.

Wie rücksichtslos das Syndikat auch in anderen Gebieten vorgeht, kann man aus folgenden durch die „Germania" kürzlich veröffentlichten Verkaufsbedingungen der alleinigen Vertriebsfirma des Syndikates, des Kohlenkontors Weyhenmeyer & Co., Müllheim-Mannheim, feststellen. Die beiden Paragraphen lauten:

„Wenn Sie Koks von Kokereien oder Kohlen und Briketts von Zechen und Brikettfabriken, deren Erzeugnisse nicht durch uns vertrieben werden, ohne unsere Genehmigung kaufen und vertreiben, sei es unmittelbar oder mittelbar, so erhöhen sich unsere Preise für sämtliche zwischen Ihnen und uns bestehenden Lieferungsverträge für die ganze Vertragszeit um 10 ℛℳ für die Tonne."

„Sie sind verpflichtet, unsere Preis- und Verkaufsvorschriften einzuhalten. Unterschreitungen unserer Preise in irgendeiner Form sind nicht statthaft. Auch dem etwaigen Wiederverkäufer sind diese Verpflichtungen aufzuerlegen. Zuwiderhandlungen gegen diese Bestimmungen, gleichviel ob sie durch Sie selbst oder durch einen Ihrer etwaigen Nachmänner erfolgen, haben in jedem Falle eine Erhöhung des Preises um 1 ℛℳ für die Tonne zur Folge."

Diese Bedingungen bedürfen wohl keines Kommentars mehr, sondern sind für das Kartellgericht reif!

Eine intensivere Beschäftigung mit dem Kohlenbergbau ist also, vom volkswirtschaftlichen Standpunkt aus betrachtet, notwendig. Eine Kohlenenquete ist, wenn der Preisabbau des Herrn Reichskanzlers noch praktischen Wert haben soll, unbedingt am Platz, denn eine nur 5prozentige Herabsetzung der Kohlenpreise und ein freier Wettbewerb sind für die deutsche Wirtschaft vorteilhafter als die Ausschaltung von zweihundert Valutaklauseln in Kartellverträgen.

zu suchen. So schreibt der Handelsredakteur der Tageszeitung „Moment", dass alle angeblichen Massnahmen Grabskis nur einen Augenblickseffekt darstellten, dem das Ausland sehr skeptisch gegenüberstehe. Das Ausland werde sich nicht täuschen lassen und glaube nicht an Wunder, wie Herr Grabski seine Hoffnungen baute.

Ausschreibungen.

Kabel. Die belgische Regierung schreibt den Bedarf an Telephon- und Telegraphenkabeln aus für die Neulegung der Linie La Panne und Herbesthal, Brüssel und Lilles, und Brüssel und Rosendaal. Die näheren Bedingungen sind bei der Beschaffungsstelle der Post- und Telegraphenverwaltung in Brüssel zu erhalten. Termin 28. Oktober. — **Buchsen und Lokomotivreparaturen.** Die Verwaltung der portugiesischen Staatseisenbahn in Lissabon schreibt die Lieferung einer Anzahl Buchsen und umfangreiche Reparaturarbeiten an ihrem Lokomotivpark aus. Nähere Unterlagen entweder direkt bei der Eisenbahnverwaltung oder durch die Agenten derselben, Mr. Kenneth R. Pearson, 92, Victoria Street, London SW. 1. Termin 20. Oktober. — **Kupferstäbe.** Die Beschaffungsstelle der Verwaltung für öffentliche Arbeiten bei der griechischen Regierung schreibt die Lieferung von 15 000 kg Kupferstäben aus. Näheres bei der griechischen Handelskammer in Deutschland, Berlin W. 50, Rankestrasse 6. Termin 19. Oktober. — **Drahtgeflechte.** Das griechische Verkehrsministerium schreibt durch den Lieferungsausschuss in Griechenland die Beschaffung von 90 To. Drahtgeflechten aus. Näheres wie oben. Termin 28. September. — **Achsen und Räder.** Die Stadtverwaltung von Bukarest schreibt die Lieferung von 100 Strassenbahnachsen aus. Näheres dortselbst. — Termin 29. September. — **Untergestelle für Waggonbau.** Das India Stores Departement schreibt die Lieferung von Eisengerüsten und Untergestellen für Petroleumtankwaggons, sowie für Wassertankwaggons, aus. Näheres beim Director General, India Stores Departement, Belvedere Road, Lambeth, London S. E. 1. Termin 8. Oktober. — **Eisenbahnwagen.** Die Verwaltung der Indischen Eisenbahnen schreibt die Lieferung von Eisenbahnwagen aus. Näheres wie oben. Termin 13. Oktober. — **Messingblech und Eisendraht.** Die militärtechnische Anstalt in Kragujevac (Jugoslawien) schreibt die Lieferung von verschiedenem technischen Material, insbesondere Messingblech und Eisendraht, aus. Spezifikation bei der Anstalt. Termin 5. Oktober.

✱ **Zollnachrichten.** Vereinigte Staaten. Das amerikanische Schatzdepartement hat verfügt, dass eingeführte Waren, die nicht in der vorgeschriebenen Weise gezeichnet, markiert und gestempelt sind, nach der Einfuhr unter der Aufsicht der Zollbehörde gezeichnet werden, und nur nach Entrichtung eines Zollaufschlages von 10 pCt. vom Wert oder bei zollfreien Waren eines Betrages von 10 pCt. des geschätzten Wertes freigegeben werden. — Italien. Das Zollaufgeld ist für die Woche vom 21. bis 27. September von 374 pCt. auf 372 pCt. ermässigt worden. — Holland. In Erfüllung der Abmachungen der Genfer Konventionen von 1923 werden folgende Zollerleichterungen verfügt: Warenmuster können zollfrei eingeführt werden, indem der bei der Einfuhr an der Grenze hinterlegte und von der Zollbehörde bescheinigte Zoll bei der Ausfuhr an jeder grösseren Grenzstation zurückvergütet wird. Ferner können Waren, die als Gepäck versandt werden, ohne Grenzrevision bis zur Endstation durchgehen. Diese Bestimmung gilt für Sendungen nach allen Grossstädten. — Costarika. Mit Wirkung vom 31. Oktober wird auf alle Einfuhrzölle ein Aufschlag von 2 pCt. für Sonderabgaben erhoben. Diese Abgabe ist auch für solche Importen zu entrichten, die im allgemeinen auf Grund besonderer Vergünstigungen Zollfreiheit geniessen. — Mozambique. Packmaterial aller Art kann zollfrei eingeführt werden, wenn es für Inlandsprodukte bestimmt ist, die innerhalb zwei Jahren exportiert werden. Diese Bestimmung tritt sofort in Kraft.

✱ **Verein der Stärkeinteressenten in Deutschland.** Nach zwölfjähriger, durch die Zwangswirtschaft der Kriegs- und Nachkriegszeit bedingter Unterbrechung fand jetzt in Berlin erstmalig wieder eine Herbstversammlung des Vereins der Stärkeinteressenten in Deutschland unter starker Beteiligung von Industrie und Handel statt. In seinem ersten Teil beschäftigte sich der Herbststärketag 1925 mit wirtschaftspolitischen Fragen und bedauerte das späte Inkrafttreten des Kartoffelstärkemehlzolles, sowie die Frachtenpolitik der Deutschen Reichsbahngesellschaft, die dem deutschen Stärkegewerbe seit Jahren Ausfuhrausnahmetarife in der Art, wie sie vor dem Kriege bestanden, verweigert, sie aber der durch den Versailler Vertrag neu entstandenen Konkurrenz, der polnischen Stärkeindustrie, gewährt.

✱ **Notierungen der Magdeburger Zuckerbörse.** Terminpreise für Weisszucker (inklusive Sack frei Seeschiffseite Hamburg) für 50 kg netto. Oktober 13,40 Brief, 13,20 Geld, November 13,15 Brief, 13 Geld, Dezember 13,15 Brief, 13 Geld, Oktober-Dezember 13,20 Brief, 13,10 Geld, Januar-März 13,25 Brief, 13,15 Geld, März 13,30 Brief, 13,20 Geld, April 13,35 Brief, 13,15 Geld, Mai 13,50 Brief, 13,30 Geld. Tendenz flau.

✱ **Bremer Baumwollkurse.** Eröffnung vom 25. September. Mitgeteilt von der Firma A. Lewin, Berlin C 2. Notierungen des Bremer Vereins für Terminhandel in Baumwolle. Nordamerikanische Baumwolle Basis middling nichts unter loko middling nach den Bedingungen des Vereins. Preis per 1 lb. in U. S.-Cents netto Kassa. Januar 24,83 Geld, 24,89 Brief, März 24,59 Geld, 24,96 Brief, Mai 25,08 Geld, 25,10 Brief, Juli 25,06 Geld, 25,11 Brief, Oktober 24,70 Geld, 24,90 Brief, Dezember 24,93 Geld, 24,97 Brief, loko 26,37. Tendenz befestigt.

✱ **Berliner Häuteauktion.** (1. Tag.) Bei regelmässigem Besuch nahm die Versteigerung einen etwas langsameren Verlauf. Es kam bei den Käufern eine unentschlossene Haltung deutlich zum Ausdruck. Die Preise zeigen infolgedessen auch keine einheitliche Entwicklung. Während bevorzugte Gattungen volle, teils sogar etwas höhere Preise brachten, sind weniger begehrte Artikel preisrückgängig. Es erzielten leichte Häute sämtlicher Verwertungen, Ochsenhäute m. K. unbeschäd. 21—29 Pfd. 86¼ (dagegen am 1. 9. 83), Bullenhäute m. K. unbeschäd. 21—29 Pfd. 71 zck. bis 87¾ (84¾), Kuhhäute m. K. unbeschäd. 21—29 Pfd. 59 (62), Färsenhäute m. K. unbeschäd. 86¾—88¼ (89¾—91¼). Fresserfelle m. K. unbeschäd. schles. 95¾ (95¼), do. Berliner 83½ (93¼), do. Abdecker 70¼ (69). Schlesische Provinzkalbfelle o. K. bis 9 Pfd. 126¼ (135), do. m. K. bis 9 Pfd. 112¼—123¼ (111—126¾), do. m. K. über 9 Pfd. 118¾ bis 132¼ (111—125), Breslauer (Schlachthof) Kalbfelle o. K. bis 9 Pfd. 131½ (136), do. m. K. bis 9 Pfd. 124½—125 (124½), do. o. K. über 9 Pfd. —, do. m. K. über 9 Pfd. 134—135 (118—125). Berliner (Schlachthof) Kalbfelle o. K. bis 9 Pfd. 123 (120¾), do. m. K. bis 9 Pfd. 108¼—119 (107—119), do. o. K. über 9 Pfd. 94—123 (106—124¼), do. m. K. über 9 Pfd. 91¼ zck. bis 120 (91¾—120). Berliner (Provinz) Kalbfelle o. K. bis 9 Pfd. 122 (121¾), do. m. K. bis 9 Pfd. 99¾—118¾ (99¼—109¼), do. m. K. über 9 Pfd. 87—124 (86½—120½). Bauernkalbfelle 77 (76½), Erstlingskalbfelle 99½ (89), Schusskalbfelle 66½ (66).

✱ **Der zweite Tag der Mucrenaauktion** verlief unter starker Beteiligung der gesamten interessierten Branche. Besonders Katzen waren sehr stark begehrt und wurden zu erhöhten Preisen aufgenommen. Kanin erzielten in Anbetracht der jetzt angebotenen geringeren Qualität etwas niedrigere Preise als das letztemal. Hasen und Zickel wurden ebenfalls flott zu Marktpreisen verkauft. Die angebotene zugerichtete und gefärbte Ware fand wegen der bevorstehenden Saison gute Nachfrage und wurde ebenfalls fast restlich zu guten Preisen abgesetzt. Die nächste Mucrenaauktion findet am 28. und 29. Oktober statt.

✱ **Die Winterflachsernte** wird in diesem Jahr auf 25 000 To. geschätzt, wovon 22 000 To. exportiert werden sollen. Die ersten grösseren Partien Flachs werden nicht vor Ende November auf den Markt gelangen, da die Witterungsverhältnisse der letzten Wochen die Bearbeitung des Flachses behindern. Die Nachfrage aus dem Auslande ist lebhaft. Die Preise sind niedriger als bisher, was teilweise auf die russische Konkurrenz zurückzuführen ist.

✱ **Die Preisbewegung am Gummiweltmarkt.** Das neuerliche Steigen der Gummipreise ist vor allem auf spekulative Nachfrage zurückzuführen. Die amerikanischen Händler haben ihre Vorräte derart zurückgehen lassen, dass sie nunmehr in sehr starkem Masse als Käufer sowohl für sofort greifbare Ware, als auch für Terminlieferung auftreten. Zudem macht die Stevensohn-Restriktion eine normale Preisbildung unmöglich. Das Ausfuhrkontingent für das Vierteljahr August-Oktober beträgt 75 pCt. der normalen Produktion. Falls aber die Preise während dieser Periode höher bleiben, als 1 sh. 6 p. per lb., erhöht sich das Kontingent für das nächste Vierteljahr auf 85 pCt. Das ist bei der gegenwärtigen Lage als sicher zu erwarten. In London notierte Oktober-Dezember am 11. August 2,10¼ sh. Bleibt das Preisniveau bis zum 1. Mai 1926 höher als 1 sh. 6 p., so kommt dadurch die Restriktion automatisch ausser Kraft. Erst dann wird sich erweisen, ob die Preishöhe durch den tatsächlichen Bedarf auf die Dauer gerechtfertigt wird.

✱ **Liverpool,** 25. September. Baumwolle stetig, per Oktober 12,49 bis 12,50 (Vortag: 12,43), per Dezember 12,38—12,38 (12,34), per Januar 12,36 bis 12,37 (12,38), per März 12,39—12,41 (12,36), per Mai 12,45—12,45 (12,40), Aegypter ruhig, per November 22,65, Alexandria per Oktober 31,45, per November 44,20, per Dezember 31,60, per Januar 43,40.

✱ **Amerikanische Wirtschaftsnachrichten.** (Privat-Funkspruch.) Bei der Southern Pacific Bahn erfuhren die Bruttoeinnahmen im Monat August eine Steigerung um 315 000 Doll. gegenüber dem Vorjahre, die Reineinnahme eine solche um 289 000 Doll. — Die Atchison, Topeka and Santa Fé-Bahn sucht 100 000 Tonnen **Schienen** zu kaufen. Ausserdem wird nach weiteren 100 000 Tonnen Schienen Nachfrage gehalten. — Der Lokopreis für **Roheisen** erfuhr im Buffalodistrikt eine Steigerung um 1 Doll. pro Tonne. — In Finanzkreisen wird erwartet, dass nach Festlegung der französischen und italienischen Kriegsschulden grosse **private Anleihen** zur Auflegung gelangen werden. — Die Beibehaltung des **Rediskontsatzes von 3½ pCt.** seitens der New-Yorker Bundesbank war von grosser beruhigender Wirkung auf die Wallstreetkreise, die Nervosität auf Berichte über eine Erhöhung der Rate ana den Tag gelegt hatten. — Die „Engeneering and Mining Press" führt aus, dass die **Metallmärkte** ausser dem Eisenmarkt ruhig liegen. In der letzten Woche wiesen die Kupferverkäufe gegenüber der Vorwoche einen Rückgang um 50 pCt. auf. — Die Umsätze in Pelzmänteln bessern sich. Auch für Decken herrscht gute Nachfrage. — Nach hier vorliegenden Nachrichten sucht ein englisches Bergwerkssyndikat die Kontrolle über die Besitzungen der **Kay Copper Corporation** in Arizona zu erlangen. — Einige **Strumpfwarenpreise** wurden erhöht. — Dem aktuellen **Ausweis der nordamerikanischen Bundesbanken** ist zu entnehmen, dass sich das Verhältnis der Reserven zu den Einlagen und Bundesreservenoten in der Berichtswoche von 73,7 auf 72,9 pCt. verringerte.

Käufe, die zu Beginn des Monats den Londoner Markt beeinflusst haben, sind offenbar beendet worden. — Die Tendenz des Kupfermarktes war in den letzten Tagen etwas weniger fest als zu Beginn des Monats. Die amerikanischen und europäischen Verbraucher scheinen durch die jüngsten Käufe vorläufig verhältnismässig gut eingedeckt zu sein und befürchten offenbar keine nennenswerte Verknappung und Verteuerung, da erstens der weiteren amerikanischen Vorratsabnahme eine fortschreitende Vermehrung der europäischen Bestände entspricht, und da man zweitens auf dem jetzigen, relativ hohen Preisniveau ziemlich sicher mit einer baldigen Steigerung der Produktion rechnen zu können glaubt.

(per Kasse; pro t.)	Kupfer		Zinn	Zink	Blei
	Standard London	Elektro New-York	London	London	London
	£	Cts. pro lb.	£	£	£
21. September	62. 0.0	14.55	232. 0.0	37.12.6	40.10.0
18. September	61.15.0	14.55	260. 2.6	37. 6.3	40. 0.0
15. September	62.12.6	14,70	258. 2.6	37. 3.9	38.12.6
11. September	62. 2.6	14.6)	257.10.0	37. 1.3	38. 3.9
4. September	62.10.0	14.65	255.12 6	36.15.0	38. 5.0
21. August.....	63. 5.0	14,85	257.15.0	37. 2.6	39. 0.0
21. Juli.....	62. 2.6	14,25	261. 7.6	35. 6.3	35. 2.0
22. Juni.....	60. 0.0	13.55	251.17.6	33.18.9	33. 0.0

Am Zinnmarkt hat sich in letzter Zeit die Position der Verkäufer bedeutend gestärkt. Die Verringerung vor allem des niederländisch-indischen Angebots wird immer auffallender und hat offenbar prinzipielle Gründe. Auch hier besteht, wie bei Blei, eine erhebliche Bevorzugung greifbaren Metalls und einige Vernachlässigung späterer Lieferungen. Die Preisdifferenz zwischen Loko- und Dreimonatsware ist in London während der letzten zwei Wochen von 3 auf 2 Pfund Sterling pro Tonne zurückgegangen. Die Steigerung der Preise erfolgte bei verhältnismässig geringen Umsätzen, so dass auch insofern der überwiegende Einfluss des zurückhaltenden Angebots erkennbar wird.

Zink ist ebenfalls wenig gesucht, konnte aber trotz verhältnismässig geringer Nachfrage etwas im Preise steigen, da die deutschen und belgischen Produzenten offenbar reichlich

Obdach bittend, nachdem sie von den Leuten Scheik Achmeds beraubt und ausgeplündert worden sind.

Sensationsmeldungen über die Ermordung des Genossen Jaurès.

Eine Genfer Korrespondenz verbreitet in der „Braunschweiger Landeszeitung" und dann in Berliner Blättern folgende sensationellen Mitteilungen über die Ermordung unseres großen sozialistischen Genossen:

„In Frankreich gewinnt die Bewegung, die sich für die rückhaltlose Aufdeckung der den Mord an Jaurès noch immer verdunkelnden Einzelheiten einsetzt, ständig mehr an Boden. . . . Wie sehr man in Regierungskreisen den Skandal fürchtet, beweist die Tatsache, daß den Erben Jaurès' von der französischen Regierung für die Herausgabe der schriftlichen Hinterlassenschaft die nette Summe von einer halben Million Franken geboten worden ist. Diese Summe ist aber von Clemenceau, der den literarischen Nachlaß Jaurès' nach dem Kriege im „L'Homm Enchainé" veröffentlichen wollte, überboten worden. Die Erben Jaurès' lehnten beide Angebote ab und blieben bei der Weigerung, die Manuskripte herauszugeben. Auch das Lockmittel, die Briefschaften für eine später zu errichtendes Jaurès-Archiv verwenden zu wollen, zog nicht. Gaspard Jaurès, ein Neffe des Ermordeten, sagte, man wolle aus den Akten des Prozesses, der gegen den Mörder seines Onkels geführt werde, ein juristisches Kuriositäten-Archiv gründen. Es ist bekannt, daß der Pariser Polizeipräfekt Lepine vor etwas über einem Jahre (?) sein Amt niedergelegt hat. Er hatte das persönliche Pech, in einem der Mitschuldigen am Tode Jaurès' eine politisch sehr hochgestellte Persönlichkeit zu ermitteln und von dieser Ermittelung seinem Freunde Clemenceau zu berichten, der von der Nachricht, die er Lepine verdankt, zu gelegener Zeit gute Verwendung machen wird.

Vor kurzem erschien bei den Erben Jaurès' ein höherer Polizeibeamter in Begleitung mehrerer Geheimpolizisten und forderte, daß man ihm den Nachlaß auf Grund einer Verfügung des Generalstaatsanwalts, der die letzten Briefe Jaurès' zur Unterstützung seines Beweismaterials benötige, herausgebe. Man verlangte diese Verfügung zu sehen, der Beamte hatte sie nicht bei sich, aber nach einer Stunde kam er wieder, nicht mit der Unterschrift des Staatsanwalts, sondern der des Chefs der politischen Partei. Er hat keinerlei Papiere mehr vorgefunden. Unter den von der politischen Polizei gewünschten Manuskripten befand sich ein Brief Jaurès' an den belgischen Sozialisten Vandervelde, der den festen Willen Jaurès' kundgibt, den Kriegsausbruch zu verhindern. Jaurès schrieb in dem Briefe folgendes:

„Die Lage muß und wird eine Entspannung erfahren, sobald die französische Regierung erklärt, daß sie nicht gern die serbische Sache als eine russische sähe. In der Macht der französischen Regierung läge es, Rußland am Kriege zu verhindern. Aber man sucht den Krieg, den man schon lange schürte. Unsere Sache darf nicht die russische sein, wir dürfen unser Land nicht bluten lassen, um die Knutenherrschaft des weißen Zaren zu festigen. Europa würde von Asien verschlungen. Suchen Sie in Ihrem Wirkungskreis jede Steigerung des Kriegswahnsinns zu dämmen. Welche Interessen für Belgien auf dem Spiele stehen, wissen Sie. Aber diese Interessen können nur durch den Frieden gewahrt werden, aus dem sich kein Land, auch nicht durch die glänzendsten Versprechungen, herausreißen lassen soll. Hier treiben alle schädlichen Kräfte zum Kriege, den man führen will zur Erfüllung eines krankhaften Ehrgeizes und weil die Börsen in London und Paris auf Petersburg spekuliert haben. Ich werde jetzt zu den Franzosen sprechen, von Versammlung zu Versammlung fahren, vielleicht greife ich zum Generalstreik. Ein drohender Generalstreik muß die Mobilisierung Frankreichs hindern. Greifen Sie auch zu jedem Mittel, um für den Frieden zu wirken."

Der Brief ist vom 30. Juli 1914 datiert, am 30. Juli wurde auch die Briefzensur verfügt. Am 1. August war Jaurès ein toter Mann.

Der literarische Nachlaß Jaurès' befindet sich in der Schweiz. Nach dem Kriege oder auch vielleicht schon früher, wird ein anderer Brief eine große Rolle spielen, in dem Jaurès schreibt, er wisse bestimmt, daß er im Falle einer Mobilisierung erschossen würde, daß der Mord an ihm sozusagen ins Kriegsprogramm Delcassés gehöre, und daß Delcassé schon vor Jahren in Petersburg gesagt habe: Jaurès wird am Tage der Mobilmachung ein stiller Mann sein."

Derartige Aeußerungen Jean Jaurès' über geplante Anschläge gegen sein Leben sind in letzter Zeit mehrfach bekannt geworden. Ueber die russischen Kriegstreibereien in Paris in den kritischen Tagen haben die Enthüllungen Rappaports manche wichtige Aufschlüsse gegeben. In welchem Umfange die übrigen „sensationellen" Mitteilungen der Genfer Korrespondenz glaubwürdig sind, darüber läßt sich zurzeit nichts Bestimmtes sagen.

Aus Stadt und Land.

Hinterlegung einer Adreßabschrift in die Feldpostpakete. Absender von Feldpostpaketen unterlassen vielfach noch immer die vorschriftsmäßige Hinterlegung einer Abschrift der Adresse in das Paket, wodurch die Zustellung solcher etwa adreßlos einlangender Pakete unmöglich gemacht wird. Es wird daher auf diese Bestimmung, deren Einhaltung im eigensten Interesse der Versender gelegen ist, nochmals aufmerksam gemacht.

Ausgabe der ersten Zuckerkarten in Innsbruck. Morgen bezw. übermorgen werden zugleich mit den Brotkarten auch die auf vier Wochen lautenden Zuckerkarten zum erstenmal ausgegeben.

Den Personalsteuerpflichtigen diene zur Kenntnis, daß mit 15. März 1916 die erste Rate der von den Dienstgebern in Abzug zu bringenden Einkommen- und Besoldungssteuer der Angestellten fällig geworden ist und diese Steuerschuldigkeit, insoweit die Zahlungsaufträge pro 1916 noch nicht zugestellt sind, nach der Schuldigkeit des Vorjahres beim k. k. Steueramte einzuzahlen ist. Sofern die Schuldigkeit nicht innerhalb 14 Tagen nach Fälligkeit entrichtet wird, tritt nach dem Gesetze vom 9. März 1870, RGBl. Nr. 23, die Verzugszinsenpflicht ein. Nach Ablauf von vier Wochen noch aushaftende Beträge müßten im Exekutionswege hereingebracht werden.

Protestversammlung gegen die Hundesteuer. Wie die „J. N." mitteilen, findet am morgigen Freitag abends im „Goldenen Adler" eine zwangslose Besprechung der Hundefreunde statt, in der über die gegen die Hundesteuererhöhung einzuleitenden Schritte beratschlagt werden soll. Der Protest, der dabei herauskommen dürfte, wird den Gemeinderat wohl nicht beirren; denn, wer sich jetzt noch aus Neigung und Kurzweil einen Hund hält, kann dafür wahrlich auch eine entsprechende Steuer bezahlen.

Bestrafte Milchpantscher. Wie aus Kematen berichtet wird, wurden der Oekonom Franz Pötsch und Simon Moriel, Oekonomieleiter der Malfattischen Oekonomie, beide in Afling, wegen Lebensmittelfälschung (Wässerung der Milch) zu je 40 K Geldstrafe und zur Tragung der Kosten verurteilt.

Versorgung mit billigen Lebensmitteln. Im Sinne des in der letzten Gemeinderatssitzung gefaßten Beschlusses hinsichtlich Beteilung der bedürftigen Bevölkerung mit billigen Lebensmitteln ist die Aktion bereits im vollen Zuge. Es wurde ein Komitee gebildet, dem sowohl die Beschaffung der nötigen Lebensmittel, wie auch deren Verteilung obliegt. Bereits sind zahlreiche, bedeutende Beträge übermittelt worden, und auch die Zeichnung für die regelmäßigen monatlichen Spenden weist ansehnliche Ziffern auf. Mit der Veröffentlichung derselben wird demnächst begonnen werden. Die Anmeldung der Spenden kann sowohl mündlich, als auch mittels Brief oder Korrespondenzkarte beim Bürgermeisteramt erfolgen, worauf dieses die Einhebung der Beträge veranlaßt. Desgleichen ist die Ausgabe von Posterlagscheinen in Aussicht genommen und wird in Bälde bekannt gegeben werden, wo diese abgeholt werden können. Zur Abgabe der monatlichen Spenden wird außerdem bei der Brotkartenausgabe Gelegenheit geboten sein, und wird die Brotkartenkommission den Empfang quittieren.

Lawinenunglück. Aus Sterzing wird unterm 13. März gemeldet: Infolge des fortgesetzten Tauwetters ging gestern um 5 Uhr nachmittags in Ridnaun eine Schneelawine zutal, von welcher zwei Wohn- und Futterhäuser und eine Mühle fortgerissen wurden. Es sind dies das Traineranwesen, welches Eigentum des Postboten Leopold Wieser und von Ludwig Eisendle gepachtet ist, und das sogenannte Natzengütl, welches der Witwe Maria Schafer gehört. Glücklicherweise konnten sich die Inwohner der beiden Objekte rechtzeitig flüchten, so daß kein Menschenleben zu beklagen ist. Mehrere Rinder und Kleinvieh sind zugrunde gegangen. Wäre das Unglück bei Nachtzeit passiert, so wären zweifellos auch mehrere Menschenleben zu beklagen gewesen. Eine Abteilung Soldaten ist von hier zur Bergung des Eigentums an die Unglücksstelle abgegangen. Der Pächter des Trainergutes ist eingerückt.

Verstorbene in Innsbruck. Am 15. März: Maria Stann, verh., S.-B.-Bedienstetensgattin, 27 J.; am 16. März: Jakob Riederer, ledig, Bauerntaglöhner, 66 J.

Schrebergärten der Südbahner. Den Bemühungen einiger Südbahnbediensteter ist es gelungen, von Frau Anna v. Kathrein-Anderfill in Innsbruck einen großen Gartengrund auf 5 Jahre pachtweise zur Anlage von Schrebergärten zu erhalten, so daß 53 Parteien mit Gärten in der Größe von 100 bis 170 Quadratmeter beteilt werden können. In erster Linie werden bei der Verteilung selbstredend solche Südbahnbedienstete berücksichtigt, die noch keinen Garten besitzen. Um jedermann gerecht zu werden, ergeht an alle bereits vorgemerkten Bewerber das Ersuchen, sich nach erfolgter Einladung im Garten in der Hunoldstraße zu einer Besprechung einzufinden. Anerkennend hervorgehoben werden muß bei dieser Gelegenheit, daß die Errichtung der Schrebergärten nicht nur das Entgegenkommen der Familie v. Kathrein-Anderfill, sondern auch durch die Bahnerhaltungssektion Innsbruck (Südbahn), sowie von Seite des Herrn Stationschefs durch unentgeltliche Beistellung des nötigen Düngers, bestens gefördert wurde.

Die Teuerung der Brennmaterialien. Im Inseratenteil verweist das Städt. Gaswerk auf die Teuerung aller Brennmaterialien, während das Gas keinen Aufschlag erlitten hat. Es ist demselben noch gelungen, eine größere Anzahl Gaskocher und Herde geliefert zu bekommen und empfiehlt deren Besichtigung.

Ausgabe von Pferden für landwirtschaftliche Arbeiten. Von amtlicher Stelle wird uns mitgeteilt: Für die Durchführung der notwendigen landwirtschaftlichen und forstwirtschaftlichen Arbeiten im Jahre 1916 werden von der Heeresverwaltung in jenem Maße, als die Bereitstellung des Pferdeersatzes für die Armee im Felde, dann Ausbildungs- und sonstige Rücksichten zulassen, zum Zwecke der Feldbestellung, der Flachs-, Hanf-, Hopfen-, Tabak-, Rüben- und Weinbauarbeiten, dann der Heumahd, der Ernte- und Druscharbeiten, ferner der Holzgewinnung und Lieferung und sonstiger land- und forstwirtschaftlicher Arbeiten Pferde bereitgestellt werden. Im Hinblicke darauf, daß die Land- und Forstwirtschaft, welche für Armee und Hinterland gleich wichtig ist, infolge des langdauernden Kriegszustandes unter schweren Bedingungen arbeitet, wurde vom Kriegsministerium den militärischen Komamndanten, welche Pferde für die Zwecke beizustellen haben werden, zur strengen Pflicht gemacht, von diesem Gesichtspunkte aus die Pferdebeistellung zu beurteilen, damit der Land- und Forstwirtschaft, insoweit es die militärischen Verhältnisse gestatten, möglichst viele Pferde zugeführt werden können. Hinsichtlich der Abgabe der Pferde gelten folgende Bestimmungen: Es werden nur seuche-unbedenkliche oder in leichter Kontumaz stehende Pferde abgegeben. Pferde, welche sich in strenger Kontumaz befinden, können daher für solche Arbeiten nicht abgegeben werden. Hinsichtlich der Begleitmannschaft ist zu beachten, daß für je zwei Pferde vom betreffenden militärischen Abteilungskommando je ein Mann, für je 20 bis 30 Pferde je ein Unteroffizier mitgegeben wird. Für die Kommandierung als Begleitmannschaft werden tunlichst solche Mannschaften ausgewählt werden, die den Pflug wenigstens notdürftig führen können. Die Begleitmannschaft wird bei den landwirtschaftlichen bezw. forstwirtschaftlichen Arbeiten mitwirken. Die Pferde werden versehen mit gutem Beschlage und mit Stallhalfter, Pferdedecke mit Obergurte, den Pferderequisiten und zwei Reserveeisen, dann — soweit verfügbar — auch mit Kumet oder Sielengeschirr ausgerüstet abgegeben und mit 10. März bereitgestellt werden. Die Anforderung von Pferden ist seitens der betreffenden Bewerber (Gemeinde, Einzelbesitzer usw.) im Wege der politischen Bezirksbehörde an die Landesarbeitsnachweisestelle zu richten. Die Landesarbeitsnachweisestellen werden die von ihnen notwendig erkannten Anforderungen sofort an die Militärkommandos weiterleiten. Die Militärkommandos veranlassen sodann die Absendung der angeforderten Pferde durch die in Betracht kommenden Abteilungs-(Ersatz-)Kommandanten ohne Ueberprüfung der Notwendigkeit telegraphisch. In leichter Kontumaz stehende Pferde können nur dann ausgegeben werden, wenn ihre isolierte Unterbringung sichergestellt ist und sie nicht mit anderen Tieren in unmittelbare Berührung kommen. Mittels Eisenbahn dürfen solche Pferde nicht befördert werden, sie können vielmehr nur in ihrem Stationsorte beziehungsweise in dessen nächste Umgebung ausgegeben werden. Die Bewerber (Gemeinden und Einzelbesitzer) usw. werden auf solche Pferde besonders aufmerksam gemacht werden. Im allgemeinen werden die Pferde nur in dem Bereiche jenes Militärkommandos zur Ausgabe gelangen, in welchem ihre Ersatzkörper, Pferdespitäler usw. dislosiert sind. In Orte, in welchen die Gemeinde-(Orts-)Sperre infolge ansteckender Pferdekrankheiten von der politischen Behörde verhängt wurde, dürfen Pferde nicht ausgegeben werden. Die Begleitmannschaften bleiben im Fortbezuge ihrer Gebühren. Die Unterkunft der Pferde sowie die Unterkunft und Verpflegung der Begleitmannschaften einschließlich Brot in natura obliegt jenem Einzelbesitzer oder jener Gemeinde, dem bezw. der die betreffenden Pferde zugewiesen wurden. Der für die Verpflegung der Mannschaft entfallende Betrag ist von dem betreffenden Unteroffizier aus den Gebühren der Mannschaft an den Einzelbesitzer bezw. an die Gemeinde gegen Bestätigung abzuführen.

Vom Arbeitgeber ist jedem Begleitmann und auch dem Unteroffiziere eine der ortsüblichen Entlohnung entsprechende Arbeitszulage auszufolgen, deren Höhe von der politischen Bezirksbehörde bestimmt wird. Das Futter für die Pferde ist von den Pferdebenützern beizustellen. An Hafer hat ein Pferd täglich 1½ Kilogramm zu erhalten. Die auf die Dauer der Inanspruchnahme erforderlichen Hafermengen werden von der Heeresverwaltung freigegeben. Sie sind seitens der zuständigen Bezirkshauptmannschaft bei der Kriegsgetreideverkehrsanstalt, bezw. der betreffenden Zweigstelle anzufordern und von den Gemeinden (Einzelbesitzern usw.) zu den bestehenden Uebernahmspreisen auch zu bezahlen. Heu und Stroh und sonstige Futtermittel sind von dem Einzelbesitzer bezw. Gemeinden zu beschaffen. Die Gemeinden bezw. Einzelbesitzer, für welche Pferde zu landwirtschaftlichen Arbeiten beigestellt werden, werden seitens der betreffenden Ersatzkörper (Pferdespitäler, Sammelkommando usw.) vom Abgehen der Pferde telegraphisch verständigt werden. Die Ausgabe der Pferde zu land- bezw. forstwirtschaftlichen Arbeiten erfolgt nur auf die Zeit des unbedingten Bedarfes. Sobald die Pferde für land- bezw. forstwirtschaftliche Arbeiten nicht mehr benötigt werden, veranlaßt das Militärkommando das Einrücken derselben. Die Längstdauer der Verwendung der Pferde zu diesen Arbeiten wird mit 8 Wochen festgesetzt. Aus zwingenden Gründen bleibt der Militärbehörde eine vorzeitige Einberufung von Pferden vorbehalten. Die Pflichten der Bewerber sind folgende: Die Bewerber sind verpflichtet, die übernommenen Pferde zumindest in jenem Zustande zu erhalten, in welchem sie ihnen übergeben wurden. Im Falle der Erkrankung vn solchen Pferden haben die Bewerber für die tierärztliche Behandlung zu sorgen und deren Kosten zu tragen. Trifft das Verschulden an der Erkrankung oder am Umstehen des Pferdes den Bewerber, so ist er ersatzpflichtig. Der Zustand der ausgegebenen Pferde einschließlich des Beschlages wird alle 8—14 Tage, tunlichst an den Sonntagen nach Anordnung des Militärkommandos durch Offiziere und Militärärzte wahrgenommen werden. Für die Erneuerung des Beschlages wird von den Militärkommanden die erforderliche Anordnung getroffen werden (vorübergehende Weisung von Schmieden, Wanderschmieden), Pferde, welche infolge Ueberanstrengung, nicht entsprechender Unterkunft und schlechten oder unzureichenden Futters im Nährzustand stark herabgekommen sind, werden von den Militärkommanden ohne Ersatz eingezogen werden. Von jeder solchen Einziehung wird die Landesarbeitsnachweisstelle durch das Militärkommando verständigt werden. Das Militärkommando wird sich des weiteren auch durch fallweise Entsendung von Organen die Ueberzeugung verschaffen, daß die Pferde tatsächlich nur für land- bezw. forstwirtschaftliche Arbeiten verwendet werden. Pferde, die nicht für solche Zwecke verwendet werden, werden gleichfalls sofort eingezogen. Es wird ausdrücklich bemerkt, daß durch diese Bestimmungen die vom k. u. k. Landesverteidigungskommando getroffenen Anordnungen betreffend die Abgabe von Pferden für den Frühjahrsanbau nicht berührt werden.

Einstellung des Postverkehrs nach Portugal. Amtlich wird verlautbart, daß der Postverkehr nach Portugal vorübergehend eingestellt ist.

Also kein Ausfuhrverbot. Die Schlachtviehmärkte von Salzburg und Graz sind dem Ausverkauf durch ausländische Händler derart ausgesetzt, daß der Nutzviehstand dieser Länder dadurch zugrunde gerichtet und die Fleischversorgung der Bevölkerung unmöglich gemacht wird. Diese Gefährdung der Ernährung und der volkswirtschaftlichen Zukunft hat den Gemeinderat der Stadt Salzburg veranlaßt, ein Ausfuhrverbot zu verlangen, welches nun das Ackerbauministerium glatt abgelehnt hat, ohne Gegenmaßnahmen zur anderweitigen Behebung dieser Mißverhältnisse zu unternehmen. Die Bevölkerung hat nicht die Macht, die Regierung von diesem unbegründeten Standpunkte abzubringen, aber sie lehnt auch die Verantwortung für die bleibenden volkswirtschaftlichen Folgen ab. Welche Meinungen daraus entstehen, daß man die Möglichkeiten der Selbsthilfe vollständig ausschaltet und selbst nichts tut, um unhaltbare Zustände zu besei-

Beilage des Vorwärts

Donnerstag, 15. Oktober 1925

Russenvertrag und Russenkredit.

Die Hoffnung auf höhere Getreidepreise.

So erfreulich der Abschluß des deutsch-russischen Handelsvertrags für die wirtschaftliche Annäherung der beiden beteiligten Völker ist, so sehr muß man sich doch vor voreiligen Hoffnungen hüten. Die Bedeutung Rußlands für den deutschen Außenhandel ist gegenüber der Vorkriegszeit nicht nur deshalb zurückgegangen, weil die wirtschaftliche und politische Umwälzung in Rußland und Katastrophen wie Mißernten nachteilig auf den Außenhandel wirkten. Vielmehr bleibt auch die Tatsache bestehen, daß ein großer Teil des deutschen Exportes nach Rußland vor dem Kriege nicht in das heutige Sowjetrußland ging, sondern in die jetzt von ihm abgetrennten neuen Staatengebilde. Die nachstehende graphische Uebersicht, zeigt das aufs deutlichste.

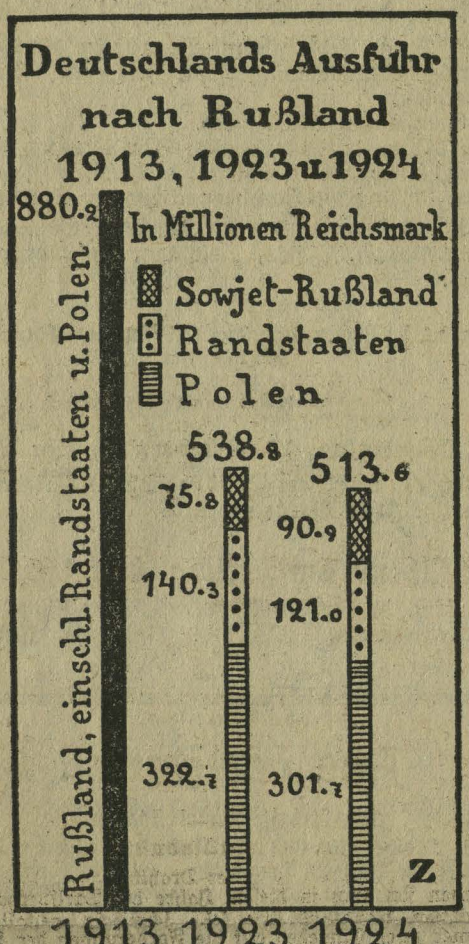

Man erkennt, daß der größte Teil der deutschen Ausfuhr nach dem Osten in den Jahren 1923 und 1924 nach Polen und den Randstaaten ging, und daß der Anteil Sowjetrußlands sehr gering ist. Allerdings ist der Export nach Sowjetrußland während der beiden letzten Jahre von 75,8 auf 90,9 Millionen Mark angewachsen. Die Zahlen sind der deutschen Reichsamtlichen Statistik entnommen.

Nach dem neuen Kreditabschluß soll allein in den nächsten Monaten für 100 Millionen Mark Ware nach Rußland ausgeführt werden — wenn die Russen auch wirklich kaufen.

*

Als wir in einer kurzen Würdigung des Russenvertrages darauf hinwiesen, daß der 75-Millionen-Kredit der deutschen Banken es den Russen ermöglichen soll, ihre Getreideexporte zurückzuhalten, bis am Weltmarkt bessere Getreidepreise eingetreten sind, da verfiel die „Rote Fahne" in die von Moskau vorgeschriebenen Schreikrämpfe und erklärte das für eine „Vorwärts"-Hetze. Nun kann man zwar einem kommunistischen Redakteur das Maul verbinden, nicht aber einem amtlichen Organ der russischen Handelsvertretung. Denn im Gegensatz zu der Aufregung der „Roten Fahne" erklärte der Leiter der Handelsvertretung der UDSSR. K. Begge, einem Vertreter des Eildienst Osteuropa folgendes:

> Das Kreditabkommen mit dem unter Führung der Deutschen Bank stehenden Bankenkonsortium ist unsererseits durch die Konjunktur auf dem Getreidemarkt begründet, die in diesem Jahr ein sehr eigenartiges Bild bietet und noch nicht völlig geklärt ist. **Die Verhältnisse auf dem internationalen Getreidemarkt zwingen uns, das Getreide vor der Hand zurückzuhalten.** Zweck des Kreditabkommens ist es, die Kontinuität unserer Importoperationen trotz der zeitweiligen absichtlichen Verringerung unseres Getreideexportes in gewissem Grade zu sichern. Die Kurzfristigkeit des uns gewährten Kredites bietet allerdings der völligen Ausnutzung des Kredites gewisse Schwierigkeiten. Wir sind jedoch nach einer Abhaltung einer Reihe von Konferenzen entschlossen, den Kredit nach Möglichkeit voll und ganz auszunutzen, wobei wir damit rechnen, daß diesem ersten Abkommen andere für uns leichter auszunutzende folgen werden.
>
> Rußland hält also seine Getreideausfuhr zurück und steigert damit die Weltmarktpreise. Das aber ist es, was die deutschen Agrarier wünschen und deshalb haben wir die Kreditaktion als eine Stützungsaktion für die deutschen Agrarier bezeichnet — wie man sieht, selbst nach russischem Urteil zu Recht.

Aber man braucht sich nicht einmal auf die Worte des russischen Handelsvertreters zu berufen, Berichte vom internationalen Getreidemarkt wissen nämlich zu melden, „daß die Befestigung an der Chicagoer Getreidebörse zum großen Teil auf die plötzliche Wendung an der Berliner Börse zurückzuführen ist, wozu die Nachrichten über **russische Rückkäufe** bereits nach England verschifften Getreides beitrugen. **Die eigentliche Exporttätigkeit Rußlands hat tatsächlich in der abgelaufenen Woche sehr nachgelassen.**"

Die „Rote Fahne", die ihren Lesern derartige Berichte geflissentlich verschweigt, will nun den Anschein erwecken, als ob nur die Zölle und die Einfuhrscheine die inländischen Getreidepreise in die Höhe trieben. Sie tut das wider besseres Wissen. Denn sie weiß genau so wie wir, daß der Weltmarktpreis von den Zöllen unabhängig bleibt, daß dieser zunächst den inländischen Preis bestimmt, und daß zu ihm noch obendrein die Zollprämie als Aufschlag hinzukommt. Wenn also jetzt die Weltmarktpreise für Getreide durch den Russenkredit in die Höhe gtrieben werden, so hat das zunächst mit den Zöllen gar nichts zu tun, denn diese wirken bei hohen und bei niedrigen Weltmarktpreisen.

Dann aber werden eben die Kredite an Rußland zur Stützungsaktion für die deutschen Agrarier, das ist eine Nebenwirkung, die den deutschen Kommunisten unbequemer sein mag als ihren Moskauer Brüdern, die zu leugnen jedoch zwecklos und überflüssig ist.

Rechtsparteien und Beamte.

Wo steckt das Hindernis?

Von Willy Steinkopf.

Die Rechtspresse hat einen neuen Kniff. Die sozialdemokratischen preußischen Minister sind über Nacht zu deutschnationalen und volksparteilichen Kronzeugen geworden, weil der demokratische preußische Finanzminister Herr Höpker-Aschoff im Haushaltsausschuß des Landtages erklärt hat, daß „zurzeit kein Weg vorhanden ist, um den Forderungen der Beamten nachzukommen". Daraus wird mit einem Salto, auf den gewisse Tiere im Zoo neidisch sein könnten, eine zweideutige Haltung der Sozialdemokraten in der Frage der Beamtenbesoldung konstruiert, obgleich die sozialdemokratischen Fraktionen sowohl des Reichstags wie auch des Landtags klar und deutlich und ohne Umschweife für die Bewilligung der bescheidenen Forderungen der Beamten der unteren Gruppen eingetreten sind.

Wir haben auch keinen Anlaß, von unseren Genossen Braun und Severing abzurücken, oder unsere Kritik an der Haltung der Reichsregierung preiszugeben, wie die Rechtspresse dies gern möchte, weil zwischen der Haltung unserer Landtagsfraktion und der Stellungnahme unserer Minister im preußischen Kabinett in dieser Frage scheinbar ein Widerspruch aufgetreten ist. Wie die Herren auf der Rechten genau wissen, ist derartiges bei ihnen an der Tagesordnung, und zwar in Fragen, die die Lebensinteressen des ganzen deutschen Volkes auf das empfindlichste berühren. Jetzt schließen sie von sich selbst auf andere. Mit Unrecht!

Was die Besoldungsfrage anbelangt, so steht die Sozialdemokratie nach wie vor auf dem Standpunkt, daß die Wünsche der Beamten berechtigt sind und erfüllt werden müssen. Dies um so mehr, als es sich lediglich darum handelt, die ärgste Not der unteren Gruppen zu lindern, die durch die Zoll- und Steuerpolitik der deutschnationalen Reichsregierung noch vergrößert worden ist. Dabei ist es durchaus denkbar, daß auch eine Landesregierung, in der Sozialdemokraten sitzen, unter dem Druck des deutschnationalen Reichsfinanzministers in der Frage des Finanzausgleichs sich genötigt sieht, wohl oder übel den Standpunkt der Reichsregierung zu teilen. Wie dieser Stellungswechsel zustande gekommen und ob er berechtigt ist, ob der Druck des Reichsfinanzministers nicht über das zulässige und für die Länder erträgliche Maß hinausgegangen ist, und was nun zu geschehen hat, das wird allerdings in den Fraktionen der Parteien der Länderregierungen noch zu klären sein. Fest steht jedenfalls, daß die Finanzierungsfrage im Reich keine Schwierigkeiten bereitet. Die Finanzierungsfrage in den Ländern wird sich daher auch lösen lassen.

Im übrigen ist die Stellungnahme der Länder in der Besoldungsfrage von sekundärer Bedeutung. Wie auch die Herren der Rechten wissen, besteht nach wie vor das Besoldungssperrgesetz, dessen Leben ja gerade sie verlängert haben. Den Ländern wäre es also, selbst wenn sie Beschlüsse zugunsten der Beamten faßten, einfach ein Ding der Unmöglichkeit, diese in die Tat umzusetzen, sobald der Reichsfinanzminister „nein" sagt. Und daß Herr v. Schlieben dank der Unterstützung der Rechtsparteien im Reichstag „nein" sagt, wissen die Heuchler auf der Rechten ebenso wie wir. Es ist und bleibt Tatsache, daß die Entscheidung über eine Erhöhung der Bezüge der Beamten des Reichs, der Länder und Gemeinden nach wie vor im Reichstag fällt. Hier haben aber die Rechtsparteien zusammen mit ihren Koalitionsfreunden alle ihre tausend Versprechen schmählich im Stich gelassen und „nein" gesagt, obwohl die Erfüllung der Forderungen nachweislich ohne jede Mehrbelastung der Steuerzahler möglich gewesen wäre. Würden sie im Reichstag ihre Versprechen eingelöst und den Reichsbeamten geholfen haben, so unterliegt es keinem Zweifel, daß die Länder, die ja zur Hilfe bereit waren, Wege gefunden hätten, für ihre Beamten dasselbe zu tun. Dies ist aber an der Weigerung der Rechtsparteien, die Meinung der Rechtsparteien vereinbar, daß den Beamten der unteren Gruppen, die ebenso wie jeder ehrliche Arbeiter bei einem anerkannten Elendslohn und sehr langer Dienstzeit im Produktionsprozeß stehen und im Schweiße ihres Angesichts den Hunger mit ihrem Speichel hinunterschlucken müssen, ihre Lage erleichtert wird. Und wenn, wie z. B. bei der Reichspost die Mittel für sie bereits bewilligt sind, infolge der Weigerung des Reichsfinanzministers aber nicht ausgezahlt werden dürfen, so spielt das für das „Rechtsempfinden" jener Parteien keine Rolle.

Sie wollen eben nicht.

Wähler-Kundgebungen

heute, Donnerstag, 15. Oktober, 7½ Uhr abends:

Friedrichshain (34. Abt.): Commeniussäle, Memeler Str. 67.
Halensee: 8 Uhr, Florasäle, Johann-Georg-Straße 20.
Tempelhof: Aula, Realgymnasium, Kaiserin-Augusta-Straße.
Biesdorf: 8 Uhr, Bartsch, Dorfstraße.
Heinersdorf: Lucke, Kaiser-Wilhelm-Straße.
Redner: **Dittmer, Dr. Kaweraus, Klodt, Marie Kunert, Lempert, Oppel, Rohde.**

Freitag, den 16. Oktober, 7½ Uhr abends:

Prenzlauer Berg: Ledigenheim, Pappelallee 15.
Schöneberg-Friedenau: Bürgersaal, Friedenau, Rathaus am Lauterplatz.
Steglitz: Gymnasium, Heesestraße.
Spandau: Restaurant Markthalle, Pichelsdorfer Straße.
Lichtenberg, Knabenmittelschule, Marktstraße.
Mahlsdorf: Restaurant Nordstern, Hönower Straße.
Redner: **Ad. Hoffmann, Gertrud Hanna, Luise Kähler, Lempert, Leimbach, Peters, Reimann, Rosemann, Stelling, Wendt.**

Tagesordnung:

Warum muß Berlin am 25. Oktober sozialdemokratisch wählen?

Frauenkundgebung

heute, Donnerstag, 15. Oktober, 7½ Uhr abends:

Friedrichshagen: Schröders Gesellschaftshaus, Friedrichstr. 137.
Rednerin: **Frau Margarete Keil.**

*

Bunter Abend am Freitag, den 16. Oktober,

abends 7 Uhr, in den **Musikersälen, Kaiser-Wilhelm-Straße.** Gesang, Rezitationen, Volkstänze. Ansprache **Clara Bohm-Schuch,** M. d. R.

Aus der Partei.

Die Arbeiterpartei Japans

wird Mitte Oktober ihre Gründungsversammlung abhalten und dabei sofort Stellung nehmen zu dem Entwurf eines Parteiprogramms. Die Hauptpunkte dieses Programms sind:

Politik: 1. Allgemeines Wahlrecht für Männer und Frauen über 18 Jahre: 2. Abschaffung des Herrenhauses, des Geheimen Rates (beratendes Organ des Kaisers), des Generalstabes und des Admiralstabes; 3. Abschaffung der Unterdrückungsgesetze gegen die Arbeiterbewegung.

Militär: 1. Einjähriger Militärdienst; 2. Bessere Behandlung der Soldaten in den Kasernen; 3. Bessere Unterstützung für Verwundete und Hinterbliebene; 4. Abschaffung der Gendarmen.

Wirtschaft: 1. Gemeinsame Kontrolle des Grundbesitzes durch die Pächter (Arbeiter); 2. Nationalisierung der Zentralbank.

Arbeit: 1. Achtstundentag; 2. Festsetzung von Minima für

59

Deutschlands Einnahmen an Einkommensteuer

Z Januar-Juli 1925

In Millionen Reichsmark

■ Aus Lohnabzügen ▨ Andere

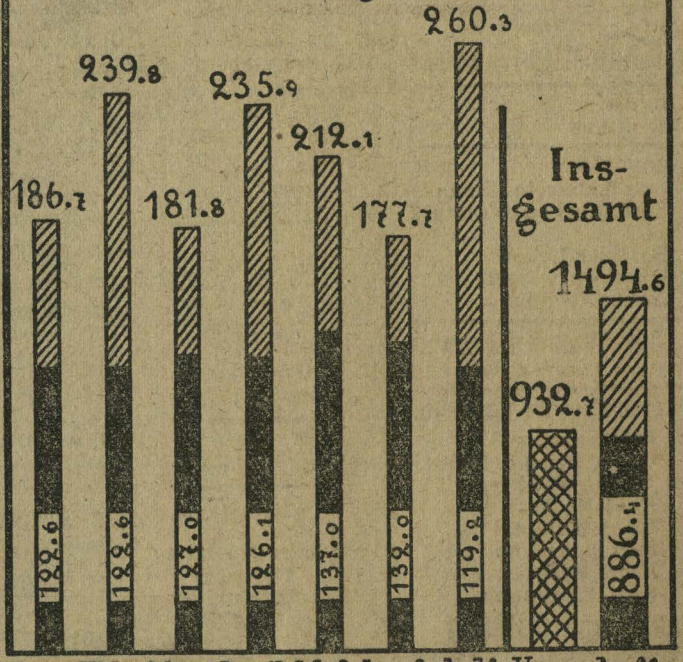

...per James Klein

...ktober 1925 (7 Uhr)

...ere der größten Revue der Welt

...bis Z

...die Weltgeschichte in ...tav Rickelt u. Schmitt ...arbeitet v. James Klein, ...von Leo Heller. ...Trojanowski. ...tellung der kommenden ...Schlager-Musiken.

...stellende Mitwirkende!

...sem Jahr eine Ausstattungspracht, die ...Revue-Besuchers überraschen wird.

...Bilderreihe:

- Das Leben in Japan
- Sanssouci en miniature
- 1813
- Berliner Leben
- Kreuzworträtsel
- Zukunftsbilder

„Der Schmuck d. Frau"
(Eine Ueberraschung)

...eckers, Paul Westermeier

- Erich Poremski
- Georg Erich Schmidt
- Joseph Rehberger
- Paul Bechert
- Hans Kubitzki
- Max Lehmann
- Hans Berg
- Karl Kahlmann

...rinska und Dolinoff
...der Welt v. Casino de Paris

...er; Overburg, Meisterstepp-...tte v. Folies de Bergère, Paris; ...schönste Spanierin; Mister ...vom Colosseum, London

---

...Charell-Revue

Grosses Schauspielhaus

Täglich 8¼ Uhr.

Parkett Mk. 5.—
Balkon Mk. 4.—
1. Rang Mk. 3.—
2. Rang Mk. 1.50

8. Rang 0.75

Logen u. Klubsessel Mk. 7—12
— Vorverkauf ununterbrochen.—
Norden 2951.

Sonntags 2 Vorstellungen
3 Uhr Nachmittags-Vorstellung
zu ermässigten Preisen.

Residenz-Th.
8: Jugendfreunde
Boeklin, Dewis, Emmering, Elzer, Rommer, Ley, Merkwitz Sabo, Semmler

Thalia-Th.
8 Uhr: Annemarie
Baselt, Diegelmann, Heidemann Dora, Metelka, Spira, Wilfan

Stg. nachm. 3½ U.
Kleine Preise!
Im weißen Röß'l

Theater in der Kommandantenst.
Zum 309. Male
8 Uhr:
Marie Escher a. G.
Anneliese v. Dessau

Stg. nachm. 3¼ U.
Kleine Preise!
Annelise v. Dessau

Lustspielhaus
8 Uhr:
Ritter Blaubarts achte Frau

Deutsches Künstler-Theater
Tägl. ¾8 Uhr:
Gastspiel
Fritzi Massary:
Die Teresina

Th. am Kurfürstendamm
Täglich 8 Uhr:
Der gläs. Pantoffel

Th. am Schiffbauerdamm
(Neues Operettenhaus)
8: Lady Fanny und die Dienstbotenfrage

Neues Theater am Zoo
Täglich 8 Uhr:
Olly-Polly
Operette von Kollo
Emmy Sturm
Curt Bois
Parkettpl. v. 2—12 M

Rose-Theater
4 U.: Dornröschen
8¼: O schöne Zeit, o selige Zeit

Elite-Sänger
Kottbuser Str. 6 - Tel. Mpl. 16077.
Tägl. 8 Uhr, auch Sonntag nachm. 3 Uhr (zu halben Preisen)
die konkurrenzlose Revue:
Berlin ... da kieckste!

Schuhproduktion und Schuhverbrauch in Deutschland.

Es ist sehr bedauerlich, daß die Produktions- und Verbrauchsstatistik in Deutschland so rückständig ist und daß man über die Produktions- und Verbrauchsverhältnisse, wie sie sich heute im Gegensatz zur Vorkriegszeit gestalten, so wenig erfährt. Das gilt besonders für die Industrien, die Verbrauchsgegenstände für den Massenbedarf herstellen, aus dessen Anwachsen oder Rückgang sich wichtige Schlüsse für den Wohlstand der Bevölkerung und für eine angemessene Wirtschafts- und Sozialpolitik gewinnen lassen. Es ist daher erfreulich, daß eine Studie des Hamburger „Wirtschaftsdienstes" über die „Weltwirtschaftliche Umlagerung der Schuhindustrie" für eine Anzahl Länder auch eine Gegenüberstellung der 1913 und 1924 verbrauchten Lederschuhe zu geben versucht. Der Verbrauch von Lederschuhen ist als Wohlstandsindex zur Vergleichung besonders wertvoll, weil der Schuhbedarf infolge der klimatischen Verhältnisse ziemlich unveränderlich ist, aber doch der Dringlichkeit der Bedürfnisbefriedigung nach z. B. hinter dem Nahrungs-, Kleidungs- und Wohnungsbedarf zurückstehen muß. Aus dem tatsächlichen Verbrauch an neuen Lederschuhen, wie er sich heute gegenüber der Vorkriegszeit darstellt, ergibt sich daher ein brauchbarer Anhaltspunkt für die heutige Kaufkraft der breiten Massen und wichtige Schlüsse für eine richtige Lohn- und Produktionspolitik.

		Produktion i. Mill. Paar		Verbrauch i. Mill. Paar	Pro Kopf d. Bevölk.
Ver. Staaten	1913	252,5	ab Ausfuhrüberschuß	242,9	2,38 Paar
	1924	313,2	„ „	307,3	2,68 „
Frankreich	1913	49,0	dazu Einf.-Ueberschuß	50,2	1,26 „
	1924	55,0	ab Ausfuhrüberschuß	54,2	1,37 „
Großbritann. (ohne Irland)	1913	108,0	„ „	93,0	2,26 „
	1924	105,0	„ „	95,0	2,14 „
Deutschland	1913	110,0	„ „	102,4	1,59 „
	1924	90,0	„ „	86,1	1,38 „

Wenn man bei diesen Ziffern auch berücksichtigen muß, daß sie nicht auf amtlichem Material beruhen, sondern aus den verschiedensten Quellen zusammengetragen sind, die nicht alle gleich zuverlässig sein können, so zeigen sie doch einige sehr interessante Tatsachen. Der Schluß, den man aus den höheren Reallöhnen Amerikas auf die größere Beschäftigungsmöglichkeit einer Industrie gezogen hat, erweist sich als richtig. Das Land mit den höchsten Löhnen und der größten Lohnsteigerung hat auch den größten Schuhverbrauch und eine Steigerung des Verbrauchs um 12,6 Proz. gegenüber 1913. Im Gegensatz dazu zeigt Deutschland gegenüber 1913 einen Rückgang des Inlandsverbrauchs von nicht weniger als 13,2 Proz. Während 1913 auf jeden Deutschen jährlich noch ein Verbrauch von 1,59 Paar fiel, kamen 1924 nur mehr 1,38 Paar auf jeden Deutschen. Der absolute Verbrauchsrückgang beträgt jährlich über 16 Millionen Paar. Ganz offenbar hat dieser Rückgang des Inlandsabsatzes auch auf die Konkurrenzfähigkeit der deutschen Schuhfabriken ungünstig eingewirkt. Während die Einfuhr von Schuhen 1924 gegen 1913 nur etwa um 30 Proz. gesunken ist, sank die deutsche Schuhausfuhr um fast 50 Proz. Die von uns immer vertretene Ansicht, daß Steigerung der Löhne und des Inlandskonsums die beste Produktionspolitik und auch am besten geeignet sind, die Auslandskonkurrenz im Inland zu schlagen und die eigene Konkurrenzfähigkeit auf dem Weltmarkt zu erhöhen, wird also durch das Beispiel der Schuhindustrie als richtig erwiesen.

Es ist kein Zweifel, daß ähnliche Untersuchungen für den Kleidungs-, Leib- und Bettwäscheverbrauch, den Verbrauch an Wohnungs-, Küchen- und sonstigem Einrichtungsbedarf des Massenhaushalts, der gegenüber dem Nahrungs- und Wohnungsbedarf ähnlich zurückstehen muß wie der Schuhbedarf, zu denselben Ergebnissen für die Frage der heute gebotenen Lohn- und Produktionspolitik führen würde. Aus dem Rückgang des Schuhverbrauchs um 16 Millionen Paar läßt sich ermessen, wie verheerend die Lohnpolitik der deutschen

über 44,8 Proz.

Arbeitgeber in der deutschen Industrie sich auswirkt und eine wie mächtige Anregung für die gesamte Industrie eine Produktionspolitik bedeuten würde, die mit der Steigerung der Löhne und des Absatzes, statt ihrer bewußten Drosselung, die Verlegenheiten der Industrie zu beseitigen sucht. Das hätte allerdings die Einsicht der deutschen Unternehmer zur Voraussetzung, daß der Aufwand an produktiven Kosten gar nicht groß genug sein kann, wenn nur gleichzeitig der Umsatz steigt und die Produktionskosten pro Stück gesenkt werden. Von dieser einfachen Geschäftsregel vernünftiger Kaufleute sind die deutschen Unternehmer leider noch sehr, sehr weit entfernt.

sofortige Kasse möglich, mag bei der herrschenden [illegible], Brüsseler Str. 43; oder nächster, Luxemburger Str. 5.

23. Abt. 7½ Uhr in der Schule Müllerstr. 43. Vortrag des Genossen Stadtrat Kühne und Stadtv. Clajus über „Die kommende Stadtverordnetenwahl".

Reichsbankstelle oder Sparkasse oder zahlt ihn auf das Postscheckkonto Stuttgart Nr. 5845 ein

schulenweg, statt. [illegible]

43. Abt. Am 10. Oktober verstarb unser Genosse Eduard Walter, Klempner, Kottbuser Damm 29/30. Die Einäscherung findet am Mittwoch, den 14. Oktober, nachmittags 2¼ Uhr, im Krematorium Baumschulenweg statt.

Sei modern

und elegant. Wähle die Frisur, die alle Vorzüge zur Geltung bringt. Je persönlicher das Haar »zugeschnitten« ist auf die Trägerin, um so kritischer wird es betrachtet — um so sorgfältiger muß es gepflegt sein. Elida-Haarpflege macht das Haar wundervoll schmiegsam, seidenweich und glänzend, diskret duftend. Zur nächsten Kopfwäsche nur das sodafreie Shampoo

PARFUMERIE »ELIDA« A. G.,
III LEIPZIG-WAHREN 103

Senden Sie mir kostenlos ein Originalpäckchen ELIDA-HAARPFLEGE.
30 Pfennige Ladenpreis

Name: .....

Adresse: .....

Kleben Sie, bitte, den ausgefüllten Kupon auf die Rückseite einer Postkarte.

ELIDA

Warum die hohen Fleischpreise?

Wer die Preissenkungen verhindert.

Es muß schon ziemlich schlimm um die Viehpreise bestellt sein, wenn selbst das politische Organ des landwirtschaftlichen Großgrundbesitzes, die „Deutsche Tageszeitung" zugeben muß, daß sie zu hoch sind. Wenn man berücksichtigt, daß vor dem Kriege die Schweine pro Pfund Schlachtgewicht 44 bis 45 Pf. kosteten und heute der Durchschnittspreis 1 M. pro Pfund Lebendgewicht, in Schlachtgewicht umgerechnet 1,25 M. beträgt, wenn man ferner weiß, daß vor dem Kriege der Durchschnittspreis im Kleinverkauf 90 Pf. betrug, und heute 2 M. pro Pfund, dann wird man es begreifen, daß selbst ein Organ, das sicherlich nicht die Interessen der Verbraucher vertritt, bei diesen Preissteigerungen etwas die Fassung verliert.

Die Höhe der Schweinepreise

ist nur aus der Art zu erklären, wie in Berlin der Viehverkauf organisiert ist. Kurz vor Pfingsten hatten wir einen sehr erheblichen Auftrieb von Schweinen. Dieser verringerte sich sofort, als der Zolltarifrummel einsetzte und als ein handelspolitischer Kriegszustand mit Polen eintrat, der verhinderte, daß aus Polen Schweine kamen. Die Landwirtschaft hielt eben die Schweine zurück. Begünstigt wurde dies dadurch, daß in der heißen Sommerzeit der Fleischverbrauch an sich rückläufig ist und daß durch die Spekulation in Getreide und Futtermitteln in dieser Zeit eine Erhöhung der Futtermittelpreise eintrat. Die Landwirte nahmen an, daß die Preise weiter steigen würden, und gaben daher nur in dem Maße Vieh ab, als sie Geld nötig hatten. Der Durchschnittsauftrieb von Schweinen betrug in den erwähnten Monaten ungefähr 5000 für jeden Markttag. Auf dem Viehhof in Berlin finden zwei Markttage statt, am Mittwoch und Sonnabend und zwar ist am Mittwoch das Geschäft im allgemeinen viel größer als am Sonnabend. Es ist nun festzustellen, daß am 30. September ein Schweineauftrieb von 11 377 Schweinen nach dem amtlichen Bericht zu verzeichnen war. Und während noch am 26. September der Preis auf etwa 100 M. pro Zentner Lebendgewicht war, ging er infolge des starken Auftriebes am 30. September um 3 M., bei einigen Gewichtsgrenzen noch weiter, zurück.

Die Preisnotierung am Viehmarkt

erfolgt durch eine Notierungskommission, in der alle am Vieh- und Fleischhandel interessierten Erwerbskreise ihre Vertreter haben. Es fehlen nur die Verbraucher und das ist bezeichnend. Der Vorsitzende dieser Notierungskommission ist der Direktor des Viehhofes und die Notierung geschieht in der Weise, daß die sogenannten Kommissionszettel, d. h. die Zettel, die die Viehkommissionäre über jeden Verkaufsabschluß aufschreiben, bei der Gewichtsabnahme der verkauften Tiere notiert werden, daß die Preise in die betreffenden Qualitätsrubriken eingezeichnet werden und daß aus der Zahl der verkauften Tiere und den erzielten Preisen der rechnerische Durchschnitt gezogen wird. Also eine Statistik völlig einwandfreier Feststellungen, gegen die Bedenken durchaus nicht zu erheben sind.

Wenn die Viehpreise so hoch sind, so ist nicht zum wenigsten die Einrichtung der Viehkommissionäre eine der Hauptschuldigen. Die Viehkommissionäre, die ein Interesse daran haben, dauernd mit Ware beliefert zu werden, müssen sich mit ihren Lieferanten gut stellen und für sie die höchsten Preise herausholen. Sie wirken, ob sie wollen oder nicht, am Markte als preistreibende Kraft an den Markttagen. Sie entschließen sich erst dann mit ihren Preisen herunterzugehen, wenn sie sehen, daß sie zu den erhofften Preisen ihre Ware nicht los werden. Ein weiterer Antrieb zur Preissteigerung ist die Tatsache, daß der Schweinebestand vor dem Kriege in Deutschland etwa 25 Millionen Stück betrug, während heute nur 16 Millionen Tiere gezählt werden. Dabei ist zu berücksichtigen, daß gerade die Hauptlieferanten Berlins, Westpreußen und Posen, weil sie ja an Polen gefallen sind, für die Versorgung des Berliner Bedarfs nicht mehr in Frage kommen.

Der Schweinebestand

reicht für die Versorgung der deutschen Bevölkerung nicht aus und es muß auf jeden Fall zur Sicherstellung der Versorgung Vieh eingeführt werden. Es ist daher notwendig, daß wir zu Polen in irgendwelche handelsvertragliche Beziehungen treten, damit wir in der Lage sind, durch Einfuhr polnischer Schweine unsere Fleischversorgung sicher zu stellen und auch die Preise zu regulieren. Ein weiterer Regulierungsfaktor wird die Einfuhr von Gefrierfleisch sein. Daß die Qualität des Gefrierfleisches in keiner Weise dem des Frischfleisches nachsteht, wurde an dieser Stelle schon oft genug betont. Im September betrug der Großhandelspreis für den Zentner Gefrierfleisch vom Rind 50 bis 64 M., für den Zentner Gefrierfleisch vom Hammel 80 M., für Rindfrischfleisch wurden 80 bis 100 M. pro Zentner bezahlt und Hammelfleisch kostete sogar noch etwas mehr. Nun sollen pro Jahr 90 000 Tonnen Gefrierfleisch nach Deutschland zollfrei hereinkommen. Auf Berlin entfallen davon 12 000 Tonnen. Die Verteilung geschieht durch eine Kommission, in der Vertreter der Güterverwaltung, der Konsumgenossenschaft und der Fleischerinnung sitzen. Die mit dem Verkauf Betrauten müssen sich verpflichten, den festgesetzten Preis innezuhalten, da sie sonst von der Weiterbelieferung ausgeschlossen werden. So gering auch im Verhältnis zum Gesamtverbrauch die Gefrierfleischmenge sein mag, so kann sie dennoch preisregulierend wirken. Viel verspricht man sich auch für die Regulierung des Fleischpreises von dem am 12. Oktober zu eröffnenden

Fleischgroßmarkt.

Bisher ist nur eine Halle von 12 000 Quadratmeter fertiggestellt und es ist geplant, eine weitere Halle von 7000 Quadratmeter und eine Kühlhalle von 12 000 Quadratmeter zu bauen. Aber schon die Tatsache, daß es möglich ist, in Kühlhallen Fleisch in größeren Mengen aufzubewahren, das beim Anziehen der Preise sofort als Preisregulator nach unten auf den Markt kommen kann, zeigt, daß der Bau der zweiten Halle möglichst beschleunigt werden muß. Sehr wesentlich für die Viehpreise sind auch die Kornpreise. Dank einer guten Ernte sind die Getreidepreise in den letzten Wochen bekanntlich gesunken. Und es ist deswegen die Annahme nicht unberechtigt, daß die Landwirte mit dem Sinken der Getreidepreise auch ein Sinken der Viehpreise befürchten und aus diesem Grunde jetzt größere Viehmengen auf den Markt bringen.

*

Bei der Betrachtung der Preisgestaltung auf dem Berliner Viehhof zeigt es sich, daß die dem Großgrundbesitz nahestehenden Parteien des Roten Hauses alles tun, um Preissenkungen zu verhindern, und daß es einzig und allein der sozialdemokratischen Vertretung im Stadtparlament zu danken ist, wenn die Preissteigerung nicht noch weiter übertrieben wurde. Die Rechtsparteien, besonders aber die Wirtschaftspartei, hätten es sehr gerne gesehen, wenn auch der letzte Rest der Preisüberwachungsorganisationen verschwunden wäre. Dann wäre für ihre Machinationen kein Hindernis mehr vorhanden gewesen. Der Sozialdemokratie ist es gelungen, wenigstens etwas von diesen Maßnahmen zugunsten der Verbraucher zu erhalten, und daran sollten alle bei der Stadtverordnetenwahl am 25. Oktober denken.

Falsche 10-Mark-Reichsbanknoten.

Von den seit November vorigen Jahres zur Verausgabung gelangenden Reichsbanknoten über 10 Reichsmark mit dem Datum des 11. Oktober 1924, die ihren Schutz in einem natürlichen, über die ganze Notenfläche reichenden Wasserzeichen (stilisierter Reichsadler mit darüber befindlichem Worte „Reichsbank") und in den im Papierstoff eingebetteten, purpurroten Pflanzenfasern sowie in der die ganze Fläche des Schaurandes bedeckenden gemusterten Blindprägung tragen, ist eine mangelhaft ausgeführte Fälschung festgestellt worden, die als solche an nachstehenden Merkmalen zu erkennen ist: Papier: Glatter, weicher Griff, von ähnlicher Stärke, leicht grünlich getönt. — Pflanzenfasern: Fehlen. — Wasserzeichen: Durch farblosen Aufdruck nachgebildet. — Gemusterte Blindprägung: Schlecht nachgebildet, nur teilweise scharf sichtbar. — Vorderseite: Aehnlicher Gesamteindruck. Das Männerbildnis ist in roher Zeichnung dick und klecksig, die Zeichnung im netzartigen Irisuntergrund nur teilweise wiedergegeben. — Rückseite: Durchweg auffällige Abweichungen in der Zeichnung. Das netzartige Muster in der Rahmung der seitlichen Ovale ist durch Punkte und dicke Striche ersetzt. — Kontrollnummer: Dickeres Typenbild. — Vor Annahme dieser Fälschung wird gewarnt. Für die Aufdeckung von Falschmünzerwerkstätten zahlt die Reichsbank Belohnungen.

Fachwissenschaft werde vor allem gepflegt und so kämen Rechts- und Wirtschaftswissenschaft in erster Linie in Betracht. Der Besuch im letzten Wintersemester betrug 3000 Hörer und im Sommer 1200 Hörer. Um aber auch den Beamten außerhalb Berlins Gelegenheit zu geben, sich fachwissenschaftlich weiterzubilden, würden Ferienkurse eingerichtet. Reichsminister a. D. Schiffer gab einen historischen Ueberblick über die Bildung des deutschen Berufsbeamtentums. Nach dem Zerbrechen der monarchistischen Brücke stand das Berufsbeamtentum dem neuen Staate zweifelnd und unentschlossen gegenüber. In 24 Stunden läßt sich zwar ein Staat republikanisieren, aber nicht organisieren. Dieselbe Treue jedoch, die die Beamten dem alten Staate geleistet hätten, müßten sie auch dem heutigen Staate halten.

Wähler-Kundgebungen

heute, Mittwoch, den 7. Oktober, 7½ Uhr abends:

Prenzlauer Berg (31. Abt.): Schulaula Schönfließer Str. 7.
Schöneberg: Siedlung Lindenhof im Ledigenheim.
Johannisthal: Botha (Parkrestaurant), Stubenrauchstraße.
Friedrichshagen: Schröders Gesellschaftshaus, Friedrichstr. 137.
Niederschönhausen: Sanssouci, Kaiser-Wilhelm-Straße.

Redner: **Clajus, Gebauer, Heilmann, Hiege, Kasper, Dr. Lohmann, Lempert, Rohde, Reimann.**

Donnerstag, den 8. Oktober, 7½ Uhr abends:

Lichtenrade: Waldrestaurant Rohrmann.
Baumschulenweg: Aula Lyzeum, Baumschulenstraße.

Redner: **Hermes, Eckardt, Lempert, Reimann.**

Tagesordnung in allen Kundgebungen:

„Der Rechtskurs in Deutschland und die Parteien! Warum muß Berlin am 25. Oktober sozialdemokratisch wählen?"

Vom Postautomobil totgefahren.

Ein schwerer Unglücksfall ereignete sich gestern auf der Chaussee Potsdam-Geltow. Dort fuhr der Elektromonteur Karl Schuschenk aus Geltow mit seinem Rade neben einem Postauto, in dem seine Frau und Kinder saßen. Plötzlich kam aus entgegengesetzter Richtung ein Postautomobil. Sch. geriet zwischen die beiden Wagen und wurde totgefahren. — Zu gleicher Zeit wurde bei Bornim auf der Heerstraße der Werkführer Gustav Thiele aus Nowawes von einem Postautomobil überfahren. Thiele war ebenfalls auf einer Radtour. Er starb kurze Zeit nach dem Unglücksfall. Er hinterläßt Frau und fünf unversorgte Kinder.

Bannerweihe der Kriegsopfer.

Am Sonntag, den 4. Oktober, veranstaltete die Ortsgruppe Schöneberg des Reichsbundes der Kriegsbeschädigten, Kriegsteilnehmer und Kriegerhinterbliebenen im Schöneberger Stadtpark eine Bannerweihe, an der sich die Schöneberger republikanischen Parteien, viele Kameradschaften des Reichsbanners sowie die Berliner Ortsgruppen des Reichsbundes der Kriegsbeschädigten beteiligten. Auf der Spielwiese hatten sich Tausende eingefunden. Nachdem der Ortsgruppenvorsitzende Tuta die Versammelten begrüßte, hielt der Gründer der Ortsgruppe Schöneberg und Gauleiter des Reichsbundes Mende die Weiherede. Er gedachte einleitend der Toten, für deren Angehörige die Organisation zu kämpfen und zu streiten hat. Den Parteien und Korporationen, welche für eine gerechte Kriegsopferversorgung eintreten, sagte er Dank, aber gleichzeitig kündigte er auch den Kampf all denen an, die glaubten, die Wahlversprechungen, die man den Kriegsopfern gemacht hatte, nicht innehalten zu brauchen. Nachdem er das Banner der Ortsgruppe als Wahrzeichen zum gerechten Kampf für Frieden und Versorgung übergab, schloß er seine eindrucksvolle Weiherede mit einem Hoch auf die Internationale der Kriegsopfer, den ewigen Völkerfrieden und den Reichsbund. Der Arbeitergesangverein „Schöneberger Männerchor Freundschaft" umrahmte die Veranstaltung mit seinen Gesängen, und nachdem der Gauvorsitzende Ebert im Namen des Gauvorstandes mit dem Motto: „Durch Kampf zum Sieg" den ersten Bannernagel überreicht hatte, begab sich ein nach vielen Tausenden zählender Festzug unter Vorantritt des Schöneberger Tambourkorps vom Reichsbanner Schwarz-Rot-Gold und Bläserchor Simon zur Schloßbrauerei Schöneberg, wo das 8. Stiftungsfest stattfand.

Rundfunk auf dem Meeresgrunde.

Wochenlange Versuche auf dem Sandgrund der Unterelbe bereiteten ein großes rundfunktechnisches Experiment vor, das am 9. Oktober, abends 8 Uhr, von allen Rundfunkhörern gehört werden soll. Als erste Sendegesellschaft geht die „Norag" mit dem Aufnahmemikrophon bei Helgoland auf den Meeresgrund. Vertreter der Presse sollen Zeugen beim Abstieg des Tauchers Harmstorf sein, der am Meeresgrund seine Eindrücke und Erfahrungen beim Tauchen schildern wird. Das ganze Programm, musikalische Umrahmung, ausführliche Erläuterungen, Zwiegespräche von Bord mit dem Taucher tief unten, werden über Helgoland und Cuxhaven auf den Sender in Hamburg und von dort auf die anderen Sender übertragen, so daß Hunderttausende diesem neuen und eigenartigen Schauspiel beiwohnen werden. Mit viel Interesse werden auch die ständigen Hörer der deutschen Rundfunkdarbietungen in England, Dänemark und Holland der Vorführung lauschen, die einen weiteren Schritt vorwärts in der Pionierarbeit am Rundfunk bedeutet.

Parteinachrichten für Groß-Berlin

Einsendungen für diese Rubrik sind Berlin SW. 68, Lindenstraße 3, stets an das Bezirkssekretariat, 2. Hof, 2 Trep. rechts, zu richten.

„Die Wählerin" lagert auf den Abholestellen.

*

2. Kreis Tiergarten. Donnerstag, den 8. Oktober, 8 Uhr, bei Krüger, Putlitzstr. 10, erweiterte Kreisvorstandssitzung.
5. Kreis Friedrichshain. Donnerstag, den 8. Oktober, 7 Uhr, in den Comeniussälen, Memeler Str. 67, Kreismitgliederversammlung. Tagesordnung: 1. Bericht vom Parteitag. 2. Diskussion. 3. Mitteilungen zur Stadtverordnetenwahl. Mitgliedsbuch mitbringen. Ohne Buch kein Eintritt.
7. Kreis Charlottenburg. Die Abteilungsleiter der 51.—58. Abteilung werden gebeten, am Freitag, den 9. Oktober, von Reimer, Wilmersdorfer Str. 21, Handzettel abholen zu lassen, die für die am Dienstag, den 13. Oktober, stattfindende öffentliche Beamtenkundgebung verteilt werden sollen. — Zum Abschreiben der Wählerlisten zahlreiche Beteiligung der schreibgewandten Genossen und Genossinnen unbedingt erforderlich. Täglich nachmittags ab 5 Uhr Treffpunkt bei Reimer, Wilmersdorfer Str. 21.
13. Kreis Tempelhof-Mariendorf. Mittwoch, den 7. Oktober, 6½ Uhr, in Tempelhof, Lyceum, Germaniastraße, Aussprache über den Kassenraub in der Bezirkskasse. Alle Genossen müssen erscheinen.

Heute, Mittwoch, den 7. Oktober:

47. Abt. Alle schreibgewandten Genossinnen und Genossen melden sich zum Abschreiben der Wählerlisten sofort beim Genossen Bruske, Waldemarstraße 65a, vorn 2 Trp.
81. Abt. Friedenau. Den Vertrieb der „Frauenwelt" hat jetzt wieder die Genossin Jäsche, Friedenau, Kaiserallee 89.
121. Abt. Karlshorst. 8 Uhr im Restaurant „Zur Rennbahn", Treskowallee 94, Mitgliederversammlung. Tagesordnung: Bericht vom Parteitag. Referent: Gen. Georg Maderholz.
Jungsozialisten Charlottenburg. Jugendheim Rosinenstr. 4, 7½ Uhr: „Unsere Blätter" und Agitationsfragen.

Morgen, Donnerstag, den 8. Oktober:

5. Abt. 8 Uhr bei Berkheim, Lothringer Str. 65, Ecke Gormannstraße, Funktionärversammlung.
7. Abt. 7½ Uhr bei Bärwalde, Schlegelstr. 8, Funktionärversammlung.
27. Abt. 7½ Uhr bei Woßmann, Gleimstr. 10, wichtige Funktionärversammlung.
30. Abt. 7 Uhr bei Hoffmann, Lychener Str. 8, Funktionärversammlung.
67. Abt. Grunewald. 8 Uhr im Lokal von Ernega Vorstandssitzung mit allen Funktionären.
128./130. Abt. und Heinersdorf. 7½ Uhr im Jugendheim, Pankow, Breite Straße, wichtige Funktionärversammlung. Vorstandssitzung um 7 Uhr.
139. Abt. Tegel. 8 Uhr im Jugendheim Bahnhofstr. 15 Funktionärversammlung.
Jungsozialisten, Spielgemeinschaft. Mittwoch, den 7. Oktober, 7½ Uhr, im Jugendheim Danziger Str. 23 Probe für die Veranstaltung der Frauenwelt-Leserinnen. (Tollers „Wandlung" mitbringen.)

Frauenveranstaltungen am Donnerstag, den 8. Oktober:

9. Abt. 7½ Uhr bei Hufendach, Perleberger Str. 34, Vortrag der Gen. Helene Schmitz über „Ernährungsfragen".

Jugendveranstaltungen.

Die Mittwoch-Gruppe der Arbeitsgemeinschaft des Gen. Abraham tagt heute zum ersten Male im Jugendheim Lindenstr. 3, pünktlich 7½ Uhr. Frau Lienemann spricht über: „Gesellschafts- und Staatenbildung im Tierreich". Neue Teilnehmer werden noch aufgenommen.

Achtung, Abteilungskassierer! Heute Abrechnung der Beitragsmarken, Ausgabe der Oktober-„Jugend voran" und der „Arbeiter-Jugend".

Heute, Mittwoch, 7½ Uhr: Abteilungsmitgliederversammlungen:

Wedding: Schule Ruheplatz Ecke Antonstraße. — **Osten P.-B.:** Jugendheim Ebertystr. 12. — **Südost N.-B.:** Jugendheim Reichenberger Str. 66. — **Lankwitz:** 1. Gemeindeschule, Schulstraße. — **Tempelhof:** Lyceum, Germaniastr. 4/6. — **Erkner:** Jugendheim Volksküche. — **Friedrichshagen:** Jugendheim Scharnweberstr. 105. — **Niederschöneweide:** Schule Berliner Str. 31. — **Kaulsdorf:** Schule Adolfstr. 25.

Einführungsabende:

Lichtenberg-Mitte: Jugendheim Dossestr. 22. — **Lichtenberg-Nord:** Jugendheim Parkaue 10.

*

Helmholtzplatz: Jugendheim Eberswalder Str. 10. Vortrag: „Das Sozialistengesetz". — **Baltenplatz:** Jugendheim Rigaer Str. 103. Vortrag: „Der einzelne in der Gemeinschaft".

Partei-, Vereine und Versammlungen.

62

Abend-Ausgabe
Nr. 475 * Mittwoch, 7. Oktober 1925

Hande

* Die Lage der deutschen Wollstoffindustrie.

Die starke Konkurrenz des Auslandes. — Hohe Preise und scharfe Konditionen der deutschen Webereien. — Verschlechterung der Qualitäten.

Von

Emil Neumann, Berlin.

Während in der Baumwollindustrie die Betriebe seit längerer Zeit eine rege, zum Teil sehr lebhafte Beschäftigung aufweisen, mangelt es den Wollstoffabriken mit wenigen Ausnahmen noch immer an ausreichender Arbeit. Ihre Umsätze werden durch die Konkurrenz des Auslandes stark heruntergedrückt, weil die fremdländischen Fabriken billigere Angebote machen und zudem längere Zahlungsziele einräumen. Um diesem letzteren Umstand einigermassen zu begegnen, hat sich die deutsche Tuchkonvention kürzlich dazu bereit gefunden, eine kleine Milderung ihrer scharfen Bedingungen vorzunehmen. Sie hat das Zahlungsziel ein wenig verlängert, so dass der Abnehmer im günstigsten Fall nach 2½ Monaten statt der bisherigen Frist von 60 Tagen zahlen kann. Diese Regelung beruht wohl mehr auf den Wünschen der Mitgliedschaft der Konvention als auf denen der Verbraucher, denn ihnen ist mit solchen, dazu noch von Zufälligkeiten abhängigen Erleichterungen wenig gedient. Die neue Kondition bestimmt nämlich, dass bei Lieferungen vom 1. bis 15. des Monats die Zahlungsfrist von 60 Tagen am 15. des gleichen Monats zu laufen beginnt. Fakturiert die Weberei also am 15. September die Sendung, so ist für den Empfänger die zugestandene Konzession völlig illusorisch. Mit solchen Mitteln kann die Konkurrenz des Auslandes natürlich nicht bekämpft werden, die ein Ziel von 90 Tagen und darüber den Bestellern einräumt. Allerdings wird der Import wollener Gewebe durch das Inkrafttreten des neuen Zolltarifes am 1. Oktober erschwert werden, aber bis dahin fluteten englische, französische, belgische und tschechoslowakische Stoffe in grossen Strömen in das Deutsche Reich. Der Zollschutz wird den inländischen Webereien später von einigem Vorteil sein, indes kann sich dieser nur auf billige Stapelartikel erstrecken. Denn solche Qualitäten sind nur zum kleinsten Teile an dem deutschen Import beteiligt, die weit überwiegende Einfuhrmenge wollener Gewebe betrifft hochwertigere Gattungen. Wenn auch der Zoll um etwa 100 pCt. gegen den bisherigen erhöht wurde, wird er kaum dazu beitragen, den Bezug vom Auslande wesentlich einzuschränken. Man kann annehmen, dass die fremdländischen Industrien alles aufbieten werden, die einmal angeknüpften Geschäftsverbindungen weiter zu pflegen und zu befestigen. Durch noch schärfere Kalkulation und liberale Zahlungsbedingungen würde dieses Bestreben Erfolg haben, wenn die deutschen Wollwebereien ihre bisherige Geschäftspolitik auch weiterhin beibehalten. Die englischen Tuchfabriken entwickeln einen bemerkenswerten Eifer, in Deutschland das frühere Absatzgebiet wieder zu gewinnen und es noch zu vergrössern. Ganz besonders die guten Herrenstoffe aus Huddersfield und anderen englischen Fabrikstädten werden nach wie vor starke Aufnahme beim deutschen Publikum finden. Eine solche Entwickelung ist nicht nur unserer Zahlungsbilanz wegen zu bedauern, sondern auch unserer leistungsfähigen Tuchindustrie halber, die ebenso gute und in jeder Hinsicht den englischen Erzeugnissen gleichwertige Fabrikate hervorbringen kann. Die Beschäftigungslosigkeit vieler Wollweber ist sicherlich zu verringern, wenn eine zeitgemässe Reform der Lieferungs- und Zahlungsbedingungen seitens der deutschen Tuchkonvention erfolgt. Am meisten leiden unter dem englischen Import die Tuchfabriken in den Bezirken Aachen, Hückeswagen, Düren, Kottbus. An allen diesen Plätzen werden Stoffe gewebt, die ohne Frage dem Wettbewerb englischer, französischer, belgischer und tschechoslowakischer Waren erfolgreich begegnen können.

In der Tuchindustrie erwartet man, dass sich der erhöhte Einfuhrzoll nach dem 1. Oktober ebenso auswirken wird, wie dies nach der Schliessung der elsässischen Grenze bei den Baumwollgeweben der Fall war, also zu einer stärkeren Inanspruchnahme der deutschen Fabriken führen würde. Diese Folgerung ist schon deshalb nicht zutreffend, weil der Konsum an Baumwollstoffen ungleich grösser ist wie an wollenen Geweben. Die Arten der Baumwollstoffe und ihre Verwendungszwecke sind weit zahlreicher als die Erzeugnisse aus Wolle. Man braucht nur auf die Herstellung von Wäsche, Schürzen, Berufskleidung, Futterstoffen, Sommerkleidung für Männer, Frauen und Kinder, auf die unzähligen Gebrauchsartikel für den Wirtschaftsbedarf, auf die technischen Stoffe hinzuweisen, um die überragende Verbreitung der baumwollenen Erzeugnisse gegenüber den wollenen Geweben festzustellen. Die letzteren dienen in der Hauptsache der Oberkleidung und dies im besonderen Umfange für die Herrenwelt, in der Sommerzeit zieht die Weiblichkeit Kleidungsstücke aus Baumwoll-, Seiden- und Kunstseidengeweben vor. Bei solcher weitgehenden Nachfrage ist die rege Tätigkeit der deutschen Baumwollwebereien nicht zu verwundern, nachdem die reich fliessende elsässische Quelle gesperrt wurde. Dass trotzdem von dorther und aus englischen und anderen Herkünften auch noch baumwollene Fabrikate zu uns gelangen, ist kein Geheimnis, zumal die ausländischen Waren trotz des erhöhten Zolles nicht teurer sind und die leichteren Konditionen ein gewichtiges Wort mitsprechen. Das trifft auch für fremde Wollstoffe zu, und unter solchen Umständen ist mit einem radikalen Rückgang der Einfuhr wollener Gewebe nicht zu rechnen, die schwache Wirtschaftslage der Tuchindustrie dürfte sich daher wenig verändern. Vorerst wird ja der überreiche Import ausländischer Waren ohnedies die Beschäftigung in den deutschen Betrieben beeinträchtigen. Betrug doch die Einfuhr wollener Stoffe aus England allein in den Monaten Januar/August dieses Jahres 806 299 Pfd. Sterl. gegen 478 369 Pfd. Sterl. in der gleichen Zeit 1924. — Weniger stark als die Fabriken von Herrenstoffen sind die Produzenten von Damenstoffen von den herrschenden Verhältnissen betroffen, obgleich auch sie den gleichen Konditionen unterstehen wie jene. Dieser Unterschied beruht auf der Mode, die schneller wechselt. Alsdann kommen auch vorwiegend billigere Stoffe für die Zwecke der Damenkleidung in Frage. Besonders jetzt, da die herbstlichere Witterung zu früherer Versorgunng mit wärmender Kleidung, in erster Reihe mit Mänteln drängt, macht sich eine Belebung in den Webereien wollener Damenstoffe deutlich bemerkbar. Der Grosshandel und die Damenkonfektion hatten nur in bescheidenem Umfange ihre Dispositionen für Herbst und Winter getroffen, und der belebte Geschäftsgang in den Damenmäntelfabriken machte beträchtliche Nachbestellungen erforderlich. Davon profitieren hauptsächlich die Textilwerke in Sachsen und Thüringen, wo sogar augenblicklich an einzelnen Plätzen geschulte Arbeitskräfte fehlen. Bevorzugte Stoffarten für Damenmäntel sind Velours de laine, Mouliné-Velours und Eskimos. Bei Herrenstoffen erstreckt sich die durch den Saisonwechsel etwas regere Beschäftigung auf solche Plätze, die schon immer Stapelwaren produzierten. So lässt sich in Forst, Spremberg, Krimmitschau, M.-Gladbach eine kleine Zunahme der Betriebstätigkeit wahrnehmen, während die Fabriken in Kottbus, Aachen, Hückeswagen usw. weniger Nutzen aus der frühzeitig begonnenen Herbstsaison ziehen. Diese letzteren Webereistädte haben von jeher Qualitätswaren hervorgebracht, sind aber durch die Verhältnisse vielfach gezwungen worden, sich dem stärkeren Bedarf weniger guter Stoffe anzupassen.

Man kann feststellen, dass der Ruf nach dem Preisabbau lediglich einen Rückgang der Produktion von Stoffen solider Beschaffenheit bewirkt hat. Die Preise sind tatsächlich niedriger geworden, aber mit ihnen auch ihre Qualität, und dass dies in Wirklichkeit eine ökonomische Verschlechterung für den Verbraucher bedeutet, kann keine Frage sein. Nicht wenige Kreise des Publikums sind nach den mit billiger Ware gemachten Erfahrungen zur Erkenntnis gekommen, dass nur der beste, wenn auch teuere Stoff, der wirtschaftlichste im Gebrauch ist. Aus dieser Folgerung ist jedenfalls auch die Zurückhaltung der Herrenwelt von neuen Erwerbungen zurückzuführen, die lieber damit wartet, bis die Anschaffung möglich wird, und sich dann den mit dem Nimbus besonderer Gediegenheit umkleideten „echt" englischen Stoffen zuwendet, während das ebenbürtige deutsche Erzeugnis unbeachtet bleibt. Aus diesen der deutschen Wollstoffindustrie nachteiligen Verhältnissen kann nur ein grundlegender Wechsel in ihrer Preis- und Konditionspolitik herausführen. Sie zu ändern, liegt auch auf dem Wege des allgemein angestrebten und wünschenswerten Preisabbaus.

Aussenseiter, nachdem alle Schwierigkeiten bis auf die Quotenbemessung überwunden sind, nunmehr für den Verband zu gewinnen.

Terminkalender

der Grundstücks-Zwangsversteigerungen.

vom 26. bis 31. Oktober 1925.

Beim Amtsgericht Berlin-Mitte, Neue Friedrichstr. 13/14, III, Zimmer 113/115 u. 119/120. Am 26. Oktober, 10 Uhr: Rückerstr. 7 in Berlin, dem Kfm. Jacob Dombek zu Pabiance (Polen) gehörig. Fläche 5,51 a. Nutzungsw. 10 290 ℳ. Am 27. Oktober, 10 Uhr: Fehrbelliner Str. 7 in Berlin, der Fa.: Kietz & Co. Gesellschaft für Industrie-, Handel und Hausbedarf m. b. H. zu Bln.-Halensee, gehörig. Fläche 5,45 a. Nutzungswert 9750 ℳ. Am 29. Oktober, 10 Uhr: Acker, Eldenaerstr. 26 in Berlin, der Berlin-Eldenaerstr. 26 Grundstücksgesellschaft m. b. H. zu Berlin gehörig. Fläche 14,13 a. Reinertrag 2,77 Taler. Am 30. Oktober, 10 Uhr: Insterburger Str. 4 in Berlin, der Wwe. Friederike Ch. Marx geb. Palm, hier, gehörig. Fläche 7,86 a. Nutzungsw. 12 960 ℳ. Am 30. Oktober, 11 Uhr: Ackerstr. 115 in Berlin, dem Kfm. Moses Leiner zu Krakau gehörig. Fläche 3,85 a. Nutzungsw. 7360 ℳ.

Beim Amtsgericht Charlottenburg, Amtsgerichtsplatz, Zimmer 251, II. Am 31. Oktober, 10 Uhr: Nordhausener Str. 24, Ecke Sömmeringstrasse 23 in Charlottenburg, dem Ing. Thomas Josef Kehoe in Toledo (Ohio) gehörig. Fläche 7,82 a. Nutzungsw. 17 400 ℳ.

Beim Amtsgericht Berlin-Lichtenberg, Wagnerplatz, Zimmer 38, II. Am 26. Oktober, 10 Uhr: Schmidstr. 16 in Bln.-Kaulsdorf, dem Büro vorsteher Walter Weinreich und dessen Ehefrau, zu Spandau gehörig. Fläche 5,84 a. Nutzungsw. 410 ℳ. Am 29. Oktober, 10 Uhr: Aecker an der Obersee- u. Herthastr. usw. in Bln.-Hohenschönhausen, dem Kfm. Franz Hinze zu Frankfurt a. O. gehörig. Fläche 36,95 a. Reinertrag 2,55 Tlr.

Beim Amtsgericht Berlin-Pankow, Kissingenstr. 5/6, Zimmer 4, parterre. Am 27. Oktober, 10—10¼ Uhr: Rhönstr. 12 und (Kolonie) Strasse 18 Nr. 12 in Bln.-Blankenburg, der Berlin-Blankenburger Rahmenfabrik und Sägewerk, ebenda gehörig. Fläche 13,15 a. bzw. 11,90 a. Nutzungsw. 240 ℳ bzw. 1880 ℳ.

Beim Amtsgericht Berlin-Schöneberg, Grunewaldstrasse 66/67, Zimmer 58, II. Am 28. Oktober, 11 Uhr: Acker an der Horst Kohlstr. in Bln.-Steglitz, dem Schlosser Gustav Dittus in Bln.-Schöneberg gehörig. Fläche 8,12 a. Reinertrag 78 ℳ.

Beim Amtsgericht Berlin-Wedding, Brunnenplatz, Zimmer 30, I. Am 29. Oktober, 9½—10 Uhr: Weiden an der Dalldorfer Chaussee in Bln.-Reinickendorf, der Berlin-Reinickendorf, Berliner Str. 71/72, Grundstücksgesellschaft m. b. H. zu Berlin gehörig. Fläche 5,32 a., 26,06 a. und 31,96 a. Reinertrag 2/100, 10/100 und 13/100 Tlr., Glasgower Str. 18 in Berlin, dem Kfm. Julius Herrmann gehörig gew., jetzt herrenlos. Fläche 10,01 a. Reinertrag 1/100 Tlr. Glasgowerstr. 20, Ecke Dublinerstr. in Berlin, dem Kfm. Julius Herrmann gehörig gew., jetzt herrenlos. Fläche 10,08 a. Reinertrag 1/100 Tlr.

Beim Amtsgericht Berlin-Weissensee, Parkstr. 71, Zimmer 30. Am 31. Oktober, 10 Uhr: Brauhausstr. 8 in Bln.-Weissensee, dem Kfm. Moses Aron Blatt zu Krakau, Dittelsgasse 31, gehörig. Fläche 6 a. Nutzungsw. 4430 ℳ. — Lehderstr. 95 in Bln.-Weissensee, den Kaufleuten Szymon David Bornstein und Symche David Zacharkasz, beide zu Kattowitz, Holteystr. 38, gehörig. Fläche 3,40 a. und 4,54 a. Nutzungswert 3490 und 4250 ℳ.

Zwangsversteigerungs-Ergebnisse.

Beim Amtsgericht Berlin-Lichtenberg: Seifenfabrik, Aecker usw. an der Marzahner Chaussee in Bln.Friedrichsfelde, der A.-G. für chemische Erzeugnisse zu Berlin gehörig. Fläche 1 ha. 91,94 a. Reinertrag 12,97 Tlr. Nutzungsw. 5089 ℳ. Mit dem Gebot von 3000 ℛℳ bar blieb der Kfm. Ernst Helfert zu Bln.-Friedrichsfelde, Berliner Str. 89 Ersteher. — Lückstr. 70/71 in Bln.-Lichtenberg, der Heinemanns Büstenfabrik, A.-G. zu Berlin gehörig. Fläche 9,80 a. Nutzungsw. 3074 M. Mit dem Gebot von 12 250 ℛℳ bar blieb die Radio Lloyd A.-G. in Bln.-Lichtenberg, Leopoldstr. 57/58 Ersteherin. — Wilhelmstr. 24 und Eitelstrasse 62 in Bln.-Lichtenberg, der Grundstücksgesellschaft „Neuzeit:" G. m. b. H. zu Berlin gehörig. Fläche 12,15 a. Nutzungsw. 11 500 ℳ. Das Verfahren wurde einstweilen eingestellt.

✱ **Deutschlands Zuckerwirtschaft im Betriebsjahre 1924 bis 1925.** Soeben sind die amtlichen Nachweise über die Erzeugung von Zucker während des Betriebsjahres 1924/25 erschienen. Danach waren 260 Zuckerfabriken im Betrieb, gegen 255 im vorangegangenen Betriebsjahre. Verarbeitet wurden im ganzen rund 195,92 Millionen Zentner (i. V. 144) rohe Rüben. Aus diesen wurden, in Rohwert ausgedrückt, rund 31,57 Millionen Zentner Zucker (22,92) erzeugt. Eine solche Erzeugung steht zu der Erzegung in der Vorkriegszeit zwar noch immer in keinem Verhältnis, die damals 50 und mehr Millionen Zentner im Durchschnitt brachte, von der die Hälfte ins Ausland geführt wurde, es ist aber doch bereits ein Aufschwung zu verzeichnen, der mit Befriedigung registriert werden kann. — Es wurden ferner rund 27,96 Millionen Zentner Zucker (18,17) (in Rohwert) in den deutschen Verbrauch übergeführt. Darin sind auch 881 800 Zentner Auslandszucker mit enthalten. Auch im neuen Betriebsjahre überschreitet der deutsche Zuckerverbrauch den Durchschnittsverbrauch der Vorjahre bisher ziemlich beträchtlich.

✱ **Alexandria,** 6. Oktober. Ashmouni per Oktober 29,80, Sakellaridis per November 42,15, Ashmouni per Dezember 30,05, Sakellaridis per Januar 41,50, per März 41,65.

✱ **Amerikanische Wirtschaftsnachrichten.** New-York, 6. Oktober. (Funkspruch.) Die **Zuckerzufuhren** nach den kubanischen Ausfuhrhäfen beliefen sich in der vergangenen Woche auf 27 000 To. gegen 54 000 To. in der Vorwoche. Zur Ausfuhr gelangten 72 000 To. gegen 104 000 To. Die Vorräte werden mit 594 000 To. angegeben gegen 639 000 To. Zuckerfabriken sind nicht mehr in Betrieb. — Nach dem Fachblatt „Hardwareäge" ist mit einem ungewöhnlich guten Geschäft in **Eisenkurzwaren** in der Herbstsaison zu rechnen, und zwar gründet sich diese Zuversicht auf die Erhöhung der Preise für landwirtschaftliche Produkte, auf den anhaltend starken Frachtverkehr und die fortdauernd bedeutenden Bauprogramme. Der Zwischenhandel bereitet sich auf einen frühen Beginn des Weihnachtsgeschäftes vor. Elektrische Kindereisenbahnen und Puppen werden in vielen Gegenden schon jetzt geliefert. — Die Southern Cotton Co. schätzt den **Ernteertrag von Baumwolle** auf 14 156 000 Ballen. Miss Giles gibt den Durchschnittsstand von Baumwolle mit 54,4 pCt., das Ernteerträgnis mit 14 Millionen Ballen an. Die letzten amtlichen Schätzungen betrugen 53,8 pCt. bzw. 13 931 000 Ballen. — Es schweben Unterhandlungen wegen Unterbringung einer Anleihe in Höhe von 18 Millionen Bonds, deren Sicherung eine Interessentengruppe übernommen hat, die früher durch die **Anglo Chilean Nitrates Co.** verkörpert wurde. Jetzt ist diese Gesellschaft in den Guggenheim-Konzern aufgegangen. — Auf der heutigen **Pelzauktion** blieben die Preise für weissen Fuchs, Iltis, Dachs und Hermelin unverändert. Südlicher Bisam stellte sich um 35, nördlicher um 10 pCt. gegenüber der letzten Auktion höher. — Zum zweiten Male innerhalb der letzten Wochen verwarf die Verwaltungsbehörde der Stadt New-York **ausländische Angebote** auf Lieferung von **gusseisernen Röhren.** Es handelte sich hierbei um 5000 To., wobei die deutschen Fabrikanten am meisten, nämlich um 60 Cents die Tonne, die amerikanischen unterboten. Bei einigen Lieferungen von Spezialitäten unterboten deutsche Firmen einige amerikanische sogar um 80 Cents die Tonne. Jedoch wurde der Auftrag vier amerikanischen Firmen zugesprochen. — **Amerikanischer Aussenhandel im Monat August.** Exportiert wurden nach Europa Waren im Werte von 180 870 000, nach Nordamerika von 101 370 000, nach Südamerika von 38 120 000, nach Asien von 33 160 000, nach Australien 17 620 000 und nach Afrika 8 700 000 Doll. Eingeführt wurden in der entsprechenden Reihenfolge 100 540 000, 7 170 000, 41 930 000, 115 820 000, 3 900 000 und 6 560 000 Doll. Die entsprechenden Ziffern im Monat Juli für die Ausfuhr waren 155 030 000. — Im August wurden **nach Deutschland** Waren im Werte von 34 114 000 Doll. exportiert gegen 23 587 000 Doll. im Vormonat und 19 281 000 Doll. im August 1924. Die entsprechenden Zahlen für den Import sind 13 769 000 bzw. 13 820 000 und 11 886 000 Doll. — Am zweiten Tage der **Pelzauktion** der New-York Auktion Compan, Inc. gingen gegenüber der letzten Auktion die Preise für australisches Opossum um 40 pCt., für amerikanisches Opossum um 20 pCt. und für Murmeltiere und Maulwurf um 10 pCt. in die Höhe. Biber dagegen lagen 10 pCt. niedriger. Eichhörnchen und amerikanischer Vielfrass (Wolverene) blieben im Wert unverändert. Lebhafte Nachfrage machte sich heute besonders für amerikanisches Opossum seitens des heimischen kanadischen und deutschen Handels geltend. — Die **augenblicklich schwebenden einheimischen und ausländischen Bonds-Ausgaben, Anleihen etc.** erreichen eine Höhe von 150 Millionen Doll. Nach Fundierung der tschechischen Kriegsschuld rechnet man hier mit einer Auflegungn der tschechischen Anleihe im Betrage von 50 Millionen Doll. — Bradstreets **Indexziffer für Stapelpreise** am 1. Oktober nahm um 9 pCt. gegen das Vorjahr zu. Brotstoffe und Textilien stellen sich niedriger, lebendes Vieh, Obst, Metalle, Chemikalien dagegen höher. — Die **Umsätze des Woolworth-Konzerns** werden für den September mit 18 128 000 Doll. bewertet gegen 18 722 000 Doll. im August und gegen 16 527 000 Doll. im September 1924. — Die **Irving Bank und die Columbia Trust Co.** erwarten eine Sendung von 1 Million Doll. in Gold aus England. Bis jetzt sind demnach bereits 4 Millionen Doll. in Gold unterwegs, und ausserdem werden noch weitere 4 Millionen erwartet. Die Goldeinfuhr wird mit der amerikanischen Ausfuhr von Baumwolle in ursächlichen Zusammenhang gebracht. Nach Ansicht hiesiger Bankiers könne der New-Yorker Markt beträchtliche Mengen Gold aufnehmen, ohne dass die Kreditlage irgendwie davon beeinflusst würde. — Die **Russische Amtorg Trading Co.** gab bekannt, dass die Warenkäufe russischerseits in den Vereinigten Staaten im letzten Jahre einen Wert von 82 Millionen Doll. erreichten. Amerikanische Fabrikanten gewähren jedoch hinsichtlich langfristiger Kredite nicht so günstige Bedingungen wie die europäischen. — Wie aus Buenos Aires gemeldet wird, beträgt am 1. Oktober nach amtlichen Angaben der **exportfähige Ueberschuss für Weizen** schätzungsweise 814 000 und für Leinsaat 238 000 Tonnen.

„Kleines Salings Börsenjahrbuch". 14. Jahrgang, 1925/26, bearbeitet von C. Dreulich, John Weber und Dr. George, sämtlich in Berlin. Preis geb. 12 M. Verlag für Börsen- und Finanzliteratur A.-G., Berlin W 35. Die Neuauflage ist inhaltlich dem „Grossen Saling" gleich, doch in der Form knapper gehalten. Sie enthält alles Wissenswerte über sämtliche an der Berliner Börse gehandelten Werte, wie deutsche und ausländische Staatspapiere, Stadtanleihen sowie Dividendenwerte. Sie bringt Gründungsjahr, Zweck, Kapital, Direktion, Aufsichtsrat, Gewinn, Reserven, Dividenden, Zahlstellen sowie höchste und niedrigste Kurse der letzten 5 Jahre.

Nr. 4 ♦ 44. Jahrgang

2. Beilage des Vorwä

Schluß mit dem Zollkrieg!

Zur Wiederaufnahme der Deutsch-Polnischen Handelsvertragsverhandlungen.

In diesen Tagen sollen die bisher absolut erfolglosen Handelsvertragsverhandlungen mit Polen wieder beginnen. Seit fast 1½ Jahren herrscht zwischen den beiden Ländern wirtschaftlicher Kriegszustand. Polen hatte im Vertrag von Versailles das Recht erhalten, bestimmte Warenmengen — in erster Linie Kohle — zollfrei nach Deutschland einzuführen. Dieses Recht lief am 15. Juni 1925 ab. Vor jenem Termin aufgenommene Handelsvertragsverhandlungen führten nicht einmal zu einer provisorischen Regelung. Polen, das nunmehr ein Aufhören seiner Kohlenexporte nach Deutschland befürchten mußte, versuchte einen Druck auf Deutschland auszuüben, indem es mit dem 17. Juni neue Einfuhrverbote für eine große Anzahl von Waren den bestehenden Einfuhrverboten hinzufügte. Diese Maßnahme galt zwar gegenüber der Einfuhr aller Länder, traf aber doch in erster Linie Deutschland, als den größten Lieferanten Polens überhaupt und speziell für die einfuhrverbotenen Waren. Sie wurde, da sie überraschend erfolgte, während man am Verhandlungstisch saß, von deutscher Seite als „Affront" empfunden. Deutschland schritt in den nächsten Tagen zu Gegenmaßnahmen, indem es die Bestimmungen der allgemein geltenden Einfuhrverbote gegenüber Waren polnischer Herkunft verschärfte, ferner neue, speziell gegen Polen gerichtete Einfuhrverbote erließ und die Einfuhr polnischer Waren mit Sonderzöllen erschwerte. Damit war der deutsch-polnische Zollkrieg da, der bis auf den heutigen Tag andauert.

Ergebnislose Verhandlungen. — Politische Hindernisse.

Die Verhandlungen, die seitdem mit größeren oder kleineren Unterbrechungen dauernd weitergeführt wurden, haben das Ziel des Vertragsabschlusses besonders deshalb nicht erreicht, weil außer den Differenzen in den eigentlichen Zoll- und Handelsfragen politisch-wirtschaftliche Streitfragen vorlagen, wie z. B. die Freigabe des beschlagnahmten Eigentums, die Freigabe ehemaligen deutschen Reichsbesitzes im abgetretenen Ostoberschlesien (Stickstoffwerk Chorzow), die Regelung der Optantenfrage, die Abschiebung polnischer Wanderarbeiter, die Regelung von Verkehrsfragen im „polnischen Korridor" und in Oberschlesien. Die Regelung der zoll- und handelspolitischen Verhältnisse wurde während der letzten 1½ Jahre dadurch erschwert, daß Polen seinen Zolltarif mehrfach sehr erheblich änderte, während die polnischen Währungsschwierigkeiten bald zu einer Ausdehnung des polnischen Exports (zu Inflationspreisen), bald zu neuen Importerschwerungen (bei Devisenmangel) Anlaß gaben. Je schwieriger nun die Wirtschaftslage Polens im Verlauf des Zollkrieges wurde, um so hartnäckiger bestand man in den Verhandlungen mit Deutschland darauf, die Konkurrenz der deutschen Einfuhrwaren von dem ohnedies schwachen polnischen Inlandsmarkt fernzuhalten.

Forderungen und Gegensätze.

Die Liste der deutschen Forderungen auf Zollermäßigungen wird künftig nicht mehr ganz so groß zu sein brauchen, da Deutschland selbstverständlich die zollpolitische Meistbegünstigung erhalten muß und damit automatisch in den Genuß der anderen Staaten bereits gewährten Tarifermäßigungen kommt. Von einer Einigung über die beiderseitigen Zollzugeständnisse ist man freilich noch weit entfernt. Deutschland, das in normalen Zeiten etwa ein Drittel bis die Hälfte der polnischen Einfuhr liefern würde, fordert einmal eine möglichst weitgehende Beseitigung der polnischen Einfuhrverbote mit dem Hinweis darauf, daß es selbst fast keine Einfuhrverbote mehr aufrechterhält, und weiterhin Zollermäßigungen für etwa 500 bis 600 Positionen (von insgesamt zirka 1800) des polnischen Einfuhrzolltarifs, der allerdings zumeist Hochschutzzollsätze enthält. Diese Wünsche beziehen sich auf die verschiedensten Arten von Industriewaren. Endlich wird für 10 (von insgesamt 32) Waren des polnischen Ausfuhrzolltarifs eine Ermäßigung der Sätze gefordert. Polen ist grundsätzlich bereit, feste Zollsätze mit Deutschland zu vereinbaren. Im übrigen stellt es folgende Forderungen: Zollermäßigungen für 186 Positionen des deutschen Tarifs, freie Einfuhr von monatlich 300 000 Tonnen Kohle (Deutschland wollte ursprünglich nur 70 000 Tonnen zugestehen, scheint aber im Laufe der Verhandlungen Polen weiter entgegengekommen zu sein) und zollfreie Einfuhr von bestimmten Mengen Lebendvieh.

Während über die meisten der beiderseitigen Zollermäßigungswünsche die Verständigung nicht schwerer und nicht leichter fallen dürfte, als in Verhandlungen mit anderen Staaten, ergeben sich eine Reihe von Punkten, wo die beiderseitigen Ansichten fast unvereinbar gegenüberstehen. Dabei handelt es sich in erster Linie um die polnischen Wünsche bei der Vieh-, Fleisch-, Getreide-, Holz- und Kohleneinfuhr. Für Getreide und andere landwirtschaftliche Produkte werden so hohe Zollermäßigungen gefordert, wie sie mit Rücksicht auf die Machtverhältnisse in Deutschland von den deutschen Unterhändlern nicht bewilligt werden können. Bei der Vieh- und Fleischeinfuhr handelt es sich weniger um die Höhe der Zollsätze als vielmehr um eine Milderung der veterinärpolizeilichen Vorschriften Deutschlands, die vielfach einem Einfuhrverbot gleichkommen. Regierung und Reichstag könnten den Einfluß der veterinärpolizeilichen Organe, hinter denen sich agrarische Sonderinteressen zu verschanzen pflegen, sehr wohl zurückdämmen. In den Fragen der Holzeinfuhr wird deutscherseits anscheinend nicht nur auf die Interessen der ostdeutschen Sägewerke und der dort ansässigen holzverarbeitenden Industrie Rücksicht genommen, sondern auch auf die Interessen der Waldbesitzer. Deshalb sperrt man sich gegen die Einfuhr von Holzwaren, Schnittholz und Rohholz, sicherlich insofern zu Unrecht, als es im allgemeinen volkswirtschaftlichen Interesse liegt, einen so wichtigen Rohstoff zollfrei ins Land zu bekommen. Auch den Industrien im deutschen Osten kann durch die Wiederherstellung eines regen polnischen Geschäftsverkehrs besser geholfen werden, als durch die sorgsame Fernhaltung der polnischen Konkurrenz von einzelnen Marktgebieten. Die Gewährung eines Einfuhrkontingents für Kohle endlich ist heute, nachdem der deutsch-schlesische Bergbau die Versorgung des Inlandsmarktes seit eineinhalb Jahren voll in die Hand genommen und seine Förderung darauf eingestellt hat, mit der Gefahr verbunden, daß Polen, um auf jeden Preis in den Markt einzudringen, mit Schleuderpreisen vorgeht, daß somit die Absatz- und Arbeitsmöglichkeiten (besonders in dem ungünstig gestellten niederschlesischen Revier) empfindlich eingeschränkt werden.

Die Notwendigkeit des Friedens.

Gerade die lange Dauer des Wirtschaftskrieges hat nun die Verhältnisse so „festgefahren", daß die Auflösung aller Gegensätze ohne eine vorübergehende Erschütterung der Absatz-, Rentabilitäts- und Beschäftigungsverhältnisse geradezu eine Unmöglichkeit geworden ist. Auf der anderen Seite müssen diese vorübergehenden Erschütterungen in Kauf genommen werden, um endlich einmal den auf die Dauer immer unhaltbarer werdenden Zustand des Zollkrieges zu beenden. Die Frage, wer den Zollkrieg „gewonnen" und wem er am meisten geschadet habe, ist völlig müßig. Es darf sich hier nicht um Machtproben oder Prestigefragen handeln. Jeder der beiden Staaten könnte den Kriegszustand, in den man „hineingeschliddert" ist, noch jahrelang aufrechterhalten; dafür aber sind die Opfer zu groß. Deutschland ist zwar auch im Jahre 1926 noch der beste Kunde und der größte Lieferant Polens geblieben; 22,4 Proz. der polnischen Einfuhr kamen aus Deutschland, im Vorjahre lieferte Deutschland aber noch 31,8 Proz. Die polnische Ausfuhr nach Deutschland ist von 45,7 Proz. auf 24,3 Proz. gesunken. Die Gesamtmenge der polnischen Ein- und Ausfuhr ist 1926, trotz der günstigen Wirkungen des englischen Bergarbeiterstreiks, um etwa ein Drittel zurückgegangen. Polen wird von diesem Rückgang naturgemäß viel schärfer betroffen, da der Handelsverkehr mit Deutschland für Polen viel mehr bedeutet, als umgekehrt das polnische Geschäft für Deutschland (nur 4 bis 5 Proz. des deutschen Außenhandels kommen aus und gehen nach Polen). Das ist freilich ein magerer Trost, da natürlich der ganze deutsche Osten durch die Handelshemmnisse schwer leidet.

Die neuen Verhandlungen.

Heute sollten die deutsch-polnischen Vertragsverhandlungen wieder aufgenommen werden. Leider steht zunächst im Vordergrund eine eigentlich politische Frage, nämlich das Recht der freien Niederlassung deutscher Staatsbürger und deutscher Unternehmungen in Polen, das Deutschland in allen übrigen Ländern, mit denen Handels- und Wirtschaftsverträge bestehen, im Gegenseitigkeitsvertrag erhalten hat. Polen weigert sich noch auf das entschiedenste, auf diesem Gebiete bindende Verpflichtungen einzugehen; es will allenfalls „Großkaufleuten" die geforderten Rechte gewähren. Es fürchtet von der Freizügigkeit deutscher Kaufleute in Polen nicht nur eine Ueberschwemmung mit deutschen Waren, sondern auch ein überstarkes Eindringen deutscher Unternehmungen, die das Geschäft an sich reißen könnten, sowie eine unerwünschte Verstärkung der deutschen Minderheiten durch Zuwanderung von Reichsdeutschen und Rückwanderung deutscher Optanten. Diese politischen Hindernisse wird Polen allerdings aus dem Wege räumen müssen. Polen wird sich, um die Aera des Zollkrieges zu beenden, zu einem klaren wirtschaftlichen Geschäft unter Ausschaltung aller prestigepolitischen und nationalistischen Gesichtspunkte bereitfinden müssen.

Andererseits muß die deutsche Regierung für die Verhandlungen die richtigen Männer und die richtigen Formen finden. An beidem hat es bisher gefehlt. Für die Lösung der wirtschaftlichen Interessengegensätze aber muß ein Weg gefunden werden, der den gesamtwirtschaftlichen Interessen Deutschlands Rechnung trägt. Diese verlangen ein Ende des Zollkrieges, ein Ende der Vertragslosigkeit, den intensivsten Warentausch beider Länder zu den für beide zweckmäßigsten Bedingungen und Opfern. Diese zweckmäßigsten Bedingungen und Opfer können allerdings nicht gefunden werden, wenn es auf deutscher Seite bei der einseitigen Bevorzugung mächtiger politischer Gruppen, wie des land- und forstwirtschaftlichen Großgrundbesitzes und auch des Kohlenbergbaus bleibt, wie bisher.

E. T.

Kreditverbilligung.

Eine „Aktion" der Privatbanken.

Wir haben die Kreditpolitik der Privatbanken immer wieder scharf kritisieren müssen. In den letzten Monaten, nicht zuletzt durch die Verhandlungen vor der Enquetekommission, hat auch die in erster Linie beteiligte Industrie den Mut gefunden, Wünsche auszusprechen. Die Folge waren Verhandlungen zur Verbilligung des Industriekredits zwischen den Privatbanken und dem Reichsverband der deutschen Industrie. Ein Ergebnis, wenn auch ein recht mageres, liegt jetzt vor.

Ab 1. Januar werden Zinsen für gewährte Kredite erst von dem Tage an, und zwar nur zu dem Betrag, in welchem der Kredit wirklich in Anspruch genommne wird, berechnet. So selbstverständlich das klingt, so wenig war das bisher der Fall. Bisher mußte ein gewährter Kredit, gleichviel, ob er wirklich in Anspruch genommen war oder nicht, vom Tage der Zusage an in voller Höhe verzinst werden. Für den noch nicht in Anspruch genommenen Teil wurden Einlagezinsen in Ansatz gebracht, so daß den Banken bedeutende Extrazinsen zuflossen. Von diesen Extragewinnen fällt jetzt ein kleiner Teil weg. Beibehalten wird aber für den Fall vorzeitiger Rückzahlungen die Uebung, daß nur Einlagezinsen vergütet werden; ebenso bleibt die Provision von 2 Prozent auf die ganze Kreditsumme, so daß man wahrlich von keinem nennenswerten Entgegenkommen sprechen kann.

Die stark kritisierte hohe Ueberziehungsprovision wird ebenfalls beibehalten, nur soll der Kunde innerhalb 8 Tagen von der Ueberziehung des Kontos benachrichtigt und im übrigen dafür gesorgt werden, daß nicht von vornherein Ueber-

Auch ohne Inventu
sind Salamander Schuhe an Güte, Form
und Preiswürdigkeit unübertroffen
SALAMAND

Unser

Inventur-Ausverkauf

vom 4. bis 17. Januar in fast allen Abteilungen (außer Beleuchtungskörper)

verdoppelt Ihre Kaufkraft

Grosser Preisnachlass: teilweise bis

50 Prozent

P. Raddatz & Co.

Leipziger Strasse 122-23

Rose-Theater
3 Uhr: **Preziosa**

CIRCUS CARL HAGENBECK
TÄGLICH 8 Uhr CIRCUS BUSCH NORDEN 840
KARTEN: WERTHEIM u. TIETZ AB 10 UHR CIRCUSKASSE

SPARKASSE Klosterstrasse OSSABRÜCK
10 PF. 100 MARK
Quittungs-, Rabatt- u. Reklamemarken
gegen Nachahmung gesetzl. gesch.
fertigt seit 45 Jahr. als Spezialität
Conrad Müller
Schkeuditz-Leipzig

Philharmonie
8 Uhr: **Konzert**
d. Philharmon. Orch
Dirig. Prof. G. Schumann
Sinf. D-Moll Bach;
Konz. f. 2 Klaviere Bach;
1. Brandenb. Konzert Bach

...ie:
...aschneck
...ennende
...Grenze
Eiko-Großfilm
im Verleih der
Nationalfilm A.-G.
...15 Uhr
...s und Sonntags
...15 Uhr
...ZARTSAAL

...Welf
...Hasenheide 108-114
...4. Januar 1927
...äglich:
...ierfest *
...er. Alpen
...ttionen * 30 bayer. Madl
...nheits-Konkurrenz
...—, 10.—, 20.— Mark
... Uhr abends a. d. Kasse
...Braten eines
...Ochsen
...kullus-Bratapparat
...nten Bergschloß-Bockbieres
Anfang 7 Uhr
...anuar 1927: Elite-Tag!
...den 6. Januar:
...neschlachten!

Wallner-Theater
Tägl. 8¼ U. die erfolgr. Schwankoperette
Das blonde Wunder

8 Uhr **Winter-Variete Garten**
Rauchen gestattet

Reichshallen-Theater
Abends 8 Uhr u. Sonntag nachm. 3 Uhr

Stettiner Sänger
Nachmittags: halbe Preise.
volles Programm!
Dönhoff-Brett'l
Das grand. Januar-Progr. m. Karl Braun

Bettwäsche
Inventur-Ausverkauf
ab 3.

Bettbezüge	guter Wäschestoff, 200 lang	2.75
Bettbezüge	prima Linon, 130/200	3.90
Kissen	passend, 80/80 ... 1.25 bis	0.65
Laken	Haustuch oder Linon ... 2.50 bis	1.75
Bettgarnit.	1 Deckb., 2 Kiss. m. Stick. 7.50 b.	5.90
Bettgarnitur	Dimiti oder Damast, 1 Deckb. 130/200, 2 Kissen 80/80 9.80 bis	8.75
Handtuch.	f. Küche m. rot. Kante 0.40 bis	0.25
Handtuch.	f. Stube, Drell u. Damast 0.65 b.	0.55
Inlette	fertig, Ober- od. Unterbett ... 7.90 bis	6.50
Linon	f. Bettwäsche, 80 br.	0.45

Damen-Wäsche zu fabelhaft billigen Preisen
Angestaubte Bett-, Tisch- und Leibwäsche weit unter Preis
Bettwäschefabrik
Benno Kühl
6 Invalidenstr. 6
Bitte genau auf Hausnummer zu achten

Herr L. Feigenbaum beabsichtigt die Errichtung einer Metallgießerei in Berlin-Borsigwalde auf dem Grundstücke an der Spandauer Straße, früher Otto Jachmann A.-G.

Etwaige Einwendungen gegen diese Anlage sind bei dem unterzeichneten Stadtausschuß binnen 14 Tagen, vom Tage nach der Veröffentlichung ab gerechnet, schriftlich in doppelter Ausfertigung oder zu Protokoll anzubringen. Nach Ablauf dieser Frist können Einwendungen nicht mehr erhoben werden. Beschreibung und Zeichnungen der geplanten Anlage liegen in unserem Bureau, Berlin C. 2, Waisenstraße 27, 1 Treppe, Zimmer 59, an den Geschäftstagen in der Zeit von 9 bis 2 Uhr während der oben bezeichneten Frist zur Einsicht aus.

Zur mündlichen Erörterung der rechtzeitig erhobenen Einwendungen wird vor unserem Kommissar, Stadtoberinspektor Senft, auf Dienstag, den 18. Januar 1927, vormittags 9 Uhr, in unserem Bureau ein Termin anberaumt, zu dem der Unternehmer sowie die Widersprechenden unter der Eröffnung geladen werden, daß auch bei ihrem Ausbleiben mit der Erörterung der Einwendungen vorgegangen wird.

Berlin, den 30. Dezember 1926.
Der Stadtausschuß Berlin, Abt. I.
Schneider.

Oefen
Eiserne Oefen
Kacheloefen
Kochherde
R. Zechlin
BERLIN C.
Alexanderpl. 49

Bekanntmachung

der

Allgemeinen Ortskrankenkasse Berlin-Weissensee.

Der in der Ausschußsitzung am 5. November 1926 beschlossene 29. Nachtrag zu unseren Kassensatzungen ist durch das Oberversicherungsamt Berlin genehmigt worden und tritt mit dem heutigen Tage in Kraft.

Druckexemplare können in unserem Meldebureau 2 Treppen, Zimmer 5, in Empfang genommen werden.

Berlin-Weißensee, den 1. Januar 1927.

Der Vorstand.
Brühmüller, Vorsitzender.

Verkäufe

Dürkopp-Nähmaschinen auf kleinste Teilzahlung. Wlosik, Brunnenstraße 185, zwischen Rosenthalerplatz und Invalidenstraße. Norden 118.

Drehrollenteschke. Leistungsfähigste Spezialfabrik. Rollenwandlung 200,—. Rosenthalerstraße 26.

Leiterwagen, Schubkarren, Einzelräder, Achsen, Federn, Globus, Dresdenerstraße 55. Moritzplatz 127 38.

Teppiche, Divandecken, Tischdecken, Bettvorleger, Läuferstoffe, prachtvolle Auswahl, extra billige Gelegenheiten. Conrad Fischer, seit 1884 Potsdamerstraße 109.

Bekleidungsstücke, Wäsche usw.

Bettenverkauf! Neue 15,—! 19,50! Prachtwolle 22,50! 27,50! Kinderbetten 8,75! Bettwäsche! Steppdecken! Alles spottbillig! Keine Lombardware! Leihhaus Brunnenstraße 47.

Wenig getragene Kavaliergarderobe von Millionären, Aerzten, Anwälten. Fabelhaft billige Preise. Empfehle Taillenmäntel, Paletots, Fracks, Smokings, Gehrockanzüge, Hosen, Sportpelze, Gehpelze. Gelegenheitskäufe in neuer Garderobe. Weitester Weg lohnend. Lothringerstraße 56, 1 Treppe, Rosenthaler Platz.

Getragene Herrengarderoben Gesellschaftsanzüge für korpulente Figuren staunend billig. Naß, früher Mulackstraße, jetzt Gormannstraße 25/26.

Möbel

Restverkauf von Möbelstoffen, Läuferstoffen, Matratzendrelle, Gardinen, Stores, Tisch-, Diwan- und Schlafdecken. Dresdenerstraße 76, II. Hof links part.

Ankleideschränke, dreiteilig, mit Spiegel, 85,—; große 95,—. Bettstellen 48,—. Schlafzimmer, Küchen, Einzelmöbel, Nußbaum, Eiche. Zahlungserleichterung bis 12 Monate zu Kassapreisen. Stein, nur Anklamerstraße 20.

Chaiselongues, Metallbetten, Auflegematratzen, Patentmatratzen, Walter, Stargarderstraße achtzehn. Spezialgeschäft.

Erstklassige Tischlerarbeit, langfristige Zahlung, keine Wechsel. 120 Zimmereinrichtungen, Küchen, Einzelmöbel vorrätig. Tischlermeister Schumann, Zionskirchstraße 30, Ecke Templinerstraße.

Teppich-Schragers Inventur-Ausverkauf. Verkaufe Teppiche, Gardinen, Läuferstoffe, Divandecken, Tischdecken, Stores, Steppdecken. Garantiert Kassapreise. Kleine Anzahlung, niedrige Raten. Invalidenstraße 141, Nähe Stettiner Bahnhof.

Möbel. Teilzahlung. Gärisch, Stralauerplatz 1—2, Schlesischer Bahnhof.

Schlafzimmer 350,—, Ruhebetten 25,—. Zahlungserleichterung. Kamerling, Kastanienallee 56.

Musikinstrumente

Pianos, Harmoniums. Teilzahlung. Scherer, Chausseestraße 105.

Pianos preiswert. Klaviermacher Link, Brunnenstraße 35.

Fahrräder

Drei Mark Wochenrate, 15 Mark Anzahlung, für ein erstklassiges Markenrad. Fahrradhaus Zentrum, Linienstraße neunzehn.

Kaufgesuche

Zahngebisse, Silbersachen, Zinn, Blei, Quecksilber, Goldschmelze Christianat, Köpenickerstraße 39 (Adalbertstraße).

Unterricht

Rackows kaufmännische Privatschulen W. und Dr. A. Rackow, Wilhelmstr. 49, nahe Leipzigerstraße, Tauentzienstraße 1, Alexanderplatz 50, 6. und 10. Januar beginnen besondere Vierteljahres- und Halbjahreslehrgänge zur kaufmännischen Ausbildung für junge Damen und Herren mit einfacher und höherer Schulbildung. Lehrpläne kostenlos. Schnellfördernde Wahlfächer: Buchführung, Rechnen, Korrespondenz, Wechsellehre, Stenographie, Maschinenschreiben, Schönschreiben, Deutsch, Fremdsprachen, fremdsprachliche Stenographie.

Verschiedenes

Gewissenhafte Auskunft Frauen, Mädchen in vorkommenden Fällen, langjährige Erfahrung, Frau Rammonat, ärztlich geprüft, Lichtenbergerstraße 5, nahe Landsbergerplatz.

Detektivbureau Staschel, Chausseestraße 77, Fernsprecher Norden 7888. Beobachtungen, Ermittelungen. Auskünfte allerorts.

Geldverkehr

Einlagegelder sucht Pfandleihe Lange, Moritzplatz, Aschingerhaus. Gegr. 1895.

Arbeitsmarkt

Stellenangebote

Zehn Kleider-Arbeiterinnen auf Wollkleider außerm, Lohnbuch vorzeigen, verlangt Lierath, Reichenbergerstr. 90, Fabrikgebäude II.

Schirmnähterin für dauernde Beschäftigung verlangt. Schirmfabrik Klein, Alexanderstraße 39/40.

Kantinenwirt

Für die Uebernahme einer neu zu eröffnenden Betriebskantine wird ein Ehepaar gesucht. Es kommen nur solche Bewerber in Frage, welche sich durch langjährige Erfahrungen im Gastwirtsgewerbe oder als Kantinenwirt ausweisen und mit 1a Empfehlungen und Zeugnissen aufwarten können. Bedingung ist gute Küche. Bewerbungen sind zu richten an den Kantinenobmann **W. Schuppe**, Curt Hamelsche Druckerei, Berlin NW 87, Haller Str. 1/2.

Wir suchen tüchtige

Verkäuferinnen

aller Branchen, sowie geübte

Kassiererinnen

und gewandte

Kassenkontrollen

Hermann Tietz

Wilmersdorfer Straße — Brunnenstraße
Kottbusser Damm — Belle-Alliance-Straße
Chausseestraße

Vorstellungen ab 9 Uhr vormittags

64

Einzel-Nummer 10 Pfennig.

geblatt

g

Donnerstag, 1. Oktober 1925

Druck und Verlag von Rudolf Mosse in Berlin.

Wie die Preise nicht gesenkt wurden.

Der Mißerfolg der Reichsregierung. — Die Preise am 8. August und am 1 Oktober. — Der „vielversprechende" Anfang. — Der Kampf gegen die Kartelle: Ein neuer Vorschlag.

Von

Dr. Ernst Feder.

Der Reichskanzler Luther rüstet sich für die Fahrt zur Konferenz. Morgen soll ihn der Sonderzug an die Gestade des Lago Maggiore entführen. Aber gerade heute, am 1. Oktober, ist er noch in Berlin. An diesem für ihn besonders bedeutungsvollen Tag. Am 8. August, sieben Wochen sind es her, sprach er im Reichstag die geflügelten Worte: „Die Reichsregierung wird allen in Betracht kommenden Verbänden der Wirtschaft gegenüber eine einheitliche Preissenkung für den 1. Oktober, den Tag des Inkrafttretens der Senkung der Umsatzsteuer, nachdrücklich betreiben." Der 1. Oktober ist da. Man hat nachdrücklich betrieben. Ist die einheitliche Preissenkung erfolgt? In der Politik ist es manchmal schwer, sich darüber zu verständigen, ob eine Wirkung eingetreten oder ausgeblieben ist. Manche Deutschnationale behaupten beispielsweise immer noch, daß Deutschland in der Kriegsschuldfrage einen großen Sieg erstritten hat. Aber in der Frage der Preissenkung handelt es sich um eindeutige Zahlen, die man begrüßen oder bedauern, die man aber nicht umdeuten kann. Wie waren die Preise am 8. August? Wie sind sie heute am 1. Oktober? Ein paar Zahlen:

	8. August Mark	1. Oktober Mark
Rindfleisch	1,10—1,80	1,10—2,—
Kalbfleisch	1,25—2,75	1,50—2,75
Hammelfleisch	1,10—1,30	1,10—1,40
Schweinefleisch	1,25—1,80	1,40—2,30
Gefrierfleisch	0,45—0,85	0,75—1,70
Butter	1,80—2,30	1,95—2,60
Eier	0,10—0,17	0,12—0,19
Margarine	0,65—1,—	0,70—1,—
Gänse	1,25—1,55	1,25—1,60
Hühner	1,25—1,60	1,20—1,70
Enten	1,30—1,60	1,25—1,70
Milch	0,34	0,34
Briketts	1,57	1,57
Gaskoks	2,22	2,22
Elektr. Strom	0,16	0,16
Gas	0,16	0,16
Wasser	0,17	0,17
Lebendes Vieh		
Rinder	0,24—0,64	0,20—0,60
Kälber	0,56—0,89	0,55—1,—
Schafe	0,25—0,58	0,24—0,58
Schweine	0,78—0,90	0,84—0,98

Angesichts dieser Zahlen kann von einer einheitlichen Preissenkung wohl keine Rede sein. In den Lebensmitteln ist mit wenigen Ausnahmen eine einheitliche Preiserhöhung erfolgt. Freilich, die gestrige Erklärung der Reichsregierung verweist auf Getreide und Kartoffeln, deren Preise „niedrig" sind. Natürlich sind diese Preise gesunken. Aber das ist kein Verdienst einer Preissenkungsaktion, sondern die Folge der ausgezeichneten Ernte in Deutschland und der guten Welternte, die überall zum Sinken der Getreidepreise geführt hat, und die sich in Deutschland nicht voll auswirken kann, weil alle Welt von dem heute in Kraft tretenden Zolltarif höhere Preise erwartet. Die Regierung behauptet, Vorsorge getroffen zu haben, „daß der Brotpreis dem sinkenden Getreidepreis folgt". Stimmt das? Sie weist darauf hin, daß der Brotpreis für ein Kilogramm von 40 Pfg. Anfang März auf 35 Pfg. herabgesetzt ist. Nun kostete der Roggen Anfang März 250 bis 255, heute 146 bis 150. Einem Sinken des Getreidepreises von 40 Prozent „folgt" also ein Sinken des Brotpreises um 12½ Prozent. Im übrigen verweist die Regierungserklärung darauf, daß die Preise „kontrolliert" werden, daß „geprüft" wird, daß die weitere Senkung „gesichert" ist. Lauter Argumente, die denen nichts helfen, die heute höhere Preise bezahlen müssen. „In hungrigen Magen Eingang finden nur Suppenlogik mit Knödelgründen, nur Argumente von Rinderbraten, begleitet von Göttinger Wurstzitaten."

*

In der Tat — ein „vielversprechender" Anfang, wie der „Berliner Lokal-Anzeiger" in unbewußter Selbstironie seinen heutigen Leitartikel überschreibt. Viel ist versprochen. Viel wird versprochen. Aber leider stimmen die Regierungserklärungen, die das offiziöse Telegraphenbureau verbreitet, auch in anderen Punkten nicht. In Textilien, Schuh- und Lederwaren sind Preisherabsetzungen erfolgt? Davon war bisher nichts bekannt, wenn man Einzelfälle ausnimmt, die sich aus Notlage und Schleuderverkäufen erklären. Die Baumwollwaren sind in Deutschland um 27 Prozent teurer als die gleichwertige Ware im Ausland. Auf Roheisen und Schrott verweist die offiziöse Erklärung. Hier hat in der Tat die schlechte Lage der Märkte zu Preisherabsetzungen geführt. Mit der Aktion der Reichsregierung hat das nichts zu tun. Für Kohle und Zement verheißt die Regierungserklärung eine Preissenkung „zum Teil erheblich über das durch die Herabsetzung der Umsatzsteuer bedingte Maß hinaus". Wirklich? Der Kohlenpreis wird um ein halbes Prozent herabgesetzt, also um den Betrag der Umsatzsteuerermäßigung. Der Zement um ein Prozent. Hat man schon einmal gehört, daß eine Preiserhöhung um einhalb Prozent oder um ein Prozent vorgenommen worden ist?

Was bleibt also von der ganzen großen Aktion der Reichsregierung übrig? Sie hat den Kampf gegen die „Auswüchse der Kartelle" aufgenommen. Sie will vor allem

durchsetzen, daß die Valutaklausel fällt. Nicht mehr in fre der Währung, auch nicht in Goldmark, sondern in Reichsm soll der Preis bezeichnet und die Rechnung ausgestellt werd Ein großes Prozeßverfahren wurde anhängig gemacht. D Reichsverband der deutschen Industrie lehnte sich erst gegg dies Eingreifen auf. Anscheinend will er jetzt nachgeben. G ist gewiß erfreulich und der deutschen Wirtschaft wi Währung nützlich, wenn die Valutaklausel fällt Ob für die Preisbildung damit viel gewonnen ist bleibt allerdings einigermaßen zweifelhaft. Will die Regierung ernsthaft gegen die Kartelle einschreiten, und sind ihr nicht die Hände parteipolitisch gebunden, dann muß sie einen anderen Weg gehen. Sie muß alle Preiskonventionen und Konditionskonventionen für nichtig erklären, durch die die Kartellmitglieder unter Strafandrohung zur Einhaltung bestimmter Preise und Bedingungen gezwungen sind. Diese Preise und diese Konditionen nehmen als Basis diejenigen Produzenten, deren technische und finanzielle Leistungsfähigkeit die geringste ist. Solche Konventionen schalten also die freie Konkurrenz aus und zwingen auch leistungsfähigere Mitglieder, höhere Preise und schärfere Bedingungen zu stellen, als eine gesunde Kalkulation rechtfertigen würde. Diese Kartellmitglieder haben es dann nicht nötig, sich technisch und finanziell anzustrengen. Bei den ihnen kraft Konvention zufließenden hohen Preisen können sie auch mit einer verringerten Produktion auskommen. Die Wiederherstellung der freien Konkurrenz würde alle Produzenten nötigen, zu der billigsten Kalkulation zurückzukehren, und würde einen Preisabbau erzwingen.

Einen genügenden? Das kann die Reichsregierung nach der Steuer- und Zollpolitik, die sie betrieben hat, gewiß selbst nicht erwarten. Heute treten die Schutzzölle in ihrer vollen Ausdehnung in Kraft. Wen sollen sie schützen? Die Preise. Und gleichzeitig will man die Preise abbauen? Dazu reichen papierene Versprechungen und Drohungen nicht aus. Sie erinnern höchstens an das berühmte Schopenhauersche Messer ohne Klinge, dem der Stiel fehlt.

Der Parteitag der englischen Arbeiterpartei.

(Telegramm unseres Korrespondenten.)

△ **London**, 1. Oktober.

Auf einer privaten Konferenz der Arbeiterpartei in Liverpool wurde heute beschlossen, die jährlichen Zahlungen der Gewerkschaften an die Partei für ein Jahr auf das Dreifache zu erhöhen, um der Parteikasse die notwendigen Kampfmittel zur Verfügung zu stellen. Man hofft auf diese Weise einen Kampffonds von 100 000 Pfund zu schaffen. Im Mittelpunkt des Interesses stand während der heutigen Tagung der Arbeiterpartei die Rede MacDonalds, die zweifellos die beste war, die er im Laufe des Jahres gehalten hat. MacDonald protestiert zunächst gegen die dauernde Wiederholung von Gemeinheiten durch die Kommunisten. MacDonald gab dann eine wichtige Erklärung inbezug auf die Politik der Arbeiterpartei ab, wenn sie wieder einmal zur Regierung kommen sollte, und zwar Erklärungen über ihre voraussichtliche Bergwerks-, Landwirtschafts-, Armen- und Außenpolitik, und verlangte von der Konferenz, daß sie die Erklärung annehme, daß nur klare soziale Prinzipien den Arbeitern ihre berechtigten Ansprüche verschaffen könnten.

Das Sanierungsproblem in Polen.

(Telegramm unseres Korrespondenten.)

Warschau, 1. Oktober.

Gestern sollte die zweite Konferenz des Premierministers Grabski mit verschiedenen Klubführern des Parlaments stattfinden, in der Grabski seine neuen Sanierungsentwürfe vorlegen sollte. Auf Wunsch des Premiers hat die Sitzung aber nicht stattgefunden. Grabski will jetzt mit den Klubführern einzeln verhandeln, da in der ersten Konferenz sein Programm sehr ernst kritisiert worden ist. Gestern fand eine Sitzung des Wirtschaftsausschusses des Ministerrats statt, in

---

Für die Freiheit der Kunst.

Aufruf.

Kunst muß frei sein. Ganz gleich, in welcher Weltanschauung, welcher Gesinnung sie wurzelt. Nur dann wird sie ihre Sendung erfüllen können: Die Menschen zum schöpferischen Miterlebnis großer Gefühle zu führen.

Wieder einmal scheint diese Freiheit bedroht, schwerer vielleicht als je. Denn nicht um kunstfeindliche Anschläge privater Gruppen handelt es sich heute, wie in den Kampftagen der lex Heinze. Die Gefahr erwächst diesmal aus den bestehenden Gesetzen oder doch aus einer um sich greifenden bedenklichen Auslegung dieser Gesetze. — Nicht soll den Gesetzen das Recht bestritten werden, die Verfassung des Staates vor gewaltsamen Angriffen zu schützen. Aber es kann nicht Aufgabe des Staates oder seiner Organe sein, Gesinnungen zu verfolgen, ganz gleich, ob sie den Staat in seiner heutigen Gestalt bejahen oder verneinen, — und auch nicht die Aeußerung irgendeiner Gesinnung, solange sie in künstlerischer Form geschieht und deshalb „revolutionierend" nur in jenem allgemeinen Sinne wirken kann, der den Gedanken einer bestimmten planmäßigen Aktion ausschließt.

Die Fälle aber mehren sich, in denen „staatsfeindliche" Gesinnung auch im Kunstwerk gerichtlich verfolgt wird. Neben den Strafgesetzbuchparagraphen über Hochverrat und Aufreizung zum Klassenhaß wird vor allem auf Grund des Gesetzes zum Schutze der Republik vorgegangen. Und nicht nur untergeordnete Instanzen verfolgen das künstlerische Schaffen: voran geht der „Staatsgerichtshof zum Schutze der Republik" mit bedauerlichem Beispiel.

Beschlagnahmt wurde ein Buch der Bertha Lask, das historische Bauerndrama „Thomas Münzer". Anklage wurde erhoben gegen den Dichter Johannes R. Becher wegen verschiedener aus ihrem Zusammenhang gerissener, den Aufruhr verherrlichender Verse in einer Sammlung seiner Gedichte. Gegenüber dem jungen Klaeber verfügte ein Gerichtshof Einziehung seiner Skizzensammlung „Barrikaden an der Ruhr". Dazu tritt als vielleicht ärgstes die vom Staatsgerichtshof in Leipzig erfolgte Verurteilung des Schauspielers Rolf Gärtner zu der ungeheuerlichen Strafe von einem Jahr drei Monaten Gefängnis, obgleich dieser Schauspieler nichts anderes beging, als daß er bei einer erlaubten kommunistischen Revolutionsfeier in Stuttgart nicht konfiszierte Gedichte revolutionären Inhalts vortrug und eine Sprechchoraufführung leitete, in der mit primitiven künstlerischen Mitteln die Befreiung politischer Gefangener dargestellt wurde. Erschüttert steht man vor der Tatsache dieser fünf Vierteljahre Gefängnis für einen Menschen, der nichts tat, als jene durch Druck allgemein verbreiteten

65

Abend-Ausgabe
Nr. 479 * Freitag, 9. Oktober 1925

* Der amtliche Grosshandelsindex.

Wohin geht der „Zug der Preise"? — Die Abhängigkeit des amtlichen Grosshandelsindex von Agrarpreisen, deren Saisonschwankungen und — von Zufälligkeiten.

Die folgende Uebersicht enthält eine Gegenüberstellung der Entwicklung der drei deutschen Grosshandelsindizes, des amtlichen, des der „Frankfurter Zeitung" und des „Berliner Tageblattes". Die Indexziffern werden wöchentlich errechnet, nur die der „Frankfurter Zeitung" monatlich.

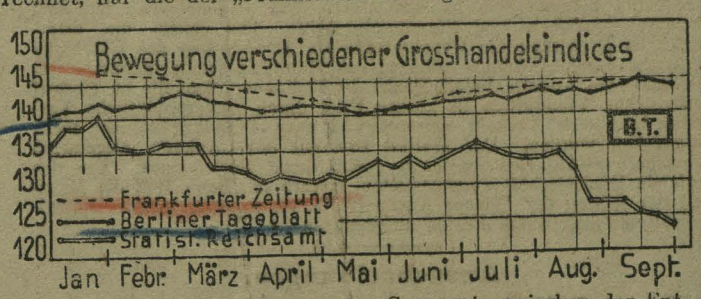

Es besteht ein bemerkenswerter Gegensatz zwischen der Entwicklung der Indizes des „Berliner Tageblattes" und der „Frankfurter Zeitung" einerseits und des amtlichen Grosshandelsindex anderseits. Nach den Indizes der beiden Zeitungen ist der „Zug der Preise" nach oben und nach dem amtlichen Index im Gegensatz dazu ganz erheblich nach unten gerichtet. Die allgemeine Preistendenz strebt seit einiger Zeit — trotz der Preisabbauaktionen und trotz der „Preisfesthaltung" seitens der amtlichen Stellen — entschieden nach oben. Weshalb stimmt der amtliche Grosshandelsindex mit diesen Tatsachen nicht überein? Nun, der amtliche Index ist übermässig von der Preisentwicklung agrarischer Erzeugnisse und damit von den Zufälligkeiten der Saisonschwankungen abhängig. Das beweist die folgende Berechnung. Die amtliche Grosshandelsindexziffer umfasst die Preise von 53 Waren, die zu folgenden Gruppen und mit folgenden Gewichtszahlen zusammengefasst sind:

	Gewichtszahl
I. Roggen, Weizen, Hafer, Gerste, Kartoffeln . . .	30
II. Butter, Milch, Schmalz, Margarine, Zucker, Marmelade, Heringe, Rindfleisch, Schweinefleisch, Speck	10
III. Hopfen, Kakao, Tee, Pfeffer, Kaffee, Tabak . .	3
IV. Ochs- und Kuhhäute, Kalbfelle, Vache- und Sohlleder, Boxcalfleder, Treibriemenleder, Schuhe . .	1
V. Baumwolle, Baumwollgarne,, Baumwollgewebe, Wolle, Hanf, Schwingflachs, Leinengarn, Rohjute, Jutegarn	4
VI. Kupfer, Blei, Zink, Zinn, Aluminium, Reinnickel, Kupferbleche, Messingbleche, Petroleum, Benzin, Gasöl, Maschinenöl	3
VII. Giessereiroheisen, Ruhrfettförderkohle, oberschlesische Flammstückkohle, Northumberland unscreened, Niederlausitzer Industriebriketts	15
Summe der Gewichtszahlen	66

Die Methode der Errechnung des amtlichen Index ist die folgende: Aus den auf das Jahr 1913 bezogenen Messziffern der Einzelpreise werden als einfacher arithmetischer Durchschnitt die sieben Gruppenindexziffern errechnet. Aus diesen Gruppenindexziffern wird die Gesamtindexziffer unter Berücksichtigung der oben angegebenen Gewichtszahlen errechnet. Diese Gewichtszahlen sind nach dem Werte des volkswirtschaftlichen Verbrauchs in den Jahren 1908 bis 1913 orientiert. Der amtliche Grosshandelsindex ist, das geht aus der oben aufgeführten Warenliste hervor, eine überwiegende Rohstoffindexziffer (als einziges Fertigfabrikat sind Schuhe enthalten). Als solche hätte sie genau dieselbe Existenzberechtigung wie solche Indexziffern, die wie die unserige oder die der „Frankfurter Zeitung" in hohem Masse die Preise von Fertigfabrikaten berücksichtigen. Anders wird jedoch die Sache, wenn man die Liste der Rohstoffe im einzelnen betrachtet. Von der Summe der Gewichtszahlen entfallen nicht weniger als 35 bis 36 Gewichtungseinheiten auf Erzeugnisse der deutschen Landwirtschaft. Der amtliche Grosshandelsindex ist danach zu 53 pCt. und mehr noch ein Agrarindex, abhängig und in seiner Entwicklungsrichtung in hohem Masse bestimmt durch die Auswirkung der „Schere". Im einzelnen wiegt innerhalb des Gesamtindex der Kartoffel-, der Roggen- und Weizenpreis je 9,1 pCt., dagegen Giessereiroheisen und Kupfer 4,5 bzw. 0,38 pCt.

Der Roheisenpreis ist für den amtlichen Index nur halb so wichtig wie der Kartoffelpreis, der für die gesamte Elektroindustrie so wichtige Kupferpreis wiegt überhaupt kaum. Eine Preisschwankung der Kartoffel allein um, sagen wir, 20 pCt. (in unserm Index wiegt der Kartoffelpreis kaum 1 pCt. gegen mehr als 9 pCt. des amtlichen Index) verändert den Gesamtindex um fast 2 pCt.! Genau so steht es mit den Getreidepreisen. Es dürfte in der Hauptsache auf diese durch den Ernteausfall und die üblichen Saisonschwankungen bedingte starke Senkung des Getreide- und des Kartoffelpreises zurückzuführen sein, dass der amtliche Index seit Juli so stark gesunken ist, während in der gleichen Zeit sowohl der Index der „Frankfurter Zeitung" wie der des „Berliner Tageblattes" gestiegen ist. Der amtliche Index hat folgende Nachteile:

1. Er enthält überhaupt zu wenig Artikel, wodurch den Zufälligkeiten, der Preisbewegung ein zu grosser Einfluss eingeräumt wird. Dieser Gesichtspunkt wiegt um so schwerer, als die Preisrelationen untereinander noch immer sehr gestört sind und ein gewisser Beharrungszustand erst nach Beendigung des Inflationsprozesses erreicht sein kann.
2. Er enthält vor allem zu viel Agrarerzeugnisse, die in ihrer Preisgestaltung besonders stark von den Zufälligkeiten des Ernteausfalls und von den üblichen und oft recht grossen Saisonschwankungen beeinflusst werden.

Absolut richtige Indizes gibt es gewiss nicht. Vor allem kommt der jeweiligen Höhenlage des Index — insbesondere auch im Vergleich zu den ausländischen Indizes — keine besondere Bedeutung zu. Dagegen muss man von einem „richtigen" Index verlangen können, dass er dem „Zug der Preise" (die Amerikaner sagen trend of prices) einigermassen richtig folgt und diesem nicht wie gegenwärtig der amtliche Grosshandelsindex zuwiderläuft. Die Statik eines Preisindex ist wenig interessant, dagegen darf seine Dynamik nicht mit den Tatsachen kollidieren, sondern die Veränderung des Index von Fall zu Fall muss der Verschiebung der Streuung der Preise nach oben oder unten ziemlich genau folgen. Der amtliche Grosshandelsindex folgt einseitig einem einzelnen Preisbündel, nämlich dem der Agrarpreise. Diese Agrarpreise sind vom Standpunkt der Ausfuhrinteressen, der Währungs- und Kreditpolitik weniger wichtig als die Preise der Industrieprodukte. Deren Stand und deren Auf und Ab ist es, die über die deutsche Ausfuhrfähigkeit, über die Veränderungen der Kaufkraftparität gegenüber dem Ausland entscheiden. Die Kreditpolitik der Zentralnotenbank muss auf die Preise in erster Linie der Industrieprodukte eingestellt sein, während die Beeinflussung der Agrarpreise weder in der Interessensphäre noch auch wesentlich in der Macht der Zentralnotenbank liegt. Der amtliche Grosshandelsindex ist kein Massstab für die Bewegung der deutschen Ausfuhr- und Kaufkraftparität gegenüber dem Ausland, er ist kein Konjunkturbarometer, das für die Kreditpolitik ausgewertet werden könnte — er ist und bleibt ein reines Zufallsgebilde.

---

* **Das Uebernahmekonsortium der 1,5 Mill. ℳ neuen Aktien der Gebr. Schöndorff Akt.-Ges.** in Düsseldorf. Wie wir erfahren, sind die seinerzeit von uns gemeldeten Verhandlungen

* **Die Zukunft der Oesterreichischen Zentralbodenkreditbank** in Wien. Wie gemeldet wird, ist ein günstiger Abschluss der Verhandlungen der Oesterreichischen Zentralbodenkreditbank mit der Oesterreichischen Nationalbank und der Schweizer Rückversicherungsanstalt wegen Erlangung von Liquidationskrediten zu erwarten. Die Schweizer Gesellschaft dürfte den Hypothekenkredit von 150 000 Dollars gewähren, und von der Zentralbodenkreditbank deren Besitz an Aktien der Versicherungsgesellschaft „Anker" übernehmen. Hierdurch wird die Zentralbodenkreditbank in die Lage versetzt, Beamtenentlassungen und die Rückzahlung von Guthaben vorzunehmen. Dazu hört der „DHD." noch weiter, dass Verhandlungen wegen Ueberführung der Geschäfte der Zentralbodenkreditbank an die Kompass Allgemeine Garantie- und Kreditbank (eventuell ein anderes Institut) einstweilen noch fortdauern. Dabei wird die selbständige Liquidation des Unternehmens vorbehalten. Auch wird der Weiterbestand der Zentralbodenkreditbank als reines Pfandbriefinstitut erwogen. Die Oesterreichische Bodenkreditbank befasste sich bis zum Jahre 1921 ausschliesslich mit dem Hypothekardarlehen- und Pfandbriefgeschäft. 1921 erteilt die österreichische Regierung die Genehmigung für Erweiterung des Geschäftsumfanges durch Aufnahme aller in das Mobiliengeschäft fallenden Geschäftszweige, knüpfte jedoch daran die Bedingung, dass die im Umlauf befindlichen Pfandbriefe in kurzer Frist durch ausserordentliche Verlosung aus dem Verkehr gezogen und neue Pfandbriefe nicht mehr ausgegeben werden. Das Institut trat mit der „Anker", Allgemeine Versicherungs-Akt.-Ges., in enge geschäftliche Beziehungen. Um das laufende Bankgeschäft auszugestalten, erwarb die Bank 1922 die Mehrheit der Aktien der Wiener Kommerzialbank, die 1923 in der Zentralbodenkreditbank durch Fusion aufgegangen ist.

Ausschreibungen.

Eisen und Bleche. Die lettländische Oberpost- und Telegraphenverwaltung in Riga schreibt die Lieferung von 000 kg Rund-, Flach- und Winkeleisen, 5300 kg Eisenbleche und 15 kg Transformatorenbleche aus. Nähere Einzelheiten, Proben und technische Bedingungen bei der ausschreibenden Stelle, Schlockstrasse, Riga. Termin Oktober. — **Telegraphenzubehör.** Die lettländische Oberpost- und Telegraphenverwaltung in Riga schreibt die Lieferung von Telegraphenzubehör in grösseren Mengen aus, darunter a. 60 000 Stück Blitzableitungskohlen, 1000 kg Fiber, ferner Presspan, Achtenleder, Gummistreifen u. a. Näheres bei der ausschreibenden Stelle, Schlockstrasse, Riga. Termin 22. Oktober. — **Asbestplatten und Kautschukbänder.** Die jugoslawische Staatsbahndirektion in Sarajewo schreibt die Lieferung von Asbestplatten, Gutschukbändern und anderem Material aus. Näheres bei der ausschreibenden Stelle. Termin 2. November. — **Träger.** Die jugoslawische Staatsbahndirektion in Belgrad schreibt die Lieferung von Trägern für Tender aus. Näheres bei der ausschreibenden Stelle. Termin 30. Oktober. — **Lokomotivbestandteile.** Die jugoslawische Staatsbahndirektion in Sarajewo schreibt die Lieferung von Lokomotivbestandteilen aus. Näheres bei der ausschreibenden Stelle. Termin 4. November. — **Dampfmaschine.** Die Belgische Gesellschaft der Kongo-Eisenbahnen schreibt die Lieferung einer halbfesten Dampfmaschine aus. Näheres bei der Adresse der Gesellschaft: Chemins de fer du Congo supérieur aux Grands Lacs Africains, 24, avenue de l'Astronomie, Bruxelles. Termin 15. Oktober. — **Dynamomaschine.** Die Stadtverwaltung von Saint-Gillos-lez-Bruxelles schreibt die Lieferung eines Satzes Turbodynamomaschinen von 2500 KW. aus. Näheres durch die Stadtverwaltung, Hôtel de Ville, Saint-Gilles-lez-Bruxelles. Termin 14. Oktober.

* **Amtlicher Marktbericht vom Magerviehhof in Friedrichsfelde** vom 9. Oktober. Rindermarkt. Auftrieb 617 Stück Rindvieh, 111 Kälber, 557 Milchkühe, 24 Zugochsen, 6 Bullen, 30 Stück Jungvieh, 478 Pferde. Verlauf des Marktes etwas freundlicher, gute Kühe gefragt. Es wurden gezahlt für: A. Milchkühe und hochtragende Kühe: 1. Qualität 420—560 *RM*, 2. Qualität 300—420 *RM*, 3. Qualität 150—300 *RM*. B. Ausgesuchte Kühe über Notiz; tragende Färsen: 1. Qualität 250—450 *RM*, 2. Qualität 160—280 *RM* pro Stück; ausgesuchte Färsen über Notiz. D. Jungvieh zur Mast: Bullen, Stiere und Färsen 42—52 *RM* pro Ztr. Lebendgewicht. E. Pferdemarkt. Ausgesuchte Posten über Notiz: Pferde 1. Klasse 1000—1300 *RM*, 2. Klasse 700—1000 *RM*, 3. Klasse 400—700 *RM*, 4. Klasse 200—400 *RM*. Marktverlauf: Ruhiges Geschäft bei gleichen Preisen.

* **Notierungen der Magdeburger Zuckerbörse.** Terminpreise für Weisszucker (inkl. Sack frei Seeschiffseite Hamburg) für 50 kg netto. Januar 13,15 B., 13,05 G., Februar 13,20 B., 13,10 G., März 13,30 B., 13,20 G., Januar-März 13,25 B., 13,15 G., April 13,45 B., 13,35 G., Mai 13,55 M., 13,45 G., Oktober 13,10 B., 13 G., November 13,05 B., 12,95 G., Dezember 13,05 B., 12,95 G. Stetig.

* **Metallhalbfabrikate.** (Bericht von Richard Herbig & Co., G. m. b. H., Berlin, vom 9. Oktober.) Aluminiumdrähte, -bleche, -stangen 3,10, Aluminiumrohr 4,50, Kupferbleche 2,00, Kupferdrähte, -stangen 1,75, Kupferrohr 2,6, Kupferschalen 2,86, Messingbleche, -bänder, -drähte 1,72, Messingstangen 1,52, Messingrohr 1,95, Messingkronenrohr 2,25, Tombak, mittelrot, -bleche, -drähte, -stangen 2,20, Neusilberbleche, -drähte, -stangen 3,25, Schlaglot 2,00. Alles in *RM*.

* **Chemikalien.** (Bericht der C. H. Stöber, Komm.-Ges. a. Akt. in Hamburg, vom 8. Oktober.) Im allgemeinen zeigte während der letzten Berichtswoche nur der Inlandsmarkt ein gefälligeres Bild. Im Kaliumpermanganat für Export war eine etwas rückgängige Tendenz bemerkbar. In Naphthalin beherrschen die Aussenseiter den Markt, und es ist den zusammengeschlossenen Fabriken nicht möglich, ihre erhöhten Forderungen am Markt durchzusetzen. Chromalaun lag bedeutend schwächer; die Nachfrage hat ausserordentlich nachgelassen. Nachstehend geben wir ein kurzes Preisbild für einzelne Artikel: Aetzkali 88/92proz. Bei mittlerer Nachfrage konnten sich die Inlandspreise behaupten und zwar: bei Ladungsbezug 56,50 bzw. 56,90 *RM*, Lokoware 59 *RM*, Exportware zeigte schwächere Tendenz bei lebhafterem Angebot. Letzte Forderung 13,25 Doll. %/kg fob Hamburg. — Schellack. Kalkutta kam schwächer. TM orange Oktober, November und Dezember Verschiffung notierte 200/— sh., Lokoware stellte sich auf 232/—, lemon auf 270/300/— sh. — Harz und Terpentinöl lagen bei festen Preisen ruhig. Gefordert wurde für amerikan. Harz WW 15,80 Doll., WG 15,40 Doll., J 15,15 Doll., Terpentinöl amerikan. 39 Doll., franz. 38,50 Doll.

* **Oele und Fette.** (Bericht der C. H. Stöber Komm.-Ges. a. Akt. in Hamburg, vom 8. Oktober.) Rindertalg. Auf der gestrigen Londoner Auktion wurden von 940 ausgestellten Fässern 124 Fässer zu 10 sh. niedrigeren Preisen verkauft. — Der Markt ist unverändert ruhig. Die Notierungen lauteten: Matadero-Rindertalg, loko 46 sh., Saladero-Rindertalg, loko 47 sh., Saladero-Rindertalg, Oktober-November Abl. 46/6 sh., Australtalg, gutfarbig 48 sh. — Leinöl. Die Notierungen schwächten zu Beginn der Berichtswoche infolge der weichenden Saatmeldungen weiter ab, um sich gegen Schluss wieder zu befestigen. Trotz der niedrigen Preise sind die Umsätze klein geblieben. Leinöl, deutsch, loko 89 *RM*, Leinöl, holl. loko Oktober-November 51 hfl. — Fettsäuren. Bei kleinen Umsätzen blieben die Notierungen unverändert. Kokospalmkernölfettsäure 83 *RM*, Erdnussölfettsäure 77 *RM*, Soyaölfettsäure 70 *RM*. In abfallenden hellen Oelen waren die Bestände ziemlich geräumt. Die Nachfrage konnte auch nicht annähernd befriedigt werden. Dunklere Sorten waren dagegen preiswert am Markt.

* **Bremer Baumwollkurse** vom 9. Oktober, mitgeteilt von der Firma A. Lewin, Berlin C. 2. Notierungen des Bremer Vereins für Terminhandel in Baumwolle. Nordamerikanische Baumwolle, Basis middling, nichts unter loko middling, nach den Bedingungen des Vereins. Preis pro 1 lb in USA-Cents netto Kassa. Januar 22,80 G., 23,10 B., März 23,06 G., 23,08 B., Mai 23,15 G., 23,17 B., Juli 23,10 G., 23,20 B., Dezember 22,90 G., 23,15 B., loko 23,87. Stetig.

* **Die Wollauktion in Ulm** am 22. Oktober wird, wie uns gemeldet wird, als letzte diesjährige Auktion abgehalten. Es kommen 1000 Ztr. Rückenwäsche und 2000 Ztr. Schweisswolle zur Versteigerung.

* **Alexandria,** 8. Oktober. Ashmouni per Oktober 29,75, Sakellaridis per November 42,00, Ashmouni per Dezember 29,95, Sakellaridis per Januar 41,40, per März 41,52.

* **Amerikanische Wirtschaftsnachrichten.** New-York, 9. Oktober. (Funkspruch.) Nach dem neuesten **Wochenausweis der amerikanischen Bundesreservebanken** ging das Verhältnis der Reserven zu den Einlagen und Bundesreservenoten auf 71,8 (— 0,7) pCt. zurück. — Die Höhe des im September **in Neubauten angelegten Kapitals** ging gegenüber dem August von 332 410 000 auf 305 970 000 Doll. zurück. — Von den amerikanischen Eisenmärkten ist zu berichten, dass **umfangreiche Baustahlorders** andauernd einlaufen. Die Aufträge der letzten Woche betragen 50 000 To. — Nach der „Mining Journal Press" weist der **Metallabsatz** (mit Ausnahme von Eisen) in der letzten Woche einen guten Umfang auf. Das Geschäft in Kupfer stellte sich insgesamt um 50 pCt. höher als in den beiden letzten Wochen zuvor. Ferner ist der Handel in Zinn sehr lebhaft. — In hiesigen Finanzkreisen erwartet man weitere **25 Millionen Dollars in Gold** aus London. Hierauf sei, so ist hier die Ansicht, die gebesserte Lage des hiesigen Geldmarktes zurückzuführen. — Die gestern aufgelegte **Aktien-Emission der American Brown Boveri Co.** wurde sofort überzeichnet. — Auf der heutigen **Pelzauktion** gaben die Preise für europäischen und sibirischen Fuchs um je 15, für asiatischen Fuchs um 10, für Luchs und Wildkatze um 20, und für Persianer Lämmer um 25 pCt. nach. — Was die **Lage in der amerikanischen Automobilindustrie** anbetrifft, so verringerten einige Produzenten gemäss dem üblichen Winterbauprogramm allmählich ihre Produktion. Die Hudson Motor Co. z. B. setzte ihre Tageserzeugung an Kraftwagen von 1300 auf 900 Stück täglich herab. Die Packard Motor Car Co., und die verschiedenen Untergesellschaften der General Motors Co. arbeiten jedoch noch mit voller Leistungsfähigkeit. Auch die Ford Motor Co., deren Produktion infolge der Modelländerungen zeitweise unter den normalen Stand gesunken war, hat ihre Produktion wieder auf die volle Kapazität gebracht.

Dividenden und Abschlüsse

Schweizerische Lokomotiven- und Maschinenfabrik in Winterthur. Ueberschuss 1,4 Millionen Fr. (i. V. 1,2 Millionen Fr.), Dividende 7 pCt.

Rheinische Hoch- und Tiefbau Aktien-Gesellschaft in Mannheim. 8 pCt. auf Stammaktien, 7 pCt. auf Vorzugsaktien.

66

Mandat

Filia stowarzyszenia robotników tkackich we Tarnowie upoważnia tow. Adolfa Rothe do zastąpienia tegoż stowarzyszenia na zjeździe organizacyi żydowskich we Lwowie w dniach 8.9 bm.

Tarnów dn. 7 maja 1903.

Mąż zaufania:
Zygmunt Kuławski

Kierujący stacyą płatn.
S. Wein

8

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

Do ogółu polskiego.

Obywatele!

Straszna, nieobliczalna w swych skutkach klęska grozi całemu narodowi naszemu. Dzicz azjatycka, pod której rządami znajdujemy się, projektuje nową wojnę, a pierwszemi żołnierzami, powołanemi do szeregów, mają być rezerwiści polscy.

Rodacy! Krew ścina się w żyłach na myśl o tym, co ma nastąpić. Ramię żołnierza polskiego służyć będzie caratowi dla urzeczywistnienia jego niecnych zamiarów. Kwiat polskiego proletarjatu, włościaństwa, inteligencji wciągnięty zostanie do szeregów i wysłany umyślnie w tak dalekie krainy, by nie mogła w nim powstać myśl o dezercji, a przeznaczeniem jego stać się ma mordowanie tych, kogo Moskwa zamierza sobie ujarzmić. Przez potworne, djabelskie wyrachowanie mobilizację zaczęto od prowincji polskich, kiedy oburzenie nie ogarnęło jeszcze państwa całego, kiedy nawet u nas umysły nie zdołały sprawy sobie zdać z całego rozmiaru nieszczęścia, które wróg nasz nam szykuje. I oto własnemi dłońmi grób sobie kopać mamy, do którego rząd rosyjski ostatecznie wtrącić nas usiłuje!

Dotąd nie wiadomo, kto stanie się ofiarą najazdu rosyjskiego. Ale dziś już głośno powinniśmy stwierdzić, że ktokolwiek nim będzie, sympatje nasze po jego znajdą się stronie, gdyż każdy wróg Rosji naszym, choćby mimowolnym jest sprzymierzeńcem, a klęska państwa rosyjskiego i nam i wszystkim niewolnikom carskim tylko na dobre wyjść może. Przytym, zamiary dyplomatów rosyjskich nie trudne są do odgadnięcia. Przedmiotem ich pożądliwości będzie albo Turcja, albo Austrja. Turcja dlatego, że zaprowadziła u siebie konstytucję i panuje nad krainami, które potrzebne są carowi dla zwiększenia jego potęgi. Austrja — ponieważ tam narodowość polska choć do pewnego stopnia może się rozwijać. I jeżeli w wojnie z Turcją obowiązkiem każdego żołnierza polskiego powinno być złożenie broni lub przejście do szeregów armji, walczącej przeciw Rosji, to cóż mówić o wojnie, gdzie Polak z Królestwa przeciwko Polakowi z Galicji postawiony zostanie, gdzie dzieci jednej ojczyzny wzajemnie mordować się mają, by jeszcze jeden szmat ziemi polskiej wydać na pastwę rusyfikacji, mongolskiego despotyzmu i najdzikszego bezprawia. W t e d y, c h o ć b y l u d z i e m i l c z e l i, k a r a b i n y s a m e m ó w i ć z a c z n ą!

Nie na próżno opryszki carskie rozpoczynają swe dzieło zniszczenia od kraju naszego. Wiedzą oni, że później, gdy surmy wojenne najbardziej zgnuśniały umysł pobudzą do myślenia, wtedy nie czas już będzie próbować brać rekrutów z pomiędzy Polaków. Wiedzą, że wtedy dziesięciu żołdaków musieliby zmobilizować, aby zmusić jednego z pomiędzy nas do wdziania munduru carskiego i ujęcia broni przeciwko wrogom Rosji. Wpadają więc jak wilki do niestrzeżonej zagrody, spiesząc porwać co się da, póki gospodarz się nie obudzi.

Ale ich łotrowskie zamiary przekleństwem dla nich stać się powinny. **Wojna, rozpoczęta przez Rosję, musi być ostatnią zbrodnią państwa rosyjskiego!** Nie na próżno przed kilku zaledwie laty padły setki tysięcy trupów, a krew męczeńska bohaterów wolności pokryła niwy zarówno polskich prowincji, jak państwa całego. I nowa wojna taką burzę wywołać będzie musiała, iż zmiecie ona nietylko rządy tyranów dzisiejszych, ale wypleni pamięć o tej ohydzie, jaką jest carat rosyjski!

Dla nas, dla całego narodu polskiego, wojna powinna stać się wybawieniem z pod jarzma, w którym dusimy się i które sprowadza nam takie klęski, jak grożąca nam obecnie. Żadne bowiem powstanie, żadna, choćby najokrutniejsza rewolucja tyle nas krwi i szczęścia ludzkiego kosztować nie będzie, jak wojna, prowadzona pod rosyjską komendą. Więc nie będziemy żałować najboleśniejszych wysiłków, byle raz na zawsze uwolnić się od stale — póki Rosja nami rządzi — grożącej nam zagłady. Dopiero wtenczas, gdy ostatni żołnierz rosyjski z kraju naszego zostanie wypędzony, spokojnie i śmiało w przyszłość patrzeć będziemy mogli. **Wojna, w którą carat się uwikła, musi zakończyć się wolnością dla całego państwa, a niezależnością dla ziem polskich z pod zaboru!**

Do tego celu dążyć będzie przedewszystkim proletarjat polski i cały nasz lud pracujący. On bowiem najsrożej, najboleśniej odczuwa łotrostwa rządu najezdniczego. Ale wraz z nim stanąć powinien do szeregu każdy, komu droga jest przyszłość narodu polskiego. Kto w chwili wojny za caratem się wypowie, lub kto nie zechce przyłożyć swych starań do wybawienia ojczyzny, **ten zdrajcą i wrogiem narodu będzie i za takiego będzie uważany.**

W walce tej o wyzwolenie, do której cały ogół polski wzywamy, nie będziemy osamotnieni. Do boju przeciwko zmorze, dławiącej ćwierć świata, pójdą miljony Rosjan, Kaukazczyków, Finnów, Litwinów, Łotyszów, z rozpaczą w sercu znoszących dzisiaj razy knuta carskiego i marzących o wyzwoleniu. Nauczeni krwawym doświadczeniem z przed lat sześciu, nie spoczną oni, póki nie rozerwą gardła bestji, która dzisiaj ich torturuje. I na tym piekle, którym jest teraz państwo moskiewskie, zazielenieją może niebawem cudne kwiaty wolności i szczęścia ludów!

Do wojny świętej, do wojny o prawa nasze i szczęście przyszłych pokoleń, wzywamy Was, Rodacy! Niech każdy wytęży swe usiłowania, a zdobędziemy wolność. Wiemy, że droga nasza ciężką będzie i krwawą, ale gnuśna bezczynność nie uwolni dziesiątków, może setek tysięcy synów narodu naszego od śmierci, w dodatku śmierci bezsławnej, śmierci na usługach wrogów całej ludzkości, — a ojczyzny naszej nie zbawi od klęsk i ruiny, które towarzyszą zawsze wojnie.

Szykujmy się do walki o wyzwolenie! Nie przepuśćmy chwili, która długo może się nie powtórzy! Niech szaleństwo rządu rosyjskiego stanie się początkiem jego zguby, a naszego odrodzenia. Niech więc nikt nie zaniedba obowiązków, które nałożą na niego potrzeby Rewolucji Polskiej i niech z chwilą wybuchu wojny, jednym wspólnym hasłem wszystkich obywateli kraju stanie się:

Precz z rządami rosyjskiemi!

Centralny Komitet Robotniczy
Polskiej Partji Socjalistycznej.

Warszawa, październik 1912 r.

68

Finanz- und Ha

Nr. 243 / 3. Beilage

Chefredak

Welt-Getreide-Flaute

Von

Ernst Stargardt

Seit Beginn des neuen Erntejahres hat Getreide an allen Haupthandelsplätzen der Welt Preisstürze erlitten, welche über das übliche Maß weit hinausgingen. Verschiedene Ursachen waren hierfür maßgebend. In Europa sind die Rückgänge in erster Linie auf die ausgezeichnete Ernte zurückzuführen, die in allen Produktionsländern festzustellen ist. Hierzu kommt, daß in diesem Jahre auch Rußland wieder als Abgeber auf dem Weltmarkt auftritt und hierbei in schärfster Konkurenz mit Polen steht. Beide Länder sind darauf angewiesen, ihre Außenhandelsbilanz zu verbessern und möglichst große Mengen zu exportieren, um ihren schwankenden Valuten eine Stütze zu bieten. So kommt es, daß sowohl die russischen als auch die polnischen Exporteure bei ihren Ausfuhrgeschäften weniger auf hohe Preise als auf möglichst große Mengen achten, ein System, das zu Unterbietungen führen muß.

Auch Deutschland hat ein Interesse daran, seine Ausfuhr zu vermehren. Erleichtert wird ihm diese Aufgabe durch die viel erörterte Wiedereinführung der Einfuhrscheine, die gewissermaßen Prämien für den Exporteur bilden. Allerdings kann nicht verhehlt werden, daß dieses System in einer Weise angewandt wurde, welches den berechtigten Wünschen des Handels nicht entspricht. Der Zeitpunkt der Ausstellung der Scheine, wie die sonstigen Formalitäten der Zollbehörden werden von den Exporteuren als eine schwere Benachteiligung empfunden, welche dem Sinn und Zweck des Gesetzes keinesfalls entspricht. Trotzdem ist es gelungen, in letzter Zeit größere Ausfuhrgeschäfte abzuschließen. Insbesondere wurden namhafte Mengen Weizen nach England, Frankreich und Italien verladen, während sich trotz scharfer russischer und polnischer Konkurrenz die nordischen Staaten für deutschen Roggen recht aufnahmefähig zeigen. Ueber die Rentabilität der Preise gehen die Meinungen auseinander.

Die umfangreichen Exportgeschäfte Deutschlands, Polens und Rußlands hatten zur Folge, daß die amerikanischen Märkte, insbesondere Chicago, stark in den Hintergrund gedrängt wurden. Man betrachtet sogar die Position dieses Platzes als tonangebender Markt der Welt bereits als stark erschüttert. So verlautete jüngst, daß der Staatssekretär des amerikanischen Ackerbauamtes geäußert habe, Chicago könne seine dominierende Stellung nuru behaupten, wenn die Börse Vorkehrungen treffe, um starke Preisschwankungen, wie sie im letzten Winter zu verzeichnen waren, fortan zu vermeiden. Aber gerade die letzten Tage haben gezeigt, daß solche Maßregeln entweder noch nicht getroffen sind, oder ihren Zweck völlig verfehlt haben.

Gleichwohl sind die Verluste, welche Weizen und Roggen seit Mitte Juli, also seit Beginn des neuen Erntejahres, in Deutschland an der Chicagoer Börse zu verzeichnen hatten, noch nicht so groß, wie die Preisrückgänge in Deutschland. In der Zeit vom 15. Juli bis 30. September ging zurück

in Berlin

Weizen von 264 auf 205, Roggen von 226 auf 150 Rm.,

in Chicago

Weizen von 146 auf 135, Roggen von 96⅝ auf 79 Cents,

in Winnipeg

Weizen 165⅝ auf 117⅞, Roggen von 98 auf 74⅜ Cents,

in Buenos Aires

Weizen von 13,95 auf 11,65 Peseten.

Stellt man die Kurse bzw. Notierungen beider Artikel an allen Märkten auf Hundert, so ergibt sich für die Verluste das folgende graphische Bild:

Preisstand

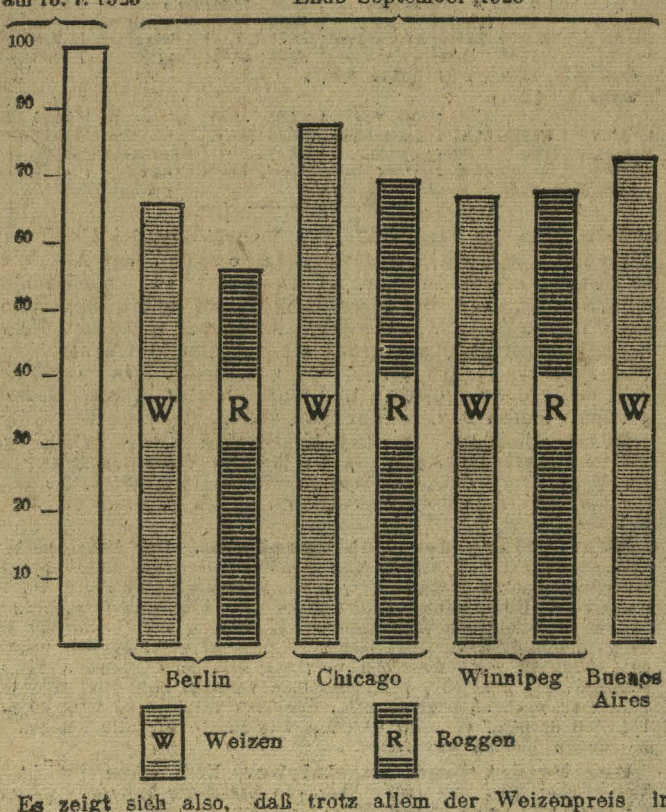

Es zeigt sich also, daß trotz allem der Weizenpreis in Chicago seine Position noch am besten behaupten konnte. Neben der offenbar sehr mächtigen Baissepartei in Chicago, deren Hauptziel darin besteht, die Preise so herunterzudrücken, daß der amerikanische Export möglichst wenig von seinen bisherigen Absatzgebieten verliert, ist dort offenbar noch immer eine einflußreiche Haussepartei am Werke. Sie findet ihre Hauptstütze in der nicht gerade sehr umfangreichen nordamerikanischen Ernte und in dem enormen Bedarf des eigenen Landes, das schließlich auch imstande ist, unabhängig von den Vorgängen in der Welt seine eigene Preispolitik zu treiben.

Im Gegensatz hierzu hat sich gezeigt, daß der deutsche Markt aufs stärkste von den Vorgängen in der Welt beeinflußt wird. Ein zweites, sehr wesentliches Moment für die schon seit Monaten anhaltende rückläufige Tendenz an unseren Getreidebörsen ist die herrschende Kapitalnot. Es fehlt an Barmitteln, um die Ernte in Bewegung zu bringen. Die Mühlen zeigen nur geringe Aufnahemfähigkeit und sind wenig geneigt und vielleicht noch weniger in der Lage, Meinungskäufe größeren Umfanges vorzunehmen. Sie beschränken sich im allgemeinen darauf, den laufenden Bedarf einzudecken, und dieser ist um so geringer, als auch das Mehlgeschäft vollkommen darniederliegt. Ganz ähnlich liegen die Dinge am Gerstenmarkt.

Der einzige Artikel, der in der letzten Zeit einen einigermaßen flotten Markt aufzuweisen hatte, war Hafer. Wie aus dem in der „Vossischen Zeitung" veröffentlichten letzten Saatenstandsbericht hervorgeht, ist ein erheblicher Teil der Haferernte verregnet, so daß sich bereits eine gewisse Knappheit bemerkbar macht. Obwohl das Bestreben der Käufer im allgemeinen auf den Erwerb schweren Weißhafers gerichtet ist, läßt sich gleichwohl auch mittlere Ware ohne Schwierigkeiten unterbringen.

Selten war die Lage an den Getreidemärkten so undurchsichtig, wie jetzt. Daher wird auch die Zukunft selbst von sachverständigen Kreisen sehr verschieden beurteilt.

Devisen und Noten

Bei relativ kleinem Geschäft im hiesigen Usancenverkehr zeichnet sich vor allem die belgische Valuta durch sehr feste Haltung aus, angeregt durch die Verhandlungen über die Aufnahme einer Stabilisierungsanleihe in Amerika. Eine kräftigere Erholung zeigte sich im übrigen auch unter den nordischen Valuten Oslo, während Mailand schwach liegt und der französische Franken behauptet ist.

Berliner amtliche Devisenkurse

Telegr. Auszahlungen	Bank-Diskont	9. 10. Geld	9. 10. Brief	8. 10. Geld	8. 10. Brief
Reichsb.-Disk. 9% Lomb. 11%					
Holland . . . . . 100 Gulden	3½	168,59	169,01	168,62	169,04
Belgien . . . . . 100 Franken	5½	19,03	19,07	18,84	18,88
Oslo . . . . . 100 Kronen	5½	84,69	84,91	83,55	83,55
Kopenhagen . . 100 Kronen	5½	101,62	101,88	101,22	101,43
Schweden . . . . 100 Kronen	4½	112,51	112,79	112,44	112,72
Danzig . . . . . 100 Gulden	9	80,59	80,73	80,55	80,—
Helsingfors . . . 100 finn. M.	8	10,555	10,595	10,555	10,595
Italien . . . . . 100 Lire	7	16,78	16,82	16,84	16,—
London . . . . . 1 Lstr.	4	20,313	20,363	20,316	20,366
New York . . . 1 Dollar	3½	4,195	4,205	4,195	4,205
Paris . . . . . 100 Franken	6	19,45	19,49	19,44	19,48
Schweiz . . . . 100 Franken	4	80,85	81,05	80,88	81,08
Spanien . . . . 100 Peseten	5	60,40	60,56	60,31	60,47
Deutsch-Oest. abg. 100 Schilling	9	59,17	59,31	59,17	59,31
Prag . . . . . 100 Kronen	7	12,425	12,485	12,425	12,485
Budapest . . . . 100000 Kronen	9	5,875	5,895	5,875	5,895
Buenos Aires . . 1 Papier-Peso	—	1,730	1,734	1,723	1,727
Bulgarien . . . 100 Leva	10	3,055	3,065	3,055	3,065
Japan . . . . . 1 Yen	7½	1,715	1,719	1,716	1,720
Rio de Janeiro . 1 Milreis	—	0,637	0,639	0,629	0,631
Jugoslavien . . 100 Dinar	7	7,46	7,48	7,43	7,45
Portugal . . . . 100 Escudos	9	21,225	21,275	21,225	21,275
Konstantinopel . 1 türk. Pfd.	—	2,39	2,40	2,405	2,415
Athen . . . . . 100 Drachmen	10	6,09	6,11	6,09	6,11
Canada . . . . . 1 kanad. Doll.	—	4,195	4,205	4,195	4,205
Uruguay . . . . 1 Gold-Peso	—	4,25	4,28	4,25	4,26

Ostdevisen: Auszahlung Warschau und Kattowitz 69,22 bis 69,58, Riga 80,375—80,775, Reval 1,125—1,131, Posen 69,42—69,78, Bukarest und Kowno —. Noten: Gr. Polennoten 69,05—69,75, kl. Polennoten 67,66—68,34, Lat 79,40—80,20, Lit 40,89—41,31, 40 pCt. repartiert, Estn. Mark —.

Amtliche Notierungen ausländischer Geldsorten und Banknoten an der Berliner Börse vom 9 Oktober

Geldsorten und Banknoten	9. 10 Geld	9. 10 Brief	8. 10. Geld	8. 10. Brief	Geldsorten und Banknoten	9. 10 Geld	9. 10 Brief	8. 10. Geld	8. 10. Brief
Sovereigns . .	20,54	20,64	20,5	20,60	Holländische	168,29	169,04	16[illegible],23	169,07
20 Frcs.-Stücke	—	—	—	—	Italien. üb. 10 L.	16,85	16,89	16 88	16,94
Gold-Dollars .	4,245	4,265	4,245	4,265	Jugoslawische	7,36	7,40	7,38	7,42
Amer. 1000-5 $	4,189	4,209	4,183	4,203	Norwegische .	84,41	84,67	83,11	83,53
do. 2 u. 1 $	4,179	4,199	4,173	4,193	Rumän. 1000 Lei	—	—	—	—
Argentinische	1,712	1,732	1,702	1,722	do. unt. 500 Lei	—	—	—	—
Brasilianische	—	—	0,62	0,64	Schwedische .	112,22	112,78	112,17	112,73
Engl. große	20,27	20,37	20,27	20,3[illegible]	Schweizer . .	80,65	81,05	80,85	81,05
do. 1 £ u. darunt.	20,27	20,37	20,28	20,367	Spanische . .	60,20	60,50	60,10	60,40
Belgische . . .	18,95	19,05	18,78	18,88	Tschecho-slov				
Bulgarische .	3,03	3,05	3,03	3,05	5000 Kr. . .	12,375	12,435	12,385	12,445
Dänische . . .	101,40	101,90	100,95	101,45	do. 1000 Kr. u.				
Danziger . . .	80,30	80,70	80,30	80,70	darunter . .	12,38	12,44	12,38	12,44
Finnische . .	10,507	10,567	10,505	10,565	Oesterr. 100 sh.	58,99	59,29	59,02	59,32
Französische	19,44	19,54	19,43	19,53	Ungarische . .	5,827	5,867	5,825	5,[illegible]65

Türkische (—,—, —,—) 2,375, 2,415.

Prag, 9 Oktober. (Sonderkursdienst der Voss. Zeitung.)

	9. 10.	8. 10.		9. 10.	8. 10.		9. 10	8 10.
Berlin	806,25	806,25	Budapest	0,0476	0,0476	Paris	157,63	157,63
D. Marknot.	808,38	808,38	New York	33,90	33,90	Rom	136,25	136,33
Wien	479,38	479,63	London	164,10	164,10	Bukarest	16,35	16,36

Zürich, 9 Oktober. Devisenkurse.

	9 10.	8. 10.		9. 10.	8. 10.		9. 10	8. 10.
Berlin	1,23,40	1,23 40	New York	5,18½	5,18½	Kopenhagen	125,50	125,00
Wien	73,15	73,15	London	25,11½	25,11½	Stockholm	139,15	139,25
Prag	15,37	15,37½	Paris	24,05	24,02	Oslo	104,10	103,50
Budapest	0,00,72,60	0,00,72,60	Italien	20,77	20,83	Madrid	74,70	74,60
Holland	208,40	208,35	Brüsse	23,85	23,25	Buen. Aires	210,00	210,00
						Bukarest	2,50	2,50

Belgrad 9,21½ 9,19 Warschau 87,00 87,00, Sofia 3,79 3,79, Athen 7,90 (7,80), Konstantinopel 2,94 2,94, Helsingfors 13,07 13,07 Still.

Amsterdam, 9. Oktober. Devisen. (Anfang.) London 12,05—12,05¼, Berlin 0,59,22—0,59,24 Paris 11,54—11,56, Brüssel 11,30—11,32, Schweiz 47,97—48,02, Wien 0,35,05—0,35,15, Kopenhagen 60,15—60,25, Stockholm 66,65—66,75, Oslo 50,30—50,40, New York 248¾—249, Madrid 35,75—35,85, Italien 9,95—10,00, Prag 7,35—7,39, Finnland 6,22½—6,32½, Budapest 0,00,34¾—0,00,35, Bukarest 1,15 bis 1,25, Warschau 0,40,00. — Ruhig.

Kopenhagen, 9. Oktober.

	9. 10	8. 10		9. 10	8. 10		9. 10	8. 10
London	20,02	21,04	Paris	19,23	19,40	Stockholm	111,10	111,10
New York	4,14½	4,15	Antwerpen	19,03	18,80	Oslo	82,55	82,50
Berlin	98,55	98,50	Zürich	79,95	80,05	Helsingfors	10,44	10,48
			Amsterdam	166,65	166,65	Prag	12,28	12,32

Rom 16,80 16,85, Wien 0,58,50 0,58,60.

Stockholm, 9. Oktober.

	9 10	8 10		9. 10	8. 10		9. 10	8. 10
London	18,03	18,07½	Brüssel	17,05	16,95	Oslo	75,50	74,30
Berlin	0,8900	0,8900	Schweiz	72,10	72,10	Washington	3,73	3,73½
Paris	17,45	17,45	Amsterdam	150,10	150,25	Helsingfors	9,43	9,43
			Kopenhagen	90,30	90,30	Prag	11,15	11,15

Rom 15,20 15,30, Wien 0,52,75 (0,52,75).

Oslo, 9. Oktober

	9. 10.	8 10		9. 10.	8. 10.		9. 10.	8. 10.
London	24,10	24,50	New York	4,93	5,06	Antwerpen	22,50	22,80
Hamburg	119,00	121,00	Amsterdam	200,50	203,75	Stockholm	133,50	136,00
Paris	23,15	23,40	Zürich	96,90	97,70	Kopenhagen	121,00	122,00
			Helsingfors	12,30	12,80	Prag	14,75	15,05

Rom 20,00 20,50, Wien 0,70,50 0,71,50

Die Ufa in Italien. Die Verwaltung der Universum-Film A.-G. teilt mit, daß sie die Majorität der Aktien der Westi-Film Società Anonima Italiana in Rom erworben hat, um diese Gesellschaft unter dem Namen Ufa-Film S. A. I. fortzuführen. Außer der römischen Hauptniederlassung gelangen damit die Filialen in Genua, Neapel und Palermo in den Besitz der Ufa, denen sich in nächster Zeit weitere Zweigstellen und auch Theater in verschiedenen großen Städten Italiens anreihen sollen.

Befriedigende Halbjahrsbilanz der Danziger Privat-Aktien-Bank. In der jüngsten Verwaltungsratssitzung der Danziger Privat-Aktien-Bank wurde, wie wir hören, die Bilanz für das erste Halbjahr 1925 vorgelegt, welche befriedigende Ziffern aufwies.

Neuregelung der Röhrenrabatte. Der Röhrenverband, Düsseldorf, hat auf Antrag von Händlerkreisen die Rabattsätze bei Bestellung nahtloser Gasröhren mit Wirkung vom 9. Oktober einer Umarbeitung unterzogen. Die nahtlosen Gasröhren erhalten jetzt folgende Rabattsätze: ¼ und ⅜ Zoll bisher 49 jetzt 39 pCt., dieselben verzinkt bisher 29 jetzt 19 pCt., ½ Zoll schwarz 49½ jetzt 42 pCt., dieselben verzinkt 30½ jetzt 23 pCt., ¾ Zoll schwach 51½ jetzt 45½ pCt., dieselben verzinkt 35½ jetzt 29½ pCt., 1 Zoll schwach 58 jetzt 55 pCt., dieselben verzinkt 43 jetzt 40 pCt., 1¼ Zoll 62 pCt., verzinkt 48 pCt. Die Preise für alle übrigen Abmessungen bleiben unverändert.

Der Felderstand im Reiche. Nach einem Bericht des Statistischen Reichsamts über den Stand der Hackfrüchte, Futterpflanzen und Wiesen zu Anfang Oktober wurden durch das kühle und vorherrschend regnerische Wetter im September die Feldarbeiten wesentlich beeinträchtigt. Die Getreideernte ist überall bis auf geringe Reste von Hafer in den höheren Lagen von Sachsen, Württemberg und Baden beendet. Ein Teil des Hafers konnte jedoch nur in nassem oder verdorbenem Zustande geborgen werden. Die Kartoffeln haben vielfach unter der Nässe gelitten und zeigen in manchen Gegenden bereits Fäulnis. Mit der Kartoffelernte ist überall begonnen. Die Erträge werden bei Frühkartoffeln im allgemeinen als ziemlich knapp, bei Spätkartoffeln als zufriedenstellend bis gut beurteilt. Der Stand der Zucker- und Futterrüben hat sich noch in manchen Gegenden gegenüber dem Vormonat gebessert. Im ganzen wird mit befriedigenden Erträgnissen gerechnet. Die Futterpflanzen und Wiesen hatten infolge des zu trockenen Sommers nur schwachen Nachwuchs; daher sind die Erträge des zweiten und dritten Schnitts im allgemeinen nur gering. Ein Teil des Heues ist außerdem bei dem regnerischen Wetter im September verdorben. Junger Klee mußte teilweise umgeackert werden, da er entweder gar nicht oder sehr spärlich aufgelaufen war. Nach der Räumung der Felder wird aber noch reichliche Herbstweide für das Vieh erwartet. Die Aussaat des Wintergetreides ist teils bereits beendet, teils noch im Gange. Unter Zugrundelegung der Zahlennoten 2 = gut, 3 = mittel, 4 = gering, ergibt sich im Reichsdurchschnitt folgender Stand: Kartoffeln 2,7 (im Vormonat 2,8), Zuckerrüben 2,8 (2,9), Runkelrüben 2,6 (2,6), Klee 2,9 (2,9), Luzerne 2,7 (2,8), Bewässerungswiesen 2,4 (2,4), andere Wiesen 2,9 (3,0).

Warenmärkte siehe 1. Beilage 3. Seite

macht worden seien. Daß sich unsere Banken aber darum bemühten, wird bestritten. Zu den obengenannten Zinssätzen kämen solche Leihoperationen keinesfalls in Frage, sondern zu erheblich niedrigeren. Für die deutschen Banken bestehe der Vorteil in solchen Fällen darin, daß dem geteilten Zinsreingewinn gegenüber auf der anderen Seite auch ein geteiltes Risiko aus etwaigen Unregelmäßigkeiten bei den Krediten [illegible] hierbei um Kredite, die

Zur Lage der Schwerindustrie.

Der Verein Deutscher Eisen- und Stahlindustrieller veröffentlicht in der letzten Nummer der Zeitschrift „Stahl und Eisen" Produktionsstatistiken für Roheisen und Rohstahl. Dabei macht er einen jener beliebten Vergleiche mit der Vorkriegszeit, die Unvergleichbares auf einen gemeinsamen Nenner zu bringen suchen. Er vergleicht nämlich Produktionsziffern von 1924 und 1925 mit denen von 1913, ohne die Abtretung von Gebieten mit großer Eisen- und Stahlproduktion im Friedensvertrage von Versailles und infolge der Teilung Oberschlesiens zu berücksichtigen. Wenn man diese Abtretungen nach den Angaben des letzten Statistischen Jahrbuches berücksichtigt, so ergeben sich die folgenden Ziffern:

Produktion von		Tonnen	Monatsdurchschn. Tonnen	von 1913 in Proz.
1. Roheisen	1913	10 916 000	909 667	—
	1924	7 812 231	651 019	71,6
1925	Januar	809 849		89,0
	Februar	873 319		96,0
	März	990 606		108,9
	April	896 362		98,5
	Mai	960 541		105,6
	Juni	941 201		103,5
	Juli	885 880		97,4
	August	765 901		84,2
	Januar / August 1925	7 128 659	890 457	97,9
2. Rohstahl	1913	11 603 300	966 942	—
	1924	9 835 255	819 605	84,8
1925	Januar	1 180 908		122,1
	Februar	1 155 351		119,5
	März	1 209 294		125,0
	April	1 064 420		110,1
	Mai	1 114 746		115,3
	Juni	1 108 748		114,7
	Juli	1 030 983		106,6
	August	899 421		93,0
	Januar / August 1925	8 763 871	1 095 484	113,3

Es ergibt sich also, daß praktisch bei Roheisen die Friedensproduktion erreicht und bei Rohstahl überschritten ist.

Besonders bemerkenswert erscheint angesichts dieser Produktionsziffern die Tatsache, daß die Erze für die Roheisenproduktion bis vor ganz kurzer Zeit offensichtlich vom Lager genommen wurden, so daß die Lagerbestände überaus beträchtlich gewesen sein müssen. Man vergleiche mit den obenstehenden Produktionsziffern die folgenden amtlichen Angaben über den Einfuhrüberschuß an Eisenerzen.

Er betrug im	1000 Tonnen
1. Quartal 1924	57,4
2. Quartal 1924	445,1
3. Quartal 1924	500,8
4. Quartal 1924	1943,8
1. Quartal 1925	2587,2
2. Quartal 1925	3112,2
Juli 1925	1136,2
August 1925	1765,9

Dabei ist gleichzeitig eine bemerkenswerte Verschiebung in den Herkunftsländern des Eisenerzes eingetreten. Es machte aus:

die Einfuhr aus	in der Gesamteinfuhr im 1. Quart. 25	im 2. Quart. 25	im Juli 25	im August 25
dem westeurop. Minettegebiet	16,94	14,74	11,58	8,96
Schweden	62,78	57,5	70,96	73,66
Spanien	13,99	17,14	8,2	6,23
Neufundland	0,39	0,49	2,57	5,68
Nordafrika	6,72	5,72	1,18	3,25

Die Einfuhr aus den französischen und luxemburgischen Erzgebieten nimmt also stetig ab, während die schwedische stetig zunimmt. Gleichzeitig beginnen im 3. Quartal 1925 die neufundländischen Erze wieder eine größere Rolle zu spielen, und zwar ist in wenigen Monaten die Einfuhr aus Neufundland größer gewesen als im ganzen Jahre 1913. Es zeigt sich also jetzt auch in der Statistik die abnehmende Verwendung der Minette und die stete Zunahme wertvollerer Erze bei der Roheisenproduktion. Dies erklärt bekanntlich zum Teil auch den Rückgang im deutschen Steinkohlenverbrauch, da diese höherwertigen Erze beim Hochofenprozeß geringere Steinkohlenmengen erfordern als die Minette.

Es ergibt sich also, daß alles in allem die Produktion der eisenschaffenden Industrie ihren Vorkriegsstand wieder erreicht hat und hinsichtlich der Rationalisierung der Produktion, zum mindesten bei der Erzbeschaffung, sogar einen beträchtlichen Fortschritt, der noch anhält, verzeichnen kann. Leider liegt noch keine Berufsstatistik vor, aus der sich ersehen ließe, wie groß die in der Schwerindustrie beschäftigte Arbeiterzahl ist und ob etwa auch hier nunmehr auf den einzelnen Arbeiter ein größerer Teil des Produkts entfällt.

mit bestimmten Zahlen, die sich zwischen 1,05 und 1 bewegen, je nachdem der Unfall in den Jahren 1885 bis 1914 eingetreten ist. Bei Unfällen, die sich nach dem 30. Juni 1914, aber vor dem 1. Juli 1924 ereignet haben, wird der Jahresarbeitsverdienst nach Durchschnittssätzen berechnet, die von einem für jede Berufsgenossenschaft bzw. Sektion zu bildenden Ausschuß festzusetzen sind. Durch diese Regelung gelangen nunmehr auch wieder die Empfänger von 10- und 15prozentigen Renten, die bisher 1 M. vierteljährlich erhielten, zu ihrem Rechte.

Fast ebenso einschneidende Aenderungen wie in der Unfallversicherung haben wir in der Invalidenversicherung zu verzeichnen. Nach langen Beratungen wurde am 31. Juli 1925 ein Gesetz über Aenderungen in der Invalidenversicherung im Reichsgesetzblatt veröffentlicht. Dieses Gesetz sieht sowohl Erhöhungen der Leistungen als auch der Beiträge vor. Die Beiträge der fünf Lohnstufen erhöhen sich auf 25, 50, 70, 100 und 120 Pf. Hierzu kommt noch eine Lohnklasse 6 mit einem Beitrag von 1,40 M. wöchentlich. Diese Beitragserhöhung tritt mit dem 28. September 1925 in Kraft. Alle nun folgenden Aenderungen, die im Gesetz vom 28. Juli enthalten sind, traten bereits mit dem 1. Juli 1925 in Kraft. Der Grundbetrag der Invalidenrente ist von 120 auf 168 M. heraufgesetzt. Der Steigerungssatz für alle nach dem 31. Januar 1923 verwendeten Beiträge beträgt 20 Proz. (vorher 10 Proz.). Der Kinderzuschuß ist von jährlich 36 auf 90 M. heraufgesetzt worden. Völlig neu ist auch eine Bestimmung, daß bei Versicherten, deren wöchentliches Entgelt die Summe von 6 M. nicht übersteigt und bei Lehrlingen der Arbeitgeber die vollen Beiträge allein zu entrichten hat. Es ist durch diese Bestimmung den geringentlohnten Versicherten ein schon lange gefordertes Entgegenkommen nun endlich gezeigt worden. Im Gegensatz hierzu sind die Selbstversicherten und die Weiterversicherten in ihren bisherigen Rechten etwas beschränkt worden. Der § 1440 erhielt im Absatz 1 folgende Fassung: „Bei der Selbstversicherung und Weiterversicherung sind Beiträge in der dem jeweiligen Einkommen entsprechenden Lohnklasse, mindestens aber in der Lohnklasse 2 zu entrichten." Es dürfen also von den „Selbstklebern" in keinem Falle mehr Beitragsmarken nach der ersten Lohnklasse verwendet werden. Der Reichszuschuß für jede Invaliden-, Witwen- und Witwerrente beträgt nach dem Gesetz über Aenderung in der Berechnung der Renten aus der Invalidenversicherung vom 23. März 1925 ab 1. April 1925 jährlich 72 M. Ebenso ist der Zuschuß des Reiches zu den Waisenrenten vom gleichen Tage ab auf je 36 M. erhöht worden.

In den Beziehungen der verschiedenen Versicherungsträger untereinander sind ebenfalls Aenderungen eingetreten, die durch die eben geschilderten neuen Gesetze bedingt sind. Bei den Betriebsunfällen übernimmt die Berufsgenossenschaft nicht mehr wie bisher vom Beginn der 14. Woche der Erwerbsunfähigkeit die Leistungen der Krankenkasse, sondern vom Beginn der neunten Woche. Die Bestimmungen über das Zusammenarbeiten zwischen Krankenkassen und Berufsgenossenschaften sind überhaupt in vielen Beziehungen geändert. Da diese Fragen mehr rein fachtechnischer Natur sind, brauchen wir hier nicht näher auf dieselben einzugehen.

Mehr und mehr wird bei der gesamten Sozialversicherung darauf Wert gelegt, vorbeugende Maßnahmen zu ergreifen, um ein Ausbreiten und Verschlimmern einer bestehenden Krankheit zu verhindern. Die Landesversicherungsanstalten haben als Träger der Invalidenversicherung die während der Kriegs- und Inflationsjahre fast eingeschlafene Gewährung von Heilverfahren in ausgedehnterem Maße als bisher übernommen. Auch die Bemühungen der Berufsgenossenschaften zur Verhütung von Betriebsunfällen können nicht unerwähnt bleiben. Viel Gutes kann eine Vorschrift über „Gesundheitsfürsorge in der Reichsversicherung", die am 28. Juli 1925 erlassen ist, schaffen. Diese Vorschrift bezweckt die leichtere und vermehrte Gewährung von Heilverfahren bei allen Versicherungsträgern. Die Reichsregierung kann nach Anhörung der Versicherungsträger und der Aerzte besondere Richtlinien betreffend das Heilverfahren in der Reichsversicherung erlassen. Auch soll das Zusammenwirken der Versicherungsträger untereinander und mit den Einrichtungen der öffentlichen und freien Wohlfahrtspflege auf dem Gebiete des Heilverfahrens und der sozialen Hygiene durch Richtlinien der Reichsregierung neu geregelt werden.

dorf

weiß ca. 130×130 4.50
ante, ca. 130×160 5.75
siert. ca. 130×225 7.90

Uchwały partyjne.

Zarząd Polskiej Partyi Socyalno-demokratycznej obradował w dniu 10 września w Krakowie. W obradach wzięli udział wszyscy posłowie, z wyjątkiem tow. posła dra Bobrowskiego, któremu obowiązki służbowe przybyć nie pozwoliły.

Z uchwał Zarządu ogłaszamy następujące:

I.

Zarząd Polskiej Partyi Socyalno-demokratycznej wyraża wotum zaufania dla polityki Klubu polskich posłów socyalno-demokratycznych w Kole polskiem i Naczelnym Komitecie Narodowym.

II.

Powołując się na wniosek Klubu polskich posłów socyalno-demokratycznych, przyjęty na posiedzeniu Koła polskiego z dnia 1 maja b. r., Zarząd Polskiej Partyi Socyalno-demokratycznej stwierdza, że programem polskiej klasy robotniczej w wojnie światowej jest stworzenie niepodległego państwa polskiego w granicach Królestwa Polskiego i Galicyi, zabezpieczonych od wschodu krainami, stanowiącemi niegdyś część Rzeczypospolitej Polskiej.

III.

Klub polskich posłów socyalno-demokratycznych ma zainicyować zwołanie w jak najkrótszym czasie posiedzenia Koła polskiego, celem spowodowania go do akcyi politycznej wobec decydujących czynników rządowych w kierunku rychłego ogłoszenia niepodległego państwa polskiego i stworzenia samodzielnej polskiej siły zbrojnej.

Resolution zu Punkt 4: Die österreichisch Krise und das Wahlrecht.

Die österreichische Krise, die die Kraft der Völker verwüstet, die Reich, Staat und Länder bis zur Lebensunfähigkeit lähmt, kann nicht überwunden werden, ohne daß Kurienparlament und Kurienlandtage beseitigt werden und Raum geschaffen wird für die Volksvertretung in Staat und Land auf Grund des allgemeinen, gleichen, direkten und geheimen Wahlrechtes.

Die sogenannte Interessenvertretung ist von der sozialdemokratischen Arbeiterschaft stets als Unrecht und als Vergewaltigung gebrandmarkt worden, sie ist heute von allen politisch Denkenden als ein überlebter Wahnwitz, als ein Verbrechen an den Völkern und am Staate erkannt. Das Flickwerk der fünften Kurie hat das Recht nicht hergestellt und hat den inneren Widersinn und die Arbeitsunfähigkeit dieser Karikaturen von parlamentarischen Körperschaften nur gesteigert. Die Lebensfrage der Völker Oesterreichs: die Herstellung nationaler Ordnung und nationalen Friedens durch die ehrliche Anerkennung des Rechtes aller Nationen auf Selbstständigkeit und ungehemmte Entwicklung, kann nur gelöst werden von einer wirklichen Volksvertretung, die allein den Mut und die Kraft haben wird, über volksfeindliche Privilegien und Cliqueninteressen hinwegzuschreiten und Raum zu schaffen für die Umgestaltung und Neugestaltung dieses Staates, dessen Grundlage, soll er leben können, nur die durchgängige Demokratie in Gesetzgebung und Verwaltung, dessen Zukunft nur der freie Nationalitäten-Bundesstaat sein kann.

Der entscheidende Augenblick ist gekommen. Das gegenwärtige Parlament wird in Kürze sein unrühmliches Dasein beendet haben. Alles kommt darauf an, ihm die rettende Tat der Wahlreform abzuringen, die einzige, die es leisten kann und leisten muß. Das allgemeine, gleiche Wahlrecht ist von der Krone für Ungarn als notwendiges Prinzip anerkannt; sie kann die Anerkennung dieser Notwendigkeit den Völkern Oesterreichs nicht verweigern. Die Regierung des Herrn Gautsch hat die Wahl, entweder den engstirnigen Eigensinn bureaukratischer Borniertheit zu überwinden und selbst die Initiative zur Einführung des gleichen Wahlrechtes zu ergreifen, oder von einem Posten zu verschwinden, dessen Verantwortung zu tragen sie geistig und moralisch unfähig ist. In den Tagen, wo die Gewaltherrschaft des zarischen Absolutismus zusammenbricht unter der Wucht der Empörung der Völker, die für ihr heiliges Recht kämpfen, könnte in Oesterreich nur eine Regierung, die mit verbrecherischer Verblendung geschlagen wäre, sich unterfangen, dem Anspruch des arbeitenden Volkes auf das gleiche Recht entgegenzutreten.

In diesem Augenblick erkennt es der Gesamtparteitag als oberste und heiligste Pflicht der Sozialdemokratie, alles zu tun und kein Opfer zu scheuen, um zu verhindern, daß diese Stunde ungenützt verstreiche; um zu verhindern, daß über die Völker

Oesterreichs der Schrecken komme, daß nochmals Neuwahlen ein Kurienparlament erzeugen, daß nochmals die Gefahr entstehe, daß sechs im Leben der Völker unersetzliche Jahre dem absurd gewordenen Privilegienparlament geopfert werden.

Der Gesamtparteitag erwartet darum vom Verband der sozialdemokratischen Abgeordneten, daß er alles daransetzen werde, um die Wahlreform auf die Tagesordnung des Abgeordnetenhauses zu setzen, wie sie der einzige Gegenstand ist, der heute auf der Tagesordnung der österreichischen Oeffentlichkeit steht. Er erwartet, daß die sozialdemokratischen Abgeordneten, wenn es sein kann, im Einvernehmen mit jenen bürgerlichen Parteien, die sich ehrlich zum gleichen Wahlrecht bekannt haben, alle parlamentarischen Mittel anwenden werden, um dem Parlament und der Regierung das Gewissen zu schärfen und sie zu veranlassen, ihre unabweisliche und unvermeidliche Pflicht zu tun: Die Wahlreform, das allgemeine und gleiche Wahlrecht in Angriff zu nehmen und zu Ende zu führen.

Der Gesamtparteitag fordert zugleich die sozialdemokratische Arbeiterschaft aller Zungen auf, die parlamentarische Aktion ihrer Abgeordneten mit aller Kraft zu unterstützen, die Wahlrechtsbewegung, deren Größe und Wucht von Tag zu Tag wächst, nicht erlahmen zu lassen, sondern zu steigern.

Der Parteitag fordert die Parteigenossen auf, die Massenagitation für das gleiche Recht überall mit stets wachsender Energie weiterzuführen,

kein Mittel zu verabsäumen, das klare Bewußtsein von der Notwendigkeit des entscheidenden Kampfes in die Masse zu tragen,

ihre im Gange befindliche Bewegung rege zu erhalten und die Energie ihres Entschlusses zu festigen, jedes Opfer zu bringen, um dem Proletariat die Bedingung seiner politischen, wirtschaftlichen und kulturellen Fortentwicklung zu erringen,

schließlich sich bereit zu halten, falls die Herrschenden durch Einsichtslosigkeit und feige Unfähigkeit, das Notwendige zu tun, es unvermeidlich machen sollten, auch den Massenstreik eintreten zu lassen.

Der Parteitag ist sich der schweren Verantwortung voll bewußt, die diese Stunde der Entscheidung dem klassenbewußten Proletariat Oesterreichs auferlegt, und erwartet, daß es mit Mut, Schlagfertigkeit und Ausdauer seine Pflicht tun werde, zum Heile aller Völker, die nicht länger dulden können, daß der heutige Zustand sie selbst wie den Staat zu unrühmlichem Zugrundegehen verdammt.

Verlag von Ferdinand Skaret. — „Vorwärts", Wien. — 6180.

setzes vom 10. Februar 1925 erteilte Genehmigung wurde dabei nicht gesondert für die Auflassung erteilt, betraf vielmehr lediglich das Veräusserungsgeschäft und nicht die in derselben Urkunde beurkundete Auflassung. Der von den Parteien wirklich geschlossene Kaufvertrag ist mangels der Genehmigung unwirksam geblieben. Die Auflassung des Grundstücks an den Antragsgegner und seine Eintragung im Grundbuche konnten zwar einen Formmangel des der Auflassung zugrunde liegenden Kaufvertrages nach § 313 heilen, dagegen nicht den Mangel der Genehmigung beseitigen. Da der der Auflassung zugrunde liegende Kaufvertrag nach dem glaubhaft gemachten Sachverhalte unwirksam geblieben ist (vgl. J. W. 1925, S. 1098) so ist damit ein Anspruch des Antragstellers aus ungerechtfertigter Bereicherung glaubhaft gemacht, der zunächst auf Rückauflassung des verkauften Grundstücks ging und nach dem Weiterverkauf des Grundstücks an einen gutgläubigen Dritten gemäss § 818, Abs. 2 BGB. auf Wertersatz gerichtet ist."

✱ **Noch kein Abschluss der Kalianleihe.** W. T. B. erfährt vom deutschen aKlisyndikat: Die Nachrichten, dass der Abschluss einer Anleihe des deutschen Kalisyndikats in Höhe von 50 Millionen Doll. bereits erfolgt sei, entsprechen nicht den Tatsachen. Besprechungen über Höhe, Zinsfuss, Sicherungen und Dauer der Anleihe sind noch im Stadium der Einleitung.

✱ **Benz & Cie. Rheinische Automobil- und Motorenfabrik Akt.-Ges.** in Mannheim. Man schreibt uns: Zu der von der kommunistischen Mannheimer Arbeiterzeitung gebrachten Mitteilung, die Firma beabsichtige wiederum ca. 1000 Mann zu entlassen und zu der daran geknüpften Aufforderung an die Arbeiter der Firma Benz, hierzu Stellung zu nehmen, da es um Sein oder Nichtsein der gesamten Belegschaft gehe, erklärt die Verwaltung, dass diese Angaben nicht der Wahrheit entsprechen. Sie denke gar nicht daran, neue Entlassungen vorzunehmen, da sie mit den bereits vorgenommenen Entlassungen den Arbeiterstand mit ihrer Produktion in Einklang gebracht habe. Das Geschäft gehe so, dass sie im Gegenteil hoffe, die jetzt auf vier Tage beschränkte Wochenarbeit wieder voll aufnehmen zu können. Wenn die Aufträge sich weiter in den Grenzen bewegen, wie in der letzten Zeit, hoffe sie sogar, von den Entlassenen einen Teil in kurzer Zeit wieder einstellen zu können.

sich näher mit der definitiven Fusion der Gesellschaften befassen werden, Ende des Monats Oktober stattfinden. Die Generalversammlungen werden dann etwa vier Wochen nach den Aufsichtsratssitzungen abgehalten werden.

✱ **Carlshütte Akt.-Ges. für Eisengiesserei und Maschinenbau** in Waldenburg-Altwasser. Die Gesellschaft, die zu den bedeutendsten eisenindustriellen Unternehmungen Ostdeutschlands gehört, befand sich bekanntlich im September in erheblichen Differenzen mit ihrer Belegschaft, die seinerzeit nach Erschöpfung der Verhandlungsmöglichkeiten dazu führten, dass die Verwaltung sich genötigt sah, ihrerseits einen Antrag auf Stillegung des gesamten Betriebes beim Demobilmachungskommissar einzureichen. In den Ende v. M. stattgefundenen Verhandlungen mit Regierungs- und Organisationsvertretern kam eine Einigung dahin zustande, dass von der beabsichtigten Stillegung des Werkes abgesehen wurde, weil die Vertreter der Arbeiterschaft im Laufe der Verhandlungen eine 15proz. Mehrleistung zusicherten. — Der gegenwärtige Beschäftigungsgrad des Unternehmens wird, wie wir erfahren, zwar als hinreichend betrachtet, doch machte sich in den abgelaufenen letzten Wochen bereits das Fehlen grösserer Aufträge sehr fühlbar. Infolge der zunehmenden allgemeinen Wirtschaftskrisis sind die Abnehmerkreise mit ihren Bestellungen noch vorsichtiger als bisher geworden und nehmen lediglich Eindeckungen für ihren notwendigsten Bedarf vor.

✱ **Konkurs der Eisengiesserei und Maschinenfabrik J. Roth Akt.-Ges.** in Ludwigshafen. Wie uns telegraphisch gemeldet wird, ist über die Eisengiesserei und Maschinenfabrik J. Roth & Co. Akt.-Ges., Ludwigshafen, die zum Barmat-Konzern gehört, wurde der Konkurs eröffnet. Die Gläubigerversammlung ist auf den 16. November einberufen.

✱ **Neue Goldverschiffungen nach den Vereinigten Staaten.** Da der englische Wechselkurs immer noch unter dem Goldpunkt liegt, ist eine neue Goldsendung im Betrag von 3,2 Millionen Doll. in New-York eingetroffen. Aus Japan wird gemeldet, dass ebenfalls eine Sendung von 1 Million Doll. nach Nordamerika unterwegs ist, um den Yen-Kurs zu stabilisieren.

✱ **Eine deutsche Anleihe für Philippopel?** Der Magistrat von Philippopel, der zweitgrossen Stadt Bulgariens, hat mit deutschen Baufirmen Verhandlungen eröffnet zwecks Uebernahme der Ausführung von Kanalisationsarbeiten und Strassenpflasterungen in der Stadt. Die dazu notwendigen Mittel sollen durch eine von den Baufirmen selbst vermittelte Anleihe von etwa 6 Millionen ℳ aufgebracht werden.

*Die Geldbewegung bei der Reichshauptkasse.

Für September 1925.

	Reichsmark	
	Septbr. 1925	April bis Septbr. 1925
I. Einzahlungen.		
a) Allgemeine Finanzverwaltung (Steuern, Zölle, Abgaben) ohne die verpfändeten Zoll- und Steuereinnahmen für September 1925	509 623 245	3 548 553 803
b) Sonstige Einzahlungen	29 470 737	86 013 428
Summe der Einzahlungen	539 093 982	3 634 567 231
II. Auszahlungen.		
a) Allgemeine Reichsverwaltung einschliessl. der Kriegslastenausgaben	408 064 047	2 361 166 075
b) Steuerüberweisungen an Länder und Gemeinden	167 144 083	1 330 614 461
c) Reparationszahlungen	57 814 680	57 814 680
Summe der Auszahlungen	635 022 810	3 749 59. 216
Mithin Zuschuss	95 928 828	115 027 985
III. Stand der schwebenden Schuld am 30. Septbr. 1925.		
1. Zahlungsverpflichtungen aus Schatzanweisungen und Schatzwechseln		18 631 200
2. Sicherheitsleistungen mit Schatzanweisungen und Schatzwechseln		62 453 000
Summe III		81 124 200

Das Gesamtaufkommen an Steuern und Zöllen betrug im September 1925 rund 522 Millionen *RM*, hiervon sind im Laufe des September noch nicht an die Reichshauptkasse gelangt: die verpfändeten Zölle usw. mit rund 175 Millionen *RM*, bleiben rund 347 Millionen *RM*. Dazu kommen die vom Kommissar für verpfändete Einnahmen im September zurücküberwiesenen Beträge aus dem Monat August mit rund 162,6 Millionen *RM*; mithin betragen die Einzahlungen 509,6 Millionen *RM*. Unter IIe werden die erstmalig im September an den Generalagenten für Reparationszahlungen aus dem Aufkommen an Beförderungssteuer sowie die aus dem Reichshaushalt geleisteten Zahlungen nachgewiesen. In den Berichtsmonat fallen 26 Zahltage, so dass sich bei den Einzahlungen ein Tagesdurchschnitt von 20,7 Millionen, bei den Auszahlungen ein solcher von 24,3 Millionen *RM* ergi

Gebiete des Vermögens und Vermögenssteuerrechts nicht als Einhe behandelt werden können.

✱ **Lüdenscheider Metallwerke Akt.-Ges.** in Lüdenscheid. — **Keine Dividende.** Nach Abschreibungen in Höhe von 171 628,34 *RM* und vorsichtiger Bewertung der Vorräte beträgt der Reingewinn für 1924/25 61 793,32 *RM*. Es sollen aus diesem Betrag 2310 *RM* für Verzinsung der Vorzugsaktien für zwei Jahre und 16 500 *RM* für Einziehung dieser Vorzugsaktien verwandt werden. Der Rest von 42 983,32 *RM* ist auf neue Rechnung vorzutragen. Die Verwaltung teilt mit, dass infolge der untragbaren Steuern von 235 000 *RM* gegen 40 000 *RM* im Jahre 1913/14 das Ergebnis so gedrückt wurde. Im August 1924 ist die Fabrik „Elektrische Apparate Ludwig Hirsch", Düsseldorf, die Kleinmotoren herstellt, an die Gesellschaft übergegangen. Diese Uebernahme und die Produktionssteigerung bei der 1923 erworbenen Porzellanfabrik Hof hat zusammen mit der Erhöhung der Bestände bei Lüdenscheid selbst eine Bestandserhöhung um 150 000 *RM* verursacht. Für das neue Geschäftsjahr liegt ein für längere Zeit ausreichender Auftragsbestand vor. In der Bilanz erscheinen Vorräte mit 1 740 054,96 *RM* Kasse, Wechsel, Guthaben mit 82 962,83 *RM*, Bankguthaben mit 173 477,31 *RM* und Schuldner mit 1 201 301,51 *RM*. Demgegenüber betragen die Verpflichtungen 1 241 240,13 *RM* und die Hypotheken 325 000 *RM*. Grundstücke sind mit 365 836,64 *RM*, Gebäude mit 1 505 000 *RM* und die Fabrikationseinrichtungen mit 917 000 *RM* bewertet.

✱ **Die Bergbau Akt.-Ges. Präsident** (früher Becker Kohle), diem demnächst mit der Bergbau Akt.-Ges. Lothringen auf dem Wege der Fusion verschmolzen werden soll, schliesst, wie jetzt bekannt wird, ihr Rechnungsjahr 1924/25 nach 0,62 Millionen Abschreibungen mit einem Verlust von 56 861 *RM*.

✱ **Jacob & Scheidt Akt.-Ges.** in Berlin. Die Generalversammlung des Unternehmens, das infolge von Verlusten durch die Bleifrankenspekulation im Frühjahr 1924 seitdem nur noch mit der Abwicklung seiner Verpflichtungen beschäftigt war, beschloss nunmehr die formelle Liquidation. Ein Akkordvertrag mit den Gläubigern wird noch abgewickelt.

✱ **Verlustabschluss der Stettiner Papier- und Pappenfabrik Akt.-Ges.** In der Generalversammlung wurde mitgeteilt, dass das Unternehmen im abgelaufenen Geschäftsjahr verhältnismässig beschäftigt war, dass aber die Verkaufspreise infolge starker Konkurrenz grossen Schwankungen unterworfen wären. Die Rohstoffpreise wären zeitweise auf eine Höhe von 400 pCt. [illegible] gebracht. Der Verlust in Höhe von

Die Bewegung des internationalen Handels.

Weltwirtschaftliche Umschau.

Die bisher so wenig erfolgreichen Versuche der Regierung Luther, durch Handelsverträge die deutsche Wirtschaft wieder in die Weltwirtschaft einzuschalten, von der sie sich eben durch hohe Schutzzollmauern abgesperrt hat, lenkt die Aufmerksamkeit auf die Gestaltung des internationalen Handels, auf seine Umsätze und seine Bedeutung für die einzelnen Länder. Aus den verschiedensten Gründen zeigen die Umsätze der großen Handelsstaaten bei der Ein- und Ausfuhr gegenüber dem Vorjahre eine Zunahme. Das geht sehr anschaulich aus der folgenden, der Zeitschrift „Wirtschaft und Statistik" entnommenen Tabelle hervor, die sich auf das erste Halbjahr 1925 erstreckt:

Außenhandelsumsatz wichtiger Welthandelsstaaten (Millionen R.-M.)

Länder	1924	1925					
	Monatsdurchsch	Januar	Februar	März	April	Mai	Juni
Großbritann.	3423,7	4233,3	3882,2	3924,7	3691,3	3725,5	3683,5
Ver. Staaten	2870,2	3329,6	2958,7	3523,5	3140,5	2935,1	2734,9
Deutschlnnd	1321,0	1977,6	1701,0	1745,8	1677,0	1721,6	1694,9
Frankreich	1489,0	1549,1	1527,1	1555,2	1453,9	1453,9	1299,6
	9103,9	11089,2	10069,0	10749,2	9962,7	9836,1	9412,9

Es zeigt sich, daß die Außenhandelstätigkeit im laufenden Jahr größer war als 1924. Der Rückgang im 2. Quartal ist vornehmlich darauf zurückzuführen, daß die Verteilung der landwirtschaftlichen Erzeugnisse aus der letzten Ernte bereits im 1. Quartal vollzogen wurde. Im zweiten Halbjahr ist demnach mit einer Steigerung der Außenhandelsumsätze zu rechnen, wenn nicht die neuerlichen Hemmungen im Zollwesen der verschiedenen Länder sich allzu scharf auswirken. Deutschlands Anteil am Welthandel hat sich im laufenden Jahr beträchlich erhöht; es hat jetzt im Welthandel die dritte Stelle inne und hat somit den französischen Außenhandelsumsatz überflügelt.

Für die Gestaltung der Handelsbilanzen der einzelnen Länder auf kurze Zeitspanne hin (z. B. für den Monat August), sind die mannigfachen Sonderursachen zu beachten, die auf die Gestaltung der Handelsbilanzen auf diese oder die andere Weise einwirkten. Bei den meisten Ländern liegen solche besondere Momente vor. Nur in bezug auf die Vereinigten Staaten dürfte ein Hinweis auf die allgemeine Konjunkturlage genügen, wo als Folge erhöhter Produktion, verstärkter Kaufkraft der Industriearbeiter und Farmer, sowohl die Einfuhr als die Ausfuhr erheblich gestiegen ist. Hier müßte aber vor allem die Preisgestaltung für Baumwolle und Getreide bei der Untersuchung der Ausfuhr berücksichtigt werden. Auf deren Preisrückgang ist es zurückzuführen, daß der in den früheren Monaten außerordentlich hohe Ausfuhrüberschuß im August nur 8 Millionen Dollar betrug.

Zölle und Einfuhrverbote.

Der jüngst veröffentlichte Balfour-Bericht über den Außenhandel hat die überraschende Tatsache festgestellt, daß die Zollsätze der einzelnen Staaten vor kurzem noch nicht erheblich höher, in vielen Fällen sogar niedriger waren als die Zollsätze vor dem Kriege. Indessen wird dieser Zustand infolge der neu aufgelebten Schutzzollwelle der letzten Monate bald überholt werden. Neben der deutschen Zollgesetzgebung seien hier aus der letzten Zeit die neuen englischen Zölle auf Seiden, Uhren Stickereien usw. und die polnischen Einfuhrverbote erwähnt, die die Handelsbilanzen verschiedener Länder beeinflußten. Diese Zölle wirkten sich vor ihrem Inkrafttreten zunächst in der Steigerung der Einfuhr der zollgeschützten Länder aus. Um die Zölle zu vermeiden, wurden große Vorräte in die betreffenden Länder eingeführt. So war die Handelsbilanz der Schweiz im Mai und Juni, — unmittelbar bevor die englischen Zölle ins Leben traten — aktiv, die Ausfuhr betrug im Juni 209 Millionen Frank, 16 Millionen mehr als die Ausfuhr. Gleich darauf sank die Ausfuhr im Juli auf 153 Millionen, und die Handelsbilanz wurde hochgradig passiv. Die schweizerische Seidenausfuhr ist von 30 Millionen im Juni auf 1 Million im Juli, die Uhrenausfuhr fast im gleichen Umfang zurückgegangen. In der englischen Handelsbilanz war dementsprechend Steigerung der Einfuhr vor Juli, Rückgang der Einfuhr nach Juli festzustellen. Wenn die englische Handelsbilanz im August trotzdem so passiv war, wie in keinem der vorhergehenden Monate, so ist dafür der noch größere Rückgang der Ausfuhr verantwortlich. — Die französische Handelsbilanz war seit Januar zum erstenmal passiv, und zwar nicht nur infolge der Steigerung der Einfuhr (durch saisonmäßige Rohstoffeinkäufe), sondern auch des Rückganges der Ausfuhr. Die englischen Schutzzölle, von denen neben der Schweiz die französische Luxusindustrie am meisten betroffen wird, ließen bereits ihre Wirkungen fühlen. — In Polen wurde die Einfuhr durch strenge Abschließungsmaßnahmen von 173,2 Millionen Zloty im Juli auf 116,2 Millionen im August gedrückt, wodurch die Passivität der Handelsbilanz, im übrigen auch infolge vermehrter Weizenausfuhr, auf 12 Millionen Zloty zurückging. Auch in Polen war vor der Einführung der Einfuhrverbote eine verstärkte Einfuhr vorhanden. — In der deutschen Handelsbilanz für August sind die Vorauswirkungen der neuen Schutzzölle gleichfalls zu beobachten. Dort war die Vermehrung der Passivität von 411 Millionen Mark im Juli auf 453,9 Millionen im August nicht allein die Folge der Zunahme der reinen Wareneinfuhr, sondern der Abnahme der Warenausfuhr. In der Septemberbilanz dürfte die Vorratsansammlung vor Inkrafttreten der Zölle in Erscheinung treten. — In Japan wurden die Prohibitivzölle auf Luxuswaren, die nach dem Erdbeben eingeführt wurden, wieder aufgehoben. Wenn die Passivität der Handelsbilanz in den Sommermonaten trotzdem zurückging, so ist dies der gesteigerten Ausfuhr von Seiden- und Baumwollwaren zuzuschreiben.

Konjunktureinflüsse und Valutaschwankungen

Unter den verschiedenen Umständen, die in letzter Zeit die Handelsbilanzen beeinflußten, sollen zunächst die saisonmäßigen Ursachen hervorgehoben werden: vermehrte Rohstoffeinfuhr in den Sommermonaten zur Vorbereitung auf die Herbstkampagne, (Frankreich), die Zunahme der Holzausfuhr, die die Handelsbilanzen der skandinavischen Staaten und der baltischen Länder von ihrer Passivität in der ersten Hälfte des Jahres in eine Aktivität umgewandelt hat (mit der Holzausfuhr kann erst bei mildem Wetter begonnen werden), ferner die Preisgestaltung, vor allem die höheren Preise für landwirtschaftliche Produkte, durch die vornehmlich die Handelsbilanzen Dänemarks und Ungarns günstig beeinflußt wurden. In Dänemark war die Handelsbilanz im Juli nur um 10 Millionen Kronen, Januar bis Juli um nur 83 Millionen Kronen (gegen 147 Millionen 1924), in Ungarn im Januar bis Juli nur noch um 15,9 Millionen (gegen 59,3 in 1924) passiv. Die gute Ernte in Europa hat die Handelsbilanz Rußlands, Polens und Ungarns durch vermehrte Ausfuhr bereits günstig beeinflußt und wird voraussichtlich in den folgenden Monaten die Handelsbilanzen dieser Länder aktivgestalten, während sie sich in Deutschland, Frankreich, Italien usw. in der Abnahme der Getreideeinfuhr fühlbar machen wird. In Rußland wird die sehr vermehrte Getreideausfuhr auch eine große Steigerung der Einfuhr zur Folge haben, die übrigens durch die Auslandskredite z. B. Deutschlands eine weitere Förderung erfahren dürfte. Infolge des Außenhandelsmonopols erfolgt in Rußland der Außenhandel nach einem Ein- und Ausfuhrplan, der so beschaffen ist, daß Ein- und Ausfuhr einander die Wage halten. Die großen unbefriedigten Bedürfnisse der bäuerlichen Bevölkerung (Kleidung) und die Notwendigkeit vermehrter Maschineneinfuhr für die Industrie und Elektrizitätswerke führten jedoch in diesem Jahr zur Aufgabe dieses in den vergangenen Jahren befolgten Grundsatzes — es ergab sich im laufenden Jahr ein erheblicher Einfuhrüberschuß, der im Juni die verhältnismäßig hohe Summe von 106 Millionen Rubel erreichte. Im August ist jedoch die russische Handelsbilanz wiederaktiv geworden, schon als Folge der guten Ernte und der Außenhandel hat sich auf eine beachtenswerte Vergrößerung seines Umsatzes eingestellt. — Weiter wirken die Valutaschwankungen auf den Außenhandel. Es fragt sich, ob der Rückgang der französischen Ausfuhr im August nicht von der vorläufigen Beständigkeit des französischen Frank mitbestimmt war. Die stürmische Erholung der dänischen und norwegischen Krone in der letzten Zeit hat zur Abnahme der Industrieausfuhr geführt — in den Handelsbilanzen dieser Länder trat dieser Rückzug noch nicht voll in Erscheinung. Vermehrte Industrialisierung zeigt sich in der holländischen Handelsbilanz, wo die Ausfuhr von Fertigwaren eine ständig zunehmende Tendenz aufweist. Im übrigen gestaltete sich die holländische Handelsbilanz günstig: der Einfuhrüberschuß Januar bis August sank von 489 Millionen Gulden im Vorjahr auf 425 Millionen Gulden.

A. H.

Ein deutsch-österreichisches Abkommen.

In Berlin haben in den letzten Tagen Verhandlungen zwischen Vertretern der deutschen und der österreichischen Regierung zu dem Zweck stattgefunden, eine Regelung der deutschen Zollsätze für die Einfuhr österreichischen Nutz- und Zuchtviehs herbeizuführen. Gleichzeitig wurde über eine Abänderung der im Zusatzvertrag vom 12. Juli 1924 zu dem deutsch-österreichischen Wirtschaftsabkommen vom 1. September 1920 festgesetzten deutschen Zollsätze für die Einfuhr österreichischen Hanfgarns verhandelt. Es wurde eine Verständigung dahin erzielt, daß der Zollsatz für Rindvieh zu Nutz- oder Zuchtzwecken bei der Einfuhr aus den österreichischen Grenzgebietsteilen in die bayerischen oder württembergischen Grenzgebietsteile neun Mark für den Doppelzentner Lebendgewicht betragen soll (sonst beträgt der Viehzoll 18 M.).

Die Zölle für Hanfgarn und Hanfwerggarn aus Position 475 des deutschen Zolltarifs wurden je nach der Stärke auf 11,50 bzw. 13 M. festgesetzt; er beträgt sonst 14,50 bzw. 16 M. Das Abkommen bedarf der parlamentarischen Genehmigung.

Der deutsche Arbeitsmarkt im August.

Die Verschlechterung am Arbeitsmarkt im August bis Anfang September geht aus folgendem Bericht des „Reichsarbeitsblattes" hervor. Auf dem Arbeitsmarkt herrschten nach den Zahlenergebnissen der Statistik im August im wesentlichen die gleichen Entwicklungstendenzen wie im Vormonat, die Abschwächungen im Beschäftigungsgrad waren aber gegenüber dem Vormonat teilweise etwas gemildert. Auch Besserungen waren vereinzelt festzustellen. Die Lage des Arbeitsmarktes kann weiterhin als im ganzen nicht ungünstig bezeichnet werden.

Nach der Bewegung im Bestande der versicherungspflichtigen Krankenkassenmitglieder hat im Laufe des August die Verschlechterung des Beschäftigungsgrades sich zwar noch weiter fortgesetzt, in ihrem Ausmaße aber etwas nachgelassen. Die 5954 reichsgesetzlichen Kassen, deren Meldungen vorlagen, zählten am 1. August 14 459 328, am 1. September 14 413 433 versicherungspflichtige Mitglieder; das bedeutet eine Abnahme um 45 895 oder 0,3 Proz., während der Vormonat noch eine solche von 0,9 Proz. ergeben hat.

Auf dem Arbeitsmarkte der nichtgewerbsmäßigen Arbeitsnachweise hat die Zahl der Arbeitsuchenden sich etwas erhöht, die Zahl der Stellenangebote und der Vermittlungen dagegen wesentlich abgenommen. Es standen im August 1 113 078 Arbeitsgesuche (im Juli 1 088 460) 570 572 (im Juli 620 798) offenen Stellen gegenüber. Das ergibt eine Andrangsziffer von 195 (gegen 175 im Juli) Arbeitsuchenden auf je 100 offene Stellen. Die Zahl der Vermittlungen sank von 479 290 im Juli auf 443 741 im August. Stellt man diese den Arbeitsuchenden und den offenen Stellen gegenüber, so ergibt sich, daß von je 100 Arbeitsuchenden 40 (gegen 44 im Vormonat), von je 100 offenen Stellen 77,8 (gegen 77,2 im Vormonat) vermittelt wurden. Nach der den Stand von Mitte September feststellenden Stichtagzählung ist die Zahl der verfügbaren offenen Stellen von 57 995 in Mitte August auf 53 055 Mitte September gesunken. Gleichzeitig ist die Zahl der verfügbaren Arbeitsuchenden von 421 546 auf 484 239 gestiegen.

Das leichte Ansteigen der Arbeitslosigkeit unter den Mitgliedern der Arbeiterfachverbände hat auch im August angehalten. Bei 40 berichtenden Verbänden wurden Ende August unter 3 612 342 Mitgliedern 154 032 als arbeitslos, d. h. 4,3 Proz., ermittelt (gegen 3,7 im Juli und 3,5 im Juni).

Auch die Zahl der Arbeitszeitverkürzungen hat eine Steigerung erfahren. Bei 35 berichtenden Verbänden arbeiten von 3 095 238 Mitgliedern 214 085, d. h. 6,9 Proz. mit verkürzter Arbeitszeit (im Juli 5,8 Proz.).

Die Inanspruchnahme der Erwerbslosenfürsorge hat sich weiter gesteigert, doch hat das Maß der Steigerung in der ersten Septemberhälfte etwas nachgelassen. Es wurden unterstützt: Am 15. August 209 675, am 1. September 230 727, am 15. September 251 271 Vollerwerbslose; die Zunahme erreichte in der Zeit vom 15. August bis 1. September 10 Proz.; im darauffolgenden Berichtszeitraum 8,9 Proz.

Der Berliner Arbeitsmarkt.

Der Berliner Arbeitsmarkt hat sich gegen die Vorwoche nicht wesentlich verändert. Die Steigerung der Beschäftigungsverhältnisse in einzelnen Gruppen hielt sich mit Verschlechterungen in anderen Gruppen die Wage. Auch die in Berlin mit ausschlaggebende Metallindustrie vermochte ebenfalls nicht, die Entwicklung des Arbeitsmarktes nach irgend einer Richtung zu beeinflussen. Zahlenmäßig überwiegt, wenn auch nur ganz minimal, noch die Verschlechterung, da die Zahlen der Arbeitsuchenden und Unterstützungsempfänger demgemäß eine unerheblich Steigerung aufweisen, was auch in nachstehenden Zahlen zum Ausdruck gelangt.

Es waren 49 152 Personen bei den Arbeitsnachweisen eingetragen, gegen 48 996 der Vorwoche. Darunter befanden sich 37 085 (37 352) männliche und 12 067 (11 644) weibliche Personen. Unterstützung bezogen 14 811 (14 752) männliche und 2913 (2845) weibliche, insgesamt 17 724 (17 597) Personen, davon bei Notstandsarbeiten beschäftigt 1215.

Koch & Leeland
bringen die feinsten Aachener Fabrikate.
Herren-Stoffe für Anzüge, Paletots, Ulster,
das Beste im Tragen 10.– 15.– 20.– 25.–
Damen-Stoffe für Mäntel, Kostüme, Kleider,
neue geschmackvolle Farben 8.– 10.– 12.– 16.–
Gertraudtenstr. 20/21 gegenüber Petrikirche.

Wieder eine Senkfuß-Einlage? Ja, aber von Conrad Tack!

TACKO
DIE GUTE EINLAGE

FÜR ALLE FUSSLEIDENDEN

Tackos erster Grundsatz:
Aufbauen auf den Erfahrungen, die bis heute gemacht wurden. Folglich erstens: keine Verwendung von Metall, das leicht rostet und einen harten Druck ausübt. Folglich zweitens: kein lästiges Aufpumpen.

Tackos zweiter Grundsatz:
Nicht bloß die Senkung durch Gegendruck heben, sondern den ganzen Fuß auf seine drei natürlichen Stützpunkte betten u. die Senkung individuell, je nach ihrem Grad, heben.

Tackos dritter Grundsatz:
Niemand zum Kaufe zwingen, sondern durch fachmännisch ausgebildetes Personal unter Zuhilfenahme eines neu konstruierten Meßapparates (System Dr. Sawitz) kostenlos beraten lassen.

Tackos vierter Grundsatz:
Tacko, die gute Einlage, ist nur da zu haben, wo auch „Er, der gute Conrad Tack-Schuh" zu haben ist, in unseren 118 Verkaufsstellen.
– Tacko ist besonders billig! –

Aerztliche Beratung kostenlos in unserer Verkaufsstelle Friedrichstraße 130
Mittwochs von 12—1
Sonnabends von 5—7

Schuhfabrik Conrad Tack & Cie. A.-G. Burg b. M.

SW, Friedrichstr. 240/41 | NW, Beusselstraße 29 | N, Brunnenstraße 37 | N, Müllerstraße 3 | SO, Oranienstraße 2a | C, Rosenthaler Straße 14 | Neukölln, Bergstr. 30/31
W, Potsdamer Straße 50 | NW, Turmstraße 41 | N, Danziger Straße 1 | O, Andreasstraße 50 | SO, Wrangelstraße 49 | Charlottenburg, | Potsdam,
W, Schillstraße 16 | NW, Wilsnacker Str. 22 | N, Friedrichstraße 130 | O, Frankfurter Allee 22 | C, Spittelmarkt 15 | Wilmersdorfer Str. 122/23 | Brandenburger Straße 54

Von Offset und Schnellpresse.

Hohe Gewinne in der Druckmaschinenindustrie.

Seit ihrer Vereinigung mit der Leipziger Schnellpressenfabrik A.-G. im Jahre 1921 ist die Dresdener Schnellpressenfabrik A.-G. Coswig i. Sa. eine der größten Maschinenfabriken des Buchdruckgewerbes Europas geworden. Ihre großen Geschäftserfolge verdankt sie hauptsächlich einem besonderen Zweig ihrer Produktion, der besonders seit der Währungsstabilisierung die Schnellpresse im Buntdruckverfahren schnell verdrängenden Offsetmaschine, die wegen ihres lithographischen Charakters auch einen Spartenkrieg zwischen den beteiligten Gewerkschaftsverbänden hervorgerufen hat. Dieser wurde durch eine Vereinbarung zwischen den Buchdruckern und den Lithographen und Steindruckern dadurch beendet, daß durch die Einführung von Offsetmaschinen beschäftigungslos werdende Buchdrucker an den neuen Maschinen angelernt werden.

Wir erwähnen diesen besonders das Jahr 1924 ausfüllenden Spartenkrieg, weil er zeitlich zusammenfiel mit dem eigentlichen Siegeszug der Offsetmaschine, für deren in die Hunderttausende gehender Anschaffungswert natürlich erst die Zeit der wiedererwachenden Reklame eine wirkliche Absatzkonjunktur bringen konnte. Sie brachte der 60 Proz. der deutschen Offsetmaschinenproduktion beherrschenden Dresden-Leipziger Firma sehr große Gewinne, von der die bescheidenen 10 Proz. Dividende, die verteilt werden, kaum eine Ahnung geben. Es wird außerdem den Aktionären die Kapitalertragssteuer bezahlt (26 700 M.) auf Tantiemen, Wohlfahrtsfonds und neue Rechnung kommen 136 200 M., es wird ein Delkredere- und Dispositionsfonds mit 170 000 M., eine Sonderrückstellung mit 424 400 M. gebildet und schließlich wird die ohnehin schon 10prozentige ordentliche Reserve noch um rund 91 000 M. erhöht. Nimmt man zu diesen Summen die 240 500 M. Dividendenausschüttung hinzu, so ergibt sich schon ein Gewinn von 1 088 400 M. bei einem Kapital von 2 400 000 Mark. Damit ist der 1924 erzielte Gewinn aber noch nicht erschöpft. Der Aufsichtsrat hat seine Abschreibungen selbst sehr reichlich genannt. Die offenen Abschreibungen betragen allein über eine halbe Million, darunter auf die Maschinenanlagen, die schon in der Goldbilanz nur zu 50 Proz. des Schätzungswerts eingesetzt waren, neuerliche Abschreibungen von fast 35 Proz. des Buchwerts. Werkzeuge, Mobilien und Betriebseinrichtungen, die mit den Zugängen 1924 rund 168 000 M. buchten, sind mit 100 Proz., also voll abgeschrieben. In diese beiden Posten sind wieder gut 250000 M. Gewinne eingegangen, so daß ohne jede Uebertreibung festgestellt werden kann, daß auf ein Kapital von 2,4 Mill. ein Gewinn von 1 338 000 M. oder weit über 50 Proz. erwirtschaftet worden sind. Dieser Gewinn paßt auch besser zu dem 1924 erzielten Umsatz, der in einem Prospekt mit 9,24 Mill. angegeben ist. Dabei sind nom. 222 680 M. Verwertungsaktien, die bei einem sich so glänzend rentierenden Unternehmen als bares Geld genommen werden dürfen, nicht einmal im Vermögen aufgeführt.

So ungetrübt nun die Freude der Aktionäre und der Verwaltung eines solchen Unternehmens über derartige Erfolge sein mag, vom volkswirtschaftlichen Standpunkt erwecken sie erhebliche Bedenken. Patente und technische Vorzüge in allen Ehren: solche Gewinne können aber nur das Ergebnis der schrankenlosen Ausnutzung der schwachen Stellung der Käufer sein, die halbe Jahre und länger auf die Ausführung der Bestellungen warten müssen, weil man über- und überbeschäftigt ist und andererseits der Tatsache, daß die Kapitalnot in Deutschland nicht genügend Außenseiter entstehen läßt. Zweifellos werden die Uebergewinne wesentlich auf Grund einer wirtschaftlichen Notlage erzielt.

Den Gewerkschaften lehrt dieses Beispiel aus einem Spezialzweig der Maschinenindustrie, wie stark bei der Führung von Lohnkämpfen heute individuell vorgegangen werden muß und wie wenig die Gesamtlage eines Industriezweigs auch schon die Lage von Spezialindustrien zu kennzeichnen braucht. Die beiden vereinigten Werke beschäftigen heute über 1200 Arbeiter und Angestellte gegenüber 400—500 in der Vorkriegszeit. Wenn die glänzende Konjunktur von 1924/25 auch nicht uneingeschränkt fortzubestehen braucht, so haben die Belegschaften doch allen Anlaß, sich die Bilanzen der Buchdruckmaschinenindustrie gründlich anzusehen.

Zollwirkungen am Baumwollmarkt. Die neuen, am 1. Oktober in Kraft getretenen Zölle für Baumwollwaren, die gegenüber den bisherigen Sätzen um 100 Proz. gestiegen sind, machen sich bereits seit längerer Zeit in der Preisgestaltung der Baumwollgewebe bemerkbar. Die Knappheit an gewissen Baumwollgeweben auf dem deutschen Markt hat dazu geführt, daß zahlreiche Waren weit über Weltmarktstand hinaus gestiegen sind. So betragen nach einem von der „Textil-Woche" angestellten Preisvergleich die Differenzen zwischen deutschen und ausländischen Baumwollgeweben bis zu 27 Proz. d. h. um so viel ist die deutsche Ware teurer als eine gleichwertige ausländische Ware bei Preisstellung loco Fabrik. Die Preisunterschiede entsprechen meist genau den Zuschlägen, die auf den Preis der Auslandsware bei Lieferung innerhalb Deutschlands für Fracht und Zoll hinzugerechnet werden müssen. — Auch ein Kapitel zum Preisabbau!

Einschränkung kommunaler Auslandsanleihen. Die Warnungen Dr. Schachts vor unnötiger Inanspruchnahme des Anleihemarktes, namentlich im Auslande, beginnen bereits ihre praktischen Wirkungen zu äußern. Wie die „Konjunktur-Korrespondenz" erfährt, sind sofort Maßnahmen getroffen worden, um die Aufnahme kommunaler Anleihen aufs äußerste einzuschränken. Bekanntlich standen die Verhandlungen über eine große deutsche Kommunalanleihe in Amerika unmittelbar vor einem Abschluß. Diese Verhandlungen werden jetzt zwar noch fortgesetzt, doch kann ein Abschluß erst erfolgen, nachdem eine erneute Prüfung aller von den Gemeinden vorgelegten Anleihegesuche durch die Aufsichtsbehörden stattgefunden hat. Es sollen dabei nur die allerdringendsten Kreditbedürfnisse berücksichtigt werden. Die Prüfung wird sich insbesondere auch darauf erstrecken, wie die Gemeinden und Kommunalverbände bisher gewirtschaftet haben. Stellt sich heraus, daß größere Beträge für vermeidbare Ausgaben aufgewendet worden sind, so wird die Genehmigung zur Aufnahme neuer Kredite wohl regelmäßig versagt werden. Der Abschluß der Kommunalanleihe mit dem amerikanischen Konsortium dürfte sich infolgedessen für längere Zeit verzögern.

Gewerkschaftsbewegung

(Siehe auch 4. Seite Hauptblatt.)

Die Internationale der Angestellten.

Vom Sonntag bis Mittwoch fand in Kopenhagen der zweite internationale Kongreß des Bundes der Privatangestellten statt. 42 Organisationen mit 800 000 Angestellten aus 16 Ländern waren durch 75 Delegierte vertreten. Die größte Zahl der Delegierten hatte Deutschland entsandt, das auch den Bundesvorsitzenden Urban vom ZdA. in Berlin stellt. Der Zentralverband war außerdem durch Schröder, Label und Wachsner vertreten, der Bund technischer Angestellten durch Schweitzer, Halbfell und Waschow, der Zentralverband der Bankangestellten durch Marx und der Werkmeisterverband durch Buschmann. Als Vertreter des Internationalen Gewerkschaftsbundes war Oudegeest erschienen, für den AfA-Bund Aufhäuser. Staatsminister Genosse Stauning begrüßte den Kongreß persönlich.

Im Anschluß an den Bericht des Sekretärs Smit-Amsterdam über die Bundestätigkeit fiel sofort am ersten Tage eine klärende Entscheidung. Einige russische Verbände hatten als Mitglieder der Moskauer Gewerkschaftsinternationale um Aufnahme nachgesucht. Die Engländer traten für unbedingte, die Belgier für bedingte Aufnahme ein. Der Kongreß lehnte es jedoch gegen die sechs englisch-belgischen Stimmen ab, Angehörige der Moskauer Internationale aufzunehmen. Dagegen wurden die finnischen Angestelltenorganisationen in den Bund aufgenommen. Der zweite Tag brachte eine

deutsch-österreichische Auseinandersetzung

über die Gliederung des Bundes in Fachgruppen. In einem Referat über Sozialgesetzgebung untersuchte Smit die Frage, ob eine einheitliche Arbeiter- und Angestelltengesetzgebung oder ein besonderes Angestelltenrecht anzustreben sei. Er empfahl eine Zusammenarbeit mit den Arbeiterorganisationen zur Erkämpfung möglichst günstiger sozialer Bedingungen auch für die Angestellten. In der Aussprache traten die Oesterreicher mit starkem Nachdruck für eine besondere Angestelltengesetzgebung ein. In ausgedehnten Beratungen gelangte der Bund zu einer nahezu einmütigen Stellungnahme in allen Fragen. So wurde beschlossen, von der Gründung neuer Fachgruppen abzusehen, dagegen die Gruppe Techniker unter dem Namen

Fachgruppe der Techniker und Werkmeister

durch Einbeziehung der Werkmeister zu erweitern. Eine Entschließung fordert eine Sozialgesetzgebung, die die Angestellten in gleichem Maße schützt wie die Arbeiter und den besonderen Verhältnissen der Angestellten Rechnung trägt. Den Landesverbänden wurde die Verpflichtung auferlegt, sich in ihrem Lande für die Ratifizierung des Washingtoner Abkommens über den Achtstundentag einzusetzen und alles zu tun, um den Angestellten die 48-Stunden-Woche zu sichern.

Eine Entschließung zum Arbeitslosenproblem ist eine Kampferklärung gegen die Hochschutzzollbestrebungen und die wirtschaftliche Zerreißung Europas. Der Kongreß forderte „materielle und formelle Gleichberechtigung der eingewanderten und einheimischen Arbeitskräfte in bezug auf das gesamte Gebiet des sozialen Rechts, einschließlich der Sozialversicherung". Durch besondere Ausschüsse und Fachgruppen sollen die Angestellten in den einzelnen Ländern versuchen, auch die Geschäftsreisenden mehr als bisher in die freie Angestelltenbewegung einzureihen. Dazu soll in nächster Zeit eine

internationale Tagung der Geschäftsreisenden

einberufen werden. Der alte Vorstand des Bundes wurde wiedergewählt und verstärkt durch Buschmann (Deutscher Werkmeisterverband) und Piek (Oesterreich). Das Sekretariat des Bundes bleibt in Amsterdam mit Smit als Bundessekretär.

Drohender Streik bei Bolle!

Eine Funktionärversammlung der Meierei Bolle beschäftigte sich gestern mit der Sachlage in dem Konflikt zwischen der Belegschaft und der Firma. Es kam im allgemeinen die Erbitterung zum Ausdruck, die in der Belegschaft herrscht, über das fortgesetzte Bestreben der Firma, die Errungenschaften und Rechte der Belegschaft zu beschneiden. Es wurde dabei auch wiederholt darauf hingewiesen, daß die Meierei Bolle bei dem Schlichtungsausschuß direkt oder indirekt unterstützt werde. Insbesondere wurde gegen die fortgesetzte Verschleppungstaktik Protest erhoben.

Am Montag abend findet eine Vollversammlung der Belegschaft statt, die endgültig Beschluß über eine Arbeitsniederlegung fassen wird. Wenn der Schlichtungsausschuß nicht vorher noch eine Einigung versucht, dann ist mit großer Wahrscheinlichkeit zu erwarten, daß die Vollversammlung am Montag abend die Arbeitsniederlegung beschließt. Wie wir hören, sind vom Schlichtungsausschuß Verhandlungen erst zu Mittwoch festgesetzt worden. Wir möchten unsererseits dem Wunsch Ausdruck geben, daß der Schlichtungsausschuß der durchaus berechtigten Erbitterung der Belegschaft Rechnung trägt und wenn irgend möglich einen früheren Verhandlungstermin festsetzt.

Streik der Magdeburger Straßenbahnangestellten.

Magdeburg, 3. Oktober. (TU.) Heute morgen sind die Angestellten der Magdeburger Straßenbahn in den Streik getreten. Sie hatten der Direktion Forderungen auf Lohnerhöhungen gestellt, die aber abgelehnt wurden. Der Straßenbahnbetrieb ruht vollkommen.

Die österreichischen Beamten für den Streik.

Wien, 3. Oktober. (Eigener Drahtbericht.) In der Urabstimmung der Bundesangestellten stimmten 95 Proz. für den Streik. In Wien haben sich ungefähr 98 Proz. der Bundesangestellten an der Abstimmung beteiligt. Also auch die hohe Bureaukratie hat zum größten Teil an der Abstimmung teilgenommen. Wenn es bei dieser Abstimmung auch nur um die prinzipielle Frage ging, ob Bundesangestellte bereit sind, eventl. auch in den Streik zu treten, um ihren Forderungen Nachdruck zu verschaffen, so ist der sofortige Streik infolge der großen Mehrheit doch nicht ausgeschlossen.

Ab 1. Oktober 1925 verkaufen wir zu unseren **Engrospreisen**

Herren- und Damenstoffe

auch an Privatkundschaft

Tuchhaus Ehrig & Tiecke Akt.-Ges.,

Leipziger Straße 104, I. Stock

(gegenüber Kempinski, kein Laden)

Gerade die frühherbstliche Erkältung ist so gefährlich!

Sie währt bis tief in den Winter fort und schwächt Ihre Lebenskraft, so daß Sie sich ganz elend fühlen. Entledigen Sie sich ihrer! Es ist ganz einfach! Machen Sie zuerst einen gewöhnlichen Sirup aus 250 Gramm Zucker in ein Viertelliter heißem Wasser, rühren Sie ihn gut um und fügen Sie 60 Gramm Ansy (dreifach konzentriert) hinzu. Damit haben Sie für geringe Kosten einen Vorrat eines guten Hustensirups für eine Familie. Dieser angenehm schmeckende, selbstbereitete Sirup tötet nicht nur die Erkältungskeime, sondern schafft auch den entzündeten Membranen Linderung und Heilung. Ansy verschafft sofort Erleichterung und heilt gewöhnlich den hartnäckigsten Husten in 24 Stunden. Wenn Sie wirkliche Heilung suchen, weisen Sie Ersatzmittel zurück!

Generaldepot für Deutschland: C. F. Asche & Co., Hamburg 13.

Der große Preisabbau!

Prof. Dr. Schleich's Wachsmarmorseife

in der blauen Blechdose, wird ab 1. Oktober **erheblich billiger,** frisch gespachtelt, infolge Massenkonsums und neuer Fabrikationsmethoden, in unveränderter Qualität.

Prof. Dr. Schleich's Wachsmarmorseife

reinigt die Hände mühelos von Schmutz, Fett, Öl u. Farbe ohne Gebrauch von Bürsten und macht die Haut glatt und geschmeidig.

Unentbehrliches Reinigungsmittel für jeden Haushalt, Gärtner, Landarbeiter, Chauffeur, Schlosser, Dreher, Fabrikarbeiter.

Der neue Preis der kleinen Dose 1/5 kg 0,45 RM
„ mittleren „ 1/2 „ 1,10 „
„ großen „ 1/1 „ 2,00 „

Erhältlich in allen einschlägigen Geschäften.

Chemische Fabrik Schleich G. m. b. H., Berlin NW 6, Luisenstr. 30

Einzel-Nummer 10 Pfennig.

...geblatt

...g

Dienstag, 9. Juni 1925

Druck und Verlag von Rudolf Mosse in Berlin.

Die Rolle Polnisch-Oberschlesiens.

Die deutsch-polnischen Handelsvertragsverhandlungen.

Von

Erich Dombrowski.

Die deutsch-polnischen Handelsvertragsverhandlungen kommen noch immer nicht vom Fleck. Dabei sind beide Nationen darauf angewiesen, so bald als möglich zu einem vernünftigen Vertragsverhältnis zu gelangen. Polen exportiert vornehmlich Agrarprodukte. Deutschland Maschinen. Das ist, auf eine kurze Formel gebracht, der Charakter des Warenaustausches. Polen hat, um seine Position bei den Verhandlungen zu stärken, unlängst Kampfzölle eingeführt, enorme Zuschläge zu den bisherigen Sätzen, um dann, auf dem Kompensationswege, sich einen Tarifposten nach dem anderen abhandeln zu lassen. Die Deutschen verbinden mit der handelspolitischen Auseinandersetzung einige andere Fragen, die damit eng zusammenhängen: Die Regelung des Transitverkehrs nach Rußland und die Sicherung des Niederlassungsrechts in Polen. Das ist der gegenwärtige Stand der Dinge. Beide Parteien stehen sich handelspolitisch gewappnet bis an die Zähne gegenüber. Beide Parteien haben sich bisher nicht bereit gezeigt, auch nur ein Jota von ihrem Programm nachzulassen. Der Versuch, zunächst einmal alle kleineren Vorfragen zu erledigen, um so stufenweise, nach immer weiterer Klärung der Situation, zu den Hauptproblemen zu kommen, ist gescheitert. Man steht heute wieder da, wo man angefangen hat.

Jeder glaubt, daß der andere irgendwo eine verwundbare Stelle habe. Die Polen nehmen an, daß Deutschland schon deshalb schließlich nachgeben müsse, weil es bei dem Transitverkehr nach Rußland auf Polen angewiesen sei. Gewiß sind wir darauf angewiesen. Aber irgendeine bedeutsame Rolle spielt, wenigstens zurzeit, der deutsch-russische Warenaustausch nicht. Auch die Handelsvertragsverhandlungen mit Rußland sind noch in der Schwebe. Bisher war es noch nicht möglich, einen Ausgleich zwischen dem Außenhandelsmonopol des Sowjetsystems und der freien privatwirtschaftlichen Struktur Deutschlands zu finden. Die Hoffnungen mancher deutscher Industriekreise, rasch den russischen Markt wiedererobern zu können, sind eitel gewesen. Mehrere Konzessionen zur wirtschaftlichen Ausbeutung sind erteilt worden. Einiges Kapital ist nach Rußland geflossen. Aber dann ist alles allmählich versickert. Heute kann man nur von einem außerordentlich bescheidenen deutsch-russischen Handelsverkehr sprechen, der keineswegs ausschließlich auf den Durchgang durch polnisches Gebiet angewiesen ist, sondern der sich auch, wenigstens im Sommer, bequem des Wasserweges bedienen kann. Erleichterungen für den deutschen Transitverkehr nach Rußland würden uns allerdings willkommen sein. Aber sie sind nicht ausschlaggebend. Es scheint übrigens auch, als ob die Polen nach dieser Richtung hin einen Pflock zurückstecken wollen, um die festgefahrenen Handelsvertragsverhandlungen wieder in Gang zu bringen. Das wäre zu begrüßen. Viel wichtiger ist indessen für uns das heute noch völlig ungesicherte Niederlassungsrecht, weil der Handelsvertrag an Wert verlieren würde, wenn die deutschen Firmen in der Wahl ihrer Vertreter praktisch nicht frei sind. Möglich, daß in diesem Zusammenhange auch andere Rechtsfragen berührt werden, wie die Liquidation deutschen Eigentums und das Wiederkaufsrecht besitzbefestigter Güter, die immerhin noch eine Fläche von dreihunderttausend Hektar bedecken. Wird man sich über all das verständigen?

Die Polen haben jedenfalls nicht bloß ein platonisches Interesse an dem Abschluß eines Handelsvertrages mit Deutschland. Ueber vierzig Prozent ihres gesamten Exports wandert über die deutsche Grenze. Ein ansehnlicher Posten. Vor allem aber ist Polnisch-Oberschlesien ihre Achillesferse. Am fünfzehnten Juni, also in wenigen Tagen, laufen die bisherigen Ausfuhrkontingente, wie sie in dem Genfer Abkommen vereinbart waren, ab. Der oberschlesischen Kohle, dem Eisen, dem Stahl und den verschiedensten Nebenprodukten ist dann der normale Weg nach Deutschland verschlossen. Alle diese Erzeugnisse müssen sich dann andere Absatzgebiete zu erschließen versuchen. Der polnische Markt kommt für diesen Ueberschuß kaum in Betracht, da er heute, bei der allgemeinen wirtschaftlichen Depression, weniger denn je aufnahmefähig ist. In Deutschland selbst sind es mächtige Industriekreise, die eine Ausschaltung der Konkurrenz Polnisch-Oberschlesiens keineswegs ungern sehen würden. Denn auch die deutsche Wirtschaft macht gegenwärtig eine Produktions- und Absatzkrise durch. Die Halden liegen voller Kohlen, ohne daß sich genügend Abnehmer fänden. Eisen und Stahl werden auch mehr hervorgebracht, als der Konsum aufnehmn kann. Die Wirtschaftslage Deutschlands hat also durchaus kein Interesse an der Wiederherstellung der jetzt ablaufenden Einfuhrkontingente. Aber Wirtschaft und Politik decken sich in diesem Falle nicht. Die Politik, die von nationalen Erwägungen ausgehen muß, darf die zahlreichen Deutschen, die in Polnisch-Oberschlesien, nach der Abtrennung, verblieben sind, nicht einfach abschreiben. Die sogenannte Verfackungstheorie, die Oberschlesien einfach verloren geben und so Polen wirtschaftlich und damit auch politisch eine unheilbare Wunde schlagen wollte, ist längst aufgegeben worden. Im Gegenteil, man hat bei und nach den Genfer Verhandlungen den Deutschen Ostoberschlesiens den Rat gegeben, nicht für Deutschland zu optieren, sondern in Polen als polnische Staatsangehörige zu bleiben. Infolgedessen hat Deutschland auch die Pflicht, ihnen wirtschaftlich, soweit das im Rahmen friedlicher Abmachungen möglich ist, beizustehen. Es handelt sich schließlich um nicht weniger

als vierhunderttausend Deutsche, die in Polnisch-Oberschlesien sind. Der größte Teil von ihnen wohnt in Städten, während in den ländlichen Bezirken das polnische Element überwiegt. Die Stärke der Kapitalsanlagen nach nationalen Gesichtspunkten ist freilich nur ungefähr zu schätzen, weil der lebhafte Handel mit Aktienpaketen, der seit 1922 eingesetzt hat, die alten Besitzverhältnisse nach und nach völlig veränderte. Das reichsdeutsche Kapital wird auf dreißig bis vierzig, das polnische auf fünfunddreißig bis fünfundvierzig, das französische auf zehn bis fünfzehn und das tschechische auf sechs Prozent geschätzt. Es sprechen somit auch erhebliche Kapitalinvestierungen gegen eine Preisgabe Polnisch-Oberschlesiens. Die deutschen Bevölkerungsteile, die sich in der Hauptsache aus Arbeitern und Angestellten aller Grade zusammensetzen, würden in erster Linie unter dem wirtschaftlichen Zusammenbruche Polnisch-Oberschlesiens zu leiden haben. Sie würden bei dem nun einmal bestehenden Kontrast der Nationalitäten, in erster Linie ihr Brot verlieren und, als Deutsche polnischer Zugehörigkeit, arbeits- und heimatlos gewissermaßen zwischen den beiden Vaterländern hin- und herpendeln.

Das ist ein psychologisches und wirtschaftliches Moment, das die deutschen Unterhändler nicht außer acht lassen dürfen. Daraus ergibt sich, daß beide Teile, die Deutschen sowohl wie die Polen, auf den Abschluß eines Handelsvertrages angewiesen sind, und daß ein vertragsloser Zustand, hüben und drüben, wirtschaftlich schwere Schäden im Gefolge hat. Wenn man, wie bisher, einen rein intransigenten Standpunkt einnimmt oder gar, wie die Polen, mit rasch erhöhten Zöllen den Kampf verschärft, sind alle weiteren Verhandlungen, soweit sie überhaupt diesen Namen verdienen, aussichtslos. Im modernen Völkerverkehr ist der nachbarliche Geist das Entscheidende. Verträge können nur im Geiste der Verständigung und des Vertrauens geschlossen werden. Auch Handelsverträge. Darum sind die Forderungen Deutschlands, die diesen bevorstehenden handelspolitischen Ausgleich auf gewisse, eng damit zusammenhängende Rechtsfragen ausgedehnt wissen wollen, durchaus berechtigt. Andererseits ist Polens Verlangen, die wirtschaftliche Zukunft Ostoberschlesiens durch einen geregelten Warenabfluß nach Deutschland gesichert zu sehen, verständlich. Dabei kommt es nicht darauf an, wer bei diesem Geschäft mehr oder weniger gibt, als er empfängt. Wesentlicher ist es, daß überhaupt eine Klärung auf lange Sicht erfolgt. Möglich ist, in diesem Zusammenhange, ein wirtschaftspolitisches Uebergangsstadium im gesamten Oberschlesien, indem man in dem künftigen Handelsvertrage Oberschlesien diesseits und jenseits der neuen Grenzen, wie früher, als eine wirtschaftliche Einheit betrachtet und innerhalb dieser Einheit die Ein- und Ausfuhrverhältnisse in sich ausgleicht.

Die Elektrifizierung der österreichischen Eisenbahnen.

(Telegramm unseres Korrespondenten.)

Genf, 9. Juni.

Oesterreich hatte beim Völkerbundsrat um Bewilligung der Mittel zur Elektrifizierung der Eisenbahnen nachgesucht und beantragt, daß von den noch übrigen 200 Millionen Goldkronen der Völkerbundsanleihe 100 Millionen zu diesem Zweck verwendet werden sollten. Das Finanzkomitee des Völkerbundes hatte Bedenken wegen der Höhe der Summe und angesichts der noch nicht gelungenen Sanierung. Die österreichische Regierung hatte Außenminister Mataja, den Präsidenten der Bundesbahnen, Günther, und den Chef der Elektrifizierungsabteilung der Bahnen, Dittels, zur Vertretung der Forderung vor das Ratskomitee entsandt. Günther erörterte die finanzielle und technische Seite des Projekts und wies darauf hin, daß die Bundesbahnen erneuerungsbedürftig seien. Wenn nicht der elektrische Betrieb eingeführt würde, kämen sie gegenüber den deutschen, namentlich den bayerischen Bahnen in Nachteil. Der Schweizer Vertreter Dubois gab ein Gutachten auf Grund der Erfahrungen seines Landes ab und erklärte, daß die Elektrifizierung rentabel sei. Das Komitee berief telegraphisch den österreichischen Finanzminister Ahrer hierher, um sich über die Finanzlage zu vergewissern. Die Darlegungen der österreichischen Vertreter drangen durch. Das Komitee schloß sich der Auffassung an, daß die Elektrifizierung ren-

---

Hundert Jahre rheinischer Malerei.

Zur Ausstellung in Düsseldorf.

Von [Nachdruck verboten.]

Fritz Stahl.

Düsseldorf, Juni 1925.

Seit der Berliner Jahrhundert-Ausstellung hat man sich in allen deutschen Landschaften nach vergessenem Kunstgut umgesehen, und eine Wiederholung, die nun allmählich fällig wird, wird den schönen Erfolg dieser stillen Arbeit zeigen, der ja in den örtlichen Galerien schon überall sichtbar geworden ist.

Im Rheinland ist man sehr eifrig gewesen. Und ein besonderer Vorzug liegt darin, daß man sich nicht auf die Kunststadt beschränkt hat, sondern überall im Lande Umschau gehalten. Die Kunststadt, eine der Errungenschaften des kunstfremden 19. Jahrhunderts, wird für uns immer mehr und mehr eine höchst zweifelhafte Angelegenheit. Sie hat die Künstler in Akademie, Atelier und Klub oder Stammtisch isoliert und dadurch diese alten Epochen unbekannte Ratlosigkeit erzeugt, aus der sie in Theorien Programme, Moden flüchten, die mit dem Tag kommen und gehen, und von dem ablenken, was allein Wert hat und besteht, von der Qualität. Das gilt von Nazarenertum und Romantik so gut wie von dem Expressionismus. Die Künstler dagegen, die fern von diesen Zentren saßen, blieben in fruchtbarer Verbindung mit dem Leben, mit einem besonderen Menschentum, um dadurch unproblematisch und ganz auf jenes einzige gerichtet, auf das es ankommt. Alle diese einzelnen Entdeckungen in Köln und Aachen, und im bergischen Land, hat dann der Düsseldorfer Kustos Walter Cohen mit seinen eigenen zusammengefaßt, zuerst in Schriften, von denen das hübsche Heft mit dem Titel dieses Aufsatzes hier schon erwähnt worden ist, und dann in dieser Ausstellung, auch sozusagen körperlich. Ohne diese große vorbereitende Arbeit dieser Art, ist ein solches Unternehmen — was man sich überall merken mag — gar nicht denkbar. Hier kann nicht improvisiert werden.

Eine Ausstellung ist kein Museum und darf weiter umgreifen. Aber auch wenn man das zugibt, muß man bei aller Dankbarkeit und Bewunderung doch sagen, daß die Düsseldorfer in ihrer Wirkung da-

* Europas Aussenhandel im 1. Halbjahr 1926.

Rückgang des Umsatzes, besonders in der Einfuhr. — Deutschlands Anteil von 14,5 auf 13,9 pCt. gesunken.

Der Handelsverkehr der europäischen Staaten untereinander und mit überseeischen Ländern hat im 1. Halbjahr 1926 einen bemerkenswerten Rückgang aufzuweisen. Der Gesamtumsatz ist gegenüber dem gleichen Zeitraum des Vorjahres um 10,3 pCt. gesunken. Auf der Einfuhrseite beträgt die Abnahme 11½ pCt., auf der Ausfuhrseite nur 8¾ pCt. Der Einfuhrüberschuss Europas ist um 2 Milliarden auf 8 Milliarden ℳ zurückgegangen.

Die 1925 gegenüber dem Vorjahre festgestellte Steigerung im Handelsverkehr der europäischen Länder (rund 12 pCt.) ist im laufenden Jahre fast restlos wieder verloren gegangen. Bemerkenswert ist, dass die Einfuhr, die 1925 wesentlich stärker als die Ausfuhr zugenommen hatte, in diesem Jahre dafür einen absolut und prozentual erheblich grösseren Rückgang aufzuweisen hat. Abgesehen von den auf Preisveränderungen (Sinken der Baumwoll- und Kautschukpreise) und valutarischen Bewegungen (Sinken des französischen und belgischen Francs, der Lira, des Zloty, Steigen der nordischen Valuten) beruhenden Einflüssen erklärt sich diese Entwicklung daraus, dass das erste Halbjahr 1925 im Zeichen verstärkter Rohstoffeindeckung verschiedener europäischer Länder (namentlich Deutschlands) stand, die Einfuhr des Jahres 1926 dagegen von industriellen Produktionseinschränkungen und den günstigeren Ernteergebnissen erheblich stärker als der Export beeinflusst wurde.

Im einzelnen zeigt der Aussenhandelsverkehr der 27 europäischen Länder auf der Ein- und Ausfuhrseite im ersten Halbjahr 1926 gegenüber dem gleichen Zeitraum des Vorjahres folgende Veränderungen:

Europas Aussenhandelsziffern umgerechnet in Mill. Mark.

	Einfuhr im 1. Halbjahr		Ausfuhr im 1. Halbjahr		Bilanz	
	1925	1926	1925	1926	1925	1926
Grossbritannien	13 477	12 305	9 492	8 266	—3 985	— 4 039
Deutschland	6 320	4 229	4 141	4 768	—2 179	+ 539
Frankreich	4 127	4 221	4 685	3 835	+ 558	— 386
Italien	2 461	2 358	1 462	1 375	— 999	— 983
Niederlande	2 061	2 060	1 416	1 266	— 585	— 794
Belgische Zollunion	2 550	1 837	2 095	1 204	— 455	— 633
Tschechoslowakei	1 003	934	1 112	984	+ 109	+ 50
Schweiz	972	948	863	704	— 109	— 244
Dänemark	857	872	816	852	— 41	— 20
Schweden	763	735	648	674	— 115	— 111
Spanien	880	760	505	576	— 375	— 184
Russland	735	700	492	586	— 243	— 114
Oesterreich	787	789	530	478	— 207	— 311
Irland	624	576	386	337	— 238	— 239
Norwegen	492	510	370	387	— 122	— 123
Polen	849	285	510	465	— 339	+ 180
Rumänien	297	316	261	319	— 36	+ 3
Ungarn	283	322	231	254	— 52	— 68
Südslawien	316	279	309	291	— 7	+ 12
Griechenland	350	350	125	125	— 225	— 225
Finnland	244	256	207	185	— 37	— 71
Portugal	241	241	82	82	— 159	— 159
Danzig	214	174	147	111	— 67	— 63
Lettland	163	94	66	77	— 37	— 17
Bulgarien	113	88	78	76	— 35	— 12
Litauen	52	45	46	52	— 6	+ 7
Estland	53	48	46	49	— 7	+ 1
Europa (27 Länder)	**41 114**	**36 382**	**31 121**	**28 378**	**— 9993**	**— 8 004**

Im ersten Halbjahr 1925 zählte Europa 25 Einfuhrüberschussländer mit einem Gesamtdefizit im Handelsverkehr in Höhe von 10 660 Mill. ℳ und nur 2 Ausfuhrüberschussländer (Frankreich und Tschechoslowakei) mit einem Aktivsaldo von 667 Mill. ℳ. 1926 ging die Zahl der Einfuhrüberschussländer auf 20, ihr Einfuhrüberschuss auf 8796 Mill. ℳ zurück; die Zahl der Ausfuhrüberschussländer erhöhte sich infolgedessen auf 7, ihr Aktivsaldo im Handelsverkehr auf 792 Mill. ℳ.

Den grössten Einfuhrrückgang hat **Deutschland** mit 2091 Mill. ℳ aufzuweisen; es folgen Grossbritannien mit 1172 Mill., Belgien-Luxemburg mit 713 Mill. und Polen mit 564 Mill. ℳ. Auf der Ausfuhrseite erscheinen Grossbritannien mit einer Abnahme um 1226 Mill., Belgien-Luxemburg um 891 Mill., Frankreich um 850 Mill. und Deutschland mit einer Zunahme um 627 Mill. ℳ.

Die Aussenhandelsbilanz Deutschlands hat sich um 2718 Mill. ℳ verbessert, Polens um 519 Mill. (Einfuhrdrosselung) und Russlands um 129 Mill. (günstiges Ernteergebnis). Dagegen weist der Aussenhandelsverkehr Frankreichs gegenüber dem Vorjahre einen bilanzmässigen Verlust von 944 Mill., Hollands von 519 Mill., Belgien-Luxemburgs von 178 Mill., der Schweiz von 135 Mill. und Oesterreichs von 104 Mill. ℳ auf. Der Anteil Grossbritanniens am Aussenhandel sämtlicher europäischer Länder ist mit 31,8 pCt. im Vergleich zum ersten Halbjahr 1925 unverändert geblieben. Deutschland, dessen Anteil dagegen einen Rückgang von 14,5 auf 13,9 pCt. zeigt, hat auf der Einfuhrseite den zweiten Platz nur knapp vor Frankreich zu behaupten vermocht, als Exportland jedoch Frankreich, hinter dem es im Vorjahre noch wesentlich zurückstand, bei weitem überflügelt, und nimmt somit auch hier den zweiten Platz in Anspruch. Der Anteil Frankreichs am europäischen Aussenhandel ist von 12,2 auf 12,4 pCt. gestiegen, Italiens von 5,4 auf 5,8 pCt., Hollands von 4,7 auf 5,0 pCt. und der Tschechoslowakei von 2,9 auf 3,0 pCt.

Zusammenfassend ist noch zu sagen, dass der Rückgang des Aussenhandelsumsatzes der europäischen Staaten keine nennenswerte Verminderung des Anteils Europas am Welthandel im Gefolge hat. Bis auf wenige Ausnahmen erzielten auch die überseeischen Länder im 1. Halbjahr 1926 geringere Umsätze im Aussenhandelsverkehr.

---

* **Die Preisentwicklung am internationalen Eisenmarkt.** Die Entwicklung der Preise am internationalen Eisenmarkt zeigt, soweit hierüber vergleichbare Ziffern vorliegen, bemerkenswerte Differenzen zwischen den wichtigsten Ländern; den auf Reichsmark pro Tonne umgerechneten Exportpreisen seien im folgenden die deutschen Inlandspreise gegenübergestellt. Die Exportpreise für Knüppel stiegen fob französischem Ausfuhrhafen von 65,60 ℛℳ bis 72,90 ℛℳ im Juli auf 79,70 ℛℳ bis 92,70 ℛℳ im August und erreichten in der ersten Hälfte September das Preisniveau von 90,70 ℛℳ bis 97 ℛℳ. Damit wurden die belgischen Ausfuhrpreise fob Schiff eingeholt, die im Juli mit 88,90 ℛℳ noch erheblich über den französischen gestanden hatten und sich im September auf 94,30 ℛℳ stellten. Die englische Preisbasis, die schon im September des Vorjahres mit 115,20 ℛℳ über der französisch-belgischen stand, erreichte im August und September 1926 125,50 ℛℳ fob Schiff, Der deutsche Inlandspreis von 119 ℛℳ (Juni bis August) nähert sich mithin relativ der Ausfuhrpreisstellung. Für Platinen liegen die Verhältnisse ähnlich: Frankreich erreichte im September 84,50 ℛℳ bis 90,70 ℛℳ fob Ausfuhrhafen, Belgien Ende August 99,50 ℛℳ bis 101 ℛℳ, der deutsche Preis steht auf 124 ℛℳ. Belgisches Giessereiroheisen stieg von 68,40 ℛℳ im Juli auf 71,30 ℛℳ im September, englisches von 80,40 ℛℳ im Juli auf 90,80 ℛℳ Anfang September, der deutsche Inlandspreis, Giessereiroheisen Nr. 3, blieb Juni bis August auf 86 ℛℳ. Die gleiche Tendenz zeigt sich bei Baueisen und Blechen, doch ist hier der deutsche Inlandspreis noch weiter von der Entwicklung der Weltmarktpreise entfernt.

* **Rheinschiffahrt und Frachten.** Der Wasserstand des Rheines ermöglicht auf der Strecke von der Ruhr nach Mannheim eine Abladetiefe von 2 m, von Mannheim nach dem Oberrhein von 1,80 bis 1,90 m. Nachdem die Schiffahrt auf der Strecke Basel—Strassburg seit einiger Zeit eingestellt ist, musste nunmehr auch die Neckarschiffahrt zu Berg wegen niedrigen Wasserstandes eingestellt werden; Talfahrten werden noch ausgeführt. Der Talschlepplohn von Strassburg nach Mannheim blieb unverändert, von Mannheim nach Ruhrort wird er für Leerschiffe mit 25 pCt. über dem Normaltarif und für beladene Schiffe mit 50 pCt. über dem Normaltarif berechnet. Der Schlepplohn von Ruhrort nach Mannheim beträgt 0,90 ℛℳ, von Mannheim nach Karlsruhe 0,35 ℛℳ, von Mannheim nach Strassburg 0,70 bis 0,75 ℛℳ pro Tonne. Die Schiffsmiete stellt sich auf 8—8½ Pfennig pro Tonne und Tag, auf der holländischen Strecke auf 4½—5 Cents. Die Getreidefracht berechnet sich von den Seehäfen Rotterdam und Antwerpen nach Mannheim auf 2,75—2,80 Fl. bzw. 3—3,10 Fl. pro Tonne, Basis Schwerfracht.

* **Die Erhöhung der neuen brasilianischen Hafenabgaben** von 3½ Milreis pro Kilo für Import- und 2½ Milreis pro Kilo für Exportgüter, von der kürzlich berichtet wurde, ist auf den 20. Dezember verschoben worden. Sie sollte ursprünglich am 20. September in Kraft treten. Die brasilianischen Reedereien haben bereits die Fracht ab 6. September um 2 sh 6 d für je 1000 Kilo netto erhöht und man wird jetzt erwarten müssen, dass die Reedereien diesen Zuschlag nicht nur wieder aufheben, sondern auch die von den Verladern zu unrecht schon eingezogenen Abgaben zurückzahlen werden.

* **Halle-Hettstädter Eisenbahn.** Der Aufsichtsrat beschloss, der auf den 25. Oktober einzuberufenden Generalversammlung eine Dividende von 3½ pCt. (i. V. 0 pCt.) vorzuschlagen und 54 713 ℛℳ vorzutragen.

* **Die Pflichten des Spediteurs bei der Auslieferung von unverzollten Gütern. — Ein Reichsgerichtsurteil.** Die Firma R. & Co. in Hamburg beauftragte die Klägerin, die Firma L. in Hamburg, im Februar 1924 mit der Beförderung von 80 Sack Kakao und 20 Sack Kakaobohnen an die Konditoreiwarenfirma W., G. m. b. H., in Frankfurt a. M. Der noch nicht entrichtete Einfuhrzoll sollte von der Käuferin der Ware gezahlt werden. Die Firma L. beförderte die Ware auf zwei Begleitscheinen (Vereinszollgesetz § 51) und händigte sie an die Empfängerin aus, ohne den Zoll nachzunehmen.

Nachdem die Zollbehörde mitgeteilt hatte, dass der Zoll nicht bezahlt sei, führte die Klägerin mit der Empfängerin einen ergebnislosen Briefwechsel. Sie entrichtete den Zoll endlich am 4. Juli und am 14. August 1924 selbst. Am 17. September 1924 wurde über das Vermögen der Empfängerin der Ware das Konkursverfahren eröffnet. Nunmehr verlangt die Speditionsfirma Ersatz des Zolls von ihrer Auftraggeberin im Klagewege. Das Landgericht Hamburg erkannte auf Abweisung der Klage, da die Klägerin „beauftragt" gewesen sei, den Zoll nachzunehmen. Das Hanseatische Oberlandesgericht verurteilte die Beklagte zur Zahlung von rund 3000 ℛℳ. Auf die Revision der Beklagten hat das Reichsgericht das Urteil des Oberlandesgerichts aufgehoben und die Sache an einen andern Senat des Oberlandesgerichts zur anderweitigen Verhandlung und Entscheidung zurückverwiesen. Aus den reichsgerichtlichen Entscheidungsgründen hierzu: Gegen die Vertragsauslegung des Oberlandesgerichts, dass in dem Auftrage, „Kosten" und „Spesen" nachzunehmen nicht zugleich der Auftrag liege, Zollgefälle nachzunehmen (wie das Landgericht meint), ist in der Revisionsinstanz ohne Erfolg angekämpft worden. Anderes verhält es sich mit der Tatsache, dass die Klägerin bereits im April 1924 von der Zollbehörde die Nachricht erhalten hatte, dass der Zoll von der Empfängerin nicht bezahlt worden sei. Hier wäre es nun erste Pflicht der Klägerin gewesen, diese Nachricht ohne Verzug an die Beklagte als Auftraggeberin weiterzugeben, anstatt sich mit der Empfängerin auf unfruchtbare Verhandlungen einzulassen.

Denn nach feststehender Rechtsprechung hat der Spediteur darzulegen, wie er das ihm aufgetragene Geschäft ausgeführt hat. Hat er schuldhaft gegen die Sorgfaltspflicht verstossen, so ist der Prima-facie-Beweis für die Ursache des Schadens erbracht und er selbst hat diesen Beweis durch Gegenbeweise zu entkräften. (I 367/25. — 13. Juni 1926.)

* **Das neue „Statistische Jahrbuch". — Neue Erweiterungen und Ergänzungen.** Das „Statistische Jahrbuch für das Deutsche Reich 1926" (45. Jahrgang, Verlag Reimar Hobbing, Preis geb. 6 ℳ) ist soeben erschienen. Gegenüber der vorjährigen Ausgabe, die nach Inhalt und Umfang eine weitgehende Umarbeitung erfahren hatte, finden sich in dem neuen Jahrgang wieder eine Anzahl wertvoller sachlicher Erweiterungen und Ergänzungen, die in erster Linie die Wirtschaftsstatistik Deutschlands und des Auslandes betreffen, sich daneben aber auch auf die allgemeine Statistik (Bevölkerungs-, Gesundheits-, Justizstatistik usw.) erstrecken. Eine wesentliche Ausgestaltung haben die Abschnitte über die Steuer- und Finanzstatistik, den Aussenhandel und das Geld- und Kreditwesen erfahren, indem die Zahl der Uebersichten vermehrt und Vergleichsmaterial für die früheren Jahre eingefügt wurde. In dem letztgenannten Abschnitt findet sich neu eine Börsenkurs- und Geldmarktstatistik, sowie eine Bilanzstatistik der Aktienbanken; ebenso ist (unter „Erwerbs- und Wirtschaftsgesellschaften") eine umfangreiche Bilanzstatistik der Aktiengesellschaften (Reichsmarkeröffnungsbilanzen mit Vergleichzahlen zu 1913/14, Abschlussbilanzen von 1924 und 1924/25) neu aufgenommen worden. Für alle anderen Gebiete sind naturgemäss die Ziffern des Jahres 1925 angefügt worden und zum Teil auch bereits Angaben für die ersten Monate von 1926; die Ergebnisse der Bevölkerungszählung vom 16. Juni 1925 sind gleichfalls erstmalig im Zusammenhang verwertet. Eine besondere Pflege hat der im Vorjahr neu aufgenommene Teil „Internationale Uebersichten" erfahren, worin sowohl die weltwirtschaftlichen Zusammenstellungen als auch die „Wirtschaftszahlen" für die wichtigsten ausländischen Staaten erheblich erweitert wurden.

* **Grossdetaillisten und Grosshändler.** In einer Mitgliederversammlung der Einkaufsvereinigung der Schuhhändler in Berlin wurde Klage darüber geführt, dass immer häufiger Grossdetaillisten von Schuhfabrikanten, die schwach geworden sind, oder sonst in Verhältnisse kommen, unter denen sie grössere Posten Ware unter Preis abgeben müssen, um in den Besitz von Barmitteln zu gelangen, Schuhe übernehmen, die sie dann ebenfalls unter den Preisen normaler Ware in das Publikum werfen. Hierdurch werde dem reellen Einzelhandel eine unlautere Konkurrenz bereitet. Tatsächlich sei es Aufgabe des Grosshandels, in derartigen Fällen einzugreifen. Nur dadurch würde die Möglichkeit geschaffen werden, derartige Ware an alle Kreise des Einzelhandels abzugeben, der dabei seine Existenz aufrecht erhalten könne.

Universum Film-Akt.-Ges. Zu der Verpachtung des Ufagebäudes am Potsdamer Platz, über die wir im allgemeinen Teil unserer gestrigen Abendausgabe ausführlich berichtet haben, erfahren wir noch, dass die Ufa am Pachtkonsortium beteiligt ist, dass ihr aber eine Mindestpachteinnahme garantiert wurde. Was die Verlegung der Bureauräume der Gesellschaft anbelangt, so sollen drei Offerten von im Zentrum (Filmviertel) belegenen Räumen vorliegen. Eine Entscheidung hierüber ist noch nicht getroffen.

* **Zu den Stillegungen bei der Donnersmarckhütte,** über die wir kürzlich im allgemeinen Teil berichtet haben, teilt der Magistrat der Stadt Hindenburg noch folgendes mit: „Die Direktion der Vereinigten Hüttenwerke O.-S., zu denen die Donnersmarckhütte in Hindenburg seit den Fusionierungen in der oberschlesischen Industrie gehört, hat den Beamten und Arbeitern des Hochofenwerkes die gänzliche Stillegung der Produktion im Monat Oktober angezeigt. Die ersten Kündigungen sind bereits zum 10. Oktober erfolgt. Für die Hindenburger Industrie bedeutet die gänzliche Einstellung des Hochofenbetriebes das Ende der Eisenerzeugung. Das einst so bedeutende Hochofenwerk der Donnersmarckhütte, zu dem vier Hochöfen gehörten, ist schon im Jahre 1924 infolge des Absatzmangels stark eingeschränkt worden. Die Gesamtzahl der auf den Gruben und Hütten der Donnersmarckhütte beschäftigten Arbeiter ist seit 1914 von 10 000 auf 5400 gesunken. Die Stillegung des letzten Hochofens bedeutet eine weitere Einschränkung dieser Ziffer um 423 Arbeiter und 23 Angestellte. Auch dürfte die Einstellung des Hochofenbetriebes alsbald die Stillegung der Kokerei, die fast ausschliesslich für die Hochöfen produziert, nach sich ziehen. Die grosse Erwerbslosigkeit in der Stadt Hindenburg wird durch diese Stillegungen katastrophal gesteigert. Schritte gegen die Betriebseinschränkungen sind von den oberschlesischen Abgeordneten bereits bei der Reichs- und Landesregierung unternommen worden."

* **Portland-Zement-Werke Heidelberg-Mannheim-Stuttgart.** Die Generalversammlung beschloss die Erhöhung des Aktienkapitals um 5,1 Mill. auf insgesamt 25 Mill. ℛℳ. Von den 5,1 Mill. ℛℳ sollen 2,475 Mill. ℛℳ an eine Bankengruppe zum Kurse von 106½ pCt. begeben werden, mit der Verpflichtung, diese Aktien den bisherigen Aktionären zum Kurse von 110 pCt. anzubieten. Auf je acht alte Aktien soll eine neue Aktie zu 300 ℛℳ bezogen werden können. Die weiteren 2,625 Mill. ℛℳ werden dem gleichen Konsortium zu pari überlassen, mit der Bestimmung, sie zur Verfügung von Vorstand und Aufsichtsrat zu halten. — Ueber die Lage des Unternehmens berichtete der Vorsitzende, dass in den ersten Monaten des laufenden Geschäftsjahres der Inlandsabsatz um 17 pCt. schwächer war als im Vorjahre, während der Export sich um 120 pCt. gegenüber dem Vorjahr heben konnte. In den letzten Wochen erfolgte dann aber auch im Inlandsabsatz eine erhebliche Steigerung. Dadurch hat sich der Gesamtabsatz verhältnismässig günstig gestaltet, so dass man glaubt, für das laufende Geschäftsjahr auf eine Dividende von etwa 8 pCt. rechnen zu können.

* **Norddeutsche Affinerie** in Hamburg. Die vor einigen Tagen gemeldete Beteiligung der British Metal Companie an der Gesellschaft ist in der Hauptsache deshalb erfolgt, weil die englische Gesellschaft die Elektrolyse der Norddeutschen Affinerie mitzubenutzen wünscht und der Bau einer derartigen Einrichtung in England zu hohe Kosten beansprucht.

* **Herrmann Gerson Spezialstrumpfgeschäft Ges. m. b. H.** in Berlin. Mit einem Gesellschaftskapital von 400 000 ℳ ist unter obiger Firma ein Unternehmen gegründet worden, dessen Anteile sich in Händen der bekannten Berliner Firma Herrmann Gerson befinden. Wie wir erfahren, ist beabsichtigt, im Westen der Stadt eine Verkaufsstelle einzurichten.

* **Abermalige Modifizierung des Stevensons-Planes.** Aus London wird gemeldet, dass im englischen Kolonialamt zwischen den beteiligten Stellen Verhandlungen über eine abermalige Modifizierung des Stevensons-Planes stattfinden. Die Behörden haben ein, allerdings noch nicht in allen Einzelheiten abgeschlossenes neues Schema ausgearbeitet, das als wichtigsten Punkt Bestimmungen über künftige Verwendung der Ausfuhrlizenzen enthalten soll. Nach den in Mincing Lane vorliegenden Informationen soll das Lizenzsystem eine Regelung erfahren, die vor allem Sicherungen dagegen bietet, dass der Stevenson-Plan jede Wirkung verliert. Die Behörden wollen also, damit die zum 1. November vorgesehene 20proz. Ermässigung des Ausfuhrkontingents auch tatsächlich zu einer Verringerung der Kautschukverschiffungen aus den malaiischen Staaten und Ceylon führt, die Verwertung der Ausfuhrlizenzen unterbinden, die es gegenwärtig den Pflanzern ermöglicht, die an ihrer vollen Exportquote fehlenden Gummimengen später nachzuliefern.

---

* Wochenausweis der Bank von Frankreich.

Abnahme der Vorschüsse an den Staat.

	23. 9. Francs		seit 16. 9. Francs
Gold in den Kassen	3 684 399 000	Zun.	6 000
Gold im Ausland	1 864 321 000	unverändert	
Barvorrat in Silber	338 827 000	Zun.	2 000
Guthaben im Ausland	578 606 000	Abn.	1 303 000
Vom Moratorium nicht betroffene Wechsel	4 860 826 000	Zun.	157 557 000
Gestundete Wechsel	keine		
Vorschüsse auf Wertpapiere	2 190 612 000	Abn.	3 665 000
Vorschüsse an den Staat	36 400 000 000	Abn.	450 000 000
Vorschüsse an Verbündete	5 469 000 000	Zun.	9 000 000
Notenumlauf	54 506 988 000	Abn.	405 967 000
Schatzguthaben	35 747 000	Abn.	2 489 000
Privatguthaben	2 957 990 000	Zun.	102 138 000

Der neueste Wochenausweis der Bank von Frankreich zeigt eine Abnahme der Vorschüsse an den Staat um 450 Mill. Francs. Nach französischen Meldungen dürfte dies im Zusammenhang mit der neuen Sparpolitik der Regierung stehen. Der Notenumlauf hat sich um 406 Mill. Francs ermässigt, dagegen haben die Wechselbestände sich um 157,6 Mill. erhöht. Die Privatguthaben weisen eine Zunahme von 102,1 Mill. auf.

---

* **Ankauf von Gold- und Silbermünzen durch die Bank von Frankreich.** Nach einer Bekanntmachung der Bank von Frankreich wird der Ankauf von Gold- und Silbermünzen durch die Bank von Frankreich am 27. September beginnen. Die Sätze betragen 19,75 Francs für ein 1 Gramm Feingold und 50 Centimes für ein 1 Gramm Feinsilber. Danach wird ein 20-Francs-Stück mit 114,75 Francs angekauft werden. Die Ankäufe erfolgen, ohne dass die Verkäufer irgendwelche Erklärungen über die Herkunft der Münzen zu machen brauchen. Es wird darauf hingewiesen, dass die Sätze, zu denen die Banken die Münzen ankaufen, ungefähr der Höhe der fremden Devisenkurse entsprechen. Man nimmt an, dass sich noch für etwa 1 Milliarde Goldmünzen im Besitz der Franzosen befinden.

* **Keine weitere Herabsetzung des Diskontsatzes in Polen.** Mit Rücksicht auf die vergrösserten Geld- und Kreditansprüche der Wirtschaft, die infolge des wenig flüssigen Geldmarktes nicht befriedigt werden können, denkt die Bank Polski gegenwärtig nicht an eine Herabsetzung der Bankrate.

* **Kritische Stimmung zur neuen italienischen Deflationspolitik.** Aus Mailand wird gemeldet, dass die dortigen Grossbanken in einer an das Finanzministerium gerichteten Eingabe auf die unheilvollen Folgeerscheinungen der Deflationspolitik hingewiesen und eine Lockerung der von der Banca d'Italia vorgenommenen scharfen Kreditrestriktionen gefordert haben. Durch die in den letzten Wochen an den italienischen Börsen eingetretenen Kursrückgänge ist an den Effektenmärkten eine kritische Stimmung hervorgerufen worden. Mehrere kleinere Provinzbanken sind bereits in Schwierigkeiten geraten, bisher aber von den Grossbanken gestützt worden. An der Börse von Florenz haben die Makler vorübergehend die Kursnotierung eingestellt, weil angesichts der auf ein Mindestmass zurückgegangenen Aufnahmefähigkeit des Marktes selbst die kleinsten Verkaufsaufträge scharfe Kursstürze auslösten. In Finanzkreisen wird befürchtet, dass bei Abwicklung der noch schwebenden Engagements ernste Komplikationen entstehen können.

* **Die kanadische Getreideausfuhr 1925/26.** Die Getreideausfuhr Kanadas in der am 31. Juli beendeten Ausfuhrperiode 1925/26 stellte sich auf die ausserordentliche Ziffer von 275 557 078 Bushel im Werte von rund 360 Mill. Dollars gegen 146 958 158 Bushel im Werte von rund 190 Mill. Dollars in der gleichen Zeit 1924/25.

* **Indiens zunehmende Bedeutung als Kunstseidemarkt. — Englands sinkender Anteil. — Erfolg des deutschen Exports.** Die zunehmende Bedeutung Indiens als Kunstseidemarkt geht mit besonderer Deutlichkeit aus den neuesten vorliegenden Einfuhrziffern hervor. Danach betrug der indische Kunstseidegarnimport im ersten Quartal des neuen Fiskaljahres (vom 1. April bis zum 1. Juli) 1 058 077 Pfund gegen nur 478 145 Pfund in der gleichen Zeit des Vorjahres. Bemerkenswert ist, dass an dieser Einfuhrsteigerung in erster Linie Holland beteiligt war, das seinen Einfuhranteil mehr als verzehnfachen konnte, und Italien mit einer 300proz. Steigerung. Demgegenüber ging die englische Kunstseidengarnausfuhr nach Indien von 206 595 Pfund auf 125 558 Pfund zurück. Dadurch ist England an die dritte Stelle hinter Italien und Holland gerückt. Die indische Einfuhr von Stückware aus Kunstseidegemischen stieg von 3 110 650 Yards auf 7 873 494 Yards. Hierin hat England seine führende Stellung behalten und konnte seinen Anteil von 1 398 317 Yards auf 3 552 328 Yards erhöhen. Sehr erheblich ist auch die Zunahme des deutschen Anteils, der um beinahe 500 pCt., von 89 000 Yards auf 419 117 Yards, stieg. Deutschland steht damit gegenwärtig an vierter Stelle hinter England, Italien und der Schweiz.

* **Japan bleibt beim Goldausfuhrverbot.** Nach einer Erklärung des neuen japanischen Finanzministers ist es, obgleich der Yen allmählich zur Parität zurückkehren dürfte, vorläufig noch nicht möglich, das Goldausfuhrverbot aufzuheben. Die Rückkehr zur Goldwährung soll erst erwogen werden, wenn die Wirtschaftslage in Japan wieder vollkommen stabil geworden ist.

Amerikanische Wirtschaftsnachrichten

New-York, 23. September. (Funkspruch.)

Der amtliche Baumwollernteb ericht hatte eine **Flut von Verkaufsaufträgen aus allen Teilen der Welt am Baumwollmarkte zur Folge,** wodurch sich der Preis um 6½ Dollars pro Ballen senkte. Der heutige Markt schloss fast zum niedrigsten Tagespreise. Inoffizielle Schätzungen rechnen sogar mit einer Ernte von mehr als 16 Millionen Ballen. Man glaubt, dass, falls nicht zeitig Frostwetter einsetzt, die Nachfrage nach Schnittwaren beträchtlich nachlassen wird in der Erwartung eines Nachgebens der Preise.

Der Kurs für die Anteile des Texas & Pacific Land Trust stieg an der heutigen Börse um 40 auf 932 Dollars auf Grund von Berichten über die **Entdeckung von Kalivorkommen in Westtexas.**

Die **Firestone Tire Co.** ermässigte die Reifenpreise um 7½ bis 10 pCt.

---

* **Notierungen der Magdeburger Zuckerbörse** vom 24. September. Preise für Weisszucker für 50 kg netto ab Verladestelle Magdeburg und Umgegend bei Mengen von mindestens 200 Zentnern gemahlene Melis, per Oktober 29⅞—30. 2. Hälfte Oktober bis Dezember 29¾ inklusive Sack und Steuer. Tendenz fest. Terminpreise für Weisszucker (inklusive Sack frei Seeschiffsseite Hamburg) für 50 kg netto: Per September 15,50 Br., 15, 20 G., per Oktober 15,30 Br., 15,10 G., per November 15,— Br., 14,90 G., per Dezember 15.10 Br., 15,— G., per Oktober-Dezember 15,15 Br., 15,— G., per Januar-März 15,40 Br., 15,30 G., per März 15,55 Br., 15,45 G., per Mai 15,85 Br., 15,75 G., per August 16,10 Br., 16,15 G. Tendenz ruhig.

* **London,** 24. September. Zucker-Eröffnungskurse red winter futures (White A) per August 16,1½ (Vortag: 16,3). per Dezember 15,— (14,10¼). per März 1927 15,6 (15,7½), per Mai 15,9 (16,—). Tendenz kaum behauptet.

* **London,** 24. September. Gummi-Anfangsnotierungen: crepp rubber loco 1 sh. 9 d. Tendenz fest.

* **Bremer Baumwollkurse.** Eröffnung vom 24. September, mitgeteilt von der Firma A. Lewin, Berlin C 2. Notierungen des Bremer Vereins für Terminhandel in Baumwolle. Nordamerikanische Baumwolle Basis middling nichts unter low middling nach den Bedingungen des Vereins. Preis per 1 lb. in U. S.-Cents netto Kassa. Oktober 1595 G., 1615 B., Dezember 1599 G., 1604 B., Januar 1927 1595 G., 1604 B., März 1636 G., 1637 B., Mai 1649 G., 1659 B., Juli 1545 G., 1663 B., loko 1738. Tendenz lebhaft.

* **Alexandria,** 24. September. Sakell./Ashmouni, per Oktober 1925, per November 3050, per Dezember 1910, per Januar 2950.

* **Liverpool,** 24. September. Americ. Universal Stand middl., stetig, per Oktober 786—88, per Januar 791—94, per März 804—05, per Mai 812—13, per Juli 815. Aegypt. Sakellaridis, stetig, per November 1495, per Januar 1495.

* **Liverpool,** 24. September. Getreidekurse red winter futures. Mittagskurse per Oktober 11,1¼ (Vortag: 11,1¾), per Dezember 10,10¼ (10,10½). Tendenz fest.

Abend-Ausgabe.
Nr. 452 ✻ Freitag, 24. September 1926

Handels-Zeitung des Berliner Tageblatts

2. Beiblatt.
Druck und Verlag von Rudolf Mosse in Berlin

Das neue Zündholzsyndikat.

Die erste Tat: Ueberstarke Preiserhöhungen.

Von

Dr. rer. pol. Hans E. Priester.

Die erbitterten Kämpfe in der stark übersetzten deutschen Zündholzindustrie, die sich seit dem Jahre 1920 in immer schärfer werdenden Formen zwischen dem schwedisch-amerikanischen Zündholztrust und den freien deutschen Fabriken abspielten, und die dahin geführt hatten, dass schon zirka 70 pCt. der deutschen Zündholz-Industrie in schwedische Hände gerieten, sind vor kurzem durch das Eingreifen der Regierung beendet worden.

Wie unsern Lesern erinnerlich sein dürfte, kam durch Vermittlung des Reichwirtschaftsministeriums im Juli dieses Jahres zwischen dem Trust und den freien Fabriken ein Vertrag zustande, nach dem mit Ausnahme der Grosseinkaufsgesellschaft deutscher Konsumvereine alle Fabriken 25 Jahre lang verpflichtet sind, ihre Produktion einer neuzugründenden Zündholzvertriebsgesellschaft zu verkaufen, die ihrerseits die Preise und Lieferungsbedingungen sowie die Gesamtmenge der zu produzierenden Zündhölzer festzusetzen hat. Um eine Ausbeutung der Konsumenten durch eine zügellose Heraufsetzung der Preise zu unterbinden, setzte die Regierung durch, dass dem Vertrag eine Klausel eingefügt wurde, die ihr ein Vetorecht zusprach. Wenn nämlich Preiserhöhungen beschlossen werden, die gegen das öffentliche Wohl verstossen, kann das Reich Einspruch erheben, ja sogar Preisermässigungen verlangen, sofern dies aus zwingenden Gründen des öffentlichen Wohls erforderlich erscheint. (Die genauen Bestimmungen kennt man leider nicht, da das Reich, trotzdem es moralisch, und wie weiter unten dargelegt, auch finanziell bei diesem Abkommen sehr stark engagiert ist, es bedauerlicherweise nicht für nötig erachtet hat, die Oeffentlichkeit — abgesehen von einem halbamtlichen nichtssagenden Communiqué von wenigen Zeilen — genau über die abgeschlossenen Verträge zu unterrichten.) Diese Zündholzvertriebsgesellschaft ist unter den Namen Deutsche Zündholzvertriebs-Akt.-Ges. inzwischen gegründet worden, nachdem bis auf ein kleineres Unternehmen die Gesamtheit dieser Industrie den Vertrag gutgeheissen hatte. Die Gesellschaft ist mit einem Kapital von 1 Mill. ℳ ausgestattet. Die Hälfte des Aktienkapitals ist von der schwedischen Gruppe, die andere Hälfte von den deutschen Fabriken und unter diesen in der Mehrheit von der Reichskredit-Akt.-Ges. übernommen worden.

Wenn also auch ein Zwangssyndikat im engsten Sinne nicht auf die Beine gestellt worden ist, so ist doch dieses Gebilde, das in seiner Konstruktion starke Aehnlichkeiten mit dem neuen Kohlensyndikat aufweist, nicht als ein privates Kartell anzusprechen. Man könnte es vielleicht am besten in Anlehnung an den Sprachgebrauch als gemischtwirtschaftliches Syndikat bezeichnen.

Man musste unter diesen Umständen besonders gespannt sein, wie dieses gemischtwirtschaftliche Syndikat arbeiten wird. Der Syndikatsvertrag ist seit knapp einem Monat in Kraft getreten. Das erste, was man beschlossen hat, war eine Preiserhöhung; vorläufig hat man nur „Richtpreise" festgesetzt. In der nächsten Woche soll dann eine Aufsichtsratssitzung diese Preise für verbindlich erklären. An sich ist dazu zu sagen, dass die bisher in Geltung gewesenen Preise Kampfpreise gewesen waren, die die Selbstkosten meistens nicht deckten. Eine Preiserhöhung war also unvermeidlich. Bei der Besprechung der Gründung der Zündholzvertriebs Akt.-Ges. am 13. Juli schrieben wir deshalb ja auch, dass sich eine Heraufsetzung der Preise unter diesen Verhältnissen nicht umgehen lassen werde. Alles kam aber darauf an, die Preiserhöhung so zu gestalten, dass sie nicht über das notwendige Mass hinausgehen und dem Konsumenten keine vermeidbare Mehrbelastung auferlegen würde. Leider sind wir arg enttäuscht worden. Man hat die Grossistenpreise, die in Berlin bis auf 145 ℳ pro Kiste heruntergegangen waren, auf 225 ℳ erhöht mit der Begründung, dass das Ausmass dieser Erhöhung gerade genüge, um den notwendigen Gewinn für die Fabrikanten sicherzustellen. Man ging davon aus, dass die tatsächlichen Selbstkosten einschliesslich 60 ℳ Steuer bei 200 ℳ lägen. Wenn man die Unkosten der kleinsten und am unrationellsten arbeitenden Fabriken zugrunde legt, ist das vielleicht richtig. Die besser eingerichteten und grösseren Fabriken haben nach sachverständiger Schätzung aber höchstens einen Selbstkostenpreis von zirka 165 ℳ bis 180 ℳ, die modernsten sogar nur von zirka 150 ℳ. Das Argument, das von seiten des Syndikats uns gegenüber gemacht wurde — es handele sich bei dem neuen Preis nur um die Wiederherstellung des alten, vor den Kämpfen bestehenden Zustandes — ist aber nicht zutreffend. Nach unseren Ermittlungen betrug der Preis in Berlin zu dem angegebenen Zeitpunkt höchstens 180 bis 200 ℛℳ bei einem höheren Steuersatz (60 pCt. Wertsteuer). Auch ein Vergleich mit den Vorkriegspreisen rechtfertigt keineswegs die festgesetzten Preise. Im Jahre 1912, also zur Zeit der Zwangskontingentierung, in der die Preise sehr hoch waren, stellte sich der Grossistenpreis auf 230 ℳ. Da aber darin 150 ℳ Steuern enthalten waren, ergab sich ein Nettopreis von 80 ℳ. Heute sind in dem Grossistenpreis von 225 ℳ nur 60 ℳ Steuern enthalten, so dass der Nettopreis 165 ℳ beträgt! Das bedeutet eine rechnerische Steigerung gegenüber der Vorkriegszeit von über 100 pCt.! Viel grösser ist die Heraufsetzung der Preise für imprägnierte rot-gelbe Hölzer. Sie werden jetzt mit 275 ℳ an die Grossisten abgegeben, während der Vorkampfpreis höchstens 10 ℳ über dem für gewöhnliche Hölzer lag. Die Spanne beträgt jetzt 50 ℳ.

Man ist also bei der Preisfestsetzung von den Normen eines reinen privaten Kartells nicht abgewichen, sondern hat nach „bewährter" Praxis die Preise so festgesetzt, dass auch die nicht lebensfähigen Betriebe ihr gutes Auskommen finden, die besser eingerichteten Fabriken aber eine aussergewöhnlich hohe Differentialrente erhalten. Da die besteingerichtesten Fabriken sich im Besitz des Schwedentrusts befinden, hat man ihm also noch einen besonderen Verdienst zugeschanzt. Wenn man sich vergegenwärtigt, welch grosse Mittel der Trust zum Ankauf der Fabriken verwendet hat, so ist durch die augenblickliche Regelung der Preisfrage erreicht worden, dass die Kosten des Aufkaufs und des scharfen Preiskampfes durch das unter staatlicher Aufsicht stehende Kartell wieder hereingeholt werden können. Bisher war es immer die Taktik des Trustes gewesen, in allen Ländern, in denen er Fuss fassen wollte, sich um jeden Preis ein tatsächliches Monopol zu verschaffen und nach Erreichung dieses Zieles durch rücksichtslose Preisheraufsetzung die Ausgaben mit Zins und Zinseszins wieder hereinzuholen. In Deutschland braucht er das gar nicht, da ihm das Kartell von selber dazu verhilft. Die freie Industrie, die immer das Gespenst der übertriebenen Preiserhöhung an die Wand gemalt hatte und wohl nicht zuletzt deswegen auch die Vermittlung der Regierung erreicht hatte, ist jetzt aus einem Paulus ein Saulus geworden.

Man könnte einwenden, dass es durch diese Preispolitik des Kartells ermöglicht wird, den bisherigen Besitzstand der deutschen Fabriken zu erhalten, da sie durch diese Preise in der Lage sind, ihre Betriebe aufrecht zu erhalten. Uns erscheint dieser Grund nicht stichhaltig. Als der Gedanke des Zwangssyndikats eifrig ventiliert wurde, schrieben wir, dass durch ein solches Syndikat die naturgemässe Entwicklung einer Industrie zum rationellen Grossbetrieb aufgehalten und lebensunfähige, rückständige Betriebe am Leben erhalten bleiben würden, eine Ansicht, die übrigens auch vom Reichswirtschaftsministerium geteilt wurde. Das, was man im Wege des Zwangssyndikats nicht ermöglichen wollte, hat man jetzt auf dem Wege über das gemischtwirtschaftliche Syndikat zugelassen. Unmöglich kann es die Aufgabe nationaler Wirtschaftspolitik sein, unrationelle eigene Betriebe auf jeden Fall durchzuhalten. Das wäre eine Verschwendung, die im wohlverstanden volkswirtschaftlichen Interesse nicht zu rechtfertigen wäre. Wenn ein Teil der deutschen Fabriken, wie es ja leider der Fall ist, nicht lebensfähig ist, soll man nicht versuchen, durch Mittel wie eine zu hohe Preisfestsetzung den natürlichen Gang der Dinge hintanzuhalten. Man müsste die Preispolitik eben so einrichten, dass für den unmodernen Betrieb kein garantiertes Einkommen geschaffen wird, sondern dass er gezwungen wäre, sich zu rationalisieren oder seine Pforten zu schliessen. Allerdings geben wir zu, dass nach der augenblicklichen Fassung des Syndikatsvertrages daraus für den deutschen Besitzstand Gefahren erwachsen können. In Verkennung der Umstände hat man in dem Vertrag bestimmt, dass die ganze oder partielle, dauernde oder vorübergehende Ueberlassung eines Lieferungsanteils an andere Mitglieder des Syndikats zulässig wäre. Praktisch bedeutet das, dass der Trust auf diese Weise, solange nicht neues Kapital der deutschen Industrie zugeführt wird, als alleiniger Käufer für Quoten auftreten und seine Einflusssphäre noch erweitern wird. Dass er im Syndikat nur die Hälfte der Stimmen hat, besagt gegen eine solche Möglichkeit gar nichts. Man hat die Position des Schwedentrusts aber noch auf andere Weise im Syndikatsvertrag gestärkt. Es ist nämlich in dem Vertrag dem Schwedentrust oder der Hälfte der deutschen Fabriken ab März 1927 ein Kündigungsrecht eingeräumt worden, falls nicht bis dahin die Regierung ein Sperrgesetz gegen die Errichtung neuer Fabriken in Deutschland in Kraft gesetzt hat. Eventuell soll es auch genügen, wenn die Errichtung neuer Fabriken konzessionspflichtig gemacht wird und diese Konzession dann versagt wird, wenn der deutsche Bedarf durch die Syndikatsmitglieder gedeckt werden kann. Auch diese zweite Abschwächung, die man wohl mit Rücksicht auf die öffentliche Meinung gewählt hat, ist in ihrer praktischen Auswirkung einem absoluten Sperrgesetz gleich, da bekanntlich die deutsche Zündholzproduktion eine hundertprozentig grössere Kapazität hat als der innere Markt aufnehmen kann. Die Regierung hat nach unseren Informationen sich auch bereit erklärt, solch ein Sperrgesetz zu erlassen. Damit ist die übergrosse Rente des Trusts auf 25 Jahre gesichert! Zusammenfassend ist zu sagen, dass vom rein volkswirtschaftlichen Standpunkt aus die augenblickliche Lösung der Zündholzkrise höchst unbefriedigend ist. Man hat nichts weiter erreicht, als dass man von der Szylla in die Charybdis gekommen ist.

Bedeutsamer und wichtiger vielleicht noch ist die prinzipielle Seite dieser Angelegenheit, da sie ein bezeichnendes Schlaglicht auf die neue deutsche staatliche Wirtschaftspolitik wirft. Man stelle sich vor: Auf der einen Seite wird ein Kartellgesetz erlassen, das zwar deutliche Spuren eines Verlegenheitsgesetzes an sich trägt, aber nach dem Willen des Gesetzgebers doch die volkswirtschaftlichen Schäden des Kartellwesens beseitigen bzw. mindern soll, und auf der anderen Seite wird unter der Aegide des Reichs Kartellpolitik betrieben, wie sie von einem reinen Industriekartell auch nicht anders betrieben werden könnte. All das, wogegen man Front gemacht hat, Unterbrechung des natürlichen Ausleseprozesses durch Festsetzung der Preise auf Grund des am teuersten produzierenden Kartellmitglieds, Quotenverkauf und damit Zuschanzung einer arbeitslosen Rente für den Verkäufer und drittens Beseitigung der Gewerbefreiheit durch Erlass eines Sperrgesetzes, das alles finden wir bei diesem gemischtwirtschaftlichen Syndikat wieder. Mit Recht hat man in der Oeffentlichkeit das Kartellgesetz als ein Messer ohne Schneide bezeichnet. Aber wenn das Reich selbst dazu übergeht, die Auswüchse des Kartellwesens mitzumachen, dann ist das ganze Vorgehen der Regierung gegen das Kartellunwesen wohl kaum anders als eine Farce zu betrachten.

✻

✻ **Kapitalserhöhung des schwedischen Zündholztrustes?** Wie aus Stockholm verlautet, will man in informierten Kreisen wissen, dass grosse Kapitalstransaktionen bei dem schwedisch-amerikanischen Zündholztrust bevorstehen, und zwar soll es sich hier um eine Kapitalserhöhung handeln. Die Kapitalserhöhung wird in Zusammenhang mit einer weiteren Ausdehnung des Zündholztrustes in anderen europäischen Ländern gebracht, und zwar rechnet man mit einer Ausdehnung des Trustes in der Schweiz, Tschechoslowakei, Dänemark und Finnland.

✻ **Aus dem amerikanischen Prospekt der Preussen-Anleihe. — Der Besitz und die Finanzen Preussens.** Dem von den Bankhäusern Harris, Forbes & Company, Brown Brothers & Co., The New York Trust Company, The Equitable Trust Company of New York, International Acceptance Bank, Mendelssohn & Company, Amsterdam, und J. Henri Schroder Banking Corporation gezeichneten amerikanischen Prospekt über die 20 Mill. Dollars 6½proz. Aeussere Sinking Fund Goldanleihe von 1926 des Freistaats Preussen entnehmen wir folgende Ausführungen über den Besitz und die Finanzen Preussens, die einem Schreiben des preussischen Finanzministers vom 9. September 1926 entnommen sind:

Die wichtigste Einnahmequelle unter den produktiven Unternehmungen des Freistaats sind die Wälder, deren Wert auf über 1 Milliarde Dollars geschätzt wird. Ausserdem besitzt Preussen Grundstücke und Gebäude, die mit etwa 400 Millionen Dollars zu veranschlagen sind. Die landwirtschaftlichen Betriebe des Staates sind rund 154 Millionen Dollars wert. Die Preussische Staatsbank (Seehandlung) ist die offizielle Staatsbank; Preussen kontrolliert ausserdem aber auch eine andere Staatsbank, die Preussische Zentralgenossenschaftskasse. Die fundierten und schwebenden Schulden Preussens waren am 31. Juli 1926 einschliesslich der aufgewerteten Schuld niedriger als 60 Millionen Dollars; ein grosser Teil dieser Schulden ist bis 1930 zurückzuzahlen. Pro Kopf der Bevölkerung betragen die Schulden 1,60 Dollars gegen 1000 Dollars im Jahre 1917. Ferner hat Preussen Garantien in Höhe von fast 50 Millionen Dollars übernommen. Der ordentliche Haushalt ist für das Fiskaljahr 1926 mit 853 650 000 Dollars ausbalanziert. 93,5 pCt. der Staatsausgaben werden durch Steuern und Abgaben gedeckt, die restlichen 6,5 pCt. oder 19,5 Millionen Dollars durch die Gewinne der Staatsunternehmungen. Der Gesamterlös der Anleihe soll laut Prospekt zu produktiven Zwecken Verwendung finden. 70 pCt. sind für den Ausbau derjenigen Elektrizitätsunternehmen bestimmt, die ganz oder zum Teil dem Staate gehören. Die verbleibenden 30 pCt. des Erlöses sollen zur Erweiterung und Verbesserung von Hafenanlagen dienen. Preussen hat sich verpflichtet, für den Fall, dass es während der Umlaufszeit der Aeusseren Anleihe von 1926 irgendwelchen Besitz oder Einnahmen gesondert belasten oder verpfänden sollte, den Obligationen dieser Aeusseren Anleihen die gleiche Sicherstellung zu gewähren.

Erwähnt sei noch, dass der Prospekt vor den Unterschriften der amerikanischen Bankhäuser die Formel aufweist: „Wir empfehlen diese Obligationen zu Investierungszwecken" (we recommend) an Stelle der sonst üblichen: „Hiermit bieten wir an . . ." (we offer).

✻

✻ **Starke Ueberzeichnung der preussischen Staatsanleihe in Holland.** Wie die holländischen Emissionsbanken mitteilen, ist auf die 6½prozentige Anleihe des Freistaates Preussen ein derartiger Betrag gezeichnet worden, dass ein sehr geringer Prozentsatz darauf zugeteilt werden kann.

✻ **Die Kristallglas-Veredlungsbetriebe.** In einer Zuschrift nimmt der Verband deutscher Spiegelglas-Belegereien und Glasschleifereien E. V. in Berlin Stellung gegen die von uns im Abendblatt vom 21. September aus der Zeitschrift „Das Glas" entnommenen Angaben über die Lage der Kristallglas-Veredlungsindustrie. Eine Vermehrung der für den Markt als bedeutend anzusprechenden Unternehmen gegenüber der Vorkriegszeit habe nicht stattgefunden. In den verschiedenen Zentren seien lediglich kleine Schleifereien errichtet worden, die fast ausschliesslich für den vermehrten Bedarf der Automobilindustrie arbeiten und Reparaturarbeiten ausführen. Von einer Uebersetzung der Industrie könne daher nicht gesprochen werden. Einzelne Spiegelglashütten hätten sich allerdings neue Veredlungsbetriebe angegliedert oder vorhandene erweitert. Auch einige Werkhandelsfirmen hätten sich an Schleifereibetrieben beteiligt und dadurch die stabile Preispolitik des Verbandes erschüttert. Die alten und in Abnehmerkreisen als seriös bekannten Firmen zahlen ihre recht erheblichen Bezüge unter Ausnutzung des Kassarabattes in der Regel innerhalb zehn Tagen. Mit Lohnarbeit sei stets nur ein kleinerer Teil der Verbandsfirmen beschäftigt gewesen.

✻ **Verschmelzung der Stadtbank Halle mit der Girozentrale Magdeburg.** Die infolge der grossen Verluste der Stadtbank Halle geplante Verschmelzung des genannten Unternehmens mit der Girozentrale Magdeburg soll in der Weise vor sich gehen, dass beide Institute je 250 000 ℛℳ aufbringen, wobei die Stadt Halle diese Summe durch eine Anleihe decken würde. Das neue Unternehmen wird voraussichtlich „Kommunal-Bank" firmieren und seinen Sitz in Halle haben. Hauptaufgabe der neuen Bank wird die Abwicklung der notleidenden Konten der Stadtbank sein. Ein Verwaltungsausschuss, dem auch Mitglieder aus Handel und Industrie angehören, wird die Abwicklung übernehmen.

✻ **Vor den deutsch-englischen Industrieverhandlungen in London. — Ein Arrangement amtlicher Stellen.** In der heutigen Morgenausgabe hatten wir eine Meldung unseres Londoner Wirtschaftsberichterstatters veröffentlicht, die besagte, dass die Föderation of British Industries mit den Bemühungen um das Zustandekommen einer Konferenz zwischen deutschen und englischen Industriellen nichts zu tun habe. Wie wir jetzt erfahren, bestätigt sich diese Meldung. Im Gegensatz zu den noch umlaufenden Gerüchten darüber, dass der Reichsverband der deutschen Industrie mit der Federation eine Besprechung deutsch-englischer Industrieführer vereinbart habe, erfahren wir, dass allerdings vor einiger Zeit Geheimrat Duisberg vom Reichsverband und Sir Max Muspratt von der Federation Besprechungen geführt haben und dass man eine Zusammenkunft auf breiterer Basis für den Oktober d. J. in Aussicht genommen hatte. Indessen ist dieses Projekt zurückgestellt worden, nachdem von amtlichen deutschen und englischen Stellen ein Arrangement getroffen worden ist, das die Zusammenkunft zwölf führender Herren der deutschen Industrie mit der gleichen Zahl englischer Industrieller vorsieht. Die Zusammensetzung der Kommision konnten wir bisher nicht in Erfahrung bringen, indessen handelt es sich in erster Linie um Interesenten aus dem Kohlenbergbau der Eisen- und Stahlindustrie und der chemischen Industrie.

✻ **Eschweiler Bergwerks-Verein. — Der Abschluss für 1925/26.** Wie wir kürzlich mitgeteilt haben, schlägt die Verwaltung des Eschweiler Bergwerksvereins auch für 1925/26 wieder 8,4 pCt. Dividende vor, berechnet auf die 38 Mill. Mark alten Aktien, bzw. 14 pCt. auf das im Verhältnis von 5 : 3 denominierte Kapital von 22,8 Mill. Mark. Sie beharrt damit, wie allerdings nicht anders zu erwarten war, auf der von ihr gegen den Protest der Minderheit bewirkten Kapitalherabsetzung, mit deren Gültigkeit sich nun die Gerichte beschäftigen.

Aus dem Abschluss für 1925/26, der jetzt veröffentlicht wird, ist über das von der Gesellschaft erzielte Verlust- oder Gewinnergebnis nichts zu ersehen. Die Erfolgsrechnung weist wiederum nur den Anteil an der Interessengemeinschaft mit der Arbed aus. Er ergibt sich mit 5 441 263 ℳ (i. V. 5 503 954 ℳ) aus den drei Posten der anderen Seite, den Abschreibungen in Höhe von 2 129 808 (2 200 882) ℳ, dem Dividendenerfordernis in Höhe von 3 192 000 (3 192 000) ℳ und der Aufsichtsratstantieme mit 119 454 (111 072) Mark. Was der Eschweiler Bergwerksverein verdient hat, oder was die Arbed zuschiessen musste, das wird also auch diesmal wieder verschwiegen. Der Geschäftsbericht schildert zunächst die Depression im zweiten Halbjahr 1925, die eintrat aus rückläufigen Preisen und Absatzschwierigkeiten, die wiederum verursacht wurden durch die Konkurrenz der westlichen Inflationsländer, durch starkes holländisches Angebot, durch Frachtverteuerung u. a. Erst mit dem englischen Bergarbeiterstreik habe sich das Kohlengeschäft gebessert; die Halden konnten allmählich abgeräumt werden. Trotz diesen für den ersten Berichtsteil wenigstens sehr eindringlichen Klagen weist die Grubenförderung im Vergleich zu 1924/25 eine fast 20prozentige Steigerung auf, a sie erreicht mit 2 864 707 To. nahezu die Vorkriegsförderung, die in 1913/14 2 937 049 To. betrug. Das Geschäft in Röhren wird als schlecht bezeichnet. Das Gasrohrwerk war von Mitte Dezember bis Ende Februar ausser Betrieb. In dem am 1. Juli 1925 von der Eschweiler-Ratinger Metallwerke Akt.-Ges. übernommene Werk Ermag arbeitete durchschnittlich nur acht bis zehn Tage im Monat. Im September sei die Nachfrage allmählich besser geworden, im Zusammenhang mit den Neubestellungen der Reichsbahngesellschaft. Die Eisenbahnwerkstätte konnte bei allerdings verminderter Belegschaft das ganze Jahr arbeiten. Bandeisen fand ziemlich guten Absatz, dafür war in allen übrigen Eisenerzeugnissen die Nachfrage gering. Im allgemeinen ist die Kapazität der Hütten mit ca. 40 pCt. ausgenutzt worden. Diese Ziffer lässt einen Schluss zu auf die in den letzten 12 Jahren vergrösserte Kapazität des Unternehmens, wenn man nämlich die Produktionsziffern von 1925/26 denen von 1913/14 gegenüberstellt. Sie sind in Koks 661 694 (947 347) To., in Briketts 103 852 (99 995) To., und Roheisen 30 420 (50 178) To. Beschäftigt wurden im Durchschnitt 14 523 Arbeiter im Vergleich zu 13 959 in 1924/25, und 15 844 in 1913/14. Das Verkaufsgeschäft, so führt die Verwaltung weiter aus, habe unter der Geldkrise stark gelitten. Der Versand sei hinter der Produktion immer mehr zurückgeblieben. Infolgedessen musste der Hochofen am 24. Dezember abgedämpft werden. Am 8. März kam er wieder in Betrieb. Die Schlackensteinfabrik, die gleichzeitig geschlossen wurde, liegt heute noch still.

Die Bilanz ist ebenso wie die Verlust- und Gewinnrechnung wieder sehr undurchsichtig. Sie weist das Anlagevermögen mit 32 384 736 ℳ (28 910 471) aus. Im Vergleich zu 1924/25 sind bei gleichzeitiger Berücksichtigung der Abschreibungen also 5 604 073 ℳ neu in Anlagen investiert worden. Wie im Geschäftsbericht mitgeteilt wird, sind davon 3 718 692 ℳ Zugänge für Neubauten und Betriebsverbesserungen. Wofür der Rest verausgabt wurde, ist nicht ersichtlich. Sonst hat sich wesentliches nicht geändert. Die Beteiligungen sind von 1 761 957 ℳ auf 1 907 456 ℳ gestiegen, ebenso die Warenvorräte von 4 799 271 ℳ auf 6 32 297 ℳ. Dagegen sind die Debitoren einschliesslich 271 209 ℳ (512 760) Bankguthaben von 14 908 398 ℳ auf 11 842 634 ℳ zurückgegangen. Auch auf der Passivseite hat man an der Bilanzgrundlage allem Anschein nach nichts geändert. Die Kreditoren, die diesmal zuzüglich 378 649 ℳ rückständiger Löhne 29 827 683 ℳ (19 228 396) zu beanspruchen haben, enthalten vermutlich auch diesmal wieder die von der Opposition beanstandeten stillen Reserven in Höhe von zirka 8 Mill. ℛℳ.

✻ **Zur Vollbewertung der Getreideeinfuhrscheine.** Der Reichsrat wird in der heute nachmittag stattfindenden Sitzung u. a. über die Aufhebung der Verordnung betr. die Bewertung der Getreideeinfuhrscheine während einer Uebergangszeit zu beschliessen haben. Bekanntlich hat der zuständige Ausschuss des Reichstags vor kurzem die Regierung in einem Beschluss aufgefordert, die Vollbewertung der Einfuhrscheine „in den ersten Oktobertagen" durchzuführen. Wie wir hören, wird die Reichsregierung dem Reichsrat als Termin für die Aufhebung der Verordnung jedenfalls nicht den 1. Oktober, sondern einen späteren Zeitpunkt im Laufe des Oktobers vorschlagen. Es ist damit zu rechnen, dass der Reichsrat gemäss den Vorschlägen der Regierung beschliessen wird.

✻ **Die bevorstehenden landwirtschaftlichen Kredite der Sparkassen. — Eine Notstandsaktion auf begrenzte Zeit.** Zu der geplanten Sonderaktion der Sparkassen für den ländlichen Realkredit erfahren wir, dass eine kleine Kommission des Deutschen Sparkassen- und Giroverbandes zurzeit damit beschäftigt ist, die Einzelheiten des Verfahrens, die Form der Schuldscheine usw. durchzuberaten. Von Sparkassenseite wird besonderer Wert auf die Tatsache gelegt, dass die Aktion als einmalige Notstandsaktion von beschränkter Dauer aufzufassen ist, da die ländlichen Sparkassen mit der Steigerung ihrer Einlagen diese Zwischenkredite im Laufe von höchstens fünf Jahren abdecken sollen. Die Frage der Ausstattung der Hypothekarschuldscheine mit Lombardfähigkeit und mit dem Charakter als Anlage im Sinne des preussischen Anlegungsgesetzes dürfte voraussichtlich erst nach der Klärung der jetzt zur Beratung stehenden Einzelheiten zur Entscheidung kommen; von der positiven Entscheidung dieser Frage hängt die Möglichkeit der gesamten Aktion ab. Die Sparkassen hoffen, auf diesem Wege dem durch Beschluss festgelegten Ziel, mindestens 40 pCt. ihres Einlagenbestandes in Form von Realkredit anzulegen, um einen entscheidenden Schritt näherzukommen.

✻ **Mitteilung gemäss § 240 HGB. seitens der Kupfer- und Messingwerke Akt.-Ges. i. L.** in Elberfeld. Die Gesellschaft beruft eine ausserordentliche Generalversammlung ein, in der Mitteilung gemäss § 240 HGB., betreffend den die Hälfte des Grundkapitals übersteigenden bilanzmässigen Verlust gemacht werden soll.

✻ **Zum Erwerb des Hotels Russischer Hof durch die Deutsche Raiffeisen-Bank Akt.-Ges.** ist noch nachzutragen, dass die Subhastation von der Bank selber betrieben wurde, da sie an den Eigentümer, den Riebe-Konzern, bekanntlich sehr erhebliche Forderungen hat und sich soweit möglich aus den Sachwerten befriedigen will. Das Hotel „Russischer Hof", das schon seit Monaten unter Zwangsverwaltung stand, wird vorläufig ohne Veränderung weitergeführt werden.

76

kassenzeitung" entnehmen, einen bestimmten Hundertsatz ihrer für langfristige Anlagen verfügbaren Gelder ständig in dieser Form zu investieren beabsichtigt. Zurzeit beläuft sich der hierfür bereitgestellte Betrag auf 20 Millionen Mark, die noch nicht erschöpft sind. Für die Auszahlung der Baugeldraten sind bestimmte Richtlinien vorgesehen, die in Anlehnung an die Grundsätze der Hypothekenbanken die einzelnen Bauabschnitte festsetzen, nach deren Beendigung jeweils die Raten gezahlt werden. Die [illegible] jederzeit kündbarer Vereinbarung verzinst.

Rennen zu Karlshorst.

Zwei Außenseitersiege.

Mit einer großen Überraschung wurde der Tag eingeleitet. Der vorzüglich springende Majoran führte durchweg und gewann mit großer Überlegenheit gegen Letzter Ritter und die favorisierte Rücksicht. Der Totalisator honorierte den unerwarteten Erfolg mit 25fachem Gelde. Auch die Hauptnummer, der Silberne Humpen, sah einen Außenseiter in Front. Zu der im Einlauf an der Spitze liegenden Winterweide rückte vor den Tribünen Staatliche auf und schlug die Stute nach Kampf um einen Hals.

Anfänger-Hürdenrennen, 3000 M., 2800 Meter: 1. Majoran (K. Edler); 2. Letzter Ritter; 3. Rücksicht. Tot.: 259 : 10. Pl.: 39, 20, 13 : 10. 5—5—6 Lg. F.: Quilon (4), Athalberga, Bensbg, Cadett, Verschwiegenheit, Fritjof, Nettelbeck, Aufbau. — **Ulmen-Jagdrennen,** 3000 M., 3400 Meter: 1. Erdferkel (Hauser); 2. Fateider; 3. Licht Alberich. Tot.: 49 : 10. Pl.: 13, 15, 14 : 10. 1—¾—4 Lg. F.: Falter (4), Kornblume, Mirakel, Panter, Abendwind. — **Anvil-Jagdrennen,** 3500 M., 3000 Meter: 1. Eigensinn (W. Dhhr); 2. Tasso II; 3. Tuberose. Tot.: 25 : 10. Pl.: 12, 12, 26 : 10. ¾—Weile—Weile. F.: Final (4), Malus, Silbo, Zingarestka, Altenessen, Octavian. — **Silberner Humpen,** 7000 M., 4000 Meter: 1. Staatliche (Kränzlein); 2. Winterweide; 3. Eleazar. Tot.: 113 : 10. Pl.: 18, 16, 13 : 10. Hals—1—2½ Lg. F.: Lemmel, Veleda, Quo vadis (4), Schirmherr (gef.). — **Kramsta-Erinnerungs-Rennen,** 4200 M. 3500 Meter: 1. Marc Anton (Staudinger); 2. Zauberflöte; 3. Maral. Tot.: 36 : 10. Pl.: 16, 16, 17 : 10. 2—Hals—1 Lg. F.: Missa (4), Fabiola, Fechterin, Diamant, Miß Vigorous. — **Exzelsior-Hürdenrennen,** 4200 M., 3400 Meter: 1. Fermint (Hauser); 2. Aufklärung, 3. Sternberg. Tot.: 74 : 10. Pl.: 18, 13, 18 : 10. ½—Hals—5 Lg. F.: Habicht (4), Rubel, Brigant, Waldgeist, Rosen. — **Preis von Steinort,** 3000 M., 2000 Meter: 1. Schneewittchen (Hr. Schnitzer); 2. Malatesta; 3. Ratibor. Tot.: 54 : 10. Pl.: 19, 18, 17 : 10. Kopf—2½—Kopflg. F.: Sarazener (4), Mäuseturm, Flamberg, Rinaldo, Eldgaffeln, Aviator, Heckenstrauch.

Wenig bewölkt und warm.

Bericht des amtlichen Wetterdienstes.

Die Druckgegensätze über Mitteleuropa gleichen sich mehr und mehr aus; auch die Nordwinde haben merklich nachgelassen, nur bei allmählich abnehmender Bewölkung sind die Temperaturen allgemein ein wenig gestiegen. Kleine Störungen über Ostfrankreich und dem Skagerrak werden zwar noch zeitweise etwas Bewölkung bringen, doch besteht sonst Aussicht auf trockenes Wetter.

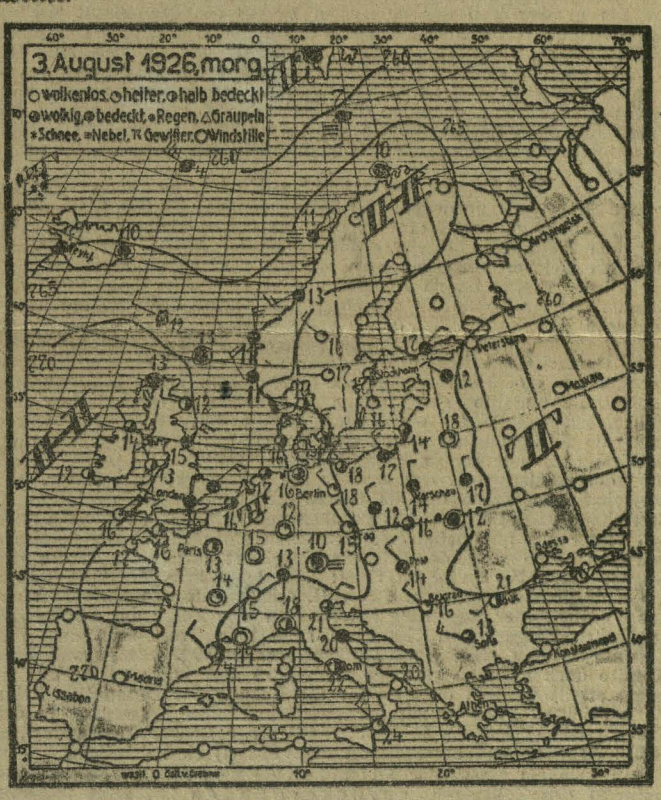

Programm des Berliner Rundfunks.

Mittwoch, 4. August.

5—6.30 nm.: Viertes Kinderfest.
7 nm.: Dr. med. vet. Th. Fleischhauer: „Die Entwicklung der Fleischbeschau vom Altertum an bis in die Neuzeit".
7.25 nm.: Dr. Adolf Grabowsky, Dozent an der Deutschen Hochschule für Politik: „Die Wirtschaftslage Frankreichs".
7.55 nm.: Einführung zu dem Sendespiel „Der Vetter aus Dingsda" am 5. August.
8.30 nm.: Wort und Lied. 5. Abend. Mörike. Einleitende Worte Dr. Hans Gerhardt Baas. Mitwirkende: Hermann Scheh (Bariton). Karl Ebert (Rezitation). Florence Thieß-Lofeh (Sopran). Maria Fein (Rezitation). Am Schiedmayer-Flügel: Bruno Seidler-Winkler.

Kennen Sie
unsere neue Qualität
„Schwarz"?

ental-Reifen etwas Besseres, und
hochelastische Conti-Ballon bzw.
alität wieder einen Fortschritt.
Anerkennungsschreiben so hohe
für sich selbst sprechen. Darum fahr'

hental
warz"

Nr. 357
4. August 1926
Morgenausgabe B

Wirtschaft und S

Beilage der Täglichen Rundschau

Die deutsch-polnischen Handelsvertragsverhandlungen.

Von Dr. Fritz Seidler.

Am 19. Juli sind in Berlin die Wirtschaftsverhandlungen zwischen Deutschland und Polen wieder aufgenommen worden. Auf polnischer Seite denkt man über den Gang der Verhandlungen derart optimistisch, dass der sozialistische Abgeordnete Diamand, einer der hervorragendsten Mitglieder der polnischen Delegation, bei seiner Abreise aus Warschau äusserte, dass er den Eindruck gewonnen habe, dass diese Verhandlungsphase die letzte sei.

In der Tat schienen die verschiedenen Aeusserungen des Ministerpräsidenten Bartel sowie die Ausführungen des Aussenministers Zaleski vor der Senatskommission darauf hin zu deuten, dass Polen bereit ist, neue Wege gegenüber Deutschland einzuschlagen. Der Aussenminister sagte, „dass seine Politik Deutschland gegenüber eine Politik sei, die von dem Grundgedanken ausgeht, dass zwei Völker, die auf einer so breiten Ausdehnung benachbart, die durch so zahlreiche Interessen verbunden sind und sich in hohem Masse in wirtschaftlicher Beziehung ergänzen, alles daran setzen müssten, um die Grundlagen für eine reale und loyale Zusammenarbeit zu festigen". Dies sind Worte, die wir seit sieben Jahren nicht aus Polen gehört haben. Auf dieser Basis wäre immerhin eine Verständigung, die wir schon vor dem Zollkrieg erstrebten, möglich. Allerdings müssen wir verlangen, dass den Worten Taten folgen! Es muss endlich Schluss gemacht werden mit den Liquidationen deutschen Eigentums und mit der Polonisierung der deutschen Minderheit. Es ist vielleicht die Frage an den polnischen Aussenminister erlaubt, warum Polen in dem Augenblick, in dem der Minister sich für eine so schwierige deutsch-polnische Verständigung einsetzt, in seiner Entdeutschungspolitik in verstärktem Masse fortfährt. Warum sollen jetzt die Güter des Fürstentums Krotoschin, die Eigentum des Fürsten Albert von Thurn und Taxis sind und einen Gesamtumfang von 24 500 ha haben, sowie viele Tausend weitere Hektars aus anderem deutschen Besitz liquidiert werden, wenn sich Polen ernsthaft um Deutschlands Freundschaft bewirbt. Und es trägt bestimmt nicht zur gegenseitigen Verständigung bei, wenn in Ostoberschlesien 300 deutsche Arbeiter von der Skarboferm entlassen werden einzig und allein darum, weil sie ihre Kinder in deutsche Schulen schicken. Mit diesen Methoden muss endlich Schluss gemacht werden, wenn eine wirtschaftliche und politische Verständigung zwischen Deutschland und Polen zustande kommen soll.

Ein grosser Teil der polnischen Presse wie der der Regierung nahestehende Warschauer „Kurjer Poranny" und das allen Deutschen wohlbekannte Hetzblatt „Kurjer Poznanski" stellen sich auf den Standpunkt, dass Deutschland den Zollkrieg verloren hat und jetzt zu Kreuze kriecht. Insbesondere wendet sich die letztere Zeitung dagegen, dass Deutschland Konzessionen in der Frage des Niederlassungsrechts gemacht werden. Der Vertrag soll so geschlossen werden, „dass Polen in wichtigen Fragen nicht nachgibt". ! !

In der Tat ist der polnische Kohlenexport in der letzten Zeit stark gestiegen. Er betrug im Mai 691 000 t, damit ist der Durchschnitt des Monatsexports im ersten Halbjahr 1925, also vor dem Zollkriege, beinahe erreicht und der Ausfall des deutschen Marktes, welcher monatlich etwa 422 000 t aufnahm, erscheint ausgeglichen. Hierzu ist zu bemerken, dass einerseits Hauptgrund der Konjunktur für Kohle auf dem polnischen Markte der vorübergehende englische Kohlenstreik ist, andererseits sind die erzielten Preise erheblich geringer als früher. Die polnische Bahn musste besondere Ausnahmetarife schaffen, die mitunter nicht einmal die Selbstkosten decken, um den Kohlenexport zu ermöglichen. Die Kohlenausfuhr nach Italien stellte sich infolge der hohen österreichischen und tschechischen Zölle als ein Verlustgeschäft dar. Begünstigt wurde auch die Kohlenausfuhr durch den Verfall der polnischen Währung im Verein mit nur geringfügigen Lohnsteigerungen. So ist die Besserung der polnischen Wirtschaftslage nur vorübergehender Natur. Die wirtschaftliche Krise, die als tiefere Ursache der Mairevolution zu bezeichnen ist, ist keineswegs behoben und wird allem Anschein nach im Winter mit unverminderter Kraft neu ausbrechen. Die polnische Wirtschaftslage wird deutlich charakterisiert durch die Worte des Abgeordneten Kronig im Sejm: „Es kann kein Trost sein, dass die Kohlenausfuhr sich um 100 v. H. erhöht hat, was übrigens nicht das Verdienst der Regierung ist, sondern eine Folge des Streiks der englischen Bergarbeiter. Es kann auch kein Trost sein, dass der Zinsfuss in den staatlichen Banken herabgesetzt wurde, weil dort Kredite doch nicht zu erlangen sind, oder aber in so geringem Umfange erteilt werden, dass sie für die Hebung der Produktion keine Rolle spielen." Wie es mit der „wirtschaftlichen Besserung" in der Tat aussieht, zeigt die Arbeitslosenziffer der Lodzer Textilindustrie. 66 632 Arbeiter sind beschäftigt und 60 892 (!) sind arbeitslos.

In welchem Masse der polnische Export nach Deutschland während des Zollkrieges zurückgegangen ist, zeigt folgende Aufstellung. So betrug die Ausfuhr der Naphtaproduktion nach Deutschland:

	im 1. Halbjahr 1925	2. Halbjahr 1925	Jan./April 1926
Schmieröle (in dz)	143 000	56 000	8 000
Erdöl (gereinigt)	90 078	50 000	7 700
Rohbenzin	9 600	200	—
Benzin, Gasolin usw.	62 460	17 000	157

An Eisen und Eisenprodukten wurden nach Deutschland ausgeführt:

	im 1. Halbjahr 1925	2. Halbjahr 1925	Jan./April 1926
schmiedbares Eisen (in dz)	325 000	30 000	—
gewalzte, gezogene Rohre	32 000	7 000	—
Blech	15 500	2 000	—

In gleichen Zeiträumen beträgt der Rückgang für Schweinefleisch und Zucker:

	im 1. Halbjahr 1925	2. Halbjahr 1925	Jan./April 1926
Schweinefleisch (frisch in dz)	211 000	21 000	806
Zucker	6 680	900	—

Natürlich soll und braucht es gar nicht verheimlicht zu werden, dass auch die deutsche Exportindustrie über das Fehlen des polnischen Marktes klagt. Aber die Zahlen der polnischen Ausfuhr zeigen, dass die polnische Wirtschaft in höchstem Masse an einem Zustandekommen des Handelsvertrags interessiert ist. Die Hauptbeteiligten an einem deutsch-polnischen Vertrage sind auf polnischer Seite der Exporteur von Agrarprodukten, die ostoberschlesische Kohlenindustrie und das Holzgewerbe; auf deutscher Seite: ein grosser Teil der Exportindustrien von Halb- und Fertigfabrikaten.

Ganz zweifellos liegt der Hauptgewinn, den Polen durch einen Handelsvertrag mit Deutschland erreichen kann, darin, dass ein regulärer Handelsvertrag eine Vertrauenserklärung der deutschen Wirtschaft für die polnische darstellt, die sowohl von amerikanischer wie von englischer Seite als Grundlage für grössere Kreditoperationen verlangt wird. So geht der Weg vom Pfund und vom Dollar über Berlin.

Trotzdem Polen so notwendig diesen Handelsvertrag mit Deutschland braucht, sind durch Schuld der Gegenseite neue Schwierigkeiten aufgetaucht. Es handelt sich um die Frage des Niederlassungsrechts. An sich ist es ganz selbstverständlich, dass in einem Vertrag, der auf der Basis der Meistbegünstigung geschlossen wird, auch das Niederlassungsrecht des Kaufmanns und der Privatpersonen geregelt wird. Oder fürchtet Polen vielleicht, dass auf Grund eines Niederlassungsvertrags auch nur ein Bruchteil jener Million aus Polen vertriebener Deutschen versuchen wird, sich in Polen neu anzusiedeln? Sonst ist es wirklich nicht verständlich, warum Polen neuerdings den unmittelbar bevorstehenden Erlass eines polnischen Ausländergesetzes zum Vorwand nimmt, um die Verhandlungen über das Niederlassungsrecht zu unterbrechen. Eine Annäherung ist bis jetzt nicht festzustellen gewesen. Ebensowenig ist bis jetzt eine Annäherung bei dem übrigen Teil der deutsch-polnischen Wirtschaftsverhandlungen zu bemerken. Die Tarifverhandlungen zweiter Lesung nehmen einstweilen ihren Fortgang.

Auf jeden Fall scheint der Optimismus des Herrn Diamand etwas übereilt gewesen zu sein, und es erscheint erklärlich, dass man langsam an den ernsten Absichten des polnischen Aussenministers zu zweifeln beginnt.

77

Abend-Ausgabe.
Nr. 87 ✻ Montag, 21. Februar 1927

Handels-Zeitung des Berliner Tageblatts

2. Beiblatt.
Druck und Verlag von Rudolf Mosse in Berlin

Konjunktur-Spiegel.

Wirtschaftsbarometer des Berliner Tageblatts.

Die Entwicklung der Bautätigkeit.

Anteil der Kleinhausbauten.

Im Jahre 1926 250 000 neue Wohnungen errichtet. — Der

Im vergangenen Jahre haben die Bemühungen um die Beseitigung des Wohnungsmangels einen recht bedeutenden Erfolg gezeitigt. Nach den neuesten Schätzungen sind nämlich im Jahre 1926 im Deutschen Reich an 250 000 neue Wohnungen errichtet worden, während 1925 nur 179 000, 1924 sogar nur 106 500 Wohnungen fertiggestellt wurden. Ein Vergleich mit der Vorkriegszeit ist mangels ziffernmässigen Materials nicht möglich, doch wird angenommen, dass der Zuwachs im Reich damals etwas mehr als 200 000 Wohnungen im Jahre betragen habe. Die Nachfrage nach Wohnungen hatte sich durch den Stillstand der Bautätigkeit während des Krieges und durch die ungenügende Errichtung von Wohngebäuden nach dem Kriege, die nicht einmal den normalen jährlichen Zuwachsbedarf deckte, stark erhöht; dazu kam noch das Hereinfluten der aus den Grenzgebieten vertriebenen Deutschen und die gesteigerte Gründung von Haushaltungen nach dem Kriege. Diese Tatsachen bewirkten es, dass allmählich ein nicht befriedigter Bedarf an nahezu 600 000 Wohnungen mit einem jährlichen normalen Wohnungsbedarf von fast 150 000 Wohnungen zusammenfiel. Unter diesem Gesichtspunkt zeigt sich klar die Bedeutung der Zunahme an fertiggestellten Wohnungen im vergangenen Jahre. Während 1925 der normale Wohnungsbedarf nur um eine geringe Ziffer überschritten wurde, ist die Mehrerrichtung von Wohnungen über den normalen Bedarf hinaus auf ca. 100 000 gestiegen. Zur Veranschaulichung der Bautätigkeit in den letzten drei Jahren ist der Reinzugang an Gebäuden und Wohnungen (unter Abrechnung der durch Abbruch, Feuer usw. vernichteten) in 42 deutschen Städten mit mehr als 100 000 Einwohnern in der folgenden graphischen Darstellung wiedergegeben.

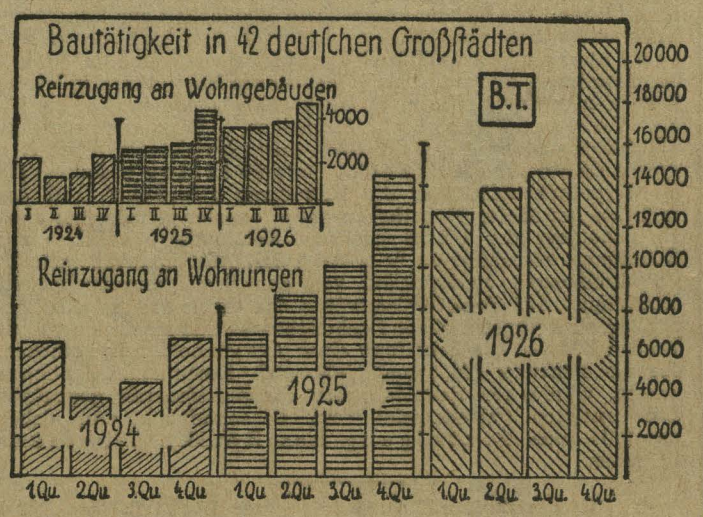

Von den Wohngebäuden, die in den letzten Jahren errichtet wurden, besteht der weitaus grösste Teil aus Kleinhäusern, d. h. solchen, die nur 1 bis 2 Wohngeschosse enthalten. Ihr Anteil an den insgesamt errichteten Wohnhäusern schwankt zwischen 70 und 93 pCt. Er stieg in den letzten Jahren ständig in den Gemeinden bis zu 5000 Einwohnern, während die Quote in den Städten mit 50 000 bis 100 000 Einwohnern von 87,6 pCt. im Jahre 1921 auf 71,4 pCt. im Jahre 1925 sank, in den Städten mit mehr als 100 000 Einwohnern in der gleichen Zeit von 84 auf 72 pCt. der Neubauten insgesamt. Obwohl für das Jahr 1926 bestimmte Angaben noch nicht vorliegen, ist anzunehmen, dass diese Ziffer einen weiteren Rückgang erfahren hat. Der Zugang an Wohnungen verteilt sich fast gleichmässig über die einzelnen Grössenklassen der Ortschaften. Unter dem Gesamtdurchschnitt pro Kopf der Bevölkerung ist der Zuwachs an Wohnungen nur in den Landgemeinden mit weniger als 2000 Einwohnern, in denen 35,6 pCt. der Bevölkerung des Reiches lebt, und ebenfalls in den Grossstädten mit zusammen 16,6 Mill. Einwohnern (26,7 pCt. der Wohnbevölkerung des Reiches).

Die Kosten des Hypothekarkredits.

Der Anteil der Hypothekengelder für Neubauzwecke.

Die Kosten des Hypothekarkredits statistisch zu erfassen, ist ausserordentlich schwer, da die Bedingungen bei den einzelnen Instituten stark voneinander abweichen. Nachstehende Kurve ist aus den Angaben erster Pfandbriefbanken errechnet und bezieht sich nur auf erste Objekte, wobei noch zu bemerken ist, dass irgendwelche Nebenkosten des Hypothekennehmers ausser Ansatz geblieben sind. Wie man sieht, sind die Kosten des Hypothekarkredits der Senkung des Landeszinsfusses, wenn auch zögernd, gefolgt. Auch die Beleihungsbedingungen haben sich wesentlich gebessert. Betrug zu Anfang des Jahres 1926 die Beleihungsgrenze nur 30 pCt. des berichtigten Wehrbeitragswertes, so ist sie jetzt — wenigstens bei guten alten Häusern — auf 50 bis 60 pCt. gestiegen. Die Laufzeit der Hypothek hat sich von 29 Jahren bei 1proz. jährlicher Amortisation auf 39 Jahre bei ½proz. jährlicher Amortisation erhöht. Der Hauptteil der Ausleihungen seitens der Hypothekenbanken ist nicht für Neubauzwecke erfolgt. Nach einer Untersuchung des Instituts für Konjunkturforschung hatten die Hypothekenaktienbanken am 31. August 1926 auf städtische Grundstücke 800 Mill. ℳ Hypotheken gewährt, davon waren nur 120 Mill. ℳ Wohnungsbaukredite. Allerdings dürften die von den Banken an die Kommunen und sonstige öffentliche Körperschaften gewährten Kommunaldarlehen zum Teil zu Zwecken des Wohnungsbaues Verwendung gefunden haben. Im Gegensatz zur Vorkriegszeit, wo 80 pCt. der Hypothekenkredite zur Finanzierung des jährlichen Wohnungsneubaues Verwendung fanden, wird gegenwärtig vor allem durch

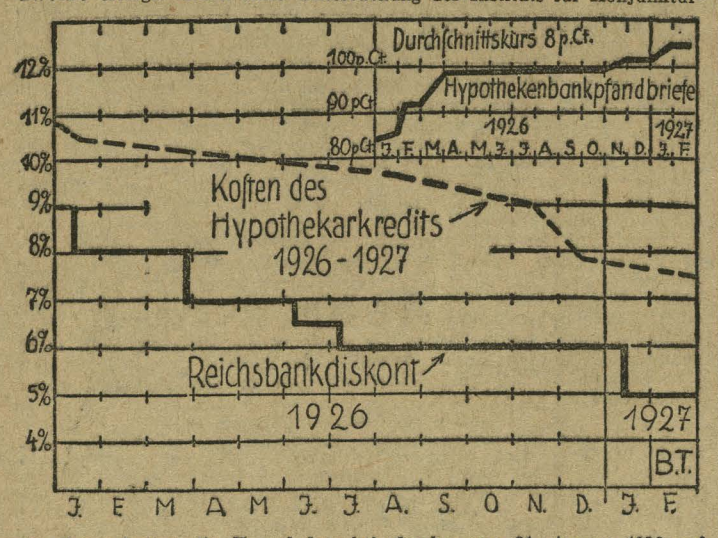

öffentliche Mittel (niedrig verzinsliche Hauszinssteuerhypotheken) der Wohnungsbau alimentiert. Nach einer Berechnung des Instituts für Konjunkturforschung sind von den seit der Stabilisierung bis zum 30. November 1926 insgesamt für Wohnungsneubauzwecke ausgegebenen 2,769 Milliarden ℳ nicht weniger als 2036,5 Mill. ℳ durch Reichsmittel und Darlehen der Länder und Gemeinden aufgebracht worden, darunter allein aus Hauszinssteuermitteln 1,638 Milliarden ℳ. Mit der fortschreitenden Senkung der Kosten des Hypothekarkredits ist natürlich auch die Möglichkeit, private Hypothekarkredite stärker zur Finanzierung des Wohnungsneubaues heranzuziehen, gestiegen. Nach einem in der letzten Zeit vieldiskutierten Vorschlag der Hypotehkenbanken wollen sie Neubauten mit 60 pCt. des Wertes statt bisher 30 pCt. beleihen, wenn sie für das letzte Drittel eine Garantie der Kommunen erhalten würden.

Börsenindex.

Steigen des Aktienindex von 161,2 auf 164,9. — Weiterer leichter Rückgang der Pfandbriefkurse.

Nach dem Rückgang um 4 pCt. in der Vorwoche ist der Aktienindex in der Zeit vom 11. bis 18. Februar 1927 um 2,3 pCt. gestiegen. Von den 22 Gruppen stiegen 20 in einem Ausmasse bis zu 7 pCt. Einen weiteren Rückgang erfuhren Waggon- und Werftaktien. Von den erfassten 264 Papieren haben 71 Kurseinbussen erlitten.

Aktienindex.

Aktiengruppe	Anzahl der Papiere	Kursdurchschnitt am 18. 1.	20. 1.	27. 1.	4. 2.	11. 2.	18. 2.
1 Banken	20	201.6	202,0	218.5	225.0	217.5	223.7
2 Eisen	12	138.9	140,6	146.8	153.6	143.5	145.0
3 Steinkohle	4	169.6	175,2	181.7	195.8	184.9	190.0
4 Braunkohle	10	197.8	201,0	215.2	249.2	231.8	237.4
5 Chem. Industrie	11	156.7	158,0	154.5	159.6	154.0	158.3
6 Kali	4	171.2	183,9	190.4	216.3	208.0	217.1
7 Metalle	13	129.4	136,2	137.1	139.5	138.0	134.1
8 Maschinen	19	123.3	126,7	128.9	136.3	130.0	131.4
9 Auto und Fahrräder	11	121.3	121,5	123.1	125.0	124.7	130.2
10 Waggon	8	101.8	98,0	100.1	104.0	99.8	98.5
11 Elektrotechnik	20	154.2	159,0	164.0	167.1	160.9	164.3
12 Stromlief. u. Gas	16	156.3	158,4	159.0	163 5	157.7	162.0
13 Eisenbahnen	14	114.9	114,0	112.4	113 3	110.3	111.0
14 Seeschiffahrt	7	149.4	159,1	169 8	163.7	158.9	160.6
15 Werften	6	104.0	104.6	110.5	118 3	113.9	111.3
16 Baufirmen	9	147.2	141,5	145.7	158.7	153.1	156.6
17 Baustoffgesellsch.	10	179.7	183,1	184 9	196.0	190.0	195.5
18 Immobilien	13	107.8	104,1	104.3	109.8	105.2	108.5
19 Brauereien	14	220.2	227,9	244.0	259.2	251.1	259.7
20 Zuckerfabriken	7	127.1	131,7	129.5	144.0	138.2	139.0
21 Textilien	23	155.7	162,6	164.6	181.8	173.8	178.6
22 Papier und Zellstoff	13	177.5	176,1	178.2	189.6	181.2	184.2
Gesamtdurchschnitt	264	152,0	154.8	159,3	168,0	161,2	164 9

Es stiegen insbesondere folgende Gruppen: Bankaktien von 217,5 auf 223,7, Steinkohlenwerte von 184,9 auf 190,0, Chemische Aktien von 154,0 auf 158,3, Kaliaktien von 203 auf 217,1, Brauereiaktien von 251,1 auf 259,7, Textilaktien von 173,8 auf 178,6, und Zellstoffwerte von 181,2 auf 184,2.

Gruppe	Anzahl der Papiere	Kursdurchschnitt am 1926 29. 12.	1927 6 1.	18. 1.	20. 1.	27. 1.	4. 2.	11. 2.	18. 2.
Terminverkehr	70	178.2	180.1	185,0	193,2	198.6	207.4	196,9	204.6
Variabler Verkehr	73	116.7	122.8	132,0	134,6	138.8	148.2	141,2	144.2
Gesamtindex	264	137.5	143.3	152,0	154,8	159.8	168.0	161.2	164,9

Der Durchschnitt der beobachteten 70 Terminwerte hob sich von 198,9 auf 204,6, desgleichen für die 72 Papiere des variablen Verkehrs von 141,2 auf 144,2

Pfandbriefindex.

Goldpfandbriefe	Anzahl der Papiere	Kursdurchschnitt am 18. 1.	20. 1.	27. 1.	4. 2.	11. 2.	18. 2.
10% Hypothekenbank.	9	108,22	110.45	109,32	108,89	108,44	108,12
10% Landschaften	8	101,20	101,53	100,57	100,33	100,33	100,38
10% Kommunalobllg.	4	106,63	106 63	108,38	107,85	106 71	106,64
10% Stadtschaften	4	105,96	107,13	107.56	108,50	108.13	107,75
Durchschn. d. 10% Werte	20	106,40	107,68	107,47	107,32	106,82	106,58
9% Hypothekenbanken.	2	104,50	106,00	107,00	107,20	107,50	108,00
8% Hypothekenbanken	15	103,54	104,66	105,26	105,18	105,01	104,97
8% Landschaften	10	102,88	103,12	103.23	102,90	101,19	101,26
8% Kommunalobligat.	9	101,97	102,97	103,76	103,97	103,89	103,05
8% Stadtschaften	4	102.31	103,73	104.50	104,75	104,75	104,81
Durchschn. d. 8% Werte	38	102,73	103,76	104,29	104,09	103,71	103,52
7% Hypothekenbanken	8	100,41	101.69	103,44	103,84	103,63	103,23
7% Kommunalobligat.	5	100,00	101,17	102.33	102,63	102,45	102,58
7% Stadtschaften	3	100,50	101,67	102.33	102,67	102,67	102,67
Durchschn. d. 7% Werte	16	100,30	101,52	102,88	103,24	103,08	102,91
6% Hypothekenbanken.	3	97,75	98,97	98,55	98,27	98,55	99,67
5% Hypothekenbanken	7	92 55	94,94	94.27	93,81	93,41	93,30
5% Kommunalobligat.	3	90,83	92,83	93.42	93,17	92,98	92,23
5% Stadtschaften	2	93.15	93.85	94,25	93,50	93,88	93,75
Durchschn. d. 5% Werte	12	92,12	94,23	94,05	93,60	93,37	93,11

In der abgelaufenen Berechnungswoche haben die einzelnen Pfandbriefgruppen weiterhin einen leichten Rückgang erfahren. Es senkte sich der Durchschnittswert der 10proz. Pfandbriefe von 106,82 auf 106,58, der 8proz. Werte von 103,71 auf 103,52, der 7proz. Papiere von 103,08 auf 102,91, der 5proz. Goldpfandbriefe von 93,37 auf 93,11 pCt.

Anleiheindex.

Gruppe	Anzahl der Papiere	Kursdurchschnitt am 18. 1.	20. 1.	27. 1.	4. 2.	11. 2.	18. 2
8% Provinzanleihen	5	101,21	102,08	102,92	102,80	102,50	102,10
8% Stadtanleihen	7	101.18	102,56	103,10	103,35	102,71	102,74
8% Industrieanleihen	6	102,81	103,16	104,13	103,70	103,42	103,04
Durchschnitt d. 8% Papiere	18	101,60	102,63	103,39	103,31	102,89	102,66
7% Staatsanleihen	2	98,33	100,00	101,00	100,90	100,80	100,75
7% Schatzscheine	5	99,75	100,22	101.16	101,19	100,80	100,88
7% Provinzanleihen	2	98,75	100,25	100,75	100,63	100,43	100,63
7% Stadtanleihen	1	100,25	100,50	101,40	100,75	100,50	101,00
7% Industrieanleihen	1	100,60	101,50	102,12	101.25	101.25	101,25
Durchschnitt d. 7% Papiere	11	99,43	100,33	101,17	101,00	100,75	100,85
6½% Schatzscheine	5	99,50	100,31	100,93	100,77	100,64	100,45
6% Stadtanleihen	2	95,00	95,70	96,30	96,50	96,00	96,30
5% Provinzanleihen	2	90,75	91,75	92,50	93,63	93,38	92,50

Die 6½ proz. Schatzscheine senkten sich von 100,64 auf 100,45 pCt., desgleichen die 8proz. Provinzanleihen von 102,50 auf 102,10 und die 8proz. Industrieobligationen von 103,42 auf 103,04 pCt., während die 8proz. Stadtanleihen ihren Stand behaupten konnten.

Die Preisgestaltung der Baustoffe.

Die Einwirkungen der beginnenden Bausaison.

Nachstehende Graphik veranschaulicht die Preisgestaltung einzelner wichtiger Baustoffe im Grosshandel seit dem Jahre 1924. Der durchschnittliche Vorkriegspreis ist gleich 100 gesetzt, so dass auch das Verhältnis der heutigen Preise zu den Friedenspreisen ersichtlich ist. Ferner ist eine Gesamtindexziffer für Holz und Baumaterialien eingezeichnet, die als durchschnittliche Teuerungsziffer für Baustoffe angesprochen werden kann.

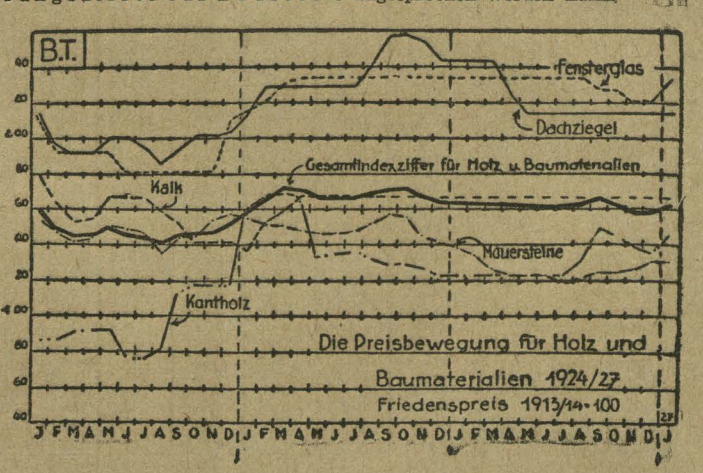

Wie aus der Uebersicht hervorgeht, haben die Baustoffpreise im Jahre 1926 verglichen mit dem Vorjahr teilweise wesentliche Rückgänge erfahren. Während im Jahre 1925 der Gesamtindex für Holz und Baumaterialien im Durchschnitt einen Stand von 167 innehatte, bewegte er sich im vergangenen Jahre ungefähr auf der Höhe von 162. Die Bautätigkeit, die mit Beginn des neuen Jahres wieder eingesetzt hat, und die, begünstigt durch die Witterung, an Umfang die gleiche Zeit des Vorjahres erheblich überragt, beginnt sich auch auf dem Baustoffmarkt in Gestalt steigender Preise auszuwirken. So wurden im Januar Preiserhöhungen für Mauersteine und Fensterglas bekannt.

Beschäftigung und Löhne im Baugewerbe.

Stabilität des Lohnniveaus.

Eine Uebersicht über den Grad der Beschäftigung im Baugewerbe vermittelt nachstehende Kurve, die die Arbeitslosigkeit in pCt. der im Baugewerbe tätigen Gewerkschaftsmitglieder darstellt. Im Widerspruch zum allgemeinen Konjunkturverlauf ist die Zahl der Arbeitsuchenden im Baugewerbe im Jahre 1926 erheblich grösser als in den Vorjahren. Zur Zeit der Hochkonjunktur, im September 1926, in der insbesondere mit den „Reichsarbeiten" begonnen wurde, waren immer noch 17 pCt. der Gewerkschaftsmitglieder arbeitslos gegen 7 pCt. bzw. 4 pCt. in der gleichen Zeit der Jahre 1924 und 1925.

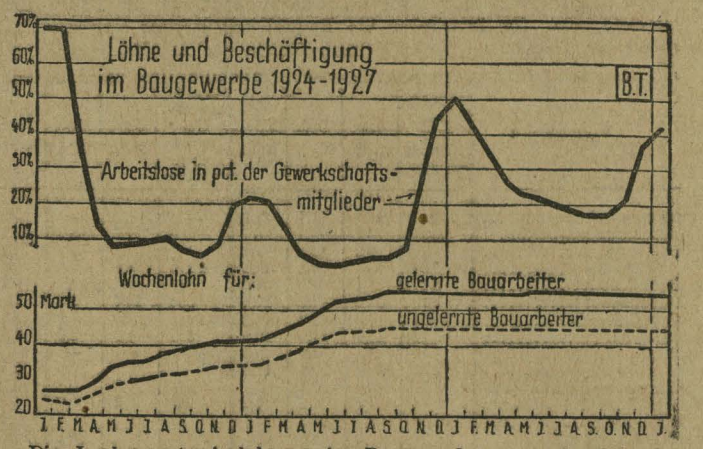

Die Lohnentwicklung im Baugewerbe veranschaulicht der untere Teil der Kurve, die die Wochenlöhne für gelernte und ungelernte Bauarbeiter wiedergibt. Danach haben die Löhne seit Ende des Jahres 1925 keine wesentlichen Veränderungen erfahren. Es bleibt abzuwarten, ob diese Stabilität des Lohnniveaus bei gesteigerter Bautätigkeit von Dauer sein wird.

Grosshandelsindex

(Statistisches Reichsamt).

Datum	Agrarstoffe	Kolonialwaren	Rohstoffe und Halbwar	Industrielle Fertigwaren: Produktionsmittel	Konsumgüter	Insgesamt	Gesamtindex	Veränderung in v. H.
Sept.	134,1	132,0	130,2	130,1	154,9	144,2	135,8	+ 1,5
Okt.	139,8	129,4	128,5	129,4	154,7	143,8	137,0	+ 1,3
Nov.	142,8	129,3	128,3	—	—	143,5	137.1	+ 0,1
Dez	143,7	128,4	128,4	129,7	151,7	142,3	137.1	—
Jan.27	140,3	128,8	128,8	129,3	150,8	141,6	135.9	0.9
5. 1. 27	141,8	128,4	128,9	129,5	151,1	141,8	136.5	— 0,4
12.1.27	139,4	129,5	129,0	129.3	150,8	141,6	135,7	— 0,6
19.1.27	140,2	129.0	129,1	129,3	150,8	141.6	136.0	+ 0,2
26.1.27	139,9	129,2	129,1	129 2	150,8	141,5	135.9	— 0,1
2. 2. 27	138,8	128,4	129,0	129,2	150,9	141,6	135,4	— 0,4
9. 2. 27	139,9	128,0	129,1	129,2	150,8	141,5	135,8	+ 0,3
16.2.27	139,0	127,1	129,3	128,9	151,0	141,5	135,5	— 0,2

Der Arbeitsmarkt im Januar.

Weiteres Anwachsen der Arbeitslosigkeit.

Die vom A. G. D. B. regelmässig vorgenommenen Erhebungen über die Arbeitslosigkeit und Kurzarbeit in den Fachverbänden zeigen für den Monat Januar eine weitere Steigerung der Arbeitslosigkeit, die aber zum grössten Teil durch die Arbeitsruhe der Saisongewerbe bedingt ist. Während im Dezember 17,2 v. H. der Mitglieder arbeitslos gemeldet waren, stieg die Zahl im Januar auf 17,6 v. H. Die Zahl der Kurzarbeiter ist im Januar auf 6,8 v. H. der Mitglieder zurückgegangen gegenüber 7,1 v. H. im Dezember.

Im Baugewerbe ist die Beschäftigung im Januar weiter zurückgegangen. Der Baugewerksbund meldete im Januar 43,5 pCt. der Mitglieder als arbeitslos gegen 41,1 im Dezember. Mit

* Anwachsen von Einfuhr und Einfuhrüberschuss.

295 Mill. M. Einfuhrüberschuss.

Sinken der Ausfuhr. — Stagnierende Fertigwarenausfuhr. — Sinken von Lebensmittel- und Rohstoffausfuhr.

Unsere Aussenhandelsbilanz ergibt im Januar folgendes Bild:

	Gegenwartswert in Mill. R M. Einfuhr	Ausfuhr	Mengen in 1000 t Einfuhr	Ausfuhr
1. Lebende Tiere	14,4	0,6	13,6	0,05
2. Lebensmittel und Getränke	363,6	35,9	886,7	150,6
3. Rohstoffe und Halbfabrikate	564,9	199,0	3592,3	4123,2
4. Fertigwaren	151,0	562,9	135,9	661,4
Reiner Warenverkehr	1094,0	798,5	4628,5	4935,2
Gold und Silber	59,9	1,6	—	—
Insgesamt	1153,9	800,1	—	—

Die folgende Zusammenstellung ermöglicht einen Ueberblick über die einzelnen Monate:

Monat	Gegenwartswerte in Mill. M. Reiner Warenverkehr Einfuhr	Ausfuhr	Passivität — Aktivität +	Gegenwartswerte in Mill. M. Lebensmittel Einfuhr	Ausfuhr	Rohstoffe Einfuhr	Ausfuhr	Fertigwaren Einfuhr	Ausfuhr
Januar	1276	693	−580	343.4	48.0	676.2	129.7	255.8	515.9
Februar	1069	630	−439	318.0	47.8	584.1	99.5	163.9	480.8
März	1031	708	−323	295.8	51.1	570.2	122.2	164.4	533.6
April	1006	670	−336	293.1	43.3	541.6	113.3	160.3	511.4
Mai	993	728	−265	292.7	40.2	520.6	137.8	167.1	549.[illegible]
Juni	1001	686	−316	344.5	34.4	485.0	120.2	164.8	530.4
Juli	1154	743	−411	449.6	33.8	533.5	140.4	152.[illegible]	568.2
August	1147	725	−423	453.6	28.1	552.4	143.4	159.7	552.7
September	1055	777	−278	413.3	24.0	458.1	149.5	185.5	602.5
Oktober	1074	845	−228	355.7	43.5	506.7	155.5	202.0	646.[illegible]
November	855	791	− 64	250.9	50.8	465.9	162.1	132.6	571.6
Dezember	758	794	+ 36	243.7	65.3	405.2	162.3	103.1	565.4
1925 insg.	12432	[illegible]	− 3633	4032.2	566.9	6272.5	1840.4	2005.0	6625.6
Januar 26	707	794	+ 87	224.4	66.2	378.2	159.2	99.7	568.3
Februar	662	783	+121	227.1	50.8	333.5	167.4	97.0	564.1
März	645	923	+278	220.[illegible]	45.2	331.6	190.5	85.6	686.4
April	723	779	+ 56	267.6	28.3	357.0	152.9	90.4	597.4
Mai	713	730	+ 27	283.2	25.5	[illegible]	155.[illegible]	87.6	548.0
Juni	792	759	− 33	292.9	27.0	386.9	179.6	102.2	551.0
Juli	942	821	−121	417.[illegible]	22.9	411.9	215.8	104.0	581.9
August	920	834	− 86	388.6	26.3	420.6	235.3	103.5	571.8
September	823	836	+ 13	255.9	28.9	438.3	224.2	114.8	582.4
Oktober	990	879	−110	334.3	43.4	484.6	232.6	155.7	602.6
November	1000	876	−124	338.2	59.8	504.9	237.5	141.1	578.2
Dezember	1060	833	−227	348.4	[illegible]	552.3	[illegible]	[illegible]	65.1
1926 insg.	9950	9818	132	3573.7	47[illegible].4	4924.2	2362.9	1322.7	[illegible]668.0
Januar 27	1094	799	−295	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Das Statistische Reichsamt gibt dazu folgende Erläuterung:

Der deutsche Aussenhandel zeigt im Januar eine weitere leichte Erhöhung der Einfuhr und gleichzeitig eine weitere Abschwächung der Ausfuhr. Die Zunahme der reinen Wareneinfuhr gegenüber dem Vormonat beträgt 33 Mill. RM. Die Einfuhr an Lebensmitteln ist um 15 Mill. RM, die Einfuhr an Rohstoffen um 7 Mill. RM und die Einfuhr an Fertigwaren um 10 Mill. RM gestiegen. Bei der Warenausfuhr ist eine Abnahme um 34 Mill. RM festzustellen, davon entfallen 17 Mill. RM auf Lebensmittel, 15 Mill. RM auf Rohstoffe und 2 Mill. RM auf Fertigwaren.

Im einzelnen ist folgendes zu berichten:

Die **Einfuhr** an Lebensmitteln und Getränken weist gegenüber dem Vormonat eine Zunahme um 15,3 Mill. RM auf. Gestiegen ist die Einfuhr an Kaffee um 26,7 Mill. RM, an Kakao um 3,6 Mill. RM. Diese Zunahme ist auf die terminmässige Abrechnung im Niederlageverkehr zurückzuführen. Zunahme zeigen ferner Fische, Mais. Abnahme dagegen Reis, Obst, Weizen, Butter und Südfrüchte.

Die Einfuhr an Rohstoffen und halbfertigen Waren zeigt eine Steigerung um 7,4 Mill. RM. Zunahme zeigen Kalbfelle und Rindshäute, Steinkohlen, nichtölhaltige Sämereien und Mineralöle. Die Einfuhr an Textilrohstoffen ist leicht zurückgegangen (um 1,8 Mill. RM). Ferner zeigen Abnahme Hopfen und Rohtabak.

Die Einfuhr an Fertigwaren weist eine Zunahme von 9,9 Mill. RM auf. Die Einfuhr an Textilfertigwaren ist gegenüber dem Vormonat um 13,8 Mill. RM (davon entfallen 7,9 Mill. RM auf Garne) gestiegen.

Bei der **Ausfuhr** an Lebensmitteln und Getränken ist gegenüber dem Vormonat eine Abnahme um 16,8 Mill. RM festzustellen, an der Zucker mit 11,2 Mill. RM beteiligt ist.

Die Ausfuhr an Rohstoffen und halbfertigen Waren zeigt eine Verminderung um 14,8 Mill. RM, die sich hauptsächlich durch die verminderte Ausfuhr an Steinkohlen, Koks und Presskohlen erklärt.

Die Ausfuhr an Fertigwaren zeigt eine geringfügige Abschwächung um 2,2 Mill. RM. Die Ausfuhr an Walzwerkserzeugnissen und Eisenwaren zeigt eine Zunahme von 14,1 Mill. RM. Ebenso hat die Ausfuhr an Farben und Lacken eine nicht unbeträchtliche Zunahme (um 8,6 Mill. RM) aufzuweisen. Abnahme zeigen dagegen Maschinen (um 6,2 Mill. RM), Textilwaren (um 2,3 Mill. RM), Waren aus Edelmetallen, Schuhwerk, Musikinstrumente.

Die Einfuhr an Gold und Silber zeigt eine Abnahme (um 19,8 Mill. RM); die Ausfuhr ist nahezu unverändert geblieben.

Aus den vom Statistischen Amt bereits mit den Gesamtangaben veröffentlichten Einzelziffern geben wir folgendes wieder:

Angaben in Mill. M.	Einfuhr Jan. 1927	Dez.	Novbr.	Okt.	1926 insgesamt
Kaffee	44,4	17,8	15,4	15,5	252,5
Fleisch und Fleischwaren	30,1	27,5	27,7	28,3	253,3
Rohseide, Florettseide	10,6	10,7	10,5	12,8	104,6
Wolle u. a.	67,6	65,4	48,1	38,5	576,3
Baumwolle	80,9	84,2	63,3	70,2	597,6
Flachs, Hanf, Jute u. a.	17,1	17,6	16,4	11,1	147,3
Kalbfelle, Rindshäute	24,7	18,1	21,8	25,6	173,3
Rohtabak	16,9	20,[illegible]	15,9	15,8	143,6
Oelfrüchte	52,1	49,7	50,4	49,5	610,9
Bau- und Nutzholz	23,1	25,5	22,2	22,0	236,8
Kautschuk u. a.	11,8	12,0	13,7	12,3	126,8
Eisenerze	23,4	25,9	19,4	20,2	175,6
Kupfer	20,6	26,1	19,5	22,2	226,0
Garne	45,5	38,3	40,2	36,1	347,3

Nachfolgende Tabelle vermittelt einen Ueberblick über die wichtigsten Ausfuhrartikel:

Angaben in Mill. M.	Ausfuhr Jan. 1927	Dez.	Nov.	Okt.	1926 insgesamt
Kunstseide	4,1	4,8	4,3	4,2	48,7
Gewebe aus Seide u. a.	14,6	14,2	13,5	16,2	164,2
Gewebe aus Wolle u. a.	23,6	21,5	21,5	27,5	295,4
Gewebe aus Baumwolle	27,5	28,6	29,2	33,4	424,0
Textilwaren	7,9	8,8	8,8	[illegible]	1[illegible]2,2
Leder	18,5	16,1	16,5	18,3	211,7
Pelze und Pelzwaren	9,7	11,6	14,1	16,5	155,0
Ton- und Porzellanwaren	10,4	10,4	11,0	10,9	131,9
Glas und Glaswaren	15,2	15,2	15,6	15,3	187,2
Papier und Papierwaren	25,6	26,[illegible]	27,2	26,9	335,4
Farben, Lacke u. a.	29,9	21,3	25,9	25,3	293,2
Chem. und pharm. Erzeugnisse	33,6	33,[illegible]	33,7	33,7	395,7
Eisenröhren und -walzen	12,7	10,3	11,3	11,3	124,9
Stab- und Formeisen	16,2	12,7	13,4	15,2	164,3
Blech und Draht	22,6	19,4	16,5	16,8	185,9
Kessel, Maschinenteile	11,8	11,8	12,0	12,4	139,2
Sonstige Eisenwaren	56,5	51,6	51,3	53,1	636,1
Textilmaschinen	11,8	12,5	11,2	11,7	141,6
Werkzeugmaschinen	9,3	9,7	9,8	8,0	109,8
Sonstige Maschinen	25,0	29,1	25,4	27,8	318,4
Elektrotechnische Erzeugnisse	23,7	25,4	34,6	27,2	298,2

Die Zunahme der Einfuhr und die Abnahme der Ausfuhr sind an sich nicht sonderlich bedeutend, aber ihr Zusammentreffen verschlechtert die Aussenhandelsbilanz um 68 Mill. M. Die Lebensmittel- und die Rohstoffeinfuhr stehen erheblich über den Ziffern der letzten Zeit. Man muss bis März 1925 zurückgehen, um ähnlich hohe Rohstoffziffern zu finden. — Diese Entwicklung des Aussenhandels gibt die Erklärung für die besonders starken Devisenabzüge der letzten Zeit, zumal Auslandsanleihen in den letzten Wochen nur spärlich hereingekommen sind.

---

dieser Zahl dürfte der Höhepunkt der Arbeitsruhe im Baugewerbe erreicht sein. Da inzwischen die Bautätigkeit stärker eingesetzt hat, so ist für Februar wieder mit einem Sinken der Arbeitslosenziffer zu

Verband	Arbeitslose Mitglieder im Jan.	Jan. in %	Dez. in %	Nov. in %	Kurzarbeiter Gesamtzahl Januar	Jan. in %	Dez. in %	Nov. in %
Baugewerksbund	141 078	43,5	41,1	21,6	—	—	—	—
Bekleidungsarbeiter	16 816	5,7	24,3	20,7	11 108	17,0	15,1	13,4
Böttcher	789	9,9	1,1	9,3	121	1,5	1,5	2,1
Buchbinder	5 940	11,7	11,1	10,8	4 270	8,4	7,6	6,8
Buchdrucker	3 1[illegible]2	4,1	4,5	4,0	517	0,7	0,4	0,4
Dachdecker	5 190	5[illegible],0	41,9	24,1	958	10,7	9,2	7,0
Fabrikarbeiter	50 24[illegible]	14,5	15,2	13,8	23 912	6,9	7,5	7,0
Fleischer	2 146	15,7	17,7	16,9	650	4,7	8,9	2,8
Friseurgehilfen	143	3,[illegible]	4,9	6,6	—	—	—	—
Gärtner	2 565	29,8	26,4	18,2	—	—	0,8	0,5
Gemeinde- u. Staatsarb.	5 732	3,0	2,7	2,1	455	0,2	0,3	0,3
Graphische Hilfsarbeiter	2 437	7,1	7,2	7,2	1 387	3,3	3,2	4,5
Holzarbeiter	58 587	22,5	2[illegible],4	2[illegible],7	25 178	9,7	8,5	8,8
Hutarbeiter	4 475	25,9	28,1	52,1	2 796	16,2	25,1	27,1
Kupferschmiede	1 037	17,4	15,5	15,2	202	3,4	2,6	2,8
Lebensmittelarbeiter	4 518	6,8	6,5	5,5	170	0,3	0,7	0,5
Lederarbeiter	3 720	12,1	13,3	13,6	925	3,0	4,6	5,8
Lithographen	1 436	7,8	8,4	8,8	824	4,5	5,6	7,0
Maler	15 830	3[illegible],2	33,6	23,0	1 201	3,0	2,7	2,6
Maschinisten	4 896	10,7	11,3	11,7	1 618	3,6	3,4	4,5
Metallarbeiter	104 618	15,7	16,0	17,6	70 070	10,5	10,8	16,2
Nahrungs- und Genussmittelarbeiter	7 612	14,8	16,4	12,0	3 287	6,4	5,3	2,6
Sattler	6 530	24,7	22,9	23,2	3 658	13,8	13,1	10,6
Schuhmacher	9 178	15,1	17,1	17,0	7 831	12,9	11,9	10,5
Steinarbeiter	3 780	15,2	15,2	9,5	1 919	7,7	7,3	5,0
Tabakarbeiter	6 724	12,0	12,3	11,2	8 644	15,4	20,5	13,6
Textilarbeiter	24 706	9,0	10,0	9,9	28 639	10,4	12,5	14,4
Verkehrsbund	23 650	8,9	8,8	8,7	11 420	4,3	4,7	4,6
Zimmerer	33 30[illegible]	39,0	28,9	21,7	—	—	—	—
Januar insgesamt	555 307	17,6	17,2	14,5	212 389	6,8	7,1	8,1

	Zahl der Mitglieder über die berichtet	Arbeitslose	in %	Kurzarbeiter	in %
Januar 27	3 293 221	555 307	17,6	212 389	6,8
Dezember	3 154 315	542 997	—	224 360	—
November	3 157 554	458 348	14,[illegible]	254 565	8,1
Oktober	3 104 068	450 218	14,5	303 592	9,8
September	3 105 865	483 731	15,6	375 888	12,1
August	3 134 373	533 [illegible]90	17,0	450 655	14,4
Juli	3 094 03[illegible]	553 025	17,9	491 8[illegible]0	15,9
Juni	3 194 603	[illegible]84 349	18,3	523 318	16,4
Mai	3 257 780	595 [illegible]	18,3	567 333	17,4
April	3 255 655	640 357	19,7	597 848	18,4
März	3 119 281	672 321	21,6	663 274	21,3
Februar	3 296 714	728 098	22,1	704 085	21,4
Januar	3 331 783	752 024	22,6	740 021	22,2

rechnen. In der Metall- und Maschinenindustrie wurden weiterhin Arbeitskräfte aufgenommen. Die Metallarbeiter und Maschinisten verzeichneten einen Rückgang der Arbeitslosen. Auch im Fabrikarbeiterverband ist ein weiteres Sinken der Arbeitslosenziffer eingetreten.

*** Hollandanleihe des Eschweiler Bergwerksvereins.** Ein Konsortium unter Führung der Amsterdamschen Bank in Amsterdam legt in Holland 8 Mill. Gulden 6proz. Anleihe des Eschweiler Bergwerksvereins zum Kurse von 96 pCt. zur Zeichnung auf. Die Anleihe ist vom 1. März 1933 ab zum Nennwert durch jährliche Auslosungen rückzahlbar. Der Erlös aus der Anleihe ist, wie in dem Prospekt mitgeteilt wird, zur rationelleren Auswertung und zum Ausbau der Betriebsanlagen bestimmt. Nach dem Prospekt werden die noch ausbeutbaren Steinkohlenvorkommen auf rund 2 400 000 000 To. eingeschätzt. Daneben besitzt die Gesellschaft noch grössere Braunkohlenfelder. Die Produktion des Eschweiler Bergwerksvereins betrug im Jahre 1926 an Kohlen 3 260 000 To., an Koks 722 000 To., an Briketts 138 000 To., an Teer 16 574 To., an Benzol 2800 To., an Ammoniak 8555 To., an Roheisen 25 000 To. und an Stahlproduktion 40 000 To. Von dem 22,8 Mill. M betragenden Aktienkapital des Eschweiler Bergwerksvereins besitzt die Gruppe Burbach-Eich-Düdelingen rund 91 pCt.

*** Transradio Akt.-Ges. für drahtlosen Ueberseeverkehr. — Voraussichtlich wieder 8 pCt. Dividende.** In den letzten Tagen zeigte sich an der Berliner Börse im Zusammenhang mit Erwartungen, dass die Gesellschaft für das abgelaufene Geschäftsjahr eine höhere Dividende als im Vorjahr (8 pCt.) ausschütten werde, grösseres Interesse für die Aktien des Unternehmens. Wie wir von unterrichteter Seite erfahren, wird der vorjährige Dividendensatz bestimmt nicht überschritten werden, es ist vielmehr voraussichtlich wieder mit einer Ausschüttung von 8 pCt. zu rechnen. Hierbei ist zu berücksichtigen, dass die Gesellschaft seitens des Reiches eine Dividendengarantie in Höhe von 7 pCt. auf das Anlagekapital besitzt. Die Aufsichtsratssitzung, in der die Bilanz vorgelegt wird, findet in den ersten Tagen des März statt. — Der Geschäftsgang ist als normal zu bezeichnen. (Tageskurs 158,75 pCt.)

*** Vor der Wiederaufnahme der Dividendenzahlung bei der Erdmannsdorfer Akt.-Ges. für Flachsgarn-Maschinen-Spinnerei und Weberei** in Zillerthal. Bei der Gesellschaft ist, wie wir erfahren, für das am 31. Dezember abgelaufene Geschäftsjahr mit der Wiederaufnahme der Dividendenzahlung zu rechnen. Für das Jahr 1924 waren 8 pCt. Dividende verteilt worden. Der augenblickliche Geschäftsgang sei als befriedigend zu beurteilen. (Tageskurs 116 pCt.)

*** Rheinisch-Westfälische Stahl- und Walzwerke.** Herr Paul Rohde teilt uns mit, dass die rheinische Pressekorrespondenz vom Sonnabend über das angebliche Interesse von Otto Wolff bei der Rohde-Gruppe falsch ist. Richtig sei, dass Otto Wolff „weder massgebend noch mit einer Mark" an den Rheinisch-Westfälischen Stahl- und Walzwerken beteiligt ist; zu den Rheinisch-Westfälischen Walzwerken gehören bekanntlich noch die Hagener Gussstahlwerke, die Gelsenkirchener Gussstahl- und Eisenwerke, das Stahlwerk Krieger, das Annener Gussstahlwerk, die Akt.-Ges. Brenne, Hangarter & Co., die Ver. Press- und Hammerwerke, Dahlhausen-Brackwede, und neuerdings die Deutschen Stahl- und Walzwerke Siegburg.

*** Weitere Expansion des schwedischen Streichholztrustes in Finnland.** Der schwedische Streichholztrust hat, wie aus Helsingfors gemeldet wird, in diesen Tagen eine grössere finnische Streichholzfabrik angekauft. Durch diesen Kauf kontrolliert der schwedische Streichholztrust zirka zwei Drittel der finnischen Streichholzproduktion. Nur noch vier grössere finnische Streichholzfabriken sind nur als selbständige Unternehmen vorhanden.

*** Hauptgemeinschaft des deutschen Einzelhandels. — Keine Ueberschätzung der Aufstiegsmöglichkeiten.** Auf der stark besuchten Mitgliederversammlung der Hauptgemeinschaft des deutschen Einzelhandels berichtete, nach der Begrüssung durch den Vorsitzenden, Herrn Heinrich Grünfeld, Dr. Tiburtius über die Wirtschaftslage. Nach Kennzeichnung der für die Konjunkturabwicklung massgebenden Faktoren entwarf er ein Bild der Kaufkraftentwicklung in Deutschland. Bei aller Anerkennung der inzwischen eingetretenen Erleichterungen der Wirtschaftslage warnte der Redner vor einer Ueberschätzung der zurzeit gegebenen Aufstiegsmöglichkeiten. Syndikus Dr. Folz referierte über die Bekämpfung der Entartungserscheinungen im kaufmännischen Wettbewerb. Nach einer Kennzeichnung des sogenannten Schneeballsystems und der dagegen ergangenen Gerichtsentscheidungen und der gegebenen Bekämpfungsmöglichkeiten legte er den Entwurf einer Satzung für freiwillige Schiedsgerichte zur Bekämpfung des unlauteren Wettbewerbes vor, die nach eingehender Beratung angenommen wurde. Der Referent für Steuerfragen berichtete über den Stand des Finanzausgleichs. Die Forderung der Reichsregierung auf Fortfall der Umsatzsteuergarantie wird gebilligt. Mit allem Nachdruck soll auf gänzliche Beseitigung der Gemeindegetränkesteuer hingewirkt werden, deren Aufkommen in keinem Verhältnis zu den Erhebungskosten stehe. Ferner wurde zur preussischen Verordnung vom 11. November 1926 Stellung genommen. Die Hauptgemeinschaft hält weiterhin an ihrer Forderung auf Verlängerung der Karenzfrist bis zum 30. September 1927 fest. Ferner soll durch eine Novelle zum Mieterschutzgesetz denjenigen Ländern, die die Zwangswirtschaft für gewerbliche Räume aufheben, das Recht zur Errichtung von Schiedsstellen mit Benutzungszwang in den Fällen gegeben werden, in denen die von den beteiligten Wirtschaftsgruppen errichteten freien Ausgleichstellen ihren Zweck nicht erfüllen. Zur Erleichterung der Wohnungsmarktlage sollen die durch die Hauszinssteuer für Neubauten aufgebrachten Gelder nicht mehr wie bisher als Hypotheken ausgegeben, sondern nur noch zur Zinsverbilligung benutzt werden.

Gegen die Wiedereinführung des § 247 B.G.B.

Eine Entschliessung des Deutschen Industrie- und Handelstages.

Die im Gange befindlichen Bestrebungen, die auf eine Wiederherstellung des § 247 BGB. abzielen, gaben dem Ausschuss für Kredit-, Geld- und Bankwesen des Deutschen Industrie- und Handelstags Veranlassung, im Rahmen einer Sitzung, die sich mit den Fragen des Kreditbedarfs und der Kreditbeschaffung in der deutschen Wirtschaft sowie mit der Entwicklung des Realkredites und der Finanzierung des Wohnungsbaus befasste, das Für und Wider der Wiederherstellung des § 247 BGB. eingehend zu erörtern. Es wurde einstimmig folgende Beschliessung angenommen, die sich genau mit unserer hier vertretenen Auffassung deckt:

„Der Ausschuss für Kredit-, Geld- und Bankwesen des Deutschen Industrie- und Handelstags hält den Zeitpunkt für eine Wiedereinführung des durch Gesetz vom 3. März 1923 ausser Kraft gesetzten § 247 BGB. noch nicht für gekommen. Voraussetzung für die gesetzliche Festlegung eines Zinssatzes, dessen Ueberschreitung dem Schuldner ein nicht durch Vertrag zu beschränkendes Kündigungsrecht gewährt, ist vor allen Dingen eine Uebersichtlichkeit der Geld- und Kreditverhältnisse, die Gewähr gegen grössere Schwankungen des Zinssatzes bieten. Bei der gegenwärtigen Wirtschaftslage kann dieser Zustand noch nicht als gegeben angesehen werden. Die von der Wiedereinführung des § 247 zu erwartenden nachteiligen Wirkungen können auch nicht dadurch vermieden werden, dass an die Stelle eines festen Zinssatzes ein gleitender Massstab tritt, der etwa zum Reichsbankdiskont in Verbindung zu bringen wäre. Eine solche Vorschrift würde nur zur Beunruhigung des Kapitalmarktes führen und die Anlage von Geldern auf mehrjährige Fristen wesentlich erschweren.

Ganz besonders scharf spricht sich der Ausschuss gegen die Einführung des § 247 mit rückwirkender Kraft aus. Die hierdurch gewährte Möglichkeit zur Kündigung bestehender Schuldverhältnisse bedeutet eine schwere Erschütterung der Rechtssicherheit und muss insbesondere dem Auslande gegenüber, dessen Kapitalkraft in letzter Zeit in grossem Umfange in Anspruch genommen worden ist, als Vertrauensbruch erscheinen. Ferner würde die Wiederherstellung des § 247 BGB. mit rückwirkender Kraft eine grosse Gefahr für die Pfandbriefanstalten bedeuten, die als Hypothekengläubiger die Kündigung zahlreicher, seit der Inflation gewährter Hypotheken entgegennehmen müssten, ohne als Schuldner der Pfandbriefe und Kommunalobligationen zur Kündigung berechtigt zu sein, da § 247, Abs. 2, Inhaberschuldverschreibungen ausdrücklich von der Kündigungsmöglichkeit ausnimmt. Auf diese Weise würde das durch das Hypothekenbankgesetz vorgeschriebene Deckungsverhältnis nicht eingehalten werden können. Die Schaffung einer Ausnahme für Hypotheken, die als Deckung für Pfandbriefe und Kommunalobligationen dienen, würde den Schuldner der Pfandbriefanstalt gegenüber den sonstigen Darlehnsschuldnern benachteiligen und daher ebenfalls eine Schädigung des Realkreditwesens bedeuten.

*** Die deutschen Landkreise zur Elektrizitäts- und Gasfernversorgung.** Im Anschluss an die Vorstandssitzung tagte in Leipzig der Sonderausschuss der deutschen Landkreise für Elektrizitäts- und Gasfernversorgung. Der Ausschuss betonte, dass die Landkreise ebensowenig wie die anderen Kommunalverwaltungen sich aus der in stetiger Entwicklung ausgebauten Elektrizitätsversorgung ihrer Gebiete nachträglich durch Reich oder Staat ausschalten lassen dürften. Jede Einmischung von aussen hätte bisher nur zur Verteuerung des Strombezugs geführt. Gesetzliche Eingriffe seien zwecks Verkoppelung der Erzeugerwerke nicht erforderlich, da sich die Konzentation der Elektrizitätswirtschaft in Deutschland, im Gegensatz zu England, in freier Entwicklung und ohne Zwang, insbesondere durch Zusammenschluss der Kommunen untereinander und mit der Privatwirtschaft, bereits vollzogen habe. Auch in der kommenden Gasfernversorgung vertreten die Landkreise ebenso wie in der Elektrizitätswirtschaft die Interessen der Verbraucher. Die Kommunalverwaltungen müssen, so wurde gefordert, nach den oben erwähnten Erfahrungen von vornherein und grundsätzlich auch bei der Gasfernversorgung massgebend beteiligt werden, und zwar nicht nur bei der Unterverteilung, sondern auch bei der Erzeugung selbst.

*** Die gebesserte Lage der Kaliindustrie. — Dividenden- und Ausbeute-Aussichten.** Der Hauptteil der in der Kaliindustrie eingehenden Bestellungen entfällt nach dem Bericht der Gebr. Dammann-Bank immer noch auf das Inland, doch beginnt sich jetzt auch der Auslandsbedarf wieder mehr zu regen. Nur die Vereinigten Staaten halten sich noch merklich zurück, was anscheinend auf die gegen das Vorjahr stark gesunkenen Baumwollpreise und die dadurch hervorgerufene Unlust der Baumwollfarmer, wieder grössere Kalimengen zu beziehen, zurückzuführen ist. Sonst sieht man der Entwicklung des Ausfuhrgeschäftes durchaus vertrauensvoll entgegen, in der Erwartung, dass die enge deutsch-französische Zusammenarbeit auf diesem Gebiete sich mit der Zeit immer mehr bewähren werde. — Die bessere Lage der Kaliindustrie seit Anfang dieses Jahres wird nach dem gleichen Bericht dazu beitragen, die Lösung der demnächst akut werdenden Frage der Dividenden- und Ausbeute-Verteilung für 1926 günstig zu beeinflussen, so dass trotz des vorjährigen Absatzrückganges und der erst spät (ab 23. Dezember 1926) eingetretenen Preiserhöhung mit der Aufrechterhaltung der vorjährigen Sätze gerechnet werden dürfe. Eine Erhöhung wird nach dem Bericht der Gebr. Dammann-Bank u. a. bei Salzdetfurth erwartet, ferner auch bei einigen Gewerkschaften, die sich im vorigen Jahre aus gewissen internen Gründen noch stärkere Zurückhaltung auferlegen mussten. Nach der jetzt überall durchgeführten Stillegung dürfte auch der Kreis der Ausbeute zahlenden Werke eine Erweiterung erfahren.

*** Die neuen Kontingente für die Reparationsbrennstofflieferungen.** Wie wir erfahren, ist bei den Pariser Verhandlungen das Reparationskohlenkontingent für Frankreich auf 930 000 To. monatlich (Kohle und Koks auf Kohle umgerechnet), gültig für die Zeit vom März bis Mai d. J., festgesetzt worden. Das Kontingent für Italien beträgt 230 000 To. In beiden Fällen ist demnach eine Erhöhung um 30 000 To. eingetreten. Bei Frankreich ist diese Heraufsetzung zugunsten der Zwangslieferungen vorgenommen worden, die 180 000 To. gegen bisher 150 000 To. monatlich betragen. Die Beibehaltung von Zwangslieferungen in begrenzter Höhe ist seinerzeit bei Abschluss der Kölner Konvention auf Ersuchen der französischen Beteiligten erfolgt und als Uebergangsstadium zur vollen Kommerzialisierung des Lieferungsverfahrens gedacht. Bei den Pariser Verhandlungen haben beide Teile erklärt, dass sich das durch die Kölner Konvention zur Einführung gelangte neue System gut bewährt habe. Die in Paris begonnenen Verhandlungen über die Regelung einiger noch schwebender Fragen sind inzwischen in Essen fortgesetzt worden, haben jedoch zu einer vollen Einigung noch nicht geführt. Es handelt sich insbesondere um Sortenfragen und um den französischen Wunsch, die Kokslieferungen in den nächsten beiden Monaten zu reduzieren.

*** Bremer Baumwollkurse.** Eröffnung vom 21. Februar, mitgeteilt von der Firma A. Lewin, Berlin C 2. Notierungen des Bremer Vereins für Terminhandel in Baumwolle. Nordamerikanische Baumwolle Basis middling, nichts unter loko middling nach den Bedingungen des Vereins. Preis per 1 lb. in U. S.-cents netto Kassa. Per Februar 14,79 Geld, 14,83 Brief, per Mai 15,08 Geld, 15,10 Brief, per Juli 15,27 Geld, 15,33 Brief, per Oktober 15,47 Geld, 15,52 Brief, per Dezember 15,60 Geld, 15,63 Brief, per Januar 15,63 Geld, 15,67 Brief. Tendenz: unregelmässig.

*** Liverpool,** 21. Februar. Baumwollkurse. (Anfang.) Per Januar 782, per März 742—744, per Mai 754—755, per Juli 766—767, per Oktober 773—774. Tendenz: gut behauptet.

*** Alexandria,** 21. Februar. Aegyptische Baumwolle. (Anfang.) Per Februar Ashmouni 1860, per März Sakellaridis 2585, per April Ashmouni 1890, per Mai Sakellaridis 2610, per November Sakellaridis 2705.

*** Wasserbestände des Rheins:** Köln 139, Caub 135.

WIENER-BAU-MARKT

Anzeigen-Annahme: J. Danneberg, I., Singerstrasse Nr. 1. Telephon Nr. 72145/46/47

Abwasser-Reinigung.
Ing. Max Duiha, III., Hainburgerstraße 60, Tel 98743.

Anstreicher u. Lackierer.
Alois Kolb, VII., Lindengasse 12.

Asphalt.
„Teerag A.-G.“ (Baunbt. ASDAG), Asphaltier., Dachdeckung., Straßenbau, III., Marxergasse 25, Tel. 91555.

Auslagen-Einrichtungen.
Adler & Dienst, Mariahilferstr. 47. T. 5650.

Badeanlagen und sanit. Einrichtungen.
Gebr. Medek, III., Ungargasse 47.
L. Guttmann, VI., Mariahilferstr. 1B.

Bau- und Kunstschlosser.
A. u. L. Makowetz, Gesichlägerg. 14.

Bureaumöbel.
Epplinger Wilhelm & Söhne, IV., Ritterplatz 3, Tel. 51328.

Dachdecker.
Brunner Leopold, XX., Großenecherstraße 20, Tel. 49209.
Behehrin Josef, VIII., Josefstädterstraße 72, Tel. 25550.

Dauerbrandöfen.
Kander Robert, I., Parkring 2. T. 78336

Drahtseilbahnen.
Bleichert Adolf & Co., Leipzig, Generalvertretung Julius Doerhoff, IX., Widerhofergasse 8, Tel. 11477.

Erhaltung von Eisen- und Betonbauwerken.
Eisenschutz Ges. m. b. H., Wien, IX., Schubertgasse 22, Tel. 16012.

Gartenanlagen u. Gartenarchitekten.
Deber Wilhelm, Gersthoferstraße 141.

Glaskastenvitrinen.
Adler & Dienst, Mariahilferstr. 47. T. 5650.

Heizungsanlagen.
Gebr. Medek, Ungarg. 47, Tel. 90250.

Kachelöfen.
Kander Robert, I., Parkring 2. T. 78336

Kamine.
Kander Robert, I., Parkring 2. T. 78336

Kassen und Aufzüge.
F. Wertheim & Co., Kassen- und Aufz.-Fab. A.-G., IV., Mommseng. 6.

Linoleum.
Blum-Haas, VI., Mariahilferstraße 35. VIII., Lerchenfelderstraße 164.

Möbelfabriken.
„Dea“ Ges. m. b. H., Ludwig Schmitt, III., Schwarzenbergpl. 7, Tel. 91563.

Röhren aus Guss- und Schmiede-Eisen.
Hafendrl, Ulrich & Co., Röhrenhof, IV., Wiedner Hauptstr. 32 u. 34.

Tapeten.
Klobasser W., Tapetenhaus, I., Kolowratring 8, Tel. 77068.

Telegraphen- und Telephonanlagen.
Ges. f. aut. Telephonie, Installationsbüro, Mod Telephonanlagen in Miete, I., Fr. Josefskai 1, Tel. 75116, 78422.

1,890.000 Tonnen erreichte. Zu dieser Zeit behauptete Rumänien bereits den vierten Platz unter den Produktionsstaaten.

Der Weltkrieg übte eine tiefe Wirkung auf die Petroleumproduktion aus. Die Kriegsschäden sind von den Vertretern Frankreichs und Englands auf 9,965.547 Pf. St. geschätzt worden. Die vom Staate durch Verminderung der Produktion erlittenen Verluste wurden nicht berechnet, sind also in diesem Betrage nicht enthalten.

Die Produktion erreichte dann im Jahre 1925 2,330.000 Tonnen und hat somit die Maximumproduktion vom Jahre 1912 (1,890.000 Tonnen) bereits überschritten. Die Produktion betrug im Jahre 1919 855.600, 1920 1,108.900, 1921 1,168.400, 1922 1,372.900, 1923 1,512.300, 1924 1,860.400, 1925 2,330.580 Tonnen. Im Jahre 1925 ist die Produktion im Vergleich zu der des Jahres 1919 um 173 Prozent gestiegen.

Dieser Fortschritt wurde durch die Entwicklung der Bohrungen in den alten Lagern sowie durch Entdeckung neuer Lager und deren sofortiger Ausnützung erzielt. Eine weitere Hebung der Produktion ist im Laufe noch dieses Jahres vorauszusehen, und zwar dank der Exploitation der Petroleumgebiete, für deren Ausbeutung vom Staate vor kurzem Konzessionen erteilt worden sind. Zu diesem Zwecke sind die Gesellschaften Steaua Rumana, Colombia, Rumanian Consolidated Oil Field im Begriffe, ein wichtiges Arbeitsprogramm auszuarbeiten. Für die erwähnten Petroleumgebiete wurden die Konzessionen nach dem Bergwerksgesetze des Jahres 1924 erteilt.

Obwohl die Gebietsfläche Rumäniens sich verdoppelt hat — die Petroleumregionen haben keine Vergrößerung erfahren — übersteigt die Petroleumproduktion den Inlandbedarf dennoch weitaus. Die obenerwähnte Produktion des Jahres 1925 wurde mittels 1107 Sonden und 207 Produktionsbrunnen erzielt, was eine Vermehrung um 74 Sonden gegen das Jahr 1924 bedeutet. Die Produktionserhöhung wird im Jahre 1926 aber noch weit größer sein, da in diesem Jahre 362 Sonden angelegt und 52 Petroleumbrunnen frisch angebohrt sein werden. Die Gesellschaften, die die höchste Produktion im Jahre 1925 aufwiesen, sind: Astra Romana 403.000, Creditul Minier 374.000, Steaua Romana 323.000, J. R. D. F. 360.000, Romano Americana 230.000, Colombia 106.000, Concordia 75.000, Internationale 64.000, Roumanian Consolidated 50.000 Tonnen.

Die Ausfuhr der Petroleumerzeugnisse hat sich im Jahre 1925 im Vergleich zum Jahre 1924 bedeutend erhöht. Im Laufe der ersten neun Monate des Jahres 1925 wurden 597.000 Tonnen exportiert, während im Laufe des ganzen Jahres 1924 435.504 Tonnen Petroleumerzeugnisse ausgeführt wurden. Die Gesamtausfuhr im Jahre 1925 betrug ungefähr 800.000 Tonnen, was einer 80prozentigen Erhöhung für das Jahr 1925 entspricht. Diese Ausfuhr gliederte sich folgendermaßen:

	1924	1925 Neun Monate
Benzin	162 572 Tonnen	202 027 Tonnen
Raffiniertes Petroleum	210.864 „	249.583 „
Motorin	34.257 „	83.650 „
Oel	26.809 „	32 666 „

Im Jahre 1913 wurden 55 Prozent der Produktion ausgeführt. Diese betrug nach dem Kriege (1919) zuerst nur 4 Prozent, hob sich bis 1925 wieder auf 33 Prozent. Es konnte ein großer Fortschritt in der Verarbeitung des Bruttoproduktes festgestellt werden. Tatsächlich wurden im Jahre 1925 95 Prozent der Masutproduktion verarbeitet, während es im Jahre 1924 nur 88 Prozent waren. Diese Vermehrung ist der Verminderung des Verbrauches des Bruttopetroleums als Heizmaterial zu danken.

Die Raffinerien haben in den ersten neun Monaten 1925 geliefert: Benzin 359.918, raffiniertes Petroleum 370.106, Oele und Motorin 161.598, sonstiges 753.282 Tonnen, zusammen 1,544.904 Tonnen.

Das Kapital der rumänischen Petroleumgesellschaften beträgt bei den in Rumänien gegründeten Gesellschaften und denen, die als solche betrachtet werden, 4.162,593.430 Lei, ferner bei den Gesellschaften mit rumänischem und ausländischem Kapital 2.804,113.750 Lei, zusammen 6.966,707.180 Lei. Weiter Gesellschaften mit Kapital in Pfund Sterling 8,292.860 Pfund Sterling, Gesellschaften mit Kapital in französischen und belgischen Francs 64,000.000 belgische Francs, Gesellschaften mit Kapital in holländischen Gulden 4,375.000 holländische Gulden.

Technische und Verkehrsnachrichten.

[Kleine Kraftwagen.] In den Vereinigten Staaten befaßt man sich gegenwärtig stark mit der Frage, ob es möglich ist, leistungsfähige Personenwagen herzustellen, die hinsichtlich der Hauptabmessungen des Untergestelles, Zylinderinhalt des Motors und Gesamtgewicht europäischen, vornehmlich englischen und französischen Kraftwagen nahekommen. Man hält dies für wichtig, um auf dem europäischen Markt vorwärts zu kommen. Als Beitrag zu den Untersuchungen auf diesem Gebeiete hat die Zeitschrift „Automotive Industries“ Angaben zusammengestellt, die man als Mittelwerte von 76 marktgängigen englischen Kleinkraftwagen, das heißt Kraftwagen mit weniger als zwei Liter Zylinderinhalt, ansehen kann. Das Untergestell dieses Durchschnittswagens wiegt 670 Kilogramm bei 2720 Millimeter Achsstand und 1220 Millimeter Spurweite. Demgegenüber beträgt die normale Spurweite amerikanischer Personenkraftwagen 1486 Millimeter. Zum Antrieb dient ein Vierzylindermotor von 70 Millimeter Bohrung und 102 Millimeter Hub, also etwa 1·54 Liter Zylinderinhalt, dessen mittlere Kolbengeschwindigkeit bei 80 Kilometerstunden Fahrgeschwindigkeit etwa 4·8 Metersekunden beträgt. Im allgemeinen sind diese Motoren mit Magnetzündung ausgerüstet. Sie sind mit dem Getriebe zusammengebaut und treiben über eine Zweigelenk-Kardanwelle die im Verhältnis von 1 : 4·6 übersetzte und mit Spiralkegelrädern versehene Hinterachse an, deren Mittelgehäuse als einteiliges Schmiedestück mit vorderem und hinterem Deckel (Banjoachse) ausgebildet ist. Die Reifenabmessungen betragen 711 × 108 Millimeter. Zur Abfederung dienen Halbellipsenfedern. Rechnet man zum oben angegebenen Gewicht des Untergestelles noch 195 Kilogramm für den Wagenaufbau und das Zubehör sowie 270 Kilogramm für vier Insassen, so erhält man als Gesamtgewicht des Wagens 1135 Kilogramm. Bei 80 Kilometerstunden Fahrgeschwindigkeit beträgt dann die stündliche Transportleistung des Fahrzeuges 90·8 Tonnenkilometer und der Zylinderinhalt auf einen Tonnenkilometer stündlicher Transportleistung etwa 17 Kubikzentimeter, während gewöhnliche amerikanische Personenkraftwagen 22 Kubikzentimeter und mehr beanspruchen.

[Ausbau des italienischen Telephonnetzes.] Unser italienischer H.-Korrespondent berichtet uns: Die amerikanische International Telephon and Telegraph Co. hat durch ihre Tochtergesellschaft, die International Standard Electric Co., sich mit den Firmen Siemens & Halske, der Société Italienne de Réseaux Télégraphiques und der Firma Pirelli zusammengeschlossen, um die Anlage von telephonischen Verbindungen zwischen einer Reihe italienischer Städte auszuführen. Vor allem sollen gebaut werden die Linie Mailand-Simplon, Bologna-Padua, Venedig-Triest und Casteggio-Bologna.

[Neue italienische Fluglinien.] Unser italienischer H.-Korrespondent berichtet uns: Der regelmäßige Passagierverkehr in Italien hat bei der Oeffentlichkeit bereits so starken Zuspruch gefunden, daß die tägliche Fluglinie der S. J. S. A. von Triest nach Venedig-Pavia-Turin zu einer zweimal täglich verkehrenden Strecke ausgestaltet werden mußte. Seither haben italienische Gesellschaften auch den Flug auf der Strecke Genua-Rom-Palermo und Brindisi-Athen-Konstantinopel sowie Venedig-Wien aufgenommen, so daß damit der Anschluß Italiens an das mitteleuropäische Schiffahrtsnetz erfolgt ist. In Rom wurde dieser Tage eine neue Gesellschaft mit dem Namen „Aero-Lloyd Italiano“ mit ausschließlich italienischem Kapital gegründet, die im Einverständnis mit dem Luftschiffahrtsministerium die Voranschläge für den Betrieb einer zentraleuropäischen Fluglinie Rom-Bologna-Mailand-München vorlegen wird. Je nach den Witterungsverhältnissen wird diese Linie über die Zugspitze und das Inntal oder über Brescia und den Brenner verlaufen. Für diese Ueberalpenflüge werden viermotorige Aeroplane verwendet werden. Da die Reisenden in München den Luftanschluß mit Berlin vorfinden, wird die Reise Mailand-München-Berlin in siebeneinhalb Stunden möglich sein. Der „Aero-Lloyd Italiano“ wird mit der deutschen „Luft-Hansa“ zusammenarbeiten, sobald die Konvention zwischen den beiden Regierungen auf diplomatischem Wege zustandegekommen sein wird. Italien sichert sich durch Ausführung dieses Planes den ständigen Post- und Passagier-Transitluftverkehr von den skandinavischen Ländern und von der Sowjetrepublick nach dem nahen sowie nach dem äußersten Osten.

[Gummidruck auf Straßenpflaster.] Zur Verkehrsregelung haben sich auf stark benützten Straßen helle Farbstreifen auf dem Straßenpflaster als zweckmäßig erwiesen, denen die Aufgabe zufällt, die verschiedenen Fahrtrichtungen zu trennen oder bei Kreuzungen den für den Fußgängerverkehr bestimmten Raum abzugrenzen. Diese Streifen werden — sofern sie nicht durch besondere Ausbildung des Pflasters gebildet sind — mit Farbe aufgetragen; sie unterliegen daher der allmählichen Abnützung durch den Verkehr und durch die Witterung und müssen von Zeit zu Zeit erneuert werden. Dies geschieht durch Anstrich von Hand; neuestens unter Benützung einer Maschine, die sich auf amerikanischen Straßen gut bewährt hat. Die fahrbare Maschine ist zur Gänze aus Aliminium hergestellt und arbeitet folgendermaßen: Ein Aluminiumrad wird durch die fortschreitende Bewegung des Wagens gedreht und taucht in einen Farbkessel, dem es gleichmäßig Farbe entnimmt. Ein endloses Gummiband nimmt die Farbe von dem Rade ab und überträgt sie auf die Straßendecke, gegen die es durch eine Walze angedrückt wird. Auf diese Weise erhält man einen vollkommen gleichmäßigen, scharfkantigen Streifen, der auch ohne Schwierigkeit um Kurven und Ecken geführt werden kann. Die Maschine wiegt 90 Kilogramm.

[Der Bau der Brücke Pancsova-Belgrad.] Dem jugoslawischen Ministerrat liegt zurzeit die Frage des Brückenbaues über die Donau von Pancsova nach Belgrad vor. Hauptsächlich soll die Regierung entscheiden, ob der Bau auf Reparationskonto in Deutschland vergeben werden soll. Die Brücke soll eine der größten Europas werden, die Gesamtlänge etwa drei Kilometer, das Konstruktionsgewicht etwa 30.000 Tonnen betragen.

[Neue brasilianische Hafengebühren.] Wie aus Schiffahrtskreisen mitgeteilt wird, hat die brasilianische Regierung ein Dekret erlassen, wonach vom 20. September 1926 ab in allen Häfen Brasiliens eine Sonderabgabe von 3500 Milreis auf jede Tonne Ladung zu erheben ist, die außer der bereits zu zahlenden Gebühr zur Erhaltung der Häfen dienen soll. Die Neuabgabe, die zweifellos eine schwere Belastung des Verkehres bedeutet, begegnet lebhaftem Widerspruch der an dem Verkehr mit Brasilien beteiligten Kreise und bedarf noch einer näheren Begründung seitens des brasilianischen Staates.

Mitteilungen der ausländischen Handelskammern in Wien.

Deutschland.

[Die Vorbereitung der Gütertarifreform.] Die Wiesbadner Verhandlungen der Deutschen Reichsbahn über die Vorbereitungen der Gütertarifreform sind am 14. d. abgeschlossen worden. Die einzelnen Reichsbahndirektionen haben das Ergebnis ihrer bisherigen Vorarbeiten und Erhebungen vorgelegt und zu den Tarifreformvorschlägen Stellung genommen. Es ist vereinbart worden, daß Ende September oder Anfang nächsten Monat eine nochmalige Konferenz innerhalb der Direktionen stattfinden soll. Im Anschluß daran werden noch Ende Oktober die Verhandlungen mit dem Ausschuß der Verkehrsinteressenten bei der ständigen Tarifkommission ihren Anfang nehmen, so daß erst zu diesem Zeitpunkt die Pläne der Reichsbahn der Oeffentlichkeit bekanntgegeben werden.

Polen.

Dieser Tage ist ein Vertrag zwischen der polnischen Regierung und der Danziger Werft unterzeichnet worden, durch welchen die Werft den Auftrag zum Bau von zwei Salondampfern, welche den Verkehr in der Danziger Bucht und in der Ostsee bestreiten sollen, erhält. Die Ablieferung der Schiffe erfolgt bis 1. Juni 1927. Durch diesen Auftrag wurde der Grundstock für eine eigene polnische Passagierflotte gelegt.

Am 9. d. fand im polnischen Kabinettsrat eine Sitzung statt, in der beschlossen wurde, eine neue große Fabrik für Stickstoffverbindungen, ähnlich den Chozower Werken, ins Leben zu rufen, um die Landwirtschaft genügend mit im Inland erzeugten künstlichen Düngemitteln zu versehen.

Auf der letzten Konferenz des Zollkomitees hat sich die Mehrheit der Vertreter des Wirtschaftslebens neuerlich gegen die Valorisierung der Zölle, durch deren Einführung Teuerungserscheinungen befürchtet werden, ausgesprochen. Es wird erwartet, daß die Regierung von ihrem Projekt zurücktreten wird.

Um den Umlauf der gedeckten Waggons, an denen gegenwärtig Mangel herrscht, zu beschleunigen, hat das Eisenbahnministerium den vom Standgeld befreiten Termin bis auf weiteres für Wagen unter 30 Tonnen auf sechs Stunden und für Wagen von 30 Tonnen Lagefähigkeit auf neun Stunden herabgesetzt. Diese Verordnung betrifft die Exportkohle ab Grube nicht.

Der in letzter Zeit bedeutend erhöhte polnische Ueberseeexport hat den Wunsch nach einer Beschleunigung des Hafenausbaues von Gdynia gebracht und ist ein großer Teil der an der Verschiffung interessierten oberschlesischen Schwerindustrie an die polnische Regierung mit dem Vorschlag zur Bildung einer Aktiengesellschaft für den Ausbau des Hafens herangetreten. Nach diesem Projekt soll der Staat an der Gesellschaft zur Hälfte beteiligt sein und würde diese das Recht zur Bewirtschaftung des Hafens durch 36 Jahre erlangen.

Wirtschaftsführer.

Bosel S., Wien, VIII., Friedrich-Schmidt-Platz 5.
M. L. Biedermann & Co., Bank A.-G., I., Plankengasse 3.
Postsparkassenamt, Wien.
„TREUGA“ Bank A. G., I., Wallnerstr. 4.

Rumänien.

[Rumänische Obstverkäufe nach Polen.] Nach heute eingelangten Nachrichten aus Bukarest sollen bisher mit Polen Lieferungen von 100 Waggons Pflaumen, 100 Waggons Aepfeln, 50 Waggons Nüssen und 100 Waggons Trauben abgeschlossen worden sein. Die polnische Regierung ersuchte jedoch mit Rücksicht auf die Ermäßigung der polnischen Einfuhrtaxen, daß auch Rumänien die Einfuhrtaxen für einige polnische Industrieerzeugnisse ermäßigen möge. Die Ergebnisse der Verhandlungen in Warschau werden dem rumänischen Ministerrate vorgelegt werden und wird nach Genehmigung der Verhandlungen die rumänische Abordnung wieder nach Warschau sich begeben, um über die Lieferung des rumänischen Obstes den endgültigen Abschluß zu tätigen.

[Die Börsenreform in Rumänien.] Eine der ersten Regierungsvorlagen, die der kommenden Herbstsession des Parlaments vorbehalten sind, soll der Entwurf zum neuen Börsengesetz sein. Nicht bloß die Notwendigkeit der Unifizierung dieser vom wirtschaftlichen Gesichtspunkte hochbedeutenden Materie, sondern auch die Reformbedürftigkeit des im Altreich in Geltung stehenden Börsengesetzes machen eine legislatorische Lösung im Sinne der Reorganisation der Börsen nach modernen Prinzipien notwendig. Schon im Jahre 1921 wurde über Antrag der Regierung vom damaligen Generaldirektor des Handels- und Industrieministeriums ein bezüglicher Gesetzentwurf ausgearbeitet, der auch als Grundlage für die Beratungen einer diesbezüglich eingesetzten Kommission diente. Nunmehr soll die Börsenreform, zumal auch die Reorganisation der Handelskammern erfolgt ist, ernstlich in Angriff genommen werden.

Türkei.

[Die türkische Gewinnsteuer.] Wie aus Konstantinopel berichtet wird, hat die türkische Gewinnsteuer im ersten Monat nach ihrem Inkrafttreten, das ist im Juni 1926, 450.000 türkische Pfund eingebracht. Die festgestellten Gewinnergebnisse im gleichen Zeitraum betrugen 672 000 türkische Pfund. Die Ergebnisse der 4prozentigen Lohnsteuer werden erst Ende des Finanzjahres veröffentlicht werden.

Britische Handelskammer, I., Kärntnerstraße 41. Tel.-Nr. 79393.
Czechoslowakische Handelskammer, I., Herrengasse 12. Tel.-Nr. 60530.
Deutsche Wirtschaftskammer für Oesterreich, I., Elisabethstraße 9. Tel.-Nr. 50-12.
Italienische Handelskammer, I., Stubenring 1. Tel.-Nr. 97590 (Klappe 389).
Oesterreichisch-Orientalische Handelskammer, IX., Berggasse 16. Tel.-Nr. 17540 Serie.
Oesterreichisch-Rumänische Kammer für Handel, Gewerbe und Industrie, I., Hofburg, Schweizerhof, Säulenstiege, II. Stock, Tel.-Nr. 74292.
Oesterreichisch-Polnische Handelskammer, III., Ditscheinergasse 2. Tel.-Nr. 91371 und 91372.
Schweizerische Handelskammer, I., Schwarzenbergplatz 18. Tel.-Nr. 57243-4.
Austro-Ungarische Handelskammer, I., Elisabethstraße 9. Tel.-Nr. 7570 Serie.

Herausgeber: Dr. Ernst Benedikt. — Eigentum, Druck und Verlag: Oest. Journal A.-G. Wien, I., Fichtegasse 11. — Verantwortlicher Redakteur: Dr. Julius Sternberg, Wien, III., Lagergasse 1.

Theater.

Burgtheater.

Wilhelm Tell.

Schauspiel in fünf Aufzügen von Schiller.

Hermann Geßler . . . Herterich
Werner Freih. v. Attinghausen . . . Devrient
Ulrich v. Rudenz . . Ph. Zeska
Wern. Stauffacher . . Siebert
Konrad Hunn . . . . Wawra
Itel Reding . . . . Heller
Walter Fürst . . . Seydelmann
Wilhelm Tell . . . G. Reimers
Rösselmann . . . . . Karsten
Petermann . . . . . Rub
Kuoni . . . . Blum
Ruodi . . . . Müller
A. v. Melchthal . . . Höbling
Baumgarten . . . . Huber
Meier v. Sarnen . . Moser
Struth Winkelried . . Kleiser
Gertrud . . . . . . Bleibtreu
Hedwig . . . . . . Pünkösdy
Berta v. Bruneck . Wohlgemuth
Armgard, Mechthild, Elsbeth (Bäuerinnen) Medelsky, Burg, Krall
Walther, Wilhelm (Tells Knaben) . Stillmark, Kaspar
Frießhardt, Leuthold (Söldner) Maierhofer, K. Zeska
Rudolf der Harras . . Pranger
Johannes Parricida . E. Reimers

½8 bis nach ¾11 Uhr.

Sonntag den 26.: „Im weißen Rößl“ (½8 Uhr.)

Akademietheater.

Die Durchgänger n.

Lustspiel in drei Aufzügen von Ludwig Fulda.

½8 bis ¾10 Uhr

Sonntag den 26: „Mädel von heute“ (½8 Uhr.)

Kammerspiele.

Ensemblegastspiel der Jarno-Bühnen. Auftreten Josef Jarnos.

Das Sprungbett der Liebe.

Komödie in drei Akten von E. Sablons und L. Barde, deutsch von Otto Eisenschitz.

8 bis nach 10 Uhr.

Raimund-Theater.

Das Schwalbennest.

Alt-Wiener Singspiel in drei Akten von Ernst Marischka und Bruno Granichstaedten. Musik v. Bruno Granichstaedten.

½8 bis ½11 Uhr

Joh.-Strauß-Theater.

Adieu Mimi!

Operette in drei Akten von Alex. Engel und Julius Horst. Gesangstexte u. Musik v. Ralph Benatzky.

8 bis ¾11 Uhr

Modernes Theater.

DER, der die Ohrfeigen kriegt.

Ein Spiel in vier Aufzügen von Leonid Andrejew, deutsch von August Scholz

½8 bis ¾10 Uhr.

Nachtvorstellung.

Gastspiel des **Russisch-Deutschen Groteskthea.ers.**

10 bis 12 Uhr.

Urania.

Im großen Vortragssaale.

Um 5 Uhr: Urania-Film: Kalif Storch.

Um ½8 Uhr: Millöcker, der lustige Musikus.

Theater.

Operntheater.

Aida.

Oper in vier Akten. Text von A. Ghislanzoni, für die deutsche Bühne bearbeitet von J. Schanz. Musik von Giuseppe Verdi.

Der König . . . . Manowarda
Amneris . . . . . . Olszewska
Aida . . . . Nemeth
Radames . . . . . . Piccaver
Ramphis . . . . . . Markhoff
Amonasro . . . . . Schipper
Ein Bote . . . . . Wernigk

7 bis 10 Uhr.

Sonntag den 26.: „Die Hochzeit des Figaro“ (7 Uhr.)

Deutsch. Volkstheater.

Zum erstenmal:

Die Schule der Kokotten.

Komödie in drei Akten von Paul Armont und Marcel Gerbidon. Deutsche Bühnenbearbeitung von Robert Blum.

Ginette Fasson . . . Konstantin
Graf Stanislas de la Ferronière . . . . Homma
Amélie . . . . . . Wagner
Robert . . . . Sima
Labaume . . . . . . Ladner
Racinet . . . . . . Ziegler
Mme Bernoux . . . Föry
Berthe . . . . Paulner
Florent . . . . Ha.tmann
Auguste . . . . . . Kl. Borgez

8 bis 10 Uhr.

Sonntag den 26.: „Dr. Juci Szabo“ (3 Uhr.) — „Die Schule der Kokotten.“ (8 Uhr.)

Theater i. d. Josefstadt

Fannys erstes Stück.

Komödie in drei Akten, einem Vor- und einem Nachspiel von Ber.ard Shaw. Deutsch von Siegfried Trebitsch.

½8 bis 10 Uhr.

Theater a. d. Wien.

Zum 200. Male.

Die Zirkusprinzessin.

Operette in drei Akten von Julius Brammer und Alfred Grünwald. Musik von Emmerich Kálmán.

½8 bis vor 11 Uhr.

Morgen und die folgenden Tage: „Die Zirkusprinzessin.“ ½8 Uhr.)

Wr. Bürgertheater.

Das Land der Liebe.

Operette in drei Akten von Habakuk. Musik von Edmund Eysler.

8 bis nach 10 Uhr.

Morgen und die folgenden Tage: „Das Land der Liebe.“ (8 Uhr.)

Renaissancebühne.

Justiz.

Drama in vier Akten von John Galsworthy. Deutsch von Max Meyerfeld.

8 bis ¼11 Uhr

Lustspieltheater.

Komtesse Guckerl.

Lustspiel in drei Akten von Franz v. Schönthan und Franz Koppel-Ellfeld.

8 bis 10 Uhr

Apollotheater.

Das sensationelle Messe-Festprogramm mit Lia Singh, Alhambra Girls, Piano Kiddies etc.

8 Uhr.

ÜBERALL WO DER CHRYSLER „H“ ERSCHEINT SETZT ER DIE AUTOWELT IN ERSTAUNEN!!

Durch seine Geschwindigkeit—laut- und mühelose 90 Km in der Stunde. Durch seinen blitzschnellen Antrieb. Durch die fabelhafte Gewalt und Gleichmässigkeit seiner hydraulischen Vierradbremsen. Durch seine staunenswerte Billigkeit. Mit der gleichen kolossalen Leistungsfähigkeit, der gleichen Fülle an raffinierter Maschinenkunst, der gleichen bezaubernden Schönheit der Linie, die die Merkmale aller Chrysler sind, wird mit diesem Modell der Stolz und die Freude am Besitz eines Chrysler in den Bereich eines jeden Autofahrers gebracht. Lassen Sie es sich von Ihrem Lieferanten zeigen; fahren Sie es selbst—er wird es Ihnen gern ohne Kosten oder Verbindlichkeit für Sie gestatten. Dann? Gestehen Sie es—Kennen Sie noch einen Wagen in der ganzen Welt, der so vieles—so überaus vieles—für gleich billiges Geld zu bieten imstande wäre?

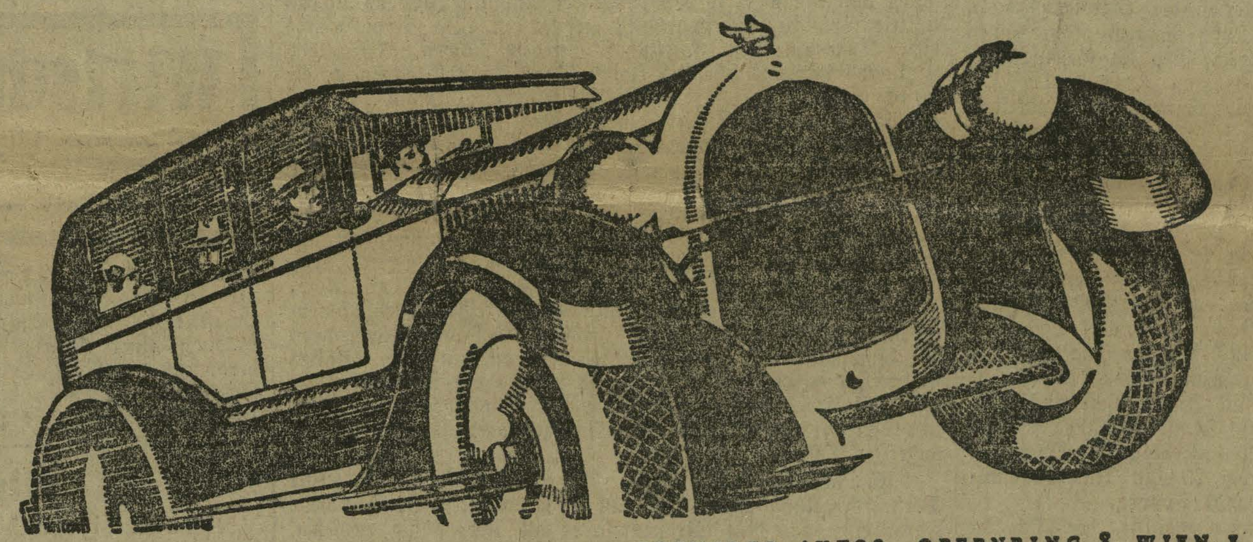

GENERAL-VERTRETUNG FÜR OESTERREICH: CHRYSLER AUTOS, OPERNRING 8, WIEN I

Chrysler Sales Corporation, Detroit, U.S.A.

Hotelverpachtung.

Das

Eisenbahnhotel am Hochschneeberg

gelangt mit 15. Oktober l. J. zur Neuverpachtung. Bewerber haben ihre Angebote bis längstens 5. Oktober l. J. bei der Direktion der Eisenbahn Wien-Aspang einzureichen. 14137

Bewerbungsbedingungen:

1. österreichische Bundesbürgerschaft,
2. Befähigungsnachweis,
3. vollkommen einwandfreier Leumund,
4. finanzielle Leistungsfähigkeit.

Die näheren Bedingnisse können an Werktagen in der Zeit von 9 bis 13 Uhr bei der **Direktion der Eisenbahn Wien-Aspang, Abteilung VIII, Wien, III., Aspangstrasse 33, 1. Stock, Tür 17,** eingesehen werden. Die Besichtigung des Hotels Hochschneeberg kann bis 5. Oktober l. J. gegen vorherige Anmeldung bei vorgenannter Dienststelle erfolgen.

Eisenbahn Wien-Aspang.

Zu mieten gesucht anforderungsfreie

Fünf- oder Sechs-Zimmer-Wohnung

in gutem Bezirke der inneren Stadt, im Cottage oder in Hietzing, eventuell Villa mit Garage. Anbote unter **„Telephon erwünscht 885“** an die „Neue Freie Presse“, Hauptbüro für Anzeigen, Wien, I., Singerstrasse 1. 14151

Kinoprogramme von heute.

Annahme von Einschaltungen durch Annoncen-Expedition Weller & Co., Wien, VI. Telephone 7525, 7526, 7527.

Burg-Kino, I., Opernring 19, Telephon 399: Rodolfo Valentino und Vilma Banky in dem siebenaktigen Drama „Der Adler“.

Imperial-Kino, I., Rotenturmstr. 19, Tel. 62112: Rodolfo Valentino in seinem schönsten Film „Der Adler“.

Kreuz-Kino, I., Wollzeile 17, Telephon 74216: Rodolfo Valentino in „Der Adler“.

Kruger-Kino, I., Krugerstraße 5, Tel. 72457: „Zirkus Pat und Patachon“.

Opern-Kino, I., Friedrichstraße 4—Elisabethstraße 3, Tel. 7147: „Die lustige Witwe“ (mit Mae Murray und John Gilbert).

Rotenturm-Kino, I., Fleischmarkt 1, Tel. 79159: „Die lustige Witwe“ (mit Mae Murray).

Zirkus-Busch-Kino, II., Am Praterstern, Telephon 42102: Der größte bisher dagewesene Schlager „Die lustige Witwe“ mit Mae Murray und John Gilbert. Begleitmusik von Franz Lehár. Beginn der Vorstellungen ab 5 Uhr.

Grand-Kino, IV., Mittersteig 15, Tel. 52252: „Wir sind vom k. u. k. Infanterieregiment Hoch- und Deutschmeister.“ Einmarsch der Deutschmeisterkapelle unter Führung des letzten Tambours Pepi Klugmeier in jeder Vorstellung.

Kino Schäffer, VI., Mariahilferstr. 37, Tel. 203: „Die drei Kuckucksuhren“ (Abenteurerdrama).

Kino Wienzeile, VI., Tel. 8464: „Die lustige Witwe“ (mit Mae Murray und J. Gilbert).

Maria-Theresien-Kino, VII., Mariahilferstr. 70 (Ecke Neubaugasse). Telephon 35519: „Amor im Modesalon“ (Die Karriere einer Probiermamsell) mit Colleen Moore.

Wiener Radio-Programm

Samstag den 25. September:

4.15 Uhr: **Nachmittagskonzert.** Mitwirkend: Konzertsängerin Edith van Aust. Ascher: Vindobona; Strauß: „Waldmeister“; Saint-Saëns: „Dalila“; Grünfeld: Mazurka; Bizet: „L'Arlésienne“; Lehár: Ging da nicht eben das Glück vorbei; Millöcker: Traum; Kálman: „Die Zirkusprinzessin“; Strauß: Künstlerleben; Egen: Deutsche Heimat.

6 Uhr: **Monatsbericht über die Arbeitspläne der Wiener Volksbildungsanstalten.**

6.30 Uhr: **Hugo-Salus-Feier.** (Zu seinem 60. Geburtstag.) **Aus des Dichters Leben und Werken.** Gesprochen von Miriam Schnabel-Höflich und Dr. P. C. Tyndall.

7.45 Uhr: **Operettenaufführung „Die Bajadere“.** Operette in drei Akten von Emmerich Kálman. Prinz Radjimi—Karl Pfann; Odette Darimonde—Lya Beyer; Napoleon St. Cloche—Ernst Arnold; Louis Philipp La Tourette—Oskar Oldingen; Marietta—Susanne Bachrich; Graf Armand—Josef Hauschulz; Oberst Parker—Robert Valberg; Dr. Cohen—Fritz Götze; Pimprinette—Karl Jules; Direktor der Bar—Robert Klausner.

Leichte Abendmusik. Hotel Bristol, Wien.

Sonntag den 26. September:

11 Uhr: **Orchesterkonzert des Wiener Symphonieorchesters** unter Leitung von Kapellmeister Theodor Christoph. Mendelssohn: Ouvertüre zu „Sommernachtstraum“; Schubert: Ballettmusik zu „Rosamunde“; Beethoven: Konzert für Violine und Orchester; Schubert: Symphonie Nr. 1, D-Dur.

4 Uhr: **Nachmittagskonzert** des Wiener Konzertorchesters Fritz Recktenwald. Mitwirkend: Natalie Freundlich (Klavier). Strauß: Ouvertüre zu „Fledermaus“; Liszt: IV. ungarische Rhapsodie; Giordano: Fantasie aus „André Chénier“; Chopin: Etude E-Dur, Polonaise As-Dur; Braga: Der Engel; Recktenwald: Ballettsuite; Strauß: Nordseebilder-Walzer; Conradi: Offenbachiana; Nicholls: Kleiner Marzipan-Soldat.

7.30 Uhr: **„Don Juan und Faust.“** Tragödie in vier Akten von Grabbe.

Käufer oder Lizenznehmer gesucht für das österreichische Patent Nr. 71114

„Schnellpresse für indirekten Druck“

und gefl. Zuschriften erbeten an das Patentanwalts-Bureau M. Lichler, Wien, VII/2. 14183

217. Zuchtvieh-Auktion

400 hochtragende Kühe und Färsen 120 Bullen

14138

Beginn der Versteigerung in **Königsberg i. Pr.** (Viehhof Rosenau):

am 13. Oktober 1926, vormittags von 10 Uhr ab für weibliche Tiere,

am 14. Oktober 1926, vormittags von 9 Uhr ab Fortsetzung der Versteigerung der weiblichen Tiere, falls diese am ersten Tag nicht beendet, daran **anschliessend Versteigerung der Bullen.**

Grösstes Angebot wegen Räumung der Weiden.

Preise niedrig.

Verkauf gegen Barzahlung oder bestätigte Scheks.

Kataloge vom **28. September** ab für **1 Mark** beziehbar.

Die Einfuhrbestimmungen nach der Czechoslowakei neu geregelt und bei den betreffenden Dienststellen zu erfahren.

Ostpreussische Holländer Herdbuch-Gesellschaft E. V.

Königsberg i. Pr., Händelstrasse 2.

An grosser 14185

Wiener Apotheke

suche mich mit grösserem **Kapital** zu beteiligen. Offerten unter „Arzt 377“ an Annonc.-Bur. Messepalast.

20. Warenumsatzsteuer.	Monatliche Abschlagszahlung auf die Steuersumme.
25. Lustbarkeitsabgabe (von regelmäßig wiederkehrenden Veranstaltungen).*)	Abrechnung und Abfuhr des auf die erste Hälfte Oktober entfallenden Abgabebetrages.
Anzeigenabgabe.*)	Abrechnung und Abfuhr der auf den Vormonat entfallenden Abgabe.
Nahrungs- und Genußmittelabgabe.*)	Abrechnung und Abfuhr des auf die erste Hälfte Oktober entfallenden Abgabebetrages.
31. Kraftwagen- und Pferdeabgabe.	Einzahlung der vierten Quartalsrate 1926.
Brandschadenversicherungsabgabe.*)	Abrechnung und Entrichtung der auf den Monat Sept. entfallenden Abgabebeträge.

Anmerkung.

Bei den Bundessteuern werden derzeit Verzugszinsen in der Höhe von 0·85 Prozent monatlich berechnet.

Bei mehr als fünftägiger Säumnis in der Entrichtung der mit *) bezeichneten Wiener Gemeindeabgaben tritt an Stelle der Verzugszinsen ein 25prozentiger Verzögerungszuschlag.

Bei Verzögerung in der Entrichtung der Warenumsatzsteuer kann — nebst Verzugszinsen — eine Steigerung im zwei- bis neunfachen Ausmaße des Steuerrückstandes eintreten.

Handelspolitische Rundschau.

Große Veränderungen im jugoslawischen Außenhandel.

Von unserem Korrespondenten.

Agram, 24. September.

Da die Generalzolldirektion bereits die statistischen Aus- und Einfuhrzahlen für das erste Halbjahr 1926 veröffentlicht hat, kann man schon jetzt ein Bild der Gestaltung der jugoslawischen Handelsbilanz in diesem Jahre gewinnen. Freilich fehlt das wichtige Moment der erst im zweiten Halbjahr einsetzenden neuen Kampagne. Aber die gleichfalls schon veröffentlichte Ausfuhrstatistik für den Monat Juli 1926 zeigt — auf der Ausfuhrseite — dieselbe Entwicklungsrichtung, die auch bisher im laufenden Jahre maßgebend war: zunehmende Ausfuhrmenge und fallende Ausfuhrwertsumme. Was die Einfuhr betrifft, sind für das zweite Halbjahr 1926 kaum von dem gewohnten Verlaufe abweichende besondere Gestaltungen zu erwarten, da für solche kein Anlaß (größere Zollveränderungen oder dgl.) vorliegt.

Im ersten Halbjahr 1926 wurden aus Jugoslawien ins Ausland 2,616.625 Tonnen Waren um 359,377.159 Golddinar ausgeführt. Für das erste Halbjahr 1925 lauten die bezüglichen Zahlen: 2,145.337 Tonnen und 379,699.815 Golddinar. Einer Gewichtssteigerung von 471.288 Tonnen steht also eine Wertverminderung von 20·3 Millionen Golddinar gegenüber. Die wichtigste Ursache dieser Erscheinung ist der starke Preisrückgang in jenen Artikeln, die Jugoslawien hauptsächlich ausführt. Weizen, Mais, Vieh und Holz sind auf den internationalen Märkten sehr im Preise gesunken. Jugoslawien führte im ersten Halbjahre 1925 676·4 Millionen Kilogramm Mais aus, wofür als Gegenwert 1·4 Milliarden Papierdinar eingingen. Im ersten Halbjahre 1926 wurden 709·6 Millionen Kilogramm eingeführt, der Gegenwert jedoch betrug bloß 1037 Millionen Dinar. Bei Holz ist das Verhältnis folgendes: Erstes Halbjahr 1925 538·8 Millionen Kilogramm und 632·5 Millionen Dinar; erstes Halbjahr 1926 606·6 Millionen Kilogramm und bloß 453·8 Millionen Dinar. Weizen: 1925 13·2 Millionen Kilogramm und 64 Millionen Dinar, 1926 105·3 Millionen Kilogramm, also nahezu achtmal so viel und 316 Millionen Dinar, also bloß der fünffache Gegenwert. Weizenmehl: 1925 13·1 Millionen Kilogramm und 87·6 Millionen Dinar, 1926 13·3 Millionen Kilogramm und 64·5 Millionen Dinar. Eier: 1925 16·9 Millionen Kilogramm und 331 Millionen Dinar, 1926 21 Millionen Kilogramm und 386·8 Millionen Dinar.

Außer dem Rückgange der Weltmarktpreise ist für die geschilderte Entwicklung der jugoslawischen Ausfuhr auch die Steigerung des internationalen Dinarkurses maßgebend gewesen. Vom Beginn des Jahres 1925 bis Anfang 1926 stieg der Dinar in Zürich um 12 bis 15 Prozent. Allerdings ist der verhältnismäßige Preisrückgang der jugoslawischen Ausfuhrwaren (summarisch gerechnet) in den ersten sieben Monaten 1926 gegen die gleiche Zeit des Vorjahres mit über 30 Prozent anzusetzen.

Weitaus die wichtigsten Bezieher jugoslawischer Ausfuhrartikel sind Italien (nahezu 30 Prozent im ersten Halbjahr 1926), Oesterreich, Deutschland, das mit 8·1 Prozent die Czechoslowakei (7·8 Prozent) überholt hat. Oesterreich hat 17·28 Prozent der jugoslawischen Ausfuhr im ersten Halbjahr 1926 übernommen. Ueber Rumänien (Braila) sind 15·29 Prozent ausgeführt worden.

Die jugoslawische Einfuhr ist im ersten Halbjahr 1926 gegen das erste Halbjahr 1925 an Gewicht von 801.483 Tonnen (im ersten Halbjahr 1925) auf 593.206 Tonnen und an Wert von 388·2 auf 345·1 Millionen Golddinar zurückgegangen. Im ersten Halbjahr 1925 hatten sich die Importeure in Erwartung des neuen allgemeinen Zolltarifes in verstärktem Maße mit Ware aus dem Auslande eingedeckt. 1926 war ein Anlaß zu forcierter Eindeckung nicht vorhanden. Unter den Einfuhrartikeln stehen Baumwollgewebe mit 534·2 Millionen Papierdinar weit voran. Baumwollgewebe wurden für 246 Millionen Dinar eingeführt, Maschinen und Apparate für 176, Baumwollgespinste für 165·2, vollkommen ausgearbeitete Eisengegenstände für 131, roher Kaffee für 113·5, unverarbeitete Haustierhäute für 104·7, Kohle für 101·5 Millionen Dinar. Es folgen Transportmittel, Rohbaumwolle, elektrotechnische Artikel, Kochsalz, geschälter Reis, Schafwolle, Schienen und verschiedenes Eisenmaterial, unverarbeitetes Eisen, Kupfervitriol, Benzin, Eisenblech, Pflanzenöle, Petroleum, Schuhe, Zeitungspapier, Leder, nichtgenähte Wollwaren mit Gegenwerten von 87·5 bis 29·5 Millionen Dinar. Unter den liefernden Ländern steht Oesterreich mit 786·1 Millionen Dinar und 20·79 Prozent der Gesamteinfuhr an der Spitze. Es folgen die Czechoslowakei (691·7 Millionen Dinar, das sind 18·29 Prozent), Italien (14·41 Prozent) und Deutschland (12·05 Prozent). Alle anderen Staaten haben unter 10 Prozent.

Um zusammenzufassen: Einer Einfuhr von 593.206 Tonnen um 3·8 Milliarden Papierdinar oder 345·1 Millionen Golddinar steht eine Ausfuhr von 2·6 Millionen Tonnen um 359·4 Millionen Golddinar, beziehungsweise 3·9 Milliarden Papierdinar gegenüber. Entgegen vielfachen Erwartungen einer passiven Handelsbilanz hat sich also ein Aktivum von 168 Millionen Papierdinar oder 14 Millionen Golddinar ergeben.

Zur Erschwerung von Auslandlieferungen in Italien.

Die italienische Handelskammer für Deutschland teilt mit: In der deutschen Presse ist viel über den königlichen Erlaß vom 7. Januar 1926 — vom Parlament inzwischen als Gesetz sanktioniert — gesprochen worden, welcher den staatlichen Verwaltungen und Gemeinden, den öffentlichen Körperschaften usw. (Privatgesellschaften und Handelsfirmen kommen demnach nicht in Betracht) die Pflicht auferlegt hat, bei Bedarf die Erzeugnisse der einheimischen Industrie zu bevorzugen. Mehrere Handelskörperschaften haben die Aufmerksamkeit des Handelsministers auf die Auswirkungen hingewiesen, welche durch eine strenge Handhabung dieser Vorschriften hervorgerufen werden könnten. Die Stellungnahme des Ministers Belluzzo zu dieser Frage ist in jeder Hinsicht zufriedenstellend aufzufassen, denn wenn auch der Minister vollauf die Grundlagen stets würdigt, denen die vorerwähnten Maßnahmen entsprungen sind, so betont er doch anderseits, was die Preise anbelangt, daß der zugunsten italienischer Erzeugnisse festgelegte Höchstschutz nur 5 Prozent beträgt, derart, daß die Konkurrenz zum Vorteil des Verbrauchers nicht ausgeschaltet ist.

Zu dieser Mitteilung sei erinnert, daß jener 5prozentige „Höchstschutz" nach dem erwähnten Dekret in außerordentlichen Fällen mit Einverständnis des Finanz- und Wirtschaftsministers bis auf 10 Prozent erhöht werden kann und daß bei Vergleichung des inländischen und ausländischen Preises der letztere unter Einrechnung von Zoll und Transport, also franko italienischem Empfangsort, zu berechnen ist, während als Inlandpreis der Lieferpreis ab Werk gilt.

Deutschland.

[Absatzmöglichkeiten für die deutsche Glasindustrie.] In den baltischen Staaten und auf dem Balkan macht sich eine steigende Nachfrage nach halbweißem Fensterglas bemerkbar. In diesen Ländern fehlt eine einheimische Glasindustrie so daß sie mit ihrem unbedeutenden Bedarf auf die ausländische Einfuhr angewiesen sind. So befinden sich beispielsweise in Litauen nur eine Glasfabrik in Kowno, in Lettland zwei mittlere Betriebe in Riga. Aehnlich liegen die Verhältnisse auf dem Balkan. Besondere Aufmerksamkeit der deutschen Firmen beanspruchen die öffentlichen Vergebungen von Fensterglas für Eisenbahnwaggons.

Jugoslawien.

[Einfuhr von Schuhen nach Jugoslawien.] Auf eine Eingabe der jugoslawischen Schuhmacherorganisationen, in der eine Beschränkung der ausländischen Schuheinfuhr zum Schutze des inländischen Schuhmachergewerbes verlangt wurde, hat sich die Regierung auf den Standpunkt gestellt, daß dieser Forderung nicht entsprochen werden könne. Eine Einschränkung der ausländischen Einfuhr und eine Bekämpfung der Konkurrenz ausländischer Fabriken auf diesem Wege sei mit Rücksicht auf die Interessen der Verbraucher nicht möglich. Unter den auf dem jugoslawischen Markte tätigen ausländischen Schuhfabriken tritt durch außerordentliche Reklame und ebensolche Ausdehnung des Niederlagennetzes die czechoslowakische Firma Bata besonders hervor.

Nordamerika.

[Handelsbilanz.] In den ersten acht Monaten d. J. zeigte der amerikanische Außenhandel zum erstenmal in den letzten Jahren eine Passivität. Laut amtlichen amerikanischen Ziffern betrug die Ausfuhr in den ersten acht Monaten d. J. 2·961 Milliarden Dollar und die Einfuhr 2·977 Milliarden Dollar, was ein Defizit von 16 Millionen Dollar ergibt. Trotz dieser Passivität in den ersten acht Monaten rechnet man mit einer aktiven Jahresbilanz, da in den nächsten vier Monaten die starken Rohstoffausfuhren, wie Getreide und Baumwolle, zu erwarten sind. Trotzdem dürfte die Aktivität der amerikanischen Handelsbilanz in diesem Jahre geringer sein als in den Vorjahren.

Rumänien.

[Aenderungen des Zolltarifes.] Mit sofortiger Wirkung sind die nachstehenden neuen Zollsätze eingeführt worden (alles in Goldlei): Verschiedene Lederwaren 1.25, schwarzes oder farbiges Boxleder 2.50, Schuhe 3.75 bis 5.25 per Kilogramm, Bierhefe flüssig, gepreßt oder pulverisiert 62.50 per 100 Kilogramm, Glaswaren 14.40, Fensterglas 16.20, Glasplatten 20.40 per 100 Kilogramm, Walzeisen 9 bis 11.67 per 100 Kilogramm, Walzeisen in Barren 8.33 per 100 Kilogramm, Eisenbahn- und Straßenbahnschienen 11 bis 20 Goldlei per 100 Kilogramm, Walzeisen für Brücken 30 Lei per 100 Kilogramm, Eisenplatten je nach Ausmaß 13.33 bis 20 Lei per 100 Kilogramm, verzinkte und messingene Eisenplatten 23.33 bis 30 Lei per 100 Kilogramm, Platten und Weichen 33.33 Lei per 100 Kilogramm, Radbänder, gebrechselt, 35 Lei per 100 Kilogramm, Dampflokomotiven über 30.000 Kilogramm 80 Lei per 100 Kilogramm, Wollgewebe von 650 bis 800 Gramm per Meter 10 Lei per Kilogramm, Wollgewebe von 200 bis 500 Gramm per Meter 20 Lei per Kilogramm.

Schweiz.

[Beibehaltung des Ausfuhrbewilligungszwanges für den schweizerischen Käseexport.] Der schweizerische Käseexport war bisher ein Monopol der „Käseunion", die zu den schweizerischen Milchproduzenten in engsten Beziehungen stand und der allein Ausfuhrbewilligungen erteilt wurden. Im vorigen Jahre hatte der Bundesrat beschlossen, am 1. August 1926 den Käseexport freizugeben. Inzwischen ist aber im Milch- und Käsehandel infolge von Ueberproduktion eine Krise entstanden. Der Milchpreis ist dauernd gesunken und steht nur noch 25 Prozent über dem Vorkriegsstand. Da auch die Viehverwertung stockt infolge des Exportrückganges, so hat sich die Lage der schweizerischen Landwirtschaft sehr verschlechtert. Der Bundesrat befürchtet daher, daß eine Freigabe des Exports von Käse gegenwärtig zu einer starken gegenseitigen Konkurrenz und damit zu einer ziellosen Unterbietung und Verschleuderung führen würde, und hat beschlossen, das jetzige System beizubehalten, solange die Krise fortdauert, was gleichbedeutend mit einer Hochhaltung der Preise ist, wenn auch Maßnahmen zur Herabsetzung der Käsepreise für die Konsumenten im Inlande erwogen werden sollen.

Wirtschaftliche Nachrichten.

Oesterreich.

Zur Errichtung der Effekten-Treuhandgesellschaft.

Aus juridischen Kreisen wird uns geschrieben: „Uebereinstimmenden Meldungen nach soll die Errichtung der Effekten-Treuhandgesellschaft doch verwirklicht werden, ja unmittelbar bevorstehen. Die Gesellschaft ist dazu ausersehen, die Effektenbestände, die sich beim Stützungskomitee der Wiener Banken angesammelt haben, aufzunehmen und als eigene Holdinggesellschaft zu gebaren. Diese Holdinggesellschaft wird nach den bisherigen Vorbildern wieder nach der Schweiz verlegt, also ein Schweizer Holding begründet. Dies geschieht in einer Zeit, der die Rückbildung der Verschweizerung an der Stirne abzulesen ist, in der es feststeht, daß die Schweiz diese Ad hoc-Gesellschaften fremder Herkunft und Observanz mit scheelen Augen betrachtet, in einer Zeit, in der es als ausgemacht gelten kann, daß die Holdings, mindestens soweit es sich um österreichische Abwanderungen handelt, mit wenigen Ausnahmen nicht viel aufgesteckt haben. Wo sind die Früchte der „Timber", „Fanto" und etlicher anderer Schweizer Ableger? Sie sind ziemlich dürr und schütter gereift. Und weiter geschieht dies in einer Zeit, wo in der Tagespresse mit beweglichen Worten („Neue Freie Presse", „Die Holdings und Oesterreich", vom 26. und 27. August 1926) der Begründung inländischer Holdings und Investment trusts das Wort geredet und die Stange gehalten wird. Wenn schon ein Holding oder eine ähnliche Trust- und Haltegesellschaft errichtet werden soll, dann möge sie, so heißt es, im Inland bleiben und sich hier redlich fortbringen. Der Appell ist nicht unangebracht! Aber beherzigt wird er nicht, offenkundig und eingestandenermaßen nicht, weil die Steuerbelastung zu schwerwiegend wirkt und die Privilegien für Portefeuille-Aktien und Schachtelbeteiligungen in der Schweiz weitreichender und durchgreifender sind, als in unserer Gesetzgebung.

Allein unbegreiflich bliebe es, wenn die Wiener Banken sich zur Etablierung ihrer Effekten-Treuhandgesellschaft im Auslande anschicken würden. Die Steuerrücksichten verfangen in diesem Falle nicht und sie dürfen da auch nicht den Ausschlag geben. Effekten, welche die Wiener Banken stützungsweise aufgenommen haben, sollten unter allen Umständen vom Wiener Platze aus und auf heimischem Boden verwaltet werden. Mit gleichem Grunde könnten sich die Banken selbst ja überhaupt dazu entschließen und es vorziehen, weil in der Fremde die Steuergesetzgebung hie und da milder praktiziert wird, ihre Tätigkeit ins Ausland zu verlegen. Eines schickt sich nicht für alle. Die Banken sind denn doch ein viel zu inhärenter und wertvoller Teil der nationalen Wirtschaft und des heimischen Finanzwesens, als daß es ihnen — wie jeder anderen beliebigen Industrie — unbehindert gestattet sein und daß ihnen der Weg offenstehen sollte, mit Teilen ihres Vermögens und ihres mit besonderen Vorrechten ausgestatteten Geschäftes ins Ausland zu verziehen, deshalb zu verziehen, weil die Steuer draußen angeblich niedriger ausfällt. Darauf kann und darf es nicht ankommen; muß man schon die Ueberfremdung in den Kauf nehmen, dann sollen doch die Banken von der Verfremdung mit Auslandflucht abgehalten werden.

Bulgarien.

Landwirtschaft.

[Bau von Getreidespeichern in bulgarischen Häfen.] In den Häfen von Burgas und Varna ist der Bau von großen Getreidespeichern geplant, in die das zur Ausfuhr bestimmte Getreide eingelagert werden soll. Die Ausschreibung für den Bau des Speichers in Burgas, der eine Größe von 2000 Quadratmeter aufweisen wird, ist bereits erfolgt. Der Bau wird auf Beschluß der Internationalen Bank sofort beginnen und im September vollendet sein. Der Bau des Getreideschuppens von Varna wird später beginnen, sobald der geeignete Platz gewählt ist.

Lieferungswesen.

[Deutsche Lieferungen nach Bulgarien.] Eine vom Landwirtschaftsministerium ins Ausland gesandte Spezialkommission hat in Deutschland eine große Anzahl von Sä- und Worfelmaschinen aufgekauft, die an die bulgarische Bevölkerung zu niedrigen Preisen abgegeben werden. Aus Sparsamkeitsrücksichten ist die Kommission jedoch vom Finanzminister zurückgerufen worden, da vorläufig weitere Käufe wegen finanzieller Schwierigkeiten nicht gemacht werden können.

Czechoslow. Republik.

Verkehrswesen.

[Wasserstraßenbauten.] Für Regulierungsarbeiten im Gebiete der Elbe sind für das kommende Jahr 40 Millionen czechoslowakischer Kronen ausgeworfen worden. Ferner soll der Donau-Oder-Elbe-Kanal weiter ausgebaut werden; insbesondere im Gebiete der Mittelelbe nehmen die Arbeiten einen raschen Fortgang. Bis Schreckenstein bei Aussig sind die Regulierungsarbeiten völlig durchgeführt und bei Kolin wird die große Eisenbetonbrücke, welche im Zusammenhang mit dem Bau eines Stauwerkes errichtet werden soll, vollendet.

Bergbau.

[Der Kohlenverkehr im zweiten Vierteljahr.] Die Ausfuhr von Steinkohle aus der Czechoslowakei betrug im zweiten Quartal dieses Jahres 302.404 Tonnen, die Ausfuhr von Braunkohle 507.746 Tonnen. Die Koksausfuhr betrug 109.961 Tonnen, die Brikettausfuhr 22.517 Tonnen und die Ausfuhr von Grudekoks 367 Tonnen. Nach Oesterreich gingen 224.442 Tonnen Steinkohle und 55.190 Tonnen Braunkohle, nach Deutschland 29.653 Tonnen Steinkohle und 451.907 Tonnen Braunkohle sowie Koks und Briketts. Der Rest der Kohlen- und Brikettausfuhr ging nach Polen, Jugoslawien, Rumänien, Italien, Ungarn, der Schweiz, Dänemark, Holland und Bulgarien. Die Einfuhr von Kohle in die czechoslowakische Republik während der gleichen Periode betrug 312.302 Tonnen Steinkohle, 6300 Tonnen Braunkohle, 3700 Tonnen Briketts, 1675 Tonnen Anthrazit und 30.864 Tonnen Koks.

Jugoslawien.

Die Landwirtschaft Jugoslawiens.

Von unserem Korrespondenten.

Agram, 24. September.

Nach den Aufstellungen des Ministeriums für Landwirtschaft und Gewässer in Belgrad war im Jahre 1925 in Jugoslawien eine Fläche von 11,122.863 Hektar besät, was gegen 1920 eine Vergrößerung um 18.880 Hektar bedeutet. Die größte bearbeitete Bodenfläche weist das Jahr 1923 mit 11,380.254 Hektar auf. Durchschnittlich ergeben sich für die Zeit 1920 bis 1925 jährlich 11,103.983 Hektar. Ackerboden waren 1925 6,017.178 Hektar, das sind 54·1 Prozent; Gärten 125.265 Hektar (1·13 Prozent); Wiesen 1,640.805 Hektar (14·75 Prozent); Weiden 2,758.729 Hektar (24·80 Prozent); Weingärten 177.971 Hektar (1·60 Prozent); Obstgärten 250.955 Hektar (2·26 Prozent); Sumpfgebiet und Röhricht 151.960 Hektar (1·36 Prozent). Gegen 1924 nahmen die Acker-, Garten-, Wiesen-, Weinbau- und Obstbauflächen um weniger als 1 Prozent zu, während die Weiden-, Sumpf- und Röhrichtflächen sich um weniger als 1 Prozent verringerten.

Nach Kulturgattungen ist der Boden folgendermaßen verteilt: Körnerfrüchte 4,953.473 Hektar (82·32 Prozent); Hülsenfrüchte 92.708 Hektar (1·54 Prozent); Wurzel- und Knollenfrüchte 261.646 Hektar (4·35 Prozent); Industriepflanzen 117.880 Hektar (1·96 Prozent); Gartenpflanzen 85.121 Hektar (1·41 Prozent); Futterpflanzen 208.075 Hektar (3·46 Prozent); Brache 298.275 Hektar (4·96 Prozent). Gegen 1924 sind nur ganz unwesentliche Veränderungen erfolgt.

Der Ernteertrag per Hektar war 1925; Winterweizen 11·83, Sommerweizen 8·63; Wintergerste 11·90, Sommergerste 9·70; Winterroggen 10·55, Sommerroggen 7·50; Hafer 10·05; Mais 18·30; Halbfrucht 9·96; Buchweizen 7·25; Heidekorn 8·23; Hirse 9·05; Reis 9·95; Zuckerrübe 154·24; Baumwolle 5·05; Lein 7·84; Hanf 11·82; Mohn 2·69; Tabak 8; Hopfen 5·44 Meterzentner. Während bei den Körnerfrüchten eine bedeutende Ertragszunahme gegen 1924 zu beobachten ist, ist bei den Industriepflanzen der Ertrag stark gefallen, namentlich bei den Zuckerrüben (70 Prozent), beim Mohn, beim Tabak (fast um 40 Prozent) und beim Hopfen (55 Prozent).

Für das laufende Jahr wird nach den vorläufigen Daten des Landwirtschaftsministeriums der Ernteertrag der Frühsaaten im Lande in Meterzentnern folgendermaßen geschätzt: Winterweizen 20,595.357, Sommerweizen 622.553; Wintergerste 2,541.717, Sommergerste 1,479.673; Winterroggen 1,727.317, Sommerroggen 373.126; Halbfrucht 468.816; Hafer 3,739.318; Buchweizen 144.166.

Polen.

Das polnische Urheberrecht.

Von Rechtsanwalt Dr. Adolf Tilles.

Krakau, 23. September.

Im Friedensvertrage von Versailles hat Polen die Verpflichtung übernommen, zur Berner Konvention über den Schutz von Werken der Literatur und Kunst beizutreten. Dies letztere geschah im Januar 1920. Somit war der äußere Anlaß vorhanden, das Gesetz über das Urheberrecht ehestens zustande zu bringen. Nicht weniger war man sich dessen bewußt, daß die Vereinheitlichung des Urheberrechtes für alle Teile des neuen Staates eine Notwendigkeit ist.

Trotzdem ist erst am 14. Juni l. J. das neue Urheberrecht für ganz Polen in Kraft getreten. Der Grund der Verzögerung lag darin, daß im Entwurf des neuen Gesetzes seitens der Kodifikationskommission (der Entwurf stammt von Universitätsprofessor Dr. Friedrich Zoll) ein Novum vorgeschlagen worden war, mit dem sich das Justizministerium nicht befreunden konnte.

Der Entwurf konstruierte nämlich an Stelle der üblichen Aufzählung der durch das Urheberrecht geschützten Objekte eine Generalklausel, welche durch ihre allgemeine Fassung auch für die etwaigen neuen geistigen Produkte der Zukunft maßgebend bleiben sollte. Die Generalklausel lautet: „Gegenstand des Urheberrechtes ist vom Augenblick der Festsetzung in welcher Form immer (durch das lebende Wort, Schrift, Druck, Zeichnung, Farbe, Masse, Mimik, Rhythmik), jede Emanation der geistigen Tätigkeit, welche (Emanation) das Merkmal des persönlichen Schaffens trägt." Das Justizministerium beharrte darauf, daß das Gesetz genau alle jene Formen der geistigen Tätigkeit aufzähle, welche durch das Urheberrecht geschützt sein sollen, um eben für die Zukunft Mißdeutungen vorzubeugen, welche entstehen könnten, falls neue Formen geistiger Tätigkeit zur Entwicklung gelangen sollten, betreffs welcher die Anwendung des Urheberrechtes zweifelhaft werden könnte.

Das polnische Parlament fand nun den Ausweg: im neuen Gesetze wurde die Generalklausel beibehalten, zugleich wurden jedoch — den Erwägungen des Justizministeriums Rechnung tragend — Beispiele für Gattungen der geistigen Produkte, welche den Schutz des Urheberrechtes genießen sollen, aufgezählt. Auf diese Weise ist nun zum erstenmal zum polnischen Urheberrecht die Generalklausel betreffs der Gegenstände des Urheberrechtes eingeführt worden. Die Zukunft wird erweisen, ob dieser neue Weg sich bewähren wird und ob die Fassung der Generalklausel nicht zu abstrakt gehalten ist.

Ein weiteres Novum ist im polnischen Gesetz die Konstruktion des sogenannten „abhängigen Urheberrechtes". Bearbeitungen fremder Werke, wie insbesondere die Uebersetzung, Uebertragung in ein Filmprodukt, auf mechanische Musikinstrumente usw., sind ebenfalls Gegenstand des Urheberrechtes. Die Ausübung eines solchen Rechtes ist jedoch von der Erlaubnis des Schöpfers des Originalwerkes abhängig („abhängiges Urheberrecht"). Die Erlaubnis ist nicht nötig, wenn das Urheberrecht in bezug auf das Originalwerk erloschen ist. Die Erlaubnis tritt außer Kraft, wenn die Bearbeitung binnen fünf Jahren nicht erschienen ist.

Mit großer Genauigkeit und Breite wird das Verlagsrecht behandelt. Die sehr detaillierten Bestimmungen wahren nicht bloß das materielle, sondern auch das geistige und moralische Interesse der Schöpfer der Geisteswerke — wobei aber auch die Rechte der Verleger gebührend beachtet werden.

Das Bestreben, nicht nur das materielle Wohl, sondern auch das ideelle Recht der geistigen Schöpfer in Schutz zu nehmen, findet im neuen Gesetz einen prägnanten Ausdruck auch darin, daß nicht nur das Urheberrecht vor jedem Eingriff geschützt wird, sondern auch der Schöpfer des Werkes, welchem ein Nachteil in bezug auf sein rein persönliches Verhältnis zum Werke zugefügt wurde, berechtigt ist — auch wenn das Urheberrecht als solches überhaupt nicht existent wurde, erlosch, auf andere Personen überging oder unwirksam wurde — die Unterlassung der die Kränkung verursachenden Tat zu fordern, insbesondere durch öffentliche Erklärungen, Abbitten, Veröffentlichung in Zeitungen usw. Wenn die Tat mit Absicht begangen wurde, kann das Gericht dem Schöpfer des Werkes neben der eigentlichen Entschädigung überdies nach freiem, durch die Würdigung aller Umstände geleiteten Ermessen für erlittene Kränkungen oder anderweitige persönliche Nachteile eine angemessene Geldsumme zusprechen. — Als derartige persönliche Kränkungen werden beispielsweise angeführt: wenn jemand sich das Urheberrecht, den Namen des Urhebers oder ein Pseudonym aneignet, wenn jemand in seinem Werke den Verfasser oder die Quelle, aus welcher er schöpft, nicht angibt oder den Verfasser oder die Quelle falsch zitiert, wenn er ein Werk veröffentlicht, welches zur Veröffentlichung nicht bestimmt war, wenn jemand in dem veröffentlichten Werke Aenderungen, Zugaben, Kürzungen, welche den Inhalt ändern oder die Würde und den Wert des Werkes beeinträchtigen, respektive herabsetzen, vornimmt, wenn jemand das Werk in auffallend unentsprechender Form veröffentlicht, die Urheberschaft gegen den Willen des Schöpfers mit dessen Namen bezeichnet, wenn in der Kritik der Wert des Werkes durch bewußt falsche Angabe von Tatsachen herabgesetzt wird.

Das Urheberrecht endigt fünfzig Jahre nach dem Tode des Urhebers. An Werken der Photographie endigt das Urheberrecht zehn Jahre nach der Aufnahme der Photographie, an kinematographischen Werken wie auch an Uebertragungen der Musikwerke auf mechanische Instrumente endigt das Urheberrecht in zwanzig Jahren. Das neue polnische Urheberrecht entspricht vollends den Anforderungen der modernen Zeit und den Bestrebungen zur Vereinheitlichung des Rechtes auf diesem Gebiete.

Rumänien.

Verkehrswesen.

[Rumäniens Bedarf an Eisenbahnmaterial.] Das Verkehrsministerium beschäftigt sich gegenwärtig mit Plänen zur Verbesserung des Eisenbahnwesens. Abgesehen von der Notwendigkeit des Baues neuer Verbindungslinien, ist der Zustand des Unterbaues der bestehenden Linien und des vorhandenen rollenden Materials zum Teil sehr schlecht. Für die Bewältigung des Verkehres werden 3500 Lokomotiven, 5000 Personen- und 80.000 Güterwagen für erforderlich gehalten. Vorhanden sind jedoch nur 2000 Lokomotiven, 3500 Personen- und 45.000 Güterwagen. Die Aufbringung der für die Durchführung eines entsprechenden Wiederaufbauprogramms notwendigen Mittel macht vorderhand noch Schwierigkeiten.

Industrie.

[Zunahme der rumänischen Papierproduktion.] Im ersten Halbjahr 1926 hat sich die Lage der rumänischen Papierindustrie weiter verschlechtert, man rechnet daher mit einer Preiserhöhung für Papier um mindestens 10 bis 15 Prozent. Die Engrospreise der gangbarsten Sorten waren Anfang Juli 1926 in Lei per Kilogramm: Schöpfpapier 79, Buchpapier 46, Ministerpapier 43, Pellurepapier 53, Holzfrei 36, Halbholzfrei 32.50, Konzept 26, Weißes Druckpapier 21, Zellstoffpapier, weiß 26, Braukraftpapier 18.25. Sämtliche Preise verstehen sich per Kilogramm ab Waggon Fabrik. Bei Bezügen im Werte von 50.000 Lei 2 Prozent, bei 300.000 4 Prozent Rabatt; bei einem jährlichen Bezug von mindestens 240 Tonnen werden weitere 6 Prozent als Konsumprämie vergütet. Die Inlandproduktion sämtlicher rumänischen Fabriken wird für 1925 auf etwa 3800 bis 4000 Waggons geschätzt und dürfte infolge Vergrößerung und Modernisierung vieler Fabriken 1926 eine 20prozentige Steigerung erfahren. Sie genügt aber nicht völlig zur Deckung des Inlandbedarfes, besonders nicht in Feinpapieren. Etwa 800 Waggons werden noch eingeführt, und zwar hauptsächlich aus Oesterreich, Deutschland und der Czechoslowakei. Die (ab 1. April 1925) erfolgte Erhöhung der Einfuhrzölle um 25 Prozent hat die rumänische Papierindustrie vor weiterem Verfall geschützt.

Ungarn.

Kreditwesen.

[Große ausländische Kreditangebote.] In der letzten Zeit sind zahlreiche Kreditangebote aus dem Ausland eingelaufen. Eine bei den Budapester Bankinstituten veranlaßte Statistik dieser Anbote zeigt, daß in einer Woche allein 800 Milliarden Kronen ausländische Kapitalien der ungarischen Wirtschaft angeboten wurden. Diese ausländischen Kredite wurden zum größten Teile zu 4½ Prozent offeriert, und trotz des äußerst niedrigen Zinssatzes — die offizielle Bankrate beläuft sich in Ungarn derzeit auf 6 Prozent — konnten auf dem ungarischen Geldmarkte bloß 400 Milliarden Kronen placiert werden, während der Rest der Offerte zurückgewiesen wurde. Es wurde festgestellt, daß die größten Angebote aus England, Deutschland und aus der Schweiz kamen.

Industrie.

[Beginn der Zuckerkampagne.] Einige Zuckerfabriken haben ihren Betrieb bereits aufgenommen und mit der Produktion von Zucker begonnen. Die übrigen Fabriken werden erst in den letzten Tagen des Monats September die Arbeit aufnehmen. In Fachkreisen wird darauf hingewiesen, daß die Zuckerrüben qualitativ ganz gut sind, daß jedoch die Landwirte die Ablieferung der angekauften Rübenmengen verzögern, und zwar, weil sie auf Regen warten, um dann mit Wasser durchtränkte Rüben abliefern zu können. — In den nächsten Tagen beginnen zwischen dem Finanzministerium und den Vertretern der Zuckerindustriellen Verhandlungen über die Festsetzung des Zuckerpreises. Wie es heißt, dürfte der Preis des Zuckers im Inlandhandel keine Aenderung erfahren.

//TECHNIK UND// VERKEHRSWESEN

Der deutsche Farbentrust.

Von Heinz Strahele.

Die neueste Aufwärtsbewegung der Berliner Börsenkurse hat ihren Ausgang von den Aktien der J. G. Farbenindustrie genommen, jenes riesigen Industrietrusts, der in den letzten Monaten so viel von sich reden machte. Die J. G. Farbenindustrie A.-G. oder der Farbentrust, wie er kurzweg genannt wird, ist jetzt zweifellos das größte europäische Industrieunternehmen, verfügte es doch bis vor kurzem über ein Eigenkapital von 645 Millionen Goldmark, dessen Erhöhung auf 1100 Millionen Goldmark (etwa 1900 Millionen Schilling) soeben durchgeführt wird. An dem Börsenkurs der Aktie gemessen, besitzt das Unternehmen einen Kurswert von etwa 2½ Milliarden Goldmark.

Was den Farbentrust in verhältnismäßig kurzer Zeit zu einer solchen Bedeutung brachte, liegt nicht allein in der Monopolstellung seiner gegenwärtigen Produktion, sondern zum Großteil auch in den Zukunftsaussichten, die das Riesenunternehmen dank seiner wertvollen chemisch-technischen Erfindungen besitzt. Die Anfänge des Farbentrusts reichen auf das Jahr 1905 zurück, da sich die drei größten deutschen Anilinfarbenfabriken — die Badische Anilin- und Sodafabrik in Ludwigshafen, die Farbenfabrik von Bayer & Co. in Elberfeld und die „Agfa" (Aktiengesellschaft für Anilinfabrikation) in Berlin — zu einer Interessengemeinschaft vereinigten, die noch heute im Wortlaut des inzwischen zu einem einheitlich geleiteten Unternehmen emporgewachsenen Konzerns zum Ausdruck kommt.

Zu dem ursprünglichen Hauptarbeitsgebiet des Farbentrusts, der Herstellung von Teerfarben, photographischen Papieren und pharmazeutischen Präparaten (Aspirin, Piramidon, Veronal, Salvarsan u. a.) ist seit Kriegsende noch manches dazugekommen, das mit der ursprünglichen Farbenindustrie fast nichts mehr gemein hat.

Besonders auf zwei Gebieten, die eine wichtige Stütze für den wirtschaftlichen Wiederaufbau Deutschlands darstellen, ist dem Farbentrust ein voller Erfolg beschieden gewesen: Auf dem Gebiete der künstlichen Stickstoffgewinnung und auf dem Gebiete der Gewinnung von Oel aus Kohle.

Im Leunawerk des Farbentrusts wird Stickstoff — das ein unentbehrliches Hilfsmittel zur Steigerung der landwirtschaftlichen Produktion darstellt — aus der Luft gewonnen. In Piesteritz ist eine Phosphorerzeugungsstätte errichtet, in der ein neues Düngemittel hergestellt wird, in dem bereits Kali enthalten ist.

Auf dem Gebiete der Kohlenverarbeitung zur Gewinnung von Treiböl hat der Farbentrust die Ausbeutung einiger wichtiger Erfindungen übernommen. So vor allem das von Professor Berdings entdeckte Verfahren zur Herstellung von synthetischem Benzin aus Kohle. Unter dem Namen Bergin, Motalin und Methanol wurden Kraftstoffe in den Handel gebracht, die immer größere Verwendung finden, so insbesondere Motalin, das ein völlig geräuschloses Arbeiten des Motors ermöglicht. Der Verbrauch an solchen künstlichen Betriebsstoffen erreichte im Jahre 1925 bereits mehr als 600.000 Tonnen.

Aber auch auf dem Gebiete der Farbenerzeugung sind bedeutende Fortschritte erzielt worden, so zum Beispiel durch Erfindung der sogenannten Indanthrenfarben.

Dieses umfangreiche Produktionsprogramm hat nun die Entwicklung des Farbentrustes zwangsläufig nach zwei markanten Richtungen geführt: auf der einen Seite zur Schaffung der für die Produktion notwendigen Rohstoffgrundlagen, auf der anderen Seite zur Angliederung zahlreicher Industrien als Absatzgrundlage. Zur Sicherung des Rohstoffbezuges hat der Farbentrust bestimmendes Interesse an der Riebeck-Montan A.-G. (ehemals Stinnes-Konzern) genommen, deren Braunkohlenfelder in hundert Jahren kaum erschöpft sein dürften. Durch seinen großen Aktienbesitz an den Rheinischen Stahlwerken besitzt der Farbentrust jedoch auch grundlegenden Einfluß auf die rheinisch-westfälische Steinkohlenproduktion. Den zur Düngererzeugung notwendigen Kalibedarf sollen Vereinbarungen mit dem Wintershall-Konzern sichern. Wenn auch bis zur Stunde in dieser Richtung noch kein Resultat erzielt wurde, ist kaum daran zu zweifeln, daß der Farbentrust über kurz oder lang auch in der Kaliindustrie festen Fuß fassen wird.

Den Absatz der Kohlenöle besorgt die dem Farbentrust angegliederte Deutsche Gasolin A.-G., an der die holländisch-amerikanische Shell-Gruppe beteiligt ist, ein Beweis, wie hoch die Erdölindustrie selbst die Bedeutung dieser Ersatzstoffe einschätzt. Für den Absatz der Farbenerzeugnisse wurden zahlreiche Kunstseidenfabriken gewonnen und dem Farbentrust angegliedert, so zum englischen Courtauld-Konzern und zu den Glanzstoffwerken System Elberfeld (zu denen auch die Glanzstoffwerke in St. Pölten gehören), weitere Unterhandlungen finden mit der Köln-Rottweil A.-G. und der Dynamit Nobel A.-G. statt.

Damit ist die Ausdehnungsbestrebung des Farbentrustes aber noch nicht abgeschlossen. Immer werden noch Verhandlungen und Besprechungen gepflogen, neue Fusionspläne erwogen, die Monopolstellung des Farbentrustes ausgebaut. Wieweit diese Entwicklung volkswirtschaftlich nützlich ist, wird erst die Zukunft zeigen. An ihr wird erst auch zu messen sein, ob Europa, ob Deutschland ein günstiger Boden ist zur Verpflanzung des amerikanischen Trustsystems. Soviel aber kann heute schon gesagt werden, daß nämlich das Anwachsen des Farbentrustes zu einem — nicht nur für unsere Verhältnisse — gigantischen Industrieapparat ein neuer Beweis ist für den ungebrochenen Schaffensdrang der deutschen Wirtschaft und ihrer Führer.

Die Petroleumproduktion Rumäniens.

Das Petroleum ist die Hauptquelle der Energie Rumäniens. Der Wert der Petroleumproduktion Rumäniens wurde im verflossenen Jahre auf rund 4580 Millionen Lei geschätzt oder 57 Prozent des Gesamtwertes der Bergwerksproduktion. Im Jahre 1924 wurde die Bergwerksproduktion mit 7894 Millionen Papierlei bewertet. Obwohl die zum Export freigegebene Quote vor dem Kriege viel größer als jetzt war (die neuen Provinzen liefern kein Petroleum), behauptet das Petroleum dennoch den zweiten Platz in der Reihe der Ausfuhrwaren. Die Exploitation des Petroleums, die vor ungefähr 68 Jahren begonnen hat, hat Rumänien bisher 31,390.000 Tonnen Bruttopetroleum geliefert. Die Jahresproduktion, die im ersten Jahre, 1857, erst 200 Tonnen betrug, hat sich bis zum Jahre 1900 bedeutend entwickelt, so daß sie schon im Jahre 1912 die Ziffer von

80
GENA SPRZEDAŻNA
50

Heute „Ulk“ **Morgen-Ausgabe** Mit farbig illustriertem „Ulk“ 20 Pfg.

Erscheint wöchentlich zwölfmal. Illustrierte Gratis-Wochenschriften: „Der Weltspiegel“, „Modenspiegel“ mit „Kunstspiegel“, „Technische Rundschau“, „Sportspiegel“, „ULK“, „Haus Hof Garten“ mit „Jugendspiegel“, „Jede Woche Musik“. Bezugspreis: wöchentl. 1,25, monatl. 5,50 RM einschl. Zustellung durch die Botenfrau, im voraus zahlbar; durch die Post 5,50 RM monatl. exkl. Zustellung, Ausland ausschl. Postaufschlag bzw. Kreuzbandporto. Auslands-Bezug durch d. Haupterped. u. die Postanstalten in Oesterreich, Tschechoslowakei, Ungarn, d. Schweiz, Belgien, Frankreich, Italien, Luxemburg, Holland, Dänemark, Schweden, Norwegen, Finnland, Lettland, Litauen, Estland; für alle übrigen Staaten ist der Bezug nur mit Kreuzband durch die Expedition dieses Blattes möglich. Im Falle höherer Gewalt oder Streiks haben unsere Bezieher keinen Anspruch auf Nachlieferung oder Erstattung des entsprechenden Entgelts. In Groß-Berlin abonniert man bei der Hauptexpedition SW. 19, Jerusalemer Straße 46—49 und den nebenstehend aufgeführten Filialen. (Fernsprecher: Dönhoff 3440—3462, für den Fernverkehr 4207—4209.) Telegramm-Adresse: „Berlibla“, Berlin. Rudolf Mosse-Code. — Postscheckkonto: Berlin Nr. 324. Anzeigenpreis: Die 12gespaltene Zeile 1,20 RM. Die Aufnahme von Anzeigen an bestimmten Tagen, in bestimmte Ausgaben oder an bestimmte Stellen wird nicht gewährleistet.

Chefredakteur: Theodor Wolff in Berlin.

Inseraten- und Abonnements-Annahme in Groß-Berlin: Haupterpedition SW. 19, Jerusalemer Straße 46/49. Filialen: Leipziger Straße 103; Potsdamer Straße 33; Zimmerstraße 59; Königstraße 56/57; Rosenthaler Straße 48; Schönhauser Allee 144; Moritzplatz; Köpenicker Straße 67/68; Rathenower Straße 3; Turmstraße 61; Schiffbauerdamm 4; Kochhannstraße 9; Große Frankfurter Straße 101; Frankfurter Allee 286 und 346; Blücherstraße 69; Fidicinstraße 9; Wiener Straße 1/6; Greifswalder Straße 197; Fennstr. 1; Müllerstr. 135; Badstr. 61; Rheinsberger Str. 79; Charlottenburg: Tauentzienstr. 2; Kantstraße 34; Scharrenstr. 39; Nürnberger Str. 25/26; Kaiserdamm 20; Friedenau: Rheinstr. 19; Halensee-Grunewald: Henriettenplatz; Lichtenberg: Frankfurter Allee 241; Lichterfelde-West: Carlstr. 1/2; Neukölln: Berliner Str. 41; Hermannstr. 93/94; Kaiser-Friedrich-Str. 247/248; Pankow: Bornholmer Str. 1; Schmargendorf: Breite Str. 3; Schöneberg: Hauptstr. 23/24; Martin-Luther-Str. 9; Steglitz: Albrechtstr. 130; Tegel: Berliner Str. 12; Tempelhof: Berliner Str. 147; Treptow: Krüllsstr. 7; Weißensee: Streustr. 126; Wilmersdorf: Uhlandstr. 88; Kaiserplatz 13. In der Provinz: Brandenburg a. d. H.: Hauptstr. 4; Breslau: Schweidnitzer Str. 21/22; Cöpenick: Schloßstr. 1; Frankfurt a. O.: Regierungsstr. 4a; Niederschöneweide: Brückenstr. 22; Potsdam: Brandenburger Str. 23; Spandau: Breite Str. 47; Stettin: Mönchenstr. 31.

Druck und Verlag: Rudolf Mosse in Berlin.

Berliner Tageblatt

55. Jahrgang. ✱ Nr. 463 **und Handels-Zeitung** Freitag, 1. Oktober 1926

Der Abschluß des Eisenkartells.

Die Bedeutung des Paktes.

Die Verhandlungen. — Deutschlands Opfer und Nutzen. Vor weiteren Abmachungen.

Von [Nachdruck verboten.]

X.

Der nachstehende aufschlußreiche Artikel stammt aus der Feder eines der bekanntesten unter den führenden rheinischen Schwerindustriellen. Der Konzern, den er leitet, trägt seinen Namen. Der Verfasser gehört parteipolitisch dem Zentrum an. Die Redaktion.

Nach dem Kriege war durch die Revolution, die Inflation, die Deflation, die stark erhöhten sozialen Lasten und die kaum noch aufzubringenden Steuern für die eisenschaffende Industrie ein so starkes Mißverhältnis zwischen Erlöspreisen und Selbstkosten eingetreten, daß auch die besteingerichteten Werke jeden Monat mit schweren Verlusten arbeiten mußten. Alle Betriebe zehrten von der Substanz, und es ließ sich sehr leicht ausrechnen, wann dieselbe aufgezehrt und die Werke und Betriebe zum Erliegen kommen mußten. Die eisenschaffende Industrie hat damals alle Versuche gemacht, um aus diesem unglücklichen Zustand herauszukommen. Einige Werke, besonders die leistungsfähigsten, glaubten durch Erhöhung der Produktion und vollste Ausnutzung aller Betriebe entsprechend auf die Selbstkosten einwirken zu können. Es entstand hierdurch ein Kampf, der die Verkaufspreise aber derartig nach unten geworfen hat, daß dieses Mittel bald von den Werken als vollständig resultatlos aufgegeben wurde.

Viele Aussprachen führten alsdann zu dem einstimmig aufgenommenen Gedanken, daß ohne die Bildung von Verkaufsverbänden und die Regelung der Produktion nach Angebot und Nachfrage ein erträglicher Zustand nicht geschaffen werden könne, und es ist alsdann nach langen Verhandlungen zunächst die Rohstahlgemeinschaft für Deutschland entstanden, welche die Produktionsziffern der einzelnen Werke nach dem bekannten Schlüssel festgelegt hat.

Man war damals zunächst der Ansicht, daß die Festlegung der Produktionsziffern genügen und daß man im übrigen den Markt der Nachfrage und dem Angebot überlassen könne. Schon bald stellte sich aber heraus, daß dieses Mittel allein nicht zu dem ersehnten Ziele führen würde, und man ging dann dazu über, die Verbände in Produkten A und B zu bilden und auch für diese Verbände feste Beteiligungsziffern festzulegen. Durch die Verbände wurde die Konkurrenz der Werke untereinander ausgeschaltet, mit dem Handel wurden Vereinbarungen getroffen und auf diese Weise Wege geschaffen, um das Fertigprodukt, ohne starke Verteuerung, aber auch ohne Kampf der Verkäufer untereinander, in den Konsum zu bringen.

Trotz der vollkommenen Lage, welche hierdurch für die Produktion und den Absatz in Deutschland geschaffen wurde, stellte sich aber bald heraus, daß einzelne Gebiete, Süddeutschland, die ganze Nordostseeküste und auch Berlin und Mitteldeutschland, durch die ausländischen Angebote aus Französisch-Lothringen und Luxemburg stark beeinflußt wurden, und man wurde sich damals klar, daß eine vollständige Ordnung des deutschen Marktes nur durch eine internationale Abmachung mit Frankreich, Luxemburg und Belgien hergestellt werden könne. Der Gedanke, dieses große Ziel zu erreichen, verdichtete sich, je weiter die westlichen Währungen nach unten gingen. Jedem weiteren Fallen des Francs folgte ein Abgleiten der Eisenpreise an der Börse in Brüssel. In kurzer Zeit fielen die Auslandspreise um 1,10 Pfund Sterling und erreichten damit einen Tiefstand, wie er vor dem Kriege nur in den allerschlechtesten Zeiten da gewesen war, wobei nicht vergessen werden darf, daß vor dem Kriege alle Produkte ohne Ausnahme 20 bis 30 Prozent billiger waren als heute.

Die ersten Verhandlungen, welche mit den Franzosen wegen einer Verständigung über Französisch-Lothringen und die Saar geführt wurden, zeigten bei diesen wenig Entgegenkommen und ließen für das große Problem wenig Aussicht. Im Winter 1925 und besonders aber im Frühjahr und Sommer 1926 änderte sich die Stimmung ganz wesentlich dadurch, daß in Frankreich immer mehr der Gedanke aufkam, daß ohne eine baldige Stabilisierung des Francs die Verhältnisse nicht gebessert werden könnten, und es war dann, allerdings unter ganz erheblichen Opfern von Deutschland, gelungen, sich nach und nach nicht nur mit Frankreich, sondern auch mit Luxemburg und Belgien zu verständigen. Ich hebe hier ausdrücklich hervor, mit erheblichen Opfern für Deutschland, weil die Einschätzungen für Frankreich, Luxemburg und auch für Belgien wesentlich günstiger liegen als für Deutschland. Deutschland mußte aber das große Entgegenkommen zeigen, um Verständnis für die Bestrebungen zu finden, und hat bewußt die Opfer gebracht, im Hinblick darauf, daß die Folgen der internationalen Verständigung diese Opfer wert sein würden. Die Opfer liegen in der für Deutschland festgesetzten verhältnismäßig geringen Einschätzung im Vergleich zu der Leistungsfähigkeit der deutschen Werke. Während Frankreich, Luxemburg und Belgien Beteiligungsziffern erhalten haben, die ungefähr 95 bis 100 Prozent der Leistungsfähigkeit entsprechen, betragen die Ziffern für Deutschland höchstens 70 bis 75 Prozent der Leistungsfähigkeit, und aus diesem Grunde wird auch Deutschland in den nächsten Jahren ganz bestimmt der Zahlende bei diesem Abkommen sein. Ich schätze, daß Deutschland im ersten Jahre zu zahlen haben wird mindestens 2 bis 3 Millionen Dollars, also ungefähr 3 Mark je Tonne Ausfuhr. Das bedeutet bei der angespannten Lage des Eisenmarktes, welche auch heute, deutsche und ausländische Preise durcheinander gerechnet, den besteingerichtetsten Werken nur eine kleine Gewinnspanne läßt, eine schwere Belastung.

Trotz dieser Belastung ist das Abkommen für Deutschland aber doch ganz besonders günstig aus folgenden Gründen: Erstens, Deutschland ist jetzt in der Lage, den deutschen Markt zu ordnen. Durch die bekannten Vereinbarungen mit der eisenschaffenden Industrie herrscht auch Zufriedenheit bei den Konsumenten. Die Einbrüche in Süddeutschland, an der Küste und in Norddeutschland haben aufgehört und in ganz Deutschland werden jetzt die mit der eisenverbrauchenden Industrie und dem Handel vereinbarten Preise gehalten, die der eisenschaffenden Industrie einen angemessenen bescheidenen Nutzen lassen.

Zweitens. Der größte Nutzen liegt darin, daß es jetzt auch möglich ist, die Preise auf dem internationalen Markt zu revidieren. Durch die Inflation in den westlichen Ländern waren diese, wie bereits vorhin angeführt, unter die Preise der Vorkriegszeit gefallen, trotz der wesentlich höheren Selbstkosten. Es wurden für Halbzeug 4.3.— Pfund Sterling und auch für Stabeisen 4.12.6 bis 4.13.— Pfund Sterling fob Antwerpen notiert und hierzu

Ein Anfang.

Zusammenschluß der Produktion.

Von [Nachdruck verboten.]

Loucheur, ehem. Minister, Mitglied der Pariser Deputiertenkammer.

Seit 1919, als ich Minister des industriellen Wiederaufbaues war, habe ich mich bemüht, ein Abkommen für die gesamte Stahlindustrie zwischen Deutschland, Belgien, Luxemburg, England und Frankreich zustande zu bringen. Mein Bestreben fand damals auf deutscher Seite keine sehr günstige Aufnahme. Auch der britische Industriellenverband bewies kein Entgegenkommen. Schon in jener Zeit war ich fest überzeugt, daß schwere wirtschaftliche Störungen in ganz Europa bevorstünden. Das Problem war derart verwickelt, daß es unmöglich war, ein allgemeines Abkommen ins Auge zu fassen. Mein Plan war deshalb, das Problem zu teilen und seine Lösung für jeden wichtigen Industriezweig gesondert zu versuchen.

Es schien mir, daß hierfür zunächst die Stahlindustrie in Betracht käme. Ihr hatte der Krieg die größten Schwierigkeiten bereitet. Durch den Friedensvertrag hatte Deutschland die Hochöfen und Stahlwerke Lothringens verloren, im Norden und Osten Frankreichs war eine Anzahl metallurgischer Anlagen völlig zerstört, und es war mit Sicherheit vorherzusehen, daß für jedes der in Betracht kommenden Länder die größten Schwierigkeiten hinsichtlich des Ausgleichs der Produktion und des Verkaufes entstehen würden. Was England betrifft, so war es sicher, daß seine Stahlproduktion beträchtlich abnehmen würde; denn die Steigerung der Löhne hatte den Kohlenpreis stark in die Höhe getrieben, und andererseits besaß England keine Hochöfen von der Leistungsfähigkeit derjenigen Deutschlands und Frankreichs; seine Verkaufspreise wurden durch die Unzulänglichkeit seiner Anlagen erhöht. Es war nicht besonders schwer, derartiges vorherzusehen, und die Dinge haben ja denn auch, wie man gesehen hat, diesen Verlauf genommen. Heute, nachdem man in den verschiedenen Industriegruppen solch schwere Verluste erlitten hat, ist man klug geworden, und ich begrüße aus vollem Herzen diesen ersten Versuch des Zusammenschlusses der Produktion Deutschlands, Frankreichs, Belgiens und Luxemburgs. Unmittelbar ist England in diesem neuen Konsortium nicht vertreten. Ich bedaure dies in seinem Interesse. Ohne mich irgendwie in die englische Industriepolitik einmischen zu wollen, möchte ich doch feststellen, daß gerade England einen solchen Zusammenschluß am nötigsten hätte.

Man kann das neue Abkommen auch noch unter einem anderen Gesichtspunkt betrachten. Es ist mit der schweigenden Zustimmung der Regierungen geschlossen worden. Aber vielleicht haben diese dabei doch nicht eine genügende Rolle gespielt. Die allgemeine Tendenz, die zur Produktionsregelung zwingt, ist zweifellos für die Produzenten von hohem Nutzen durch Einschränkung der Arbeitslosigkeit, Förderung des Kapitalumlaufs usw. Aber wie werden die Interessen der Verbraucher geschützt werden? Werden diese Neugruppierungen nicht ähnlich wie in der Vergangenheit vom Streben zu hohem Verdienst geleitet sein? Werden die Preise nicht zügellos erhöht werden? Hier müssen die Regierungen die Kontrolle übernehmen. Ich bin weit davon entfernt, einen allzu starken Eingriff des Staates zu fordern, wie es die Sozialisten verlangen, aber ich glaube, daß die übertriebene Freiheit rapide zu ihrem Mißbrauch führt.

Ich will meine große Freude über den Abschluß dieses ersten Abkommens nicht verhehlen; aber ich möchte gleichzeitig meiner Ueberzeugung Ausdruck geben, daß man später noch zu größeren, umfassenderen Abkommen wird gelangen müssen, deren Verwirklichung ich wünsche, und für die hoffentlich die kommende internationale Wirtschaftskonferenz das Schema ausarbeiten und die Grundlinien legen wird.

Wirtschaftliche Solidarität.

Erklärungen des Senators **Louis de Brouckère,** Chef der belgischen Delegation beim Völkerbund.

Der belgische Hauptdelegierte in Genf hatte die Freundlichkeit, gegenüber unserem dortigen Vertreter folgende Erklärung abzugeben:

Das Abkommen wird zwischen den Ländern, die den Vertrag von Locarno unterzeichnet haben, eine noch stärkere wirtschaftliche Solidarität und Zusammenarbeit herbeiführen, die, wie ich hoffe, den größten Einfluß auf die Sicherung des Friedens haben wird. Ein solches zwischen einzelnen Völkern geschlossenes Abkommen ist zweifellos von hoher allgemeiner Bedeutung. Aber es ist auch klar, daß, wenn eine solch außerordentlich große Industriemacht errichtet wird, die sich in privaten Händen befindet, es im allgemeinen Interesse liegt, wenn sie in weitgehendem Maße der öffentlichen Kontrolle unterstellt wird. Ich hoffe, daß sich diese öffentliche Kontrolle einrichten lassen wird, und daß sie die neue friedliche Organisation noch fester gestalten wird. Ich möchte noch hinzufügen, daß diese öffentliche Kontrolle um so wünschenswerter ist, als es sich um die Schwerindustrie handelt, die stets bei der Kriegsvorbereitung eine besonders bedeutungsvolle Rolle gespielt hat. Wenn die Völker nicht nur eine der Hauptquellen ihres Reichtums kontrollieren, sondern auch eine der wesentlichsten Grundlagen der Sicherheit aufrechterhalten wollen, so kommt es darauf an, daß sie einen bestimmenden Einfluß auf ihre Schwerindustrie ausüben, anstatt dieser zu erlauben, daß sie einen entscheidenden Einfluß auf ihre eigene Zukunft in den Händen hält.

ganz bedeutende Mengen, viele hunderttausende Tonnen, hereingenommen.

Durch Fühlungnahme mit den ausländischen Produzenten ist es in der Zwischenzeit gelungen, die Eisenpreise um 10 bis 15 Schilling pro Tonne zu heben. Das bedeutet, auf das Jahr gerechnet, bei einem Absatz nach dem Ausland von drei Millionen Tonnen eine Besserung von 30 bis 45 Millionen Mark. Die eisenschaffende Industrie ist jetzt in der Lage, den internationalen Markt, zusammen mit Frankreich, Belgien und Luxemburg, zu kontrollieren und die Preise nach Angebot und Nachfrage zu ordnen.

Es ist anzunehmen, daß die Bemühungen zu weiteren Bindungen führen und daß es als höchstes Ziel gelingen wird, die ausländischen Preise den inländischen Notierungen zu nähern. Wenn dieses gelingt, dann ist das höchste Ziel und damit ein vollkommener Zustand auch für die eisenverarbeitende Industrie in Deutschland erreicht. Die eisenverarbeitende Industrie hat sich immer darüber beschwert, daß bei dem großen Export durch die Ungleichheit in den Preisen ein starker Vorteil für die eisenverbrauchende Industrie des Auslandes vorhanden wäre. Um dieses auszugleichen, sind damals die bekannten Aviverträge entstanden. Sollte die Anpassung der ausländischen Preise an diejenigen des Inlandes gelingen, dann haben die Aviverträge keine Bedeutung mehr, und die Fertigeisenindustrie wird jederzeit in der Lage sein, gegen die ausländische Konkurrenz mit gleichen Selbstkosten aufzutreten.

Das internationale Abkommen wird wahrscheinlich durch weitere Verhandlungen eine Ergänzung nach der Seite finden, daß der Versuch gemacht wird, den Ausfuhrüberschuß der westlichen Industrien Deutschlands an Kohle und Koks in Verbindung mit ihrem Bedarf an französischer Minette zu bringen. Der Austausch von Kohle und Koks gegen Minette ist schon lange die Sehnsucht der Industriellen in Frankreich gewesen und es darf deshalb angenommen werden, daß derartige Verträge die Industrie des Westens mit derjenigen von Deutschland noch enger verknüpfen werden. Aus aus derartigen Verträgen versprechen wir uns für die deutschen Werke Vorteile.

Alles zusammengenommen, darf man annehmen, daß der Eisenpakt für alle Länder, ohne Ausnahme, große Vorteile bringen und das Anfangsstadium einer Belebung für den europäischen Markt bilden wird. Zum Schluß wollen wir noch erwähnen, daß der Eisenpakt auf die eisenschaffenden Industrien in Polen, Tschechoslowakei und Oesterreich ausgedehnt werden kann. Es stehen auch keine Hindernisse im Wege, demnächst auch die englische eisenschaffende Industrie hinzuzuziehen, sobald sich die Verhältnisse in England geklärt haben. Selbst der Umstand, daß England große Mengen Halbzeug und Fertigfabrikate von Frankreich, Luxemburg, Belgien und Deutschland bezieht, dürfte kein Hindernis sein, mit England Vereinbarungen zu treffen, die auch für dieses Land große Vorteile in der Zukunft bieten.

* * *

Die hier von uns veröffentlichten Ausführungen der Herren Loucheur und de Brouquères gaben uns Veranlassung, den Herrn Reichswirtschaftsminister zu bitten, uns gleichfalls seine Auffassung über den Abschluß des Eisenpaktes mitzuteilen. **Reichswirtschaftsminister Dr. Curtius** ist unserem Wunsche nachgekommen und hat uns die folgenden Ausführungen zur Verfügung gestellt:

Die nunmehr erzielte Verständigung zwischen den großen Gruppen der westeuropäischen Eisenproduktion ist ohne Zweifel ein weithin wirkendes Zeichen wiederkehrender Wirtschaftsvernunft in Europa. Diese Produktionsgruppen, die vor dem Kriege durch vielgestaltige privatwirtschaftliche Bande eng miteinander verbunden waren, hat das Ergebnis des Krieges auseinandergerissen und in die Wirrnisse verstrickt, die in der Nachkriegszeit das Zusammenleben der eng benachbarten Staaten störten. Aus dem heftigsten Wettkampf heraus finden sich die Gruppen jetzt wieder zu gemeinsamer, friedlicher und aufbauender Arbeit zusammen.

Die Verständigung wurde erzielt in engstem Zusammenhang mit den staatlichen Verhandlungen über ein deutsch-französisches Wirtschaftsabkommen, die kürzlich mit dem Handelsprovisorium erst zu einem vorläufigen Ergebnis geführt haben. Die deutsche Regierung hat bei voller Würdigung des privatwirtschaftlichen Charakters, den die Eisenverständigung besitzt, entscheidendes Gewicht darauf gelegt, daß der Zusammenhang zwischen dieser privatwirtschaftlichen Verständigung und der amtlichen Handelspolitik gewahrt bleibe. Die Führer der deutschen Schwerindustrie haben den Vorrang des Staates und seiner Handelspolitik stets bereitwillig anerkannt und sich zu der in den Verträgen vorbehaltenen Kündigung verpflichtet, — falls die Reichsregierung einen solchen Schritt zur Wahrung der wirtschaftspolitischen Interessen des Reichs für erforderlich erachtet.

Aber nicht nur mit der deutschen Regierung haben sich die Stahlindustriellen während des ganzen Verlaufs der fast zweijährigen Verhandlungen in engster Fühlung gehalten. Sie haben vielmehr erkannt, daß sie in einer wirtschaftlich so bedeutsamen Frage wie der Sanierung des europäischen Eisenmarktes, sich auch als verantwortliche Sachverwalter der gesamten deutschen Wirtschaft und insbesondere der deutschen eisenverarbeitenden Industrie fühlen mußten. Deshalb konnten auch die in der Arbeitsgemeinschaft der deutschen eisenverarbeitenden Industrie vereinigten Wirtschaftsführer nach eingehenden, von der Reichsregierung geförderten Aussprachen der Zusammenarbeit zwischen den westeuropäischen Gruppen der Eisenproduktion zustimmen. Ist doch auch die deutsche eisenverarbeitende Industrie im besonderen Maße darin interessiert, daß auf dem Eisenmarkt der Welt Beruhigung eintritt, und die wechselseitige Unterbietung, die in der Zeit seit der Frankenentwertung besonders groß war, ein Ende nimmt. Eine Ausgleichung der Weltmarkt- und der deutschen Eisenpreise ist die Folge, die sich die deutschen Eisenverarbeiter von der internationalen Verständigung versprechen.

Die Regierungen der beteiligten Länder haben den Wirtschaftsführern die Möglichkeit gegeben, auf rein privatwirtschaftlicher Grundlage eine Verständigung zu suchen und zu finden. Sie werden auch in Zukunft von dieser Linie der Zurückhaltung nicht ohne Not abweichen. Dabei bleibt sich die deutsche Regierung ihrer Pflicht bewußt, die weitere Entwicklung, welche die deutsche Eisenwirtschaft unter dem Einfluß der internationalen Verständigung nehmen wird, mit größter Aufmerksamkeit zu verfolgen. Notfalls wird sie unter voller Einsetzung ihrer Autorität sicherstellen, daß die Hoffnung, unter der sie die Verständigung jetzt begrüßt, auch tatsächlich in Erfüllung geht — die Hoffnung, daß die Verständigung dazu dienen wird, allen Zweigen der deutschen Wirtschaft gleichmäßig einen kräftigen Antrieb zu gesunder Fortentwicklung zu geben und die friedliche Zusammenarbeit der beteiligten Länder zu fördern.

* * *

Belgien setzt seine Forderungen durch.

Der Eisenpakt. — Deutsch-französische Opfer.

(Telegramm unseres Korrespondenten.)

L Paris, 30. September.

Wie schon kurz gemeldet, ist die zwischen den deutschen, französischen, belgischen und luxemburgischen Eisenindustriellen geplante Rohstahlgemeinschaft heute in Brüssel zustandegekommen. Das Abkommen ist auf der Basis einer Jahresproduktion von 27 528 000 Tonnen unterzeichnet worden. Die heutigen Verhandlungen drehten sich nur um die **Forderung der belgischen Industriellen, denen schließlich stattgegeben wurde.** Die Franzosen, denen an der Beteiligung Belgiens sehr viel gelegen ist, vermittelten zwischen den Belgiern und der Gegenpartei. Belgien erhält also eine monatliche Quote von 000 Tonnen bei voller Ausnutzung der vorher genannten Jahresproduktion. Erreicht diese nicht die Ziffer von 27 528 000 Tonnen, so wird das belgische Kontingent auf 12/56 der Gesamtproduktion herabgesetzt, während Belgien beim Ueberschreiten der erwähnten Ziffer 2,85 Prozent der Mehraufträge zugeteilt werden soll. Damit die belgische Forderung befriedigt und das Abkommen abgeschlossen werden konnte, sind **von Frankreich und Deutschland Opfer gebracht worden.** In dem Vertrag ist der eventuelle Beitritt einiger weiterer Länder, wie Polen und der Tschechoslowakei, vorgesehen. Das Kartell ist auf fünf Jahre abgeschlossen worden.

Der englische Bergarbeiterstreik.

(Telegramm unseres Korrespondenten.)

△ **London,** 30. September.

Die Delegiertenkonferenz der Bergarbeiter, die von 166 Delegierten besucht war, die 785 000 Bergarbeiter vertraten, beschloß heute, die Regierungsvorschläge zur Beilegung des Streiks (Abschluß von Distriktsübereinkommen und Einsetzung eines nationalen Schiedsgerichts) den Bergarbeitern selbst in den einzelnen Distrikten zur Stellungnahme vorzulegen. Heute in einer Woche werden dann die Bergarbeiterdelegierten wieder in London zusammenkommen, um über die Entscheidung ihrer Distrikte zu berichten und zur Beschlußfassung zu schreiten.

Im Athener Prozeß Todesstrafe beantragt.

(Telegramm unseres Korrespondenten.)

Athen, 30. September.

Im Verschwörungsprozeß beantragte der Staatsanwalt für die beiden Führer des Aufstands vom 9. September, die Oberstleutnants Servas und Derdilis, die **Todesstrafe,** für den Hauptmann Papadopulos fünf Jahre Gefängnis. Der Staatsanwalt bat um Freisprechung für die angeklagten übrigen zehn Gardeoffiziere, da sie nicht verantwortlich gewesen seien.

Poincaré bleibt hart.

(Telegramm unseres Korrespondenten.)

L Paris, 30. September.

Die in der gestrigen Protestversammlung gegen die Justizreform ernannte Delegation von Senatoren und Abgeordneten ist heute um ½12 Uhr von Poincaré empfangen worden. Der Leiter der Delegation, Falcoz, übergab dem Ministerpräsidenten die in der Versammlung angenommene Entschließung und setzte ihm die Beweggründe der Kundgebung auseinander. Einige andere Mitglieder der Delegation, u. a. der frühere Ministerpräsident François Marsal, nahmen ebenfalls das Wort. Poincaré erwiderte, daß es unmöglich sei, die Durchführung der einmal beschlossenen Maßnahmen aufzuschieben. Die ganze Regierung sei fest entschlossen, keine Aenderung an den Verordnungen zuzulassen, und werde im Parlament die Vertrauensfrage für eine jede der einzelnen Verordnungen stellen. Jeder Abänderungsantrag werde abgelehnt werden, so daß Modifikationen nur auf dem Wege neuer Gesetzentwürfe vorgenommen werden könnten. Die Lage bleibt infolge dieses ablehnenden Bescheids des Ministerpräsidenten unverändert.

Wie der „Paris Soir" mitteilt, ist es möglich, daß die Kammer nicht, wie vorgesehen, in der zweiten Oktoberhälfte, sondern erst Anfang November einberufen wird. Die Regierung würde nämlich vorziehen, daß die gesamte Verwaltungs- und Justizreform noch vor der Eröffnung der Debatte im Parlament vollständig durchgeführt ist.

Unheimliche Fahrt.

Von [Nachdruck verboten.]

Hans Havemann.

Eine Dame im Pelzjackett betritt ein D-Zugabteil dritter Klasse und wählt einen Eckplatz an der Tür. Sie hat weiche frauliche Linien, das großgeschnittene Gesicht hat milde Züge, die dunklen Augen sind ein wenig umschattet, blicken müde und doch fern von Ruhe und Schlaf. Ein ganzer Tag voll Bewegung, voll Menschen, voll erledigter Aufgaben, voll Zusammenraffung und nun noch diese Fahrt in die Nacht hinein.

Der unsympathische Mensch ihr gegenüber mit hohem Kopf und buschigem Haar erinnert an Johann Strauß. Jedoch er hat nur die Grimassen des Walzerkönigs, erscheint eitel, aufdringlich, verbraucht, Säcke unter den Augen, ein Mensch, der gewohnt ist, üble Geschäfte kaltblütig und selbstsicher zu Ende zu führen.

Sie meidet seinen Blick, der an ihr zu kleben beginnt, und prüft die anderen Insassen. In der Fensterecke schräg gegenüber sitzt ein Arbeiter, nein, sitzt nicht, lastet, ganz in sich zusammengesunken, alle Muskeln in dem wulstigen Gesicht entspannt, das Kinn herabhängend, ganz preisgegeben, überwältigt von Erschöpfung. Er schläft. In der anderen Fensterecke ein stämmiger Herr, kurzhalsig und fest, mit fleischigem, brutalem Kopf, unbeweglich.

Das Gegenüber ist recht lästig. Ein zurechtweisender, verächtlicher Blick würde da nichts nützen, das weiß sie. Im Gegenteil, je mehr sie sich bemüht, ihn nicht zu beachten, um so unverfrorener starrt jener sie an und wartet nur auf den Augenblick, wo sie nicht mehr ausweichen kann, wo sie eingestehen muß, daß sie begafft wird, daß sie bloßgestellt ist. Soll sie aufstehen und in ein anderes Abteil gehen, die widerliche Triumphgrimasse dieses Menschen hinter sich her? Nein.

Rettung ist ein Buch. Sie hat es schon zu Ende gelesen. Sie liest es nochmals. Nun ist jener nicht vorhanden. Aber die bereits vertrauten Seiten des Buches löschen die Umgebung nicht aus. Das Buch ist Schutzwehr, aber der belagernde Blick grinst zwischen den Zeilen durch, die anmutige Erzählung, die beim ersten Lesen fesselte und belebte, wird schal, verdünnt, verzerrt unter diesem Grinsen. Soll sie dennoch aufstehen und gehen? — Man muß das abschütteln können, jener wird zuletzt erlahmen. Was kann er sich schließlich erlauben? Der schlafende Arbeiter würde erwachen, der stämmige Herr . . .

Aber was ist mit diesem Herrn, der so unbeweglich dasaß, die unbeirrte Tatsächlichkeit selbst? Der Körper sitzt immer noch steif und gerade; aber der Kopf, plötzlich wie an lockerem Scharnier statt auf festem Hals, kugelt ruckhaft herum. Nun wieder fest — einige Sekunden, noch einige — wieder diese ruckhafte Drehung, als ob der Griff eines Dämons ihn fast schon vom Rumpfe getrennt, ihn ganz abreißen wollte, ihn mit letztem Ansturm herumwürfe.

Vielleicht ein Epileptiker. Oder — etwa gar — sollten es Vorboten eines Tobsuchtsanfalls sein? Unsinn — Einbildungen, vielleicht beengt ihn nur sein Kragen. Ein Weilchen Ruhe. Da ist es wieder. Wie unter einer Zange. Quellen nicht schon die Augen heraus? Nicht hinsehen — nur nicht hinsehen!

Der Arbeiter schläft, röchelt beinahe, ist seelenlose Masse, aufgegebene Körperlichkeit.

Die Dame liest wieder, heftet die Augen in das Buch — unter dem höhnischen Glotzen des Gegenübers. Die Sätze des Buches haben keinen Sinn. Ein hohles, tonloses Gerede, hinter dem ein Raunen ist, das anderes meint. Die Buchstaben fangen an zu tanzen. Es sind Marionetten, die der mit dem Glotzeblick aufmarschieren läßt.

Und weiter, immer weiter, immer tiefer in die Nacht hinein. Wenn sie allein im Abteil säße, ganz einsam in der Nacht, im Kerker dieses eilenden Zuges, besser, zehnmal besser als mit diesen dreien, die keine Menschen mehr sind.

Da! — sie zuckt in die Höhe. „Was war das?" entfährt es ihr. Sie vergißt, daß das Scheusal denken kann, sie richte das Wort an ihn. Es ist jetzt alles gleich. Ein Klopfen war es, dreimal, hart und deutlich, an die Rückwand hinter ihr.

„Das war im Nebenabteil," meckert der Unheimliche, „ich werde nachsehen." Er erhebt sich. Beugt er sich über sie? Sie schließt die Augen. Er öffnet die Tür, geht hinaus, nach nebenan, kommt zurück, setzt sich wieder.

„Es ist niemand drin."

Niemand? Will er sie verhöhnen, sie erschrecken und wehrlos machen? Soll sie antworten, soll sie aufstehen und selbst nachsehen? Sie kann nicht, sie schweigt, sie ist gelähmt, sie schließt die Augen, Schweißperlen an den Schläfen.

Es mag alles geschehen, was geschehen muß. Sie wird nie mehr dieses Abteil verlassen, nie mehr ihr Heim betreten und den schlafenden Kindern einen Kuß auf die Stirn drücken, sie wird unbeweglich sitzen, bis alles zu Ende ist.

Ist sie noch unter Lebenden? Der Stämmige — jetzt wirft er wieder den Kugelkopf gräßlich im Scharnier herum —, gleicht er nicht einem Erhängten, der noch in der Schlinge zuckt. Der Arbeiter, o wie beneidet sie ihn. Was auch geschieht, er wird nichts wissen davon. Er ist jenseits seines Leibes, im Kinderland. Wenn sein Leib zermalmt wird, dieser gequälte, geschundene Rest, er wird ferne sein und lächeln. Und „Johann Strauß", ist er nicht ein Dämon aus dem Totenreich, einer, der nach süßen, einst lebensseligen, nun süßlichfaden Walzerklängen über Gräbern tanzt, mit Gerippen in scheußlicher Umarmung?

Sie sitzt erstarrt, hält die Augen geschlossen, wartet auf das Letzte. Rasende Phantasie läßt sich nicht eindämmen. Scheußliche Klumpen sieht sie, ineinandergepreßte Masse von Fleisch, Eisenteilen und Holz, abgerissene Gliedmaßen, Kleiderfetzen, Entblößtes. Was sich gegenüber saß, ineinander verkrampft. Letzte Berührung — das Scheusal . . .

Ein schriller, langgezogener Pfiff der Lokomotive zerreißt die Nacht. Die Bremsen ziehen scharf an, die Räder kreischen, rucken, der Zug hält auf offener Strecke.

Der stämmige Herr erhebt sich gemächlich, öffnet das Fenster, blickt hinaus. Der Arbeiter erwacht und reibt sich die Augen. „Johann Strauß" lächelt. Der Zug fährt schon wieder, fährt noch einige Minuten ganz langsam, läuft in den hellerleuchteten Bahnhof ein.

Andere Reisende nehmen im Abteil Platz.

---

* **Vierzig Jahre „Lustige Blätter".** Heute, am 1. Oktober, beschließen die „Lustigen Blätter" ihren vierzigsten Jahrgang. Wer etwa glaubt, dieser Zeitungsjubilar müsse ein alter und müder Veteran sein, der soll sich nur das stattliche Jubiläumsheft ansehen, mit dem die „Lustigen Blätter" ihren tüchtigen Marsch ins einundvierzigste Jahr beginnen. Die „Lustigen Blätter" sind nämlich das geblieben, was sie sein wollten und was sie immer waren: ein lustiger Kreuz- und Querschnitt, ein Zeitspiegel, in dem alles heiterer und ein gehöriges Quantum unwichtiger als im „Leben" aussieht. Einige Generationen von Zeichnern, Schriftstellern und Witzdichtern haben an diesem lustigen Trapez herumgeturnt, und die heute in den Redaktionszimmern der „Lustigen Blätter" sitzen, an ihrer Spitze Alexander Moszkowski und verlegerisch beraten von Doktor Eysler, kämpfen mit Stift und Feder immer noch gleich wacker, gleich eifrig und erfolgreich für die Sache des Humors, die bei ihnen auch eine Sache ehrlicher Gesinnung ist. Man hat keinen Grund anzunehmen, daß sich das im fünften Jahrzehnt ändern wird. Die Marschroute ist vorgeschrieben; die Leute der „Lustigen Blätter" werden sie auch weiter einhalten.

* **Chodowiecki-Feier.** Am 16. Oktober jährt sich zum 200. Male der Geburtstag Daniel Chodowieckis. Zur Feier des Malers und Kupferstechers, dessen Werk in keiner Sammlung fehlt, die der Kunst und Geschichte Berlins gewidmet ist, veranstaltet, wie wir hören, das Märkische Museum eine große Chodowiecki-Ausstellung, für die auch das Kaiser-Friedrich-Museum eine Reihe von Bildern des Meisters lieh. Ebenso wird im Kupferstichkabinett in Berlin eine Chodowiecki-Ausstellung vorbereitet, die schon Sonntag, 3. Oktober, eröffnet werden wird.

* **Berliner Kunstausstellungen.** Die Galerie Flechtheim begann ihren neuen Ausstellungszyklus mit einer Ausstellung von Aquarellen von Frans Masereel.

Morgen-Ausgabe

Mit „Technische Rundschau" 20 Pfg.

...el", „Modenspiegel"
...ustr. Film-Zeitung",
„Jede Woche Musik".
...frau, im voraus zahlbar;
...g bzw. Kreuzbandporto.
...choslowakei, Ungarn, der
...n, Norwegen, Finnland,
...band d. d. Exped. d. Bl.
...auf Nachlieferung oder
...auptexped. SW. 19,
...echer: Dönhoff 3440—3462,
...olf Mosse-Code — Post-
...Aufnahme von Anzeigen
...wird nicht gewährleistet.
...lin.

Inseraten- und Abonnements-Annahme in Groß-Berlin: Hauptexpedition SW. 19, Jerusalemer Straße 46/49. Filialen: Leipziger Straße 103; Potsdamer Straße 33; Zimmerstraße 59; Königstraße 56/57; Rosenthaler Straße 48; Schönhauser Allee 144; Moritzplatz; Köpenicker Straße 67/68; Rathenower Straße 3; Turmstraße 61; Schiffbauerdamm 4; Kochhannstraße 9; Große Frankfurter Straße 101; Frankfurter Allee 286 und 346; Blücherstraße 69; Fidicinstraße 9; Wiener Straße 1/6; Greifswalder Straße 197; Fennstr. 1; Müllerstr. 135; Badstr. 61; Rheinsberger Str. 79; Charlottenburg: Lauenzienstr. 2; Kantstraße 34; Scharrenstr. 39; Nürnberger Str. 25/26; Kaiserdamm 20; Friedenau: Rheinstr. 19; Hakenfelde: Grunewald: Henriettenplatz; Lichtenberg: Frankfurter Allee 241; Lichterfelde-West: Carlstr. 1/2; Neukölln: Berliner Str. 41; Hermannstr. 93/94; Kaiser-Friedrich-Str. 247/248; Pankow: Bornholmer Str. 1; Schmargendorf: Breite Str. 3; Schöneberg: Hauptstr. 23/24; Martin-Luther-Str. 9; Steglitz: Albrechtstr. 130; Tegel: Berliner Str. 12; Tempelhof: Berliner Str. 147; Treptow: Krüllsstr. 7; Weißensee: Streustr. 126; Wilmersdorf: Uhlandstr. 88: Kaiserplatz 13. In der Provinz: Brandenburg a. d. H.: Hauptstr. 4; Breslau: Schweidnitzer Str. 21/22; Cöpenick: Schloßstr. 1; Frankfurt a. O.: Regierungsstr. 4a; Niederschöneweide: Brückenstr. 22; Potsdam: Brandenburger Str. 23; Spandau: Breite Str. 47; Stettin: Mönchenstr. 3.

Druck und Verlag: Rudolf Mosse in Berlin.

...er Tageblatt

...ng

Mittwoch, 8. Dezember 1926

Bergius und Fischer.

Deutschland auf der ersten internationalen Kohlenkonferenz.

Von unserem Sonderkorrespondenten

C. Z. Klötzel.

czk. Pittsburg, 20. November.

Dieses Pittsburg mit seinen unzähligen Fabrikschloten, die auch an sonnenhellen Tagen einen Rußschleier über die Stadt legen, bildete einen charakteristischen Rahmen für die erste internationale Kohlenkonferenz, die soeben beendet worden ist, und die ihr Entstehen und ihre vorzügliche Durchführung dem technologischen Institut der Carnegie-Stiftung unter Leitung seines Präsidenten Dr. Th. S. Baker verdankte.

Die Anregung zu dieser Konferenz ging von dem Erfolg aus, den 1924 die erste internationale Konferenz für Kraftwirtschaft in London zeitigte. Diese Tagung mit ihrem sehr weit gespannten Programm zeigte die Notwendigkeit, auch für Einzelfragen des ihr gestellten Themas Besprechungen internationalen Charakters zu veranstalten. Es lag nahe, die erste dieser Art der Kohle zu widmen, einmal, weil die Frage der Kohlenausnutzung in vielen Ländern brennend, in allen aber aktuell ist, zum anderen, weil in den letzten Jahren die Kohlenforschung zu Ergebnissen gelangt ist, die geeignet erscheinen, die Kohlenwirtschaft zu revolutionieren und deren Darstellung und Besprechung vor einem Kreis internationaler Fachleute, sowohl vom wissenschaftlichen wie vom praktisch-wirtschaftlichen Standpunkt aus größte Bedeutung gewinnen mußten.

Die außerordentlich starke Beteiligung nicht nur aus den Vereinigten Staaten und dem benachbarten Kanada, sondern auch aus Europa und selbst aus Japan bewies, daß das von der Carnegie-Stiftung entworfene Programm und die von ihr verpflichteten Referenten ungewöhnliche Anziehungskraft sowohl auf die wissenschaftlichen wie auf die an der Kohlen- und Oelfrage interessierten industriellen Kreise ausübten. Neben einer Anzahl bekannter amerkanischer Fachleute — darunter A. C. Fieldner, Chefchemiker des Minenamts der Vereinigten Staaten, W. E. Trent, Präsident der Trent Proceß Company in New-York und Professor Wshite von der Universität Michigan — waren die bedeutendsten europäischen Fachleute Redner der Konferenz. England war vertreten durch den Direktor des Instituts für Brennstofforschung Dr. C. H. Lander, durch G. M. Gill und Dr. Lessing. Frankreich hatte den General G. Patard entsandt, während des Krieges Organisator des französischen Munitionswesens und eine Autorität von internationalem Ruf auf dem Gebiete der Kohlenforschung. Ein weiterer französischer Referent war Jean Bing, der technische Direktor der Vereinigung französischer Kohlenteererzeuger. Der Leiter des französischen Luftdienstes, P. Dumanois, der über die Verwendung von Methylalkohol als Motorenbetriebsstoff sprechen sollte, war leider am Erscheinen verhindert. Japan endlich war in der Reihe der Referenten durch den Direktor des Brennstoffinstituts und Professor an der Universität Tokio Oschikijo Oschima vertreten. Ueber die deutschen Referenten wird später zu sprechen sein.

Offizielle Delegierte zur Konferenz hatten entsandt: Kanada, Deutschland, England, Frankreich, Japan, Norwegen, Schweden und die Tschechoslowakei. An internationalen Organisationen war das Exekutivkomitee der Weltkraftkonferenz und die Internationale Handelskammer vertreten. Die weitaus größte Zahl der Delegierten kam natürlich aus den Vereinigten Staaten selbst. Neben sämtlichen amerikanischen Universitäten und Hochschulen hatten zahlreiche wissenschaftliche Gesellschaften, Staatsregierungen und Stadtverwaltungen Vertreter ernannt. Die Washingtoner Regierung bekundete ihr großes Interesse an der Konferenz dadurch, daß sie außer einer großen Anzahl von Fachleuten auch zwei hohe Beamte des Handelsministeriums entsandte. Weitgehendstes „Desinteressement" bewies allein die Stadt Pittsburg selbst — aber sie war mit den Vorbereitungen für den Empfang der Königin von Rumänien so beschäftigt, daß ihre Gleichgültigkeit den Männern der Kohle gegenüber erklärlich war!

*

Es darf ohne jede Ueberheblichkeit festgestellt werden, daß Deutschland auf dieser so wichtigen internationalen Tagung eine bedeutende Rolle gespielt hat und in jeder Weise würdig vertreten war. Unter den deutschen Delegierten befanden sich neben dem Vertreter der Regierung, dem Handelsattaché am Generalkonsulat in New-York, Dr. v. Wülfing, Vertreter der Bunsen-Gesellschaft, der Deutschen chemischen Gesellschaft, der Gesellschaft deutscher Aerzte und Naturforscher und des Deutschen Museums in München. Erwähnenswert ist auch, daß die deutsche Presse nächst der amerikanischen am stärksten vertreten war.

Was aber die deutschen Vortragenden auf der Kohlenkonferenz betrifft, so darf gesagt werden, daß sie im Mittelpunkt des allgemeinen Interesses

standen und daß ihre Mitteilungen Höhepunkte der Verhandlungen waren. Das gilt sowohl für Dr. Friedrich Bergius, den Erfinder des sogenannten Berginverfahrens zur Gewinnung von Oel aus Kohle, wie für Professor Franz Fischer, den Direktor des Instituts für Kohlenforschung in Mülheim a. d. Ruhr, dem der synthetische Aufbau von Oel, Alkohol und anderen Kohlenderivaten gelungen ist, in einem ganz ähnlichen Verfahren, wie es fast gleichzeitig General Patard angewandt hat.

Wenn das Wort in diesem Zusammenhang gestattet sein soll, so kann man sagen, daß die Anwesenheit von Dr. Bergius die „Sensation" der Konferenz war. Einmal wegen des endgültigen praktischen Erfolges seiner Arbeit nach zehnjährigen Bemühungen und einem Kostenaufwand von zwölf Millionen Dollars, zum andern wegen der Bedeutung, welche die Ausnutzung seines Verfahrens in Europa und Amerika für die amerikanische Oelindustrie haben kann. Es machte sichtlich starken Eindruck auf die amerikanischen Zuhörer, als Dr. Bergius im Verlaufe seines Vortrages mitteilte, daß die beiden in Deutschland bereits auf Grund seines Verfahrens errichteten Fabriken im Stande seien, eine Jahreserzeugung von einer Million Barrels, gleich etwa 120 000 Tonnen Oel zu einem Preise von etwa 11 Dollar pro Tonne zu leisten. Nach zwei Richtungen hin macht sich das Interesse Amerikas am Berginverfahren bemerkbar. Im Vordergrund steht vielleicht die Frage, ob die Herstellung von Oel in Europa sich zu einer ernsthaften Bedrohung der amerikanischen Ausfuhrinteressen auswachsen könnte und wieweit im Berginverfahren gewonnenes Oel in Amerika selbst mit dem erbohrten in Wettbewerb treten wird. Neben diesem negativen Interesse, das bei der anscheinend — aber auch vielfach angezweifelten —, noch sehr reichlichen Oelreserve Amerikas psychologisch verständlich ist, besteht dann aber doch auch ein weitgehendes positives, das durch gewisse Erklärungen von Bergius wesentlich gefördert worden sein dürfte.

Es ist auf dieser Konferenz von allen Seiten betont worden, daß die Verwendung der Kohle als Brennstoff ohne vorherige Aufschließung der in ihr enthaltenen wertvollen Derivate eine Art wirtschaftlichen Verbrechens darstelle. Nun hat Dr. Bergius ausgeführt, daß sich das Berginverfahren mit jeder Gasanstalt verbinden lasse und daß auf diesem Wege als Beiprodukt der Gaserzeugung nicht wie bisher Koks gewonnen werde, sondern das viel wertvollere Oel. Es liegt auf der Hand, daß diese Art der Anwendung wahrscheinlich die erste sein dürfte, die das Berginverfahren in Amerika finden wird. Ueber die Verhandlungen, die seitens der internationalen Bergingesellschaft im Haag mit der Standard Oil Co. geführt werden, sind Einzelheiten noch nicht bekannt und ihr Abschluß ist frühestens zu Beginn nächsten Jahres zu erwarten. Es erhebt sich natürlich die Frage, ob die genannte Gesellschaft ein positives oder negatives Interesse am Berginverfahren hat. Es ist die Vermutung ausgesprochen worden, daß die Standard Oil Co. sich die amerikanischen Rechte an dem Verfahren zu sichern suche, um seine Anwendung in Amerika zu verhindern. Wie ich aus bester Quelle weiß, trifft das nicht zu, schon deshalb nicht, weil die Zusammensetzung der Haager Bergingesellschaft eine Art negativen Monopols für Amerika illusorisch machen würde. Andrerseits entstammt nur etwa die Hälfte des von der Standard Oil raffinierten und in den Handel gebrachten Oeles aus Quellen eigenen Besitzes, so daß sie an der Erweiterung ihrer Produktionsbasis zweifellos Interesse hat.

Vielleicht weniger sensationell nach außen hin, aber ebenso stark in der Wirkung auf die amerikanischen und internationalen Fachkreise wirkten die Mitteilungen, die Professor Fischer zu machen hatte. Er schlug andere Bahnen ein als Bergius; ihm ist die Oeldarstellung auf synthetischem Wege gelungen. Dabei ist aber auch die synthetische Gewinnung des gewerblich wichtigen Alkohols Methanol und Synthol ermittelt worden. Das Interesse Amerikas für diese künstlich erzeugten Alkoholarten ist im Augenblick wohl noch stärker als für das Kohlenöl. Und vom wissenschaftlichen Standpunkt aus war es ein historischer Augenblick, als Professor Fischer auf dem gemeinsamen Bankett der Delegierten dem Präsidenten des technologischen Instituts der Carnegie-Stiftung die kleinen Fläschchen mit den ersten Proben der aus Kohle gewonnenen synthetischen Alkoholarten überreichte, die im Carnegie-Museum ihren Platz finden werden.

*

So darf man sagen, daß Deutschland auf der ersten internationalen Kohlenkonferenz ausgezeichnet abgeschnitten hat. Es sei aber auch betont, daß die Anlage und Durchführung der Konferenz durch die amerikanischen Gastgeber ebenso vorzüglich war wie die Atmosphäre internationaler Zusammenarbeit, die auf ihr herrschte. Und wenn ihr wissenschaftlicher und wirtschaftlicher Wert außer allem Zweifel steht, so darf sie auch darauf Anspruch erheben, zu ihrem Teil zum Wachsen eines neuen Solidaritätsempfindens der Nachkriegswelt beigetragen zu haben.

Aufwertungsdebatte in Paris.

[redacted]

Die Welt in Zahlen.

Wl. Woytinski, Die Welt in Zahlen: Das Gewerbe (Buchverlag Rudolf Mosse).

Der vierte Band des großen gemeinverständlichen Zahlenwerkes, das unter der Leitung von Professor Bortkiewicz herausgegeben wird. Dieses Werk ist der erste große — und man muß gleich hinzufügen — gelungene Versuch, die Ergebnisse der gesamten Statistik einem großen Kreise zugänglich zu machen. Zahlen schrecken. Das ist nun einmal leider so, und deshalb ist es notwendig, durch graphische Darstellungen, durch die Auswahl und Aufmachung des Stoffes und durch den Text den anscheinend so spröden Stoff — man erlaube mir das Wort, das besser zu einem Roman zu passen scheint — spannend zu machen. Das ist in allen Bänden gelungen und ist in diesem Bande, der die gesamte Industrie behandelt, vielleicht nicht einmal allzu schwer, sicherlich leichter z. B. als die Sozialstatistik. Man findet hier auf jeder Seite eine Fülle der interessantesten Dinge. Der Stand an menschlicher Arbeitskraft (nur die erwachsenen Männer gerechnet) beträgt 40 bis 50 Millionen Pferdekräfte. Dazu kommt noch die Kraft von rund 100 Millionen Pferden, Büffeln, Maultieren und Kamelen. Aber die menschliche und tierische Arbeitskraft wird in erster Linie von der Landwirtschaft und dem Verkehr beansprucht, von der Industrie nur sehr wenig. Dagegen wird die Energie der Maschinen im Jahre 1926 auf 260 Millionen Pferdestärken geschätzt; davon entfallen 125 auf feststehende Maschinen, 110 Millionen auf Lokomotiven und 25 Millionen auf Schiffsdampfmaschinen. 1840 hatten die in Deutschland arbeitenden Dampfmaschinen 40 000 Pferdestärken, 1896 drei Millionen 100 000; für ganz Europa sind die entsprechenden Ziffern 860 000 und 40 Millionen 300 000. Aber inzwischen sind wieder 30 Jahre vergangen. Für Preußen allein liegen noch Ziffern aus dem Jahre 1907 vor. Damals hatten alle in der Industrie tätigen Maschinen jeder Art etwas mehr als 8 Millionen Pferdestärken, 1919 aber betrug allein die Stärkeziffer für Dampfmaschinen in Preußen 9½ Millionen. In den letzten Jahren sind wir immer stärker an die Ausnutzung der Wasserkräfte herangegangen. Die Möglichkeiten auf diesem Gebiet sind so groß, daß man sie in Millionen angeben muß. Am glücklichsten ist Afrika daran. Hier beträgt der Vorrat 190 Millionen, wird aber so gut wie gar nicht ausgenutzt. Europa hat etwa 45 Millionen und nützt etwas mehr als 8 aus, Asien 71 Millionen, nützt aber nur etwas mehr als eine aus, Australien 17 Millionen und nützt 0.15 aus, Südamerika 54 Millionen und nützt 0.42 aus. Nordamerika ist am weitesten voran, denn von 62 Millionen nützt es rund 12 aus, allerdings bietet der Niagarafall allein schon 6 Millionen, von denen 60 Pro-

Wnioski na XIII kongres P.P.S.

Kongres Polskiej Partji Socjalistycznej stwierdza:

I.

Kryzys gospodarczy, obejmujący od 4-ch lat cały świat kapitalistyczny, przybrał wyraźny charakter kryzysu ustrojowego, ujawniając zupełną niezdolność ustroju kapitalistycznego do dalszego funkcjonowania. Wszelkie próby ratowania gospodarki kapitalistycznej przyczyniły się jedynie do dalszego powiększenia chaosu gospodarczego, a niepowodzenia międzynarodowych konferencji gospodarczych zniszczyło resztki wiary w możliwość wyjścia z kryzysu metodami kapitalistycznemi. Kryzys obecny, niezwykle głęboki i długotrwały, spowodował nędzę najszerszych warstw ludności, wzmagając bezrobocie do rozmiarów katastrofalnych, obniżając niesłychanie poziom życiowy już nietylko proletarjatu fizycznego i pracowników umysłowych, ale i chłopstwa, drobnomieszczaństwai inteligencji. Wynikające stąd zaostrzenie się antagonizmów klasowych społeczeństwa kapitalistycznego stara się burżuazja stłumić przy pomocy dyktatury faszystowskiej. Faszyzm stał się bowiem ostatnim szan cem kapitaliz mu, narzędziem dławienia wyzwoleńczych dążeń klasy robotniczej.

II.

Załamanie się gospodarcze kapitalizmu stawia klasę robotniczą wobec konieczności bezpośredniej walki o socjalizm. Żadne półśrodki nie doprowadzą wadzą do celu. Zadanie dziejowe klasy robotn icz ej w chwili obecnej polega na przełamaniu prą dów faszystowskich, dema skowaniu ich reakcyjnego oblicza społecznego i skupieniu wszystkich warstw, gnębionych przez kapitalizm, wokół hasła bezpośredniej walki o socjalizm. Jedynie przewrót społeczny, jako wynik zdecydowanej walki rewolucyjnej może złamać kontrrewolucję faszystowską, może wyrwać władzę klasom posiadającym i ugruntować rew olucyjną dyktaturę mas pracuj ących, Jedynie pod PRZYWÓDZTWEM proletarjatu miast i wsi mogą masy pracujące zrealizować PROGRAM SOCJALISTYCZNY. Utworzony w drodze rewolucyjnej walki robotn robotników, chłopów i sprzymie rzonych z nimi warstw rednich rząd dyktatur ktatury mas pracujących będzie miał za zadanie wpro dzenie w miejsce pseu pseudodemokratycznej obłudy-prawdziwej wolności i prawdziwej władzy ludu demokracji społecznej, W szczególności rząd ten:

1/ w dziedzinie politycznej utrwali klasową władzę proletarjatu i

2/ w dziedzinie społecznej przeprowadzi natychmiastowe wywłaszczenie wielkiego kapitału i wielkiej własności ziemskiej, a mianowicie:
- dokona uspołecznienia wszystkich banków, wszystkich dojrzałych do tego zakładów przemysłowych i handlowych,
- przeprowadzi radykalną reform ę rolną w interesie bezrolnego i małorolnego chłopstwa,

3/ w dziedzinie gospodarczej stworzy podstawy gospodarki planowej przez zo zorganizowanie produkcji i wymiany na zasadach socjalistycznej planowosci, dzięki czemu nastąpi likwidacja bezrobocia i kryzysu rolnego, co spowoduje wydatną poprawę warunków bytu mas pracujących miast i wsi.

Bezpośrednią walkę o socjalizm, poprowadzić może jedynie partja socjalistyczn a, jako awangarda, skupiająca najaktywniejszy, najbardziej uświadomiony odłam proletarjatu miast i wsi.

Kongres docenia znaczenie ostatnich wypadków w Niemczech, które wykazały raz jeszcze, że wszelkie koalicje z tzw. demokratycznemi odłamami burżuazj osłabiają jedynie siłę bojową klasy robotniczej, a wszelkie ustępstwa ze strony ruchu robotniczego torują drogę faszyzmowi. Kongres stwierdza zgubność ideologji i polityki reformistycznej. Opanowane przez reformizm partje socjalistyczne całkowicie zawiodły i zawieść musiały wobec naporu faszyzmu, gdyż nie umiały wyzyskać okresu t.zw. demokracji" dla moralnego i fizycznego przygotowania proletarjatu do rewolucyjnej walki o władzę,

ie kierownicy tych partji, nawet podejmując radykalne uchwały, nie umieli
zrząsnąć się z reformistycznych nałogów postępowania, wskutek czego, rady-
alne słowa otrzymywały dawną pseudodemokratyczną treść. TO też w okresie
yktatury faszystowskiej, partje reformistyczne nie są w stanie prowadzić
alki w dalszym ciągu. Bezpośrednia walka o socjalizm wymaga od partji socja-
istycznej zmiany całego nastawienia psychicznego i samodzielnej polityki
klasowo rewolucyjnej, której celem jest rewolucyjny rząd robotniczo-chłopski,
czyli dyktatura mas pracujących.

Partja socjalistyczna, prowadząc samodzielną politykę klasową, zdobywając
dla socjalizmu masy chłopstwa, drobnomieszczaństwa i inteligencji pracującej,
poprowadzi rewolucyjną walkę o zdobycie władzy-o rząd robotników i chłopów.
Podstawowym warunkiem powodzenia tej walki jest stworzenie jednolitego fron-
tu całego proletarjatu, zarówno w formie porozumienia Miedzynarodowki Socja-
listycznej z Komunistyczną na platformie klasowo-rewolucyjnej polityki, jak
i w drodze porozumienia poszczególnych partji socjalistycznych i komunisty-
cznych oraz lokalnych organizacji tych partji na tle konkretnych potrzeb
codziennej walki klasowej. Jednolity front całego proletarjatu winien objąć
również i te partje klasowo-rewolucyjne proletarjatu, które chwilowo znajdują
się poza obrębem obu Międzynarodówek.

IV.

Polska Partja Socjalistyczna, jako jedyna masowa partja proletarjatu w Polsce
podejmuje bezpośrednią walkę o socjalizm łącznie z klasowym ruchem zawodowym
w ścisłym związku z socjalistycznemi partjami mniejszości narodowych

Walkę o rewolucyjny rząd robotniczo-chłopski prowadzi P.P.S. zarówno przeciw dyktaturze sanacyjnej, jak i przeciw wszystkim innym grupowaniom o charakterze faszystowskim i burżuazyjnym /Nar.Dem., O.Z.N.P.R., Narodowi Socjaliści, Prawica Stronn.Lud./, dążąc do wyrwania mas pracujących z pod zasięgu burżuazyjnej i faszystowskiej ideologji tych partji i wykształcenia w masach pracujących świadomości klasowo-rewolucyjnej. Polska Partja Socjalistyczna prowadzi walkę przez organizowanie masowych wystąpień proletarjatu miast i wsi chłopstwa i spauperyzowanych warstw średnich, a zwłaszcza przez organizowanie strejków, demonstracji, akcji bezrobotnych, przez związanie tych wystąpień z zasadniczemi hasłami socjalistycznemi partji, przez przekształcenie akcji ekonomicznych w polityczne, używając wszelkich środków celowej taktyki rewolucyjnej.

Rezolucja w sprawie wojny

Kongres stwierdza: Trwający kryzys gospodarczy, zaostrzające się przeciwieństwa klasowe, wzrost faszyzmu i nacjonalizm powodują wzmaganie się przeciwieństw imperjalistycznych pomiędzy państwami kapitalistycznemi i zwiększają niebezpieczeństwo wojny. Mimo wzrostu bezrobocia i nędzy wśród szerokich mas pracujących-wzrastają zbrojenia przy równoczesnem kurczeniu się wydatków na cele produkcyjne i oświatowe. W tej sytuacji oszustwem okazują się wszelkie przedsięwzięte przez państwa kapitalistyczne próby zażegnania wojny" i bankrutują instytucje burżuazyjnego pseudopacyfizmu /Liga Narodów, Międzynar. Trybunał Sprawiedliwości w Hadze, Konferencja Rozbrojeniowa/, których obrady toczą się pod presją przemysłu zbrojeniowego i przy huku armat na dalekim Wschodzie. Jedynie skuteczna droga walki ruchu socjalistycznego o pokój, to nie udział w oszukańczych manewrach rządów burżuazyjnych, nie przyznawanie tym rządom rekruta i budżetu wojennego, lecz rewolucyjna mobilizacja mas przeciw tym rządom. Rewolucyjna postawa proletarjatu jest najlepszą i najpewniejszą gwarancją pokoju. Gdyby jednak mimo to państwa kapitalistyczne wywołały wojnę, ruch robotniczy nie podda się oszustwu burżuazyjnego hasła wojny obronnej" i wykorzysta swe uzbrojenie celem przekształcenia "wojny imperjalistycznej na zbrojne powstanie przeciw rządom kapitalistycznym.

Circular N°4 - 1913.

AN DIE SEKRETAERE DER ANGESCHLOSSENEN PARTEIEN.

Werte Genossen !

Bekanntlich hat das Internationale Sozialistische Bureau vom Internationalen Kongress zu Paris 1900 den Auftrag erhalten, ein internationales sozialistisches Archiv einzurichten und zu diesem Zwecke alle auf die Arbeiterbewegung bezüglichen Schriftstücke zu sammeln.

Wir müssen mit Bedauern feststellen, dass uns ungeachtet dieser Resolution und unserer Mahnungen bestimmte Zeitungen und Zeitschriften nicht zugesendet werden und viele sozialistische Buchhandlungen es unterlassen, uns ein Exemplar ihrer Publikationen zukommen zu lassen.

Wir wären Ihnen sehr verpflichtet, wenn Sie bei den verschiedenen Organisationen Ihrer Partei interveniren wollten, damit die Resolution des Pariser Congresses von 1900 streng eingehalten wird.

Die uns als Geschenk überwiesenen Werke werden in unserm Bulletin veröffentlicht, wodurch das Erscheinen der Werke allen angeschlossenen Parteien bekannt gemacht wird.

Der Sekretär des I.S.B.

Camille Huysmans

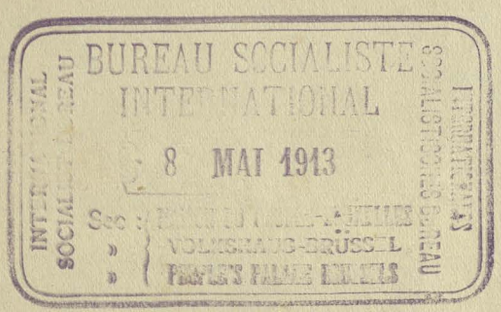

10 Pfennig

Anzeigenpreise:
Die einspaltige Nonpareillezeile 80 Pfennig. Reklamezeile 5.— Reichsmark. „Kleine Anzeigen" das fettgedruckte Wort 25 Pfennig (zulässig zwei fettgedruckte Worte), jedes weitere Wort 12 Pfennig. Stellengesuche das erste Wort 15 Pfennig, jedes weitere Wort 10 Pfennig. Worte über 15 Buchstaben zählen für zwei Worte. Arbeitsmarkt Zeile 60 Pfennig. Familienanzeigen für Abonnenten Zeile 40 Pfennig.

Anzeigen für die nächste Nummer müssen bis 4½ Uhr nachmittags im Hauptgeschäft, Berlin SW 68, Lindenstraße 3, abgegeben werden. Geöffnet von 8½ Uhr früh bis 5 Uhr nachm.

...tt
...rtei Deutschlands

Vorwärts-Verlag G.m.b.H., Berlin SW. 68, Lindenstr. 3
Postscheckkonto: Berlin 37 536 — Bankkonto: Bank der Arbeiter, Angestellten und Beamten, Wallstr. 65; Diskonto-Gesellschaft, Depositenkasse Lindenstr. 3.

Das Heidelberger Programm.

Von Artur Crispien.

Die Sozialdemokratische Partei ist geschichtlich geworden. Ihre Aufgaben ergeben sich aus der Welt, in der wir leben. Der aufkommende Kapitalismus enteignete die breiten Massen. Die schrankenlose Ausbeutung verschärfte das Massenelend bis zur Bedrohung der Lebenskraft der Lohnarbeiter.

In spontanen Arbeiteraufständen, in Verschwörungen, in utopischen Schwärmereien lehnte sich der Lebenswille der Unterdrückten und Ausgebeuteten auf. Ohne Erfolg. Die Arbeiterbewegung hatte weder Plan noch Ziel.

Karl Marx, Friedrich Engels, Ferdinand Lassalle deckten die Ursachen des sozialen Elends, Privateigentum an den Produktionsmitteln, auf, enthüllten die Bewegungsgesetze der Geschichte, erweckten das Proletariat zum selbständigen Befreiungskampf, gaben ihm die Mittel, zeigten ihm Weg und Ziel. Der wissenschaftliche Sozialismus wurde das Fundament der Sozialdemokratischen Partei. Darauf ruht ihre Unüberwindlichkeit, ihre Siegesgewißheit.

Im grundsätzlichen Teil ihres Programms zeigt die Sozialdemokratische Partei ihre geschichtliche Aufgabe auf: Die Ueberwindung des Kapitalismus durch den Sozialismus. Anders kann die Menschheit nicht auf höhere Kulturstufen gelangen. Im zweiten Teil des Programms, im Aktionsprogramm, beantwortet die Sozialdemokratie die politischen, juristischen, sozialen, kulturellen und ökonomischen Fragen der Gegenwart.

Das letzte Jahrzehnt der kapitalistischen Entwicklung wühlte das gesellschaftliche Leben bis in seine Tiefen auf. Ueberlieferungen versanken. Elemente der sozialistischen Zukunft gelangten an die Oberfläche.

Doch die marxistischen Grundsätze wurden durch alles Geschehen nur als richtig bestätigt. Im grundsätzlichen Teil des Programms wird diese Tatsache festgestellt. Die neue Phase der kapitalistischen Entwicklung, zum Finanzkapital, als die Fortsetzung der von Marx entdeckten Konzentrationstendenz, wird klargemacht.

„Das kapitalistische Monopolstreben führt zur Zusammenfassung von Industriezweigen, zur Verbindung aufeinander folgender Produktionsstufen und zur Organisierung der Wirtschaft in Kartelle und Trusts. Dieser Prozeß vereinigt Industriekapital, Handelskapital und Bankkapital zum Finanzkapital."

Die Wirkungen dieses Prozesses, der einzelne Kapitalisten gruppen zu Beherrschern der Wirtschaft macht, auf die arbeitenden Schichten, Bedrohung der Lebenshaltung und der Existenz sorgen dafür, daß die Interessen der Angestellten und Intellektuellen jeder Art in steigendem Maße mit denen der übrigen Arbeiterschaft übereinstimmen. Darüber hinaus gerät die ganze Gesellschaft in ökonomische Abhängigkeit vom Finanzkapital. So wird der Kampf der Arbeiterklasse zu einem Befreiungskampf für die erdrückende Mehrheit der Bevölkerung. Der Kampf muß zu gleicher Zeit auf politischem, Sozialdemokratische Partei, und auf wirtschaftlichem Gebiet, Gewerkschaften, geführt werden.

Die durch die Konzentrationstendenzen immer zunehmende Vergesellschaftung des Arbeitsprozesses ist über den Rahmen der Kapitalistenklasse hinaus auf die ganze Gesellschaft auszudehnen. Das Privateigentum an den kapitalistischen Produktionsmitteln ist in gesellschaftliches Eigentum umzuwandeln. Beides könnte nicht erreicht werden ohne wirtschaftliche und politische Demokratisierung.

Wirtschaftliche Demokratisierung: „Ausgestaltung des wirtschaftlichen Rätesystems zur Durchführung eines Mitbestimmungsrechts der Arbeiterklasse an der Organisation der Wirtschaft unter Aufrechterhaltung des engen Zusammenwirkens mit den Gewerkschaften."

Politische Demokratisierung: „Vollständige Verwirklichung der verfassungsmäßigen Gleichstellung aller Staatsbürger ohne Unterschied des Geschlechts, der Herkunft, der Religion und des Besitzes." Umwandlung des Reiches in eine Einheitsrepublik und in eine Organisation, die „das Volk auf Grundlage der demokratischen Selbstverwaltung zum Träger der Verwaltung macht."

Damit ist die Frage unzweideutig beantwortet: Wie steht die Sozialdemokratische Partei zur deutschen Republik?

In der demokratischen Republik besitzt die Arbeiterklasse die Staatsform, deren Erhaltung und Ausbau für ihren Befreiungskampf und für die Verwirklichung des Sozialismus eine „unerläßliche Notwendigkeit" ist. „Die demokratische Republik ist der günstigste Boden für den Befreiungskampf der Arbeiterklasse" und die nicht zu entbehrende Vorbedingung für ihren Sieg. Ohne in den Besitz der politischen Macht gekommen zu sein, kann die Arbeiterklasse die Vergesellschaftung der Produktionsmittel nicht bewirken.

So ergibt sich der zwingende Schluß: „Deshalb schützt die Sozialdemokratische Partei die Republik und tritt für ihren Ausbau ein." Für den Ausbau vom Klassenstaat zur klassenfreien Gesellschaft.

Nur ein materiell und ideell hochstehendes Proletariat vermag „die Gesellschaft aus der Unterwerfung unter blinde Wirtschaftsmacht (Kapitalismus) und aus allgemeiner Zer-

rissenheit zu freier Selbstverwaltung in harmonischer Solidarität" emporzuführen.

Seine Kraft, seine Fähigkeit und Reife erlangt das Proletariat in einem ständigen Ringen: um ein einheitliches Arbeitsrecht, um ein Finanz- und Steuersystem, aufgebaut auf dem Prinzip der Quellenbesteuerung und der Lastenverteilung nach der wirtschaftlichen Leistungsfähigkeit, um die Aufhebung des Bildungsprivilegs der Besitzenden, um eine mit sozialem Geist erfüllte Rechtsordnung und Rechtspflege.

Die Sozialdemokratische Partei ist sich der Internationalität des Kapitals und der dadurch herbeigeführten internationalen Solidarität des Proletariats bewußt.

„Als Mitglied der Sozialistischen Arbeiterinternationale kämpft die Sozialdemokratische Partei Deutschlands in gemeinsamen Aktionen mit den Arbeitern aller Länder gegen imperialistische und kapitalistische Vorstöße und für die Verwirklichung des Sozialismus."

Die nationale Demokratisierung muß ihre Ergänzung finden in der internationalen Demokratisierung in der „Demokratisierung des Völkerbundes und seine Ausgestaltung zu einem wirksamen Instrument der Friedenspolitik".

Die Forderung „der europäischen Wirtschaftseinheit", der „Bildung der Vereinigten Staaten von Europa" hat die Sozialdemokratische Partei auf ihrer Tagung in Heidelberg offiziell zu ihrer eigenen Forderung erhoben. Nicht im Sinne einer Erweiterung der nationalen Gegensätze zu kontinentalen Gegensätzen. Sondern um alle wie immer gearteten Gegensätze zu überwinden, um von der nationalen Zersplitterung über die Vereinigten Staaten von Europa „zur Interessensolidarität der Völker aller Kontinente zu gelangen".

Mit ihrem Programm gestaltet die Sozialdemokratische Partei den Klassenkampf der Arbeiter zu einem bewußten und einheitlichen, weist sie ihm sein notwendiges Ziel: die planmäßig arbeitende, demokratisch organisierte, klassenfreie sozialistische Gesellschaft!

Moralische Hinrichtung der Verleumder.

Die deutschnationale Justizkorruption am Pranger.

Unter den außergewöhnlich zahlreichen Zuhörern der gestrigen Sitzung des sogenannten Barmat-Ausschusses befanden sich nicht wenige Anhänger und Bekannte der schwer kompromittierten Hintermänner des deutschnationalen Verleumdungsfeldzuges. Diesen Gesinnungsfreunden der Herren Kußmann, Knoll, Bacmeister und Konsorten ist das Schauspiel zu gönnen, das sie in 4½stündiger Sitzung erleben mußten. Auch wenn der rettende Einwand, daß man nicht in das schwebende Disziplinarverfahren eingreifen dürfe, Herrn Kußmann vor der Erörterung gerade derjenigen Tatbestände bewahrte, die für ihn am meisten belastend sind, so genügte das, was vorläufig gesagt und festgestellt werden konnte, vollständig, um ihn und seine deutschnationalen Hintermänner moralisch hinzurichten.

Die Sache fing damit an, daß der Staatssekretär Fritze das Lügengewebe, das die beiden Assessoren in der Sonnabendsitzung gesponnen hatten, mit rauher Hand zerriß.

Sodann bezeichnete Genosse Heilmann als Zeuge die Behauptung Kußmanns und Casparys, daß er, zum Teil im Zusammenwirken mit Justizrat Werthauer, auf das Justizministerium, insbesondere auf dessen politischen Referenten Kuhnt, im Sinne der Absetzung der beiden Assessoren eingewirkt hätte, als leere Schwätzereien. Ministerialrat Kuhnt bestätigte das Dementi Heilmanns. Nun verlangte Genosse Kuttner von Kußmann, daß er seine Verdächtigungen vom Sonnabend endlich belege. Jämmerliche Redensarten waren die Antwort des am Sonnabend noch so hochmütig auftretenden Kußmann.

Ihren Höhepunkt erreichte aber die gestrige Sitzung mit der Zeugenvernehmung des Leiters der Berliner Kriminalpolizei, Dr. Weiß, gegen den sich die besondere Wut aller deutschnationalen und kommunistischen Kußmann-

---

Bernard Shaws Verlorenes Paradies.

Philosophie eines Riesendramas.

Bernard Shaw, der immer eigensinniger darauf trachtet, an das Geheimnis der Weltenschöpfung und der menschlichen Urnatur zu gelangen, bildet sich ein, daß er ein frommer und wohltätiger Mensch ist. Das Nomadenhafte des Skeptizismus, das schon Emanuel Kant ein Dorn im Auge und im Gehirn gewesen war, ist auch Bernard Shaw höchst unangenehm. Er will irgendwie das Rätsel unseres Planeten und seiner Geschichte im Ewigkeitsraum auflösen und schreibt nach den zwei Dutzenden seiner entzückenden Komödien eine ganze Weltgeschichte in dramatischer Form. Das Werk ist so unförmig wie das Thema selbst. Es ist beinahe ein halbes tausend Seiten dick. Es besteht aus vier Stücken und einem Wälzer von einer Einleitung. Die Amerikaner, die den Wolkenkratzer auch in der Kunst lieben, haben sich des Mammutdramas zuerst angenommen. Später folgten die Londoner. Und gehorsam will das Theater „Die Tribüne" nachmachen, was New York und London wagten.

Das Dramaturgische ist von dem religiösen Problem zu trennen. Beschäftigen wir uns heute nur mit der Religion Shaws. Später darf von dem Versuche geredet werden, dieses vierstöckige Haus der Gedanken vor einem schläfrigen und mit Shawschem Granatfeuer aufzuweckenden Publiko taghell und gangbar zu beleuchten.

„Zurück zu Methusalem" heißt das Ganze. Der Titel ist symbolisch und trotzdem blitzartig klar. Shaw erinnert sich mit dem Behagen des gelehrten Mannes daran, daß Lamarck, der vor 96 Jahren blind und arm starb, die revolutionäre Lehre von der Lebensfunktion aufstellte, die sich das ihr notwendige Lebensorgan erschafft. Das heißt: die besonderen Gattungen der Schöpfung, als da sind Pflanzen, Tiere und Menschen und sogar Gesteine, vollendeten ihr besonderes Dasein nicht darum, weil sie von Ewigkeit mit besonderen Organen ausgestattet waren, im Gegenteil darum, weil sie ihr besonderes, in den Weltenplan eingebautes Schicksal vollenden wollten, brachten sie auch die Erdennaturkraft dazu auf. Lamarck, der herrliche Naturforscher, war aber auch ein hingegebenes Gotteskind; er schrieb seinen Glaubenssatz durchaus als inspirierter Christ nieder.

Nun erwies sich, daß auch die erlauchtesten Forscher meinen, daß die Lamarcksche Vision den richtigen Weg für die allermodernste Erkenntnis eröffnen kann. Jedenfalls ist die Naturgeschichte noch immer überreich an rätselvollen Mirakeln. Größtes Mirakel ist aber, daß jedes Lebewesen die Organe bildet, die es braucht. Demnach wird auch dem Lebewesen Mensch versichert, daß es sich heraus aus seiner Notwendigkeit seine körperlichen Organe formte. Indem Shaw zu dieser Erkenntnis schwört, jubelt er auf. Er denkt den Mann der Naturwissenschaft weiter als ein Träumer und Kritiker der Moral. Wie, wenn der Mensch kraft des Gesetzes, daß der Wille das Organ schafft, durch den Willen das wichtigste Mittel zum Aufbau seines Lebens erzeugt? Was ist das wichtigste Mittel? Die Jahre! Ja,

Już opuściła prasę bro

„SZYMON KO

(w 60-letnią rocznicę

skonfiskowana w całości przez ck. prokuratoryę, a obecnie wydana w formie inte

staraniem redakcyi „Promienia“, pisma poświęco

Cena 15 ct.

Do nabycia w księgarni polskiej i Altenberga oraz w

ul. Leona Sapiehy l. 15.

Wrześniowy Nr. „Promienia“ zawiera treść następującą: Uniwersytet ludowy. — Zadania nasze

Echa. — Korespondecye: Łódź, Wadowice, Stryj, Buczacz, Monachium. — Kronika.

Numer kosztuje 15 ct., kwartalnie z przesyłk

„Drukarnia Udzielowa“ Lwów, ul. Lindego 8.

sę broszurka p. t.

KONARSKI“

ocznicę stracenia)

na w formie interpelacyi posła do Rady państwa Ignacego Daszyńskiego,
pisma poświęconego sprawom młodzieży.

Altenberga oraz w redakcyi „Promienia“
a Sapiehy l. 15.

Cena 15 ct.

y. — Zadania nasze na Sląsku. — Poglądy Stan. Szczepanowskiego. — Bibliografia. —
achium. — Kronika. — Odezwa. Odpowiedzi od redakcyi. — Od redakcyi.
wartalnie z przesyłką tylko 46 ct.

טעלעגראמם !

אן הערן דר: הערמאן דיאמאנד לעמבערג

דאס נעפערטיגטע קאמיטהע פערפליכטעט זיך דעם ה״ר דר: **דיאמאנד** 500 שטימען צו פערפיגונג צו שטעללען פאלס ער ביז 3 טאגען זיינין. זאהן דורך דען בעריהמטען מוהל ר׳ פייביש בודק מל זיין ווירד.

דום חסידישי קאמיטהע פאם .III וואהלקרייז

ZAPROSZENIE

DLA.....

1 MAJA 1902 r.

Пропозиції з соціальних питань

III. Mieszkania.

Żądamy: 1) budowy tanich, zdrowych, dobrze urządzonych mieszkań dla niezamożnej ludności; 2) dla nowych, w ten sposób powstających dzielnic tanich i dogodnej komunikacyi (tramwajów); 3) statystycznych badań stosunków mieszkaniowych co do położenia, rozmiarów i gęstości zaludnienia.

IV. Szkoły

Żądamy: 1) bezpłatnej nauki i bezpłatnego udzielania ~~[illegible]~~ środków naukowych (zeszytów szkolnych); 2) zaprowadzenia (książek i przyborów szkolnych) kuchni szkolnych celem zapobieżenia młodzieży szkolnej w zdrowe i wyotrzymujące pożywienie z uwolnieniem tej młodzieży, której rodzice wykażą, iż w domu dostaje przynajmniej to samo; ~~[illegible]~~ 3) bezpłatnego udzielania odzieży dla młodzieży szkolnej, która tego potrzebuje; 4) ustanowienia lekarzy szkolnych, któreżby regularnie badali stan zdrowia uczniów i urządzenia szkół; 5) ograniczenia liczby uczniów każdej ~~[illegible]~~ klasy w ten sposób, by nauka istotnie z korzyścią się mogła; 6) urządzenia specyalnych oddziałów dla uczniów słabo rozwiniętych; 7) ścisłego przestrzegania, by dzieci w wieku szkolnym nie używano do pracy zarobkowej; 8) ścisłego przestrzegania przymusu nauki uzupełniającej

V 11) zupełnej swobody sztuki i ~~udokonen~~ przystępnienia teatru dla klas mniej zamożnych. — 89 3

dla terminatorów z tem, że nauka ta odbywać się powinna w dni robocze i to w czasie dostatecznej świeżości umysłowej ucznia; 9) popierania szkolnictwa przemysłowego; 10) zakładania i utrzymywania (bibliotek, bezpłatnych) czytelń ludowych i szkół dla analfabetów. V

V. Ochrona pracy.

Żądamy: 1) uregulowania stosunku służbowego urzędników, i funkcyonaryuszy nauczycieli miejskich a to przez wprowadzenie pragmatyki służbowej, zapewniającej awans w miarę czasu służby a uchylającej system protekcyjny i korrupcyę; 2) ~~zabezpieczenia~~ zapewnienia robotnikom miejskim warunków pracy, ustanowionych przez ich związki zawodowe; 3) zabezpieczenia robotników miejskich na wszelkie wypadki niezdolności zarobkowania, ~~jakoto~~ t.j. ~~na~~ chorobę, nieszczęśliwy wypadek, niedołęstwo fizyczne i starość, a to w zakładach, w których robotnicy mają przeważny wpływ na zarząd; 4) zapewnienia robotnikom zajętym przy robotach, które gmina rozdaje w drodze ofert, warunków pracy, ustanowionych przez ich związki zawodowe; 5) ~~[illegible]~~ przeprowadzenia ścisłej statystyki pracy; 6) zaprowadzenia (ubezpieczenia przymusowego) służby domowej.

~~[illegible]~~

VI. Przedsiębiorstwa gminne.

Żądamy: 1) objęcia w zarząd miejski przedsiębiorstw, służących dobru publicznemu, ~~[illegible]~~ jako to: środków komunikacyjnych, zakładów pogrzebowych, plakatowania i t.d.; 2) przeprowadzania robót miejskich w zakresie własnym, z pominięciem przedsiębiorstw prywatnych; 3) zakazu obejmowania robót miejskich bezpośrednio lub pośrednio przez członków Rady miejskiej ~~[illegible]~~ pod grozą utraty mandatu i prawa wybieralności przez następnych sześć lat.

VII. Podatki i dochody miejskie.

Żądamy: 1) zaprowadzenia bezpośrednich, postępowych podatków miejskich od dochodu, majątku i spadku; pozyczkowych 2) zniesienia podatków pośrednich i konsumcyjnych; 3) zaprowadzenia wysokich podatków od przedmiotów zbytku; 4) odszkodowania dla ~~[illegible]~~ gminy ~~[illegible]~~ ze strony państwa za czynności poruczonego zakresu działania.

VIII. Opieka nad ubogimi.

Żądamy: 1) ~~[illegible]~~ objęcia przez miasto całkowitej opieki nad ubogimi; 2) zakładania i utrzymywania domów dla dzieci pozbawionych opieki (sierot, podrzutków) i dla starców; 3) urządzenia

91
ARCHIWUM
PARTYI SOCYALNO DEMOKRATYCZNEJ
№. 01.004

„Pojedyncze organizacye społeczne zawsze miały do spełnienia zadanie ekonomiczne. W odniesieniu do pierwotnych społeczeństw, które spotykamy w zaraniu dziejów każdego narodu rozumie się to samo przez się. Gdy się rozwinęła gospodarka indywidualna drobnej produkcyi, własność prywatna na środki produkcyi i produkcya towarowa to pozostał cały szereg funkcyi społecznych których pełnienie bądź przekraczało siły przedsiębiorstw pojedyńczych, bądź też były one zbyt ważne, aby mogły być pozostawione uznaniu jednostek." (Karol Kautsky. Program erfurcki str 74)

A co nie może być pozostawione uznaniu jednostek przypada już to gminie już to państwu. Gmina z swej strony posiada ogromny wpływ na ludowe szkolnictwo, opiekę nad chorymi i ubogimi, reguluje a raczej regulować powinna ceny targowe, jest z urzędu piastunem bezpieczeństwa publicznego - a nadto jako pracodawca znaczny ma wielki wpływ na płacę i dobę robocią. Zadania gminy są tak ważne i tak obszerne, że cały ogół społeczeństwa winni się zająć powinien, aby wszyscy obywatele mogli brać udział w życiu

publicznem gminy, mogli
wpływać na ~~społeczeń~~ tok
jej zadań społecznych i
przeprowadzenie skuteczne tych
obowiązków jakie w organi-
zacyi społeczeństwa przy-
padły w udziale gminie. —
A jednak właśnie gmina
ma ~~wyraźne~~ najciaśniejsze pra-
wyborcze. ~~ona~~ W niej rozgrywa
się walka o najbliższe interesa
więc chociaż się demokraci
i ~~[illegible]~~ liberalni zgodzą na
rozszerzenie prawa wyborczego
do rady państwa — to bronić
się będą znacznie żywiej i inte-
żywniej ~~[illegible]~~ o
~~[illegible]~~ przeciw rozszerzeniu tego
prawa do sejmów krajowych
a ~~[illegible]~~
polityka interesów wła-
ścicieli ~~[illegible]~~ realności i wysoko opodat-
kowanych nie pozwoli im tak
łatwo się zgodzić na ~~[illegible]~~ do-
puszczenie i klas innych do de-
cydowania ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ w sprawach gminy, gdzie
przecież ~~[illegible]~~ — wedle ich
zdania — tylko ich interesa
są w grze. A jednak i stanowisko
ich fałszywe i podstawy
myślenia błędne. —
Wszak gminę powinno wie-
le względów przeć do akcyi
socjalno-politycznych.
Nędza rozwijająca się w spo-
łeczeństwie o wiele żywiej
i dotkliwiej odczuwać się
daje w każdej gminie
jak w ~~[illegible]~~ państwie.
Gdy brak pracy setki i ty-
siące pędzi w ramiona nę-
dzy a nawet śmierci gło=

dowej, gdy ~~[illegible]~~ 30-40% noworodków przed upływem pierwszego roku życia przedwcześnie ginie, gdy dzieci proletariatu, blade i schorzałe, łachmanami zaledwie okryte, z powodu głodu osłabione idą do szkoły a umysły ich przytępione nie są w stanie śledzić toku nauki, gdy złowrogie zarazy z najgłębszych otchłani nędzy ludzkiej ~~[illegible]~~ się wychylając niosą śmierć od domu do domu – i bogaczy w drodze swej nie pomijając, gdy chorzy na ulicy się słaniają, bo w domach leczniczych miejsca dla nich brak a jedyną drogą ~~[illegible]~~ ocalenia ~~[illegible]~~ życia dla nędzarzy – zbrodnia, co chleb więzienny zapewnia lub stacya szupasowa gdzie go bodaj przez zimę zatrzymają nim „przynależność" skonstatują to chyba najbliższy opiekun – gmina nie śmie na to patrzeć z założonymi rękami i nie tylko właściciel realności lub wielki przedsiębiorca ma prawo zabrać głos w tej sprawie. Sprawy te ogólne dotyczą więcej ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ proletaryuszy w gminie, bo ich przecież większość tych klęsk spotyka i oni najlepsze środki zaradcze zastosować zdołają.

Biorąc na uwagę to co powiedzieliśmy o ~~[illegible]~~ zadaniach gminy a pozostawiając szczegóły omówieniu na zgromadzeniach publicznych i stosownie do ~~[illegible]~~ programu partyi socjalno-demokratycznej stawiamy następujące zasadnicze punkta wytyczne dla czynności rady miejskiej:

1) Powszechne, tajne, bezpośrednie prawo głosowania przy wyborach do rady miejskiej.

ARCHIWUM
PARTYI SOCYALNO DEMOKRATYCZNEJ
№ 01.004
01.004
01.004

2) Na polu szkolnictwa domagamy się: Bezpłatnej nauki i bezpłatnego udzielania środków naukowych w szkole ludowej, jakoteż zarazem w wyższych zakładach kosztem gminy dla tych uczniów ~~[illegible]~~ którzy kończąc szkoły ludowe wykazali zdolności, upoważniające ich do dalszego wykształcenia. Uczniowie jednodzienni przy każdej szkole, gdzieby dzieci - potrzebujące tego - zdrowe pożywienie bezpłatnie otrzymały.

Lekarze szkolni regularnie ładać powinni stan zdrowia uczniów i urządzenie szkoły.

Ograniczenia liczby uczniów (każdej klasy) do takiej ~~[illegible]~~ ilości, aby nauka istotnie z korzyścią postępować mogła, urządzenia osobnych oddziałów dla uczniów słabo zdolnych.

Ścisłego przestrzegania aby dzieci w wieku szkolnym nie były używane do pracy.

Przymusowej nauki uzupełniającej dla ~~[illegible]~~ obojga płci - po ukończeniu szkoły ludowej - do 18go roku życia z tem, że nauka ta odbywać się winna ~~[illegible]~~ w dnie robocze i w godzinach wolnych, a nie po ukończonej dziennej pracy.

Założenia i utrzymania bibliotek i czytelń ludowych - bezpłatnych. —

3) Na polu hygieny: Celem przeciwdziałania szkodliwym wpływom, jakim życie pracujących w mieście jest narażone potrzeba: Kąpieli ludowych, kąpieli szkolnych, utrzymywania ogólnie przystępnych ogrodów i parków.

Policji sanitarnej i targowej, któraby badała hygienę mieszkań warsztatów i pożywienia na targu sprzedawanego.

Bezpłatnego leczenia chorych w domach leczniczych hygienicznie urządzonych, bezpłatnej dezynfekcji mieszkań pochorych zakaźnych, - w ogóle urządzenia

ARCHIWUM
PARTYI SOCYALNO DEMOKRATYCZNEJ
№ 01004

trzymania uregulowanej służby dla chorych i dla hygieny z zastosowaniem bezpłatnem wszelkich środków zawodowych.

4) Opieka nad ubogimi i szczątkami dostatecznymi zasiłkami. Urządzenie asylów i ogrzewalń bezpłatnych bez dozoru policyjnego.

5) Uregulowanie stosunków robotników gminy zabezpieczające im dostateczną zapłatę i dolę wobec niedłużej jak 8 godzin. Zabezpieczenie dla wszystkich pracujących w gminie obejmujące wszelkie przypadki niewolności zarobkowania a więc chorobę, wypadek, ~~[illegible]~~ niedołęstwo fizyczne i stawić w instytucyach ogólnych, w których robotnicy mają zapewnione przeważny wpływ na zarząd.

6) Uregulowanie ofert z tem że członkowi rady miejskiej ani pośrednio ani bezpośrednio nie wolno mieć ~~[illegible]~~ udziału w przedsiębiorstwie gminy. Wykroczenie przeciw temu przepisowi w jakimkolwiek kierunku pozbawia ~~[illegible]~~ bezwarunkowo mandatu i prawa obieralności na następnych lat sześć.

Oferty gminy muszą zawierać zabezpieczenie robotnikom tych warunków pracy, jakie ustalą ich związki zawodowe.

7) Wszystkie intratne przedsiębiorstwa a więc koleje konne, elektryczne, gazownie – dalej apteki, plakatowanie, dorożki itd. powinny przejść w gminne posiadanie, aby przyspanając dochody, dały możność zadosyć uczynienia obowiązkom gminy. Gmina powinna wszystko o ile możności załatwiać w własnym zakresie – unikając prywatnych przedsiębiorstw i zabezpieczając

robotnikom płacą i warunki ułożone
przez komisje zawodowe. Celem u
niknięcia nadużyć a przysporzenia
istotnych korzyści gminie rachun-
ki powinny być publicznie dostępne
i publicznie składane. —
8) Podatki gminne powinny być bez-
pośrednie a wszelkie podatki
pośrednie lub konsumcyjne
winny odpaść. —

—

Mianowanie i awans urzędników i nauczycieli pragmatyka

Apteki gminne

—

Zniesienie listy, wybory dzielnicowe

Dyety dla radnych

—

Wikt i odzież dla dzieci szkolnych

Kwestya mieszkań

—

podatek od spirytusu denaturowanego

Służba

ubezpieczenie

LEON MAKSYMOWICZ

emeryt. Radca dworu i adwokat w Starym Samborze

zaopatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 3 sierpnia 1927 przeżywszy lat 78.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 5. sierpnia 1927 r. rano w Starym Samborze, na który zaprasza wszystkich znajomych, kolegów i pobożnych chrześcijan w smutku pogrążona

Żona i rodzina

Zakład pogrzebowy JANA SABATA w Samborze.

Z DRUKARNI H. WIESENBERGA w SAMBORZE

97

97

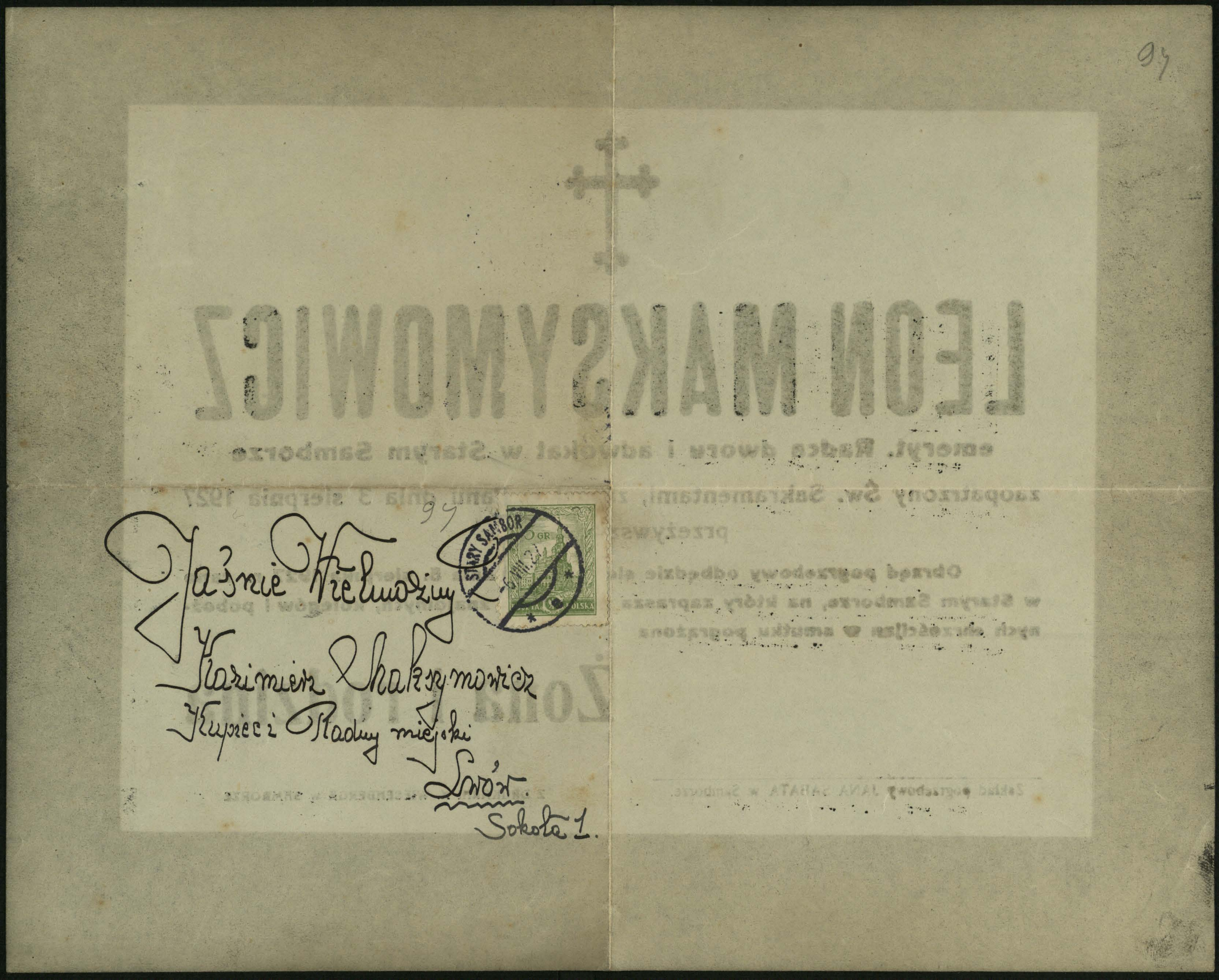

Jaśnie Wielmożny

Kazimierz Chaksymowicz

Kupiec i Radny miejski

Lwów.

Sokoła 1.

STARY SAMBOR

6 GR

POLSKA

ARCHIWUM
PARTYI SOCYALNO DEMOKRATYCZNEJ
95

Staraniem organizacyj robotniczych

odbędzie się

w sobotę 1-go lutego w dużej sali teatru hr. Skarbka

(wejście od placu Krakowskiego)

Wielki Wieczór karnawałowy

z następującym programem:

PRODUKCYE MUZYKALNO-WOKALNE — MONOLOGI — TAŃCE — CORIANDOLI — CONFETTI — SERPENTYNY — KOŁO SZCZĘŚCIA i t. d.

Początek o godzinie pół do 9-tej.

Szanownego Towarzysza

zaprasza

Komitet.

Drukarnia Udziałowa. Lwów, Lindego 8.

Der in diesem Jahre in Jena abgehaltene Parteitag der Sozialdemokratischen Partei Deutschlands hat folgenden Beschluss gefasst:

„Der Parteitag verurteilt auf das schärfste die hakatistische Politik der preussischen Regierung und der bürgerlichen Parteien. Unsere Genossen in den parlamentarischen Körperschaften werden diese Politik wie bisher mit aller Kraft bekämpfen. Wie die Erfahrung gelehrt hat, kann diese Unterdrückungspolitik aber nur mit Erfolg bekämpft, wie überhaupt der Kampf zur Befreiung des polnischen Volkes von politischer Unterdrückung und wirtschaftlicher Ausbeutung nur wirksam geführt werden, wenn das polnische Proletariat sich ebenso wie in den Gewerkschaften auch in der sozialdemokratischen Partei einheitlich organisiert und mit dem unter gleichem Joche seufzenden deutschen Proletariat gemeinsam den Befreiungskampf führt. Der Parteitag hebt daher die Einigungsbedingungen von 1906 auf und spricht die Erwartung aus, dass alle polnischen Genossen innerhalb der deutschen Landesgrenzen sich der sozialdemokratischen Partei Deutschlands anschliessen. In Landesteilen mit polnisch

[illegible] ss
[illegible] ta-
[illegible] po[illegible] betrie-
[illegible] erden.

Durch diesen Beschluss hat die deutsche sozialdemokratische Partei über das Gebiet ihres Wirkungskreises hinausgegriffen auf das Gebiet einer selbständigen, der deutschen in keiner wie immer Art untergeordneten Partei, der Polnischen Sozialistischen Partei (P.P.S.) preussisch Polens. Die polnischen sozialistischen Parteien bilden in der Internationale eine Einheit, haben eine eigene Vertretung im Internationalen Socialistischen Bureau, eine ihnen zugewiesene Stimmenzahl im Internationalen Kongress, sie bilden ein einheitliches Ganzes, geradeso wie die anderen nationalen, der Internationale angegliederten Parteien, diese Stellung ist uns seit dem internationalen Kongress in Brüssel v. J. 1891 gesichert und bei der Neuregelung der Organisation der Internationalen ungeschmälert erhalten geblieben.

Der Beschluss von Jena setzt sich über unsere nationale Selbständigkeit hinweg, sucht eine internationale Frage einseitig national zu entscheiden und schreckt davor nicht zurück, die Werbetrommel für die deutsche Sozialdemokratie innerhalb der Polnischen Sozialistischen preussisch Polens zu rühren. Es kann nicht Sache ausserhalb der Deutschen Sozialdemokratischen Partei Deutschlands Stehender sein, die Motive der Abstimmung über diesen Beschluss zu untersuchen, sie mögen aber welche immer sein, objektiv stellt der Beschluss einen akt ex-

krasser nationaler Einseitigkeit dar, wie er in der Geschichte der Internationale seines gleichen nicht findet.

Die Sozialdemokratische Partei Deutschlands hat materielle Machtmittel um einen Versuch der Realisirung ihres Jenaer Beschlusses unternehmen zu können und die neuesten Ankündigungen lassen annehmen, dass sie davor nicht zurückschrecken wird, diese Mittel in Anwendung zu bringen.

Dieses Unternehmen ist geeignet, die Wirkungen des Jenaer Beschlusses ~~unterschlossen zu können und die neusten Ankündigungen lassen annehmen, dass sie davor nicht zurückschrecken wird, diese Mittel in Anwendung zu bringen.~~

~~Dieses Unternehmen ist geeignet, die Wirkungen~~ zu verschärfen und eine Blosstellung der socialistischen internationalen Brüderlichkeit dauernd zu bewirken. Der Schaden den die Werbekraft des socialistischen Gedankens durch diesen national einseitigen Beschluss der grössten und bestorganisirten Partei der Welt erleidet ist kaum zu ermessen. ~~Die~~

Die Polnische Socialistische Partei preussisch Polens kämpft mit Schwierigkeiten die — Russland ausgenommen — keine andere socialistische Partei kennt. Der germanisatorische Druck der preussischen Regierung steigert den Nationalismus der nicht socialistischen Parteien zum Weissglühen und den religiösen Fanatismus zur Ekstase und der Socialismus findet nur schwer Eingang; er weckt

das Klassenbewusstsein im polnischen Proletariat, indem er die Losung von der völkerbefreienden Sozialdemokratie laut ertönen lässt und Befreiung von sozialer und nationaler Noth durch die internationale Solidarität verspricht.
Nach dem Beschlusse von Jena wurde das Wahrwort vom „völkerbefreienden" Sozialismus zum Spottwort.
Unsere Klassengegner preisen den Beschluss von Jena, er hat ihnen die stärksten Waffen geliefert. Sie müssen nicht einmal das Wohlwollen unserer deutschen Genossen leugnen, indem sie auf die sachliche Analogie zwischen den Worten Kaiser Wilhelm II im Posener Rathaus von den „vollberechtigten polnisch sprechenden Preussen" und dem Beschlusse von Jena hinweisen...
Ähnliches Verhältniss des Zusammenlebens in denselben Staatsgrenzen wie zwischen der Sozialdemokratischen Partei Deutschlands und Polnischen Sozialistischen Partei preussisch Polens, besteht zwischen der Deutschen Sozialdemokratie und der Polnischen Sozialdemokratischen Partei (P. P. S. D.) in Österreich, aber unter voller gegenseitigen Anerkennung des Rechtes auf Selbstbestimmung und Selbstverwaltung. Dieses Recht führte in Österreich zu einem starken Bunde sozialistischer Brüderlichkeit. Die volle nationale Unabhängigkeit des P. P. S. D. hatte ihre Wirkung. Der österreichische

INTERPELACYA

posła **Daszyńskiego** i towarzyszy do pana ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, a dotycząca opieszałości władz i nadużycia władzy urzędowej w pewnym wypadku postępowania spadkowego w okręgu sądowym Nowe Sioło w Galicyi.

Hrabia Waleryan Wiktor Dzieduszycki, urodz. w r. 1754 miał z Józefą Ponińską urodz. w r. 1738, córkę Anielę, która wyszła za mąż w r. 1807 za p. Tadeusza Gromnickiego, właściciela dóbr Skoryki. Po dwu latach, w r. 1809 umarł Gromnicki, zostawiając jedyne dziecię, Józefa, jako spadkobiercę. Ten umarł w r. 1812, a wdowa Aniela objęła posiadanie dóbr w spadku po swoim synie. W rok potem przybył do Skoryk niejaki Erazm Truszkowski, geometra, aby zdjąć mapę dóbr. Długi czas przebywał w domu młodej wdowy i między nią a młodym geometrą zawiązał się stosunek, który doszedł do tego, że wdowa poruczyła mu zarząd swoimi dobrami, później mu je wydzierżawiła a w końcu oddała mu w r. 1829 Skoryki na własność. Nie ma żadnego autentycznego dokumentu, poświadczającego, jakoby byli oboje małżeństwem; są natomiast dowody, że nie brali ślubu, gdyż na zapytanie sądu szlacheckiego w Stanisławowie zwrócone do rzymsko-katolickiego probostwa w Tokach, odpowiedziało to ostatnie, że nie ma ani dokumentów, ani żadnych śladów, z którychby o małżeństwie wnioskować można. Znacznie później i to w ostatnim czasie podczas procesu spadkowego okazały się dokumenta widocznie fałszywe, mające dowieść, że wdowa Aniela Gromnicka była legalną żoną Erazma Truszkowskiego. Należy jednak ponownie podnieść, że metryki ślubu nie ma w żadnych księgach metrykalnych w Austryi, co zostało przez stronę przeciwną stwierdzone i dowiedzione.

Że wdowa Gromnicka nie była żoną Truszkowskiego — jak to później fałszowane dokumenty chcą uczynić wiarygodnem — dowodem liczne autentyczne akty sądowe, na których podpisywała się Aniela z Dzieduszyckich Gromnicka na krótki czas przed śmiercią w latach 1822, 1826, 1827, 1828 i 1829. Umarła w Skorykach w maju 1832, zostawiając córkę Erazminę Anielę, urodzoną w r. 1819, zmarłą zaś 5 stycznia 1845. Metryki córki nie ma jednak w księgach metrykalnych. Nosiła zazwyczaj imię Truszkowskiego, który żył z jej matką i uchodziła za jego córkę, na co jednak nie ma dowodów ani dokumentów. Gdyby strony interesowane w procesie spadkowym miały zaprezentować metrykę Erazminy, należy ten dokument traktować z pewną nieufnością a prawdziwości jego muszą dowieść, ponieważ o metryce tej nikt nie wiedział aż do procesu spadkowego. Po śmierci matki stała się Erazmina Aniela Truszkowska w r. 1832 jedyną spadkobierczynią i posiadaczką dóbr Skoryki i Pieńkowce. Ale stosunek jej matki do rządcy, późniejszego dzierżawcy Truszkowskiego spowodował zerwanie stosunków z familią i z sferą towarzyską jej i matki. Żyła więc Erazmina odosobniona w Skorykach, aż wyszła za mąż za praktykującego w Tarnopolu lekarza Tuczyńskiego. Ślub odbył się w dniu 16 czerwca 1838 w kościele parafialnym w Tokach, dziekanat Zbaraż, rzymsko-kat. dyecezya Lwów.

Dr. Jan Tuczyński lekarz w Tarnopolu, uczęszczał na kolegia medyczne uniwersytetu wiedeńskiego w r. 1825/26 i otrzymał na uniwersytecie w Padwie dyplom doktorski. Dyplom ten dla Jana Tuczyńskiego *„Polonus, Lachowicensis, Galizianensis“* znajduje się w oryginale w aktach sądowych. Nie ma natomiast austryackiego dyplomu doktorskiego i zdaje się, że dr. Tuczyński był wedle dzisiejszych pojęć tylko tzw. chirurgiem. Urodził się 27 stycznia 1801 w Lachowicach podróżnych, dziekanat Żórawno. Ojciec jego Teodor Tuczyński był urzędnikiem gospodarczym u hr. Lanckorońskiego w Lachowicach podróżnych, a urodził się 18 maja 1769 w Kaninie, dziekanat Limanowa, dyecezya Tarnów. Ożenił się z Zofią Chomicką, co w późniejszych dokumentach sfałszowano na imię hrabiowskiej rodziny Humnickich; ojcem jego był Jan Tuczyński służący, urodzony we wsi Podłosie wysokie, dziekanat Limanowa, dyecezya Tarnów.

Chirurg Tuczyński wszedł jako lekarz praktykujący w dom młodej i bogatej Erazminy Anieli Truszkowskiej, spadkobierczyni dóbr Skoryki i Pieńkowce, żyjącej jednak samotnie i odludnie, bez towarzyskich stosunków wskutek swego pochodzenia. Pojął, że te smutne stosunki były dla niego korzystnymi, skorzystał z nich i ożenił się z Erazminą 16 czerwca 1838.

Z małżeństwa tego zrodził się jedyny potomek, syn Kazimierz Klaudyusz, który przyszedł na świat w Skorykach 7 lipca 1841. Matka umarła 5 stycznia 1845 wedle metryki zgonu przy kościele parafialnym Toki dom. 5. pag. 33. Ojciec umarł cztery lata później w czeskiem miejscu kąpielowem Cieplicach 10 września 1849. W drodze do Cieplic spisał testament ddo: Lwów 12 czerwca 1849, w którym, na wypadek bezpotomnego zgonu syna Kazimierza, zapisał cały majątek na fundacyą, z której dochodów miano co roku dawać wsparcie dwom literatom, zasłużonym około polskiego języka i polskiej literatury.

Wkrótce po spisaniu tego testamentu zmarł dr. Jan Tuczyński, a sąd obwodowy w Tarnopolu oddał ośmioletniego syna Kazimierza Klaudyusza do pensyonatu we Lwowie, oddając opiekuństwo nad nim bezdzietnemu właścicielowi dóbr w okolicy drowi Kazimierzowi Grocholskiemu z Rożysk.

Kazimierz Tuczyński wyrastał w arystokratycznym pensyonacie wśród synów pierwszych galicyjskich rodzin szlacheckich i nabrał tam arystokratycznych skłonności i zwyczajów. Poświęcał się z wielkim zapałem sportowi wyścigowemu i był przez długie lata pierwszym w Galicyi sportsmenem, dżokejem i pisarzem turfowym, co go zbliżyło do arystokratycznego to-

warzystwa w Galicyi. Przydał sobie nieprawnie tytuł szlachecki („Ritter von“) i przywłaszczył sobie herb i imię rodowe szlacheckiej rodziny „de Wedel Tuczyński“, która niegdyś kwitła w Kurlandyi, ale w 18 stuleciu wygasła. Podczas powstania w r. 1863/4 zakwaterowano go do pewnego galicyjskiego domu hrabskiego, gdzie 22-letni młodzieniec wszedł wścisły stosunek z o wiele starszą od siebie panią i właścicielką domu, co trwało około lat 20 i było rzeczą ogólnie w kraju znaną.

Z czasem oddał się jednak trunkowi i spadał coraz niżej, tak, że go przyzwoici ludzie unikali. a gdy nadto poniósł znaczne straty finansowe, widział się zmuszonym sprzedać w r. 1891 swoje dobra Skoryki właścicielowi dóbr w Rosyi Małachowskiemu. Zastrzegł sobie jednak, że do końca życia będzie miał mieszkanie w Skorykach. Duchowa, fizyczna i finansowa ruina spowodowała, że unikał dawnych swoich znajomych i towarzystwa, w którem się obracał, oddawał się coraz bardziej trunkowi i w końcu wszedł w służbę biura śledczego c. i k. ministerstwa wojny jako szpieg wojskowy W charakterze szpiega miał nr. 45, utrzymywał u siebie stacyę gołębi pocztowych i pośredniczył razem z niejakim Kądzielskim w stosunkach ze szpiegami, pracującymi w Rosyi na rzecz Austryi, za co miał dostać 6000 zł. Kądzielski wpadł w ręce rosyjskich władz i po przewiezieniu do Kijowa, skazany został na Sybir. Tuczyński uniknął ledwie podobnego losu, ale zapadł w swój nałóg tak głęboko, że go niemal nie widywano i zapomniano. Na dwa lata blisko przed zgonem dostał z powodu nadużywania alkoholu raka i umarł na tę chorobę dnia 3 stycznia 1902 o 2 godzinie w nocy w Skorykach, powiat Zbaraż. okręg sądowy Nowe Sioło, tuż przy rosyjskiej granicy o milę od stacyi granicznej Podwołoczysk.

Wedle stanowczych zeznań licznych żyjących świadków mówił nieboszczyk Kazimierz Tuczyński zawsze, że z powodu braku bliskich krewnych zapisał cały swój majątek na cele literackie, podobnie jak to uczynił był jego ojciec. O tem, że testament był, mogą zaświadczyć także wszyscy słudzy zmarłego, bo podczas długiej, nieuleczalnej choroby sam im mówił, że pamiętał o nich w testamencie i że nie będą potrzebowali dłużej służyć.

Znaleziono testament *ddo*: pałac grzymałowski z 22 maja 1863, unicestwiony przez następny w Meranie z d. 4 stycznia 1886 i drugi *ddo*: Skoryki 31 marca 1886. Następnie znaleziono brulion testamentu spisany przezeń własnoręcznie na rok przed śmiercią. Wszystko to świadczy, że Tuczyński całe życie o tem myślał, jak rozporządzić testamentarnie swoim majątkiem. To samo powtarzał przy każdej sposobności i mówił aż do śmierci o istniejącym testamencie, pokazywał miejsce, gdzie był przechowywany i jest wielu świadków przy życiu, którzy testament ten w oryginale widzieli. Są świadkowie, którym Tuczyński odnośne miejsca z testamentu odczytywał, są znowu inni, którym wyraźnie opowiadał, co im w testamencie zapisał.

Do swego ekonoma z folwarku Pieńkowce Jana Dziewińskiego powiedział: „Ja ci Walerka (syn Dziewińskiego) w testamencie tak ubezpieczyłem, że nic nie będziesz potrzebował troszczyć się o niego. A i o tobie pomyślałem“. Na dwa tygodnie przed śmiercią powiedział do Dziewińskiego: „Źle ze mną, bliski mój koniec; popatrz tutaj“ — i wskazał ręką na swoje biurko — „tam macie na wszelki wypadek wszystko zabezpieczone“. Na dzień przed śmiercią powtórzył to samo do swego rządcy Franciszka Kisielińskiego i mówił to samo do niejakiego Ormezowskiego i kamerdynera Bernadyna.

Świadków i dowodów na to, że nie można powątpiewać o istnieniu testamentu, jest aż nadto, a wszystko zgodnie potwierdza, że oprócz legatów dla całej służby, oprócz kosztów na wydawnictwo swoich pamiętników, zapisał cały majątek na cele literackie. Mówił często i to przed świadkami, że zapisał w testamecie sznur pereł wartości 6000 fl. dla panny Celiny Bieńkowskiej zamieszkałej przy swoich rodzicach w Rosyi. Właściciel dóbr i pisarz p. K. Sołtan Abgarowicz potwierdza również w lwowskim „Przeglądzie“ z 23 grudnia 1902, że zmarły Kazimierz Tuczyński odczytał mu odnośny ustęp swego testamentu, w którym przeznacza 5000 fl. na wydanie dwóch tomów swoich pamiętników i naznacza go testamentarnie wydawcą tych pamiętników, własnoręcznie spisanych. A teraz staje się w całej tej historyi rzecz tajemnicza i sen zacyjna.

Przynależny sąd w Nowem Siole, w którym — nawiasem mówiąc — od tego czasu pozmieniano wszystkich urzędników sądowych, leży nie dalej, jak o godzinę drogi od Skor Pomimo, że o śmierci dano znać natychmiast przez konnego posłańca, wysłał sąd dopiero trzeciego dnia jednego z młodszych urzędników dla sądowego skonstatowania stanu rzeczy. Przy spisaniu inwentarza, który w dziwny sposób o trzy dni zapóźno nastąpiło, okazało się, że papiery w szafach były porozrzucane, w sprzęcie, gdzie były przechowywane tajne papiery i kosztowności, było wszystko poprzewracane, że kosztowności pozostawione jeszcze, powyjmowane z etui leżały dokoła, a natomiast **nie znaleziono ani testamentu, ani dwóch tomów pamiętników, ani sznura pereł.** Brakło również całej obszernej korespondencyi z osobami prywatnemi, obejmującej, wedle zeznania sług, dwa wory listów.

Komisya sądowa mianowała grecko-katolickiego proboszcza miejscowego Józefa Krasnoperę w Skorykach sądowym kuratorem masy spadkowej, oddanej mu do pilnowania i przechowania. I tutaj zachodzi fakt charakterystyczny:

Namiestnik galicyjski hr. Piniński napisał do kuratora Krasnopery, aby mu wydał z masy spadkowej listy i fotografie swojej matki. Nie dość na tem — zjawia się następnie przynależny starosta ze Zbaraża Adam Spirydyon Telichowski i bierze jakby gwałtem z masy spadkowej owe listy i fotografie hrabiny Julii Pinińskiej, a w celu prawdopodobnie przypodobania się jeszcze bardziej swemu przełożonemu, namiestnikowi, zabiera także z masy spadkowej obraz Artura Grottgera, przedstawiający tatara na koniu i każe obraz posłać namiestnikowi. Rabunek listów i fotografii, mających wartość nieokreśloną, popełnił pan Telichowski własnoręcznie z polecenia namiestnika. Był jednak na tyle ostrożnym, że obraz Grotgera wartający więcej niż 25 fl., posłał ze względu na § 171 do namiestnika przez samego zarządcę sądowego — pocztą. Mniej więcej w tym samym czasie zjawił się u zarządcy masy, proboszcza Krasnopery, komisarz policyi Stefan Sienkiewicz, kierownik ekspozytury policyjnej w Podwołoczyskach i zabrał z masy spadkowej 101 sztuk listów w imieniu i z polecenia ministerstwa wojny, na co oddał w imieniu rządu pokwitowanie zarządcy masy.

Wskutek niewyjaśnionego zniknięcia testamentu utraciła cała służba przeznaczone sobie testamentarnie legaty, panna Bieńkowska straciła sznur pereł wartości 6000 fl. a galicyjscy literaci prawo upominania się o zapis wynoszący około 170.000 koron.

Sąd w Nowem Siole naznaczył do zgłaszania pretensyi spadkowych termin prekluzywny do 5 lutego br., poczem przedłużył termin do 1 kwietnia br. Jeżeliby nikt nie udowodnił do 1 kwietnia 1903 swego uprawnienia do spadku, musiałby — w braku prawnych spadkobierców — pozostały majątek zostać skonfiskowanym i przypaść państwu. Wedle naszej informacyi zgłosiło się do spadku 54 stron, a ponieważ spadek jest w każdym razie znacznym, więc kompetenci chwycą się wszelkich środków dla udowodnienia swego prawa do spadku. W pierwszej linii znajduje się Jan Tuczyński stolarz, urodzony w r. 1832, nie umiejący czytać ani pisać, — podpisał się na podaniu do sądu znakiem krzyża (†) — i pobierający kilkakrotnie wsparcie od magistratu nowosądeckiego. Ojciec jego i dziadek nieboszczyka byli bliźniakami. Metryki arystokratycznego lwa salonów lwowskich i grzymałowskich były zatem sfałszowane.

Dla wszystkich tych prawdziwych lub fikcyjnych krewnych brak testamentu jest bardzo pożądanym. Z drugiej strony jednak ponoszą szkodę ci wszyscy, którym zmarły

Próba zestawienia Szematyzmu

na dowód że niema narodów jednolitych i że one wszystkie są o krwi mięszanej.

Według słów Kraszewskiego narody farbują się wzajemnie wskutek wspólnego pożycia (zaślubin i t. d.).

Płynie bowiem krew następujących narodów:

w Anglikach	Irlandczyków	Indian
Gotów	Szkotów	Żydów
Niemców (Anglo-Sasów)	Francuzów	Celtów (Galów)
Rzymian	Normanów	i t. d.
	Hiszpanów	
we Francuzach	Hiszpanów (Prowensalów)	Anglików (Bretonów)
Niemców (Franków)	Żydów	Normanów
Galów (Celtów)	Gaskończyków	Flamandczyków
Rzymian		i t. d.
w Niemcach	Anglików	Holendrów
Teutonów	Hiszpanów	Włochów
Cymbrów	Duńczyków	Francuzów
Rzymian	Żydów	Polaków (Mazurów, Kaszubów)
Gotów	Szwedów	Czechów
Celtów (Galów)	Węgrów	i t. d.
Łużyczan	Normanów	
Wenedów	Prusaków	
Serbów	Litwinów	
w Szwajcarach	Francuzów	Żydów
Niemców	Polaków	Anglików
Włochów	Rossyan	i t. d.
w Holendrach	Anglików	Niemców
Walonów	Francuzów	i t. d.
Flamandczyków		

w Polakach
Niemców
Kaszubów
Mazurów
Litwinów
Prusaków
Rusinów
Rumunów (Hucułów)
Tatarów
Turków
Czechów
Chorwatów
Moskali (Rossyan)
Węgrów
Ormian
Żydów
Szwedów
Włochów
Francuzów
Serbów
i t. d.

w Rusinach
Polaków (Mazurów)
Tatarów
Turków
Rumunów (Hucułów)
Litwinów
Moskali (Rossyan)
Chazarów
Żydów
Serbów
Ormian
Cyganów
Połowców
Greków
Bułgarów
Czerkiesów
i t. d.

w Czechach
Niemców
Polaków
Morawian
Słowaków
Żydów
Węgrów
Wołochów
i t. d.

w Rossyanach (Moskalach)
Finnów
Rusinów
Polaków (Mazurów)
Litwinów
Normanów
Niemców (Bałtów)
Łotyszów
Estów
Cyganów
Sybiraków (Buryatów)
Ormian
Turków
Tatarów
Żydów
Chazarów
Rożnych Mongołów
Rumunów
Czechów
Czerkiesów
Gruzinów
Kirgizów
Turkmenów
i t. d.

we Włochach
Niemców
Rzymian
Celtów (Galów)
Phönicyan
Gotów
Greków
Serbów
Longobardów
Dalmatyńców (Chorwatów)
Słowenców
Albańczyków
Rumunów
Żydów
i t. d.

w Hiszpanach
Gotów
Celtów (Galów)
Maurytanów
Katalończyków
Rzymian
Greków
Włochów
Indian (Asteków)
Żydów
i t. d.

we Węgrach
Słowaków
Serbów
Chorwatów
Rumunów
Niemców (Sassów)
Seklerów
Cyganów
Żydów
Polaków
Turków
Tatarów
Finnów
Czechów
Morawian
Rusinów
i t. d.

w Turkach	Ormian	Greków
Kurdów	Żydów	Albańczyków
Arabów	Bośniaków	Cyganów
Rusinów	Tatarów	Węgrów
Polaków	Bułgarów	Arnautów
Chorwatów	Rumunów (Kuco-	Czerkiesów
Serbów	Wołochów)	Persów i t. d.

w Rumunach	Serbów	Ormian
Włochów	Chorwatów	Żydów
Rusinów	Bułgarów	Greków
Polaków	Cyganów	i t. d.
Węgrów		

w Bułgarach	Rumunów	Greków
Finnów	Żydów	Cyganów
Węgrów	Turków	i t. d.
Serbów	Tatarów	

W podobny sposób można ten Szematyzm uzupełnić i rozszerzyć na wszystkie inne narody.

Wzmaga się cywilizacya, humanitaryzm, poczucie sprawiedliwości i łatwość komunikacyi, wskutek tego ludzie co raz raźniej w stosunki wzajemne wchodzą, — będą także zmuszeni przyjąć wspólny język pomocniczy (prawdopodobnie Esperanto, jak to niegdyś był język łaciński), — a w rezultacie będą się zatargi narodowościowe co raz bardziej zmniejszać i z czasem zupełnie ustaną, a ludy będą się oburzać na gwałtowników tak jak my dziś się oburzamy za wbijanie ludzi na pal.

Lwów dnia 15. listopada 1907.

(P. P. K.)

I. Związkowa Drukarnia.

די רויטע פאהן!

1.

איך האָב נעמיינט ער איז טויד! שאָהן לעבנסט באַנראָבען
דער ציוניזמוס! מיט זיינעם נעגעראַלפֿיהר־ער שטאַנד
האָט אידם א בייזער ווינד, נעבראַכט צו טראָנען,
אין נאָך אונזער רויטער פֿאָהן, שטרעקט ער אויס זין האַנד.

2.

ווייסט אידר פֿאַר וואָס אונזער פֿאָהן איז רויט?
פֿין דעם בלוט, וואָס מען האָט דיא קעמפֿער נעצאַפּט
דיא ארבייטער נעשלאָגען, נעמאַרטערט צום טויט
האָט דיא ווייסע לייגנואַנד, דאָס בלוט אינגעזאַפּט.

3

דאַרום איז דיא רויטע פאָדן, דעם ארבייטערס שילד
א מצבה! פֿאַר דיא מערטירער, ויאָ רוהען אַצינד,
ליענען רוהיג אין זהען, אין לאַכען אַזוי מילד
דיא רויטהע פֿאָהן, אים דרימענפֿערטיל פֿלאַטערן פֿונ׳ם ווינד.

4

אַצינדערט איז אָנגעריקט, נעקומען א בייזער גזלן אַהער
דער אין דער נאַציעס מדינה, מהום מאַנדאַטע קלויבען,
ווייא איין וואַמפיר, ויאָס נאָט בלוט, ווייל ער אַלס מעהר
אין פֿונ׳ם דרימענפֿערטיל, דיא רויטע פֿאָהן ווייל אַוועקרויבען,

5.

ער קומט מיר פֿאַר ווייא אַמויז, וואָס זיא איז שוין זאט
מיז דען רעסט פֿערדערבען, צו פֿרעסען אַלע זאַכען
וועניג פֿאר אידם אין איין וואַהלקרייז א מאנדאט,
ער טראַכט נאָך דיא סאָציאַליסטישע מאַנדאַטע קאַלי צו מאַכען.

6.

פֿיער יאָהר איז ער אים פּאַרלאַמענט געזעסען
האָט א פּאָר רעדען געהאלטען, זיך דאָם מויל צוריסען
וואָס האָט ער געפּוּעלט, פֿאַר דיא יידישע אינטערעסען
איך בעט אידם ער זאָל עס זאָגען מיר ווילען עס ווייסען.

7.

ער זאָל חאָטשע זיין פֿעהיג וואלט מיך נישט פֿערדראָסען
פֿעהיג נור צו קאַנדידירען, אונטער דער מאסקע פֿין יראת שמים
זיין פֿרומקייט איז פּונקט נלייך, וויא זיינע אַנדערע גענאָסען
אָבער אַלס פּאָליטיקער, פֿערמאָגט ער נישט דיאַמאַנד׳ס שיריים.

8.

וען מען מיט שכל, דיא נאַנצע קאָמעדיע בעטראַכט
עס יעדען פֿערנינפֿטינען יוד, ערראַנט אין ערשרעקט
דען דיא גרעסטע צרה, האָט דער ציונזמוס נעבראַכט
דען אין נאַליציען וואורדע דער אַנטיסעמיטזמוס נעווקט.

9

בעקאַנטליך: נעפֿעהרליך איז דען לייב צו ווערען
נעפֿעהרליך איז דעם טינערס צאָהן
דאך דאָם שרעקליכע אַללער שרעקקען
איז דער מענש אין זיינעם שנעזן

10

דיא פֿאָלגען וואָס קען זיין? הלואי איך ואָל ליגענד זאָגען
איך זעה שוואַרצע וואָלקען ציהען, איך האָב א ווייטע ראיה
דיא אַנטיסעמיטען זוכען זיך, מיר ליענען זיי שוין לאַנג אין מאָגען
וען ח״ו דיא באָמבע ווערט פלאַצען, ווערט נישט זיין קיין רפֿיאה.

11

דאָם זאָגען דיא פֿערדינענסטע, פֿונ׳ם פּיסטען מיוחס
וועלכער קאַנדידירט, אים צו זיצען מיט דיא נרויסע שררות
שיקט אידם אַוועק, זאָל ער גיין צו אלע רוחות
וואָרין זיין פֿאָליטיק טויג, אויף נייאינגלענדיש כפרות.

12

דאַנעגען אונזער פֿערטרעטער, דיר הערמאַן דיאַמאַנד
לעזט זיינע אינטערפּאלאַטיאָנען, זיינע רעדען
זעהען נעדרוקט אויספֿאַהרליך, אונד זעהר אינטערעסאַנט
דיא ברעשירע האָט מען צו נעשיקט א יעדען.

13

דיר דיאַמאַנד. איז פֿין דיא טיכטינסטען, אייגער
וועלכער זיך אים פֿארלאַמענט, אייגען רוף פֿערשאַפֿט
בייא זיינע רעדען; לוישטען אלע, עס פֿעהלטע קיינער
אלע וואַרען עגטציקט אין יערער פֿערנאַפֿט.

14

זיין אויפֿטרעטען וואר זיכער, קעמפֿטע וויא א טיגער.
פֿיר פֿרייהייט, אונד אידעע דיר ער פֿעדפֿעכט
אוין, אין מיינסטענטהיילס העזיס אלס זיענער
פֿיער דעם פֿאָלקעס, וואהל אונד רעכט.

15.

אין דען וויכטינסטען קאַמיסיאָנען וואר ער נעוועהלט.
דיר שווערסטען רעפֿעראַטע, אידם צוגעטיילט
בייא דען זיצונגען האָט ער קיינמאָל נישט נעפֿעהלט
דיר פֿערנינינגען עגטזאַגט, אין אינ׳ם פארלאַמענט נעאיילט.

16.

וון דיאַמאַנד׳ס טאַלענט, וואר אנערקאַנט אין נעאכט
אויסערשט מיניסטער־פרעזידענט פינערט, דער מענשען קענער
וויא האָט אינם דאָם אַלנעמיינע וואהלרעכט נעבראַכט
העכסטענס דיר דיאַמאַנד! אונד דיר רעגענר!

17.

אין הערץ קולות א נעוואַלד א נעקלאָג
מאן האָט וועגען נעווירקט שרייט מאן לויט.
דיר שטאָד רוים איז נישט אין איין טאָג
אין זיינער שענהייט אין פראכט אויפֿנעבוים.

18

דא האָב אין איינ נעשיולדערט צוויא קאַנדידאַטען
וועלכער פֿעהינער, אין ניטצליכער, איז פֿין דען ביידען
שטודירערט, אין פריפֿט זיערע טהאטען
וועט במילא אייער רייפֿער פֿערשטאַנד ענטשיידען.

19

אין האָף אז איהר וועט, צור אירנע שרייטען
מיט דען ערפֿאָלגען שטימצעטעל אין דער האַנד
וועט אזהר אייך נישט לאזען פֿין יונגלעך פֿערלייטען
אוין שטימען פֿאר

דר. הערמאן דיאמאנד.

Elbe.

יודישע וועהלער!

דער טאמבער האט אבגעקלאבט; די ציוניסטען האבען די פליגעל פאלען געלאזט, זייער קאנדידאט אנטלויפט פון איין שטאדט צו דער אנדערער און קאנדידירט אין פיער שטעדט, וואָרען ער וויל זיך ראטעווען דאָס לעבען! דאָס רייכסראטסמאנדאט איז פאר איהם א לעבענספראגע, וואָרען ווען ער איז קיין רייכסראטסאבגעאָרדנעטער האט ער קיין שום בעשעפטיגונג און מוז ארום נעהן פיסט און פאסט אין לעמבערג, אזוי ווי ער איז ארומגענאנגען עטליכע און דרייסיג יאהר פאר דעם מאנדאט. ער האט צוואר אנגעהויבען צו שטודירען, אבער וואָס האט איהם געטויגט בעענדיגען דאָס שטודיום און צו פיהרען צו א צוועק, אז ער איז דעם פערשטארבענען יוסל שטאנדס זוהן, וואָס האט צוזאמען מיט שמעלקע האָרוויץ און דירעקטאָר לאזארוס, אויף וועלכע די ציוניסטען הויקען אזוי, זיך געמאכט ווי די ציוניסטען זאָגען אויף אונעהרליכער ווייזע א מיליאָנענפערמעגען, פון וועלכען ה' אדאָלף שטאנד לעבט הייַנט אלס ליידיגגעהער און קהלס-פערטראכטער. נור איין חילוק איז צווישען די פון די ציוניסטישע שקרים בעשימפפטע האָרוויץ און לאזארוס צו דעם אלטען און די יונגע שטאנדס, וואָס זענען נישט ווייט געפאלען פון דעם בוים.

צוויימאָל הונדערט-טויזענד קראָנען האט שוין פאר צעהן צי פיפצעהן יאהר געשענקט אין לעמבערג ה' האָרוויץ און האט געגרינדעט איין גמילות-חסדים קאסע פאר האנדווערקער און איינע פאר סוחרים איבער צוויימאל הונדערט-טויזענד קראָנען האט ה' האָרוויץ ערשט פאר צוויי וואָכען וויעדער געשענקט אויף וואָהלטעטיגקייטסצוועקע און פאר עטליכע יאהר האט וויעדער ה' לאזארוס פאר איבער א פערטעל מיליאָן גולדען אויפגעבויעט א יודיש שפיטאָל און וואָס האט דער גאָטזעליגער שטאנד גע-שפענדעט פאר דער שטאָדט? ביים לעבען האט ער אנ'ארימאן נישט געגעבען א גרייצער און נאָך דעם טויט אויף עולמות נישט אבגעזאָגט א גראָשען. פאר דאָס האט ער זיינע פיער זיהן איבערגעלאָזט א מיליאָן רייניש און מיינט איהר אפשר אז זיי האָבען דעם פעהלער פון זייער פאָטער גוט געמאכט, אז זיי האָבען עפיס אויף עולמות צי אפילו אויף ציוניסטישע צוועקע געשפענדעט? חלילה וחס! הערר אדאָלף שטאנד קאָן העכסטענס מנדר זיין נאָך א מאקאבעערערדע ארער נאָך איין אגיטאציאָנסרעדע, ער קען ווי דער ארימסטער ציוניסט צאָהלען א שקל, ער קען פאָהרען צום פערגניגען אויף א ציוניסטישען קאָנגרעס און זיך דאָרט קלאָפען אין בייכעל. אָבער מיינט איהר אפשר, אז דער גרויסער אין דער פיינער ציוניסט, וואָס האט א פול מויל מיט ירושלים, איז חאָטשבי איין מאָל געווען אין דעם מקום קדוש וואָס די ציוניסטען האלטען עס שטענדיג אין זייער טרפה'נעם פיסק? חלילה! וואָס טויג איהם דאָס; ער פאָהרט זיך זומער קיין אישעל, קיין מאריענבאָד, אין דער שווייץ, אָבער ירושלים איז פאר איהם גענוג אז ער האט עס געזעהן אין דעם . . . פאָטאָפלאסטיקאָן. פון די פיער ברידער זענען דריי קינדערלאָז, קארל שטאנד דער עלטעסטער איז א געלערנטערער ציוניסט און האט א פערטעל מיליאָן רייניש; דער אנדערער ברודער יוליוס שטאנד איז אויך קינדערלאָז און האט אויך גע'ירש'עט אזא ביסעל געלד און ווער שמועסט דער קאנדידאט אדאָלף שטאנד איז דאָך א ודאי קינדערלאָז און דעם האט דער טאטע אויך איבערגעלאָזט א פערטעל מיליאָן גולדען. טראָצדעם האָבען זיי אלע צוזאמען צוגעלאָזט אז זייער פיערטער ברודער זאָל אָנזעצען און האָבען איהם נישט געוואָלט אויסהעלפען מיט א גרייצער.

און אז פאר א יאָהרען איז א מיעמעס יונגעל פון דעם טאטענס ברודערס זוהן געוועזען אין א נויט און די גלייביגער האָ-בען איהם געוואָלט דערדריקען, האָבען פרעמדע מענשען געהאפטעט פאר איהם פאר עטליכע טויזענד קראָנען און צאָהלען פאר אדאָלף שטאנד'ס מיעמעס יונגעל עד היום ראטען, און נישט קארל שטאנד, דער דירעקטאָר פון דער ציוניסטישער קרעדיט-אוניאָן. און נישט דער ציוניסטישער רייכסראטס אבגעאָרדנעטער אדאָלף שטאנד האָבען געוואָלט געבען איין קרייצער און דאָס מוז מען דער משפחה שטאנד צוגעבען, אין נישטגעבען זענען זיי קאָנסעקוענט, אז זיי זאָגען, צו געבען א יוד נישט א גרייצער גיבען זיי טאקי נישט, אָבער עס גייט נישט וועגען געלד, עס גייט וועגען כאראקטער און דאָס מוזען אונז אלע יודען, אפילו די ציוניסטען צו געבען, אז מען האט נישט קיין הארץ פאר'ן זייניגען, האט מען פאר קיין פרעמדען אודאי נישט.

און אצינדערט לויפען אדאָלף שטאנד און זיינע אגיטאטאָרען ארום ווי פערסאמטע מייז און בעטען רחמים: יודען בני רחמנים שענקטס א מאנדאט פאר שטאנד'ס וועגען.

אָבער וואָס פאר א מעשים טובים האט ער אפילו פאר זיין אייגענער פארטיי אויפצואווייזען? נאָך א רייזע, נאָך א רעדע אָבער וואָס האט ער געלייסטעט אין דעם פארלאמענט? וועלכעס פון זיינע פערשפרעכען האט ער צוגעהאלטען? די זאָנטאגסרוהע איז ווייטער זאָנטאגסרוהע, די טייערונג איז ווייטער טייערונג, דער אנטיסעמיטיזמוס איז נישט נאָר נישט קלענער, נאָר ער איז נאָך געוואקסען, די שטייערען זענען ווייטער שטייערען, דער סטאראָסטע האט ווייטער אזוי צו בעפעהלען אין שטאָדט ווי ביז אהער און פון די אלע גילדענע בערג, וואָס שטאנד און זיינע פארטייגענאָסען האָבען פאר דער וואהל צוגעזאָגט און זאָגען הייַנט וויעדער צו איז נישט איין וואָרט מקוים געוואָרען. פערקעהרט, ווי אָפט א יוד פון דעם בראָדער וואהלקרייז האט זיך געווענדעט צו שטאנדען, ער זאָל איהם טהון א טובה סיי ביי דער רעגיערונג אין וויען, סיי ביים שטאטהאלטער אין לעמבערג, האט ער תמיד געענפערט „מיין ליעבער וועהלער! האט נישט פאראיבעל, אָבער ווי איך קעהר מיך און ווי איך ווענד מיך הערט מען מיך ווי די קאץ. און אין פארלאמענט דרעה איך מיך ארום ווי א פערבלאָנדזעט שעפעלע כצאן בלא רועה.

אפשר מיינט עטץ אז די ציוניסטישע פארטיי געניעסט פון איהם עפיס? ווען דאָס ציוניסטישע וואָכענבלאט „ווסכוד" איז דעם ווינטער געוועזען דעם דרוקער אזוי פיעל שולדיג אז ער האט בשום אופן נישט געוואָלט ווייטער דרוקען, האט אדאָלף שטאנד

נישט נאָר אַ גרייַצער נישט געגעבען, נאָר ער האָט אפילו נישט געוואָלט דעם דרוקער האַפטען. אָרימע אַקאַדעמיקער, ציוניסטע" וואָס שפילען אין דער פאַרטיי קיין שום ראָלע נישט, ווי למשל הערר לאַפאַיאָפקער האָבען איבערגענומען די האַפטונג און דעם הערר קאַרל שטאַנד און דעם גאַנץ גרויסען אַדאָלף שטאַנד איז רעכט געווען דער "וסכוד" זאָל אויפהערען צו ערשיינען אַבי זי זאָלען זיך נישט צוברעכען.

אין אפשר מיינט איהר, אַצינדערט גיבט ער אויף אַגיטאַציאָנסשפעזען ? ניין! ער ניצט אויס די געלעגענהייט, וואָס עס איז איהם געלונגען אין גאַליציען פאַר זיך צי פאַנטיזירען אַ פאָר הונדערט באָסאַקעס און זיי לייגען זיך צונויף אויף שפעזען.

און אַזאַ מענש וויל זיין אונזער פערזאָרגער, וויל אונז רעפרעזענטירען אין פאַרלאַמענט ? ווירד עטץ זיין אַזוי פערבלענדעט און נישט איינזעהען, אַז דאָס קען זיין איין אומגליק פאַר יודען, איין אומגליק פאַר דער שטאָדט, ווי ער וואָלט חלילה געוועהלט געוואָרען ? געגען וועמען קעמפפט די פליעג ? געגען אַזויגע לייבען, ווי דר. דיאַמאַנד, וואָס ער איז איינער פון די טיכטיגסטע אַבגעאָרדנעטע אין גאַנצען פאַרלאַמענט און טוט אווז יודען אָהן גרויס כבוד, געגען אַזאַ דר. קאָלישער, וואָס ער איז אין גאַנצען פאַרלאַמענט איינער דער בעסטען און געבילדעסטען עקאָנאָמיסטען, וואָס דאָס גאַנצע פאַרלאַמענט לעקט נאָך איהם די פינגער, געגען אַזאַ עדמונד רויך, וואָס איז פאָר דער גאַנצער שטאָדט סטאַניסלוי אַ בעל טובה'ניק שלא קם און אפילו גאַלל אין טאַרנאָפאָל האָט מעהר פערדיענסטע פון איהם, וואָרים די שטאָדט טאַרנאָפאָל קאָסט איהם אַ פערמעגען און הונדערטע מענשען לעבען דאָרט פון איהם.

איז דאָס מעגליך, אַז דאָס עם חכם ונבון זאָל זיין אַזוי פערבלענדעט, און נישט אונטערשיידען עכט גאָלד פון פאַלשי גאָלד. לייגטס דעם שטאַנדען אַריין אין שיידוואַסער און עטץ ווירד זעהען, ווי דאָס ביסעל גלענצענדע מעטאַל ווירד זיך אָפשיידען און עס ווירד בלייבען אַ שברי כלי, וואָס מען קען זי העכסטענס בענוטצען צו איין צוועק.

יודישע וועהלער ! אים אינטערעסע פון כל ישראל, אים אינטערעסע פון לעמבערג, בראָדי, סטאַניסלוי, טאַרנאָפאָל שטימעט איין אין דעם רוב.

אַ וועק מיט אַדאָלף שטאַנד ! אַוועק מיט דער אָבגעשלאָגענער הושענא ! אַוועק מיט דער אָבגעריפענער מטבע. ניעדער מיט דער יונגליך פאָליטיק. עס לעבע דער געזונדע עס לעבע דער יודישע שכל.

אמתע יודענפריינדע.

100-a
101

Odezwa

do robotników budowlanych.

i odpowiedź p. Żelaszkiewiczowi

na jego list otwarty do ERNESTA BREITERA.

W liście otwartym do **Ernesta Breitera** pisze między innemi „Wielmożny pan Kornel Żelaszkiewicz, dyrektor naszej Kasy chorych“, że ludzi takich, jak Piotr Zarański, zawsze będzie za drzwi wyrzucał...

Wielmożny panie Żelaszkiewiczu! Dlaczego tyś tego nie mówił wtenczas, gdy ja trzymałem się kliki generałów z Kasy chorych, mieniących się socyalnymi demokratami, lecz dopiero, gdy ja jawnie wystąpiłem przeciw wam podli i nikczemni karyerowicze?

Powiadasz Wielmożny Panie, że ja cię namawiałem do „macherstwa“ funduszami stowarzyszenia na swoją korzyść. *Czy złodzieja trzeba uczyć, jak się ma obchodzić z wytrychem? Nie — Wielmożny Panie — ty o tem najlepiej będziesz wiedział — ty przecież byłeś „dyrektorem“ Kasy, ty karyerowiczu!*

A że nim jesteś, uzasadnię to moje twierdzenie:

Od roku 1895 nigdy z panem Żelaszkiewiczem nie byłem w stosunkach przyjaznych. Jeżeli nie pamiętasz panie Żalaszkiewiczu powodu, to ci zaraz przypomnę. Było to w r. 1895, wówczas zażądałeś pan podwyższenia pensyi z 60 na 80 złr. miesięcznie, motywując swoje żądanie tem, że za 60 złr. wyżyć nie możesz. *Wówczas to poznałem, że jesteś podłym karyerowiczem i sprzeciwiłem się twemu żądaniu,* bo uważałem je *za nieuczciwy i podły wyzysk robotników budowlanych, godny podłego karyerowicza,* ale nie socyalnego demokraty!

Podwyżkę mimo to otrzymałeś, bo uchwalono ci ją nielegalnie i pod presyą, którą wywarłeś, grożąc, że gdy ci nie dadzą podwyższenia, to porzucisz dyrektorstwo. Gdy i to na pierwszem posiedzeniu nie pomogło, to na drugie posiedzenie pospraszałeś i takie osoby, które do zarządu Kasy nie należały. Tak tedy *wydarłeś* 20 złr. miesięcznie więcej robotnikom budowlanym z ich krwawej pracy, bo wtenczas w sprawie Kasy chorych głosowali za tobą nielegalnie, obok mniejszości zarządu Kasy chorych, także **Wydział zgromadzenia towarzyszy, delegaci do pryncypałów, członkowie sądu polubownego i delegaci pryncypałów!** Takimi to sztuczkami otrzymałeś nikczemniku ową podwyżkę!

Powiedz no **uczciwy z najuczciwszych**, Panie Kornelu, czy ja cię do tego namawiałem, byś darł skórę robotników na swoją korzyść, powiedz, ty nędzny karyerowiczu?

A teraz posłuchaj dalej panie Żelaszkiewicz!

W roku 1896 pobierałeś nieprawnie z Kasy chorych o 10 zł. więcej miesięcznie, niż Ci się należało, czy ja cię do tego namawiałem? O nie „zacny dobrodzieju“, ja gdy znalazłem w rozchodach, że pobierasz te 10 zł. nieprawnie, oskarżyłem Cię na posiedzeniu zarządu Kasy chorych **o oszustwo**. Wystąpienie moje zaskoczyło Cię niespodziewanie tak, że **nie mogłeś porobić poprawek** w książkach, jak to uczyniłeś wówczas, gdy Cię ś.p. Sielecki wyłapał na „niedokładnościach“ w książkach. Sprawę tę załagodzono, bo przyrzekłeś, że po Nowym roku oddasz pobrane przez 7 miesięcy po 10 zł. nieprawnie, **ale czyś oddał, bardzo o tem wątpię**. Gdy robotnikowi T., spadający z rusztowania trawers rozciął mięsień na nodze od kolana aż do stopy, **tyś mu zapomogi, lekarza i leków odmówił** dlatego, że on będąc z prowincyi, pojechał leczyć się do swojej rodziny, nie chcąc się poniewierać między obcymi ludźmi. Odmówiłeś wszelkich świadczeń z Kasy chorych, które mu się *prawnie należały — ty obrońco ludu pracującego,* swemu koledze. Nie pozwalasz mu odjechać do rodziny, ale każesz mu się tułać pomiędzy obcymi, chociaż on był stałym członkiem Kasy chorych.

A czy pamiętasz ty nikczemny obłudniku, że gdy ja stanąłem w obronie pokrzywdzonego robotnika, swego towarzysza, co powiedziałeś? *Przestańcie mówić, bo was po twarzy zwalę!*

Tak postępuje socyalno-demokratyczny pan dyrektor Zarządu Kasy chorych uznał, że tak postąpić, że nie powinieneś odmawiać robotnikowi tego, co mu się słusznie należy.

Wówczas to ty karyerowiczu przedstawiłeś, że Kasa chorych *jest w najokropniejszym stanie* i apelowałeś do zarządu, ażeby odmówił zapomogi twemu towarzyszowi, *bo pieniędzy w kasie nie ma i nie ma już z czego płacić chorym.* — Zaraz potem obłudniku, gdy jeden z urzędników, Dawidowicz, wniósł podanie na Twe ręce o podwyższenie pensyi, to referując tę sprawę na posiedzeniu zarządu, *przedstawiłeś stan Kasy chorych w jak najlepszem świetle,* prosząc Zarząd, aby przychylił się do prośby, bo pieniędzy w kasie nie brak. Czy w opisanych wypadkach namawiałem Cię do macherstwa na swoją korzyść? Nie, ja wówczas **zdemaskowałem Twoją obłudę!**

Tak, tak nikczemny karyerowiczu! **Na zapomogi dla Towarzysza — kasa próżna, a na podwyższenie pensyi panu sekretarzowi kasa pełna.** Stajesz przeciw robotnikowi, ażeby mu nie dać tych krwawych parę centów a pana urzędnika, który zna twoje sekrety bronisz i żądasz dla niego podwyższenia, bo ten nie może wyżyć z pensyi 50 zł. miesięcznie.

Panie Żelaszkiewiczu! Czy to też było dla dobra robotników budowlanych, gdyś w roku 1898, w lutym zażądał podwyższenia swojej płacy z 80 zł. na 100 zł. do 1 maja a od pierwszego maja na 120 zł., motywując swe żądanie tem, że masz wiele pracy? Cóż? Kto z twoich kolegów zarabia taką sumę? Czy pamiętasz, że wtedy *wystąpiłem przeciw Twemu żądaniu, nazywając je nikczemnem wyzyskiwaniem nas robotników budowlanych!* Czy i wtenczas Cię namawiałem do macherstwa na swoją korzyść, nie dopuszczając do przyznania Ci Twych, na wyzysk obliczonych żądań? Odpowiedz *panie socyalno demokatyczny karyerowiczu!*

Czy może i to było działaniem na niekorzyść stowarzyszenia, że ja odwołałem się do Walnego Zgromadzenia przeciw uchwale Zarządu Kasy chorych, gdy Ci przyznano podwyżkę płacy tymczasowo z 80 zł. na

90 zł. a dalszą podwyżkę od 1 maja na 120 zł. miesięcznie, jeżeli stan kasy będzie dobry, a byłem pewny, że stan kasy musiałby być dobry, gdy się rozchodzi o płacę dla pana dyryktora??

O tem, czy dobrze wówczas postąpiłem, zadecydowało Walne Zgromadzenie, obalając uchwały Zarządu, mimo, że ty, karyerowiczu wywierałeś presyę na zgromadzenie, ażeby potwierdziło uchwały Zarządu i mimo, że rzucając książkami i kluczami, groziłeś wniesieniem swej rezygnacyi z posady.

Czy wtenczas też występowałem na niekorzyść stowarzyszenia, **przemawiając gorąco do towarzyszy, ażeby przyjęli twoją rezygnacyę, co też uczynili??** A cóż ty na to?? Ty, który tak niby szanujesz swój honor? Po dwóch tygodniach wpraszasz się napowrót, cofasz swoją rezygnacyę, oświadczając, **że nadal będziesz pracował już za te same pięniądze!!!** Czy tem nie dałeś dowodu, **że jesteś podłym, nikczemnym karyerowiczem, wyzyskującym robotników?** Odpowiedz! Że ten pan mię nienawidzi — temu się nie dziwię, bo gdyby nie ja, to ten pan już od dwóch lat byłby pobierał z kasy robotników o 40 zł. miesięcznie więcej, niż dziś pobiera, bez względu na to, czy na wypłatę chorym brak pieniędzy!

Ten nikczemnik i karyerowicz obrzuca każdego błotem, kto tylko inaczej myśli, aniżeli socyalno-demokratyczny „karyerowicz“, ale dlaczegoż nie obejrzysz się koło siebie??? Znajdziesz tam swego człowieka, który wziąwszy pieniądze *na agitacyę wyborczą przegrał je w karty!* **O nim milczysz,** bo on klikę karyerowiczów popiera!! Masz tam także jednego współzawodnika, który *pieniądze pobrane za odznaki majowe w roku 1898 do dziś nie oddał*, ale i o tem wara mówić, *bo to zwolennik karyerowiczów*!!

Między swymi znajdziesz także człowieka „uczciwego“, któremuś publicznie zarzucił *kradzież pieniędzy z „Ogniwa“*, a on z tego zarzutu się nie oczyścił! Ten także w twoim guście panie dyrektorze, ale o nim cicho *i Ty z nim przystajesz teraz — bo to zwolennik karyerowiczów!*

Jest też w twoim gronie człowiek, któregoś kazał wyrzucić ze zgromadzenia robotników budowlanych, jest to majster, któremuś dowodził, **że jest podłym wyzyskiwaczem robotników**. Dziś ten sam jest dobrym socyalnym demokratą, **bo karyerowicze potrzebują jego pomocy!** A widzę tam także człowieka, co pieniądze wkładkowe ze stowarzyszenia „Siła“, jako prezes, dla siebie przed 3 laty przywłaszczył i do dnia ogłoszenia wyborów jeszcze ich nie oddał. Ale i o nim cicho, bo on sam karyerowicz, więc karyerowiczów popierać! Ot zwyczajnie, swój swego znalazł!

Może powiesz, że Cię oczerniam niesłusznie? Owoż wiedz, że nie miałem zamiaru z takim nikczemnikiem polemizować, by nie szkodzić partyi, ale zaczepiony **bezczelnie**, odpowiadam **faktami**. Odpowiadam nie dla tego, by popierać kandydaturę **Ernesta Breitera**, lecz by otworzyć oczy rokotnikom budowlanym, że ty nie godzien jesteś być socyalnym demokratą, **bo jesteś nikczemnym karyerowiczem** i generałem jak *Teichman*! Teichman tak samo postępował jak ty, panie Żelaszkiewicz. Członka, który mu zrobił opozycyę, obrzucał błotem i oszczerstwami. **Tyś po nim odziedziczył taktykę zwalczania opozycyi!**

Towarzysze robotnicy budowlani! Pytam się Was, czy nie czas powiedzieć takim panom karyerowiczom, ażeby się usunęli, ażeby niepracowali z takiem **„poświęceniem“** — które wypycha im kieszenie?! Ja sądzę — a jestem pewny — że przyklaśnie mi każdy uczciwy — że dam wyraz prawdzie, jeżeli zawołam:

Precz z karyerowiczem dyrektorem kasy chorych robotników budowlanych!

Precz z kandydatem przez niego zachwalanym, z dyrektorem drugiej Kasy chorych — m. Lwowa!

Precz z karyerowiczami i Teichmanami socyalnej demokracyi!

Naszym kandydatem na posła z kuryi V. powinien być

ERNEST BREITER, redaktor ze Lwowa,

nie karyerowicz socyalno-demokratyczny, zachwalany przez „Teichmana“ socyalnej demokracyi, naszym przedstawicielem powinien być

ERNEST BREITER

redaktor ze Lwowa.

Piotr Zarański.

Nakładem Piotra Zarańskiego. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

102

L: 20799

Kołomyja, 19 sierpnia 1903.

Do

p. Naftalego Kestena

i tow.

w Kołomyi

C.k. Starostwo przyjęło do wiadomości doniesienie o zwołaniu zgromadzenia ludowego do pawilonu parku miejskiego dnia 22 sierpnia br. na godzinę 3 popołudniu z porządkiem dziennym:

1) Lud a parlament

2) Powszechne prawo głosowania.

Zawiadamiam pana o tem po myśli §§ 2 ustawy z dnia 15. listopada 1867. Dz. p. p. Nro 135.—

c. k. Radca Namiestnictwa
i kierownik Starostwa

C. K. STAROSTA W KOŁOMYI

Pawilowski

Führerin in der Aufruhr gegen Russland.Sie gab dem Volke Piłsudski und die Plejade seiner Heldenschüler.Sie schuf starke unzerreisbare Zusammenhänge zwischen dem Königreich und Galizien,Zusammenhänge als deren Ausdruck und Frucht die Legionen erscheinen.Die polnischen Sozialisten haben zur Korrektur ihres Programms und zu Verschiebungen ihrer Kampffront weder Grund noch Bedürfniss.Seit unserem Entstehen rufen wir : "Nieder mit Russland ",es lebe die Unabhängigkeit !".Diese Losung ~~des~~ ist die Losung des ganzen Volkes und sollte auch,teilweise ist sie es in Wirklichkeit ,die Losung der ganzen Internationalen bilden.

Nach dem Kriege beginnt der allgemeine Wiederaufbau ,auch der der Internationale ,nicht dieser welcher war aber ~~dieser~~ einer ganz anderen, wahrhafteren ,realeren als Ausdruck bestehender Verhältnisse und nicht unerreichter Ideale .,diese Ideale erstrebend.In dieser neuen Organisation der arbeitenden Menschheit wird das polnische Proletariat eine andere Stellung als bisher einnehmen.Wir waren bloss toleriert ,nur Dank der Teilnahme des polnischen Volkes in den Freiheitskämpfen der Welt,wurden wir als eine Nation anerkannt und unsere Vertretung als eine Nationale . Volles Gewicht,volle Anerkennung hatten wir jedoch nicht.Europa aufgebaut auf dem Prinzipe des Nationalen Staates konnte eine ~~S~~staatslose ~~Ntion~~ Nation nicht verstehen.Wir waren ein Nationales Wunderding.

Der zukünftige sozialistische Kongress wird eine vollwertige polnische Representanz begrüssen ,die sozialistische Vertretung einer staatlich organisierten Nation.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej

Niech się święci 1-szy Maj!

AKADEMICY!

Zaludnią się w dzień pierwszomajowy ulice miast. Z suteren i poddaszy, z fabrycznych hal i głębi kopalń wyjdzie w słońce proletarjusz polski. Pieśń walki będzie miał na ustach. Krzyk buntu wydrze mu się z piersi. Tęsknotą żarzyć się będzie jego serce.

W jednym zwartym z nim szeregu pójdzie akademik - socjalista. Ten sam podchwyci śpiew, jednakim rozebrzmi wołaniem. Jeden sztandar czerwony nas otoczy.

O WIECZNY POKÓJ, O LUDÓW SERDECZNE ZBRATANIE WOŁAĆ BĘDZIEMY! Niechże wojenne rzezie będą jedynie historji groźnem memento: by z ogniem nie igrano. O szanowanie praw człowieka pracy i obywatela podniesiemy głos! Niechże Polska, wolna, niepodległa da wolność, równość, sprawiedliwość wszystkim jej ziem mieszkańcom.

NIECH WRESZCIE ZNIKNIE MOC BRUTALNEJ PIĘŚCI I GNĘBIENIE MYŚLI WOLNEJ!

Ludzkiego bytu dla ludzi twórczej pracy żądać będziemy. Niech zapanuje dla pracy należny szacunek! Niech zginie złotego cielca pogański kult!

ZAŻĄDAMY PRACY DLA CHCĄCYCH PRACOWAĆ. By nie konał z nędzy bezrobotny, by się nie wieszał po ustępach z głodu i rozpaczy polski akademik. WEZWIEMY DO WALKI Z MGŁĄ CIEMNOTY. Niechaj nastąpi pobratanie ludu z wiedzy tajnikami, niech rozjaśni ich dusze wieczyste piękno sztuki!

AKADEMICY! Wzywamy Was, porzućcie w dzień pierwszomajowy Waszą codzienną pracę. Rozejrzycie się wkoło, spójrzcie w oczy złu i nędzy dnia powszedniego. Rozważcie, co zobaczycie — w umyśle i sercu swem— a ufni jesteśmy, że znajdziecie się wśród nas, że schwycicie w dzień 1 Maja spracowaną dłoń robotniczą i razem wołać będziecie o lepsze Jutro, o Socjalizm!

KOM. WYK. ZWIĄZKU NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJAL.

Warszawa, Kraków, Lwów — 1 maja.

Stammbaum

der Magdalena Stüger, gebornen Kofler.

Abraham Franz Haser Hörak Stifter	Brüder	Jakob Hörak leiblicher Bruder des Stifters		Margareth dessen Eheweib
		Johann Hörak in Kuffhaus		Barbara Scheckenberger Ehegattin
		Mathias Hörak geb. 7. Februar 1714	Copul: zu Altmünster	Marie Schlipfinger Ehegattin
		Johann Ev. Hörak geb. 27. Oktober 1753	Copul: zu Altmünster	Theresia Gruber Ehegattin
		Elias Kofler	Copul: zu Traunkirchen	Magdalena Hörak geb. 24. Mai 1782.
		Mathias Stüger Holzknecht		Magdalena Kofler geb. 8. Dezember 1807.
		Anton Spiessberger Sagknecht	Copul: zu Ebensee	Theresia Stüger geb. 22. September 1833.
		Franz Spiessberger geb. 16. September 1860	Karl Spiessberger geb. 21. Oktober 1864.	

Auszug aus dem Hörak'schen Stammbaum des Benefiziums zu Ohlstorf.

1923

Srawozdanie Sekretarjatu Generalnego C.K.W.

Na VIII POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ P.P.S.

W okresie sprawozdawczym od 20-go grudnia 1922r. do 5-go marca b.r. odbyło się 5 posiedzeń plenarnych C.K.W., 5 posiedzeń Prezydjum, oraz 4 posiedzenia specjalnych komisji /w sprawie Uniwersytetu Robotniczego, wydawnictw i walki z drożyzną./ Uchwały, które zapadały na tych posiedzeniach, dotyczyły kwestji w następujących dziedzinach życia politycznego i organizacyjnego naszej Partji:

W dziedzinie politycznej C.K.W. w myśl dyrektyw Rady Naczelnej z dn. 21-go grudnia ub.r. wezwał za pośrednictwem manifestu, oraz okólników całą organizację partyjną do czujności, pogotowia i walki z reakcją, w obronie demokracji i republiki.

Samoobrona robotnicza w najszerszym tego słowa znaczeniu i szeroka akcja zgromadzeniowa - oto główne wytyczne działalności w okresie nieustannie szerzącego się spisku reakcji. Walka z reakcją podejmowana przez naszą organizację, odbijała się głośnym echem na terenie sejmu, w którym klub poselski w kontakcie z masami robotniczemi wywierał nacisk na rząd w kierunku stanowczych zarządzeń w walce z reakcją grasującą w sądach i urzędach.

Dla ujawnienia nadużyć i prześladowań administracyjno-sądowych tak w stosunku do naszej organizacji partyjnej, jako też bratnich organizacji zawodowo-współdzielczych, a także dla ujawnienie prześladowań o znaczeniu zasadniczym w odniesieniu do pojedyńczych osób, C.K.W. w porozumieniu z Z.P.P.C. uruchomił specjalne biuro Obrony Praw Politycznych. Niestety organizacje prowincjonalne zamało tymi sprawami się interesują, a wskutek tego biuro nie jest w stanie osiągnąć tych celów, do jakich zostało powołane.

To też w tym okresie nader burzliwym i groźnym Partja nasza solidaryzowała się z programem politycznym rządu, popierając niejednokrotnie jego pojedyńcze wystąpienia, a zwłaszcza jego politykę pokojową. Obok wyżej wspomnianego zagadnienia nieraz decydującego dla naszych posunięć politycznych, poważną rolę w życiu partji odgrywała sprawa drożyzny bezrobocia, stosunków w zakładach przemysłowych, polityki ekonomiczno-finansowej klas posiadających i rządu.

W tych sprawach istniała głęboka rozbieżność między partją i rządem. Rozbieżność ta dzięki przedłożeniom skarbowo-podatkowym rządu, krzywdzącym ludzi pracy, naruszającym kardynalne postanowienia konstytucji i potęgującym dalszy wzrost drożyzny - zmusza partję do rewizji jej dotychczasowego stosunku do rządu. Do tej rewizji skłania nas walka z drożyzną, którą ze względu na stosunki sejmowe i niezdolność rządu, musimy przenieść poza sejm. Jaki ma być charakter tej walki i jakie postulaty mają być jej hasłami, o tym decydowały ostatnie narady Prezydjum C.K.W. z przedstawicielami Związków Zawodowych i Kooperatyw Robotniczych. Decyzje te sprowadzają się do dwuch wskazań:

1/ Szerokiej propagandy antydrożyźnianej i
2/ ewentualnego krótko-terminowego strajku generalnego z hasłami zawaremi we wniosku sejmowym tow. Daszyńskiego.

Z tych względów obecna Rada Naczelna winna zająć określone stanowisko, tak w stosunku do rządu, jak też w stosunku do zagadnień ekonomicznych, a zwłaszcza stosunku do drożyzny.

W dziedzinie organizacyjnej C.K.W. utrzymywał ścisłą łączność ze wszystkiemi komitetami partyjnymi, delegując na ważniejsze konferencje swoich delegatów. I tak C.K.W. obesłał konferencje w następujących okręgach: Poznańskim, Łódzkim, Radomskim, Zamojskim, Lublskim, Kolskim, Katowickim i Częstochowskim.

SPRAWOZDANIE

Sekretarjatu Spraw Zagranicznych

W okresie sprawozdawczym Centralny Komitet Wykonawczy postanowił wszcząć akcję na większą skalę w celu przygotowania udziału Partji w Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w Hamburgu, oraz powrotu jej do odbudowanej Międzynarodówki.

Tow. M. Niedziałkowski został delegowany na Kongres Francuskiej Partji Socjalistycznej do Lille w pierwszych dniach lutego r.b.- Po Kongresie odbył się szereg narad z przedstawicielami reprezentowanych w Lille partji zagranicznych, a mianowicie: poza Partją francuską - z Angielską Partją Pracy, z Zjednoczoną Socjalno - Demokratyczną Partją Niemiec, Belgijską Partją Robotniczą, Włoską Zjednoczoną Partją Socjalistyczną, Socjalną Demokracją Szwecji, Socjalno-Demokratyczną Partją Robotniczą Rosji, Partją Rosyjskich Socjalistów-Rewolucjonistów.

W wyniku rozmów można ustalić:

1/ że P.P.S. będzie na Kongresie w Hamburgu przyjęta serdecznie i przyjaźnie

2/ że Biuro Międzynarodowe będzie zbudowane na podstawie przedstawicielstwa wszystkich stronnictw do Międzynarodówki należących.

Zarazem ustalono:

1/ Konieczność założenia na Kongresie w Hamburgu Międzynarodowego Biura Prasowego;

2/ Konieczność wszczęcia niezwłocznie przedkongresowej akcji prasowej w celu informacyjnym.

W tym celu wszystkie stronnictwa socjalistyczne mają w ciągu miesięcy najbliższych przesłać artykuły, dotyczące ich prac lub ich poglądów na ważniejsze zagadnienia ruchu do redakcji "Peuple" w Brukselli lub "Woli Rossiji" /organ S.R. w Pradze Czeskiej/, tam artykuły te będą przetłumaczone na główne języki europejskie i rozesłane do pism partyjnych. Sekretarzami prowizorycznymi Biura Prasowego zostali towarzysze Wanters /Belgja/ i Suchomlin /Rosja, S.R./.

Tow. M. Niedziałkowski objął zgodnie z uchwałą C.K.W. z dn. 28-go lutego Sekretarjat Biura na Polskę.

Sekretarjat Spraw Zagranicznych objął też służbę korespondencyjną dla redakcji "Populaire" /Francja/, "Peuple" /Belgja/, "Wola Rossiji" /Rosja/.

Po pobycie we Francji tow. Niedziałkowski złożył kilkudniową wizytę Belgijskiej Partji Robotniczej w Brukselli.

W okresie sprawozdawczym otrzymano listy, dokumenty informacyjne i t.p. od 1/Biura Drugiej Międzynarodówki, 2/Sekretarjatu Międzynarodowego Zrzeszenie Pracy/ w Wiedniu, 3/Angielskiej Partji Pracy, 4/Francuskiej Partji Socjalistycznej, 5/Łotewskiej Partji Robotniczej Socjalno-Demokratycznej, 6/Biura 23 Rad Fabrycznych w Nadrenji, 7/Belgijskiej Partji Robotniczej, 8/Dr. Wintera, Posła Socjalno-Demokratycznego Czechosłowacji. Wszystkie pisma zostały załatwione.

Na mający się odbyć w dn. 29-tym marca Kongres Doroczny Łotewskiej Partji Robotniczej Socjalno-Demokratycznej, delegowano tow. K. Czapińskiego, a na wyznaczony na 1-go kwietnia - Kongres Belgijskiej Partji Robotniczej, tow. S. Posnera.-

Sekretarz Spraw Zagranicznych

/-/ M. Niedziałkowski

WYKAZ

WYKUPIONYCH ZNACZKÓW I LEGITYMACJI

Za miesiąc styczeń, luty 1923r.

Okręgi	Ilość wykupionych znaczków		Wpłynęło do Kasy.	Ilość wykupionych legitymacji		Wpłynęło do Kasy.	Uwagi.
	Styczeń	luty		Styczeń	luty		
Warszawski	2354	1150	304250	-	-	-	
Lubelski	1000	1000	56000	-	200	6000	
Borysław	437	1440	231750	400	-	11450	
Białystok	100	90	32500	100	-	3000	
Łódź	1796	776	495000	-	300	10000	
Łomża	100	45	16750	-	20	2000	
Sobienie Jeziory	200	-	10000	-	-	-	
Kraków	8250	2500	412500	300	500	59000	
Lwów	2800	3050	367500	500	1000	114400	
Kutno	775	50	40750	-	-	-	
Biała	1798	-	119800	-	-	-	
Płock	150	-	6240	-	-	-	
Poznań	1100	-	30000	-	-	-	
Częstochowa	303	-	20500	-	-	-	
Pabjanice	460	220	115000	-	-	-	
Cieszyn	1550	1040	205000	-	100	3000	
Dąbrowa Górnicza	650	1200	270000	-	-	-	
Radom	152	500	24000	30	-	900	
Kielce	-	200	8000	-	-	-	
Warszawa-Podm.	174	285	98000	-	-	-	
Opatów	-	300	15000	-	-	-	
Tonder /Danja/	-	375	75000	-	-	1000	
Górny Śląsk za kw. II, III, IV z 22r			250000	-	-	-	
Zamość	-	-	-	50	-	1500	
Od różnych	6	-	480	-	-	-	
Razem	24213	13876	3197780	1480	2130	211950	

Ogółem otrzymano daniny 6.175.000.-
Ogółem otrzymano nadzwyczajnego podatku 1.535.040.-

Wydział Finansowy
C.K.W. P.P.S.

REGULAMIN RADY NACZELNEJ P.P.S.

Przyjęty na posiedzeniu Rady Naczelnej w dniu 15-ym marca 1926r.

1. Kierownictwo polityką i działalnością organizacyjną Partji w okresie Międzykongresow. należy do Rady Naczelnej.
2. Rada Naczelna wybiera C.K.W. złożony z 11-tu członków Rady.
3. Rada Naczelna kontroluje działalność C.K.W. i Z.P.P.S.-
4. Rada N. zatwierdza w zastępstwie Kongresu Partji sprawę wejścia do Rządu przedstawicieli P.P.S.-
5. Rada N.rozstrzyga konflikty powstałe między C.K.W. a Z.P.P.S.
6. Rada N. ma prawo interpretacji poszczególnych postanowień Statutu Partyjnego.
7. Rada N.wyznacza redaktorów organów partyjnych.
8. Rada N. jest zarządcą majątku partyjnego i układa budżet Partji.
9. Rada N. zatwierdza kandydatów Partji do Sejmu i Senatu.
10. Rada N. wybiera własne Prezydjum,złożone z przewodniczącego,dwuch zastępców i sekretarza.
11. Rada N: korzysta z Biura C.K.W.-
12. Do Rady N.wchodzą: a) 50 członków,wybranych przez Kongres absolutną większością głosów. b) redaktor Centralnego Organu Partji "Robotnika", c)Prezes Z.P.P.S. z urzędu, d) i 9-ciu zastępców.
13. członkowie Rady N. są obowiązani uczestniczyć we wszystkich posiedzeniach plenarnych Rady.Członek Rady N.,który opuści bez usprawiedliwienia 2 z rzędu posiedzenia Rady N. traci prawa członka Rady N. na jego zaś miejsce wchodzi automatycznie najbliższy zastępca.
14. tylko członkowie Rady N. otrzymują zwrot kosztów podróży,związanych z pobytem na zabraniu Rady N. z Kasy C.K.W.-Wydatki związane z pobytem w miejscu obrad Rady N.,jak hotele, i utrzymanie - pokrywają te Okręgi,które dany członek Rady N.reprezentuje.
15. Członkowie Rady N. są przedstawicielami w Okręgach,które reprezentują - roboty Centralnej Partji i otrzymują od C.K.W. szczególne pełnomocnictwa w następujących sprawach: a) w nadzorowaniu normalnego funkcjonowania Komitetów Partyjnych, b) w dopilnowywaniu wykonania uchwał i dyrektyw naczelnych ciał Partji,c) w kontrolowaniu finansów O.K.R.-ów ze szczególnym uwzględnieniem działu wkładek partyjnych i ich wpływów do Kasy C.K.W.
16. W uwzględnieniu przepisów art.15., - członkowie Rady N. obowiązani są w miarę możności bywać na posiedzeniach poszczególnych Komitetów,zwłaszcza zaś na posiedzeniach O.K.R-ów i na Konferencjach Partyjnych,oraz obowiązkowo zdawać sprawozdanie C.K.W. ze stanu pracy organizacyjnej w danym Okręgu,za którą członek Rady N. jest przed nią odpowiedzialny.
17. Rada N.obraduje w zasadzie w Warszawie,jednak posiedzenia jej mogą być zwoływane także w innych miejscowościach kraju. O miejscu posiedzenia Rady N. decyduje Prezydjum Rady wspólnie z Prezydjum C.K.W.
18. Siedzibą Rady N. jest Warszawa.
19. Radę N. zwołuje conajmniej raz na cztery miesiące Prezydjum Rady,a wrazie potrzeby C.K.W. z własnej inicjatywy,lub na żądanie 1/3 członków Rady N.-
20. Na posiedzeniu Rady N. mają głos doradczy posłowie i senatorowie,członkowie Komisji Rewizyjnej,Sądu Centralnego Partji,oraz zastępcy członków Rady N.-
21. Rada N.obraduje w komplecie osób,oznaczonych w art.12-ym i 20-ym;dopuszczenie gości, zależnem jest od zgody urzędującego Prezydjum Rady N.- Zresztą Rada N. ma prawo uznać niektóre swoje obrady za ściśle poufne.
22. Porządek dzienny Rady N. układa Prezydjum Rady N. w porozumieniu z Prezydjum C.K.W. i Z.P.P.S. - Na porządku dziennym Rady N. figurują z reguły następujące sprawy: a)sprawozdania C.K.W. i Z.P.P.S.; b) sprawy organizacyjne i kasowe; c) sprawy nierozstrzygnięte przez C.K.W. lub Z.P.P.S.;d) inne sprawy wprowadzone,a wypływające z danych warunków politycznych i gospodarczych kraju lub wprowadzone przez 1/5 członków Rady N. (nie stosuje się to do wolnych wniosków.)
23. Obradami kieruje Prezydjum Rady Naczelnej.
24. Referenci przemawiają 45 minut. W dyskusji wolno zabierać dwa razy głos,raz - min.15., drugi raz - min.5.
25. Po przemówieniu 10-ciu członków Rady N.,Prezydjum Rady N. ma prawo zarządzić wybór mówców generalnych - dwuch za,i dwuch przeciw danemu wnioskowi.
26. Po ukończeniu dyskusji mają prawo przemawiać tylko referenci.
27. Członkowie Prezydjum C.K.W. i Prezes Z.P.P.S. mają prawo głosu poza kolejką zapisanych mówców.
28. Przy wnioskach formalnych dopuszczalna jest dyskusja - dwuch mówców za, dwuch przeciw, przyczem czas przemówień nie może przekroczyć 5 minut.
29. Przy wnioskach wolnych lub nagłych dopuszczalna jest dyskusja merytoryczna,przyczem mogą przemawiać dwaj mówcy za,dwaj przeciw,z tym,że czas przemówień nie może przekroczyć 10 min.
30. Do prawomocności obrad i uchwał Rady N. potrzebna jest obecność przynajmniej 30-tu członków Rady N. (quorum) przyczem,gdy na posiedzeniu Rady N. okaże się po sprawdzeniu listy obecności brak odpowiedniej liczby członków Rady N.,obecni na tymże posiedzeniu Rady N. zastępcy,wchodzą jedynie na tym posiedzeniu w prawa członków Rady N.-
31. Uchwały Rady N. zapadają zwykłą większością głosów (quorum) Rady N. - Przewodniczący głosuje narówni z resztą członków Rady N.
32. Wykonanie uchwał Rady N. należy do C.K.W. i Z.P.P.S.

Kronika strejku borysławskiego z r 1922 (czy 24?) spisana ręką sekretarki tamtejszej organizacji P.P.S. Jadwigi Markowskiej

Dn. 3/XI sobota wiadomość o strejku telefonicznie z Lwowa.
R. K. P.P.S. strejk łagodny (gazownie, elektrownie, kotłownie, troże (każdy szyb specjalnego dozorcy). Naznaczono zgromadzenie członków P.P.S. i członków Zarządu Związków Zawodowych na niedzielę 4/XI przedpoł. ~~H~~ Na czele strój porządkowy tow. Cywiński i Haluch.

4/XI Przed południem zgromadzenie czł. P.P.S.
po południu wiec. Strejk uchwalono

5/XI g. 10 rano strejk na dole przez syreny hasło.
Afisze władz, zabraniające zgromadzeń pod niebem (nawet wiejskich)
g. 1a karabiny maszynowe ~~na placu~~ przed placem D. Lud.
wojsko na wysypach. Ludzie zbierają się na zgromadzenie.
Cywiński Przewłocki Haluch wzywają do wyjścia się.
Okrzyki: „Niech żyje armia" obok zwykłych
g. 3a Zgrom. kobiet w sali Domu Ludowego.
Wieczorem posiedzenie R. Kob. Zarz. Zw. Zawod.
Przedstawiciel Ukraińskiej Socjalno Demokracji
Nastrój – strejk obostrzyć
Cywiński z kilkoma towarzyszami forsuje wniosek
„Nieobostrzać. Czekać dalszych rozporządzeń" K.W.
Naznaczono zgromadzenie ~~ot~~ w sali Kina na 10ą rano. ~~(Z~~ Władze w ciągu dnia ~~proponują~~ proponowały że zarekwirują sale kina, Sokoła i Domu Żydowskiego)
Noc z 5–6go dyżur w Stowarzyszeniu. Spokój.

6/XI g. 9a ludzie zaczynają się schodzić
~~posterunek~~ policja zamyka kordonem ulice.
Sala Kina zajęta przez wojsko (Była obiecana wilję tego dnia). Staranie o salę Sokoła

g. 10 Morderstwo.

g. ~~2a~~ 11 rozmowa Rady Kob. z Kosińskim. Przyrzu

jest że Cywiński na jego żądanie szedł tłum uspokoić

g 2a] ~~Zgromadzenie w Sokole.~~ Trzy zgromadzenia jedno po drugiem w Sokole. Strejk w formie jaknajostrzejszej.

Dostęp do Domu Ludowego zamknięty. Trudności z dostaniem się do zwłok poległych.

O zmroku Kordon zniesiony

Złożenie zwłok na katafalku

Wieczorem przyjazd tow. Diamanda

7/XI Od rana posiedzenie Rady Robotniczej.

pertraktacje z władzami tow. Diamanda

g. 2a wiec w Sokole. Odwołanie Rosińskiego na życzenie organizacji

(wieczorem - rozmowa z Jawlikowskim).

8/XI Pogrzeb Mowcy. ~~Oktawiec, Przewłocki Węglowski.~~ na cmentarzu

~~Ukraińs~~ Oktawiec Rada Rob.

Przewłocki - Związki Zawodowe

Węglowski - Metalowcy. Czerwiński - Górnicy

~~Przedstawiciel Org. Stanisławowskiej~~

~~Przedstawiciel~~ Kolejarze ze Stryja - Sucharski

Kolejarze ze Stanisławowa

Przedstawiciel Org. Kobiet ze Stanisławowa

~~Jan~~ Brukner - Bund.

Stepaniuk Ukr. Soc. Demokr.

Przedstawiciel ~~org.~~ Ukraińskiej ze Lwowa

Szczyrski O. K. R.

Markowski - Towarzysze 1905 r.

Przedstawiciel kolejarzy ze Stanisławowa

Depesze tow. Moraczewski
C. K. W. P. P. S.
„Bund" ze Lwowa
~~P~~ Łódzki Komitet Robotniczy

Dwadzieścia kilka sztandarów
przeszło 60 wieńców

Wieczorem R.R. P.P.S. i Zarz. Zw. Zawod.
Strejk trwa w ostrej formie, aż do odwołania zarządzeń.
Krosno chce się przyłączyć.
Do niedzieli czekać ze strejkiem na
wschodzie i zachodzie ~~aż do~~ wiadomości
z Borysławia.

9/XI Pogrzeb w Drohob. Matwijewa.
(Spis mówców ma Szczyński)
Posiedzenie R. Kob. borysławskiej i drohobyckiej
z Radą Kob. Ukr. Soc. Dem. w Drohobyczu.
Strejk trwa aż do odwołania ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ represyjnych zarządzeń.
W Borysławiu — ulotki pogromowe
agitacja endecka przeciw socjalistom
zebrania ~~w Domu Lud.~~ samo Lud. Ludzie gromadzą
się samorzutnie w Domu Ludowym
Na ulicach patrole, wojsko, kawalerja
Władze żądają świadków zajścia
Wieczorem rozmowa ~~[illegible]~~ przedstawiciela
województwa ze świadkami i przedstawicielami Org. Robotniczych
~~Robota Czego Czy ponieważ sobie czego~~
„Czy robotnicy czego sobie nie życzą?

Robotnicy niczego nie życzą!

~~[illegible]~~

Noc z 9go na 10go. – Napady na ~~go~~ Gazolinę i inne objekty.

10/XI Delegacja robotników żąda od władz zabezpieczenia warsztatów pracy. ~~at~~ PPS i Ukraińców

Na odpowiedź, że wojsko nie chce się rozdrobniać, a władze sił nie mają, robotnicy proponują że sami utworzą straż bezpieczeństwa

Gawlikowski porozumiewa się telefonicznie ze starostą

Starosta odmawia.

Delegacja żąda połączenia z Warszawą, by ztamtąd zażądać zabezpieczenia warsztatów pracy od prowokacyjnych napaści.

Na pytanie kiedy strejk się skończy.

Odp. W dwie godziny po odwołaniu represji ~~od~~ będzie się zgromadzenie pod niebem. W dwie godziny potem powrót do pracy.

g. 6ta połączenie telefoniczne z Sejmem

g. ~~6~~ 5ta Gawlikowski proponuje by się Rada zebrała, gdyż ma ważne sprawy do zakomunikowania

g. 6a Jawlikowski telefonuje, że zarządzenia represyjne zniesione.
Prosi by przynajmniej zwrócić elektrownię
Rada kob. nie może z powodu spóźnionej pory.
g. 7a rozlepiają afisze datowane już 9/XI, w których piszą, że powody ~~ustały~~ wywołujące te zarządzenia ustały. Tymczasem strejk trwa
Dn. 11/XI g. 10 rano posiedzenia Rady kob. Zarządu i Ukr. Soc. Dem.
Uchwała likwidacji strejku
Wystąpienie Stepaniuka ukraińca

g. 12a Wiec na placu D. Lud.

Rezolucja Strejk zlikwidowany
Cofnięcie się z frontu walki do okopów
Walki nie zaprzestaniemy aż rząd zostanie obalony.

Przemówienie tow. Heleny Cywińskiej

g. 4a powrót do pracy.

g. 7a przyjazd tow. Niedziałkowskiego
Uchwalenie wotum zaufania władzom partyjnym.

Po zabitych zostało 3 wdowy i ~~[illegible]~~ 10 w dzieci.

P. S. Spis mówców, delegacji, wieńców ma tow. Szczyrski

Organizacja wysyłała depesze do Wiktora Klubu, C.K.W.

Verto

Rozporządzenie ~~w~~ zabraniające ukraińskiej wspoczynały się od słów

„C.K.W. P.P.S uchwaliło strajk powszechny:

Po mordzie dn. 2/XI wstąpiono afisze

„ ~~wspoczy~~ osadach dorównych, wspoczynająca się od słów.

Wobec ~~zabr~~ zbrodni dokonanej

KONGRES OBRONY PRAWA i WOLNOŚCI LUDU.

116

Zgromadzeni w dniu 29 czerwca 1930 r. w Krakowie przedstawiciele demokracji polskiej oświadczają co następuje:

Polska znajduje się od czterech przeszło lat pod władzą dyktatury faktycznej Józefa Piłsudskiego; wolę dyktatora wykonują zmieniające się rządy; woli dyktatora podlega również Prezydent Rzeczypospolitej; podważone zostało u podstaw zaufanie społeczeństwa do Prawa we własnem państwie, życie publiczne kraju karmione jest wciąż pogłoskami i zapowiedziami nowych zamachów stanu; odsunięto lud od jakiegokolwiek wpływu na politykę wewnętrzną i zagraniczną Rzeczypospolitej.

Skoro teraz - na skutek zarządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej - zamilknął konstytucyjny głos Sejmu. skoro Prezydent zaniedbał swego obowiązku - ani żądań Przedstawicielstwa Narodowego nie wykonał. ani nie odwołał się do dezycji kraju w drodze nowych uczciwych wyborów, - zavieramy głos my, zebrani w Krakowie przedstawiciele demokracji polskiej.

STWIERDZAMY:

1. walka o prawo i wolność ludu jest walką nietylko Sejmu i Senatu, ale walką społeczeństwa;

2. bez usunięcia dyktatury nie sposób opanować kryzysu gospodarczego ani rozwiązać wielkich zagadnień życia wewnętrznego kraju, które Polska - w imię swej swej przyszłości - rozwiązać musi; .

3. usunięcie dyktatury jest koniecznym warunkiem utrwalenia niepodległości i zapewnienia całości granic Rzeczypospolitej; demokracja - to pokój.

OŚWIADCZAMY:

1. że walkę o usunięcie dyktatury Józefa Piłsudskiego podjęliśmy wszyscy razem, i razem ją poprowadzimy dalej aż do zwycięstwa;

2. że tylko Rząd zaufania Sejmu i społeczeństwa spotka się z naszem stanowczem poparciem i z pomocą wszyskich naszych sił;

3. że na każdą próbę zamachu stanu odpowiemy najbardziej bezwzględnym oporem.

4. że wobec rządu zamachu społeczeństwo będzie wolne od jakichkolwiek obowiązków, a zobowiązania wobec zagranicy nielegalnego Rządu nie będą uznane przez Rzeczypospolitą;

5. że na każdą próbę teroru odpowiemy siłą fizyczną.

Oświadczamy wreszcie, że skoro Prezydent Rzeczypospolitej, niepomny swej przysięgi, stanął otwarcie po stronie dyktatury, rządzącej Polską wbrew woli kraju i zezwala rządowi p. Sławka na nadużywanie uprawnień konstytucyjnych Głowy Państwa dla bieżących celów politycznych Rządu - przeto Ignacy Mościcki winien ze stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ustąpić.

WOLNA i NIEPODLEGŁA RZECZYPOSPOLITA NIECH ŻYJE !.

Kraków, dnia 29.czerwca 1930 r.

ODEZWA Z. Z. Z.
DO OGÓŁU ROBOTNICZEGO

ROBOTNICY! ROBOTNICE!

Nareszcie przedłożył Rząd Sejmowi ustawę o ubezpieczeniu na starość! Radość z powodu możliwości urzeczywistnienia jeszcze w ciągu bieżącego roku tej konieczności społecznej, żądanej przez całą bez wyjątku klasę robotniczą od pierwszej chwili odrodzenia naszej ojczyzny, mąci zamiar wprowadzenia jej w życie kosztem przekreślenia najważniejszych, bo podstawowych społecznych ustaw robotniczych.

Myślą uzależnienia zabezpieczenia starości od uchwalenia wniesionych ustaw: o 48-godzinnym tygodniu pracy, o dopuszczalności 9-godzinnego dnia pracy, co łatwo stać się może regułą, oraz o skróceniu urlopów robotniczych — nie kierowała troska o dobro Rzeczypospolitej tylko zamiar ratowania dzisiejszego społecznego ustroju Polski z gruzów ogólnej katastrofy gospodarczej.

Nie możemy dostrzec choćby pozoru konieczności państwowej w dążeniu do odebrania robotnikom tych praw, o które przed wojną światową toczyli bohaterską walkę z rządami zaborców. Walka o Niepodległość Polski i sprawiedliwość społeczną była hasłem sztandarowem, przyświecającem bohaterom klasy robotniczej w więzieniach, w mrozach Sybiru, w katordze. Świadomość słuszności walki i pewność zwycięstwa opromieniała ostatnie chwile ginących na szubienicach.

Niepodległość Polski zdobyta. Byt Polski umocniony. Ostatni akt ustaw społecznych, zabezpieczenie starości, ma być wkrótce dokonany. Ale ręka, która nam podaje ten akt, mający być urzeczywistniony po długiem oczekiwaniu przez szereg lat, równocześnie chce odebrać jeszcze w jesieni bieżącego roku podstawowe prawa społeczne. Naprawdę nie potrafimy dostrzec, ani nikt nie potrafi udowodnić związku materjalnego między temi przedłożeniami. Przyjmując z radością wniesienie przez Rząd ustawy ubezpieczeniowej, — dążyć będziemy do jej ulepszenia; z całą siłą jednak odrzucamy zamach na posiadane prawa robotnicze.

Wzywamy Was do walki w obronie czasu pracy i urlopów robotniczych. W doborze środków walki należy odrzucić tylko te, któreby mogły podważyć byt i nadwerężyć Niepodległość Polski. Zresztą wszystkie inne należy rzucić na szalę — byle wygrać!

Ale walkę trzeba prowadzić mądrze. Wola zwycięstwa, zimna krew i planowość działania winny cechować jej kierowników. Zbyt wielki cel, aby ryzykować przegraną przez uleganie demagogji czy przez wyzyskiwanie walki robotników w celach intryg i rozgrywek między grupami politykierów. Zbyt wielkie przesilenie gospodarcze, aby przed ostateczną rozgrywką marnować siły robocze w bezcelowych utarczkach. Zbyt wielkie ryzyko, aby walkę prowadzić bez dobrze obmyślonego planu i bez jednolitego kierownictwa.

Utrudni zwycięstwo, gdy każde ugrupowanie związków zawodowych, czy każda grupa polityczna na swoją rękę zacznie popychać ogół robotniczy do bezkształtnych i bezcelowych odruchów.

Jednym z takich odruchów byłby zapowiadany na 16 marca b. r. jednodniowy demonstracyjny strajk generalny. Uważamy każdy terminowy demonstracyjny strajk za egzamin z świadomości i sprawności organizacyjnej klasy robotniczej. Narzucanie w tej walce, w tej chwili takiego egzaminu jest, może mimowolnem, osłabianiem walki, bo rodzi przypuszczenie, że są w łonie klasy robotniczej znaczniejsze grupy, nierozumiejące znaczenia całej sprawy, nieświadome swych praw. A gdy w dodatku sprawność organizacyjna nie dopisze, co wobec nieprzygotowania i braku porozumienia łatwo może nastąpić, tembardziej osłabi się w klasie robotniczej nawet wiarę we własne siły. Ponadto taka demonstracja przedwcześnie osłabia materjalnie klasę robotniczą, jest w tej chwili bezcelowa i kosztowna. Koszt zapłacą oczywiście strajkujący. Strajk, zaczynający się o godzinie 6-ej rano, a kończący się o 2-ej czy 6-ej po południu tego samego dnia, nikogo nie przestraszy, na nikogo nie podziała w zamierzonym kierunku, żadnego celu nie osiągnie. Przedłużanie go bez odpowiedniego poprzedniego przygotowania byłoby narażaniem sprawy na pewną przegraną. Strajk w chwili, w której ustawa ubezpieczenia starości nie została jeszcze należycie oddzielona od zwalczanych przez nas przedłożeń o czasie pracy, urlopach i funduszu bezrobocia, może być tłumaczony opacznie przez kapitalistów, jako demonstracja także przeciw ubezpieczeniu na starość. Wreszcie demonstracja jest przedwczesną. Spodziewamy się ostatecznej rozgrywki w sejmowej sesji jesiennej. Nie użyto przed proklamowaniem strajku żadnych innych dróg przeciwstawienia się tym ustawom. Walka w Sejmie jeszcze się nie zaczęła.

Z tych powodów uważamy proponowany na 16 marca jednodniowy demonstracyjny strajk za szkodliwy i wzywamy naszych członków do przeciwstawienia się temu zamierzeniu.

Oczywiście w tych zakładach pracy, w których większość postanowi, mimo tych argumentów, uczestniczyć w tej kosztownej i bezcelowej demonstracji, nie należy łamać solidarności klasowej.

Miejcie do nas zaufanie, że nie zawahamy się przed wezwaniem Was do zastosowania najostrzejszego sposobu walki, gdy tego zajdzie potrzeba, gdy wszystkie inne środki zawiodą, gdy będzie nam świtać choćby najsłabsza nadzieja, że generalny strajk aż do zwycięstwa może zakończyć się wygraną.

Tymczasem zrobimy jeszcze jedną próbę. Wezwiemy wszystkie ugrupowania związków zawodowych do utworzenia wspólnego komitetu celem przeprowadzenia planowej walki w obronie najsłuszniejszych praw robotniczych.

Warszawa, dnia 8 marca 1932 r.

CENTRALNY WYDZIAŁ ZWIĄZKU
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
W POLSCE.

2177 Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Ordynacka 3, tel. 644-59.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

Ludu Pracujący!

Nieustanne łamanie prawa, pozbawienie szerokich rzesz ubezpieczonych samorządu (w Kasach Chorych), obsadzanie podejrzanymi indywiduami stanowisk komisarzy — zmusiły Sejm na wniosek P. P. S. do udzielenia Ministrowi Pracy Prystorowi votum nieufności.

Rząd jako całość solidaryzował się z działalnością Ministra Pracy i wywołał przesilenie. Prezydent polecił tworzenie rządu marszałkowi Senatu Szymańskiemu. Przesilenie trwało 11 dni.

Po konferencjach, niepotrzebnie przewlekających przesilenie, pan Szymański musiał przyznać, **że z rozmów ze stronnictwami wydobył wielkie wartości, które mu umożliwią prowadzenie dalej dzieła poruczonego przez p. Prezydenta Rzplitej. Że znalazł nowe możliwości współpracy i wyczuł OGROMNE PRAGNIENIE POKOJU I CHĘĆ LOJALNEJ WSPÓŁPRACY, oraz gotowość zapomnienia dawnych zadrażnień.**

Tymczasem wyszedł na arenę właściwy „czynnik decydujący" Marszałek Piłsudski, który teraz po 11 dniach przesilenia oświadcza, że Sejm, jeśli chce współpracy, to musi się zgodzić na rzeczy następujące:

1) POSŁOWIE I PARTJE NIE WTRĄCAJĄ SIĘ DO SPRAW PERSONALNYCH RZĄDU I RZĄDZENIA;

2) POSŁOWIE I PARTJE NIE WTRĄCAJĄ SIĘ DO SPRAW, ZWIĄZANYCH Z RAZ UCHWALONYM BUDŻETEM;

3) WYCOFUJĄ PRZY UCHWALENIU BUDŻETU PUNKT 6 USTAWY SKARBOWEJ;

4) SEJM W PRZECIĄGU CONAJMNIEJ PÓŁ ROKU NIE BĘDZIE ZWOŁANY.

Wobec tego przedstawiciel posłów socjalistycznych imieniem stronnictw lewicy i centrum złożył na ręce p. Szymańskiego następujące oświadczenie:

„Zaproszeni przez Pana Marszałka, jako męża zaufania p. Prezydenta Rzplitej, sformułowaliśmy nasz pogląd na całość położenia gospodarczego i politycznego Polski.

Na tem rola nasza powinna byłaby się skończyć. Sprawa składu osobowego Rządu należy bowiem wyłącznie do Pana Prezydenta i do Pana, Panie Marszałku, — desygnowanego przez p. Prezydenta na premjera. Nie stawialiśmy też Panu żadnych żądań natury personalnej, ani co do składu Rady Ministrów, ani tembardziej co do obsadzania jakichkolwiek stanowisk urzędowych. Sejm ma prawo i obowiązek zajęcia stanowiska wobec utworzonego już Rządu, zawieranie „pactów conventów" z poszczególnymi kandydatami na ministrów nie wchodzi w zakres uprawnień konstytucyjnych ani Sejmu, ani tembardziej nas — przedstawicieli stronnictw. Możemy tedy odpowiedzieć na „warunki", przedstawione nam przez Pana Marszałka w tym jedynie rozumieniu, że Pan uzależnia od ich spełnienia wykonanie misji, powierzonej Panu przez p. Prezydenta.

1) Warunek pierwszy odnosić się może tylko do panów posłów obozu rządowego, inne stronnictwa żadnego wpływu na „sprawy personalne Rządu i rządzenia" nie wywierają; nic nie mamy przeciwko temu, by warunek ten został przez Pana Premjera w całej pełni wykonany; Sejm wszakże nie może się wyrzec kontroli nad działalnością Rządu i administracji państwowej, nie może pozostać głuchym na skargi ludności, ugi-

nającej się nieraz pod ciężarem nadużyć administracyjnych; **wszelkie** nadużycia i wszelkie objawy samowoli **będą nadal omawiane i poruszane z trybuny sejmowej;**

2) Warunek drugi oznaczałby zaniechanie przez Sejm prawa kontroli nad wykonywaniem budżetu i wydatkowaniem pieniędzy publicznych; jest to warunek niewykonalny; konstytucja nakłada bowiem na Sejm obowiązek badania rachunków z gospodarki groszem publicznym; obowiązek ten jest zarazem prawem; nie wolno go się zrzekać posłom ani prawnie, ani rzeczowo; doświadczenia i fakty, znane opinji publicznej, dowiodły, że **niektórzy ministrowie czerpali z funduszów państwowych na różne wydatki wbrew ustawie i wbrew woli przedstawicielstwa narodowego,** co stwierdziła Najwyższa Izba Kontroli Państwa;

3) Warunek trzeci nie wchodzi w tej chwili do zakresu kompetencji Sejmu. Art. 6 ustawy skarbowej został już uchwalony i przez Sejm i przez Senat, nie podlega tedy ponownemu rozważaniu w Sejmie; doświadczenia zaś, o których mówiłem przed chwilą, nakazały zaostrzenie osobistej odpowiedzialności ministrów za gospodarowanie groszem publicznym, co jest właśnie myślą przewodnią art. 6 ustawy skarbowej;

4) Warunek czwarty wkracza w prerogatywy p. Prezydenta Rzplitej i w dziedzinę prawa konstytucyjnego określonej liczby posłów do żądania, by p. Prezydent zwołał sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu; dodać muszę, że żądanie zamknięcia sesji Sejmu z góry na sześć miesięcy pozostaje w sprzeczności z wyrażanym przez Pana Marszałka w dniach poprzednich postulatem spokojnej i rzeczowej współpracy Rządu z Sejmem; zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej wymagają sprawy: **Reformy podatkowej,** której żąda cała ludność, obmyślenia środków ustawodawczych dla **ratunku ludności wsi i miast przed skutkami kryzysu gospodarczego,** szereg problemów z dziedziny międzynarodowej, dalsza praca nad rewizją konstytucji.

Ze swej strony stwierdzamy ponownie z całym naciskiem, że ogólne położenie gospodarcze i polityczne kraju wymaga **zupełnej zmiany systemu rządzenia** w myśl ujętych już przez nas postulatów, wymaga zarazem, by Pan, Panie Marszałku, zdecydował się, czy bierze Pan na siebie odpowiedzialność za Państwo, czy też jej nie bierze; dalsze trwanie bowiem przesilenia musiałoby być rozumiane w społeczeństwie, jako **rozmyślne jego przewlekanie,** ze wszystkiemi wynikającemi stąd konsekwencjami. Musimy podkreślić z żalem, że w poprzednich rozmowach z nami Pan, Panie Marszałku, jako mąż zaufania p. Prezydenta, „warunków" tego rodzaju nam **nie stawiał.**

Żadnych „targów" o warunki, przedłożone nam przed chwilą, robić nie zamierzamy. Stoimy na stanowisku konstytucji i ustaw obowiązujących. **Zmianę całego systemu uważamy za konieczność państwową i społeczną; odpowiedzialność za skutki nowych konfliktów zrzucamy na sumienia tych, którzy je wywołają".**

Niema już teraz wątpliwości, kto mąci w naszem życiu publicznem, kto zatruwa je fałszywą grą zakulisową, zamiast prowadzić walkę z kryzysem gospodarczym i nędzą mas.

Klasa robotnicza, a z nią cały lud pracujący widzi to i odpowie z całą stanowczością na próby zamachów na demokrację i prawa ludu!

Bądźmy czujni! Bądźmy gotowi na każde wezwanie P. P. S.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY
POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Warszawa, w marcu 1930 r.

Drukarnia „Robotnik" Warszawa, Warecka 7.

118

Sygnatura ..... *Nr. karty bibl.* .....

Format .....

Dzieło: (Autor) .....

(Tytuł) .....

.....

tom (rocznik) ..... *vol.* .....

pożyczyłem z Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i zwrócę je w ciągu ..... *tygodni* .... *przyjmując na siebie odpowiedzialność za wszelkie uszkodzenia, zakreślenia lub dopiski.*

We Lwowie, dnia ..... *192*....

Mieszkanie:

Podpis:

Nr. 287 (1409) Warszawa, Poniedziałek 24 Października 1921 roku. Rok XXVII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 550.—
bez odnoszenia „ 500.—
Na prowincji miesięcz. „ 550.—
Zagranicą „ 750.—

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA
w tekście (przed kron.) Mk. 75
Nekrologi „ 50
zwyczajne „ 40
drobne za jeden wyraz „ 10
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr.
Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i firm zagran. o 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy ob[ejmu]je wsz[ystkie] [za]ległe
dnia zr[ealizowania]

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 17-

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 20 mk. — Na pr[owincji]

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Warunki [prenumeraty]

Na dzień 30 października (niedziela) r. b. o godz. 11 rano wzywam członków **Rady Naczelnej P. P. S.** na posiedzenie do sali klubu sejmowego Z. P. P. S.

Porządek dzienny:

„Autonomja terytorjalna Wschodniej Małopolski"

Wszyscy członkowie obowiązani są przybyć na to posiedzenie.

Warszawa, 21 paździer. 1921 r. Przewodniczący **Daszyński.**

Wyprawa po koronę.

SYTUACJA W BUDAPESZCIE.

Budapeszt, 23 października. (PAT). (Węg. B. K.). Rada Ministrów obradująca stale w mieście panuje zupełny spokój; także robotnicy zachowują się spokojnie, tembardziej, że stanowisko, zajęte przez rząd odpowiada ich zapatrywaniom. Jak słychać, rząd węgierski wyda proklamację do ludności, a naczelnik państwa do armji narodowej. Połączenie telegraficzne z prowincją, a także z Szaproniem i Steinamanger, zostało już przywrócone. W otoczeniu Karola znajduje się poseł Stefan Rakovszky, który został mianowany przez Karola prezydentem ministrów, oraz poseł Boniczky, mianowany ministrem spraw wewnętrznych.

Budapeszt, 23 października. (PAT). (Wied. B. K.). — W ciągu nocy zmobilizowani policjanci obsadzili mosty nad Dunajem. Rano ogłoszono wprowadzenie w Budapeszcie sądów doraźnych. Dzienniki nie komentują komunikatów urzędowych o położeniu, w niektórych jednak widać białe luki po skonfiskowanych artykułach. Dziennik „Szoszat" zbi żony do naczelnika państwa atakuje b. ostro karlistów i twierdzi, że większość opinji publicznej węgierskiej jest przeciwną Karolowi.

STAN WYJĄTKOWY W BUDAPESZCIE.

Wiedeń, 23 października. (PAT). (Wied. B. K.). — Z Budapesztu donoszą: Nad Budapesztem i okolicą zawieszony został stan wyjątkowy.

PRZYGOTOWANIA WOJSKOWE HORTHY'EGO.

Budapeszt, 23 października. (PAT). (Węg. B K.). Naczelnik państwa Horthy zamianował na proponycję rządu generała piechoty Tawła Nagy'ego pełnomocnym komendantem wojsk. Nominacja Nagy'ego nastąpiła w tym celu, aby wszelkiemi środkami utrzymać w mocy uchwałę rządu węgierskiego z roku 1920, a zwłaszcza jej artykuł I-szy, według którego Karol Habsburg nie może wykonywać władzy na Węgrzech.

WALKA W OKOLICY BUDAPESZTU.

Budapeszt, 23 października. (PAT). (Wied B. K.). Od wczesnego rana toczy się w okolicy Budapesztu walka. Od czasu do czasu słychać strzały armatnie. Jak słychać, walka toczy się w Budaörs.

WOJSKA KAROLA.

Budapeszt, 23 października. (PAT). (Wied. B. K.). Wojska, któremi rozporządza b. król Karol, składają się oprócz z batalionów Ostenburga, także z zagranicznych kompanji ochotniczych. Garnizony w Raab i Komornie liczy razem 4,000 ludzi.

PRZYGODY W PODRÓŻY.

Wiedeń, 23 października. (PAT). (Wied. B. K.). — Z Budapesztu donoszą: Ekscesarz Karol o godzinie 3-ej po południu wyjechał z miejscowości Raab w kierunku Komorna. Przed stacją Komorna pociąg z eks-cesarzem Karolem i świtą został zatrzymany.

DELEGACJA DO „KRÓLA".

Budapeszt, 23 października. (PAT). (Węg. B. K.). Rząd postanowił wysłać do króla ministra oświaty, aby mu przedstawić sytuację zewnętrzno-polityczną i skłonić do opuszczenia kraju.

PROTEST ANGLJI.

Budapeszt, 23 października. (PAT). (Węg. B. K.) Przedstawiciel Anglji złożył dziś rano ustne oświadczenie, że rząd angielski protestuje przeciwko powrotowi Karola.

NOTA MOCARSTW SPRZYMIERZONYCH.

Budapeszt, 23 października. (PAT). Przedstawiciele głównych mocarstw koalicyjnych dn. 22 przed południem przybyli do ministra spraw zagranicznych Banffy'ego i wręczyli mu notę, w której powołują się na oświadczenie, złożone rządowi węgierskiemu z polecenia Rady Ambasadorów w dniu 3 kwietnia b. r. Do noty tej dodali przedstawiciele mocarstw koalicyjnych oświadczenie, w którem proszą rząd węgierski, aby bezwzględnie przedsięwziął wszelkie potrzebne zarządzenia dla usunięcia byłego króla z terytorjum węgierskiego. Minister Banffy odpowiedział, że rząd węgierski stoi bezwzględnie na stanowisku, że b. król Karol, w myśl art. 1-go ustawy z 1920 r. nie może obecnie wykonywać praw panującego i musi wobec tego bezzwłocznie opuścić państwo węgierskie. Rząd węgierski wydał potrzebne zarządzenia.

OŚWIADCZENIE MAŁEJ ENTENTY.

Budapeszt, 22 października. (PAT). Tutejsi przedstawiciele Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji przybyli do Min spraw zagr. i zastrzegli się stanowczo i z naciskiem przeciwko powrotowi Karola na tron węgierski. Oświadczyli oni, że gdyby rząd węgierski nie był w możności przeszkodzić zakłóceniu spokoju w Europie środkowej, wówczas rządy Małej Ententy same powezmą konieczne zarządzenia, w celu utrzymania pokoju. Banffy przedstawił reprezentantom Małej Ententy stanowisko rządu węgierskiego w taki sam sposób, jak to uczynił wobec przedstawicieli mocarstw koalicji.

(Dalszy ciąg depesz na kolumnie 3-ej).

Projekt obciążenia daniną kapitału ruchomego.

W niedzielę przed południem odbyła się w Ministerjum skarbu ankieta w sprawie obciążenia gotówki daniną. Obecni byli: minister skarbu wraz z wiceministrem i referentami, posłowie: Diamand, Osiecki i Loewenstein; dyrektorowie banków: Karpiński, Fajans, Aszkenaze, Szymanowski i Kornreich. Dyskusja była bardzo ożywiona i wyłoniła szereg argumentów za i przeciw obciążeniu gotówki, jakoteż rozmaite projekty, tyczące się sposobu obciążenia biletów obrotowych.

Tow. Diamand przedstawił następujący projekt.

Ustawa nakłada na gotówkę daninę w wysokości naprzykład 20%, a rząd ściąga ją w ten sposób, że uznaje wartość obiegową biletów kasy pożyczkowej zmniejszoną o wysokość nałożonej daniny. Tak bilet tysiącmarkowy z chwilą wejścia ustawy w życie przedstawiałby wartość 800 marek, 200 marek należy się rządowi jako danina. W wykazie stanu wydanych biletów obiegowych kasa pożyczkowa podałaby o jakich 36 miljardów mniej, a jednocześnie dług skarbu w kasie pożyczkowej o tę samą sumę by się zmniejszył. Wobec tego, że ta danina automatycznie by się ściągnęła z dniem ogłoszenia ustawy, potrzeba wydania nowych biletów zmniejszyłaby się o 36 miljardów.

Powstałaby jedynie dla ludności trudność przeliczenia miast systemem 10-kowym systemem 8-kowym. Trudność ta trwałaby jeno czas krótki, zresztą Anglja od wieków ma monetę nie przystosowaną do systemu decymalnego, funt = 20 szylingów, szyling 12 pensów.

Do pewnego terminu daninę i płatne już podatki uiszczanoby walutą obiegową bez potrącenia daniny.

Kwestja jak zagranica przyjęłaby nałożenie daniny na noty w jej posiadaniu zostające, nie da się tak łatwo osądzić, w każdym razie ma państwo prawo obciążania daniną własnych not. Korzyści wynikające z podniesienia się wartości naszej waluty będą dla posiadaczy jej tak znaczne, że spłacenie daniny ofiarą nie jest.

Obrót 800-markówkami czy 80-markówkami czy 16-markówkami jest niewygodny, ale długo trwać nie musi. Skarb jest w posiadaniu 1200 maszynek prof. Negrusza do stemplowania not, stemplami w 3 kolorach niedającemi się prymitywnym sposobem naśladować. Teoretycznie maszyny te w 8 godzin ostemplować mogą 34,560.000 egzemplarzy not, a że w rzeczywistości teoretycznego maksimum się nie osiągnie, przypisujemy dla dwóch zmian to jest 16 godzin ten sam rezultat. Jest to rachunek bardzo ostrożny. Wogóle jest w obiegu 384 miljonów egzemplarzy biletów bankowych, z tych 121 miljonów po nad 100 marek i 225 miljonów egzemplarzy od 20 mk. w dół, do półmarkówek.

Łatwo obliczyć, że w ciągu niecałych dwóch tygodni wszystkie bilety P. K. K. P. mogą być ostemplowane, a noty powyżej 100 marek w ciągu trzech dni. Stemplowanie byłoby [nie]możliwe, gdyby drukarnia Negruszowska czekać musiała na ściągnięcie not w obiegu będących, ale szczęściem P. K. K. P. ma zasób drukowanych nowiusieńkich biletów na 60 miljardów, więc stemplowanie mogłoby się rozpocząć natychmiast.

Ustawa winna określić niezbyt długi termin wymiany niestemplowanych not na stemplowane, które miałyby pełną wartość, stempel byłby niejako pokwitowaniem zapłaconej daniny.

Po ogłoszeniu ustawy przy płaceniu robotników, urzędników, długów, rachunków i t. d. stemplowany bilet liczyłby się za pełny, niestemplowany za zmniejszony o daninę.

Należałoby, ewentualnie kosztem rządu rozpowszechnić tabliczki przeliczenia z not daninowych na stemplowane. Przy wymianie korony na markę, tabliczki takie były w powszechnem użyciu.

Do wszystkich organizacji Polskiej Partji Socjalistycznej.

Wobec zamachu ministra skarbu p. Michalskiego na 8-godzinny dzień pracy wzywamy wszystkie organizacje partyjne do energicznej masowej akcji protestacyjnej.

Klasa robotnicza musi stać na straży swej podstawowej zdobyczy i być gotową do odparcia ataku reakcji.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S.

Samorząd łódzki

w[illegible] o sanację finansów miejskich.

[illegible] rzych o zatwier[illegible] ków. Odrzucanie [illegible] ych lub przyzy[illegible] miejscy stało się [illegible] ednej strony rząd [illegible] finansową, z [illegible] obu [illegible] klas posia[illegible] ych przyczyn rząd woli udzielać pożyczki samorządom, aniżeli pozwolić na opodatkowanie przemysłu.

W odezwie województwa łódzkiego z dn. 9 września r. b. za Nr. 1400 w związku z odrzuceniem projektu podatku od siły motorowej, Ministerjum Skarbu poleca samorządowi, aby wszelkie zamierzenia szły „po drodze podatku pośredniego". Wobec wojennego wyczerpania mas ludności pracującej, podobny projekt spotkał się z energicznym protestem Magistratu m. Łodzi.

Minister Michalski przyrzekł zatwierdzić wszelkie te podatki, które przyczynią się do sanacji finansów miejskich. Jako ostateczny termin zatwierdzenia podatków, podał datę 17 b. m. Tymczasem zakulisowe działania przemysłowców, przyzwyczajonych od czasów rosyjskich do niepondszenia ciężaru na rzecz samorządu osiągnęły ten skutek, że projekt podatku Magistratu od produkcji został odesłany do ministra Handlu i Przemysłu, p. Strasburgera, a to w celu pogrzebania powyższego projektu.

W ciągu 3-letniej działalności Magistratu, Ministerjum Handlu i Przemysłu odrzucało stale wszelkie podatki samorządu, których ciężar spadłby na sfery przemysłowe.

Magistrat m. Łodzi zwrócił się do Związku miast niemieckich i austrjackich i okazało się, że przemysł pokrywa większość wydatków miejskich, a podatki przemysłu sięgają do 90% budżetu miejskiego. Prócz tego przemysłowcy w Niemczech i Austrji podlegają wysokim podatkom od dochodu i zysków wojennych.

Słowem, sytuacja przedstawia się w ten sposób, że samorząd będzie nadal zadłużał się, przemysł będzie osiągał miljardowe zyski, a Ministerjum Skarbu będzie polecało samorządom podatki pośrednie.

Wobec tego, że wszelkie memorjały [illegible] nie osiągają żadnego skutku, prezydent Rzewski zwrócił się z odpowiednim wezwaniem i odpisem memorjału do Rady Okręgowej Klas. Związ. Zaw., do Rady Okręgowej Polsk. Związ. Zaw., do Rady Okręgowej Chrześc. Związ. Zaw., z prośbą o poparcie słusznej sprawy, podkreślając, że zdrowotność, opieka społeczna, budowa szkół powszechne nauczanie, jakoteż roboty kanalizacyjne i wodociągi zależą od uwzględnienia projektów podatkowych miasta. Większość związków wypowiedziała się przychylnie w tej sprawie i obecnie z Rady Okręgowej Klas. Związ. Zaw. zaczęły napływać uchwały i wnioski pod adresem posłów robotniczych i władz państwowych.

Uchwały te są redagowane w sposób mniej więcej taki:

Robotnicy domagają się opodatkowania kapitalistów łódzkich i paskarzy na rzecz samorządu. Miasto nasze z powodu popierania przez rząd klas posiadających, nie ma koniecznych urządzeń zdrowotnych, ani odpowiednich budynków szkolnych dla naszych dzieci.

Czynimy odpowiedzialnym rząd za zadłużenie miasta i uwstecznienie gospodarki miejskiej, domagając się od naszych posłów i rządu uchylenia krzywdzącej miasta ustawy z dn. 6-go lipca 1920 r., która nie pozwala samorządom na wyzyskanie lokalnych źródeł podatkowych.

Domagamy się, ażeby państwo na pokrycie swoich niedoborów sięgnęło do kieszeni klas posiadających i wzbogaconego na krzywdzie proletarjatu [illegible] damy kategorycznie umożliwienia władzom miejskim takiego opodatkowania klas posiadających, któreby pokryło budżet miejski i umożliwiłoby przeznaczenie sum na roboty publiczne celem zatrudnienia zdemobilizowanych i bezrobotnych.

Jednocześnie Magistrat wystąpił w drodze telegraficznej do posłów łódzkich o poparcie powyższej sprawy.

Po świecie.

LUDZIE. RZECZY. PEJZAŻE.

W Izbie Deputowanych.

Jestem znowu w tej starej Izbie, która najstarszą ma prawie historję na kontynencie europejskim. I taką starą głowę! Tyle wielkich imion polityki i demokracji! Tyle nowych idei politycznych, rzucanych z wysokości tej światowej trybuny na świat cały szczodrą ręką takich, co dawali, bo mieli wiele do dawania!

Trybuna Izby francuskiej! Cała historja parlamentaryzmu kontynentalnego przepływa koło nas gdy na nią spoglądamy, na jej zgrabne grecko - rzymskie kształty i ornamenty. Najsławniejsze lata w dziejach świata 1789, 1848, niby bluszczem ją oplatają. Cała treść tych wielkich lat, tu skrystalizowanych w instytucjach, w zwyczaju powszechnym, w tych momentach życia publicznego, które się „same przez się rozumieją", a gdzieindziej znajdują się jeszcze w stanie gorącej lawy, oczekiwania, nadziei — przepłynęła przez tę trybunę, wchodząc po ośmiu stopniach, co do niej prowadzą, schodząc z niej po tyluż stopniach z przeciwległej strony, pchana w górę przez ulicę, hucząca w oddali, pędzona w dół przez namiętności chwili.... Na zegarze pana Lasoy, zawieszonym w pobliżu tej kazalnicy — jakież nie wybijały godziny! Tu rodził się w ciężkiej pracy demokratów z czasów Restauracji Burbonów i monarchji Ludwika Filipa — parlamentaryzm. Tu była godzina Benjamina Constant i Manuela, L. Rollin'a i Guizot'a, Bastide'a, Lamartine'a i Louis Blanc'a. Tu uczył Adolf Thiers. Tu także Jules Favre na czele pięciu tylko republikanów drugiego cesarstwa, tu Gambetta, Jules Ferry, Clemenceau, Jaurès. Tu dziś rozbrzmiewa głos Brianda i Edwarda Herriot'a, nowego szefa radykalizmu francuskiego, dziś przywódcy burżuazyjnej radykalnej opozycji, jutro — szefa rządu. Były i dzwoniły na tym zegarze godziny, które znaczyły więcej, niż dzieje całe plemion i narodów, co żyły i utonęły w oceanie zapomnienia! Minuty, od których zaczynały się epoki w dziejach ludzkości! Tu już w roku 1848 proklamowane zostało powszechne prawo wyborcze! Tu skrystalizowały się prawa człowieka i obywatela. Tu wypracowanego zostały wolności obywatelskie. Tu wypracowane zostały prawa narodowości. Nigdzie więcej, niż tutaj, nie pracowano na parlamentarnej trybunie — dla ludzkości. Tu egoizm klasy i państwa podporządkowywał się niekiedy interesowi ludzkości, a Idea — Materji. Tu też płynęły tęsknoty uciśnionych. Tu szukały dla siebie oparcia, pociechy kordjału nietylko samotne dusze ludzkie, ale narody całe, „dźwigające żelaza". I to co piszemy nie jest tylko frazesem, albo impresją od chwili zrodzoną, ale jest — historycznie stwierdzoną prawdą!

Dziś, na dawnym fotelu nieuleczalnie chorego Deschanel'a siedzi obojętny politycznie Perret, a na czele ławy ministrów zasiada Arystydes Briand.

Izba dzisiejsza jest inna, niż jej poprzedniczki. Od lat dwudziestu Francja znała tylko większości radykalne. Od czasów sprawy Dreyfusa, która przeorała społeczeństwo francuskie i zapędziła w cień rudymenty dawnych reakcyjnych czasów — chłop francuski wysyłał do Paryża przedstawicieli myśli radykalnej. I ktokolwiek stał na czele rządu — Waldeck - Rousseau, czy Clemenceau, Briand czy Viviani, Ribot czy Painlevé — Izba miała zawsze większość radykalną. Aż do końca 1917 roku nie było innego rządu, jak tylko radykalny. Dopiero pierwsze wybory po wojnie, dokonane w atmosferze „zwycięstwa" dały większość nie-radykalną, dziwną, niezorganizowaną jak dzika łąka pstrą i nieobliczalną.

Kto znał dawną przedwojenną i wojenną Izbę Deputowanych, Izbę Jaurèsa, Vivianiego, Sembat, Brianda, Izbę, której krasomóstwa apologię wygłosił przed laty stary senator Ribot, gdy go przyjmowała między nieśmiertelnych Akademja francuska — ten tej Izby dziś nie odszuka w ciżbie tłoczących się dwustu nowych deputowanych. Jaurèsa niema, ale inni, choć siedzą na dawnych swoich miejscach, choć przemawiają z równie wielkim autorytetem w stu kwestjach specjalnych, nie są ci sami. Siła ich była nietylko w nich samych, w ich wartości wewnętrznej i indywidualnej, była w liczbie i w powadze większości. Izba nie ma większości stałej. Jej członkowie nie wiedzą, czego chcą. Wybory dały — przegraną radykałom. Radykalizm polityczny rządził Francją i ten radykalizm rozsypał się. Pozostał Herriot, dawniejszy senator, pozostał Buisson — ale żołnierzy mają nie wielu. Przybyło dwustu nowych deputowanych, wybranych nie na zasadzie programu politycznego, a na zasadzie znajomości i zaufania wyborców, jako uczestnicy i bohaterowie wojny. Kiedy po dwu latach działania tej Izby Briand obejmował rządy, powiedział — i cytowaliśmy już te słowa: „ale i wy, kochani koledzy, będziecie musieli zdobyć się na jakieś stałe i wyraźne poglądy polityczne; nie można na nastrojach politycznych budować polityki takiego kraju, jak Francja.." Te surowe słowa, które obraziłyby i Sejm suwerenny w Warszawie, gdyby któryś z prezydentów Rady ministrów ośmielił się je z trybuny wypowiedzieć, można stwierdzić, ilekroć tylko Izba przeżywa któryś z wielkich swoich dni interpelacyjnych.

Dziś — 18 października — zebrali się posłowie, aby dać wiatyk Briandowi, udającemu się do Waszyngtonu (w końcu miesiąca). Zgłoszonych jest pięćdziesiąt interpelacji i większa ich część musi być załatwiona przed wyjazdem premjera. A nuż nie zdobędzie większości i uznania Izby! A nuż się przewróci? W kulisach czają się panowie Tardieu i ludzie pana Clemenceau, czai się i p. Barthou (dzisiejszy minister wojny). Pan Briand nie ma większości. Żyje właściwie dzięki poparciu lewicy, która go oficjalnie zwalcza. Gdyby nie ona, gdyby nie uczucie, że ona mu upaść nie da — nie mógłby rządzić, nie mógłby istnieć. Większość Izby żyje frazesem, żyje strachem przed Niemcami, które jeszcze żyją i gotują nową wojnę. Tak przynajmniej twierdzi pan Barres i p. Daudet, „republikański rojalista", co parę tygodni nawołujący do nowej wojny i uprzedzający tę nową wojnę przez coraz to nowe zabory: dziś lewy brzeg Renu, jutro prawy brzeg Renu, Frankfurt, koleje żelazne, kanały, kontrybucje. A jeżeli pan Loucheur schodzi się z p. Rathenau, aby z nim negocjować i w drodze pokojowej starać się z Niemiec, co się da, wydobyć — jest zdrajcą. Zdrajcą, godnym pręgierza i szubienicy jest też pan Briand: wczoraj tak głosiły motylki, zadrukowane wymysłami, rzucane z awionu na rozbawiony tłum, cisnący się na wystawie automobilów. Niema wymysłu, któryby p. Briandowi był oszczędzony, wszystkie przestępstwa, przez kodeks karny przewidziane, niby kwiaty, zdobią wieniec, który dźwiga na głowie premjer francuski... Jest „złodziejem, prowokatorem, zdrajcą stanu". Gdyby była w tym kraju „sprawiedliwość, dawno byłby zastrzelony.." Pan Pan Briand, który dziś przerwał Daudetowi, wołając, że nie było męża stanu u steru rządu, któryby nie był w równym stopniu kłuty, minowany i błotem opluty, miał słuszność: Ribot, Viviani, Clemenceau (do roku 1918) — wszyscy byli przez Daudet'a jednakowo traktowani.

Pan Daudet miał dzisiaj swój wielki dzień: wymyślał i kłócił się, jak koniokrad na jarmarku w ciągu całej godziny, dowodząc, że Niemcy gotowi są do wojny i że różnica między partjami w Niemczech jest tylko taka, że jedni chcą się bić zaraz, a inni trochę później, aż wytchną nieco... Ilustrował dzisiejszą chwilę wspomnieniami z doby napoleońskiej. W r. 1806 Prusy przestały istnieć, a w r. 1813 już biły armję Cesarza.. Za siedem lat tedy możemy mieć wojnę. „Czy pan jest gotów" — panie prezydencie rady ministrów? Pan zdemobilizował rocznik 1919, a później go pan zmobilizował niewiadomo poco?

Briand broni się i gryzie, mocno gryzie. Ale Daudet zabezpieczony jest od ciosów. Jego potężny pancerz łajdactwa, łgarstwa, bezczelności — chroni go od wszystkich ciosów przeciwników. „Jesteś łajdak" — woła przeciwnik. A ty jesteś socjalista, odbija cios łobuz i śmieje się. Był tyle razy bity, że przestał być czuły na obrazy. Tyle miał procesów i tyle grzywien się napłacił, że mu już „wszystko jedno". Warchoł, jezuicki wychowanek, wróg zaciekły republiki, komik niezaprzeczony i pamflecista dużego talentu — zawsze znajduje takich, którzy go lubią słuchać dla śmiechu, który budzi. Niestety, jest to nietylko cynik, ale i demagog. Zbiera zawsze argumenty nacjonalizmu wojującego, które zdobywają oklaski nie bardzo wymagającego tłumu. W ciżbie deputowanych bez przygotowania i bez wykształcenia politycznego zawsze znajdują takich, którzy chwytają robaczka nacjonalistycznego, imperjalistycznego, zawieszonego na końcu wędki demagoga. Francja! Francja! granice! wojsko! zdrada! Ten ostatni wyraz wprawia w zachwyt dziki idjotów z pod białego sztandaru. A Daudet'owi o ten tylko zachwyt chodzi. O zachwyt jednej minuty. O powodzenie jednego kwadransa. Chyłkiem dostał się do Izby i wie, że nie przeżyje jednej kadencji. Korzysta tedy z okazji. Trybuna parlamentarna jest dla niego tylko barykadą, z poza której ostrzeliwa rzeczpospolitą. Są cudzoziemcy, którym się wydaje, że reprezentuje Francję i że służy sprawie publicznej. Nie znając Francji, jej dziejów i jej psychologji zbiorowej, myślą, że chodzi mu o ratunek ojczyzny, o sanację finansów, o dobro kraju. Jakże są naiwni! Łobuzowi chodzi o zabawę. A także o pieniądze. Rojaliści mają dużo pieniędzy. Dobrze jedzą, piją, używają życia. Daudet nie chce z chłopem pracować, ani z robotnikiem, ani z pracowitym mieszczaninem francuskim. Woli pracować z bogatymi: hrabiami Turenji i Gaskonji. Woli od republikańskiej Marjanny — brylanty księżnej Mac Mahon, a także jej — obiady. A pani Mac Mahon a także książe Orleański wiedzą, że chłop nie obali republiki, ani robotnik jej nie obali. Nadgryźć zaś ją może — hyjena wzburcza.

Kiedy przed wojną ludzie świadomi rzeczy, złośliwi zarzucali pamflecistom i jezuitom z „L'Action Française", że chodzi im tylko o... wybory, Daudet i Maurras zgodnie ryczeli: nigdy! my i wybory?! Ale gdy w roku 1919 poraz pierwszy stanęła przed nimi kwestja praktyczna wyborów, nie namyślali się ani chwili, zapomnieli o monarchji. Przystąpili do republikańskiego bloku wyborczego, organizowanego przez pana Milleranda. Przeprowadzili nader małą większością głosów Daudeta. Są szczęśliwi. Zdobyli trybunę, z której spędzić ich mogą tylko przyszłe wybory.

Do tych daleko jeszcze: dwa całe lata, szykują się do nich wszyscy. Już dzisiaj Radykali utworzyli „Ligę Republiki", która obejmie wszystkie elementy republikańskie Francji, poczynając od socjalistów (prawica), a kończąc na prawicy radykałów. Pan Painlevè z ramienia tej nowej Ligi przemawiał w Awinjonie. Czas pokaże, ile ujawnią siły, wytrwałości i talentu. Pan Painlevè wzywał do obrony republiki! do walki! Dzisiejsze gazety reakcyjne są głęboko poruszone tą zapowiedzią walki wewnętrznej. Jakto? radykalizm żyje jeszcze.

Po całym świecie kontynentalnym rozbrzmiewa hasło obrony republiki. Wszędzie republika jest zagrożona. Wszędzie siły radykalne rozpierzchłe są i sprowokowane. Trzeba je za każdą cenę zjednoczyć. Inaczej — życie stałoby się ohydnem. I dlatego socjaliści po cichu podtrzymują p. Brianda. Gdyby nie oni, gabinet dawno już byłby tylko wspomnieniem historycznem.

Henryk Bezmaski.

Co otrzyma Polska na Górnym Śląsku.

BOGACTWA GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Wydział admin. Naczel. Rady Ludowej zestawił wykaz kopalń i hut, które według ogłoszonej linji granicznej przypadną Polsce. Wykaz ten przedstawia się następująco:

Kopalnie węgla.

Powiat Pszczyński: 10 kopalń. Produkcja w roku 1920 wynosiła w tonach 2,128,592. Właścicielem tych kopalń jest prawie wyłącznie książe na Pszczynie. Robotników, zatrudnionych w tych kopalniach było w roku 1920 — 8590.

Powiat Rybnicki: 9 kopalń, produkcja 4,420,950.

Nachdruck, auch auszugsweise, verboten. Copyright by Ullstein and „Neue Freie Presse".

Weltreise im Luftschiff.

Abschied im Morgengrauen.

Bordbericht der „Neuen Freien Presse".

An Bord des „Graf Zeppelin", 15. August.

Nacht in einer schlaflosen Stadt. Ueberall Licht und Leben und ganze Völkerwanderungen auf den Straßen. Im dunklen Garten des Kurgartenhotels steht eine große Gruppe Japaner und schwingt Fähnchen beider Länder, singt stundenlang „Deutschland, Deutschland über alles". Endlich beginnt die Auffahrt der Omnibusse durch dichte Menschenspaliere. Die Straßen sind voll wie der Broadway. Während der letzten Minute herrscht in der Halle ein unbeschreibliches Abschiedsgedränge. Die Filmoperateure arbeiten fieberhaft.

Und plötzlich sind wir schon zweihundert Meter hoch und fahren Kurs auf Nürnberg. Im silbernen Bodennebel taucht Ulm auf, während die Sonne und das Grammophon ihr Tagewerk beginnen. Die Reise beginnt als sanfte und böenlose Spazierfahrt durch das Heimatland. Nur Kapitän Schillings eindringlichste Ermahnung zur äußersten Sparsamkeit mit Wasser erinnert daran, daß wir auf einer Fünftagefahrt begriffen sind, die die größte aller Proben der Leistungsfähigkeit des „Zeppelin" darstellt.

Das erste Frühstück wird serviert wie in irgend einem Café. Der Betrieb im „Zeppelin" ist beinahe schon businesslike geworden. Es wird nicht immer so bleiben, denn bisher ist es fast zu schön. Bis Nürnberg liefen wir mit 140 Kilometer Stundengeschwindigkeit und den richtigen Schiebewind sollen wir erst hinter Berlin bekommen.

Die Sonne scheint. Dr. Eckener löffelt stillvergnügt sein Frühstücksei. Es ist schwer daran zu denken, aber trotzdem hat diese Reise ihr großes Risiko in sich. Wir müssen nicht nur mit dem Wasser für uns, sondern auch mit dem Benzin für die Motore sparen. Menschen und Maschinen müssen die Gefahr des Verdurstens vermeiden. Fünf Tage, und es können auch sechs werden, über Gebiete, die auf der Landkarte falsch gezeichnet, über Gebirge, die falsch vermessen sind. Die ganze Route bis Tokio ist so schwer, daß Dr. Eckener am allerwenigsten an eine regelmäßige Luftlinie nach Japan denkt. Aber weil er überhaupt an ständige und regelmäßige Luftlinien anderswo denkt, will er sein Schiff vorher auf die allerschwerste Probe stellen.

Auf Danzig zu!

Vor Leipzig drehte sich der Wind gegen uns, wodurch die Ankunft über Berlin verzögert wurde. Wir waren über Potsdam - Wannsee - Avus - Tiergarten direkt über den Linden. Je weiter wir östlich kamen, um so dichtere Menschenmassen bedeckten die freien Plätze und die Dächer der Häuser. Trotz der großen Höhe konnten wir das Winken der Berliner Bevölkerung erkennen und herzlich erwidern. Nun geht es direkt auf Danzig und Königsberg zu. Heute abend sind wir bereits über Rußland.

Der bewaffnete „Graf Zeppelin".

Hinter Königsberg wird Dr. Eckener unseren weiteren Weg nach Rußland hinein bestimmen. Das Wetter war nicht ganz so günstig wie er hoffte. Es ist hier oben dunstig und böig. Vor allem fanden wir nicht den westlichen Rückenwind ausreichend genug. Das verzögerte uns schon vor Königsberg und wird uns auch nach Moskau heute erst in den späten Mitternachtsstunden bringen.

Von dort an, hinter dem Ural, müssen wir dann auf allerhand gefaßt sein, was auch durch den Umstand bewiesen wird, daß „Graf Zeppelin" zum erstenmal auf seinen Reisen bewaffnet fährt. Er hat eine ganze Anzahl Jagdgewehre, rund 3000 Schuß Munition und noch andere Sachen für ernstere Fälle als Bärenangriffe vorstellen könnten. Angeblich hat er auch zwei Maschinengewehre auf die Reise mitgenommen.

Gustav Kauders.

COSULICH LINE
Sonne u. Erholung
finden Sie auf Ihrer Überfahrt nach
New-York
wenn Sie unsere grandiosen Luxusmotorschiffe
„SATURNIA" und „VULCANIA"
benützen.
Abfahrten von Triest, Neapel und Marseille.
Ferner regelmässige Eillinie von Triest nach
Südamerika
Auskünfte: Cosulich Line, Wien, I. Kärntnerring 6

Die letzten Stunden vor dem Start.

Telegramm unseres Korrespondenten.

Friedrichshafen, 15. August.

Seit den frühen Morgenstunden strömte eine Unzahl Menschen nach dem Luftfahrtsgelände. Alle Hotels und Gasthäuser waren nachts über geöffnet und es herrschte Hochstimmung unter den Passagieren und den die Stadt zum Bersten überfüllenden Gästen. Die drei japanischen Passagiere, die den Flug nach Tokio mitmachen, haben mit ihren zahlreichen Freunden und Angehörigen noch ein großes Festbankett veranstaltet, das bis tief in die Nacht hinein dauerte.

Inzwischen gingen die Vorbereitungen für den Start vor sich. Die Kontrolle wird besonders streng gehandhabt, da man unter allen Umständen verhindern will, daß sich wieder ein blinder Passagier auf irgendeine Weise einschleicht. Von der Schiffsleitung sollen, wie wir hören, Schußwaffen und Munition auf die Fahrt mitgenommen werden, um für den Fall einer Notlandung inmitten unbekannten Landes gegen eventuelle Gefahren geschützt zu sein. In letzter Stunde sind außer der Pufferverbesserung noch verschiedene Ausbesserungen an der Bespannung vorgenommen worden. Kurz nach 4 Uhr waren die Haltemannschaften in der Halle. Alsbald trafen die Passagiere vom Kurgartenhotel in der Luftschiffhalle ein. Als Erste betrat Lady Drummond-Hay die Gondel. Dr. Eckener erklärte den Pressevertretern, daß sich an den Wetternachrichten nichts geändert habe und daß er somit die von ihm angegebene Route einhalten werde. Er wird also Kurs nach Berlin nehmen und hofft dort schon gegen halb 10 Uhr einzutreffen.

„Luftschiff hoch!"

Dr. Eckener bestieg als Letzter die Gondel. Das Luftschiff wurde ausgewogen und um 4 Uhr 27 Minuten aus der Halle gebracht. Um 4 Uhr 35 Minuten ertönte das Startkommando: „Luftschiff hoch!" Unter lauten und begeisterten Hochrufen der Zuschauermenge ging das Luftschiff ohne jeden Zwischenfall in die Höhe und verschwand in nördlicher Richtung.

Das Luftschiff überfliegt Berlin.

Der Reklamekongreß unterbricht die Sitzung.

Berlin, 15. August.

Auf seinem Weltflug ist „Graf Zeppelin" heute um 10 Uhr 35 Minuten über der Reichshauptstadt erschienen. Die gesamte Bevölkerung war auf den Beinen, um sich dieses einzigartige Schauspiel nicht entgehen zu lassen. In der Stunde, in der das Eintreffen des Luftschiffes erwartet wurde, füllten sich die Straßen, Plätze, Balkone und Dächer mit dichten Menschenmassen, die das Luftschiff mit Tücherschwenken und Hochrufen begrüßten. In den Schulen wurde der Unterricht unterbrochen. Lehrer und Lehrerinnen führten die Kinder auf freie Plätze, von wo aus sie das Luftschiff und den Flug beobachten konnten. Auf dem Reklamekongreß erscholl mitten in einem Vortrag der Ruf: „Der „Graf Zeppelin" ist da!" Im Nu war der stark gefüllte Wintergarten geleert. Präsidium und Delegierte stürzten auf die Straße, um mit begeisterten Hochrufen dem „Graf Zeppelin" entgegenzuwinken.

In großen Schleifen zog „Graf Zeppelin", von vielen Flugzeugen, die bei seinem Herannahen aufgestiegen waren, in kunstvollen Flügen umschwärmt, von Westen kommend, in langsamer Fahrt über die Stadt. Er bog dann in einer Höhe von etwa 250 Meter nach Norden ab, wandte sich dann nach dem Osten, in welcher Richtung er die Stadt verließ. Während des Fluges über Berlin wurden vom „Graf Zeppelin" mehrere Postbeutel abgeworfen.

Jungen! Stören wir sie heute nicht; aber vergessen wir nicht, sie am heißersehnten Tage einzusperren. Warum sollen sie sich freuen, während ich verdrossen bin?

Ich habe niemand auf der Welt, dem ich mein Herz

Zusammenarbeit Eng-

Die Haager Verhandlungen.

Eine Urgenz Snowdens an Jaspar.

Telegramm unseres Korrespondenten.

Haag, 15. August.

Ueber die Verhandlungen, die auf der Haager Konferenz zwischen den Delegationen augenblicklich streng vertraulich geführt werden, dringen begreiflicherweise allerhand Gerüchte in die Oeffentlichkeit. So war heute früh wieder die Nachricht aufgetaucht, daß es zu neuen grundsätzlichen Differenzen zwischen den Engländern und Franzosen gekommen sei. Den Stein des Anstoßes sollte wieder einmal der englische Schatzkanzler mit einem Brief an die französische Delegation geliefert haben. In Wirklichkeit handelt es sich um ein Schreiben Snowdens an den Führer der belgischen Delegation, Ministerpräsidenten Jaspar, in dem darauf aufmerksam gemacht wurde, daß nach wie vor die drei englischen Abänderungswünsche für den Young-Plan zur Diskussion stehen. Der Inhalt dieses Briefes hat aber mehr prinzipielle als praktische Bedeutung. Wie erinnerlich, handelt es sich hierin erstens um eine Mehrbeteiligung der Engländer an den deutschen Jahreszahlungen, zweitens um eine andere Verteilung der ungeschützten Annuität und drittens um die Ausmerzung eines Teiles der den Engländern sehr unbequemen Bestimmungen über die deutschen Sachlieferungen.

Diese drei Punkte waren von Snowden gleich zu Beginn der Konferenz in einer Resolution niedergelegt worden, deren Annahme er als conditio sine qua non für jedes weitere Verhandeln hingestellt hatte. Daß der nochmalige Hinweis auf diese Punkte in seinem Schreiben an Jaspar etwa als eine Verschlechterung der englischen Stimmung oder gar, wie es hie und da geschehen ist, als eine Art von Ultimatum gedeutet werden könnte, ist schon deshalb ausgeschlossen, weil, wie Ihr Korrespondent zuverlässig hört, die englische Delegation auf die Abstimmung über die Resolution überhaupt verzichtet hat, nachdem man ja bereits praktisch in die Beratung der drei Punkte, zwar nicht in offiziellen Unterkommissionen, aber doch in den vertraulichen Verhandlungen der letzten Tage, eingetreten ist. Zunächst scheinen besonders über die Sachleistungen sogar sehr weitgehende Verhandlungen stattgefunden zu haben, in denen in durchaus loyaler Zusammenarbeit alle Möglichkeiten geprüft worden sind. An diesen Verhandlungen war auch Deutschland beteiligt gewesen, dagegen spielten sich die Verhandlungen über die England durch die übrigen Gläubiger zu machenden Zugeständnisse selbstverständlich im Schoße der Delegation der ehemaligen alliierten Nationen ab.

England von den neuen Vorschlägen nicht befriedigt.

Die Franzosen, Belgier und Italiener haben während der letzten Tage viele Zusammenkünfte gehabt, in denen man versucht hat, zu einer Einigung zu gelangen. Auch mit den kleinen Nationen, die aus dem Young-Plan Ansprüche

Einmütigkeit an ihrer Stellungnahme festhalten, und in der außerdem die von den Sachverständigen seit gestern ausgearbeiteten Aufstellungen über die sogenannten Disponibilitäten des Young-Planes, mit deren Hilfe man den englischen Wünschen in einem gewissen Maße entgegenkommen könnte, geprüft wurden. In der offiziösen französischen Auslassung wird nochmals nachdrücklich betont, daß das Schicksal der Konferenz in der Hand Snowdens liege. Es wird die Hoffnung ausgesprochen, daß er seine für die Zukunft ganz Europas folgenschwere Entscheidung reiflich überlegen werde.

Die Alarmmeldungen aus dem Fernen Osten.

Angebliche Besetzung mehrerer chinesischer Grenzpunkte durch Sowjettruppen.

Kabeldienst der „Neuen Freien Presse" (United Preß).

Tokio, 15. August.

Ueber die letzten Vorgänge an der mandschurischen Grenze ist kein klares Bild zu erhalten, doch geht aus allen Meldungen hervor, daß Zusammenstöße, die zwischen russischen und chinesischen Truppen etwa vorkamen, keinerlei Bedeutung hatten. Nanking teilte in einem offiziellen Berichte mit, daß „die Lage an der mandschurischen Grenze ruhig sei".

Dagegen scheinen die Truppenverschiebungen beider Länder in den letzten Tagen wieder stärker geworden zu sein. So meldet die Telegraphenagentur Nippon Dempo aus Mukden, Tschang-Hsü-Liang, der Beherrscher der Mandschurei, habe drei Brigaden angewiesen, sich für einen Aufmarsch an der Grenze bereit zu halten, und als Grund hiefür die Einnahme mehrerer chinesischer Grenzpunkte durch Sowjettruppen angegeben. Diese Behauptung Tschang-Hsü-Liangs wird in der angeführten Meldung des Nippon Dempo aber nicht bestätigt, es wird vielmehr nur gesagt, daß Russen und Chinesen an der Grenze Truppen zusammenzögen, was indes augenscheinlich nur zu Demonstrationszwecken geschehe. In einer früheren Bekanntmachung Tschang-Hsü-Liangs wurde angezeigt, daß sich seit gestern keine Zusammenstöße ereigneten und daß die gestrigen Plänkeleien bei Mantschuli ohne Wichtigkeit seien, obwohl sich solche Reibereien in der letzten Zit infolge öfterer Grenzverletzungen durch die russischen Truppen immer mehr häuften.

Was die Frage der Verhandlungen zwischen Rußland und China betrifft, hofft man hier allgemein, daß diese in Kürze wieder aufgenommen werden. Man ist der Ansicht, daß Lu-Yuang-Hsiang, der Direktor der Ostchinesischen Eisenbahn, sowie die anderen Eisenbahnangestellten, die für den Konflikt verantwortlich sind, ihrer Posten in Kürze werden enthoben werden.

Der Putschversuch in Venezuela.

Anklagen der Offiziere des deutschen Dampfers „Falke" gegen ihren Kapitän.

Newyork, 15. August.

Wie Associated Preß aus Port of Spain auf Trinidad berichtet, ist der deutsche Dampfer „Falke" dort heute früh eingelaufen. Die Offiziere des Dampfers seien über die Rolle sehr entrüstet, die Kapitän Tipplitt beim Angriff der venezolanischen Revolutionäre auf die Stadt Cumana spielte, und hätten sich sofort mit dem deutschen Konsul wegen der gegen den Kapitän zu unternehmenden Schritte in Verbindung gesetzt. Die Offiziere erklären, daß der „Falke" mit Ballast von Hamburg nach einem Punkt fuhr, wo er 125 Revolutionäre unter dem Kommando des verbannten venezolanischen Generals Chalbaud und seines Sohnes an Bord nahm. Von dort fuhr der Dampfer nach Verezuela, wo er am letzten Sonntag bei Tagesanbruch vor Cumana eintraf. Er wurde von einer Schaluppe empfangen, von der weitere 200 venezolanische Aufständische an Bord genommen wurden. Die Offiziere des „Falke" erklärten, daß sie und die Mannschaft mit vorgehaltenen Pistolen gezwungen worden seien, die Revolutionäre und eine große Menge Munition zu landen. Der dritte Offizier, der sich in einem der Boote befand, wurde, als die Regierungstruppen die Aufständischen angriffen, getötet. Chalbauds Sohn und eine kleinere Abteilung der Revolutionäre entkamen an Bord des

Berlin, 15. August.

Admiral Rota und mehrere höhere Marineoffiziere der beiden vor Kiel liegenden italienischen Panzerkreuzer trafen heute in Zivilkleidung, von Kiel kommend, hier ein. Sie wurden von Vertretern der deutschen Marineleitung, des Auswärtigen Amtes sowie der italienischen Botschaft empfangen.

Die Meinungsverschiedenheiten im Reichskabinett in der Arbeitslosenfrage.

Noch ungelöst.

Berlin, 15. August.

In der heutigen Fraktionsbesprechung der Regierungsparteien wurde das Problem der Reform der Arbeitslosenversicherung nach einem Vortrag des Reichsarbeitsministers behandelt. Nach eingehender Aussprache bestand allseitiges Einverständnis darüber, in den nächsten Tagen zu einer Vereinbarung zu gelangen. Die Reichsregierung wird bemüht sein, einen Gesetzentwurf vorzulegen, der im sozialpolitischen Ausschuß als Beratungsunterlage dienen soll. Man verständigte sich außerdem über die morgen beginnende Aufnahme weiterer interfraktioneller Besprechungen.

Der sozialpolitische Ausschuß des Reichstages begann heute nachmittag die Beratung der Reform. Reichsarbeitsminister Wissell erklärte, die Reichsregierung sei leider nicht in der Lage, dem Ausschuß schon jetzt eine fertige Vorlage unterbreiten zu können, weil im Kabinett in einigen wesentlichen Fragen noch Meinungsverschiedenheiten beständen.

Die Anklage gegen die kommunistische Arbeiter- und Bauernbank in Paris.

Telegramm unseres Korrespondenten.

Paris, 15. August.

Die Staatsanwaltschaft hat gegen die kommunistische Arbeiter- und Bauernbank in Paris formell die Anklage wegen unlauterer Geschäftsgebarung erhoben. Die Anklage behauptet, daß bei der Gründung des Instituts ein Teil der Aktien nur fiktiv übernommen worden sei und daß die Bank in den vier Jahren ihres Bestehens falsche Bilanzen veröffentlichte und fiktive Dividenden verteilt habe.

Die Bureaux der Bank wurden gerichtlich versiegelt. Der Kassenbestand in der Höhe von 80.000 Francs wurde beschlagnahmt.

Schiedsgericht im Lancashirer Baumwollstreik.

Telegramm unseres Korrespondenten.

London, 15. August.

Auf der ersten gemeinsamen Konferenz der Arbeitgeber und der Gewerkschaften seit dem Ausbruch des Lohnstreiks der Baumwollspinnereien von Lancashire erkannten heute beide Parteien das Prinzip des Schiedsgerichtes an. Man nimmt an, daß über die Befugnisse und Arbeitsweise des Schiedsgerichtes Meinungsverschiedenheiten entstehen mögen, aber man beurteilt die Lage günstig und erwartet ein baldiges Ende des Lohnstreiks.

Der Newyorker Geldmarkt.

Telegramm unseres Korrespondenten.

Newyork, 15. August.

Die Erhöhung des Newyorker Diskontsatzes blieb bisher ohne großen Einfluß auf die Maklerdarlehen. Der gestrige Ausweis der Federal Reserve Bank in Newyork zeigt, daß die Darlehen trotz der einprozentigen Steigerung des Diskontsatzes nur um achtundsechzig Millionen Dollar, und zwar auf 5·952 Milliarden Dollar, gesunken sind. Auch auf dem freien Geldmarkt machte die Diskonterhöhung nach der Ueberwindung der ersten Ueberraschung wenig Eindruck. Taggeld ging zunächst sogar langsam auf 6 Prozent herab, um am Schluß der Woche wieder auf 7 Prozent anzuziehen.

Tod des englischen Heerführers Lord Horne.

Telegramm unseres Korrespondenten.

London, 15. August.

Der Befehlshaber der ersten englischen Armee in

L. 3.

Listu składkowa

Upoważniamy Tow. . . . . .

do zbierania składek na postawienie pomników na grobach Tow. rzyszy pomordowanych na placu Łyczakowim w dniu 2 czerwca 1902.

Za

KOMITET MIEJSCOWY
PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ
we LWOWIE.

Mikołaj Hankiewicz
prezes.

Dr. Michał Wysocki
sekretarz.

Leon Weinfeld
kasyer.

Dziesięć 10 K
L. 2 K

Zł. — 2 K

Twe żniwa.

Serca
Trud-
Twa rola;
Myśli znoj-
Twa skiba;
Bólu głód,
Niedola-
Orka Twa i pług
I lemiesz Twój,
Co w mózg się w wierca,
Krwawe znacząc bróżdy-
I w kostny szpik się wrzyna ;
Ziarnem-posiew serc,
Grających jako dzwon
W kościele
Życia;
Kłosem - uśmiech
Blady
I łzy dziecięce-
Ten wdzięczny dług
Żywota
Maluczkich;

Żniwem Twem ✠ dusz wrota,-
Skłon
Strudzonych czół,
Ręce,
Wyciągnięte w męce
Ku Tobie.
Na zwiady ;
Plonem Twym - wyżyna
Myśli,
Sto ech,
Sto skarg
Sto słów
Ogrobie,
Sto warg
Milczących....
Sto rąk,
Skutych w ogniwa
Trudu;-

Wyczekujących cudu
Sto głów,
I serc skołatanych wiele....
Smutek, znój, wesele
I zgon
Bolesnej rzeszy-
To życia Twego
Trud i ból
I serca
Twego żniwa.

123–
9

Nr. 64.

Upoważniamy P.....

Do zbierania składek na pomnik dla **Kazimierza Krauza** (M. Luśni).

Lista składkowa

Data	Imię i nazwisko	Kwota	

Data	Imię i nazwisko	Kwota

Przesyłki pieniężne adresować należy na ręce skarbnika: **Dr. Herman Diamand, Abgeordnetenhaus, Wien.**

Listy zwrócone być winny **bezwarunkowo do 1. grudnia 1908 roku.**

Dr. Herman Diamand

Datki będą wykazywane w pismach partyjnych.

124

Nr. 65.

Upoważniamy P. Dra Esterę Stróżecką

Do zbierania składek na pomnik dla **Kazimierza Krauza** (M. Luśni).

Lista składkowa

Data	Imię i nazwisko	Kwota

Data	Imię i nazwisko	Kwota	

Przesyłki pieniężne adresować należy na ręce skarbnika: **Dr. Herman Diamand, Abgeordnetenhaus, Wien.**

Listy zwrócone być winny **bezwarunkowo do 1. grudnia 1908 roku.**

Dr Herman Diamand

Datki będą wykazywane w pismach partyjnych.

Charkow

Nr. 29.

Upoważniamy P .....

Do zbierania składek na pomnik dla **Kazimierza Krauza** (M. Luśni).

Lista składkowa

Data	Imię i nazwisko	Kwota Rb.	Kop.
19.IV	Franciszek		25
	Franek		25
	H.	3	—
	Bejm		60
	Sat		30
	Franciszek		35
	PB	—	40
	[illegible]		35
	[illegible]		50
	[illegible]	—	20
	J.S.		20
	K.	—	20
	L	—	20
	B	—	25
	R	3	—
	K	1	—
	B	1	—
	Cichy	—	10
	Okazały		8
	Wysoki		20
	Kafat		20
	P M		10
	H	1	—
	D	1	—
	S		25
	C		20
	K		3
	S		5
	f		5

F 350

29-22

2.38

1530

Data	Imię i nazwisko	Kwota Kr	k
		15	30
	Sk.		8
	N.		2
	Z.		15
	Mu.		20
		15	75

Przesyłki pieniężne adresować należy na ręce skarbnika: **Dr. Herman Diamand, Abgeordnetenhaus, Wien.**

Listy zwrócone być winny **bezwarunkowo do 1. grudnia 1908 roku.**

Dr Herman Diamand

83.

126

Upoważniamy P Ryszarda Mędlarskiego

Do zbierania składek na pomnik dla **Kazimierza Krauza** (M. Luśni).

Lista składkowa

Data	Imię i nazwisko	Kwota	
19/7	Bartoniczek	—	60
"	Frolik		40
9/8	[illegible]		40
	[illegible]		40
	Piszkiewicz		40
	Woynar		60
30/8.	Sieva Franz (druk)	—	50
	[illegible]	1.	—
	Mędlarski	1	20
	Bolaczko		20
	Farucha		60
	[illegible]		40
	Jaworski	1	—
	Klimowicz	1	—
		8.	70

Data	Imię i nazwisko	Kwota

Przesyłki pieniężne adresować należy na ręce skarbnika: **Dr. Herman Diamand, Abgeordnetenhaus, Wien.**

Listy zwrócone być winny **bezwarunkowo do 1. grudnia 1908 roku.**

Datki będą wykazywane w pismach partyjnych. Dr. Herman Diamand

127

Nr. 63.

Upoważniamy P .....

Do zbierania składek na pomnik dla **Kazimierza Krauza** (M. Luśni).

Lista składkowa

Data	Imię i nazwisko	Kwota
	R. Piórowa	10 f
	Dam[illegible]	5 f
	Stroszecky	10 f
	Razem	25 f

Wysłane d. 20.1.09

Dr E. Golde-Stroszecka

Data	Imię i nazwisko	Kwota

Przesyłki pieniężne adresować należy na ręce skarbnika: **Dr. Herman Diamand, Abgeordnetenhaus, Wien.**

Listy zwrócone być winny **bezwarunkowo do 1. grudnia 1908 roku.**

Datki będą wykazywane w pismach partyjnych. Dr. Herm. Diamand

Komitet budowy pomnika
dla
Kazimierza Krauza.

128

Nr. 4

Upoważniamy P .....

Do zbierania składek na pomnik dla **Kazimierza Krauza** (M. Luśni).

Lista składkowa

Data	Imię i nazwisko	Kwota
26/IV 08	Redakcja „Ogniwa" (Warszawa)	20 Koron
7/V 08	Bliznanowski —	2.
	Z. D. G.	1
	[illegible]	1
	M. H.	1
	Lędzia	1
		26 K

Dr [illegible]

Lisznanowski

Data	Imię i nazwisko	Kwota	

Przesyłki pieniężne adresować należy na ręce skarbnika: **Dr. Herman Diamand, Abgeordnetenhaus, Wien.**

Listy zwrócone być winny **bezwarunkowo do 1. grudnia 1908 roku.**

Składki opłacane będą w piśmie pasyjnych

Dr Herman Diamand

29/XI. 08 129

Wielmożny Panie! Jednocześnie
z niniejszem śpieszę przesłać
Kor 37. przekazem pocztowym
na pomnik ś. p.
Kazimierza Krauza —
upraszam o łaskawe potwierdzenie
z odbioru powyższej kwoty
Z poważaniem
[illegible]

DR. KAŹMIERZ DŁUSKI

ZAKOPANE

Komitet budowy pomnika
dla
Kazimierza Krauza.

26

130

Upoważniamy P .....

Do zbierania składek na pomnik dla **Kazimierza Krauza** (M. Luśni).

Lista składkowa

Data	Imię i nazwisko	Kwota	
26/IV.08	D. K. Wduski	K 20	
	Makowski	1 K.	
	JC	1.	
	T. Czabczyński	1.	—
	Wondrówna	2.	
	Jurkiewicz	1	—
	A. Batkowski	1.	
	Sanecki	1	50
	L. R.	1	50
	J. M.		
	V. B.	2.	
	Jdan	1.	—
	J. P.	2	
	Z. L.	2	—
	A. P.	2.	—
		Suma K. 37	— 0

Data	Imię i nazwisko	Kwota

Przesyłki pieniężne adresować należy na ręce skarbnika: **Dr. Herman Diamand, Abgeordnetenhaus, Wien.**

Listy zwrócone być winny **bezwarunkowo do 1. grudnia 1908 roku.**

Dr Herman Diamand

131

Upoważniamy P Dr. Marksa Landaua

Do zbierania składek na pomnik dla **Kazimierza Krauza** (M. Luśni).

Lista składkowa

Data	Imię i nazwisko	Kwota K.	h.
	Dr. Helena Landau	20	—
	Dr. Marks Landau	20	—
	Wanda Landau	4	—
	Leszek Landau	4	—
	Władysław Landau	2	—
	20. XII 1918 otrzymał	50	—

Data	Imię i nazwisko	Kwota

Przesyłki pieniężne adresować należy na ręce skarbnika: **Dr. Herman Diamand, Abgeordnetenhaus, Wien.**

Listy zwrócone być winny **bezwarunkowo do 1. grudnia 1908 roku.**

Datki będą wykazywane w pismach partyjnych. Dr Herman Diamand

Nr. 61. 132

Upoważniamy P. Stolja Pisarskiego

Do zbierania składek na pomnik dla **Kazimierza Krauza** (M. Luśni).

Lista składkowa

Data	Imię i nazwisko	Kwota
20 V	M. S.	40 hel.
11	[illegible]	40 h
	[illegible]	40 h
	[illegible]	40
	[illegible]	40 h.
	[illegible]	40 h.
	[illegible]	40 h.
	[illegible]	60 h.
	[illegible]	40
	[illegible]	20 h.
	[illegible]	40 h.
	[illegible]	20 h.
	[illegible]	20
	[illegible]	20
	[illegible]	20
	[illegible]	20
	[illegible]	20.
	[illegible]	20 h.
	[illegible]	20
	[illegible]	20.
	[illegible]	20 h.
	[illegible]	20 h.
	[illegible]	30
		690

Data	Imię i nazwisko	Kwota
	Zpr.	6 90
	C. P	30,
	A. G	30,
	[illegible]	20
	Babrow	40
	G	40
	ZD	30
	W	40
	JS	30 h.
	AR	20 h,
	Kill.	20 h.
	Ergo Turn	20 h
	RS	20
	CW	20 h
	Bodyczek Jan	40 h
	Stanisł. Jeżewicz	20 h
	DW.	30 h
	W. W.	50 h
	E. F	20 h
	W. R	30 h
	KF	30 h
		580

13.58

Przesyłki pieniężne adresować należy na ręce skarbnika: **Dr. Herman Diamand, Abgeordnetenhaus, Wien.**

12.70

Listy zwrócone być winny **bezwarunkowo do 1. grudnia 1908 roku.**

Dr. Herman Diamand

Datki będą wykazywane w pismach partyjnych.

Komitet budowy pomnika
dla
Kazimierza Krauza.

133

Nr. 3

Upoważniamy P.....

Do zbierania składek na pomnik dla **Kazimierza Krauza** (M. Luśni).

Lista składkowa

Data	Imię i nazwisko	Kwota

Data	Imię i nazwisko	Kwota

Przesyłki pieniężne adresować należy na ręce skarbnika: **Dr. Herman Diamand, Abgeordnetenhaus, Wien.**

Listy zwrócone być winny **bezwarunkowo do 1. grudnia 1908 roku.**

Składki ogłaszane będą w pismach partyjnych

Dr Herman Diamand

Komitet budowy pomnika
dla
Kazimierza Krauza.

134

Nr. 2.

Upoważniamy P .....

Do zbierania składek na pomnik dla **Kazimierza Krauza** (M. Luśni).

Lista składkowa

Data	Imię i nazwisko	Kwota

Zwrócił Lieuwenmark

Data	Imię i nazwisko	Kwota

Przesyłki pieniężne adresować należy na ręce skarbnika: **Dr. Herman Diamand, Abgeordnetenhaus, Wien.**

Listy zwrócone być winny **bezwarunkowo do 1. grudnia 1908 roku.**

Składki ogłaszane będą w pismach paryzkich

Dr Herman Diamand

135

Paryż d. 22.I.09

Szanowny Towarzyszu!

Przekazem pocztowym przesłałam Wam 25 fr. Przepraszam za zwłokę, ale listy, nawet niewypełniane, trudno było od towarzyszy wydobyć.

Pozdrowienia

Golda Stroiecka

Listy składkowe.

136

Pani Maryla Jodkowa od 1-50 i od 81-100 i od 111-125

Maks Landau 51 zwrócona

Józef Kwiatek: 52, 53, 54, 55, 56,

Wasserbergerowa 57 do 62 i 67

Dr Estera Stróżecka 63, 64, 65

Dr Władysław Gumplowicz 66, 76, 77, 78, 79 i 80

~~[illegible]~~

Hankiewicz 69

Hudec 70

Hermina Diamandowa 71, 72, 73 i 74

Eleonora Lazarusówna 75

Franciszek Lipiński 101 do 107.

Listy 108, 109 i 110 nie wydane

Lista 68 przez p. Mokłowską zwrócona (bez datków)

Składki
na pomnik Krasne

Julian Jelonek
Ludwinów bez
Podgórze

137

Abſchnitt.
Odcinek. — Відтинок.

Kann vom Empfänger abgetrennt werden.)
(Odbiorca może go odciąć.)
(Адресат може єго відтяти.)

Stempel des Einzahlungs-Poſtamtes

Pieczęć poczty przyjmującej pieniądze
Печатка почти приймаючої гроші

Angewieſener Betrag
Kwota przekazana
Квота переказана

K 10 h

Name, Wohnort und Wohnung des Abſenders
Nazwisko, miejsce zamieszkania, ulica i liczba domu nadawcy
Імя, місце перебуваня і помешканє посилаючого гроші

Medlarski
Nowy Sącz 2

(d. p. r.)

138

Abschnitt.
Odcinek. — Відтинок.
Kann vom Empfänger abgetrennt werden.)
(Odbiorca może go odciąć.)
(Адресат може єго відтяти.)

Stempel des Einzahlungs-Postamtes.

Pieczęć poczty przyjmującej pieniądze
Печатка почти приймаючої гроші

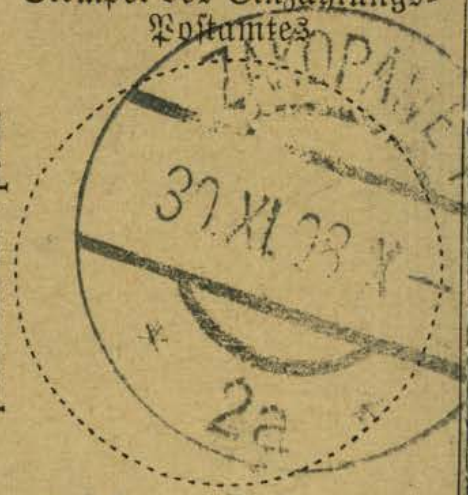

Angewiesener Betrag
Kwota przekazana
Квота переказана

37 K —h

Name, Wohnort und Wohnung des Absenders
Nazwisko, miejsce zamieszkania, ulica i liczba domu nadawcy
Імя, місце перебуваня і помешканє посилаючого гроші

Dr K. Olinski
Sanatorium
w Zakopane

(d. p. r.)

139

Abschnitt.
Odcinek. — Відтинок.

Kann vom Empfänger abgetrennt werden.)
(Odbiorca może go odciąć.)
(Адресат може его відтяти.)

Stempel des Einzahlungs-Postamtes

Pieczęć poczty przyjmującej pieniądze
Печатка почти приймаючої гроші

Angewiesener Betrag
Kwota przekazana
Квота переказана

80 K h

Name, Wohnort und Wohnung des Absenders
Nazwisko, miejsce zamieszkania, ulica i liczba domu nadawcy
Імя, місце перебуваня і помешканє посилаючого гроші

Józef Zak
w Cierkowi
cach, pod
Szczakowa

(d. p. r.)

140

Abschnitt.

Odcinek. — Відтинок.

(Kann vom Empfänger abgetrennt werden.)

(Odbiorca może go odciąć.)

(Адресат може єго відтяти.)

Stempel des Einzahlungs-Postamtes

Pieczęć poczty przyjmującej pieniądze

Печатка почти приймаючої гроші

KRAKAU 4 C KRAKOW 4 11 08

Angewiesener Betrag

Kwota przekazana

Квота переказана

5 K \ h

Name, Wohnort und Wohnung des Absenders

Nazwisko, miejsce zamieszkania, ulica i liczba domu nadawcy

Імя, місце перебуваня і помешканє посилаючого гроші

W Feldman

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

Na pamiątkę K. Kraura

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

141

Abschnitt.

Odcinek. — Відтинок.

(Kann vom Empfänger abgetrennt werden.)

(Odbiorca może go odciąć.)

(Адресат може єго відтяти.)

Stempel des Einzahlungs-Postamtes

Pieczęć poczty przyjmującej pieniądze

Печатка почти приймаючої гроші

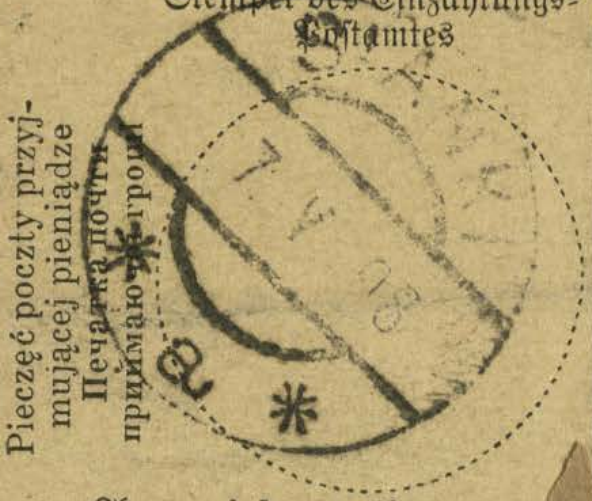

Angewiesener Betrag

Kwota przekazana

Кнота переказана

2 K 06 h

Name, Wohnort und Wohnung des Absenders

Nazwisko, miejsce zamieszkania, ulica i liczba domu nadawcy

Імя, місце перебування і помешкане посилаючого гроші

Zygmunt Osterzetzer

urzędnik pocztowy we Lwowie

(d. p. r.)

w myśl odezwy w „Krytyce" – ku
uczczeniu pamięci Kaz: Krauza
przesyłam kwotę 2 kor. –
jako jeden – z Jego – duchowych
uczniów! – Zostaw

1907, I. (d. p. r.)

142

Abschnitt. Coupon.

Kann vom Empfänger abgetrennt werden.
Peut être détaché par le destinataire.

Postanweisungsbetrag.
Montant du mandat.

7 M

Name, Wohnort und Wohnung (Straße und Nr.) des Absenders
Désignation de l'envoyeur

Polnischer
akadem.
Leseverein
Darmstadt
Blumenthal 110

Den 30/V 1908
Le

Szanowny Towarzyszu!

Niniejsza kwota przeznaczoną jest na pomnik Krauzowi.

Z socjal-dem. pozdrowieniem

Schauder

143

COUPON

(Peut être détaché par le destinataire)

Montant du Mandat en chiffres :

19-04

Désignation de l'Envoyeur.

Lazarus
de la procession
Paris

Le 21 déc 1908.

Do pieniędzy które oddałam ci na
pomnik Kraura dołącz proszę
zebranych przezemnie 2 złr.
uścisk Eleonory

144

COUPON

(Peut être détaché par le destinataire.)

Montant du Mandat en chiffres :

23c 80 der

Désignation de l'Expéditeur.

Dr Strozecka
46 rue Rivoli
Paris

TIMBRE
du bureau d'émission.

PARIS 193
HOTEL DE VILLE
20 -1 09

Le 20 1909

Szanowny
Towarzyszu!
Posyłam
Wam 25 fr
na pomnik
Lusini.
Listy składko-
we zaraz
prześlę.
Pozdrowienia
J. Stoż[illegible]

145

Abschnitt.
Odcinek. — Відтинок.
(Kann vom Empfänger abgetrennt werden.)
(Odbiorca może go odciąć.)
(Адресат може єго відтяти.)

Stempel des Einzahlungs-Postamtes
Pieczęć poczty przyjmującej pieniądze
Печатка почти приймаючої гроші

Angewiesener Betrag
Kwota przekazana
Квота переказана

K h

Name, Wohnort und Wohnung des Absenders
Nazwisko, miejsce zamieszkania, ulica i liczba domu nadawcy
Імя, місце перебуваня і помешкане посилаючого гроші

Adam Konopczyński
Kraków
ul. Poniatowskiego
l. 10 II p.
n. p. Ostromęckiego
(d. p. r.)

Sz. Tow.

Z polecenia p. Adolfa Pisarskiego przesyłam na Wasze ręce zebrane przez tegoż 12 kor. 70 hal. na pomnik dla Kazimierza Krausza na listę № 61, którą jednocześnie przesyłam w oddzielnej kopercie 2 tow. pozdrow.

Ad. K.

1907, I. (d. p. r.)

16. IX. 09.

DOMY LUDOWE

SPÓŁDZIELNIA Z OGRAN. ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ WE LWOWIE

146

Wielmożna Pani

Hermina Diamandowa

Składki

we poniedz.

Lwów

ul. Mitkowskiego 11.

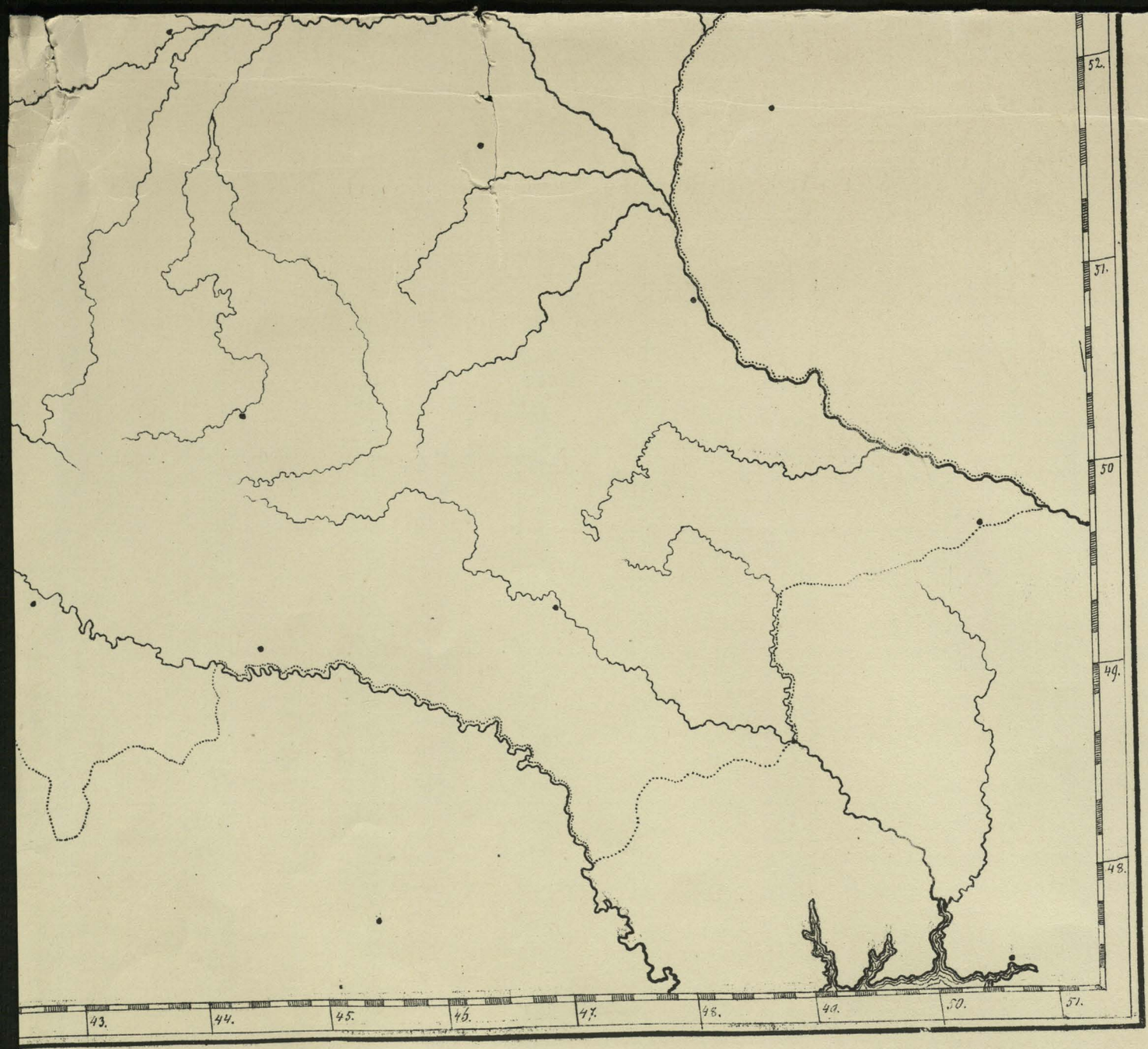
52.
51.
50
49.
48.
43.
44.
45.
46.
47.
48.
49.
50.
51.